



# kronika bydgoska

v





KRONIKA BYDGOSKA

V





TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY

# **KRONIKA BYDGOSKA**

## **V**

(1971—1973)



BYDGOSZCZ 1980

KOMITET REDAKCYJNY:

*Józef Wiśniewski (przewodniczący), Jerzy Jaśkowiak (wiceprzewodniczący), Maria Balachowska, Franciszek Mincer, Jerzy Wojciak.*

REDAKTORZY TOMU:

*Franciszek Mincer, Jerzy Wojciak.*

REDAKTOR TECHNICZNY:

*Stanisław Jakubowski*

ZDJĘCIA:

*Janusz Michał Gapiński, Bogusław Gummer.*

**Projekt okładki:**

*Jerzy Pawłowski*

**Korekta**

*Maria Karska*



ISSN 0454-5451

---

Nakład 1100 + 33 egz. Ark. wyd. 22,5, ark. druk. 20.

RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Zakłady Poligraficzne w Bydgoszczy.

Zam. 65/79. B-6/361

Cena 40,— zł

## SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI . . . . .	7
-----------------------	---

## ARTYKUŁY

ZEFIRYN JĘDRZYŃSKI: <i>Problemy kultury w Bydgoszczy w latach 1971—1972</i>	9
JAN MALINOWSKI: <i>Szkolnictwo zawodowe w Bydgoszczy w latach 1971—1973</i>	23
ZBIGNIEW KURAS, MIECZYŚLAW SKOWROŃSKI: <i>Rozwój Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Bydgoszczy . . . . .</i>	49
FRANCISZEK MINCER: <i>Uroczystości kopernikowskie w Bydgoszczy . . . . .</i>	56
MARIA KOPERCZUKOWA: <i>Centralne Dożynki roku 1972 w Bydgoszczy . . . . .</i>	66
RYSZARD KABACIŃSKI: <i>Wokół syntezy dziejów Bydgoszczy . . . . .</i>	77
BOLESŁAWA PODRAZA: <i>„Przegląd Bydgoski” — czasopismo regionalne naukowo-literackie . . . . .</i>	94
LUCJAN ZNICZ: <i>Powstanie bydgoskiego ośrodka telewizyjnego . . . . .</i>	111
WOJCIECH LESIEWSKI: <i>Fabryka domów — początkiem przemysłu budowlanego . . . . .</i>	123

## REPORTAŻE

JERZY JAŚKOWIAK: <i>Fordon — największą dzielnicą Bydgoszczy . . . . .</i>	138
--	-----

## MATERIAŁY

RÓŻA KULWIEĆ: <i>Organizacja pomocy społecznej na terenie Bydgoszczy . . . . .</i>	146
BOLESŁAW KOZŁOWSKI: <i>Towarzystwo Przyjaciół Sztuki w Bydgoszczy . . . . .</i>	149

## JUBILEUSZE

JAN MIERZYŃSKI: <i>125 rocznica powstania dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy</i>	158
JERZY JAŚKOWIAK: <i>„Eltra” — Jubilat nowoczesny . . . . .</i>	167

## WŚRÓD ZBIORÓW

HENRYK DUBOWIK: <i>Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy</i>	173
ANNA PERLIŃSKA: <i>Materiały do działalności Stowarzyszenia Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek w Polsce . . . . .</i>	180
BARBARA JANISZEWSKA-MINCER: <i>Sztandary PPR i PPS w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy . . . . .</i>	188
JERZY ŻURAWSKI: <i>Miecz ceremonialny bydgoskiej Izby sądowej w 1672 r. i klejnot Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy z 1698 r. . . . .</i>	199

## PRZEGLĄDY — OMÓWIENIA — RECENZJE

BARBARA JANISZEWSKA-MINCER: <i>Informatory i przewodniki po Bydgoszczy wydane w latach 1945—1977</i> . . . . .	205
JERZY ADALBERT JUCEWICZ: <i>Poeci bydgoscy oraz ich twórczość w latach 1959—1974</i> . . . . .	216
FRANCISZEK MINCER: „ <i>Studia Historyczne</i> ” . . . . .	227
JERZY WOJCIAK: <i>Ziomkowska monografia Bydgoszczy</i> . . . . .	236
JERZY DANIELEWICZ: „ <i>Bydgoszcz w latach 1920—1970</i> ” . . . . .	247
FRANCISZEK MINCER: <i>Statystyka Departamentu Bydgoskiego</i> . . . . .	256

## Z ŻYCIA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY

EDWARD SZMAŃDA: <i>Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy za rok 1971</i> . . . . .	253
MARIA KOPERCZUKOWA: <i>Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy za rok 1972</i> . . . . .	268
MARIA KOPERCZUKOWA: <i>Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy za rok 1973</i> . . . . .	273

## KRONIKA

MARIA KOPERCZUKOWA: <i>Kronika wydarzeń (1971—1973)</i> . . . . .	277
---	-----

## **OD REDAKCJI**

Fakt, że tom piąty „Kroniki Bydgoskiej” ukazuje się z bardzo poważnym opóźnieniem upoważnia czytelnika do stawiania pytań o przyczyny tej zwłoki i równocześnie zmusza redaktorów do złożenia odpowiednich wyjaśnień.

Piąty tom „Kroniki” został przygotowany do druku jeszcze w lecie 1976 r. i wraz z kompletem zdjęć przekazany red. Konradowi Brakowskiemu, który miał opracować otrzymane materiały pod względem technicznym. Niestety, ciężka choroba i śmierć nie pozwoliły redaktorowi technicznemu „Kroniki” wykonać tego zadania. Po śmierci red. Brakowskiego komplet materiałów „Kroniki” zaginął w okolicznościach, których po dziś dzień nie udało się wyjaśnić. Z całego, wielkim nakładem pracy przygotowanego tomu, liczącego przeszło pięćset stron maszynopisu, z bogatych materiałów ikonograficznych, wśród których przeważały cenne zdjęcia archiwalne, nie udało się odnaleźć ani jednej kartki, ani jednej fotografii.

W tej sytuacji na redaktorów „Kroniki” spadł obowiązek odtworzenia zaginionego tomu. O tym, że była to praca ciężka i niewdzięczna, nie trzeba naszych czytelników przekonywać. Nie ma też potrzeby ukrywania faktu, że nie udało się już nadać „Kronice” tej samej postaci, w jakiej oddana była redaktorowi technicznemu w 1976 r. Na podstawie kopii lub powtórnie przygotowanych przez autorów artykułów można było wprowadzić na łamy „Kroniki” około 70% dawnych materiałów. Pozostałą część publikacji stanowią prace znajdujące się w tece redakcyjnej i przeznaczone początkowo do szóstego tomu naszego wydawnictwa, bądź też artykuły nowo napisane.

Taki stan rzeczy odbił się z pewnością niekorzystnie na koncepcji „Kroniki”, jak też na proporcjach, przyjętych przy omawianiu poszcze-

gólnych problemów. Niektóre artykuły uwzględniają jedynie sytuację, istniejącą w latach 1971—1973, inne przedstawiają stan istniejący w momencie oddawania „Kroniki” do druku, tj. w połowie 1978 r. Zniknęły w bieżącym numerze niektóre cenne pozycje jak np. bibliografia Bydgoszczy, która jednak będzie kontynuowana już w tomie następnym. Mamy jednak nadzieję, że obecny tom, mimo wszystkich swoich niedostatków stanowić będzie ciekawą lekturę, przybliżającą czytelnikowi zarówno bardziej odległą jak też współczesną problematykę miasta. Równocześnie powinien on stanowić kolejne ogniwo w pozytywnej ewolucji „Kroniki”, której tomy VI — obejmujący lata 1974—1975 oraz VII za lata 1976—1977 znajdują się w redakcyjnym opracowaniu.

## ARTYKUŁY

Zefiryn Jędrzyński

# PROBLEMY KULTURY W BYDGOSZCZY W LATACH 1971-1972

### (WYNIKI PRAC ZESPOŁU DO SPRAW KULTURY PRZY KM PZPR)

Na wstępie kilka nieodzownych stwierdzeń ogólnych. Od wielu lat, zgodnie z postanowieniem KC PZPR, działają przy miejskiej instancji PZPR w Bydgoszczy komisje problemowe, a wśród nich zespół do spraw kultury. Członków zespołu powołuje plenum KM PZPR na okres kadencji instancji miejskiej, to jest na dwa lata. W kadencji lat 1971—1972 zespół do spraw kultury składał się z członków Plenum KM PZPR oraz aktywu partyjnego działającego w instytucjach kulturalnych — razem 15 osób. Posiedzenia odbywały się średnio raz w miesiącu, a przedmiotem analizy była działalność poszczególnych instytucji kulturalnych na terenie miasta.

Nim przejdę do omówienia wybranych wyników analiz dokonanych przez zespół kultury w kadencji 1971—1972, naszkicuję jeszcze panoramę kulturalną miasta w tym okresie.

Miasto uzyskało nowoczesny pawilon wystawowy: Biuro Wystaw Artystycznych przy Alei 1 Maja 20. Obiekt ten umożliwił eksponowanie dużych wystaw, co do 1970 r. nie było możliwe. Dzięki tej budowlie uległy poprawie warunki lokalowe Liceum Sztuk Plastycznych oraz Opery i Operetki. Placówki te uzyskały dodatkowe pomieszczenia w Pomorskim Domu Sztuki.

Na Starym Mieście, obok zaadaptowanej dla potrzeb Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego zabytkowej kamieniczki przy ul. Jezuickiej 4, oddano w 1972 r. do użytku Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy część kamieniczek przy ul. Jezuickiej 2 i Przyrzecze 1.

W 1972 r. zrealizowany został wieloletni postulat społeczeństwa, dotyczący otynkowania budynku Teatru Polskiego. Powstały nowe kluby: „Centrum” przy ul. Moczyńskiego 3 i „Odnowa” przy ul. Planu 6-letniego na osiedlu Kapuściska. Otwarte zostały filie biblioteczne na osiedlu





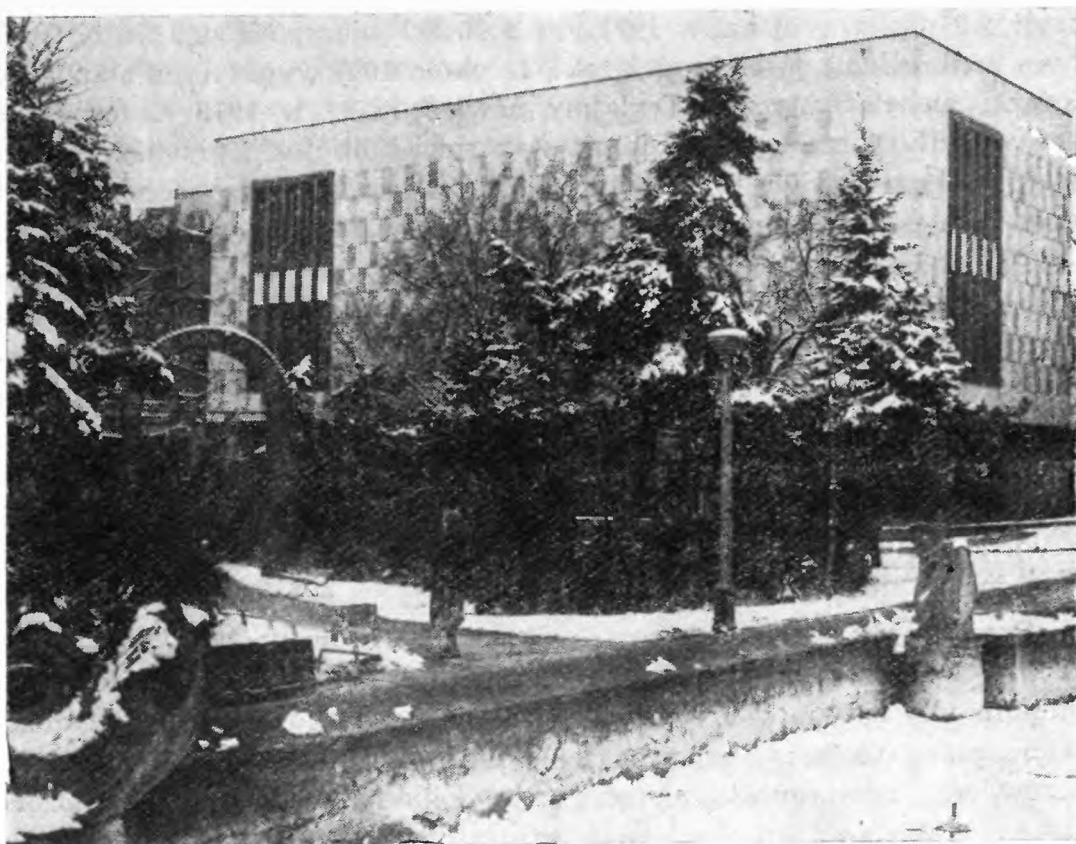


Widok na bydgoskie spichrze od strony ul. Mostowej. W pierwszym — siedziba Estrady Bydgoskiej

Błonie i w dzielnicy peryferyjnej Prądy przy ulicy Nakielskiej 200. W budowie był Młodzieżowy Dom Kultury, Techniki i Sportu przy ul. Jagiellońskiej i jego ośrodek filialny na osiedlu Kapuściska. Trwały prace nad tworzeniem Klubu „Medyk”, klubu młodzieżowego ZMS na osiedlu Błonie, Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w dzielnicy Bielawy oraz pomieszczeń dla filii bibliotecznych w rejonie ul. Powstańców Wielkopolskich i na osiedlu Błonie. Jak więc widać, baza materialna kultury bydgoskiej po raz pierwszy od wielu lat została rozszerzona.

Zawodowe placówki upowszechniania kultury w Bydgoszczy: Teatr Polski, Opera i Operetka oraz Filharmonia Pomorska zaprezentowały społeczeństwu w tych dwu latach szereg ambitnych pozycji. Wydarzeniem artystycznym o wielkim znaczeniu był zorganizowany w 1972 r. przez Filharmonię Pomorską „III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej”, połączony z naukową sesją muzykologiczną. Za osiągnięcia na polu upowszechniania muzyki Filharmonia Pomorska odznaczona została w październiku 1971 r. z okazji swojego dwudziestopięciolecia Orderem Sztandaru Pracy II klasy.





Ogólny widok gmachu Biura Wystaw Artystycznych

Działalność artystyczna tych placówek nie budziła na ogół zastrzeżeń, natomiast działalność usługowa wykazywała jeszcze pewne braki. W 1971 r. dał się zauważyć pewien wzrost ilości widzów we wszystkich tych placówkach. W 1972 r. jedynie Filharmonia uzyskała na koncertach wyniki lepsze od 1971 r. — o 3000 słuchaczy, zaś ilość widzów w Teatrze Polskim spadła o 38 500, a w Operze o 6000. Stosowane przez te placówki metody pozyskiwania widza okazały się mało efektywne. Instancja PZPR wskazywała kierownictwom Teatru i Opery, że dróg wyjścia z tego impasu trzeba szukać przede wszystkim w podnoszeniu na wyższy poziom repertuaru. Wskazywał na to m.in. materiał dotyczący Opery, o którym jeszcze będzie mowa.

Mimo poważnych trudności, wynikających z rozmieszczenia i stanu bazy lokalowej, w latach 1971—1972 nastąpiła poprawa upowszechnienia czytelnictwa w mieście. Miejska Biblioteka Publiczna posiadała w końcu 1972 r. 47 316 czytelników. Oznacza to, że 16,4% mieszkańców korzystało z usług miejskiej sieci bibliotecznej. Wzrostowi uległa także ilość wypożyczeń. W końcu 1972 r. biblioteka notowała 1 161 556 wypożyczeń,

czyli o 31 000 więcej niż w 1971 r. i o 90 000 więcej niż w 1970 r. Godnym podkreślenia jest również fakt, że około 26% wypożyczeń stanowiły książki niebeletrystyczne. Dodajmy nawiasem, że w 1973 r. zespół do spraw kultury szczegółowo ocenił stan sieci bibliotek i przedstawił ten materiał egzekutywie KM PZPR, która wypracowała robocze wnioski dotyczące poprawienia przez Urząd Miejski warunków pracy bibliotek.

Pozytywne zmiany zaszły w profilu działalności Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego, które obok prowadzonej pracy naukowej i wystawieniowej oraz oświatowej w samym gmachu muzeum organizowało wystawy oświatowe i odczyty w zakładach pracy, szkołach i jednostkach wojskowych. W samym tylko 1972 r. Muzeum eksponowało 12 wystaw czasowych, 8 wystaw stałych i 144 wystawy oświatowe. Ponadto zorganizowano dwie wystawy objazdowe o tematyce bydgoskiej i kopernikowskiej. Z usług Muzeum skorzystało w tym roku przeszło 155 000 osób, czyli więcej niż połowa mieszkańców miasta.

Szereg nowych i pozytywnych zjawisk zanotowano w tych dwu latach w działalności społecznego ruchu kulturalnego, który w większym stopniu włączył się w ożywienie życia kulturalnego miasta. Zorganizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuki szkolenie w sekcji dekoratorów oraz przeprowadzane corocznie konkursy na najlepiej urządzonej wystawę sklepową przyczyniły się do podniesienia estetyki miasta. Dzięki pracy społecznej Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego Bydgoszcz otrzymała pomieszczenie do ekspozycji wystaw fotograficznych. Zacieśniała się więc społeczny ruch kulturalny z domami kultury, klubami i jednostkami wojskowymi. Dzięki pomocy organizacyjnej i finansowej władz miasta zapoczątkowany został proces integracji studenckiego środowiska kulturalnego z ruchem ogólnomiejskim.

Dużą żywotność wykazywało bydgoskie środowisko plastyczne. Zorganizowało ono w latach 1971—1972 szereg plenerów malarskich i rzeźbiarskich z udziałem artystów zagranicznych. Nawiązane kontakty ze związkami artystów za granicą pozwoliły na szerszą wymianę doświadczeń i zorganizowanie wystaw członków związku w Berlinie, Schwerinie, Wilnie i Aalborgu (Dania). Związek Polskich Artystów Plastyków organizował też kiermasze plastyki bydgoskich twórców.

Niemalą rolę w upowszechnianiu plastyki odegrało również Biuro Wystaw Artystycznych, eksponujące tylko w 1972 r. w swoich salonach 24 wystawy, które obejrzało łącznie 94 000 zwiedzających. Największą frekwencją cieszyły się: wystawa fotograficzna „Kobieta”, wystawa moskiewskiego artysty Andrzeja Tutunowa, wystawa „Ziemia Bydgoska w malarstwie, grafice i fotografice” oraz ekspozycja „Związek Radziecki

w malarstwie, grafice i fotografice artystów polskich". Ponadto 61 wystaw plastycznych zorganizowało BWA w bydgoskich zakładach pracy, klubach i jednostkach wojskowych.

Tak w grubszych zarysach przedstawiało się w ocenach zespołu do spraw kultury przy KM PZPR życie kulturalne Bydgoszczy w latach 1971—1972. Obecnie pora przejść do zagadnień szczegółowych.

## ANALIZA DZIAŁALNOŚCI PLACÓWEK KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

Baza działalności kulturalnej jest w Bydgoszczy dość szczupła, tym bardziej trzeba wykorzystała istniejące placówki kulturalno-oświatowe nie tylko dla aktywizacji kulturalnej pracowników zakładów, lecz także dla środowiska i okolicznych mieszkańców. W jakim stopniu placówki te oddziaływały na życie kulturalne miasta? Trudno to sprawdzić, rzecz wymagałaby rozległych badań. Chcąc częściowo poznać ten problem, przeanalizowaliśmy obraz życia kulturalnego miasta w ciągu miesiąca stycznia 1972 roku, na podstawie doniesień prasowych o imprezach, ukazujących się w „Gazecie Pomorskiej”, „Ilustrowanym Kurierze Polskim” i „Dzienniku Wieczornym”. Dodajmy, że gazety te chętnie drukują wszystkie komunikaty o imprezach kulturalnych, a więc zestawienie poniższe ilustruje dość precyzyjnie działania, które placówki kulturalne oferowały swoim bywalcom. Wybraliśmy do tej analizy styczeń, bo sprzyjał on rozwojowi pracy kulturalnej (zima) i nie było w tym miesiącu żadnych akcji oraz imprez na skalę wojewódzką czy krajową, które odciągałyby te placówki od podstawowego profilu ich działalności.

W styczniu 1972 r. działało około 60 placówek kulturalno-oświatowych, będących w gestii rad zakładowych, spółdzielczości mieszkaniowej, zakładów pracy i innych. W każdej z nich zaangażowany był (na etacie lub ryczałcie) kierownik placówki, a w kilku wypadkach — od 1 do 2 instruktorów. Ponadto niemal połowa placówek kulturalnych angażowała od 1 do 3 wynagradzanych instruktorów do prowadzenia zespołów artystycznych i specjalistycznych kółek zainteresowań. Dodajmy, że większość placówek miała do dyspozycji co najmniej 1 do 2 pomieszczeń, a tylko kilka — od 3 do 4 pomieszczeń. Fundusze, którymi dysponowały placówki kulturalne mieściły się w granicach od 10 000 do ponad 100 000 zł, z tym, że większość zbliża się do najniższej granicy, a tylko kilka placówek kulturalnych dysponuje funduszami dochodzącymi do granicy górnej, ale i te z różnym powodzeniem je wykorzystywały.

Dwie rzeczy w tej analizie były zaskakujące. Po pierwsze — nikłe wykorzystywanie w placówkach k.o. dostępnych, tanich w eksploatacji

filmów oświatowych. Załedwie 10 punktów bibliotek publicznych, zresztą na zasadzie wyjątku, wyświetlało zestaw filmów pt. „Morze i ludzie morza”. Ponadto w Muzeum kino „Art” dwukrotnie wyświetlało filmy z dziedziny sztuki i historii. Jest to w sumie bardzo mało, wobec wielkiej ilości aparatury projekcyjnej, będącej w dyspozycji placówek kulturalnych i oświatowych i łatwego dostępu do ciekawych zestawów filmów oświatowych. Widać, że placówki k.o. nie doceniają faktu, że filmy oświatowe, atrakcyjnie dobrane, mogą przyciągnąć do placówek stałych bywalców.

Po drugie — ubogo prezentowała się ilość i treść odczytów oraz spotkań. W ciągu całego miesiąca placówki k.o. anonsowały załedwie 17 odczytów związanych tematycznie z kulturą i oświatą, w tym 5 dotyczących literatury, 4 sztuki, 3 teatru, 2 historii (PPR) i 3 innych zagadnień. Poza tematyką oświaty i kultury wygłoszono też niewiele, bo załedwie 8 odczytów. W sumie więc w ciągu całego miesiąca w Bydgoszczy anonsowano załedwie 25 odczytów. Przeraża też szczupła garstka placówek, w których te odczyty się odbyły. I tak: Muzeum zorganizowało 4 odczy-



Zakładowy Dom Kultury „Belma” przy ul. Grunwaldzkiej

ty, KMPiK — 3, WDK — 2 (jeden o hodowli kaktusów, a drugi o le-  
czeniu jadem pszczelim), Klub Nauczyciela — 2, BWA — 2, „Jupiter”  
i Biblioteka Miejska po 1. Dodajmy również, że nie zawsze wymienione  
przykładowo placówki były organizatorami odczytów, lecz udzielały je-  
dynie sali.

W sumie więc — nie licząc stałych imprez teatralnych, operowych  
i koncertowych — bydgoskie placówki nie były zbyt dynamiczne w  
działalności na zewnątrz. Wszystkie placówki kulturalne w Bydgoszczy  
zorganizowały w ciągu miesiąca zaledwie 12 projekcji filmów oświato-  
wych oraz 25 odczytów-spotkań, mając do dyspozycji aż 1 800 dni (30  
dni  $\times$  60 placówek). Gdyby raz na dwa tygodnie każda placówka byd-  
goska zorganizowała tylko jeden odczyt-spotkanie, byłoby ich około 120.

Skromna ilość odczytów uderza zwłaszcza, gdy uświadomimy sobie,  
że Bydgoszcz jest miastem wyższych uczelni, towarzystw naukowych  
i instytutów. Niestety, niewielka jest w tej mierze poprawa. A przecież  
szczególnie większe placówki kulturalne powinny być organizatorami  
racjonalnie pomyślanych cykli odczytowych, organizowanych przy po-  
mocy miejscowych towarzystw naukowych, kulturalnych stowarzyszeń  
twórczych itp.

Może na rozwój tego typu działalności brak środków placówkom przy  
zakładach pracy? Okazuje się, że nie. Przekonała się o tym komisja kul-  
tury, analizując na jednym z posiedzeń wykorzystanie kwot na dzia-  
łalność kulturalną w 1971 r. w Zakładowych Domach Kultury „Belmy”  
i „Zachemu”.

Obydwie te placówki mają podobny profil działania, dysponują od-  
powiednimi salami, biblioteką, pracują z zespołami amatorskimi i kół-  
kami zainteresowań. ZDK „Belma” dysponował w 1971 r. kwotą 133 000  
zł, a „Chemik” — kwotą 169 000 zł — przeznaczonymi wyłącznie na  
działalność kulturalno-oświatową (poza płacą dla pracowników, kosztami  
administracyjnymi utrzymania i prowadzenia placówek). Z tych kwot  
poważna część funduszy (w „Chemiku” np. 25 500 zł) była przeznaczona  
na działalność odczytową, spotkania autorskie, kursy i projekcje filmów  
oświatowych. Otóż gdyby fundusze te rozsądnie wydatkować — można  
by wyznaczyć stałe dni w miesiącu na ciekawe projekcje. Stałość jest  
tu ważna, ponieważ wyrabia nawyki uczestnictwa w odczytach. Ważne  
jest też opracowanie na dłuższy czas tematyki, cyklu prelekcji, bo to  
eliminuje przypadkowe „chałtury” odczytowe, drętwe, nieciekawe, od-  
straszające słuchaczy. Wnioski komisji z analiz tych budżetów oraz z czę-  
stotliwości organizowania odczytów i spotkań dotarły do kierowników  
placówek za pośrednictwem Wydziału Kultury ówczesnego Prezydium  
MRN. Niestety, znacznej poprawy nie ma.



Najpoważniejszą kwotę z funduszy na kulturę przeznaczają się w zakładach pracy na prowadzenie zespołów amatorskich („Belma” 28 800 zł, „Chemik” 41 200) oraz na imprezy artystyczne (część artystyczna akademii zakładowych) i rozrywkowe („Belma” 19 000 zł, a „Chemik” aż 69 200 — czyli 41% posiadanych środków), przy czym, mimo iż „Belma” mniej wydała na imprezy i ruch amatorski — miała ona 4 zespoły własne (dwa muzyczne i wokalne, jeden taneczny i jeden zespół żywego słowa), a „Chemik” tylko dwa (zespół muzyczno-wokalny i teatralny).

W każdym razie pieniądź wydany na rozwój amatorskiego ruchu artystycznego nie wydaje się i dzisiaj być groszem straconym. Po pierwsze dlatego, że ruch amatorski uczy aktywnego stosunku do kultury, zbliża treści kulturalne uczestnikom zespołów, a poprzez ich występy — popularyzuje sztukę w ogóle. Wbrew bowiem lansowanym dość często poglądom, ruch ten znajduje szeroką rzeszę odbiorców. Najlepszym przykładem tego w naszym mieście była frekwencja na występach amatorskich, organizowanych w ramach akcji „Bydgoszcz 71 i 72”. W ciągu trzech letnich miesięcy imprezy te oglądało na estradzie Muszli Koncertowej w 1971 r. — 190 000 i w 1972 r. 130 000 widzów. Przez estradę tę przewinęło się w 1971 r. 91, a w 1972 r. 95 amatorskich zespołów, liczących łącznie 1800 osób. Istnieje zatem konieczność szerszej prezentacji społeczeństwu miasta dorobku bydgoskiego amatorskiego ruchu artystycznego.

Wychodząc z tych założeń, egzekutywa KM PZPR zajęła się także analizą stanu i potrzeb ruchu amatorskiego. Z przygotowanego przez zespół do spraw kultury na to posiedzenie materiału wynikało, że minimalnie wprowadzić, ale wzrosła ilość amatorskich zespołów artystycznych. W 1972 r. działało w bydgoskich placówkach kulturalno-oświatowych prawie 60 zespołów. Mankamentem było niepełne wykorzystanie efektów ich pracy i zbyt słabe włączanie tych zespołów w całokształt życia kulturalnego miasta.

We wnioskach stwierdzono, że jedną z głównych słabości tego ruchu był brak wymiany zespołów między poszczególnymi placówkami. Niekiedy wiele tygodni zespół przygotowuje program, by go następnie raz lub dwa razy zaprezentować współtowarzyszom pracy z okazji akademii zakładowej. Występy w innych placówkach dałyby nagrodzoną oklaskami satysfakcję za godziny wolnego czasu i wysiłku, które pochłonęły prędy.

Istnieje szerokie zaplecze dla amatorskiego ruchu artystycznego. W tymże 1972 r. działało w szkołach bydgoskich ponad 190 zespołów. Gdyby zakładowe placówki wykorzystywały część tego potencjału, przyjmując do pracy wczorajszych uczniów — członków zespołów — stwo-



rzyłoby to duże szanse dynamizacji życia artystycznego domów kultury i świetlic. Egzekutywa KM zleciła szczególną pieczę nad ruchem amatorskim powołanym ku temu organom związków zawodowych oraz Miejskiej Poradni Instrukcyjno-Metodycznej.

Jak więc z powyższego wynika, placówki kulturalno-oświatowe, mimo szczupłej bazy, miały szansę aktywniejszego udziału w całokształcie życia kulturalnego miasta.

### OCENA OPERY I OPERETKI W LATACH 1967—1971

Przy nikłej ilości premier (trudności obiektywne nie pozwalają na ich większą liczbę), trudno dokonać analizy linii repertuarowej w danym roku. Dlatego w materiale analizowanym w marcu 1972 r. przez zespół do spraw kultury, a następnie przedłożonym egzekutywie KM PZPR, po raz pierwszy podjęto próbę analizy wniosków wynikających z całego repertuaru lat 1967—1971. Nie jest to ocena poszczególnych spektakli, lecz tendencji repertuarowych. Opera i Operetka wywiera jednak istotny wpływ na życie kulturalne miasta, dlatego podjęcie takiej oceny wydawało się rzeczą konieczną.

Opera zatrudniała ponad 160 osób zespołu artystycznego, posiadała własne pracownie, wyremontowaną siedzibę w Domu Kultury, dotację roczną w wysokości 10 300 000 zł. Nie dysponuje jednak do dziś własną sceną, co w zasadniczy sposób rzutuje na artystyczny kształt Opery. W poszczególnych pozycjach repertuarowych tych lat było szereg mankamentów. Wynikały one często z obiektywnych trudności odczuwanych w całym kraju (na przykład: z dużych braków kadrowych), ale również subiektywnych (luki w wyszkoleniu technicznym zespołu baletowego). Nie wszyscy soliści, kreujący czołowe partie, potrafili sprostać zadaniom i często, obok w pełni artystycznych kreacji, można spotkać się z rutyną i sztaampą rodem z dziewiętnastowiecznej opery.

Braki w opanowaniu warsztatu aktorskiego widoczne były szczególnie w pozycjach operetkowych. Dotyczyło to nie tylko solistów; bardzo istotny problem — to chór. Umiejętność tańca oraz znajomość podstawowych zasad gry aktorskiej — były zespołowi chóru niezbędne. Dyrekcja Opery widziała te mankamenty i próbowała dbać o rozwój artystyczny zespołu, wprowadzając lekcję emisji głosu dla członków zespołu, czy lekcję tańca i nauki czytania nut dla chóru. Była to prawidłowa polityka kształtowania artystycznych możliwości zespołu i trzeba ją kontynuować oraz rozszerzać.

W zespole artystycznym występowały duże braki kadrowe, największe w orkiestrze. Oto krótkie porównanie stanu rzeczywistego z normą Ministerstwa Kultury i Sztuki dla najmniejszych zespołów operowych.



balet	34 etaty	norma 50	brak 16
orkiestra	43 „	„ 60	„ 17
chór	45 „	„ 60	„ 15

Jeżeli dodamy do tych obiektywnych trudności brak etatowego reżysera, scenografa, kierownika literackiego, kierownika wokalnego, kierownika muzycznego, jeżeli zaznaczymy, że tylko kilku solistów legitymuje się dyplomami wyższych szkół muzycznych, że około 90% chóru nie posiadało średniego wykształcenia muzycznego, tylko 15% baletu posiadało pełne średnie wykształcenie zawodowe, a 25% zespołu baletowego nie posiadało nawet weryfikacji Min. Kultury i Sztuki — wtedy trudno nie wyrazić zdziwienia, że przy takich trudnościach Opera mogła poszczycić się w tych latach niezaprzeczalnymi sukcesami. Warto wspomnieć: „Koncert Beethovenowski”, interesującą inscenizację „Krainy uśmiechu”, odważną realizację „Opery żebraczej”, czy „Czarodziejskiego fletu”.

Oczywiście widza, który ogląda spektakle Opery nie obchodzą zasygnalizowane trudności. Widz ma prawo oczekiwać spektakli, które mu dostarczają pełni wrażeń artystycznych. Jak zatem przedstawiał się repertuar Opery i Operetki w latach 1967—1971 od strony widowni? Odbyło się 16 premier, przeciętnie 3—4 w roku. Rok 1969 (zmiana dyrekcji) najmniej chlubnie zapisał się w kronikach Opery: były tylko 2 premiery i to kontrowersyjna inscenizacja „Strasznego dworu” i równie dyskusyjny spektakl „Jasia i Małgosi”.

Repertuar, jaki Opera proponowała bydgoskiemu widzowi, kroczył utartymi drogami dziewiętnastowiecznej opery. Zdarzały się co prawda rodzyńki w postaci „Opery żebraczej”, „Koncertu Beethovenowskiego”, czy „Zaczarowanego koła”, jednakże Operę omijały współczesne tendencje, tak pod względem repertuarowym, jak i inscenizacyjnym. Jeszcze bardziej tradycyjne były przedstawienia operetkowe. Tu już nie znajdujemy ani jednej pozycji prezentującej współczesne, czy choćby mniej tradycyjne, formy teatru muzycznego. Być może, przy ustalaniu repertuaru ówczesne kierownictwo Opery miało na uwadze niesławnej pamięci „Hel” Oli Obarskiej, czy małą frekwencję na „Operze żebraczej”. Nie jest to jednak argument, który przekreślałby poszukiwania repertuarowe. Wystarczy wspomnieć sukces Portera, Renza, czy Hertla, aby uzasadnić, iż tradycja nie zawsze bierze górę nad nowoczesnością. Szukanie i prezentowanie nowych form, to nie tylko szukanie nowych kręgów widzów, lecz również kształcenie ich smaku artystycznego.

Jeszcze jedna refleksja na temat repertuaru. Wszystkie pozycje operowe i operetkowe bydgoskiej placówki wymagały wielkich nakładów finansowych, bazy technicznej i scen o odpowiednich rozmiarach. Ogra-



niczało to oddziaływanie Opery na widza. Rozsądne byłoby, aby w planach repertuarowych znalazły się również pozycje małoobsadowe, nie wymagające pełnej orkiestry, chóru i baletu. Mniejsze, to wcale nie znaczy złe. Są w repertuarze, tak operowym, jak i operetkowym, interesujące pozycje, które z powodzeniem mieściłyby się i na mniejszych scenach. Korzyści z tego wiele: szerszy krąg widzów, dodatkowe wpływy, lepsze wykorzystanie zespołu artystycznego (duży problem dla Opery), a i koszty realizacji oraz eksploatacji spektaklu byłyby niewspółmiernie mniejsze.

Trudno rozpatrywać repertuar baletowy tego okresu; trzy pozycje w ciągu 5 lat, to mniej niż minimum. Taka nikła ilość baletów nie daje możliwości rozwoju artystycznego zespołu. To także niedostateczna popularyzacja sztuki baletowej. W ciągu 5 lat odbyło się 38 przedstawień baletowych. Ilość ta nie gwarantuje nawet utrzymania spektaklu w premierowym kształcie. Skąpa ilość widzów na spektaklach baletowych wynika z nie najszcześliwszego wyboru pozycji. O ile Operetka, która cieszy się największym powodzeniem, prezentowała pozycje tzw. murowane, o tyle balet, nie cieszący się zbyt dużą popularnością, o dziwo — prezentował pozycje niezbyt popularne, o których trudno powiedzieć, że mają jakieś tradycje w Polsce. Z tych to względów wybór „Legendy o miłości”, czy „Kamiennego kwiatu” można uznać za dyskusyjny, choć pozycje te, prezentowane na spotkaniach baletowych w Łodzi, przyniosły zespołowi wiele satysfakcji w postaci bardzo pozytywnych ocen czołowych krytyków.

W ciągu omawianego okresu Opera dała 885 spektakli, w tym: 329 operowych, 518 operetkowych, 38 baletowych. Liczba przedstawień operetkowych mieściła się więc w granicach 105—110 rocznie. Jednakże liczba spektakli baletowych i operowych budzi niepokój. W najlepszym dla baletu roku 1970 odbyło się 11 spektakli, czyli — odliczając urlop — przeciętnie jeden spektakl w miesiącu. Lata: 1968, 1969 i 1971 zamknęły się liczbą tylko 6 przedstawień baletowych. Cyfry te nie potrzebują komentarzy.

Równie niepokojąco zmalała liczba spektakli operowych: w 1967 r. było 80 spektakli, a w 1971 r. — 53 spektakle — czyli niemal 30 mniej. Zjawisko to powinno stać się przedmiotem głębszej analizy. W 1971 r. było w repertuarze tylko 8 pozycji operowych. W tymże roku statystyka wykazywała 25 spektakli szkolnych. Młodzieży prezentowano przede wszystkim opery i balety. Można z tego wysnuć wniosek, iż udział dorosłego społeczeństwa bydgoskiego w spektaklach operowych był bardzo mały.

Pozytywnym zjawiskiem był zauważalny wzrost ilości widzów na

spektaklu. Wykorzystanie widowni na jednym przedstawieniu operowym wzrosło z 63% w 1967 r. do 75% w 1971 r. Stąd, mimo najmniejszej ilości przedstawień operowych w 1971 r. (w stosunku do 1970 — o 6), liczba widzów nie zmalała, a nawet wzrosła. Zjawisko bardzo pozytywne, jednak z punktu widzenia prawidłowego rozwoju artystycznego zespołu — malejąca liczba przedstawień operowych jest niekorzystna.

Cieszą kontakty bydgoskiej Opery z wybitnymi artystami polskimi i zagranicznymi. Były one jednak zbyt rzadkie. A przecież udział wybitnych artystów wpływa mobilizująco na zespół, sprzyja podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, co w wypadku naszej Opery ma zasadnicze znaczenie.

Tak zwane „normalne przedstawienia” odbiegały bardzo od kształtu premier. Różnice bywały rażące. Oprawa plastyczna traci wiele, bowiem utrzymywanie dekoracji i kostiumów przez okres kilku lat w stanie premierowym, przy znanych nam trudnościach Opery, jest wręcz niemożliwe. Zauważyć można było i inne niepokojące zjawiska. Niektórzy soliści, przede wszystkim chór, a nawet balet — pozbawieni stałej opieki reżyserskiej, zapominali o bardzo istotnych elementach spektaklu i swoich kreacji, wpadając w ustaloną tradycję sztampę gry. Dotyczyło to wszystkich spektakli, a szczególnie tych, które w swoich założeniach prezentować miały niemałe wartości artystyczne.

Kierownictwo Opery często powierzało reżyserię rutynowanym reżyserom operowym, zbyt hołdującym tradycji. A przecież sukcesy na scenach operowych odnosili tacy reżyserzy jak: Dejmek, Bardini, René, Sykała, Komarnicki, Kordziński, Zegalski, a więc ludzie nie związani zawodowo z operą, którzy wnieśli do opery nowoczesne środki wyrazu. Niedobrze jest, jeśli chór w „Poławiaczach pereł” różni się w swym artystycznym wyrazie od chóru w „Halce” tylko kostiumem. Te same uwagi dotyczą również realizacji baletowych.

O ile działalność artystyczna Opery nasuwała szereg krytycznych uwag, o tyle wyniki finansowe były imponujące. W latach 1967—70 wykonano w 100% planowaną ilość przedstawień. Jednakże przekroczono liczbę widzów o 12%, a wpływy przeciętnie o 13%. Zauważalny był wzrost liczby widzów na jednym spektaklu. Wyniki 1971 r. były jeszcze bardziej imponujące. Planowaną ilość widzów przekroczono przeciętnie o 29%, uzyskując wpływ w wysokości 2 122 000 zł, czyli 163% planu. Znaczne przekroczenie wpływów spowodowane zostało zmianą cen biletów wstępu oraz wykonaniem dziesięciu ponadplanowych przedstawień. Osiągnięte nadwyżki budżetowe pozwoliły dyrekcji Opery przeprowadzić szereg koniecznych prac remontowych i uzupełnić niektóre braki w wy-

posażeniu. Wyniki te były rezultatem pracy dyrekcji i działu organizacji widowni. Opracowane przez dyrekcję normy premiowania pracowników organizacji widowni stanowiły korzystny bodziec działania. Pozytywnym zjawiskiem była stale wzrastająca ilość spektakli szkolnych (w 1967 — 7, 1971—25). Wprowadzono też prelekcje przed tymi spektaklami, stąd spektakl szkolny stał się atrakcyjną lekcją umuzykalnienia młodzieży.

### KINO NADAL JEST POTĘGĄ

Na koniec chciałbym omówić udział mieszkańców miasta w seansach filmowych i wynikające stąd wnioski o gustach masowego widza kinowego. Wpierw jednak kilka słów o sieci i stanie kin. Usługi filmowe świadczyło 17 kin stałych i jedno kino letnie. Wskaźnik miejsc na 1000 mieszkańców — 19,3 odpowiadał krajowemu (19,2). Liczba widzów była od kilku lat niemal stała i w 1972 r. wynosiła około 1 400 000 osób.

Najbardziej oglądanymi filmami wyświetlanymi w 9 premierowych kinach Bydgoszczy okazały się w roku 1971:

Tytuł filmu	Produkcja	Liczba seansów	Liczba widzów
Wyzwolenie	radz.	93	37 087
Narzeczona pirata	franc.	94	32 313
Hrabina z Hong-Kongu	ang.	108	27 131
Nieśmiertelni Flip i Flap	USA	73	24 902
Winnetou w Dolinie Śmierci	jug.	103	24 297
Nie lubię poniedziałku	polska	78	23 979
Żandarm się żeni	franc.	112	23 719
Złoto MacKenny	USA	107	23 688
Jestem niewiernym mężem	włoska	117	22 575
Zbieg z Alcatraz	USA	107	21 188
Dzięcioł	polska	76	19 831
Motodrama	polska	69	17 906
Kto wierzy w bociany?	polska	81	17 050

Z zestawienia powyższego wynika, że kinomani bydgoscy najwyżej ocenili szeroko zakrojoną panoramę walk w II wojnie światowej, odzwierciedloną w filmie radzieckim pt. „Wyzwolenie”. Pozostałe pozycje — to filmy przede wszystkim przygodowo-rozrywkowe, niektóre z nich, np. „Zbieg z Alcatraz”, zawierają także poważny ładunek krytyczny społecznych zjawisk współczesnego świata kapitalistycznego. Cieszy też wzrastające uznanie dla filmów polskich.

W ciągu 11 miesięcy 1972 r. największą frekwencję w 9 premierowych kinach bydgoskich uzyskały następujące pozycje:

Tytuł filmu	Produkcja	Liczba seansów	Liczba widzów
Love Story	USA	238	80 127
Agent nr 1	polska	72	31 799
Zwariowany weekend	franc.	131	23 541
Trąd	polska	141	23 285
Smak zemsty	hiszp.	107	22 052
Pokusa	włoska	99	20 449
Ballada o Cablu Houge	USA	114	20 271
Seksolatki	polska	82	19 125
Był sobie łajdak	USA	75	18 119
Perła w koronie	pol.	67	17 762

Z wymienionych wyżej pozycji trzy filmy możemy zaliczyć do kategorii problemowych, a mianowicie: „Trąd” prod. polskiej, „Seksolatki” prod. polskiej oraz „Perła w koronie” prod. polskiej. Pozostałe tytuły należą do kategorii filmów rozrywkowych. Z ogólnej ilości widzów na wymienionych filmach (276 530) ci, którzy obejrzeli tzw. filmy „problemowe”, stanowią 21,8%. Cieszy też, że w dziesiątce tej są aż cztery filmy produkcji polskiej, które miały 33,2% ogólnej ilości widzów całej dziesiątki najchętniej oglądanych filmów. Świadczy to więc o tym, że bydgoszczanie nie stronią ani od tak zwanych trudnych, ani lekkich filmów polskich, byle byłyby one dobre, bliskie życiu.

\* \* \*

W publikacji tej nie sposób było omówić szczegółowo wszystkich analiz życia kulturalnego miasta dokonanych przez członków i aktyw zespołu do spraw kultury Komitetu Miejskiego PZPR w latach 1971—1972. Trudno byłoby też omówić wszystkie tematy podjęte w tym czasie. Stanowiły one po prostu roboczy materiał miejskiej instancji, jak choćby analiza działań rad zakładowych na rzecz kultury, działalność wystawiennicza w Bydgoszczy, wykorzystanie w procesie dydaktyczno-wychowawczym galerii malarstwa w szkołach bydgoskich, czytelnictwo prasy w mieście, działalność „Estrady” na rzecz mieszkańców Bydgoszczy, działalność związków twórczych na rzecz miasta czy rola szkoły w krzewieniu życia kulturalnego w dzielnicy na przykładzie Jachcic.

## SZKOLNICTWO ZAWODOWE W BYDGOSZCZY W LATACH 1971-1973

Kształcenie zawodowe na terenie Bydgoszczy nie doczekało się dotąd kompleksowego opracowania — ani w ujęciu historycznym, ani też merytoryczno-problemowym. Jedyna ambitniejsza praca poświęcona tematyce tej gałęzi szkolnictwa na terenie naszego miasta, napisana przez Bogdana i Zofię Lewkowów, („Zarys rozwoju szkolnictwa zawodowego”) jest tylko pionierską próbą przetarcia szlaków. Autorzy jej zdają sobie zresztą w pełni sprawę z luk i usterek swego opracowania i tłumaczą je przede wszystkim trudnościami występującymi w dziedzinie kwerendy archiwalnej. Istnieją również i inne komplikacje, na które natrafi potencjalny autor monografii poświęconej kształceniu zawodowemu w Bydgoszczy. Wynikają one z tego, że ten rodzaj szkolnictwa odznacza się elastycznością i dynamiką rozwojową, co powoduje wyjątkowo częste (np. w porównaniu ze szkolnictwem ogólnokształcącym) reorganizacje szkół zawodowych, zmiany profilów kształcenia czy przemieszczenia lokalizacyjne.

O aktualności tematu poruszanego obecnie na łamach „Kroniki Bydgoskiej” świadczy fakt ukazywania się artykułów poświęconych rozwojowi szkolnictwa zawodowego również i w innych ośrodkach wydawniczych, np. w Poznaniu. (Al. Wesółowski: „Szkolnictwo zawodowe Poznania w latach 1945—1970”).

W przeciwieństwie do opracowania B. i Z. Lewkowów czy też rozprawy Al. Wesółowskiego artykuł niniejszy nie ma na celu przedstawienia dziejów szkolnictwa zawodowego w Bydgoszczy, a stanowi tylko wybór informacji dotyczących jego funkcjonowania w latach 1971—1973, czyli w okresie objętym granicami chronologicznymi piątego numeru „Kroniki Bydgoskiej”. Mimo to jednak autor byłby usatysfakcjonowany, gdyby artykuł ten stał się pomocą w opracowaniu przyszłej monografii bydgoskiego szkolnictwa zawodowego i dlatego wdzięczny będzie czytelnikom za wszelkiego rodzaju słowa krytyki i poprawki.



## STRUKTURA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Kształcenie zawodowe, podobnie jak i kształcenie ogólne, ujęte było w latach 1971—1973 zarówno w formy szkolne, jak i nieszkolne, a jego podstawowa struktura była już ustabilizowana od szeregu lat.

**Formy szkolne** w omawianym okresie obejmowały kształcenie zawodowe na poziomie ponadpodstawowym, na podbudowie zasadniczych szkół zawodowych oraz na poziomie ponadlicealnym. W tych ramach mieściły się: zasadnicze szkoły zawodowe, licea zawodowe, technika (licea), policealne studia zawodowe. Od września 1973 r. pojawiły się nowe odmiany szkolnych form kształcenia zawodowego: podstawowe studia zawodowe oraz średnie studia zawodowe — i jedne i drugie przeznaczone wyłącznie dla osób pracujących.

Zasadnicze szkoły zawodowe dzieliły się na: ZSZ dla młodzieży niepracującej oraz ZSZ dla młodzieży pracującej.

Nauka w ZSZ dla młodzieży niepracującej trwała 2, 2½ lub 3 lata — zależnie od zawodu, do którego przygotowywały — i obejmowała obok teoretycznych przedmiotów ogólnokształcących, pomocniczych oraz zawodowych — zajęcia warsztatowe przeprowadzane bądź w szkole, bądź też bezpośrednio w zakładzie pracy pod nadzorem praktyków — nauczycieli zawodu.

ZSZ dla młodzieży pracującej realizowały program zbliżony do programu szkół dla niepracujących. Dzieliły się one na **zasadnicze szkoły przyzakładowe** (przeznaczone dla młodzieży, z którą dany zakład pracy zawarł umowę o naukę zawodu) oraz **zasadnicze szkoły dokształcające** (przeznaczone dla młodocianych pracowników mniejszych zakładów lub warsztatów rzemieślniczych). Uczniowie uczyli się w nich 3—4 dni tygodniowo przedmiotów teoretycznych, pozostałą część tygodnia spędzali w macierzystych zakładach pracy lub warsztatach, realizując w nich pod opieką instruktorów program praktycznej nauki zawodu.

Absolwenci ZSZ otrzymywali tytuły kwalifikowanych robotników w odpowiednich zawodach i podejmowali pracę lub kształcili się dalej w trzyletnich technikach i liceach: albo dziennych — dla niepracujących, albo też dwuzmianowych, wieczorowych i zaocznych (zarówno zawodowych jak i ogólnokształcących) — dla kontynuujących pracę zawodową.

We wrześniu 1971 r. pojawiła się w Bydgoszczy nowa forma organizacyjna szkolnictwa zawodowego — **liceum zawodowe**. Zostało ono powołane do życia z myślą przede wszystkim o tej młodzieży, która nie rezygnując z zamiaru ukończenia studiów wyższych pragnęła równocześnie



Technikum Elektroniczne im. 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

z maturą uzyskać kwalifikacje zawodowe. W związku z tym licea zawodowe realizowały czteroletnie plany nauczania, minimalnie różniące się od programu liceum ogólnokształcącego, a jednocześnie kształciły teoretycznie i praktycznie w określonym zawodzie.

Ich absolwenci (w Bydgoszczy od czerwca 1975 r.) otrzymują więc świadectwo dojrzałości lub ukończenia liceum wraz z tytułem wykwalifikowanego robotnika w wyuczonym zawodzie. Będą oni mogli albo podjąć dalsze studia w dowolnym kierunku, albo też rozpocząć pracę zawodową.

**Technika i licea** (ekonomiczne, plastyczne, pielęgniarstwa itp.) dla absolwentów szkoły podstawowej — dawniej będące szczególnie atrakcyjną formą kształcenia zawodowego — w omawianym okresie wykazywały tendencje malejące (na skutek pogłębiającego się w gospodarce narodowej deficytu kadr z kwalifikacjami robotniczymi przy równoczesnym zaspokojeniu potrzeb na pracowników z dyplomem technika lub równorzędnym) i prowadzone były tylko w niektórych specjalnościach. Nauka

trwała w nich 4 lub 5 lat i obejmowała także przedmioty teoretyczne (ogólnokształcące, pomocnicze i zawodowe) oraz praktykę zawodową, odbywaną w warsztatach szkolnych albo w zakładach produkcyjnych, usługowych, w przedsiębiorstwach handlowych, w placówkach służby zdrowia itp.

Ukończenie którejkolwiek ze szkół tego typu było równoznaczne z uzyskaniem kwalifikacji zawodowych na poziomie średnim i uprawniało tych absolwentów, którzy złożyli egzamin dojrzałości (podobnie jak w liceum zawodowym) do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe.

**Technika i licea dla absolwentów ZSZ** realizowały trzyletnie plany nauczania (w systemie dla pracujących przejściowo również trzy i półletnie). Ich cechą charakterystyczną było ograniczenie się do nauki teoretycznej przy założeniu, że uczniowie praktyczną naukę zawodu opanowali już w ZSZ, wobec czego wystarczy praktyka specjalizacyjna w zakładach pracy.

Uprawnienia absolwentów tych szkół były identyczne z uprawnieniami uczniów kończących technika i licea na podbudowie szkoły podstawowej.

**Policealne studia zawodowe** (uprzednio nazywane szkołami pomaturalnymi) przeznaczone były wyłącznie dla absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy nie podjęli studiów wyższych i pragnęli w krótkim czasie zdobyć kwalifikacje zawodowe. Nauka w tych szkołach trwała od 1 do 2,5 roku i obejmowała wyłącznie przedmioty zawodowe i te pomocnicze, których program w szkołach zawodowych był obszerniejszy niż w liceach ogólnokształcących.

Absolwenci jednorocznych policealnych studiów zawodowych otrzymywali kwalifikacje robotnicze — odpowiadające ZSZ; ukończenie dwuwzględnie dwu i półletnich studiów dawało uprawnienia technika.

We wrześniu 1973 r. zostało wprowadzone w życie — i to w szerokim zakresie — **podstawowe studium zawodowe**. Powołano je z myślą o robotnikach, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, a posiadali pewien staż zawodowy i co najmniej 19 lat życia. Podstawowe studia zawodowe w cyklu dwusemestrowym zaczęły przygotowywać absolwentów w zakresie programu szkoły podstawowej dla pracujących oraz do egzaminu na tytuł wykwalifikowanego robotnika.

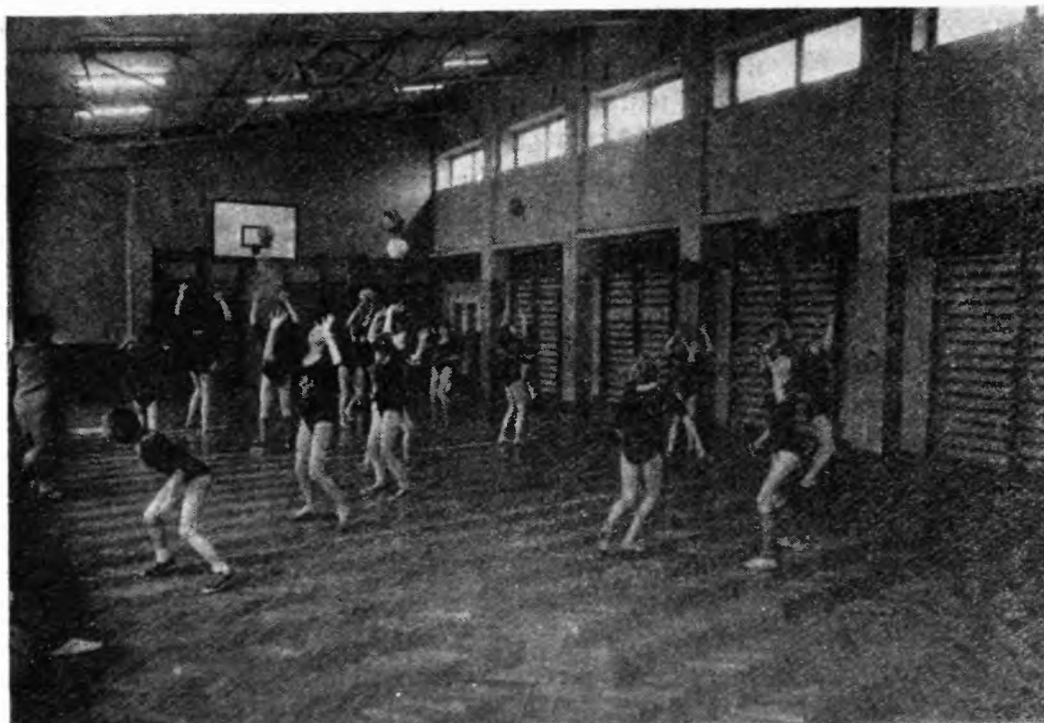
W tymże samym czasie zaczęły w Bydgoszczy działać — przez pierwszy rok na prawach eksperymentu — **średnie studia zawodowe**, przeznaczone dla robotników, którzy ukończyli 21 rok życia, byli absolwentami szkoły podstawowej i posiadali przynajmniej trzyletni staż zawodowy. W ciągu trzech lat (sześciu semestrów) przygotowują one do uzyskania świadectwa ukończenia szkoły średniej, dając równocześnie możliwość

sukcesywnego zdobywania tytułów: czeladnika, mistrza, technika oraz przystąpienia do egzaminów dojrzałości bezpośrednio po ukończeniu szkoły lub też po nauce uzupełniającej w technikum dla pracujących. Zainteresowanie, z jakim spotkała się ta forma kształcenia zawodowego dorosłych, pozwala przewidywać jej dynamiczny rozwój w latach następnych.

Formy mieszkolne obejmowały — jak i w latach poprzednich — kształcenie nie dające formalnych uprawnień, równorzędnych ze świadectwami szkół różnych typów, ale posiadające duże znaczenie dla doskonalenia zawodowego lub re kwalifikacji, nieodzownych w dobie szybkiego postępu techniki i cywilizacji. Dokonywało się ono z reguły systemem kursowym otwartym (tzn. ogólnie dostępnym) lub zamkniętym (wyłącznie dla potrzeb określonych zakładów pracy). W pierwszym przypadku organizatorami ich były różne stowarzyszenia i instytucje tego typu, co Zakład Doskonalenia Zawodowego, Spółdzielnia „Oświata”, Naczelna Organizacja Techniczna itd. (tab. 3), w drugim natomiast — wewnątrzzakładowe komórki szkolenia zawodowego lub na ich zlecenie wyżej wspomniane instytucje profesjonalnie zajmujące się szkoleniem kursowym. O ile efekty otwartego szkolenia kursowego są wymierne i dają się ująć w konkretne liczby, to wyniki szkolenia wewnątrzzakładowego mogą być — jak dotychczas — w skali miasta oceniane tylko szacunkowo — gdyż nie podlega ono żadnej scentralizowanej rejestracji i nie jest weryfikowane przez władze oświatowe.

## STAN ORGANIZACYJNY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

38 szkół zawodowych, działających w latach 1971—1973 na terenie Bydgoszczy i prowadzących przedstawione wyżej formy szkolne kształcenia zawodowego, **podlegało** 9 resortom; najliczniejsza ich grupa, bo 21 należała oczywiście do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, w 1972 r. przekształconego w Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Swoiste dysonanse organizacyjne wynikające z racji istnienia tyłu ośrodków dyspozycyjnych kształcenia zawodowego — nawet w tych samych profilach (np. w kierunku budowlanym szkoliło równocześnie i równolegle Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych, Ministerstwo Rolnictwa (sic!) itp. — pogłębiał fakt bardzo **zróznicowanego podporządkowania szkół**, a zatem i **sprawowania nad nimi bezpośredniego nadzoru**. I tak szkoły Ministerstwa Oświaty i Wychowania na poziomie zasadniczym nie posiadające war-



Ćwiczenia w sali gimnastycznej.

sztatów szkolnych, a więc przede wszystkim dokształcające i przykładowe — istniejące jako samodzielne placówki oświatowe — podlegały bezpośrednio Wydziałowi Oświaty w Bydgoszczy; natomiast pozostałe szkoły były podporządkowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego. Szkoły Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, a także Ministerstwa Kultury i Sztuki podlegały bezpośrednio odpowiednim wydziałom ówczesnego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (obecnie: Urzędu Wojewódzkiego). Placówki pozostałych resortów pozostawały bezpośrednio w gestii odpowiednich departamentów czy zarządów szkolenia zawodowego poszczególnych ministerstw.

Władze oświatowe miejskie (Wydział Oświaty) oraz wojewódzkie (Kuratorium Okręgu Szkolnego) teoretycznie **koordynowały** — stosownie do posiadanych kompetencji — działalność wszystkich placówek oświatowych parających się kształceniem zawodowym. W rzeczywistości jednak koordynacja ta sprowadzała się do załatwiania spraw formalnych, nie posiadających istotnego wpływu ani na procesy dydaktyczno-wychowawcze, ani na działalność gospodarczą, ani wreszcie na planowanie. Ten stan rzeczy zaczął ulegać zmianie po wejściu w życie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela z 27 kwietnia 1972 r. oraz wynikających z niej zarządzeń wykonawczych. W konsekwencji bowiem postanowień zawartych

w tych dokumentach władze oświatowe zaczęły uzyskiwać istotny wpływ na wszystkie placówki szkolne — niezależnie od ich przynależności resortowej — w zakresie takich zagadnień, jak: sprawy kadrowe, problematyka socjalna, z czasem finansowanie w obrębie funduszu osobowego (z wyjątkiem szkół resortu komunikacji oraz górnictwa i energetyki), egzekwowanie jednolitych przepisów i zarządzeń MOiW, a nawet kontrola prawidłowości wdrażania polityki oświatowej. Ten optymistycznie usposabiający kierunek zmian nie doprowadził jednak do końca 1973 r. do likwidacji, czy choćby pomniejszenia, takich anomalii, jak: bardzo duże rozpiętości w kwotach przekazywanych przez poszczególne resorty na wydatki rzeczowe podległych im szkół zawodowych, licytowanie się przedsiębiorstw w świadczeniach pieniężnych i w naturze na rzecz kandydatów do praktycznej nauki zawodu; niemożność zapewnienia odpowiedniej specjalistycznej opieki metodycznej i merytorycznej — a więc i właściwego nadzoru pedagogicznego — wszystkim szkołom zawodowym w związku z rozproszeniem kształcenia na zbyt wiele resortów itp.

Zestawienie placówek i prowadzonych przez nie form kształcenia zawodowego na terenie Bydgoszczy w latach 1971—1973 ilustruje najwyraźniej **stan organizacyjny szkolnictwa zawodowego** w tym czasie (tab. 1). Wskazuje ono równocześnie i na ciekawą tendencję, jaka wówczas wystąpiła, do tworzenia silnych wielojednostkowych organizmów szkolnych, zwanych zespołami szkół zawodowych — szczególnie jeśli chodzi o placówki podległe resortowi oświaty. Korzyści wynikające z tego rodzaju rozwiązań organizacyjnych były i są wielostronne: maksymalne wykorzystanie zasobów lokalowych i tzw. bazy dydaktycznej w szerokim rozumieniu tego pojęcia; koncentracja środków na wydatki rzeczowe (szczególnie na wyposażenie w pomoce naukowe); możliwość stabilizacji i pełnego wykorzystania wysoko kwalifikowanej kadry pedagogicznej (zwłaszcza specjalistycznej zawodowej); elastyczność w doborze typu szkoły najwłaściwszego dla określonych predyspozycji kandydata na ucznia itp. Te właśnie korzyści wynikające z polityki koncentracji w szkolnictwie zawodowym, w tym wypadku przejawiającej się w metodzie organizacyjnej „zbiorczości”, zaczęły doceniać i niektóre resorty, szukając możliwości ulokowania swoich placówek w ramach silnych zespołów szkół zawodowych. Oto na przykład Technikum Energetyczne dla Pracujących Zakładu Energetycznego w Bydgoszczy zostało zlokalizowane w zespole szkół zawodowych dla pracujących przy ul. Świerczewskiego 37, działającym pod nazwą Technikum Mechaniczno-Elektryczne Zaoczne; Zasadnicza Szkoła Zawodowa Bydgoskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa na analogicznych zasadach znalazła się w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Pestalozzkiego 18; Zasadnicza Szkoła Zawodowa

„Formetu” korzystała z pomieszczeń, wyposażenia w środki dydaktyczne oraz doświadczenia i wiedzy kadry pedagogicznej Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 oraz Liceum Zawodowego nr 4 — przy ul. Słonecznej 19. Przykłady te godne są uwagi nie tylko jako ilustracja szeroko pojętej zasady zbiorczości w realizacji polityki organizacyjnej szkolnictwa zawodowego, ale i z tej racji, że świadczą one, iż Bydgoszcz wyprzedziła w tym zakresie inne ośrodki.

## EFEKTYWNOŚĆ KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Miernikiem prawidłowości struktury szkolenia zawodowego, jak też jego organizacji i zarządzania nim, winna być wypadkowa między: zapotrzebowaniem gospodarki narodowej na określony typ kwalifikacji pracowniczych, sytuacją demograficzną w danym okresie oraz społecznymi aspiracjami do określonej formy kształcenia (istnieją, rzecz jasna i inne elementy, których w tym miejscu nie uwzględniam z uwagi na oczywisty priorytet wymienionych). Należałoby zatem przy pomocy tak pojętego kryterium odpowiedzieć na pytanie: jak układały się w latach 1971—1973 proporcje między scharakteryzowanymi wyżej formami kształcenia zawodowego, na ile zbliżały się one do pożądanego optimum?

Poszukiwane rozwiązanie tego problemu nie jest jednak łatwe i z góry należy zakładać tylko przybliżony jego wynik, gdyż napotyka ono na poważne trudności już przy stosowaniu proponowanego kryterium oceny — do chwili obecnej brak bowiem materiałów precyzyjnie określających potrzeby kadrowe gospodarki. Jedynym oficjalnym opracowaniem w tej dziedzinie jest dokumentacja gospodarcza, sporządzona w 1972 r. przez Prezydium WRN—WKPG (ustalenia w niej zawarte były jednak kwestionowane przez zainteresowane zakłady pracy już w chwili jej opublikowania) w Bydgoszczy na lata 1972—1980, a więc w znacznej mierze opierająca się na prognozach, których trafność niewątpliwie podważy wartki tok naszego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Dane ilustrujące sytuację demograficzną można uzyskać w publikacji „Prognoza stanu i struktury ludności 1971—2000. Województwo bydgoskie”, wydanej przez GUS. Wreszcie, jeśli chodzi o aspiracje społeczne, to w ostatnich latach — szczególnie po opublikowaniu „Raportu o stanie oświaty w PRL” — oscylują one jednoznacznie wokół tych form szkolenia, które zapewniają uzyskanie pełnego wykształcenia średniego, uprawniającego do składania egzaminów dojrzałości.

Uzbrojony w informacje uzyskane w wymienionych wyżej dokumen-



tach czytelnik zainteresowany efektywnością kształcenia zawodowego w Bydgoszczy w latach 1971—1973 będzie mógł dokonać jej oceny na podstawie wyników ilościowych zestawionych w tab. 4 i 5.

## GŁÓWNE KIERUNKI DZIAŁANIA SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ilościowe wyniki kształcenia zawodowego ilustrują, rzecz jasna, tylko sprawność zajmującego się nim działu szkolnictwa rozpatrywaną w aspekcie potrzeb gospodarki narodowej — i to nawet bez określenia jakości przygotowywanych przez nie absolwentów. Zarówno bowiem owa jakość jak i efekty tak samo ważnej i bardzo szeroko pojmowanej pracy wychowawczej są wartościami niemal niewymiernymi, jeśli zakres obserwacji w tych dziedzinach sprowadza się do tak krótkiego okresu jak zaledwie trzy lata. Rezygnując zatem nawet z próby choćby pobieżnego ich przedstawienia, można jednak informacyjnie zaprezentować główne kierunki działania bydgoskich szkół zawodowych w latach 1971—1973; z nich bowiem pośrednio wypłyną pewne wnioski upoważniające do zastępczej odpowiedzi na pytanie, jaka była zarówno jakość kształcenia zawodowego jak i towarzyszące mu nierozdzielnie efekty wychowawcze.

Czynnikami determinującymi proces kształcenia zawodowego i wychowania w tych latach — podobnie zresztą jak i w następnych — były zadania sprecyzowane w centralnych i wojewódzkich dokumentach, określających aktualne potrzeby społeczno-ekonomiczne, ideowo-polityczne oraz kulturalne. Spośród nich przede wszystkim należy wymienić Uchwały VI Zjazdu PZPR, program działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975, Uchwałę Plenum KW PZPR w Bydgoszczy z 25 marca 1972 r., program działania Kuratorium Okręgu Szkolnego w Bydgoszczy w latach 1972—1975 oraz coroczne zarządzenia Resortu Oświaty w sprawie organizacji kolejnych lat szkolnych.

W oparciu o nie bydgoskie szkoły zawodowe w zakresie pracy **dydaktycznej** dążyły do unowocześnienia procesu nauczania, szczególnie zaś do modernizacji i wzbogacenia zasobów pomocy naukowych, preferując wśród nich przede wszystkim tzw. audiowizualne; w ten sposób realizowały one jedno z podstawowych założeń nowoczesnego systemu dydaktycznego. Innymi zadaniami z tejże dziedziny były: efektywniejsze wykorzystanie potencjału laboratoryjnego i pracownianego dużych zakładów pracy, zwiększenie korelacji między poszczególnymi przedmiotami, podjęcie problemu pracy z uczniami wybitnie uzdolnionymi oraz słabszymi, ograniczanie ilości i zakresu prac domowych młodzieży na rzecz intensyfikacji nauki w szkole. Nastąpił również wzrost wyma-

gań w stosunku do warsztatów szkolnych, idący zarówno w kierunku pogłębienia ich pracy szkoleniowo-produkcyjnej i wychowawczej, jak też wykonywania na ich terenie sprzętu szkolnego oraz pomocy naukowych, rozwijania punktów ich napraw i usług dla ludności.

W bloku zadań z zakresu **pracy wychowawczej** na szczególną uwagę w latach 1971—1973 zasługuje zwiększenie tendencji do wydobywania wartości wychowawczych zawartych w materiale nauczania. W ślad za nim szło doskonalenie form i metod zajęć z wychowania obywatelskiego, rozwijanie różnorodnych form pracy pozalekcyjnej, pogłębianie wychowania estetycznego oraz pracy internatów (patrz tabl. 2) i opieki nad stancjami. Ponieważ szkolnictwo zawodowe przystąpiło w tym okresie do tworzenia przez poszczególne jego placówki własnych systemów wychowawczych, dokonywała się niezbędna dla realizacji tych zamierzeń dalsza mobilizacja szeroko pojętego środowiska wychowawczego oraz nastąpiło ożywienie działalności wewnątrzszkolnych zespołów wychowawczych.

---

**OBJAŚNIENIA DO SKRÓTÓW ZAMIESZCZONYCH W TABELACH**

BOZG	Bydgoskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa
BZB	Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa
CZSP	Centralny Związek Spółdzielni Pracy
GUS	Główny Urząd Statystyczny
MBiPMB	Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych
MGiE	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki
MK	Ministerstwo Komunikacji
MKiS	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MOiW	Ministerstwo Oświaty i Wychowania
MPCh	Ministerstwo Przemysłu Chemicznego
MPL	Ministerstwo Przemysłu Lekkiego
MZiOS	Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej
NOT	Naczelna Organizacja Techniczna
PTE	Polskie Towarzystwo Ekonomiczne
PZBM	Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn
PZPS	Pomorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego
SIMP	Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich
SKwP	Stowarzyszenie Księgowych w Polsce
SSiMwP	Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce
WKPG	Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego
WRN	Wojewódzka Rada Narodowa
WZS	Wojewódzki Zakład Szkolenia
ZBR	Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego
ZCh	Zakłady Chemiczne
ZE	Zakład Energetyczny
ZMS	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZNTK	Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
ZPO	Zakłady Przemysłu Odzieżowego
ZR	Zakłady Rowerowe
ZSZ	Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Stan organizacyjny szkolnictwa zawodowego w Bydgoszczy w latach 1971—1973

Tab. 1

Lp.	Nazwa i adres szkoły zawodowej	Lata	Przynależność resortowa	Policealne Studium Zawodowe				Zasadnicza Szkoła Zawodowa	ZSZ Przyzakładowa	ZSZ Doksztalająca	Policealne Studium Zawodowe dla Prac.		Technikum po ZSZ dla Prac.		Technikum po VIII kl. dla Prac.		Technikum dla Przemysłowców Robotników	Warsztaty szkolne	Internet
				Policealne Studium Zawodowe po ZSZ	Technikum (liceum)	Technikum (liceum) po VIII kl.	Liceum zawodowe				wieczor.	zaocz.	wieczor.	zaocz.	wieczor.	zaocz.			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Liceum Medyczne Pielęgniarstwa ul. Chorwacka 2	1971	MZIOS			×													×
		1972				×													×
		1973				×													
2	Liceum Zawodowe Nr 1 ul. Świętojańska 20	1971	MOiW																
		1972						×											
		1973						×											
3	Państwowa Szkoła Medyczna Położnych Plac Chelmiński 5	1971	MZIOS	×															
		1972		×															
		1973		×															
4	Państwowa Szkoła Medyczna Techników Farmaceutycznych Plac Wolności 9	1971	MZIOS	×															
		1972		×															
		1973		×															
5	Państwowe Liceum Muzyczne Al. 1 Maja 71	1971	MKiS			×													
		1972				×													
		1973				×													

6	Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych Al. 1 Maja 20	1971	MKiS																		X		
		1972					X															X	
		1973					X																X
7	Technikum Ceramiczne ul. Fordońska 432	1971	MOiW																			X	
		1972					X															X	
		1973		X	X		X																X
8	Technikum Ekonomiczne Zaoczne ul. Gajowa 98	1971	MOiW																				
		1972																					
		1973		X						X	X			X	X	X							
9	Technikum Chemiczne i ZS Chemiczna ul. I. Łukasiewicza 3	1971	MOiW																			X	
		1972				X	X		X				X									X	
		1973				X	X		X				X										X
10	Technikum Elektroniczno-Elektryczne ul. Karłowicza 20	1971	MOiW	X				X														X	
		1972		X	X	X		X	X													X	
		1973		X	X	X		X	X														X
11	Technikum Energetyczne dla Pracujących ZE ul. Świerczewskiego 37	1971	MGiE																				
		1972																				X	
		1973																					X
12	Technikum Gastronomiczne i ZSZ nr 2 ul. Konarskiego 5	1971	MOiW							X												X	
		1972				X	X		X	X													X
		1973				X	X		X	X					X								
13	Technikum i Zasadnicza Szkoła Przemysłu Spożywczego ul. Toruńska	1971	MOiW							X												X	
		1972					X		X	X												X	
		1973					X		X	X													X
14	Technikum Kolejowe ul. Kopernika 1	1971	MK																			X	
		1972																				X	
		1973																					X

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
15	Technikum Mechaniczno-Elektryczne ul. Świerczewskiego 37	1971 1972 1973	MOiW	×	×	×		×										×	×
					×	×		×										×	×
					×	×		×										×	×
16	Technikum Mechaniczno- -Elektryczne Zaoczne ul. Świerczewskiego 37	1971 1972 1973	MOiW										×	×		×			
													×	×		×			
													×	×		×	×		
17	Technikum Przemysłu Drzewnego i ZS Drzewna ul. Toruńska 44	1971 1972 1973	MOiW		×	×		×		×								×	×
					×	×		×		×								×	×
					×	×		×		×								×	×
18	Zaoczne Technikum Kolejowe ul. Kopernika 1	1971 1972 1973	MK											×		×			
														×		×			
														×		×			
19	Zasadnicza Szkoła Handlowa ul. Świętojańska 20	1971 1972 1973	MOiW							×									
										×									
										×									
20	Zasadnicza Szkoła Odzieżowa ZPO „Modus” ul. 3 Maja 10	1971 1972 1973	MPL							×									
										×									
										×									
21	Zasadnicza Szkoła Samochodowa ul. Powstańców Wlkp. 63	1971 1972 1973	MOiW							×									
										×									
										×									
22	Zasadnicza Szkoła Skórzana i Technikum dla Prac. PZPS „Kobra” ul. Garbary 2	1971 1972 1973	MOiW							×				×					
										×				×					
										×				×					



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
23	Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZCh „Zachem” ul. Wł. Bełzy 116	1971 1972 1973	MPCh						×				×						
33	Zespół Szkół Zawodowych ul. Gajowa 98	1971 1972 1973	MOiW	×	×	×				×	×	×	×	×	×	×			
34	Zespół Szkół Zawodowych CZSP ul. Konarskiego 2	1971 1972 1973	CZSP						×	×			×						
35	Zespół Szkół Zawodowych im. J. Gagarina ul. Pestalozziego 18	1971 1972 1973	MOiW	×	×	×		×				×	×	×	×	×		×	×
36	Zespół Szkół Zawodowych ZR „Predom-Romet” ul. Kapliczna 7	1971 1972 1973	MPM						×				×						
37	Okręgowy Ośrodek Doksztal- cania Zawodowego ZBR ul. Toruńska 113	1971 1972 1973	MOiW						×										



Działalność internatów, burs i stołówek szkolnictwa zawodowego w Bydgoszczy

Tab. 2

Lp.	Internat-bursa	liczba miejsc	Świadczenia								
			1971			1972			1973		
			liczba mieszk. ogółem	w tym dziewcząt	liczba stołowników ogółem	liczba mieszk. ogółem	w tym dziewcząt	liczba stołowników ogółem	liczba mieszk. ogółem	w tym dziewcząt	liczba stołowników ogółem
1	Techn. Ceramicznego	126	199	144	248	173	140	226	188	144	251
2	Techn. Elektroniczno-Elekt.	304	384	89	468	398	89	482	420	89	500
3	Techn. Mechaniczno-Elekt.	115	114	—	125	116	—	128	110	—	129
4	Techn. Przemysłu Spożywczego	192	181	141	251	282	240	342	279	235	405
5	Techn. Przem. Drzewnego	82	76	12	76	68	12	68	88	12	88
6	Techn. Chemicznego	196	223	139	278	214	139	262	202	139	237
7	Techn. Budowlanego im. J. Gagarina	192	211	—	309	247	60	444	255	75	366
8	Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1	192	230	57	287	212	57	260	203	57	251
9	Bursa Szkolnictwa Zawodowego	192	218	218	235	219	219	232	218	218	260
10	Okręgowego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego	140	185	75	197	185	75	197	180	105	192
11	Techn. Kolejowego	209	212	36	231	220	36	236	222	36	237
12	Liceum Plastycznego	52	52	30	59	54	30	60	52	30	62
13	Bursa Szkolnictwa Medycznego	192	100	100	125	200	200	229	201	201	240
14	ZS Budowlanej BZB	252	249	—	449	248	—	448	240	—	440
R a z e m		2436	2634	1041	3338	2836	1297	3614	2858	1341	3658

Tab. 3

**Efekty kształcenia zawodowego w formach nieszkolnych (kursy kwalifikacyjne, przysposabiające do zawodu, doskonalące zawodowo i inne) na terenie Bydgoszczy w latach 1971—1973**

Instytucje kształcące	Kursy kwalifikacyjne			Inne typy szkolenia kursowego			Łącznie
	1971	1972	1973	1971	1972	1973	
Zakład Doskonalenia Zawodowego	1125	836	821	1407	1571	2007	7767
WZS „Oświata”		116	128	569	390	669	1872
Uniwersytet Robotniczy ZMS	136	146	214				496
SIMP	29		50	202	160	318	759
Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Polsce	134	228	183				545
Stowarzyszenie Księgowych w Polsce	114	156	69	603	462	808	2212
PTE				863	735	973	2571
NOT				670	664	740	2074
<b>R a z e m</b>	<b>1538</b>	<b>1482</b>	<b>1465</b>	<b>4314</b>	<b>3982</b>	<b>5515</b>	<b>18296</b>

**Zakres kształcenia zawodowego w formach szkolnych na poziomie ZSZ  
i równorzędnym w Bydgoszczy w latach 1971—1973**

L.p.	Nazwa grupy	Nazwa zawodu	1970/71		1971/72		1972/73	
			uczniów	absolwentów	uczniów	absolwentów	uczniów	absolwentów
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	hutnicza	kowal	35	—	29	—	22	21
2		kowal maszynowy	—	—	30	—	22	—
3		formierz-odlewnik	79	18	49	22	38	21
4		modelarz odlewniczy	—	—	—	—	24	1
5	mechaniczna	ślusarz narzędziowy	909	229	811	243	756	216
6		ślusarz	231	109	275	94	238	128
7		ślusarz mechanik	501	67	872	121	1116	260
8		tokarz	922	202	1167	251	1162	288
9		frezer	164	58	167	63	243	46
10		szlifierz metali	—	—	23	—	25	—
11		blacharz karoseryjny	38	14	47	18	61	24
12		spawacz	126	40	110	38	205	50
13		mechanik obróbki skrawaniem	—	—	166	—	390	—
14		mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	554	188	474	173	342	130
15		mechanik silników spalinowych	30	—	53	—	80	17
16		mechanik pojazdów samochodowych	137	34	512	112	388	139
17		mechanik urządzeń kolejowych	60	27	90	—	123	19
18		mechanik urządzeń chłodniczych	42	20	19	17	—	—
19		monter rurociągów przemysłowych	85	27	88	26	94	25

1	2	3	4	5	6	7	8	9
20		monter wewnętrznych instalacji budowlanych	262	111	235	127	309	111
21		monter konstrukcji żelbetowych	73	21	78	43	145	19
22		mechanik maszyn budowlanych	132	37	156	50	171	33
23		operator urządzeń uzdatniania i oczyszczania wody	—	—	29	—	18	17
24		ślusarz spawacz	—	—	—	—	—	—
	mechaniki prec.							
25		mechanik precyzyjny	—	—	115	—	156	—
26		mechanik aparatów automatycznych	—	—	31	—	62	—
27		fotograf	24	13	37	—	36	11
	elektryczna							
28		elektroenergetyk	221	63	227	59	150	54
29		elektromonter	659	174	775	203	686	183
30		elektromonter taboru kolejowego	185	51	163	60	161	54
31		monter urządzeń telekomunikacyjnych	211	89	174	50	182	55
32		monter podzespołów elektronicznych	37	—	32	—	29	23
33		monter aparatów radiowych i telewizyjnych	56	18	35	23	22	8
34		elektromechanik	334	79	394	86	411	58
35		elektromechanik pojazdów samochodowych	35	—	77	—	105	23
36		operator maszyn i urządzeń produkcji kabli	33	—	28	20	—	—
37		elektromonter urządzeń dźwigowych	—	—	36	—	79	—
38		monter sieci i instalacji gazowych	—	—	—	—	36	—
	chemiczna							
39		aparatury procesów chemicznych	668	132	736	127	766	218
	spożywcza							
40		piekarz	216	78	164	62	183	57
41		ciastkarz-cukiernik	57	18	51	29	58	18
42		cukiernik	151	65	81	—	81	81
43		przetwórstwo owocowe i warzywne	141	25	136	80	120	35
44		mleczarstwo	—	—	84	—	153	70
45		drobiarstwo przemysłowe	—	—	39	—	35	24

46	mineralna	produkcja ceramiki budowlanej	89	44	64	53	61	43
47	drzewna	cieśla	78	35	74	29	118	27
48		stolarz	771	145	889	264	748	273
49	włókiennicza	tkacz	40	—	33	30	—	—
50	odzieżowa	krawiec odzieży męskiej	208	77	251	70	146	51
51		krawiec odzieży damskiej	172	55	189	47	195	44
52		krawiec szwacz	113	43	127	59	129	58
53		bieliźniarz	12	6	3	—	1	1
54	skórnicza	obuwnik	279	137	265	121	264	124
55		cholewkarz	16	17	—	1	—	1
56		kaletnik	90	47	35	43	—	12
57	poligraficzna	składacz ręczny	23	14	17	17	—	—
58		maszynista typograficzny	89	25	59	38	14	18
59		introligator	38	38	—	—	—	—
60		grawer	—	—	16	—	40	—
61		maszynista offsetowy	—	—	20	—	43	—
62	różne inne zawody	monter instrumentów muzycznych	50	48	—	—	—	—
63	budowlana	murarz	777	377	767	339	698	298
64		murarz pieców przemysłowych	—	—	—	—	27	—
65		betoniarz-zbrojarz	188	51	242	127	217	100
66		zdun	15	—	—	—	—	—
67		posadzkarz	31	14	42	10	27	12
68		dekarz-blacharz	15	—	11	10	15	—
69		malarz budowlany	208	77	198	71	291	72

1	2	3	4	5	6	7	8	9
70	komunikacyjna	ogrodnik terenów zielonych	—	1	38	2	60	19
71		mechanik-kierowca pojazdów samochodowych	614	152	403	62	63f	107
72	handlu	operator ruchowo-przewozowy kolei	35	—	65	—	77	21
73		sprzedawca	888	180	887	349	875	248
74	usługowa	magazynier	—	—	—	—	40	—
75		fryzjer	54	27	43	23	41	13
76	gastronomiczna	kucharz-garmażer	402	60	350	116	263	163
77		kelner	139	60	194	96	145	48
78	różne	kucharz żywienia zbiorowego	67	27	123	34	162	69
79—80		różne (dziewiarz, hafciarka, kominiaż, kuśnierz, lakiernik piecowy, lakiernik samochodowy, lutnik, mechanik ortop., modystka, optyk itp.)	98	64	86	50	95	52

Tab. 5.

**Zakres kształcenia zawodowego w formach szkolnych na poziomie technikum  
i równorzędnym w Bydgoszczy w latach 1972—73**

L.p.	Nazwa grupy	Nazwa specjalności	1970/71		1971/72		1972/73	
			ucz- niów	absol- wentów	ucz- niów	absol- wentów	ucz- niów	absol- wentów
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	geodezyjna	geodezja	114	30	73	34	68	34
2	odlewnicza	odlewnictwo	—	—	—	—	25	—
3	mechaniczna	obróbka skrawaniem	1120	209	983	105	1207	259
4		obróbka plastyczna	112	—	208	—	261	27
5		budowa maszyn	106	35	146	—	270	28
6		maszyny i urządzenia budowlane	—	—	34	—	18	—
7		maszyny i urządzenia drogowe	—	—	40	—	110	—
8		aparaty i urządzenia przemysłu chemicznego	40	—	61	—	42	—
9		eksploatacja i naprawa taboru kolejowego	131	—	270	—	405	23
10		eksploatacja i naprawa pojazdów samochodowych	268	39	353	27	373	56
11		eksploatacja i naprawa spalinowych pojazdów trakejnych	836	160	654	164	548	118
12		aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa	117	33	132	12	—	33
13	urządzenia chłodnicze	42	14	20	14	—	—	
14	energetyczna	energetyka ciepła	18	—	11	8	34	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9
15	elektryczna	sieci i zasilania	75	—	74	—	70	—
16		elektroenergetyka	685	151	641	100	650	92
17	elektroniczna	trakeja elektryczna	204	21	232	19	275	50
18		elektromechanika ogólna	106	—	174	—	244	59
19		elektromechanika medyczna	41	41	—	—	35	33
20		urządzenia elektryczne taboru kolejowego	—	—	36	—	79	—
21		elektronika	—	—	—	—	82	—
22		miernictwo elektryczne i elektroniczne	198	—	232	27	197	37
23		elektryka i elektronika automatyki przemysłowej	—	—	—	—	83	—
24		telekomutacja	220	26	224	29	273	28
25		teletransmisja	155	—	189	—	222	24
26		telekomunikacja kolejowa	312	93	303	92	254	64
27	radiotechnika i telewizja	351	93	263	25	211	94	
28	elektronika medyczna	—	—	46	35	—	—	
29	chemiczna	analiza chemiczna	155	—	151	34	114	34
30		technologia procesów chemicznych	605	131	591	130	391	76
31		technologia środków farmaceutycznych	96	52	115	27	126	74
32	rolno-spożywcza	piekarstwo	222	87	110	26	164	32
33		przetwórstwo owoców i warzyw	111	—	150	31	151	32
34		przetwórstwo mleczarskie	179	55	153	34	144	32
35		technologia chłodnicza	83	—	123	—	146	—
36		ceramiczna	—	—	—	—	—	—
36	drzewna	technologia ceramiki	316	59	203	57	337	55
37		meblarstwo	428	72	342	15	383	57
37	odzieżowa	—	—	—	—	—	—	



38		krawiectwo ciężkie	17	—	14	—	13	13
39		krawiectwo lekkie	18	—	18	—	15	15
	skórnicza							
40		obuwnictwo przemysłowe	128	27	106	22	73	10
41		kaletnictwo	32	13	18	—	18	16
	graficzna							
42		składacz ręczny	92	—	95	—	79	19
43		chemigraf	32	—	33	—	42	5
	budowlana							
44		dokumentacja budowlana	30	—	97	—	91	91
45		prefabrykacja budowlana	38	—	115	—	133	—
46		budownictwo ogólne	697	154	693	105	659	136
47		konstrukcje stalowe w budownictwie	—	—	—	—	30	—
48		drogi i mosty kołowe	116	29	73	32	21	21
49		drogi i mosty kolejowe	265	45	252	55	224	53
50		budownictwo wodne	20	20	—	—	—	—
51		wyposażenie sanitarne budownictwa	301	46	350	59	417	66
52		technologia prefabrykowanych materiałów budowlanych	—	—	—	—	39	—
	komunikacyjna							
53		ruch i przewozy kolejowe	636	102	557	76	649	101
54		automatyka zabezpieczenia ruchu kolejowego	69	—	106	—	138	21
	służba zdrowia							
55		ochrona zdrowia i pielęgnacja chorych	369	59	375	64	366	58
56		położnictwo	73	37	109	34	104	—
	ekonomiczna							
57		ekonomika i organizacja przedsiębiorstw	1775	184	576	98	1525	269
58		ekonomika i organizacja przedsiębiorstw przemysłowych	162	42	163	39	164	40
59		ekonomika i organizacja transportu kolejowego	375	102	258	50	239	46
60		ekonomika i organizacja transportu samochodowego	79	36	79	39	89	39

1	2	3	4	5	6	7	8	9
61		eksploatacja pocztowo-telekomunikacyjna	41	—	89	—	177	77
62		ekonomika i organizacja przedsiębiorstw handlowych	378	81	336	122	314	75
63		finanse i rachunkowość	78	—	121	—	157	40
64		administracja terenowa	69	—	69	—	103	68
65		organizacja i technika prac administracyjnych	115	25	143	—	135	—
66	hotelarsko-gastronomiczna	gospodarka mieszkaniowa	—	—	78	35	46	43
67		hotelarstwo	66	—	61	32	28	28
68		żywienie zbiorowe	174	53	143	—	264	29
69	kultura i sztuka	instrumentalista	114	16	116	25	115	28
70		sztuki plastyczne	209	31	216	34	219	35

Zbigniew Kuras,  
Mieczysław Skowroński

# ROZWÓJ INSTYTUTU KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI I BADAŃ OŚWIATOWYCH W BYDGOSZCZY

## I. POWSTANIE IKNiBO

VI Zjazd naszej partii otworzył nowy etap socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej. Przed państwem i narodem szczególnie rozległe zadania postawił w dziedzinie oświaty. W nowym modelu systemu oświatowego założono powszechność wykształcenia średniego, nowoczesność treści kształcenia i wychowania na wszystkich stopniach nauczania; a także powiązanie szkoły z różnymi dziedzinami życia społecznego.

Dnia 15 czerwca 1972 r. powołany został przez Radę Ministrów, na wniosek Ministra Oświaty i Wychowania, Instytut Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 21 grudnia 1972 r. w sprawie przekształcenia okręgowych ośrodków metodycznych, w 1973 r. powstały terenowe oddziały warszawskiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli pod nazwą „Instytuty Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych” (IKNiBO). Zasadniczym ich zadaniem jest kształcenie i doskonalenie kadr pedagogicznych oraz prowadzenie prac badawczych, opracowywanie ekspertyz i dokonywanie analiz wyników pracy szkół.

W Bydgoszczy Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych powołany został w dniu 1 marca 1973 r. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, w oparciu o wspomniane zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania oraz upoważnienie Dyrektora Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie.

Do zadań dydaktycznych IKNiBO należy:

- *prowadzenie studiów podyplomowych i kursów doskonalenia zawodowego nauczycieli, kadr kierowniczych szkolnictwa oraz innych pracowników oświaty, zgodnie z planami i programami studiów opracowywanymi przez IKN w Warszawie,*
- *wdrażanie przy współudziale Instytutu Programów Szkolnych i In-*

*stytutu Kształcenia Zawodowego nowych programów, podręczników i pomocy naukowych do praktyki szkolnej,*

- *przedstawianie wniosków dotyczących kierowania nauczycieli na staże i kursy zagraniczne przez IKN w Warszawie.*

Do zadań naukowo-badawczych IKNiBO należy:

- *prowadzenie badań nad efektywnością kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz nad zawodem nauczycielskim zgodnie z planem badań IKN w Warszawie,*
- *opracowywanie wniosków dotyczących programu kształcenia i doskonalenia nauczycieli,*
- *wykonywanie analiz i opracowywanie ekspertyz wybranych problemów oświaty i wychowania zgodnie z postulatami resortowych instytutów naukowo-badawczych podległych Ministerstwu Oświaty i Wychowania,*
- *prowadzenie prac usługowo-badawczych związanych bezpośrednio z potrzebami szkolnictwa na terenie województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego.*

Przy IKNiBO działa Rada Społeczno-Naukowa, która jest organem opiniującym i doradczym dyrektora.

IKNiBO w Bydgoszczy posiada siedem zakładów naukowych:

- 1) Zakład Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Humanistycznych,
- 2) Zakład Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Matematyczno-Przyrodniczych,
- 3) Zakład Kształcenia Pedagogicznego,
- 4) Zakład Kształcenia Kadr Kierowniczych,
- 5) Zakład Kształcenia Nauczycieli Przedmiotów Zawodowych i Wychowania Technicznego,
- 6) Zakład Badań Oświatowych, który posiada:
  - a) Pracownię Badań nad Zawodem Nauczycielskim,
  - b) Pracownię Badań nad Szkolnym Środowiskiem Wychowawczym,
- 7) Zakład Informacji Naukowej i Wydawnictw.

IKNiBO w Bydgoszczy przejął po Okręgowym Ośrodku Metodycznym lokal, majątek, kadre administracyjną oraz część personelu działalności podstawowej. Pozostała część kadry naukowo-dydaktycznej i naukowo-badawczej przysłała do pracy w IKNiBO z różnych uczelni, placówek gospodarki państwowej, czy też wyłoniona została spośród przodujących nauczycieli, którzy rokowali nadzieję na rozwój naukowy.

## II. DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

### 1. DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW

Dnia 15 I 1973 r., zgodnie z postanowieniami Karty Praw i Obowiązków Nauczycieli, kolegia Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania podjęły uchwałę o reformie systemu kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli. W myśl tej uchwały każdy kandydat na nauczyciela i każdy pracujący w szkole nauczyciel powinien posiadać pełne wykształcenie magisterskie. Zasada ta realizowana jest od 1973 roku.

W województwach: bydgoskim, toruńskim i włocławskim otrzyma odpowiednie przygotowanie na poziomie pełnego wykształcenia wyższego 12.905 osób (w Polsce 160.000), które będą czynne zawodowo w nowo zreformowanym systemie oświaty. Jak wiadomo, przyjmowanie nauczycieli na magisterskie studia dla pracujących odbywa się bez egzaminu wstępnego, na podstawie skierowania wydanego przez Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Dla nauczycieli, którzy podejmują studia dla pracujących, Instytut organizuje kursy przygotowawcze. Celem tych kursów jest przygotowanie i uzupełnienie podstawowych wiadomości z zakresu programu zreformowanej szkoły średniej oraz zapoznanie słuchaczy z techniką pracy umysłowej na studiach zaocznych, co ma im ułatwić osiągnięcie lepszych wyników w nauce oraz wyrównanie poziomu wiedzy.

Kursami przygotowawczymi objęto 18% nauczycieli (193 osoby), spośród skierowanych na studia w roku akademickim 1972/73. W kursach przygotowawczych uczestniczył jedynie podany odsetek nauczycieli, gdyż stosunkowo późno podjęte zostały decyzje na szczeblu centralnym odnośnie wszczęcia rekrutacji.

W roku 1973/74 korzystało z kursów przygotowawczych już 56,4% nauczycieli (685 osób), skierowanych na studia, głównie na kierunkach matematyczno-przyrodniczych i języka rosyjskiego. W roku 1974/75 w kursach przygotowawczych brali udział praktycznie wszyscy nauczyciele kierowani na wszystkie kierunki, poza specjalnościami pedagogicznymi. Na studiach pedagogicznych nauczyciele nie napotykają na poważniejsze trudności w nauce. Ogółem w roku 1974/75 w kursach przygotowawczych do studiów wyższych uczestniczyło 871 osób.

W kolejnym planie pięcioletnim (1976—1980) kursami przygotowawczymi przewiduje się objąć 4340 nauczycieli. Planuje się również zorganizowanie 3—4 zjazdów konsultacyjnych w każdym roku dla około

1200 nauczycieli i wychowawców, kierowanych na studia pedagogiczne. Nadal będą prowadzone konsultacje zbiorowe z matematyki w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

W latach 1976—1980 z terenu działania IKNiBO około 2200 nauczycieli przystąpi do egzaminu kwalifikacyjnego w zakresie wyższych studiów zawodowych. Tym nauczycielom Instytut przyjdzie z wszechstronną pomocą. Komisja Egzaminacyjna powołana przy IKNiBO będzie przeprowadzała egzaminy kwalifikacyjne w zasadzie ze wszystkich przedmiotów, występujących w szkole podstawowej, ze szczególnym uwzględnieniem fizyki, wychowania technicznego i nauczania początkowego.

## 2. DOSKONALENIE ZAWODOWE NAUCZYCIELI, WYCHOWAWCÓW I KADRY KIEROWNICZEJ

W pierwszym półroczu swego istnienia, w okresie od 1 III do 31 VIII 1973 r. Instytut przeszkolił 1538 osób, natomiast w roku 1973/74 — 3044 osoby, w tym 167 na trzech kursach centralnych oraz 105 na studiach podyplomowych.

W kursach centralnych uczestniczyli:

- a) nauczyciele liceów ogólnokształcących o profilu humanistycznym,
- b) nauczyciele języka rosyjskiego oraz
- c) osoby opracowujące zasady pomiaru wyników nauczania.

Dwuletnie zaoczne studium podyplomowe historii ukończyły 22 osoby, studium podyplomowe matematyki dla pracowników IKNiBO z całego kraju 30, a studium podyplomowe dla nauczycieli matematyki w woj. bydgoskim — 53.

Pracownicy IKNiBO brali też udział w opracowywaniu zajęć oraz byli autorami podstawowych referatów na 14 kursokonferencjach dla nauczycieli oraz 15 kursokonferencjach dla wizytatorów-metodyków przedmiotowych. Organizatorem wspomnianych kursokonferencji było przede wszystkim Kuratorium Okręgu Szkolnego w Bydgoszczy.

W roku 1974/75 liczba uczestników kursów IKNiBO wynosiła 3180 osób, w tym jak już podano 871 osób na kursach przygotowawczych do studiów wyższych, 1010 osób na śródrocznych i wakacyjnych studiach przedmiotowo-metodycznych, 718 osób na kursach specjalnych problemowych, 130 osób na studiach pedagogicznych, dla nauczycieli szkół zawodowych (zaocznych i wieczorowych), 159 osób na studiach podyplomowych i 292 osoby w ramach doskonalenia kadry kierowniczej.

W r. 1974/75 Instytut kierował doskonaleniem nauczycieli w ramach

działalności Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego (NURT). Egzamin w zakresie programu NURT złożyło 2103 nauczycieli, dyrektorów i pracowników nadzoru pedagogicznego. Poza tym Instytut kierował dokształcaniem 3260 nauczycieli w zakresie nauczania początkowego matematyki, prowadzonym również przez NURT.

W latach 1976—1980 Instytut planuje zorganizowanie 106 studiów przedmiotowo-metodycznych dla 4 tys. nauczycieli z wykształceniem średnim i pomaturalnym, 53 kursów specjalnych dla 1560 nauczycieli, 20 studiów pedagogicznych dla 630 nauczycieli przedmiotów zawodowych oraz praktycznej nauki zawodu w szkołach zawodowych, 41 grup powszechnego samokształcenia dla 1240 dyrektorów szkół i placówek opiekuńczo-wychowawczych. Uczestnicy wszystkich form doskonalenia zawodowego objęci będą kształceniem pedagogicznym i społeczno-politycznym w systemie NURT-u.

### III. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Rozpoczęta w 1973 r. działalność naukowa pozwoliła już na zorganizowanie w latach 1974—1975 sympozjów naukowych o zasięgu ogólnopolskim. Pierwsze sympozjum, odbyte w dniach 12—13 XII 1974 r. poświęcone było roli pracy magisterskiej i dyplomowej w kształceniu nauczycieli. W toku sympozjum wygłoszono referaty, które wywołały szeroką dyskusję wśród uczestników, reprezentantów Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie i jego wszystkich oddziałów oraz uczelni: WSP w Bydgoszczy, Uniwersytetu w Gdańsku, UMK w Toruniu, UAM w Poznaniu, UBB we Wrocławiu. Materiały przygotowane na sympozjum przez pracowników IKNiBO w Bydgoszczy spotkały się z przychylną oceną uczestników.

Kolejne sympozjum zostało przygotowane wspólnie z WSP w Bydgoszczy i odbyło się 25 V 1975 r. Poświęcone było ono roli pedagoga szkolnego w środowisku. W czasie sympozjum doc. dr hab. E. Trempała z WSP w Bydgoszczy i dr J. Butrymowicz z Instytutu Badań Pedagogicznych wygłosili referaty, zaś mgr J. Szczyglewska z WSP w Bydgoszczy i mgr L. Pryłowska z IKNiBO przedstawiły doniesienia z badań.

W listopadzie 1974 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Dreźnie doszło do polsko-niemieckiego kolokwium na temat kształcenia nauczycieli, w toku którego strona polska, to jest przedstawiciele IKNiBO w Bydgoszczy przedstawili materiały oparte na referatach sympozjum na temat roli pracy magisterskiej w kształceniu nauczycieli.

W 1974/75 roku pracowały w IKNiBO trzy zespoły badawcze. Jeden na zlecenie Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadził w 126 placówkach oświatowo-wychowawczych woj. bydgoskiego badania nad zakresem tematycznym i metodologią opracowywania planów dotyczących rozwoju wybranych szkół woj. bydgoskiego w latach 1972—1975. Drugi, wspólnie z wizytatorami-metodykami przedmiotowymi przeprowadził i opracował badania wyników nauczania w klasach piątych wybranych szkół woj. bydgoskiego. Próbowano w nich odpowiedzieć na pytanie: jak gminne szkoły zbiorcze realizują swoje zadania dydaktyczne z wybranej problematyki z zakresu programu języka polskiego i matematyki w porównaniu ze szkołami miejskimi i ze szkołami przygotowującymi się do roli gminnych szkół zbiorczych. Wreszcie trzeci zespół przeprowadził badania wśród słuchaczy kursów przygotowawczych do studiów wyższych oraz studiów przedmiotowo-metodycznych, zorganizowanych przez bydgoski IKNiBO na temat programu i realizacji zadań dydaktycznych.

Aktualnie jak i w latach 1976—1980 podstawą działalności naukowej IKNiBO są i będą przygotowania będące częścią składową trzech działów programu badań naukowych nad problemem węzłowym: „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”, koordynowanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Wspomniane trzy działy tematyczne obejmują:

- 1) Podstawowe założenia funkcjonowania socjalistycznego systemu dydaktyczno-wychowawczego;
- 2) Modernizację metod i środków kształcenia i wychowania;
- 3) Kadre pedagogiczną.

W latach 1976—1980 IKNiBO w zakresie węzłowego problemu planuje dokonanie 94 opracowań. Poza tym w przyszłym pięcioleciu w planie badań Instytutu znajdują się propozycje poszczególnych Kuratorów Oświaty i Wychowania z województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego oraz problemy będące przedmiotem przygotowywanych przez pracowników dysertacji doktorskich i habilitacyjnych. Tak jak dotychczas wybrane zagadnienia badawcze będą przedmiotem sesji naukowych. Pracownicy IKNiBO swoje artykuły, rozprawy, szkice i studia publikują we własnych wydawnictwach oraz specjalistycznych czasopismach pedagogicznych i przedmiotowych. Dwóch pracowników IKNiBO w r. 1974/75 obroniło prace doktorskie, a przewody doktorskie ma otwarte sześciu pracowników, pięciu zaś ma zaawansowane prace habilitacyjne. W 1974/75 r. dwóch pracowników pobierało stypendia doktorskie, zaś trzech korzystało z urlopów naukowych.



#### IV. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

W roku 1973/74 komórka wydawnicza opublikowała w formie powielonej 5 opracowań pracowników IKNiBO i 7 sprawozdań z nauczania różnych przedmiotów w szkole podstawowej oraz wkładki, zawierające teksty wykładów NURT.

W styczniu 1975 r. ukazał się drukiem pierwszy zeszyt naukowy IKNiBO zatytułowany: „Treści i metody nauczania i wychowania w szkole podstawowej i średniej”. Do książki o objętości 9 arkuszy wydawniczych weszło 6 artykułów pracowników IKNiBO i administracji szkolnej. Do druku został przygotowany kolejny zeszyt naukowy IKNiBO, poświęcony doksztalcaniu i doskonaleniu nauczycieli. Gromadzi się też artykuły do zeszytu, w którym znajdują się artykuły poświęcone problemom wychowania młodzieży. W r. 1974/75 w formie osobnych broszur, wydrukowanych techniką kserograficzną, ukazały się jeszcze cztery publikacje.

#### V. KADRA NAUKOWO-DYDAKTYCZNA

W latach 1973—1975 liczba zatrudnionych pracowników działalności podstawowej wzrosła z 25 osób, w tym 2 zatrudnionych na pół etatu, do 44, w tym także 2 na pół etatu. Przewiduje się, że w roku 1980 stan liczbowy pracowników działalności podstawowej wyniesie co najmniej 56 osób.

W sierpniu 1973 r. w IKNiBO pracowało 8 osób ze stopniem naukowym doktora, w sierpniu 1975 r. już 12. Przewiduje się, że do 1980 r., pięciu doktorów zakończy przewody habilitacyjne, zaś spośród 32 magistrów — 20 obroni prace doktorskie.

Zaangażowanie kadry naukowo-dydaktycznej IKNiBO w pracę oraz osobisty rozwój naukowy będzie nadal wpływać na powodzenie działalności naukowej i dydaktycznej Instytutu.

## UROCZYŚĆCI KOPERNIKOWSKIE

Rok 1973, w którym przypadła 500 rocznica urodzin wielkiego uczonego Mikołaja Kopernika, ogłoszony został przez UNESCO Międzynarodowym Rokiem Kopernikowskim. W Polsce, ojczyźnie znakomitego astronoma, obchody kopernikowskie, względnie przygotowania do nich, zaczęły się dużo wcześniej. I tak np. władze wojewódzkie w Bydgoszczy, jak również władze miejskie w Toruniu rozpoczęły długofalowe prace przygotowawcze już w 1963 r. Tak więc ostatnie miesiące 1972 r. i pierwsze tygodnie 1973 r. stanowiły jedynie okres największej intensyfikacji uroczystości ku czci Mikołaja Kopernika.

W Bydgoszczy rocznica kopernikowska znalazła szczególnie żywy odźwięk. Wprawdzie nie ma żadnych dowodów na to, by znakomity uczoney przebywał kiedykolwiek w naszym mieście, istniały jednak pewne kontakty między rodziną Kopernika a grodem nad Brdą. I tak, np. podczas wojny trzynastoletniej przybył do Bydgoszczy dziadek Kopernika po kądzieli, Łukasz Watzenrode Starszy, jako poseł mieszczan toruńskich do króla Kazimierza Jagiellończyka. Ważniejszą jednak okolicznością, skłaniającą władze i społeczeństwo bydgoskie do nadania obchodom kopernikowskim szczególnie uroczystego charakteru, był fakt, że w latach 1971—1973 Bydgoszcz stanowiła jeszcze stolicę województwa, w skład którego wchodziło zarówno miejsce urodzenia Kopernika — Toruń jak też i inne miejscowości szlaku kopernikowskiego — Grudziądz, Chełmno i Włocławek.

Ograniczone rozmiary artykułu nie pozwalają na wyliczenie wszystkich imprez kopernikowskich, które odbyły się w naszym mieście w latach 1971—1973. Dlatego też główny nacisk położyć pragnę na omówienie inicjatyw podejmowanych przez czołowe instytucje kulturalne, takie jak Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Wojewódzki Dom Kultury, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki itp.

Obchody kopernikowskie na większą skalę zainicjowała w Bydgoszczy

Miejska Biblioteka Publiczna. Uroczystości w tej instytucji dzieliły się na dwa etapy.

Pierwszy etap zapoczątkowany został sesją popularno-naukową, która odbyła się w dniu 15 maja 1971 r. w sali konferencyjnej w gmachu Miejskiej Rady Narodowej przy Starym Rynku. Podczas sesji wygłoszone zostały dwa referaty. Ówczesny dyrektor MBP mgr Zygmunt Drwęcki przedstawił sylwetkę Kopernika na tle epoki, a kierownik Działu Zbiorów Specjalnych tej biblioteki, dr Franciszek Mincer, omówił działalność polityczną i ekonomiczną wielkiego uczonego. Bezpośrednio po zakończeniu tej sesji nastąpiło w sali wystawowej MBP przy ul. Długiej 41 otwarcie wystawy pn. „Historia Polski w zbiorach Biblioteki Miejskiej do 1668 r.”. W ramach tej wystawy szczególnie nacisk położono na wyeksponowanie renesansu — epoki Mikołaja Kopernika.

Dyrekcja MBP pragnęła przez tak wczesne rozpoczęcie uroczystości kopernikowskich skoncentrować na nich uwagę społeczeństwa i uniknąć przytłoczenia imprez bibliotecznych, poświęconych pamięci wielkiego astronoma, przez konkursy, odczyty i wystawy organizowane w innych instytucjach. Dalszy bieg wydarzeń pokazał, że przewidywania kierownictwa MBP były słuszne. Po majowej sesji kopernikowskiej powstało bowiem ogromne zapotrzebowanie na odczyty tego typu, jakie wygłoszone zostały na sesji. Zamówienia nadchodziły zarówno z licznie rozsianskich na terenie miasta filii bibliotecznych, jak też i z innych, nie związanych z Biblioteką Miejską placówek kulturalnych i oświatowych. Przygotowano więc cały cykl odczytów, których celem było ukazanie sylwetki, życia i działalności Kopernika na tle bardzo szeroko potraktowanej panoramy zjawisk i wydarzeń historyczno-kulturalnych XV i XVI w. Oto tematy niektórych tylko spośród tych prelekcji: „Geneza Odrodzenia”, „Odrodzenie — epoka Kopernika”, „Odrodzenie, humanizm i reformacja”, „Mikołaj Kopernik — człowiek i dzieło”, „Działalność społeczna, gospodarcza i polityczna Kopernika”, „Przyjaciele, uczniowie i kontynuatorzy Kopernika”, „Miasta Mikołaja Kopernika”.

Odczyty te były wygłaszane w filiach bibliotecznych MBP. Ilustrowano je przezroczami o tematyce kopernikowskiej. Ponadto w filiach młodzieżowych i dziecięcych odbywały się konkursy i zgaduj-zgadule na tematy związane z postacią wielkiego astronoma. Prelegentami na bibliotecznych spotkaniach o tematyce kopernikowskiej byli: mgr Krystyna Jendraszek, dyr. Henryk Kaczmarczyk, dr Franciszek Mincer i dyr. Józef Podgóreczny. Poza terenem MBP prelegenci tej instytucji wygłaszali całe cykle odczytów w Technikum Kolejowym im. Mikołaja Kopernika i w bibliotekach Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Drugi etap uroczystości kopernikowskich w MBP zainaugurowany

został dnia 23 lutego 1972 r. otwarciem dużej wystawy pn. „Kopernik i jego epoka”. Na wystawie tej zamieszczono druki, mapy, grafikę i medale, zarówno pochodzące ze zbiorów własnych Biblioteki Miejskiej, jak też dostarczone z Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Muzeum Mazurskiego w Olsztynie. Szczególną uwagę zwracały egzemplarze kolejnych wydań nieśmiertelnego dzieła wielkiego astronoma „O obrotach sfer niebieskich”, w tym ogromnie już rzadkiego pierwszego, norymberskiego wydania z 1543 r., które było równocześnie pierwszym polskim wydaniem tej książki.

W styczniu 1973 r. ukazał się obszerny, ponad czterdzieści stron liczący, bogato ilustrowany katalog tej wystawy, wydany wspólnie przez Bibliotekę Miejską i Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne.

Drugą instytucją kulturalną, która uczciła 500 rocznicę urodzin Kopernika zorganizowaniem sesji naukowej i całego szeregu wystaw — było Muzeum im. L. Wyczółkowskiego. W lutym 1973 r. w Oddziale Historycznym Muzeum odbyła się sesja popularno-naukowa z udziałem 87 osób. Referat wprowadzający pt. „Mikołaj Kopernik” wygłosiła mgr Wiesława Wolna, w najbardziej ogólnym zarysie przedstawiając życie i działalność wielkiego uczonego. Prelegentka omówiła również najważniejsze imprezy kopernikowskie, odbywające się wówczas na całym świecie.

Głównym celem sesji było jednak zapoznanie słuchaczy z epoką i środowiskiem, w jakim żył wielki uczoney. Problemom tym poświęcone zo-



Strona tytułowa pierwszego wydania dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus...” opublikowanego w Norymberdze w 1543 r.

stały następne prelekcje, wygłoszone przez dyrektora Muzeum mgr Rajmunda Kucznię („Prusy Królewskie pod koniec XV wieku”) i przez kustosa dr Barbarę Janiszewską-Mincer („Sztuka obronna czasów Kopernika”).

Mgr Kuczma omówił stosunek Prus Królewskich, a w szczególności Warmii do króla polskiego, działalność wuja Kopernika, biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrode, oraz zagadnienia językowe i narodowościowe na terenie ziem pruskich.

Dr Barbara Janiszewska-Mincer zajęła się w swoim referacie rozwojem techniki wojennej w XV i XVI w., zmianami, jakie zachodziły wówczas w sztuce wojennej oraz problematyką dawnych fortyfikacji. Na tym tle nakreślony został następnie przez prelegentkę przebieg wojny polsko-krzyżackiej w latach 1519—1521, a w szczególności przygotowania do obrony Olsztyna przed najazdem krzyżackim. Przygotowaniami tymi kierował, jak wiadomo, Mikołaj Kopernik.

W związku z omawianymi tutaj obchodami Muzeum im. L. Wyczółkowskiego przygotowało ponadto cztery wystawy oświatowe o tematyce kopernikowskiej.

1. Mikołaj Kopernik
2. Mikołaj Kopernik — życie i nauka
3. Architektura czasów Kopernika
4. Sztuka obronna czasów Kopernika.

Wystawy te wzbudziły duże zainteresowanie i eksponowane były m.in. w jednostkach wojskowych, w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej PZPR w Bydgoszczy, w Technikum Elektryczno-Mechanicznym, w Bibliotece Klubu POW i w szkole podstawowej w Barcinie.

Na terenie samego Muzeum otwarto w dniu 27 lutego 1973 r. wystawę pn. „Mikołaj Kopernik — Medale — Monety — Banknoty”. Zgromadzono na niej przede wszystkim zabytki sztuki medalierskiej — dzieła artystów od początku XIX w. aż do czasów dzisiejszych. Łącznie eksponowano 50 medali, z których najwcześniejszym był medal portretowy, projektowany przez M. N. Viviera (1830 r.). Wystawę uzupełniono rzeźbami Konstantego Laszczki i Józefa Markiewicza oraz pracami Bronisława Zygryda Nowickiego, Jana Leśniaka, Franciszka Burkiewicza i Janiny Krempe.

Drugą wystawą o tematyce kopernikowskiej była ekspozycja pn. „Życie i nauka Mikołaja Kopernika”. Otwarta dnia 7 maja 1973 r. w Oddziale Historycznym przy ul. Grodzkiej 9/11 posiadała charakter oświatowy i przeznaczona była głównie dla młodzieży szkolnej. Na wystawie

tej eksponowano fotografie, plakaty, książki. Wystawa składała się z dziewięciu działów, które ukazywały Toruń jako miasto rodzinne wielkiego astronoma, przebieg studiów Kopernika w Krakowie i we Włoszech, jego pobyt w Lidzbarku Warmińskim, rolę odegraną przy organizowaniu obrony Olsztyna i pobyt we Fromborku, śmierć znakomitego uczonego, napisane przez niego dzieła oraz wznoszone mu przez potomnych pomniki. Ekspozycja ta była czynna aż do pierwszych dni sierpnia 1973 r.

Ponadto Muzeum w ramach kina „Art” zorganizowało wyświetlanie cyklu filmów o tematyce kopernikowskiej. Bywalcy tego kina mogli m.in. zobaczyć filmy „Budowa wszechświata”, „Motet na ratusz toruński”, „Śladami Kopernika”, „Warmia” i „Takie jest miasteczko”.

Spśród wystaw kopernikowskich organizowanych przez inne instytucje zasługują przede wszystkim na uwagę ekspozycje fotografii, grafiki, malarstwa i rzeźby. Na plan pierwszy wysuwa się tutaj wystawa dzieł artystki toruńskiej, Janiny Gardzielewskiej. Ekspozycja ta, nosząca nazwę „Śladami Kopernika w Polsce”, otwarta została w Toruniu dnia 5 marca 1972 r., a od 11 lipca tegoż roku udostępniona publiczności bydgoskiej w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Gardzielewska zaprezentowała trzydzieści doskonale pod względem graficznym opracowanych plansz, przedstawiających pobyt Kopernika w różnych miejscowościach na terenie naszego kraju. Ekspozycja Gardzielewskiej sta-



Strona tytułowa pierwszego wydania polskiego dzieła Mikołaj Kopernika „O obrotach ciał niebieskich”. Wydrukowano je w Warszawie w Drukarni Stanisława Strąbskiego w 1854 roku

Rycina z wizerunkiem Mikołaja Kopernika wykonana przez I. A. Scharffena działającego na przełomie XVII XVIII w., a wydana w końcu XVII w. w toruńskiej oficynie drukarskiej Laurera, mezzotinta.



nowiła imprezę o zasięgu krajowym, gdyż pokazana została we wszystkich większych miastach polskich.

Niemal w tym samym czasie, bo w kwietniu 1972 r. można było w sali wystawowej Biura Wystaw Artystycznych obejrzeć plon konkursu ogłoszonego przez Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne na prace malarskie, rzeźbiarskie i graficzne o tematyce kopernikowskiej. Krytyka artystyczna uznała dzieła grafików za najlepszą część wystawy. Pierwszą nagrodę w dziedzinie grafiki otrzymał Mirosław Piotrowski za pracę pt. „Horoskop Kopernika”.

W początkach lutego 1973 r. Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych PRL wystąpiło z wystawą fotograficzną o zasięgu międzynarodowym, noszącą nazwę „Szlak Kopernika”. KPTK przygotowało szesnaście kompletów fotograficznych, przedstawiających życie i działalność Mikołaja Kopernika, jego epokę i szlaki wędrówek. Każdy komplet składał się z 85 plansz. Kompletu te przeznaczono dla 12 krajów świata, m.in. dla ZSRR, Francji, RFN, Kanady, Danii, Norwegii i Indonezji. Fotogramy wykonał toruński artysta grafik Olgierd Gałdyński, a oprawa plastyczna była dziełem Janusza Kochanowskiego i Zbigniewa Papke. Toruńskie Zakłady Graficzne wydrukowały (w czterech wersjach językowych) katalog tej wystawy. W dniu 2 lutego 1973 r. kompletu przeznaczone dla zagranicy zostały tam wysłane, a w dniu 17 lutego tegoż roku otwarto tę wystawę w Bydgoszczy, w salonach Biura Wystaw Artystycznych. W tym samym czasie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki czynna była ekspozycja „Kopernik w malarstwie, grafice i rzeźbie”. Spośród innych ekspozycji artystycznych warto wymienić wystawę prac

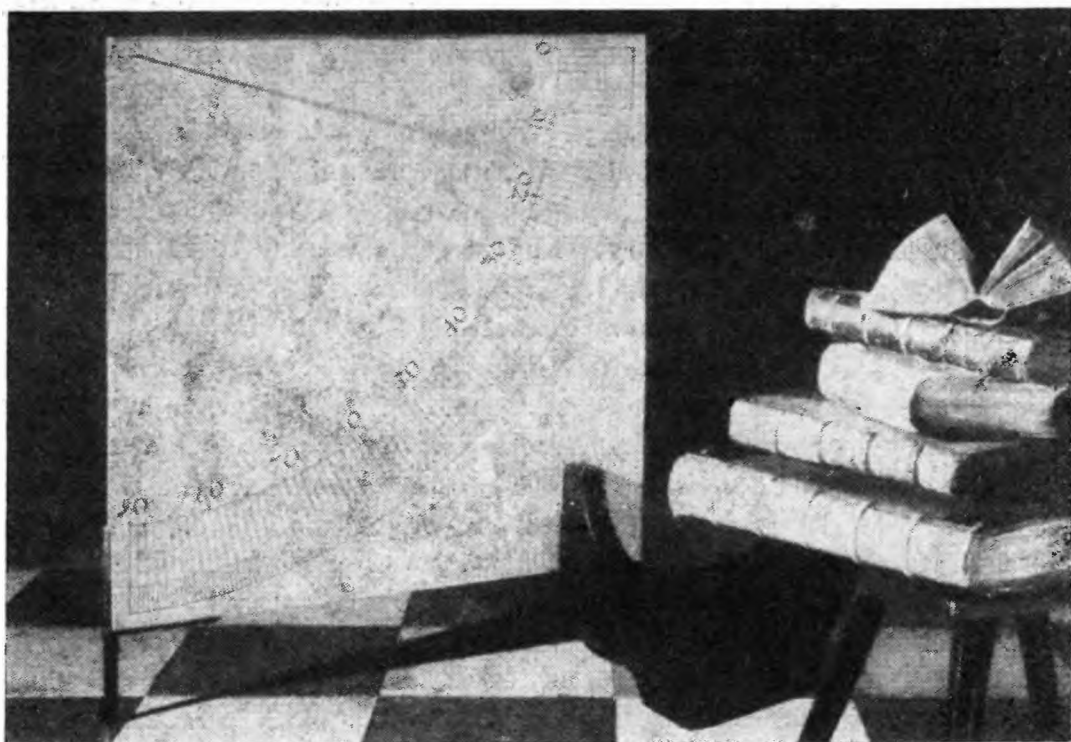
malarskich Heleny Gilas-Kowalskiej pn. „Kopernik”, otwartą w Klubie Nauczyciela w dniu 23 września 1973 r.

Niezależnie od działalności ekspozycyjnej wiele bydgoskich placówek kulturalnych organizowało całe cykle odczytów o tematyce kopernikowskiej. Na plan pierwszy w tej dziedzinie wysunął się (obok Miejskiej Biblioteki Publicznej, o której już była mowa) Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Zasługą Klubu było zapewnienie sobie współpracy wielu wybitnych naukowców z grodu Kopernika — Torunia. Odczyty na temat różnych dziedzin działalności wielkiego uczonego wygłosili tutaj m.in. historycy toruńscy: prof. dr hab. Karol Górski, doc. dr habil. Janusz Małek i dr Maksymilian Grzegorz. Historyk sztuki, dyrektor Muzeum Okręgowego w Toruniu dr B. Rymaszewski wystąpił w Klubie z prelekcją na temat: „Toruń w czasach Kopernika”. Astronom, dr Jan Smoliński, mówił o związkach, istniejących między ideami Kopernika a współczesną astronomią.

Pracownicy różnych toruńskich placówek naukowych byli prelegentami również na terenie innych instytucji i organizacji bydgoskich. I tak np. w Sekcji Bibliofilskiej Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego odczyt na temat biblioteki Mikołaja Kopernika wygłosił mgr Leonard Jarzębowski — kierownik Działu Starych Druków Biblioteki UMK w Toruniu.

Spośród organizacji zrzeszających hobbystów na plan pierwszy wysunęli się filateliści, którzy przygotowania do obchodów kopernikowskich zaczęli bardzo wcześnie, wspólnie z Biblioteką Miejską i Wojewódzkim Domem Kultury. W dniu 6 stycznia 1971 r. odbyło się w jednej z sal Biblioteki Miejskiej spotkanie aktywu Bydgoskiego Okręgu Polskiego Związku Filatelistów. Na spotkaniu tym mgr Ireneusz Głowczyński wygłosił referat pt. „Mikołaj Kopernik w filatelistyce”. Drugi prelegent Zygmunt Wiatrowski, omówił rezonans jaki na terenie filatelistyki znalazł problem badań i lotów kosmicznych. Z. Wiatrowski zorganizował też w lokalu Biblioteki Miejskiej pokaz filatelistyczny, przedstawiając zebrany fragment swego obszernego zbioru pn. „Zdobycy kosmosu”. Filateliści bydgoscy na tym właśnie spotkaniu opracowali program działania na lata 1971—1973, postanawiając połączyć przygotowania do obchodów 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika z uczczeniem dziesiątej rocznicy lotu pierwszego człowieka, który wzniósł się w przestrzeń kosmiczną — majora Jurija Gagarina. Program ten był przez filatelistów bydgoskich konsekwentnie realizowany. I tak np. w dniach 1—6 maja 1973 r. w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Toruńskiej 30 została zorganizowana V Okręgowa Wystawa Zbiorów Zaangażowanych pod nazwą „Rok Kopernikowski”. Organizatorem wystawy był Zarząd





Instrumentarium Mikołaja Kopernika — Quadrant czyli Horoscopus, kwadratowa drewniana płyta ze skalą stopniową w ćwierćkolu i kołkiem w jego centrum rzucającym cień, wskazywał kąt wysokości słońca na firmamencie, kopia ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu — Oddział Mikołaja Kopernika

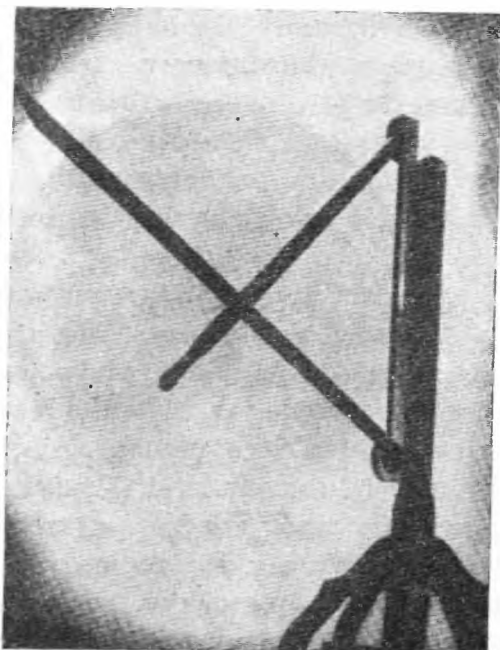
Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Bydgoszczy wspólnie z dyrekcją WDK. Celem wystawy, w której udział wziąć mogły zarówno ogniwa organizacyjne PZF jak też zbieracze indywidualni — było wyeksponowanie zbiorów przedstawiających życie i działalność wielkiego uczonego, rozwój nauki z położeniem szczególnego nacisku na dzieje astronomii, ekonomii i medycyny oraz osiągnięcia człowieka w dziedzinie badań przestrzeni kosmicznej.

Rocznica kopernikowska siłą rzeczy wywołała żywe zainteresowanie w środowiskach młodzieżowych. Bydgoska chorągiew harcerska, nosząca imię wielkiego astronoma, zorganizowała długotrwałą akcję przygotowań do obchodów kopernikowskich. Harcerze podobnie jak filateliści starali się pokazać nie tylko znaczenie odkrycia wielkiego uczonego, lecz również i dorobek współczesnej astronautyki i kosmonautyki. Drużyny i szczepy harcerskie, które wykazały największy zasób wiedzy z zakresu tematyki kopernikowskiej, jak również legitymowały się najlepszymi osiągnięciami praktycznymi (np. wykonywanie map, makiet kosmicznych, modeli przyrządów astronomicznych itp.) otrzymywały proporce

kopernikowskie. Kulminacyjnym punktem tej akcji harcerskiej były niewątpliwie „Dni Bohatera Chorągwi”, które trwały od 17 do 19 lutego 1973 r.

Z konkursów kopernikowskich wymienić warto przede wszystkim akcję pn. „Uczniowie Kopernika”, ogłoszoną przez „Dziennik Wieczorny” przy współudziale Kuratorium Bydgoskiego Okręgu Szkolnego i dyrekcji Wojewódzkiego Domu Kultury. Współorganizatorami niektórych turniejów były „Gazeta Pomorska” i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. Laureaci konkursów i finaliści olimpiad przewidzianych w programie tej akcji otrzymywali odznakę pamiątkową „Uczeń Kopernika” i nagrody rzeczowe. Najlepsze rysunki i prace ręczne w ramach tej ogromnej imprezy (wystarczy powiedzieć, że napłynęło kilka tysięcy prac konkursowych) umieszczone zostały na wystawie pn. „Myśl Kopernika w oczach dziecka”, otwartej w Wojewódzkim Domu Kultury w pierwszej połowie lutego 1973 r. Młodzieżowymi imprezami na nieco mniejszą skalę były: wystawa pn. „Wszystko o Koperniku”, zorganizowana przez koło młodych historyków w I Liceum Ogólnokształcącym (otwarta 6 marca 1973 r.), turniej na temat życia i dzieła wielkiego astronoma odbyty w marcu 1973 r. z inicjatywy kół ZMS bydgoskiego „Elmontu” i Spółdzielni Bieliźniarsko-Gorseciarskiej.

Konkursy przeznaczone raczej dla starszych wiekiem uczestników ogłosiły „Magazyn Pomorze — Fakty i Myśli” oraz Bydgoskie Towarzystwo Fotograficzne. Uczestnicy konkursu „Pomorza” ogłoszonego pn. „Kopernik — Kosmos” powinni byli wykazać się znajomością faktów



Instrumentarium Mikołaja Kopernika — Triquetrum czyli Instrumentum Paralacticum, najbardziej popularny przyrząd z instrumentów Kopernika, składał się z trzech listew przy pomocy których można było łatwo określić kąt między pionem, a badaną gwiazdą. Kopie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu — Oddział Mikołaja Kopernika

związanych z życiem i działalnością Mikołaja Kopernika oraz dziejów podboju kosmosu przez człowieka. Bydgoskie Towarzystwo Fotograficzne zorganizowało również wspólnie z innymi organizacjami społecznymi konkurs pn. „W kręgu tradycji Mikołaja Kopernika”.

Wreszcie Oddział PTTK i bydgoski „Automobilklub” organizowały rajdy kopernikowskie. Również nauczyciele bydgoscy odbyli wycieczkę do Torunia. Wycieczkę tę poprzedziło otwarte seminarium kopernikowskie, podczas którego mgr Jan Pronobis wygłosił prelekcję pt. „Polskie miasta Kopernika”. W ramach kontaktów międzywojewódzkich, związanych z przygotowaniem do obchodów kopernikowskich, Bydgoszcz gościła również czterdziestopięciosobową grupę działaczy społecznych i dziennikarzy z Olsztyna.

Ilość odczytów, wystaw, a nawet konkursów i akcji turystycznych o tematyce kopernikowskiej była więc w Bydgoszczy bardzo duża, w niektórych instytucjach i organizacjach społecznych wręcz imponująca. Natomiast imprez muzycznych odbyło się stosunkowo niewiele. Tylko Filharmonia Pomorska im. Ignacego Paderewskiego i Dom Kultury „Chemic” organizowały wieczory kopernikowskie przy świecach.

Największe natężenie obchodów kopernikowskich przypadło siłą rzeczy na styczeń i luty 1973 r. Punktem kulminacyjnym tych uroczystości stała się niewątpliwie premiera filmu Ewy i Czesława Petelskich pt. „Kopernik” w dniu 16 lutego 1973 r. Ale imprezy kopernikowskie trwały aż do drugiej połowy 1973 r., łącząc się dzięki temu w harmonijną całość z innymi obchodami Roku Nauki Polskiej, zwłaszcza z uroczystościami dla uczczenia 200 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i 100 rocznicy utworzenia Polskiej Akademii Umiejętności.

*Maria K o p e r c z u k o w a .*

## CENTRALNE DOŻYNKI ROKU 1972 W BYDGOSZCZY

Województwo bydgoskie słynie z gospodarności. Stwierdzenie takie niejednokrotnie powtarza się w ocenach najwyższych władz partyjnych i państwowych, komentowane jest na łamach prasy, napawa dumą i pobudza ambicje mieszkańców do intensyfikacji wysiłków w celu osiągnięcia lepszych efektów gospodarczych.

Do roku 1945 województwo bydgoskie miało charakter wybitnie rolniczy. W ciągu 27 lat władzy ludowej przeobraziło się ono w region przemysłowo-rolniczy o rozbudowanym przemyśle chemicznym, papierniczym, elektrotechnicznym, maszynowym i rolno-przetwórczym. Droga tych ogromnych społeczno-gospodarczych przeobrażeń nie była łatwa.

Pierwszy spis rolny przeprowadzony w 1946 r. wykazał, że okupacja i działania wojenne poczyniły bardzo poważne szkody materialne w potencjalnie produkcyjnym rolnictwie. W stosunku do okresu przedwojennego np. ubytek bydła wynosił 51%, trzody chlewnej 55%, koni 47%.

Podjęto intensywne działania zmierzające w kierunku stworzenia trwałych podstaw do szybkiego i racjonalnego rozwoju gospodarki rolnej. Jednocześnie dokonywały się zasadnicze przemiany społeczno-polityczne i ekonomiczne na wsi.

Reforma rolna przeprowadzona w latach 1945—1946 zlikwidowała ponad 2.500 gospodarstw obszarowych o powierzchni około 550 tys. ha. W wyniku reformy 56 tys. robotników rolnych otrzymało 419 tys. ha ziemi, stając się pełnoprawnymi właścicielami nadanych gospodarstw, a 34 tys. ha ziemi przeznaczono na upełnrolnienie gospodarstw karłowatych. Ukształtowała się na terenie województwa wielka ilość gospodarstw średniorolnych o powierzchni 8—10 ha. Posiadały one w 1946 r. ponad 87% ogólnej powierzchni użytków rolnych. Na pozostałej powierzchni użytków zorganizowano państwowe gospodarstwa rolne, rolnicze placówki nasienne, placówki hodowli zarodowej, placówki badawcze.

Sprzyjającym czynnikiem rozwoju produkcji rolniczej było reaktywowanie działalności kółek rolniczych i różnych form spółdzielczości wiejskiej. Utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa umożliwiło organizację międzykółkowych baz maszynowych, dzięki czemu zaistniała możliwość rozszerzenia usług mechanizacyjnych, transportowych i chemicznych dla gospodarstw indywidualnych. Obok rozwoju mechanizacji nastąpił dynamiczny wzrost elektryfikacji wsi bydgoskiej. W 1945 roku zelektryfikowanych było zaledwie 10% gospodarstw indywidualnych, a w roku 1970 elektryfikacją objęto już 86,5% gospodarstw chłopskich i wszystkie gospodarstwa państwowe i spółdzielcze.

Wszechstronna pomoc państwowa udzielana zwłaszcza gospodarstwom małym i średniorolnym była jednym z podstawowych czynników szybkiego wzrostu produkcji.

Zasadniczym korzystnym zmianom uległa struktura zasiewów. Zwiększyło się zużycie przemysłowych środków produkcji oraz obsada inwentarza żywego.

Województwo bydgoskie nie posiada zbyt korzystnych naturalnych warunków glebowo-klimatycznych. Około 80% użytków rolnych należy do gleb typu bielcowego, tylko 35% użytkowanego rolniczo areалу zalicza się do gleb I i II klasy. Niewielka ilość opadów atmosferycznych (450-550 mm rocznie) jest także słabą stroną rolnictwa bydgoskiego. Najniższy w skali kraju wskaźnik udziału użytków zielonych wynoszący 13,5% nie stwarza dobrych warunków naturalnych dla hodowli. Różnicowania glebowo-klimatyczne wywarły swoisty wpływ na stosunki agrarne i produkcyjne regionu. Rozwinęła się rejonizacja i specjalizacja produkcji. Najwięcej pszenicy uprawia się na Kujawach oraz w powiatach: chełmińskim, grudziądzkim i wąbrzeskim. W produkcji ziemniaków specjalizują się powiaty północno-zachodnie (chojnicki, tucholski, sępoleński i bydgoski).

Szybki postęp w uprzemysłowieniu i urbanizacji regionu bydgoskiego powoduje stałe zmniejszanie się obszaru użytków rolnych. W latach 1950—1972 użytki rolne zmniejszyły się o 16%, natomiast ludność województwa wzrosła w tym samym czasie o 13%. Mimo wzrostu liczby ludności na wsi brak jest ludzi w wieku produkcyjnym. Zmniejszenie się użytkowanej rolniczo powierzchni nie zwalnia rolnictwa z obowiązku ciągłego wzrostu produkcji. Zadania te realizowane są poprzez intensyfikację i specjalizację gospodarstw, wprowadzanie nowoczesnych technologii produkcji oraz postępu technicznego w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Koniecznością stało się stosowanie prawidłowej agrotechniki, racjonalnego nawożenia i ochrony roślin. W latach 1950—1972 przeciętne plony z 1 ha wzrosły:

- zboże z 15,9 q do 27,4 q
- ziemniaki z 151 q do 186 q
- buraki cukrowe z 224 q do 321 q

Wzrost plonów w ostatnim 10-leciu następował dzięki zwiększaniu nawożenia mineralnego, rozszerzaniu zabiegów ochrony roślin, wprowadzaniu nowych, intensywnych odmian zbóż, wysokoplennych i odpornych na choroby sadzeniaków, oraz wysokowydajnych odmian buraków cukrowych. Od roku gospodarczego 1959/60 do roku 1972/73 zużycie nawozów mineralnych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wzrosło z 35,6 kg do 174,7 kg NPK, a wapna w czystym składniku (CaO) z 17,6 kg do 138,9 kg. Korzystne zmiany ilościowe i jakościowe zaszły również w obsadzie inwentarza żywego — wzrosło o 51% pogłowie bydła i o 32,7% trzody chlewnej. Poprzez wprowadzenie inseminacji poprawiła się zdrowotność i produktywność zwierząt.

W latach 1945—1970 gospodarstwa indywidualne wybudowały 181,3 tys. budynków gospodarskich, co stanowi 68,1% ogólnego stanu budynków oddanych do eksploatacji w latach 1918—1970. Świadczy to o ogromnych przeobrażeniach na wsi w zakresie warunków socjalno-bytowych i produkcyjnych.

Na dobre wyniki produkcyjne rolnictwa bydgoskiego niewątpliwie wpływ mają osiągnięcia gospodarcze państwowych gospodarstw rolnych,



Żniwa na polach PGR.

rolniczych spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych. W 1957 roku nowa polityka rolna partii i rządu stworzyła szerokie możliwości wzrostu produkcji w państwowych gospodarstwach rolnych. Skierowano tu większe ilości środków inwestycyjnych, podniesiono ceny na produkty rolne, zreformowano system planowania i zarządzania. Dzięki tym zmianom jednostki te szybko podniosły poziom produkcji.

Państwowe gospodarstwa rolne przejęły w trwałe zagospodarowanie ponad 37 tys. ha gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi i na koniec 1970 roku posiadały 12,1% użytków rolnych województwa. Dostarczają średnio rocznie dla przemysłu ponad 125 tys. ton buraków cukrowych, 14 tys. ton rzepaku oraz 20 tys. ton ziemniaków. Zabezpieczają także całkowicie potrzeby gospodarstw indywidualnych na kwalifikowany materiał siewny i pokrywają w 25% zapotrzebowanie na sadzeniaki, a także dostarczają materiał hodowlany bydła, owiec i trzody chlewnej.

Oprócz państwowych gospodarstw rolnych na terenie województwa bydgoskiego swoją działalność gospodarczą prowadzą rolnicze spółdzielnie produkcyjne. W końcu 1972 roku istniały 93 rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które zrzeszały 2.645 członków i gospodarowały na areale 28.508 ha, w tym 24.712 ha użytków rolnych. W ostatnich latach, podobnie jak w pozostałych sektorach gospodarczych w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych notuje się wysoką dynamikę wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej. W 1972 r. spółdzielnie produkcyjne osiągnęły plony:

- 4 zbóż — 26,6 q z 1 ha
- buraków cukrowych — 328,7 q z 1 ha
- siana z łąk — 51,1 q z 1 ha.

Uzyskanie pomyślnych plonów nastąpiło dzięki racjonalnemu nawożeniu mineralnemu gleb, przestrzeganiu terminowych siewów, pielęgnacji i zabiegów agrotechnicznych.

Pogłowie bydła w 1972 roku w stosunku do 1971 roku zwiększyło się o 17,3%, trzody chlewnej o 39,2% i owiec o 3,2%. W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych rolnicze spółdzielnie produkcyjne osiągnęły następującą obsadę inwentarza żywego:

- bydła — 64,1 sztuk
- trzody chlewnej — 47 sztuk
- owiec 20,9 sztuk

W ostatnich latach rolnicze spółdzielnie produkcyjne podobnie jak państwowe gospodarstwa rolne wprowadzają intensyfikację i specjalizację swoich gospodarstw zespołowych. Wprowadzają postęp techniczny, nową organizację i technologię produkcji.

Ogromną rolę w unowocześnieniu produkcji i szerzeniu wiedzy rolniczej spełniają placówki naukowe — Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny, Instytuty Rolne i Wyższa Szkoła Rolnicza, a także członkowie NOT zrzeszeni w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Rolnictwa. Praktyczny wpływ na upowszechnianie postępu w rolnictwie mają tzw. gospodarstwa przykładowe, które nowocześnie gospodarują i osiągając bardzo dobre wyniki są zachęcającym wzorem dla innych. Podobną rolę spełniają mistrzowie urodzajów, których w 1972 roku było 42. Ich osiągnięcia świadczą, że rolnictwo bydgoskie posiada jeszcze duże, nie wykorzystane w pełni rezerwy produkcyjne.

Potężną dźwignią postępu technicznego i produkcyjnego bydgoskiej wsi stał się Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Stanowi on materialną bazę działania kółek rolniczych i jedną z podstaw realizacji programu intensyfikacji rolnictwa.

Dalszy postęp w rolnictwie jest uzależniony od szybkiego wprowadzenia specjalizacji, kooperacji, koncentracji upraw i coraz lepszej organizacji usług i zaopatrzenia w materiały do produkcji rolnej. Pełne, aktywne zaangażowanie rolników indywidualnych w unowocześnienie procesów produkcyjnych jest w obecnym etapie determinantą właściwego wzrostu tej produkcji.

W uznaniu szczegółowych zasług położonych dla rozwoju rolnictwa i wsi bydgoskiej, władze naczelne postanowiły, że w 1972 roku Centralne Dożynki odbędą się w stolicy województwa — Bydgoszczy.

W dniu 11 kwietnia 1972 r. ukonstytuował się i odbył swe pierwsze posiedzenie Komitet Organizacyjny Centralnych Dożynek. W skład komitetu weszli przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR, Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Pomorskiego Okręgu Wojskowego oraz Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Centralnych Dożynek został sekretarz generalny Centralnego Związku Kółek Rolniczych — **Stanisław Tomaszewski**.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego z udziałem I sekretarza KW PZPR tow. **Józefa Majchrzaka** ustalono, że główne uroczystości dożynkowe odbędą się na stadionie „Zawiszy” w dniu 3 września.

Rozpoczęły się przygotowania organizacyjne do wielkiego święta. Przeprowadzono roboty budowlano-montażowe na stadionie „Zawiszy”, rozbudowano trybunę honorową i trybuny dla widzów. Przygotowano płytę stadionu stwarzając warunki dla wykonania bogatego programu



taneczno-widowiskowego. Zmodernizowane i odnowione zostały ul. Dworcowa i Aleje 1 Maja, które to ulice stały się „bramą wjazdową” na stadion „Zawiszy” oraz dalej na tereny Myślęcinka, gdzie zaplanowano urządzenie wielkiej wystawy rolniczej, a także cały szereg imprez towarzyszących.

Do prac przygotowawczych włączyło się z wielkim zaangażowaniem szereg przedsiębiorstw budowlano-montażowych i gospodarki komunalnej. Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego przy pomocy ekip budowlanych Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR i Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybudowało w Myślęcinku 21 pawilonów wystawowych z lekkich konstrukcji stalowych, płyt paździerzowych i szkła. Wystroju wnętrz pawilonów dokonali plastycy bydgoscy. Ważną rolę spełniło Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej zagospodarowując tereny zielone i dekorując betonowymi wazami i koszami na kwiaty te rejony miasta, w których przewidziano koncentrację uroczystości dożynkowych. Do dyspozycji gości dożynkowych miasto oddało nowo wybudowany hotel „Brda”.

Pełne ręce roboty mieli główni bohaterowie wielkiego święta — bydgoscy rolnicy. Hasło „tegoroczne żniwa zakończymy do 20 sierpnia” zostało w pełni zrealizowane. Młodzież zrzeszona w ZMW i ZMS podjęła akcję pn. „Każdy kłos na wagę złota”, udzielając rolnikom indywidualnym, chorym i starszym wiekiem wydatnej pomocy w zbiorze zbóż.

Intensywnie ćwiczyły zespoły artystyczne, które przygotowywały część taneczno-widowiskową. Scenariusz i reżyserię całego programu opracowała Bożena Nizańska, znany choreograf, od lat pracujący nad artystyczną oprawą dożynek.

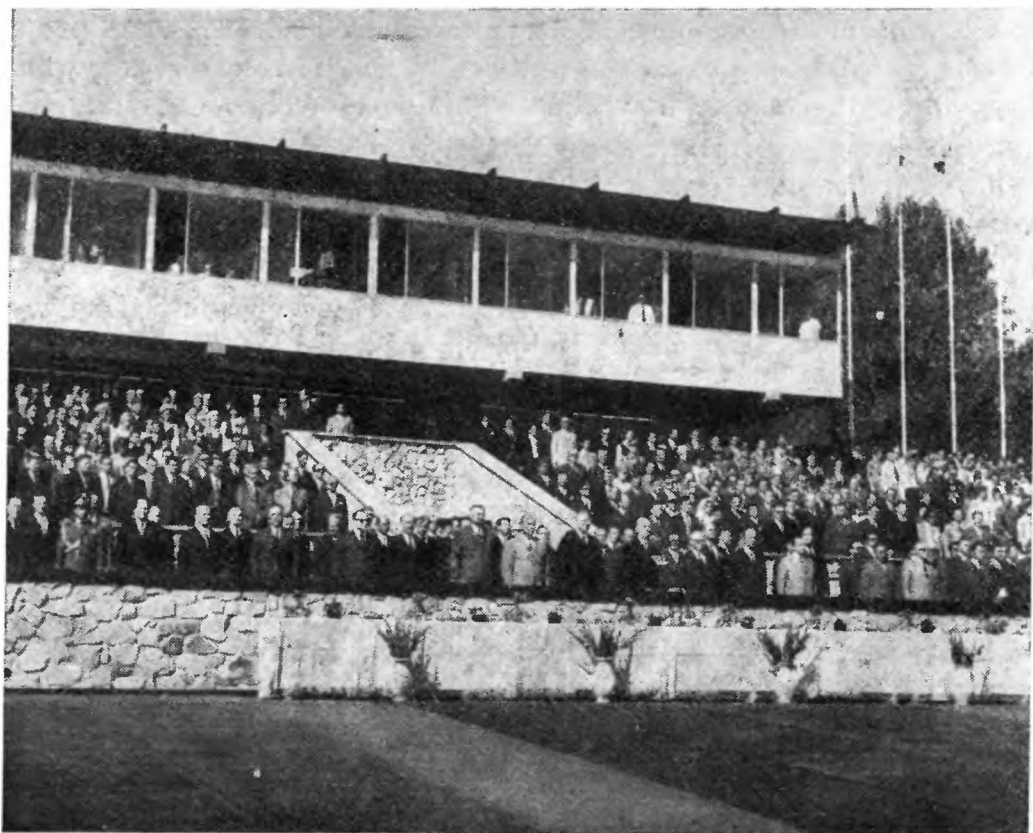
**W dniu 1 września** została udostępniona zwiedzającym wielka wystawa rolnicza w Myślęcinku. Na pięciu hektarach powierzchni zgromadzono w pawilonach i stoiskach ekspozycje ilustrujące dotychczasowe osiągnięcia wszystkich działów rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego, leśnictwa, oświaty i kultury wsi bydgoskiej. Zwiedzający wystawę mogli obejrzeć 546 sztuk dorodnych zwierząt gospodarskich, zwierzyne leśną (martwą, wypchaną) w odpowiedniej scenerii, wyroby domowe i przemysłowe, wyroby artystycznego rzemiosła ludowego, najnowsze urządzenia rolnicze, nowe typy samochodów dla wsi i budynków gospodarskich i wiele innych ciekawych ekspozycji. Informacji o wystawie udzielało 180 informatorów-specjalistów z poszczególnych dziedzin gospodarki wiejskiej. Wystawa była nie tylko prezentacją dorobku wsi bydgoskiej, ale również spełniała rolę popularyzatorsko-oświatową. Każdy dzień trwania ekspozycji był poświęcony popularyzacji określonego działu gospodarki rolnej, a więc były dni: hodowcy, spółdzielcy, leśnika, mecha-

nizatora, postępu i wiedzy rolniczej, przemysłu rolno-spożywczego, kultury itp. Wystawa trwała od dnia 1—10 września. Obejrzało ją 150 tys. zwiedzających.

Na dożynki przygotowano bardzo dużo atrakcyjnych imprez artystyczno-rozrywkowych i sportowo-rekreacyjnych, które odbywały się w różnych punktach miasta. W amfiteatrze „Zawiszy” występowały zespoły wokalne-muzyczne placówek kulturalnych związków zawodowych, a m.in. zespół „Larum” Zjednoczonych Zakładów Rowerowych „Romet”, „Sygnały” Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma” i „Forte Swing” Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Po nich estradę przejął Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej, a popisy zakończyły znane i doskonale „Czarne Berety” z Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

W Muszli Koncertowej w Parku Ludowym występowały zespoły z Torunia i powiatu toruńskiego (m.in. „Młody Toruń”) oraz inowrocławskie „Labirynty”.

Na dziedzińcu Biura Wystaw Artystycznych oglądano występy zespołów społecznych ognisk muzycznych z całego województwa i słuchano Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Pomorskiego Okręgu Wojskowego.



Trybuna honorowa Ogólnopolskich Dożynek w Bydgoszczy

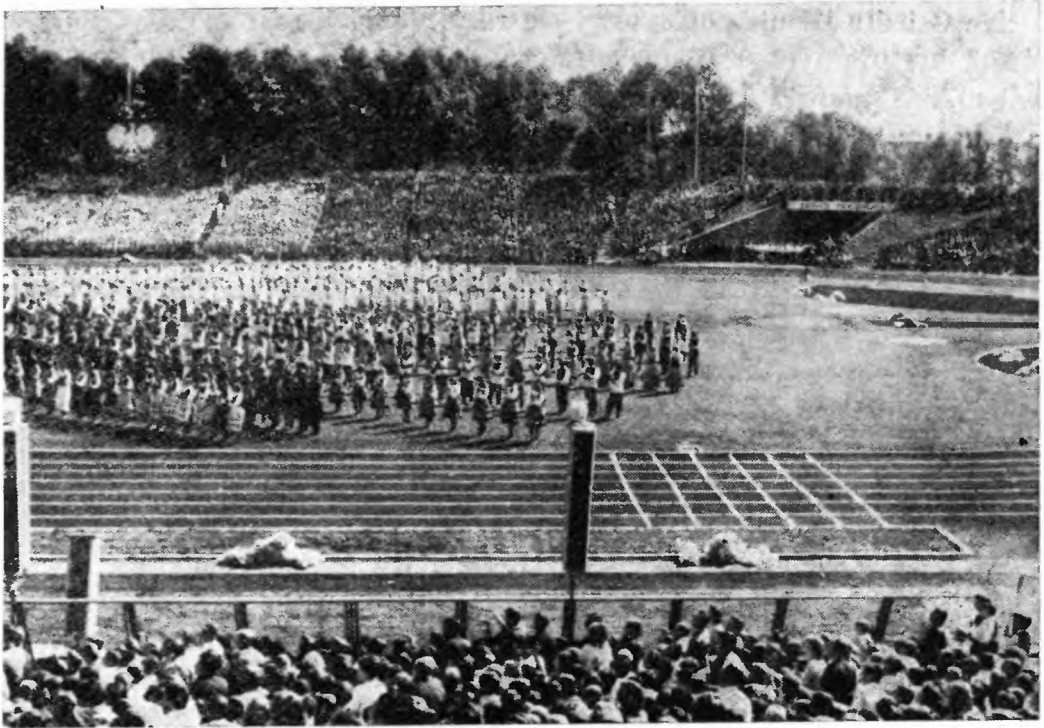
Na Osiedlu Błonie popisywały się regionalne zespoły artystyczne placówek kulturalnych z Grudziądza, natomiast na Kapuściskach występował m.in. Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Terno” z Włocławka.

Czynne były także specjalne ekspozycje wystawowe w Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego, Biurze Wystaw Artystycznych i Bibliotece Miejskiej, gdzie eksponowane były stare i nowe wydawnictwa poświęcone rolnictwu i wsi.

Na okres dożynek przygotował się także handel. Uruchomiono około 150 stoisk z artykułami okolicznościowymi i pamiątkarskimi jak: czapeczki dożynkowe, torby turystyczne, patery z emblematami, różnego rodzaju plakietki itp. Na wysokości zadania stanęła gastronomia uruchamiając dodatkowo 80 punktów sprzedaży gastronomicznej. Wszystkie sklepy w dniu głównych uroczystości dożynkowych były otwarte od wczesnych godzin rannych do wieczora.

W dniu 3 września miasto przybrało odświętny wygląd. Na ulicach lśniły kolorami tęczy efektowne dekoracje obrazujące dorobek wsi bydgoskiej, życie społeczno-gospodarcze i kulturalne miasta. Biało-czerwone, czerwone i zielone flagi powiewały na budynkach mieszkalnych i frontonach zakładów pracy. Bydgoszcz witała dożynkowych gości. Przyjechali ze wszystkich zakątków kraju autokarami i specjalnymi pociągami przedstawiciele wsi, bohaterowie szczególnie uciążliwych żniw 1972 roku. Do stolicy województwa — strojnej i świątecznej Bydgoszczy zjechało tysiące gości. Radosny, gwarny i barwny tłum obsiadł szczelnie trybuny stadionu „Zawiszy” — około 50 tys. ludzi rolnictwa, przodujących gospodarzy, pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych, mechanizatorów, służby rolnej i instytucji obsługujących rolnictwo. Razem z nimi czciły tradycyjne dożynki delegacje robotników przodujących zakładów przemysłowych, ludzie różnych zawodów i środowisk, mieszkańcy miast i osiedli.

Punktualnie o godz. 10.00 na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z gospodarzem dożynek i sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — **Edwardem Gierkiem**, przewodniczącym Rady Państwa — **Henrykiem Jabłońskim**, prezesem Rady Ministrów — **Piotrem Jaroszewiczem**. Obecni byli również przywódcy bratnich stronnictw politycznych — prezes Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu — **Stanisław Gucwa**, przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, wicemarszałek Sejmu — **Andrzej Benesz**, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — **Janusz Groszkowski**, wszyscy pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR i przewodniczący prezydiów wojewódzkich rad naro-



Ogólny widok stadionu Zawiszy podczas Ogólnopolskich Dożynek w Bydgoszczy

dowych. Gościom towarzyszyli gospodarze województwa bydgoskiego z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Józefem Majchrzakiem** i przewodniczącym Prezydium WRN — **Tadeuszem Skwirzyńskim**.

Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego odegrała hymn państwowy, a następnie rozbrzmiała stara, rewolucyjna chłopska pieśń: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”.

**Obchody dożynkowe** otworzył prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych, poseł na Sejm — **Aleksander Schmidt** witając gorącymi słowami Gospodarza Dożynek, licznie zebranych honorowych gości i ogromne rzesze publiczności przybyłej na dożynkowe gody.

**Uroczyste fanfary** obwieściły rozpoczęcie obrzędowej, wieńcowej części dożynek, którą poprzedziło barwne widowisko folklorystyczne. Następuje moment formowania się pochodu osób asystujących wręczeniu wieńca dożynkowego. Idą dostojnym krokiem starosta i starościna dożynek — przodujący rolnik ze wsi Łojewo w pow. inowrocławskim Edmund Lewandowski i członkini Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Linowo w pow. grudziądzkim — Wanda Sulek. Ich asystą jest para młodych rolników — Jan Kamiński ze wsi Mlewo w pow. golubsko-dobrzyńskim, krajowy wicemistrz urodzajów i Bogumiła Kornak — brygadzystka fermi drobiu w PGR Kusowo w pow. bydgoskim.

Następuje wzniosłe i uroczyste wręczenie Gospodarzowi Dożynek bochna chleba upieczonego z tegorocznych plonów. Przyjmując ten dar, staropolskim obyczajem Gospodarz Dożynek ucałował go i wypowiedział wzruszające słowa: „Będziemy się starać dzielić ten chleb uczciwie, sprawiedliwie, tak by starczyło go dla wszystkich córek i synów naszego narodu”.

Dziękując mieszkańcom wsi za ich trud, Edward Gierek wyraził nadzieję, że wieś polska już w tym roku czynić będzie starania, by rok przyszły przyniósł jeszcze bogatszy, jeszcze obfitszy plon. Przed trybuną honorową żniwarze ustawiają olbrzymi, barwny dekoracją i bogaty w plody rolne wieniec dożynkowy.

Po uroczystym akcie przyjęcia symbolu tegorocznych zbiorów przez Gospodarza Dożynek, głos zabrał premier **Piotr Jaroszewicz**, podkreślając ofiarny trud żniwarzy i tych, którzy z nimi w tej pracy sprawnie współdziałali. Przekazał uczestnikom dożynek gorące pozdrowienia od władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Niech mi wolno będzie — powiedział Piotr Jaroszewicz — szczególnie mocno podkreślić szacunek, jaki żywi nasze społeczeństwo dla gospodarzy tegorocznych dożynek, dla rolników województwa bydgoskiego, ludzi pracowitych, światłych i zaradnych, którzy z roku na rok powiększając swe niemałe już osiągnięcia gospodarcze i społeczne, również w tegorocznych żniwach zdali trudny egzamin. Pragnę również serdecznie podziękować kobietom wiejskim, które dźwigają na swych barkach wielkie obowiązki i dają przykład ich rzetelnego pojmowania. Każdy, kto wniósł wkład w tegoroczne plony i tegoroczne żniwa — dobrze zasłużył się ludowej ojczyźnie, bowiem ta właśnie codzienna nasza praca rozstrzyga o powodzeniu ambitnych planów rozwoju Polski, o poprawie warunków życia już dziś i śmiałych perspektywach na jutro”.

Po wystąpieniu Piotra Jaroszewicza rozpoczął się 2-godzinny popis ludowych zespołów artystycznych, kapel i śpiewaków. W takt melodii Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego pod dyrekcją Arnolda Rezlera prezentowało się w tańcach i widowiskach ludowych około 2,5 tys. artystów ludowych z całego kraju. Najliczniejszą, bo liczącą z kapelami i chórami ponad 800 osób grupą, była grupa bydgoska. Podczas występów i pokazów dominował rytm kujawiaka. Grupą tą opiekował się i czuwał nad stroną artystyczną Wojewódzki Dom Kultury we współpracy ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i Wojewódzkim Związkiem Kółek Rolniczych. Widowisko artystyczne rozpoczął występ 200 osobowej grupy dzieci z klas I—IV szkół bydgoskich przygotowany przez L. Gwoz-

decką. Zespół Pieśni i Tańca „Kujawy” z Inowrocławia prezentował opracowane przez R. Sobiesiaka widowisko regionalne pt. „Frycowe czyli wyzwoliny kosiarza”. Widowisko to przechodziło następnie w kujawiaka składającego się z sześciu barwnych i efektownych układów figuralnych, przygotowanych przez instruktorkę WDK — Z. Janczewską. Wiązanke tańców pałuckich, kaszubskich i kujawskich, oberka, tańce góralskie, krakowskie i mazura wykonali członkowie 13 zespołów m.in. z Państwowego Domu Kultury w Sępólnie, Technikum Ekonomicznego z Bydgoszczy i Włocławka, Technikum Budowlanego z Bydgoszczy, Międzyzakładowego Klubu z Brodnicy, zespoły z Dobrzejowic i Torunia.

Całość dwugodzinnego przebogatego programu taneczno-widowiskowego zamknął pochód młodzieży w strojach organizacyjnych ZMW, ZMS i ZHP.

Nad płytą stadionu unosiło się w czasie pokazów mnóstwo sztucznych, olbrzymich kolorowych kwiatów, które trzymane w rękach dzieci tworzyły wyreżyserowane obrazy i napisy. Obok bogatych błyszczących i barwnych strojów ludowych był to niepowtarzalny widok szaleństwa czerwieni, zieleni, złota, fioletu, błękitu pomieszanego z radosnym podnieceniem i gorącym rytmem tańca.

W godzinach popołudniowych dostojni goście witani spontanicznie przez tłumy wiwatujących na ich cześć ludzi zwiedzili wielką wystawę rolniczą w Myślęcinku.

Wśród radości, przy wyjątkowo pięknej słonecznej pogodzie upłynął wielki dzień Bydgoszczy. Był to dzień dobrze spełnionego obowiązku. Ludzie wyrazili swoje poparcie i radość z dokonanych zmian. Patrzą z optymizmem w przyszłość nakreśloną przez VI Zjazd, Zjazd, który odbywał się pod hasłem: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.

## WOKÓŁ SYNTEZY DZIEJÓW BYDGOSZCZY

Świadomość, że Bydgoszcz nie posiada książki, która zawierałaby systematyczny wykład jej dziejów, towarzyszyła mieszkańcom miasta od bardzo dawna. Właściwie trudno dokładnie napisać oł kiedy. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, iż dążenia przybierające taki czy inny kształt, a skierowane do celu, jakim było opracowanie dziejów Bydgoszczy, przybierały w różnych okresach różną postać. Chcemy przez to powiedzieć, że dzieje zabiegów związanych z napisaniem historii miasta mają swoją własną przeszłość. Nie miejsce tu i czas, aby zagadnienia te przedstawić systematycznie. Zwróćmy raczej uwagę na pewne elementy tego procesu, po części zresztą znane mieszkańcom miasta interesującym się historią Bydgoszczy i, na co warto zwrócić uwagę, wąskiemu kręgowi historyków — profesjonalistów. Jakże więc wyglądał proces powstawania kolejnych inicjatyw dziejopisarskich w perspektywie historycznej?

Omówienie niniejsze wypada zacząć od kilku wiadomości związanych z działalnością bernardynów osadzonych w Bydgoszczy w 1480 r. W środowisku klasztornym pojawiły się pierwsze, znane nam próby, których celem było napisanie dziejów konwentu bydgoskiego. Egzystujące przy klasztorze biblioteka i studium filozoficzne sprzyjały niewątpliwie powstawaniu dzieła tego typu. Bydgoska kronika klasztoru bernardynów jest dotąd jednym z najobszerniejszych źródeł narracyjnych do historii miasta. Chociaż początek redakcji kroniki takiej, jaką znamy z wydania ks. Kamila Kantaka<sup>1</sup>, pochodzi dopiero z początku XVII w., to jednak wiadomo, że fakty opisane w kronice opierają się na zbieranych w zakonie starszych zapisach, sięgających zapewne początków fundacji bernardyńskiej. W tym miejscu dochodzimy do jednej z zasadniczych kwestii związanych z tym przekazem źródłowym. Zachodzi bowiem pytanie, jak ocenić z ponad trzystuletniej perspektywy zawarte w kronice wiadomości? Czy to dzieło jest dla historii miasta zasadniczym źródłem, czy też pomocniczym? Punktem odniesienia naszej oceny będą oczywiście dzieje miasta Bydgoszczy. Może się bowiem wydawać, że popełniliśmy

biąd, chcąc ocenić kronikę klasztorną jako źródło do dziejów miasta. Kronika, o której mowa, jest przede wszystkim historią samego konwentu bydgoskiego i bernardynów w Polsce, ale w swoim czasie spełniała rolę kompendium wiedzy o Bydgoszczy, a nawet dla współczesnych badaczy stanowi cenne źródło do dziejów miasta. Klasztor, po którym dziś zachował się tylko kościół i część zabudowań wraz ze szczątkami pięknego niegdyś ogrodu, był przecież związany tysiącami nici z miastem. Dlatego też znajdujemy w tym dziele pokoleń bydgoskich bernardynów szereg cennych wiadomości do dziejów miasta. Ważny jest opis Bydgoszczy, źródeł jej zamożności i podstaw bogactwa, tak jak widzieli je kolejni autorzy tekstu kroniki. Dzisiejszego czytelnika wprowadzają oni w atmosferę życia codziennego, wymieniają nazwiska dobroczyńców klasztoru, pozwalając nam z kolei na orientację w elementach układu społecznego ówczesnego mieszczaństwa. Możemy też uzyskać dane, pozwalające zapoznać się z niektórymi elementami mentalności rodzin mieszczańskich, poznać podstawy ich statusu materialnego i kulturalnego. Opisy klęsk żywiołowych i zdarzeń losowych pozwalają na stosunkowo dobrą orientację w rozmiarach zniszczeń przez nie wyrządzonych. Przy okazji różnego rodzaju opisów znajdujemy wiele wiadomości o topografii staropolskiej Bydgoszczy. To, co napisaliśmy, nie wyczerpuje oczywiście katalogu rzeczowego zawartości kroniki odnośnie dziejów Bydgoszczy.

Kronice bernardyńskiej poświęciliśmy nieco więcej miejsca, ponieważ jej istnienie odegrało w dziejach miasta charakterystyczną rolę, wpływając na powstanie kolejnego dzieła. Oto uczony burmistrz Bydgoszczy, Wojciech Łochowski, żyjący na przełomie XVI i XVII w., jako jedyny dotąd znany mieszczanin bydgoski podjął próbę napisania dziejów miasta. Obyczajem czasów, w których żył burmistrz Wojciech, zatytułował to, co napisał, kroniką miasta Bydgoszczy<sup>2</sup>. Wewnętrzny układ Wojciechowej kroniki, zgodnie z tytułem zbudowany jest wedle kryterium chronologicznego. Pod danym rokiem umieścił autor wiadomości godne zapamiętania, a dotyczące wydarzeń ściśle związanych z miastem lub dziejących się w samym mieście. Ale nie tylko o to chodziło Łochowskiemu. Jego zamiar pisarski był, jak się zdaje, o wiele szerszy. Pisząc swoje dzieło, stanowiące dzisiaj niewątpliwy dokument realizacji ambicji pisarskich burmistrza, chciał Wojciech pokazać przede wszystkim własną orientację w dziejach Polski oraz wypracować starszą metrykę przedmiotowi swojego zainteresowania, jakim była Bydgoszcz i jej historia. O ile pierwszy cel udało mu się w dużej mierze zrealizować, o tyle z wypracowaniem starej metryki miasta miał niejaki kłopot, dlatego wykład dziejów Bydgoszczy rozpoczyna w zasadzie od 19 kwietnia 1346 r., tj. od nadania miastu przywileju lokacyjnego.



Do realizacji swojego przedsięwzięcia przygotował się solidnie. W redakcji Wojciechowej kroniki można spotkać ślady lektury historycznej, i nie tylko. Burmistrz Łochowski interesował się również dziejami Pomorza i Prus Książęcych. Zainteresowanie Gdańskiem i Pomorzem jest zrozumiałe, ponieważ młodość i dojrzałość autora przypadły na końcowy okres rozkwitu handlu bydgosko-gdańskiego, z którym związane było powodzenie jego rodziny, jak i licznych rodzin mieszczańskich w Bydgoszczy. Można się dopatrywać w Wojciechowej kronice śladów dysput z uczonymi bernardynami i lektury rękopisów kronik bernardyńskich<sup>3</sup>. Lektura ta wpłynęła, być może, na sposób relacjonowania przez Wojciecha dziejów ojczyzno-ego miasta. Drugim ważnym zbiorem rękopisów, z których korzystał Łochowski były miejskie księgi sądowe i księgi rady oraz bydgoskie księgi grodzkie. Najwięcej jednakże wiadomości zaczerpnął autor z ksiąg miejskich i przywilejów królewskich. Do tych dwóch grup źródeł miał bezpośredni dostęp z racji piastowanych przez siebie godności i urzędów miejskich. Był przecież ławnikiem, rajcą, burmistrzem i landwójtem. Dużą rolę, chociaż trudną dzisiaj do określenia, odegrała niewątpliwie tradycja rodzinna, atmosfera zamożnego domu mieszczańskiego. Życie codzienne rodziny, prace Jana Łochowskiego, ojca Wojciecha, oraz stryjów, jak i wysoki stopień świadomości przynależności do stanu mieszczańskiego, kontakty z przedstawicielami elity życia gospodarczego, i być może umysłowego ówczesnych miast sprawiły, iż w młodości przyszły autor kroniki widział więcej niż tzw. przeciętny mieszczanin. Gdańsk, w którym bywał nie raz, musiał przecież bardziej oświeconemu mieszczaninowi bydgoskiemu, jakim był niewątpliwie Wojciech Łochowski, ukazać wiele problemów bieżącego życia w szerszym i bardziej złożonym wymiarze. Tak więc kronikę burmistrza Wojciecha uznalibyśmy za drugie dzieło dziejopisar-  
skie o Bydgoszczy.

W późniejszych czasach nie spotykamy dzieła o podobnych ambicjach. Trudno się temu dziwić. Minęły okresy świetności gospodarczej, a nastąpiły czasy trudne w dziejach Bydgoszczy. Z wojny szwedzko-polskiej (1660—1665) miasto wyszło zrujnowane. Wojna zburzyła nie tylko budynki i dobytek mieszczan, ale bardzo utrudniła, jeśli wręcz nie podcięła egzystencji miasta. Wydatnemu ograniczeniu uległy interesy handlowe mieszczaństwa bydgoskiego w Gdańsku, które było trudno zastąpić innymi rodzajami działalności gospodarczej. Stan ten pogłębił się w pierwszej połowie XVIII w., kiedy to w ciągu bez mała trzydziestu lat miasto sprawiało wrażenie kwatery różnych armii państw ościennych. Bieda pociągnęła za sobą rezygnację z zajęć, nie dających bezpośrednich korzyści materialnych. Trzeba było zająć się opędzeniem potrzeb dnia

powszedniego. Na zajmowanie się innymi sprawami, bardzo przecież absorbującymi, nie starczało czasu i siły. Działo się tak do czasu zaboru.

W 1772 r. Bydgoszcz została wchłonięta przez Prusy. Potem nastąpił krótki, trwający zaledwie parę lat, okres Księstwa Warszawskiego i znowu zabór pruski, trwający aż do 20 stycznia 1920 r.

Zmiana warunków życia mieszkańców i egzystencji miasta w latach 1772—1806 wprowadziła w ruch mechanizmy mające umocnić pozycję Prusaków w mieście. Proces ten został przerwany klęską Prus w wojnie z Francją (pokój tylżycki) i powstaniem Księstwa Warszawskiego. Bydgoszcz rozpoczęła wówczas swoją wielką karierę. Została stolicą jednego z kilku departamentów Księstwa. Wzrost roli administracyjnej miasta nie szedł w parze z rozwojem procesów ugruntowujących pozycję kulturalną Bydgoszczy. Zresztą, nietrudno przecież zauważyć, że i czas kiedy to się dokonało, nie bardzo sprzyjał krzewieniu kultury. Uwaga i inicjatywa społeczna tamtych czasów koncentrowały się na wielu innych odcinkach życia.

Pewien postęp w interesującej nas dziedzinie obserwujemy w trzydziestych latach XIX w., kiedy to profesor miejscowego gimnazjum niemieckiego Ludwig Kühnast napisał pierwszą książkę o dziejach Bydgoszczy. Autor pochodził z okolic Bydgoszczy. Urodził się w 1813 r. Z pochodzenia był Niemcem. W Bydgoszczy zjawił się 12 sierpnia 1834 r. i został zatrudniony w miejscowym gimnazjum w charakterze kandydata na nauczyciela. Ukończył uniwersytet w Berlinie (1833 r.). W oficjalnej opinii urzędowej jaka po nim pozostała w aktach gimnazjum bydgoskiego podkreślono jego cechy charakteru oraz scharakteryzowano jego oblicze polityczne i religijne. Był człowiekiem zdyscyplinowanym, obowiązkowym i punktualnym. Oceniano go jako dobrego Prusaka i jeszcze lepszego ewangelika. L. Kühnast pracował w gimnazjum bydgoskim krótko i 1 kwietnia 1838 r. przeniósł się do gimnazjum w Toruniu. Na rok przed przenosinami do Torunia, dwudziestoczteroletni profesor gimnazjum bydgoskiego, doktor uniwersytetu w Berlinie, opublikował dzieło pt. *„Historische Nachrichten über die Stadt Bromberg von Gründung bis zur Preussischen Besitznahme”*, wydane w bydgoskiej drukarni Grue-nauera w 1837 r. Tak zatytułowana książka miała zawierać wiadomości historyczne dotyczące Bydgoszczy od lokacji miasta po objęcie Bydgoszczy przez Prusy. Wolno przypuszczać, iż poza tym, pojawienie się dziełka liczącego półtorej setki stron małego formatu miało i ściśle określony cel polityczny. Pojawiło się w momencie zaostrenia kursu antypolskiego przez prezesa prowincji poznańskiej Eduarda Flotwella oraz działalności na terenie Bydgoszczy gorliwego wykonawcy poznańskiej centrali — dyrektora policji pruskiej Johanna Carla Schwedego. Rzecz

ciekawa, krytyka polska przyjęła pracę Kühnasta z zadowoleniem, jeśli nie wręcz entuzjastycznie. Mamy tu na myśli omówienie wzmiankowanej pracy w poznańskim Tygodniku Literackim<sup>4</sup>, sygnowane przez autora podpisującego się kryptonimem X.L. Kühnast zabrał się do pracy uczciwie. Zebrał mianowicie wszystkie znane sobie źródła rękopiśmienne oraz dostępne w tamtym okresie publikacje źródłowe. Wywody swoje popierał często relacjami zaczerpniętymi ze źródeł historiograficznych proveniencji polskiej, cytując m.in. Galla Anonima, Jana Długosza czy Adama Naruszewicza. Znał też prace gdańskiego historyka Krzysztofa Hartknocha, jak również najnowsze w tamtym czasie prace Joachima Lelewela. Obszerne fragmenty pracy oparł Kühnast na pracach J. Voigta<sup>5</sup>.

Postęp w badaniach historycznych jaki dokonał się w ciągu XIX w. wypracowanie przez naukę krytycznych metod badawczych, a także nowe zadania w dziedzinie umacniania żywiołu niemieckiego w zaborze pruskim, nakazywały obranie nieco innego kierunku prac organizacyjnych i przygotowawczych dla wykazania historycznie uzasadnionych praw Niemców do terenów zabranych Polsce. W 1880 r. powstało w Bydgoszczy niemieckie towarzystwo historyczne, stawiające sobie za cel zbieranie i opracowywanie materiałów źródłowych do dziejów okręgu nadnoteckiego (Netzedistrikt). Członkowie i władze tegoż towarzystwa skupiali swoje wysiłki na wykazaniu niemieckiego charakteru Bydgoszczy oraz jej bliższych i dalszych okolic. Pozytywnym, niezależnie od politycznego oblicza tej działalności, zjawiskiem były zabiegi i starania o zgromadzenie możliwie wszystkich archiwaliów bydgoskich. Na tym polu działania towarzystwo osiągnęło nie podlegające podważeniu sukcesy i zasługi. Pojawiło się też paru Niemców — regionalistów bydgoskich. Najwybitniejszym z nich był dr Erich Schmidt, profesor miejscowego gimnazjum, a później profesor gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. O ile w okresie bydgoskim E. Schmidt interesował się głównie przeszłością Bydgoszczy, o tyle w okresie poznańskim zmienił swoje zainteresowania, poświęcając się badaniom demograficzno-społecznym, mającym ukazać pozytywne strony działalności Niemców w Poznaniu. Mimo dobrze zapowiadającego się startu naukowego, towarzystwo nie doprowadziło do wydania książki o historii Bydgoszczy.

Przedstawiony wyżej obraz byłby jednostronny, gdybyśmy nie wspomnieli o pewnej skromnej, ale jakże symptomatycznej i wiele dającej do myślenia, inicjatywie polskiej. Mamy mianowicie na myśli skromną treściowo i objętościowo pracę ks. Ignacego Polkowskiego<sup>6</sup>.

Czego by nie powiedzieć — jednemu nie sposób zaprzeczyć — polska

ludność Bydgoszczy otrzymała polską książkę o swoim mieście pisaną przez Polaka.

W latach 1920—1939, mimo głośno zgłaszanych postulatów, nie powstała monografia Bydgoszczy. Trzeba jednak wspomnieć o kolejnej cennej inicjatywie w życiu kulturalnym miasta. Chodzi o działalność grona nauczycieli, muzealników, ludzi uprawiających tzw. wolne zawody oraz księży, wspomaganych przez prezydenta Bydgoszczy Leona Barcińskiego, którzy powołali do życia „Przegląd Bydgoski” i z uporem, mimo poważnych przeszkód, realizowali kolejne zeszyty tegoż periodyku regionalnego, zaopatrzonego w podtytuł: „Czasopismo regionalne naukowo-literackie” (t. 1, w 1933 r.). Na łamach „Przeglądu” publikowano przede wszystkim prace związane z szeroko pojmowaną historią miasta. Ta dziedzina działalności redakcji „Przeglądu” była rozwijana najintensywniej dzięki inicjatywie sekretarza redakcji Zygmunta Malewskiego. Malewski, bydgoszczanin z wyboru, rodowity Małopolanin, gorący patriota lokalny, choć z wykształcenia filolog klasyczny, poświęcił się z całym oddaniem pisaniu drobnych przyczynków, studiów i szkiców, związanych z dziejami staropolskiej Bydgoszczy. Nie rozmiemy się z prawdą, jeśli powiemy, że to właśnie on odkrył dla bydgoszczan przeszłość miasta.

Nazajutrz po włączeniu Bydgoszczy do hitlerowskiej Rzeszy, Niemcy przystąpili do kontynuacji zamysłów sprzed 1920 r. w dziedzinie planów dziejopisarskich. Zadania tego podjął się Franz Froese na polecenie gauleitera Alberta Forstera. Froese przystąpił mianowicie do kompletowania materiałów źródłowych do kroniki Bydgoszczy w okresie okupacji. Przypuszcza się, że pierwszą wersję tzw. kroniki, dziś zaginioną, ukończył on w 1942 r.<sup>7</sup>

Wyzwolenie miasta w 1945 r., mimo wielu naglących zadań gospodarczych, społecznych i politycznych, przyniosło także ożywienie w rozwoju życia kulturalnego. W tym nowym, w każdym przedsięwzięciu, okresie, również w dziedzinie rozwoju kultury pojawiły się nowe przesłanki. Z nich wywodziła się właśnie paląca potrzeba zmian proporcji w działalności kulturalnej w stosunku do okresu sprzed 1 IX 1939 r. Bydgoszcz stała się stolicą województwa. W okresie zmian powojennych prócz wznowienia pracy przez instytucje kulturalne dobrze zakorzenione na gruncie miejskim, doszły nowe elementy poszerzające i różnicujące panoramę kulturalną Bydgoszczy. Chcemy tutaj zwrócić uwagę przede wszystkim na zlokalizowanie w mieście tak zasłużonej dla nauki polskiej placówki jaką był Instytut Bałtycki. Wydarzeniem dużej rangi było zorganizowanie w 1946 r. Pomorskiej Wystawy Przemysłu i Handlu mającej świadczyć o możliwościach nowokreowanej stolicy wojewódz-

stwa w trudnym okresie powojennego startu. Wystawa była bardzo poważnym przedsięwzięciem gospodarczo-organizacyjnym. Rok 1946 był dla Bydgoszczy również rokiem doniosłego jubileuszu, bowiem 19 kwietnia 1946 r. miasto obchodziło 600 rocznicę otrzymania praw miejskich. Stąd też oba te wydarzenia zrodziły wiele ciekawych i pożytecznych inicjatyw kulturalnych<sup>8</sup>. Wszystkimi poczynaniami na tym polu kierował wieloletni dyrektor Miejskiej Biblioteki dr Witold Bełza, pełniący wtenczas funkcję kierownika wydziału kultury ówczesnego Zarządu Miejskiego. Z inicjatywy tej zrodziła się m.in. koncepcja napisania popularnego zarysu dziejów miasta. Zadanie to zlecono miejscowemu literatowi Alfredowi Kowalkowskiemu, który napisał pracę pt. „Bydgoszcz dawna i dzisiejsza. 1346—1946”. Książkę wydrukowano w drukarni organu Polskiej Partii Robotniczej — „Trybuny Pomorskiej” w 1946 r. Była to praca popularna, w której w przystępnej formie A. Kowalkowski omówił dzieje Bydgoszczy od założenia miasta aż do roku, w którym praca się ukazała.

Nie sposób w niniejszym przeglądzie pominąć cennej naszym zdaniem książki, która choć nie jest systematycznym wykładem dziejów miasta, to jednak posiada niezachwianą dotychczas pozycję pośród bydgoszczanów. Zrodziła się z inicjatywy wzmiankowanego już Instytutu Bałtyckiego. Mamy na myśli książkę pt. „Węzeł Bydgoski”<sup>9</sup>. Duże znaczenie tej publikacji wynika z dokonania śmiałych prób ogólnej analizy dziejów Bydgoszczy, innych niż dotychczasowe. Pojawienie się wzmiankowanej książki przerwało niejako zaczarowany krąg tematów i zagadnień wokół których obracali się dotychczasowi badacze dziejów miasta. Znaczne zróżnicowanie merytoryczne treści wystąpień poszczególnych autorów, znanych i niekiedy wybitnych, w uprawianych przez siebie dziedzinach wiedzy fachowców, pozwoliło w niejednym posłużyć się odmienną niż dotychczas miarą czy innym kryterium kwalifikacji zdarzenia. Świeżość spojrzenia a także poszerzenie dziejowej panoramy Bydgoszczy trzeba uznać za trwałą wartość tej publikacji.

Ukoronowaniem działań zmierzających do powstania monografii miasta było pojawienie się w 1959 r. naukowo-popularnej pracy pt. „Bydgoszcz. Historia. Kultura. Życie Gospodarcze”<sup>10</sup>. Książkę tę z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy wydało gdyńskie Wydawnictwo Morskie. Staranny druk zawdzięczać należy bydgoskim Państwowym Zakładom Wydawnictw Szkolnych, a opracowanie graficzne torunianom, braciom Zygmuntowi i Józefowi Kotlarczykom. Książka o której mowa, jest najobszerniejszą ze wszystkich wydanych dotychczas książek o historii Bydgoszczy.

Założenia, plan, wedle których opracowano dzieje miasta, przedsta-

wił we wstępie do książki ówczesny przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — Kazimierz Maludziński. Książka miała spełnić kilka celów na raz. Miała to być nie tylko historia miasta, ale i opis planów rozwoju Bydgoszczy współczesnej oraz kompendium wiedzy ogólnej z różnych, bardzo luźno ze sobą związanych dziedzin wiedzy (klimatologia, urbanistyka itp.).

Niezależnie od wszystkich okoliczności jakim omawiana książka zawdzięcza swoje powstanie, trzeba w jej ukazaniu upatrywać, naszym zdaniem, zaspokojenia głęboko odczuwanej potrzeby. Zrodziła się ona z wielu doświadczeń i odczuć, niezmiernie przecież trudnych do uchwycenia w dokumencie historycznym. Do tejsze sfery odczucia obywatelskiego wypada zaliczyć takie zjawiska i procesy jak potrzeba przemyślenia losów miasta w ostatniej wojnie, ciągła konieczność permanentnego utwierdzania wiary w polski rodowód, polską tradycję i polski charakter miasta w ciągu jego dziejów. Z drugiej strony, w okresie gruntownych przemian zachodzących w życiu organizmu miejskiego Bydgoszczy, celem książki było przyspieszenie integracji coraz to większej liczby mieszkańców, pochodzących w dużej mierze z okolicznych wsi i miasteczek oraz udokumentowania aspiracji rozwojowych miasta wojewódzkiego w wielu dziedzinach życia <sup>11</sup>.

Książkę napisał zespół liczący 38 autorów. Przeglądając dzisiaj tę listę, możemy stwierdzić, iż grupa historyków — profesjonalistów była jedną z mniej licznych. Pozostali autorzy zajmowali się zawodowo różnymi dziedzinami działalności praktycznej nie posiadającymi niekiedy związku z badaniami historycznymi. Byli to dziennikarze, działacze polityczni i gospodarczy, językoznawcy, historycy literatury polskiej, plastycy, architekci itp.

Można powiedzieć, że książka jest pokłosiem działalności pisarskiej szerokiego kręgu ludzi w różny sposób związanych z działalnością kulturalną. Pod względem merytorycznym prócz zagadnień historycznych znajdujemy tu opracowania poświęcone wielu zagadnieniom szczegółowym nie mieszczącym się w tradycyjnym pojęciu monografii historycznej.

Bardzo pożyteczną okazała się inicjatywa zamieszczenia na końcu omawianej książki wyboru bibliograficznego w opracowaniu Klary Sarnowskiej. Opublikowany wybór pozycji z bibliografii Bydgoszczy, zgromadzony w sześciu działach rzeczowych liczy sobie 316 pozycji i stanowi, jak dotychczas nieocenioną pomoc dla każdego kto zajmuje się dziejami miasta. We wstępie do omawianej książki, Kazimierz Maludziński podał dwie nader interesujące wiadomości. Pierwsza, to zapowiedź opracowania monografii Bydgoszczy, która miała się ukazać „w

niedługim czasie”, druga, to zapowiedź wydawania „corocznych biuletynów informacyjnych o życiu i osiągnięciach Bydgoszczy”. Nie wiemy dlaczego nie doszło do zrealizowania obu tych zapowiedzi, chociaż wielkość miasta i jego ranga nie tylko pozwalały, ale wręcz wymagały przestoczenia tych zamiarów w czyn.

W tym samym czasie kiedy przygotowania do wydania książki o historii, kulturze i życiu gospodarczym Bydgoszczy dobiegały końca, odbyło się zebranie założycielskie Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego (11 I 1959 r.). Jest to jedna z dat o dużym znaczeniu w dziejach najnowszych Bydgoszczy.

Utworzenie Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego pchnęło sprawę opracowania monografii Bydgoszczy na nowe tory. W Towarzystwie zajęły się tym zagadnieniem dwie jednostki organizacyjne. Jedną była Komisja Historii, drugą zaś Regionalna Pracownia Naukowo-Badawcza, powołana do życia 1 września 1963 r. O ile pierwszy z wymienionych ośrodków stanowi jednostkę organizacyjną Towarzystwa, o tyle Pracownia<sup>12</sup> powstała jako ośrodek badań naukowych, którego główny cel działania stanowią badania i studia nad dziejami Bydgoszczy i jej okolic. Od tego momentu, pomijając okres organizacji nowej placówki, postulat możliwie najszybszego opracowania monografii Bydgoszczy pojawiał się coraz częściej, a prace podejmowane w Pracowni miały na celu zebranie, opracowanie i opublikowanie możliwie największej liczby wydawnictw źródłowych, studiów, rozpraw i przyczynków służących opracowaniu monografii. Pojawiły się pierwsze w dziejach miasta naukowo przygotowane wydawnictwa źródłowe, pozwalające na rozpoczęcie studiów nad przeszłością miasta. Powstały także studia i przyczynki z historii Bydgoszczy. Zdawano sobie oczywiście sprawę z zapóźnienia Bydgoszczy w stosunku do innych miast polskich. Stąd też należy odnotować akcję powoływania zespołów zajmujących się przygotowaniem szerszych inicjatyw wydawniczych. Jakkolwiek, ze zrozumiałych względów, prym wiedli tutaj historycy, nie można przecież nie dostrzegać prac o zbliżonym charakterze, podejmowanych w innych Komisjach Towarzystwa. Na baczniejszą uwagę zasługują przede wszystkim działania Komisji Języka i Literatury, głównie w zakresie prac historyczno-literackich. Należy również odnotować kilka prac powstałych w gronie Komisji Sztuki, a poświęconych dziejom muzyki oraz architekturze staropolskiej Bydgoszczy. Dzięki temu udało się ogłosić drukiem szereg ważnych i cennych pozycji.

W tym miejscu warto poświęcić nieco uwagi pewnej inicjatywie, którą niejako inaugurowano program bezpośrednich działań naukowych i organizacyjnych prowadzących do napisania monografii Bydgoszczy.





Bydgoskie spichrze.

Chronologicznie pierwszą była inicjatywa Zenona Guldona, członka Komisji Historii BTN, zmierzająca do napisania książki — kalendarza dziejów Bydgoszczy. Znalazła ona poparcie oraz akceptację Zarządu Towarzystwa i wiosną 1965 r. przystąpiono do pracy. Pierwowzorem była tu praca M. Francica o podobnym charakterze, omawiająca dzieje Krakowa. Pracę podjął kilkusobowy zespół autorski kierowany przez Z. Guldona. Po rocznym okresie kwerend, obejmujących tylko źródła drukowane, powstał maszynopis, który przekazano do redakcji wydawnictw BTN jesienią 1966 r. Wydawnictwo, o którym mowa ukazało się w początkach listopada 1968 r. Powstało w ten sposób calendarium bydgoskie, obejmujące dzieje miasta od jego początków do 1965 r.<sup>13</sup> Nakład książki wynosił 2000 egzemplarzy, które rozeszły się w błyskawicznym tempie. Widocznie książka była potrzebna. Krytyka naukowa odnotowała pozytywnie fakt pojawienia się książki, nie szczędząc przy okazji krytycznych uwag pod jej adresem<sup>14</sup>.

Później, już po ukazaniu się Calendarium, tenże sam Z. Guldon na jednym z posiedzeń Komisji Historii BTN przedstawił konspekt monografii Bydgoszczy do 1772 r. Obecni na posiedzeniu członkowie Komisji ustosunkowali się do przedstawionej pracy rzeczowo i z uznaniem. Dyskutowano wtedy nad pierwszą, naukowo opracowaną koncepcją przysłej monografii. Inicjatywa nie wyszła poza stadium dyskusji.

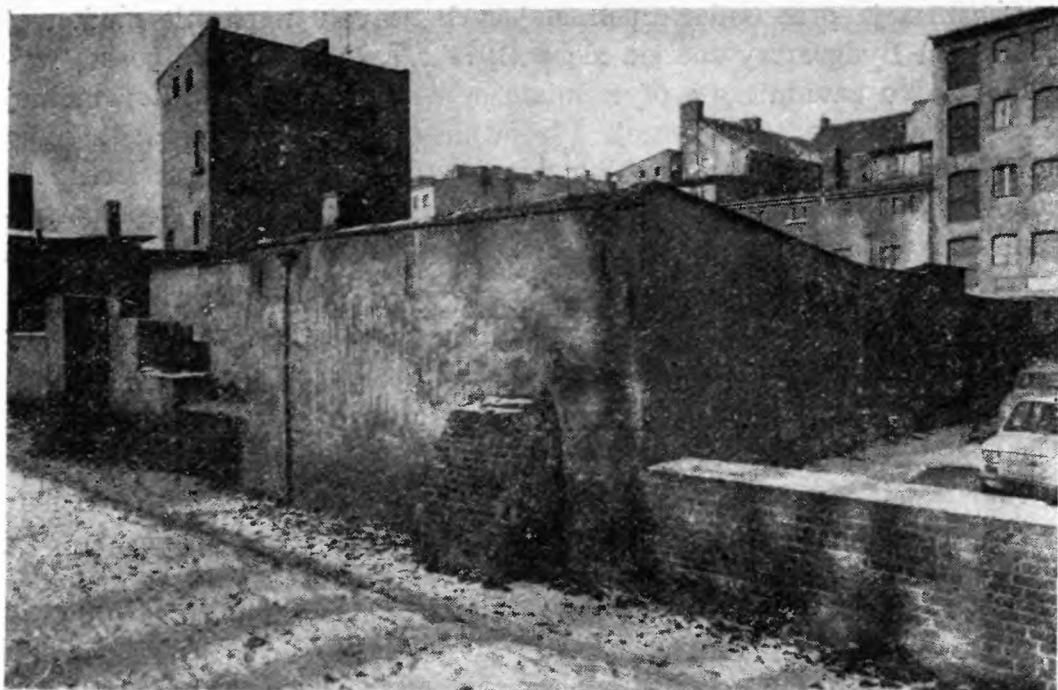


Organizacja prac badawczych mających na celu napisanie naukowej monografii Bydgoszczy zaczęła się w 1971 r.<sup>15</sup>. Okres ten nieco się wydłużył, na co zasadniczy wpływ miała sytuacja kadrowa w Regionalnej Pracowni Naukowo-Badawczej. Placówka ta dysponowała zbyt małą liczbą historyków, którzy mogliby własnymi siłami opracować konspekt monografii. W tej sytuacji nawiązano ściślejszą współpracę z pracownikami naukowymi z innych ośrodków, będącymi jednocześnie członkami Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego i ściśle współpracującymi z Pracownią w przeszłości. W ten sposób powstała pierwsza redakcja konspektu. Poszczególne jej części opracowali:

- doc. dr hab. Zenon Guldon z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach,
- mgr mgr Ryszard Czesław Jaskuła, Jan Pietras, Jerzy Wojciak i dr Ryszard Kabaciński z Regionalnej Pracowni Naukowo-Badawczej BTN,
- dr Marian Kallas z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,
- doc. dr hab. Kazimierz Wajda z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie,
- dr Stefan Turowski z Bydgoszczy.

W przygotowanym konspekcie, ujęli oni dzieje Bydgoszczy od czasów najdawniejszych po okres najnowszy. Okresy wczesnodziejowy, średniowieczny i nowożytny (do 1772 r.) opracowali Z. Guldon i R. Kabaciński. Okres rozbiorów i Księstwa Warszawskiego opracowali: M. Kallas, J. Wojciak i K. Wajda opracował okres zaboru (do 1920 r.). Nieco inną metodę postępowania przyjęto dla opracowania tej partii konspektu, która dotyczy dziejów najnowszych. Za kryterium podziału pracy przyjęto zasadę tematyczną. I tak, R. Cz. Jaskuła opracował zagadnienia szeroko pojętego życia kulturalnego w latach 1920—1939 i 1945—1973. Fragment okupacyjny związany z tym tematem opracował J. Pietras. Ten sam autor opracował także problematykę gospodarczą Bydgoszczy w latach 1920—1973 i całość problematyki okupacyjnej. S. Turowski zajął się życiem politycznym w Bydgoszczy międzywojennej oraz mniejszością niemiecką do 1939 r.

Uzyskano w ten sposób niejako katalog zagadnień z dziejów Bydgoszczy. Tak więc opracowanie konspektu monografii Bydgoszczy było możliwe dzięki inicjatywie i pracom Regionalnej Pracowni Naukowo-Badawczej. Krótco potem władze Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego (24 II 1973 r.) powitały z uznaniem inicjatywę podpisania odpowiedniej umowy z ówczesnym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, w której szczegółowo sformułowano kolejne fazy prac związanych z napisaniem monografii. Redakcję naukową książki powierzono prof.



Fragment bydgoskich murów obronnych.

dr hab. Marianowi Biskupowi z Torunia, wypróbowanemu współpracownikowi Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. W drugiej połowie 1972 r. M. Biskup przeredagował konspekt opracowany swego czasu w Pracowni i 5 III 1973 r. odbyło się pierwsze zebranie zespołu autorów monografii Bydgoszczy, na którym szczegółowo przedyskutowano koncepcję monografii i jej konspekt. W czerwcu 1973 r. konspekt monografii uzupełniony uwagami wniesionymi podczas posiedzenia zespołu autorów został przedstawiony na posiedzeniu Rady Naukowej Pracowni Naukowo-Badawczej. W wyniku analizy konspektu przez kompetentne grono fachowców — reprezentantów różnych dziedzin nauk społecznych, uzyskał on ogólną aprobatę. W dyskusji poruszono szereg spraw i zagadnień mających na celu uzupełnienie niektórych punktów konspektu. Wiele uwagi poświęcono okresowi zaboru pruskiego (mgr Tadeusz Esman, prof. dr hab. Zdzisław Grot, prof. dr med. hab. Jan Małecki), ruchowi oporu w czasie okupacji hitlerowskiej i zagadnieniom walki politycznej w pierwszych latach Polski Ludowej (prof. dr Seweryn Żurawiecki). Podsumowując zebranie Rady prof. M. Biskup oświadczył, iż zgłoszone uzupełnienia i propozycje mieszczą się w konspekcie, jakkolwiek ze względu na i tak zbyt dużą jego objętość, nie znalazły sformułowania pisemnego. Tym niemniej niektóre z poruszonych zagad-

nień wpłynąć muszą na zmianę proporcji szczegółowych w niektórych częściach monografii.

Opracowywana obecnie monografia będzie dziełem syntetycznym, obejmującym dzieje miasta od początków osadnictwa na terenie obecnej Bydgoszczy aż po czasy najnowsze. Aby ułatwić pracę prof. M. Biskup podzielił całe dzieje Bydgoszczy na cztery okresy: I (do 1772 r.), II (do 1920 r.), III (1920—1945), IV (okres PRL). Zgodnie z tym schematem rozdysponowano arkusze autorskie. I tak okres I zostanie opisany na około 8 arkuszach (ok. 160 str. maszynopisu), okres II na około 12 arkuszach (ok. 250 str. maszynopisu), okres III na około 13 arkuszach (ok. 250 str. maszynopisu), a okres IV na około 16 arkuszach (ok. 320 str. maszynopisu). Dzieje miasta będą ujęte w szerszej perspektywie historycznej, tak aby były powiązane z dziejami bliższego i dalszego regionu. Autorzy poszczególnych fragmentów zwrócą uwagę na wzajemne związki dziejowe między Kujawami a Pomorzem Gdańskim. Cechą zasadniczą całej monografii będzie dążenie do możliwie syntetycznego opisu dziejów w poszczególnych odcinkach chronologicznych. Tekst monografii zostanie uzupełniony aneksem, w którym zostaną podane encyklopedyczne wiadomości o dziejach możliwie wszystkich osad, które do 1 stycznia 1973 r. zostały włączone w obszar miasta Bydgoszczy. Ponadto do monografii będzie załączona bibliografia zawierająca wykazy archiwaliów i literatury oraz planów i map Bydgoszczy. W sumie winno powstać obszerne, bo ok. 62-arkuszowe (ok. 1400 str. maszynopisu), dzieło o historii Bydgoszczy. Maszynopis pierwszej redakcji ma być ukończony w ostatnich dniach grudnia 1974 r. Cały więc zamysł będzie realizowany w bardzo krótkim czasie.

Zespół autorów monografii Bydgoszczy jest bardzo liczny. Oto nazwiska autorów i miasta, w których pracują zawodowo: mgr Gerard Wilke (Toruń), dr Andrzej Jankowski (Toruń), doc. dr hab. Zenon Guldon (Kielce), dr Ryszard Kabaciński (Bydgoszcz), dr Franciszek Mincer (Bydgoszcz), dr Marian Kallas (Toruń), mgr Jerzy Wojciak (Bydgoszcz), doc. dr Mieczysław Wojciechowski (Toruń), doc. dr Franciszek Żmizdiński (Bydgoszcz), doc. dr Janusz Rulka (Bydgoszcz), dr Stefan Turowski (Bydgoszcz), dr Włodzimierz Jastrzębski (Bydgoszcz), mgr Jan Pietras (Bydgoszcz), mgr Ryszard Czesław Jaskuła (Bydgoszcz), dr Ryszard Kozłowski (Toruń), dr Konrad Sienkiewicz (Toruń), mgr Jerzy Graczykowski (Bydgoszcz), mgr Janusz Umiński (Bydgoszcz). Tak więc monografię opracowuje zespół autorski liczący 19 osób, z których jedna osoba mieszka w Kielcach, siedem osób w Toruniu i jedenaście w Bydgoszczy. Można więc mówić o bydgosko-toruńskiej grupie autorskiej. Jeśli zespół rozpatrywać wedle kryterium grup pracowników naukowych, to odpowied-



Jeden z dawnych budynków na wyspie Młyńskiej

nie wielkości kształtują się następująco: samodzielni pracownicy naukowcy (profesorowie i docenci) — pięć osób, pomocniczy pracownicy naukowcy (doktorzy i magistrowie) — czternaście osób.

Zespół autorów stanął przed mnóstwem trudnych zagadnień natury badawczej. Najbardziej dominującym jest brak szczegółowych opracowań poszczególnych odcinków chronologicznych lub prac monograficznych, poświęconych dziejom instytucji, fabryk, warstw społecznych i innych. Stąd też konieczność przestudiowania i przejrzania olbrzymiej ilości materiału archiwalnego, prasy i wydawnictw podobnych. Okazało się, iż poszukiwaniami należy objąć również biblioteki i archiwa w Republice Federalnej Niemiec oraz Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wstęp do bibliotek i archiwów zachodnioniemieckich jest bardzo trudny, natomiast do tych samych instytucji w NRD dogodny. Chociaż jest to związane z koniecznością wyjazdu na dłuższy pobyt, skorzystano z warunków stworzonych przez prezydenta miasta Bydgoszczy i wszyscy autorzy piszący o czasach zaboru pruskiego lub okupacji hitle-

rowskiej przebywali w archiwach NRD-owskich. Wyjazdy do archiwów w NRD inaugurował J. Wojciak, przebywając sześć tygodni w archiwum w Merseburgu (listopad—grudzień 1973 r.). W archiwum w Poczdamie przebywali: J. Pietras i W. Jastrzębski (marzec 1974 r.) oraz S. Turowski (wrzesień, grudzień 1974 r.). M. Wojciechowski, zajmujący się okresem I wojny światowej, przebywał w archiwum merseburskim w listopadzie 1974 r. W połowie 1975 r. do tegoż archiwum udał się K. Wajda. Kwerendę w archiwach i bibliotekach krajowych autorzy ukończyli w zasadzie we wrześniu 1974.

Nawiązano również kontakty z Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie, w której przechowywane są unikalne mapy XIX-wieczne oraz niektóre plany miasta Bydgoszczy z XIX w.

Olbrzymia praca, w którą zaangażował się cały zespół autorski, przyniosła bardzo obfity plon w postaci nowoodkrytych źródeł do dziejów Bydgoszczy, z których tylko część można będzie wykorzystać do monografii. Dzieje się tak dlatego, że powstająca książka ma ograniczony limit arkuszowy. Ale nie tylko. Bardzo wiele z nowopoznanych archiwaliów wymaga szczegółowych studiów źródłoznawczych przed opublikowaniem wyników. Na szczególną uwagę zasługują dwa okresy dziejów Bydgoszczy, mianowicie tzw. pruski (1772—1920) oraz okupacji hitlerowskiej (1939—1945). Wiele z nowoodkrytych źródeł nie znajduje się w archiwum miasta Bydgoszczy, przechowywanym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. To co udało się odszukać, pochodzi z zespołów archiwalnych byłych ministerstw pruskich oraz ministerstw i urzędów hitlerowskich. Materiały, o których mowa oraz innej proveniencji, pozwalają np. na odmienne od dotychczasowego ujęcie wielu zagadnień szczegółowych z okresu okupacji hitlerowskiej (np. sytuacja Polaków w okupowanym mieście, życie kulturalne w okupowanej Bydgoszczy, ruch polityczny, podziemie polskie i wiele innych). Piszemy o tym dlatego, że dzieje okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy uważa się powszechnie za dość dobrze znany fragment dziejów miasta. O wiele więcej ciekawego i dotąd nieznanego materiału odnosi się do okresu zaboru pruskiego. W każdym razie, już w tej chwili można powiedzieć, bez cienia przesady, że powstająca monografia Bydgoszczy będzie zawierać wiele nieznanych dotąd faktów i wydarzeń.

W krótkim szkicu staraliśmy się przedstawić dwie zasadnicze kwestie, mianowicie dotychczasowy dorobek w zakresie prac monograficznych o dziejach Bydgoszczy oraz przebieg i zaawansowanie prac nad pierwszą, objętościowo największą naukową monografią tego miasta.

Jeśli zamiar i jego realizację rozpatrzymy od strony historycznej, łatwo przekonamy się o skali przedsięwzięcia i o zupełnie niezależnie od



Secesyjny, bydgoski dom mieszkalny —  
Śniadeckich 45

siebie występujących trudnościach, które muszą pokonać organizatorzy i autorzy monografii, aby książka reprezentowała nie kwestionowane wartości naukowe.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> *Kronika bernardynów bydgoskich*, wyd. K. Kantak, Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 33, Poznań 1907.

<sup>2</sup> *Chronicon civitatis Bidgostiensis*, Kraków, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, rkp. 1337.

<sup>3</sup> Piszemy tak, ponieważ nie możemy stwierdzić, czy prócz znanego tekstu kroniki, Lochowski nie czytywał w librarii bernardyńskiej innych tekstów, które do znanej nam z wydania Kantaka redakcji kroniki bernardyńskiej nie weszły. Zob. O. H. Wyczawski PFM, *Katalog archiwum OO. Bernardynów w Krakowie*, cz. 2, rękopisy, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 4, Lublin 1962, s. 23—226.

<sup>4</sup> *Tygodnik Literacki poświęcony literaturze, sztukom pięknym i krytyce*, wychodzący pod red. A. Woykowskiego, t. 1, Poznań 1838 nr 2, z 9 IV 1838 r., s. 15.

<sup>5</sup> Za udostępnienie materiałów archiwalnych dotyczących osoby L. Kühnasta, przechowywanych w archiwum w Merseburgu serdecznie dziękuję p. drowi Jerzemu Wojciakowi.

<sup>6</sup> *Bydgoszcz. Kilka wspomnień o zamku i mieście*. Odczytał na dochód ochronki bydgoskiej ks. Ignacy Polkowski, dnia 29 I i 8 II 1871 r. Poznań 1871.

<sup>7</sup> *Pierwsze miesiące okupacji hitlerowskiej w Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich*, wyd. T. Esman, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1967, s. X.

<sup>8</sup> A. Perlińska, *Uroczystości 600-lecia miasta Bydgoszczy*, Prace Komisji Historii BTN, t. 12, s. 117—128.

<sup>9</sup> *Węzeł bydgoski. Powiązanie gospodarcze i komunikacyjne miasta Bydgoszczy z Wielkim Pomorzem*. Referaty, dyskusja i rezolucje konferencji naukowej Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy 13—14 VI 1947, Gdańsk — Bydgoszcz — Szczecin 1948.

<sup>10</sup> Gdynia 1959.

<sup>11</sup> Zob. R. Kabaciński, *Półwiecze polskich badań nad dziejami miasta Bydgoszcz w latach 1920—1970*, pod red. J. Koniecznego, E. Trempały, Bydgoszcz 1972, s. 7—17.

<sup>12</sup> Zob. J. Małecki, *O powstaniu Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego i jego zadaniach*, Bydgosztiana nr 1 (1959—1961), Bydgoszcz 1963, s. 13—14; W. Jastrzębski, *Powstanie Pracowni Historycznej przy Bydgoskim Towarzystwie Naukowym*, Bydgosztiana nr 2 (1962—1963), Bydgoszcz, 1965, s. 31—33. Jako jeden z celów działalności nowopowstałej placówki W. Jastrzębski, op. cit. s. 32, wymienia opracowanie możliwie wyczerpującej monografii miasta. W. Jastrzębski, A. Szwalbe, *Regionalna Pracownia Naukowo-Badawcza przy Bydgoskim Towarzystwie Naukowym*, Bydgosztiana nr 5, Bydgoszcz 1970, s. 35—39, gdzie na s. 65 zapowiedź przygotowania do druku pierwszej obszernej monografii miasta Bydgoszczy.

<sup>13</sup> *Dzieje Bydgoszczy, Calendarium*, pod red. Z. Guldona, Bydgoszcz 1968.

<sup>14</sup> R. Kulwieć, Fr. Mincer, *W sprawie kompendium historii Bydgoszczy*, *Zapiski Historyczne*, t. 35, s. 3—4, 1970, s. 159—170.

<sup>15</sup> Zob. artykuł R. Wolnego, *Powstaje monografia dziejów stolicy województwa*, *Gazeta Pomorska*, R. XXII, wyd. B, nr 118(7065), z 20 maja 1971 r.

## „PRZEGLĄD BYDGOSKI” NAUKOWO-LITERACKIE CZASOPISMO REGIONALNE

Czterdzieści lat minęło od ukazania się pierwszego numeru bydgoskiego czasopisma naukowo-literackiego „Przegląd Bydgoski”. Czterdzieści lat przemian, jakie dokonały się w naszym mieście we wszystkich dziedzinach życia, czyni dwa okresy — przedwojenny i dzisiejszy nieporównywalnymi. Tym bardziej na próbę wydobywania z zapomnienia zasługuje szlachetny upór garstki zapaleńców, którzy w niesprzyjającej atmosferze Bydgoszczy lat międzywojennych, pokonując rozliczne trudności, zamysł swój doprowadzili do pomyślnego zakończenia. I choć „Przegląd Bydgoski” nie z winy swych twórców, częściowo jedynie spełnił rolę, jaką mu wyznaczono, pamięć o nim ze wszech miar zasługuje na uwagę.

Inicjatywa wydania naukowo-literackiego czasopisma, jaka zrodziła się w Bydgoszczy z początkiem lat trzydziestych, nie natrafiła na sprzyjający grunt. Bowiem obraz zainteresowań kulturalnych mieszkańców naszego miasta nie rysował się intensywnymi barwami. Bydgoszcz nie przejawiała w tym czasie żadnych wielkich ambicji kulturalno-naukowych, sprawy kultury stawiając najczęściej na odległym planie. Miasto przemysłowo-kupieckie hołdowało raczej mieszczańskiemu gustowi. Teatr — zgodnie z upodobaniami odbiorców — prezentował program operetkowo-rozrywkowy. Bardzo słabo przejawiały się też zainteresowania plastyczne i literackie. Nie miała Bydgoszcz w tym czasie własnej rozgłośni radiowej, żadnej stałej sali koncertowej, czy wystawowej. Szereg niewątpliwie godnych uwagi poczynań nie był w stanie wywołać rewolucji kulturalnej. Bydgoszcz płaciła za długotrwały okres germanizacji, tępiącej bezlitośnie pozostałości dawnej świetności kulturalnej miasta. Tworzenie od nowa kultury polskiej na wielką miarę wymagało wielu wysiłków i musiało w ówczesnych warunkach być procesem długotrwałym. A warunki te nie były dla Bydgoszczy sprzyjające, bo 120-tysięczne miasto leżało poza kręgiem oddziaływania większych ośrodków kulturalnych i naukowych. Nie promieniował na nią swym życiem kultural-



nym zbyt oddalony Poznań, a od pobliskiego Torunia, ówczesnej stolicy odrębnego województwa, odgradzały bariery administracyjne. Nie mogły zmienić atmosfery i zrodzić zapotrzebowania na wielkie dzieła literatury, muzyki czy nauki sporadyczne gościnne występy pisarzy i artystów z żywotnych ośrodków kulturalnych.

Niesprzyjającym — po odzyskaniu niepodległości — czynnikiem dla rozwoju życia kulturalnego był brak polskiej inteligencji, wytępionej germanizacją. Proces asymilowania się w Bydgoszczy ludzi przybyłych tu z innych dzielnic trwał całe dwudziestolecie międzywojenne. Wnieśli oni w poważnej mierze do Bydgoszczy świeży powiew, podjęli szereg inicjatyw kulturalnych. Z biegiem czasu zaczęła się rozwijać i nabierać rumieńców rdzennie polska kultura. Wszczęło aktywną działalność szereg instytucji kulturalnych. Czynna od 1920 roku Biblioteka Miejska pod energiczną dyrekcją dra Witolda Bełzy poczęła wkrótce skupiać wokół siebie życie kulturalne miasta. Tu zrodziła się pierwsza myśl zorganizowania muzeum miejskiego. Stąd też wyszła inicjatywa wzniesienia pomnika Henryka Sienkiewicza. Działalność kulturalno-naukowa Biblioteki miała bardzo poważne znaczenie dla repolonizacji miasta. Na placówkę spełniającą poważną rolę w krzewieniu polskiej kultury wyrosło Muzeum Miejskie. Ogołoczone ze zbiorów przez zaborców rozpoczęło pracę w trudnych warunkach. Nie zawsze należycie traktowane przez ówczesne władze miejskie, rozwijać się poczęło intensywnie z chwilą objęcia prezydentury miasta przez Leona Barciszewskiego. Zorganizowano wówczas szereg ciekawych wystaw, m.in. obrazów Gersona, Grottgera, Matejki, Ruszczyca. Muzeum w okresie dwudziestolecia międzywojennego, dzięki sprężystemu kierownictwu dyrektora Kazimierza Boruckiego, zapisało w zakresie rozwoju polskiej sztuki niejedną piękną kartę.

Szkolnictwo średnie w zasadzie zaspokajało potrzeby miasta, bo istniały tu gimnazja humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, a także szkoły artystyczne na poziomie średnim.

Od roku 1927 działała pierwsza w Bydgoszczy polska instytucja muzyczna — Miejskie Konserwatorium Muzyczne. Wniosło ono poważny wkład w kształtowanie życia kulturalnego środowiska. Uczelni wyższej Bydgoszcz nie posiadała. Nie było jej też nigdzie w pobliżu.

O życiu naukowym Bydgoszczy lat międzywojennych niewiele można powiedzieć. Jediną w zasadzie placówką naukową był Instytut Rolniczy przemianowany w roku 1927 na Oddział Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Placówka zajmowała się pracą naukowo-badawczą związaną z problemami rolnictwa, nie wywierając większego wpływu na kształtowanie życia naukowego w mieście.

Słabo rozwijało się w Bydgoszczy życie literackie. Nie wpłynęła na zmianę sytuacji założona w 1934 r. Rada Artystyczno-Kulturalna. Zwięk-

szyla wprawdzie zainteresowanie bydgoskiego społeczeństwa sprawami sztuki i kultury, ale nie umiała pchnąć na szersze wody cierpiącej na anemię bydgoskiej literatury. Wobec znikomej ilości literackich publikacji twórców miejscowych, wydarzeniem było wydanie w 1938 r. przez „Radę” tomiku wierszy Alfreda Kowalkowskiego „Dal widziana”.

Marazm panujący w bydgoskim środowisku literackim starała się przełamać częściowo prasa, nosząca na sobie szczególne piętno prasy ogólnopolskiej okresu międzywojennego, piętno trudności finansowych, taniej sensacji. Powstało w Bydgoszczy w okresie lat 1920—1939 szereg pism reprezentujących różny poziom, różne orientacje polityczne. Żywot ich był najczęściej krótkotrwały. Gnębione trudnościami finansowymi i względami konkurencyjnymi upadały, nie wywarłszy na kulturę większego wpływu. Tylko nieliczne z nich przetrwały dłużej, jak np. „Dziennik Bydgoski”, który mimo wzlotów i upadków dotrwał do wybuchu wojny w 1939 roku.

Podkreślić warto, że nie miały oddźwięk na łamach „Dziennika” znajdowały sprawy kulturalne. On to jedyny w tym czasie wysuwał postulat stworzenia w Bydgoszczy wydziału kulturalno-oświatowego przy Radzie Miejskiej. Z biegiem czasu zaczął redagować specjalną kolumnę pod nazwą „Nauka, literatura, sztuka”, którą opracowywał znany redaktor — Henryk Kuminek.

Na uwagę zasługuje periodyk „Nowe Tory”, wydawany pod redakcją założyciela Leona Kronenberga. Pismo wychodziło jednak krótko, bo od września 1920 do lutego 1921 roku, ale stanowiło pierwszą próbę stworzenia na terenie Bydgoszczy wydawnictwa społeczno-kulturalnego. Sporo uwagi poświęcały „Nowe Tory” sprawom teatru. Wydawca pisma drukował swe własne wiersze. Nie zasługują na uwagę — ze względów wyżej poruszonych — pozostałe pisma o krótkotrwałym żywocie, na łamach których niezmiernie rzadko poruszano sprawy kultury, czy też nauki. W zasadzie środowiska twórcze Bydgoszczy nie mogły przez długi okres czasu stworzyć swego organu. Brak ten uzupełniały częściowo redagowane we Wrześni „Wici Wielkopolskie”, wydawane w latach 1931—1937 i związane z Bydgoszczą przez redaktora Mariana Turwida. Poruszając na swych łamach problemy dotyczące życia kulturalnego Bydgoszczy, stanowiły po części trybunę literatów i publicystów bydgoskich. Na łamach „Wici Wielkopolskich” publikowali swe utwory literackie — Marian Turwid, Jan Piechocki, Henryk Kuminek, współpracowali z pismem także plastycy bydgoscy. W tej sytuacji jak najbardziej na czasie było stworzenie podobnego wydawnictwa w Bydgoszczy, które by poprzez skupianie i uaktywnienie na swych łamach środowisk twórczych, mogło zapoczątkować ożywienie kulturalne.

## POWSTANIE „PRZEGLĄDU BYDGOSKIEGO”

Powołanie do życia naukowego kwartalnika regionalnego „Przegląd Bydgoski”, wiąże się ściśle z osobą Zygmunta Malewskiego. Teodor Brandowski, członek Komitetu Wydawniczego czasopisma i późniejszy sekretarz, nazwał Malewskiego „największym miłośnikiem Bydgoszczy” choć nie bydgoszczaninem, którego zasługi dla miasta są wiekopomne, a do nich należy przede wszystkim wydobyć z pyłu zapomnienia malarza bydgoskiego z XIX wieku, Antoniego Maksymiliana Piotrowskiego, skompletowanie jego obrazów w zbiorach Muzeum Miejskiego, następnie inicjatywa i wydanie „Przeglądu Bydgoskiego”<sup>1</sup>.

Zygmunt Malewski pochodził z okolic Lwowa. Urodził się w roku 1873, gimnazjum ukończył w Brodach, studiował we Lwowie i Krakowie. W czasie I wojny światowej, karnie przeniesiony do Tyrolu, wrócił w roku 1920, by osiedlić się w Poznaniu, a po dwu latach w Bydgoszczy. Tu też pozostał na stałe. W Bydgoszczy zafascynowały Malewskiego, archiwistę i historyka kultury, nieznanne i nieopracowane akta miejskie. Te bezcenne, walające się po strychach bydgotiana, kryły w sobie niejedną tajemnicę z historii dawnej Bydgoszczy. Malewski z niezmierną energią zabrał się do porządkowania akt. O pracy tej napisze potem artykuł „Strychowy okres w historiografii bydgoskiej”<sup>2</sup>. Nie związany początkowo stałym zajęciem, znalazł potem zatrudnienie w Archiwum Miejskim, a następnie w Bibliotece.

Zrodzona prawdopodobnie przy pracy nad porządkowaniem akt myśl założenia czasopisma naukowego, które zamieszczałoby prace o nieznanych dziejach miasta, trafiła po części na podatny grunt. Myślano już wówczas w kołach kulturalnych Bydgoszczy o potrzebie założenia tego typu wydawnictwa. Były to jednak projekty bliżej nie skonkretyzowane, nie poparte żadnymi czynnymi posunięciami. Z pierwszą inicjatywą wystąpił Malewski. On widział realne kształty czasopisma i kreślił jego założenia programowe. Energia, z jaką przystąpił do realizacji zamysłu, pozwoliła mu skupić wokół siebie grono osób z miejscowej inteligencji. Znalazł się wśród nich ówczesny dyrektor Biblioteki Miejskiej, dr Witold Bełza, radcy miejscy: inż. Tadeusz Janicki, decernent do spraw kultury miasta — ks. Jan Konopczyński, inż. architekt Bogdan Raczkowski, pedagodzy bydgoskich szkół średnich: dr Stanisław Peliński, Franciszek Stopa, Franciszek Staruszkiewicz, Stanisław Łabendziński, Jan Straszewski, Mieczysław Psuja, Józef Wenda i kpt. Andrzej Kulwieć, doktorzy medycyny: Marian Maryński, Czesław Wiecki i Stefan Świętecki, asesor sądowy Roman Rolbieski, ks. Józef Geppert i inni.

Ludzie ci mogli swymi wpływami w mieście wiele zdziałać i przyspieszyć realizację projektów, które też wkrótce przybierać zaczęły realne kształty. Z początkiem 1932 r. starania skierowane zostały na drogę urzędową. Datą 15 lutego tegoż roku opatrzone jest pismo dra Witolda Belzy, pełniącego jednocześnie funkcję naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim do wiceprezydenta miasta T. Chmielarskiego, w którym uzasadnia potrzebę wydawania w Bydgoszczy kwartalnika regionalnego<sup>3</sup>. Chodziło głównie o sprostowanie w oparciu o zasoby archiwalne — tendencyjnych i zafałszowanych opinii uczonych niemieckich zamieszczanych w „Historische Jahrbücher”, dotyczących dziejów historyczno-kulturalnych miasta. W piśmie nadmienia się dalej, że nie wyjaśniono dotychczas początków bydgoskich kościołów i ich stosunku prawnego do miasta, rozwoju samego miasta, jego jurysdykcji, majątków, praw, instytucji i zubożenia w czasach kamery pruskiej. Na poznanie zasługuje też początek miejskiego szkolnictwa i reformy przeprowadzone z końcem XVIII wieku. Zbadania wymaga dawny rozwój sztuk pięknych, jak też kultura słowiańska i archeologia. Nie opracowane są cechy i rozwój tutejszego rzemiosła, przemysłu i handlu z żegluga, stan materialny i kulturalny społeczeństwa, skład narodowościowy itp. Zagadnienia dotyczące teraźniejszości winny obejmować fachowe opisy okolicy pod względem fizjograficznym, przyrodniczym, hydrograficznym oraz krzewienie zamiłowania do zainteresowań regionalnych, zbieractwa zabytków rodzimej sztuki i zdobnictwa dla miejscowego muzeum.

Decernent do spraw kultury ks. Konopczyński opatrzył pismo opinią, że „uważa wydawanie tegoż miesięcznika nie tylko za pożyteczne lecz wprost za konieczne”<sup>4</sup>, zaś Rada Miejska przyrzekła poparcie finansowe, uchwalając przydzielenie chwilowo na rok budżetowy (tzn. do końca kwietnia 1933 roku) kwotę 1000 zł na wydanie dwu pierwszych numerów pisma. Uchwałę swą uzasadniała Rada tym, że „byłoby że wszechmiar wskazane, aby w Bydgoszczy egzystowało naukowe wydawnictwo o charakterze historyczno-regionalnym, które by szerzyło wśród miejscowego społeczeństwa umiłowanie przeszłości i tradycji miasta”<sup>5</sup>.

Dalsze starania prowadził Tymczasowy Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem inż. Janickiego. Zebrania Komitetu, do którego weszli Zygmunt Malewski, dr Staruszkiewicz, kpt. Kulwieć, dr Peliński, dr Stopa i dr Belza, odbywały się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym. Ustalono ostatecznie charakter i program czasopisma i wytyczono kierunki działania. W dalszej fazie prac powołano Tymczasowy Komitet Wydawniczy i wyłoniono zeń wydział redakcyjny. Przekształciły się one później ostatecznie w Komitet Redakcyjny i Wydawniczy. Do Komitetu Redakcyjnego wszedł Malewski, pełniący funkcję sekretarza, ks.

Józef Geppert, kpt. Kulwiec, Peliński, Stopa i Staruszkiewicz, Komitet Wydawniczy składał się z radców miejskich — ks. Konopczyńskiego, Janickiego, Raczkowskiego oraz Maryńskiego, Świąteckiego i Wieckiego. Oba te komitety przetrwały z małymi zmianami osobowymi (śmierć Malewskiego w 1937 r.) do końca wydawnictwa.

W pracach poprzedzających ukazanie się pierwszego numeru pisma ustalono szereg spraw m.in. ostateczną nazwę na „Przegląd Bydgoski — czasopismo regionalne naukowo-literackie”. Zamierzenia wydawania kwartalnika uzależnione były w ostatecznej mierze od otrzymywania dotacji finansowych. W końcowej fazie przystąpił Malewski z drem Staruszkiewiczem do opracowania kosztorysu i treści pierwszego numeru. Założenia programowe, zamieszczone potem w zeszycie pierwszym „Przeglądu” jako „Słowo od Redakcji”, sformułowano krótko i zwięźle, stwierdzając m.in. ..., „Nie ufając zaborczej nauce i jej ad hoc zabarwionym tezom, uzbrojeni w dokumenty historii, podejmujemy ciężki trud ponownego zbadania mało dotąd znanych lub niewłaściwie przedstawionych dziejów Bydgoszczy oraz Nadnoteckiej Ziemi, a we wszelkiego rodzaju zabytkach budownictwa, literatury, prawa, sztuki, rzemiosł, w urządzeniach społecznych i miejskich wykazywać będziemy te czynniki i siły, które zarówno u nas jak i w całej Polsce, były w ciągu wieków elementem twórczym narodowej cywilizacji i postępu. Rozumie się, że i dzisiejsza świadomość naszego społeczeństwa wyrażająca się w nowoczesnych stosunkach kulturalnych i ekonomicznych, jak również kultura ludu zamieszkującego okolice Bydgoszczy, znajdzie należyte określenie w naukowym przekroju. Na właściwym miejscu ogłaszać również będziemy wybrane utwory wierszem i prozą, w których piękno tej ziemi odzwierciedli się w estetycznej formie”. Prace przygotowawcze obejmowały także sprawy drukarsko-wydawnicze. Spośród ofert drukarni „Dziennika Bydgoskiego”, Zakładów Graficznych, „Gazety Bydgoskiej”, Szkoły Przemysłowej oraz Drukarni Kupieckiej Fiszera, jakie wpłynęły na ręce sekretarza Malewskiego, rozpatrywano tylko dwie ostatnie<sup>6</sup>. Kierując się względami oszczędnościowymi stwierdzono, że pozostałe są zbyt drogie. Usługi Drukarni Kupieckiej i Szkoły Przemysłowej kształtowały się mniej więcej w tych samych kosztach — 526, lub 540 zł za 500 egzemplarzy pisma. Postanowiono poprzeć drukarnię prywatną i przyjąć ofertę Fiszera. Ukazanie się czasopisma poprzedzały ogłoszenia specjalnie utworzonej komisji propagandowej, zamieszczone w miejscowej prasie, oraz prospekty i ulotki.

## SPRAWY ORGANIZACYJNE

Kwartalnik „Przegląd Bydgoski” wychodził na przestrzeni sześciu lat. Pierwszy numer ukazał się z początkiem 1933 roku, ostatni w lipcu 1938. Czasopismo wychodziło w zeszytach formatu „ósemki”. Ogółem ukazało się osiemnaście numerów i jeden nadzwyczajny — w czerwcu 1937 roku. Wydany on został z okazji walnego zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika, jakie odbyło się w Bydgoszczy 21 lutego tegoż roku. Redakcja przygotowywała w listopadzie 1938 roku do druku numer dziewiętnasty czasopisma, który się już nie ukazał. Numer ten miał zawierać jedną tylko pracę Mariana Gumowskiego o dziejach mennicy bydgoskiej. Wykonawca numeru — „Drukarnia Bydgoska” — powołując się na oświadczenie autora pracy, że dokładniejsze opracowanie tematu podwoi przewidzianą pierwotnie ilość arkuszy, a także spowoduje konieczność sprowadzenia specjalnych znaków numizmatycznych z Krakowa, zwróciła się do prezydenta miasta o pokrycie dodatkowych kosztów druku<sup>7</sup>. Ostatecznie jednak redakcja „Przeglądu”, biorąc pod uwagę te dodatkowe komplikacje, zmieniła decyzję, powierzając druk pracy drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dysponującej czcionkami ze znakami numizmatycznymi. Drukarnia UJ przygotowała do druku 6 arkuszy, a redakcja zdążyła jeszcze zrobić korektę. Dalszą pracę przerwał wybuch wojny. Praca M. Gumowskiego pt. „Mennica bydgoska” — dokończona i uzupełniona — ukazała się w druku po wojnie, w roku 1955, w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu”.

Częstotliwość ukazywania się „Przeglądu” była różna, zależnie od dotacji finansowych, które były przedmiotem ciągłych usilnych zabiegów redakcji. W numerze specjalnym znajdujemy wyjaśnienie wydawców, że „Przegląd” wychodzi kwartalnie lub półrocznie. W roczniku pierwszym (1933) ukazały się cztery zeszyty pojedyncze, w drugim tylko jeden oznaczony jako 1—2, w trzecim dwa podwójne (pod względem numeracji, nie zaś objętości) 1—2 i 3—4, w czwartym podobnie, w piątym dwa pojedyncze oraz jeden nadzwyczajny, nie objęty ogólną numeracją, w roczniku szóstym — dwa zeszyty pojedyncze. Praktycznie był więc „Przegląd Bydgoski” kwartalnikiem tylko z nazwy. Poza rocznikiem pierwszym nie obejmował żadnych regularnych odcinków czasowych.

Poważne zakłócenia w pracy redakcji spowodowała śmierć Malewskiego w lipcu 1937 roku. Od momentu narodzin czasopisma dźwigał on na swych barkach prawie cały ciężar trudu — był autorem szeregu ar-

tykułów, dysponentem funduszy, sekretarzem, organizatorem współpracowników, jednym słowem — duszą „Przeglądu”. Tuż po śmierci Malewskiego ukazał się numer piętnasty czasopisma poświęcony Leonowi Wyczołkowskiemu, a przygotowany do druku przez Malewskiego na krótko przed zgonem. Numer następny, szesnasty, ukazał się z opóźnieniem dopiero w listopadzie tegoż roku, gdyż kustosz Biblioteki Miejskiej dr Brandowski, współpracownik zmarłego, objąwszy po nim funkcję sekretarza, organizował na nowo redakcję. Zeszyt 17-ty wyszedł z druku w marcu 1938 r., a 18-ty w lipcu.

Nakład „Przeglądu” — poza dwoma pierwszymi numerami — wynosił 300 egzemplarzy. Numer 1 i 2 wydano w nakładzie obejmującym przypuszczalnie 500 egzemplarzy, których w znacznej części nie rozprzedano i można je było nabyć jeszcze po wojnie. Starano się różnicować poszczególne numery pod względem zewnętrznym, nadając okładkom kolejno kolory: niebiesko-szary, bordowo-fioletowy, pomarańczowy, żółty, błękitny. Niektóre z nich wykonano ozdobnie. Np. na zeszyt 1—2 z roku 1934 umieszczono w ramce pod tytułem podobiznę rysunku „odkrytego” przez Malewskiego zapomnianego malarza bydgoskiego A. M. Piotrowskiego. Zeszyt 16-ty poświęcony w całości zagadnieniom numizmatycznym ozdobiono odbitką ludowego obrazka z podobizną św. Eligiusza, patrona złotników i mincerzy. Szczególnie ozdobną okładkę miał nr 17-ty z wizerunkiem ręcznie kolorowanego dzbanu ludowego. Równie piękny zewnątrz był nr 18-ty. Na amarantowo-czerwonej okładce odbito srebrną sylwetkę kościoła pocysterskiego w Koronowie, nawiązując w ten sposób do zamieszczonego w numerze artykułu o Koronowie i klasztorze cystersów.

Rozbieżność w cenie poszczególnych zeszytów była duża. Podczas gdy dwa pierwsze kosztowały 2,10 zł, to trzeci i czwarty już tylko 1,50 zł, a zeszyt podwójny z roku 1934 — 2,50 zł, następny, podwójny, z roku 1935 — 2 zł, zaś trzeci i czwarty z tegoż roku — 1 zł. Niejednokrotnie też była prenumerata. Ustalona początkowo na 8 zł rocznie, niżona została następnie do 6 i 5 złotych.

Przystępując do wydawania „Przeglądu”, Komitet Wydawniczy nie zabezpieczył szeregu spraw, które wywrzeć miały w najbliższej przyszłości ujemny wpływ na losy czasopisma. Pomijając trudności lokalowe (redakcja mieściła się kątem w jednym pokoju ciasnej już wówczas Biblioteki Miejskiej przy Starym Rynku), wspomnieć przecież należy o braku stałej obsady redakcyjnej. Jak już nadmienialiśmy, człowiekiem „do wszystkiego” był archiwariusz i sekretarz w jednej osobie, Zygmunt Malewski. Z chwilą jego śmierci straciło pismo swego faktycznego założyciela, redaktora, autora szeregu ciekawych artykułów, człowieka naj-

bardziej oddanego „Przeglądowi”. Następny sekretarz redakcji, kustosz Biblioteki Miejskiej, dr Brandowski, wytrwał na tym stanowisku niecały rok, rezygnując z początkiem kwietnia 1938 roku. Po nim prace redakcyjne prowadził dr Michał Nycz, także zawodowo zatrudniony w Bibliotece. On to właśnie przygotował do druku pracę Mariana Gumowskiego o mennicy bydgoskiej. Innych stałych pracowników redakcja nie posiadała.

Najbardziej dokuczliwy był jednak brak należytego zabezpieczenia finansowego. Uciążliwe, nie zawsze uwieńczone pomyślnym rezultatem, starania o niezbędne fundusze, hamowały pracę, uniemożliwiając wypłatę honorariów autorskich i stawiając pod znakiem zapytania wydanie każdego kolejnego numeru pisma. Kłopoty te wkrótce wyryły na „Przeglądzie” piętno tymczasowości i obniżyły poziom, gdyż artykuły, zamawiane zwykle w ostatniej chwili z powodu braku środków finansowych, były najczęściej zaledwie skromnymi przyczynkami.

Ówczesne władze miasta Bydgoszczy, wyrażając zgodę na wydawanie regionalnego periodyku, przydzieliły Komitetowi Wydawniczemu na rok budżetowy 1933/34 kwotę 3.000 zł. Komitet, gospodarując bardzo racjonalnie funduszami, korzystał z tego źródła oszczędnie, czerpiąc początkowo środki ze skromnej pomocy Towarzystwa Popierania Kanałów i Żeglugi. Pierwszy zasiłek miejski podjęto dopiero w styczniu 1933 roku, zużywając łączną sumę 700 zł na pokrycie kosztów wstępnej propagandy, druk prospektów oraz wydanie pierwszego numeru, którego koszt wyniósł 650 zł. Na następne numery pobrano kolejno 530, 575 i 500 zł, co stanowiło środki nader skromne zważywszy, że osobno płacono wykonanie klisz, administrację i ekspedycję. Jak wynika z akt redakcyjnych, nie wystarczyło już od września 1933 roku pieniędzy na opłacenie sekretariatu. Całkowity brak środków do kwietnia następnego roku sprawił, że nowy numer „Przeglądu”, jedyny zresztą w roku 1934, ukazał się dopiero 1-go maja. Niepomyślnie zaczęły się także lata 1935 i 1936. Narastające bezrobocie i pogłębiające się trudności gospodarcze kraju odczuwała także Bydgoszcz. Uszczuplony budżet miasta odbił się ujemnie na wysokości środków finansowych dla „Przeglądu”. Z przydzielonych w łącznej wysokości 1.300 zł w lutym — kwietniu 1935 r. wydano dwa zeszyty o podwójnej numeracji, małej objętości i na lichym papierze. Podobnie było w roku następnym. Szukali więc wydawcy pomocy na zewnątrz i — jak wykazuje sprawozdanie rachunkowe czasopisma — skutecznie, bo Fundusz Kultury Narodowej zasilił kasę redakcji w roku 1937 o 1557 zł. Miasto przekazało w latach 1937—38 sumę 2000 zł w kilku dotacjach nierównej wysokości. Mogła więc redakcja uregulować szereg zaległości, wypłacić zaległe honoraria autorskie i pensje redaktorskie, a przede wszystkim dalej kontynuować wydawanie „Przeglądu”. Dzięki



nowym dotacjom wydano numer specjalny i kolejne numery 15-ty i 16-ty, (z tym, że 15-ty wydrukowano jeszcze na lichym papierze, ale z większą ilością ilustracji). Dopiero nr 16-ty prezentował się okazale, tak pod względem gatunku papieru, jak i szaty graficznej.

Dalsze starania Komitetu Wydawniczego o zapewnienie pismu stałych dotacji finansowych, z wyjątkiem Funduszu Kultury Narodowej, skończyły się niepomyślnie. Odmówiła pomocy Kasa Mianowskiego w Warszawie, jak i Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.

„Przegląd Bydgoski” nie był wydawnictwem dochodowym. Wpływy ze sprzedaży i prenumeraty częściowo tylko pokrywały koszty produkcji, co m.in. pogarszało sytuację finansową. Znalazł też „Przegląd” na terenie Bydgoszczy znacznie mniej nabywców, niż się spodziewano. Np. spis nabywców miejscowych z roku 1938 obejmuje 104 pozycje. Obok nabywców indywidualnych, wśród których figurują nazwiska bydgoskich lekarzy, prawników, duchownych, pedagogów, przemysłowców i kupców, znaleźć można szereg instytucji miejskich, jak Dyрекcję Okręgu Poczty i Telegrafów, Bank Gospodarstwa Krajowego, firmę „Vistula”, Państwowe Liceum Rolnicze, gimnazja i szkoły powszechne, liczne prywatne firmy kupieckie i handlowe, fabryki i warsztaty wytwórcze. Szczególnie wymowny jest tu fakt zainteresowania „Przeglądem” ze strony tych ostatnich właśnie, co pozwala stwierdzić, że zamożne sfery miejskie czuły się w obowiązku popierania „Przeglądu” — pierwszego w Bydgoszczy periodyku naukowo-literackiego. Czasopismo wzbudziło też pewne zainteresowanie poza Bydgoszczą. Np. Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zwracała się do Zarządu Miasta Bydgoszczy z prośbą o wpisanie jej na listę stałych bezpłatnych odbiorców, Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego poczęło kompletować „Przegląd” od nr 18-go i prosiło o przekazanie dalszych, jeśli się ukażą. W poczet stałych odbiorców wpisała się też Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zakupił 15 egzemplarzy numeru szesnastego ze wspomnieniem pośmiertnym o Stanisławie Hołyńskim, kierowniku Działu Chemii Roślinnej PINGW w Bydgoszczy. W roku 1937 zainteresowała się pismem Biblioteka Akademii Nauk Socjalistycznej Republiki Ukraińskiej w Kijowie i prosiła o przesyłanie kolejno ukazujących się numerów.

Prowadziła też redakcja wymianę, uzyskując za „Przegląd” cenne wydawnictwa. Archiwum Miejskie w Toruniu przekazało w zamian pracę Mariana Magdańskiego o organizacji handlu i kupiectwa toruńskiego do roku 1403, Heleny Piskorskiej „Zbiory kartograficzne miasta Torunia” i inne. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie wymieniało z bydgoskim muzeum „Przegląd Bydgoski” na „Wiadomości Ar-

cheologiczne". Dyrekcja Archiwum Akt Dawnych w Krakowie przekazała Bibliotece Miejskiej pracę Mariana Friedberga „Herb miasta Krakowa” tytułem wymiany za zeszyt numizmatyczny „Przeglądu”.

## REDAKTORZY I WSPÓLPRACOWNICY

Zygmunt Malewski czyniąc starania o powołanie do życia „Przeglądu Bydgoskiego” rozumiał, że czasopismo to może spełnić nakreślone zadanie tylko wówczas, gdy uda się wokół niego skupić i zaangażować do współpracy pióra znane i cenione w nauce. Dlatego też przywiązywał wielką wagę do doboru odpowiedniego grona współpracowników, konsekwentnie realizując postanowienia komitetu wydawniczego pisma, zakładające współpracę z osobistościami znanymi w nauce i literaturze. Studia i znajomość licznych dziedzin wiedzy, a także osobiste kontakty założyciela „Przeglądu” z wielu ludźmi nauki, znacznie mu to zadanie ułatwiły. W krótkim czasie udało się Malewskiemu skupić wokół pisma szereg znakomitych autorów, dzięki którym „Przegląd” stał się czasopismem poważnym i publikował jedyne wówczas naukowe rozprawy o Bydgoszczy i okolicy, co podnosiło jego wartość regionalną. Sięgał więc do Uniwersytetu Poznańskiego, wykorzystując jego bliskość i znajomość zagadnień dotyczących regionu. Uzyskał zgodę na współpracę z „Przeglądem” profesora prehistorii tejże uczelni, znakomitego archeologa, Józefa Kostrzewskiego. Prof. dr Kostrzewski urodzony w Węglewie w woj. poznańskim był jednym ze współzałożycieli uniwersytetu w Poznaniu. Poświęcił się badaniom archeologicznym Wielkopolski i Pomorza. Trudno więc było znaleźć lepszego specjalistę od pradziejów tych ziem. Poznaniainin prof. Zygmunt Zakrzewski, chemik i numizmatyk, przejawiał wielkie zainteresowanie prehistorią. Uczuciowo związany z Ziemią Kujawską, wniósł do „Przeglądu” cenne pozycje o pradziejach Ziemi Bydgoskiej. Poznańskie środowisko naukowe reprezentował też znakomity badacz nazw geograficznych ksiądz kanonik doc. dr Stanisław Kozierowski. Pochodzący z Trzemeszna, całe życie poświęcił onomastyce i badaniom nazw topograficznych Wielkopolski. Jego prace publikowane w „Slavia Occidentalis” świadczyły o poważnym dorobku, jaki uzyskał w tej dziedzinie. Artykuł ks. Kozierowskiego „Nazwy geograficzne i osadźcy Ziemi Bydgoskiej”, to jedna z najcenniejszych prac w „Przeglądzie”.

Historię literatury polskiej reprezentował w piśmie prof. dr Stanisław Kolbuszewski, autor studiów o Wyspiańskim. Poruszał w „Przeglądzie” problemy związane ze Stanisławem Przybyszewskim. Ciekawego ma-

teriału o stosunkach między bydgoskimi mincerzami w XVI wieku dostarczył dr Marian Gumowski, numizmatyk i historyk, były kierownik Muzeum Czapskich w Krakowie i redaktor „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych”. Dla „Przeglądu” przeznaczona była też jego cenna praca „Mennica Bydgoska”, choć nie zdążyła się już ukazać drukiem. Zamieszczał w „Przeglądzie” artykuły z zakresu geografii znany już wówczas z szeregu publikacji naukowych, później związany z Uniwersytetem M. Kopernika w Toruniu, prof. dr Rajmund Galon. Warszawskie środowisko naukowe reprezentował w piśmie dr Adam Solecki. Na prośbę napisania artykułu dla „Przeglądu”, zaproponował początkowo pracę o urządzeniu zbioru numizmatycznego, gdyż jak wyjaśniał, jego specjalnością jest część ogólna numizmatyki. Idąc jednak za sugestiami pisma, opracował ciekawy artykuł o bonach bydgoskich. Wspomnieć tu należy także o Kazimierzu Kierskim, prezesie Oddziału Prokuratury Generalnej w Poznaniu, namiętnym zbieraczu dokumentów historycznych. Ten działacz polityczny i publicysta zebrał na przestrzeni trzydziestu lat około 2600 rękopisów i dokumentów związanych z dziejami Bydgoszczy, Kujaw i Pomorza, by następnie przekazać je w darze bydgoskiej Bibliotece Miejskiej. Zbór ten opisał Kierski w „Przeglądzie”.

Szukając współpracowników, sięgała redakcja pisma do archiwów i innych placówek naukowych, których pracownicy, obcujący z materiałami źródłowymi, mogli dostarczyć „Przeglądowi” ciekawych artykułów. Takim właśnie współpracownikiem była Helena Piskorska, kustosz Archiwum Miejskiego w Toruniu, a jej praca o listach cechowych bydgoszczan odkryła czytelnikom nieznaną fragment życia cechowego w dawnych wiekach.

Oczywiście, współpracowało z „Przeglądem” szereg osób wykształconych, szperaczy rozmiłowanych w historii regionu, mieszkających w Bydgoszczy i najbliższej okolicy. Poważny udział we współredagowaniu czasopisma mieli pracownicy Biblioteki Miejskiej. Wymienić tu należy bydgoszczanina księdza Leona Kleina. Po studiach w Poznaniu pracował w duszpasterstwie, pogłębiając jednocześnie wiadomości z zakresu plastyki, archeologii i bibliologii, co okazało się szczególnie pożyteczne wtedy, gdy jako pracownik Biblioteki przystąpił do opracowania księgozbioru pobernardyńskiego. Przeniesiony do parafii w pow. szubińskim, stamtąd nadsyłał dla „Przeglądu” swe prace. Dyrektor Biblioteki dr Witold Belza opracowywał dla pisma kronikę teatralną. Zamieścił też w „Przeglądzie” szereg drobnych prac kustosz Biblioteki, redaktor i sekretarz pisma, dr filozofii Teodor Brandowski.

Wyjątkowe miejsce pod względem aktywności pisarskiej zajmuje jednak na łamach „Przeglądu” archiwista i historyk Zygmunt Malewski.

Najkonsekwentniej z autorów realizował on założenia programowe pisma. Jego artykuły o szerokim zasięgu tematycznym, oparte na materiałach źródłowych, są pozycjami o niemałej dla historii regionu wartości. Naukowe w treści, pisane swobodnie pięknym językiem, przystępne były dla każdego. Malewski swymi pracami w „Przeglądzie” nadawał piśmie kierunek główny, regionalny. Proces o zabójstwo przeciw mincerzom bydgoskim, procesy o czarnoksiężstwo i zabobony w Bydgoszczy, kronika lekarzy bydgoskich, muza panegiryczna i jej czciciele w Bydgoszczy, nieznanie dzieło sztuki złotniczej — i szereg innych, to tematy, jakie podejmował. Pisała też aktywnie żona Malewskiego, Zofia Baranowska-Malewska. Poruszając przede wszystkim zagadnienia etnograficzno-regionalne, zachęcała mieszkańców Ziemi Bydgoskiej do rejestrowania różnorodnych form obrzędowości ludowej. Materiały do dziejów Nakła dostarczał ksiądz Ignacy Geppert. Aktywny członek Komitetu Redakcyjnego pisma i działacz społeczny, brał żywy udział w życiu kulturalnym swego miasta. Interesowały go szczególnie przywileje miasta Nakła, o czym też pisał w „Przeglądzie”. Cennym współpracownikiem był ksiądz dr Kamil Kantak, znany z opracowania „Kroniki bernardynów bydgoskich”. Dostarczał więc materiałów o bernardynach, omawiał też nieznanie bliżej dokumenty kościelne Bydgoszczy.

Literaturę piękną reprezentowali na łamach pisma: członek Komitetu Redakcyjnego Stanisław Peliński, Kazimierz Kalinowski, J. W. Stor i inni. Współpracowali z „Przeglądem” również znani dziennikarze bydgoscy. Wymienić tu można Hipolita Kończaka, byłego uczestnika powstania wielkopolskiego, zamieszczającego swe prace w prasie wielkopolskiej i lokalnym „Dzienniku Bydgoskim”, Konrada Fiedlera — znanego publicystę i redaktora „Kurieria Łódzkiego”, później naczelnika Wydziału Szkolnego Rady Miejskiej w Bydgoszczy, Stanisława Nowakowskiego od 1920 roku redaktora „Dziennika Bydgoskiego”, Henryka Kuminka — publicystę tegoż „Dziennika”.

Pracownicy Naukowego Instytutu Rolniczego: dr Kulmatycki, Hołyński, Michalski i Gabański zamieszczali na łamach pisma publikacje z zakresu fizjografii, ornitofauny i dendrologii Bydgoszczy i okolicy. Kpt. Andrzej Kulwieć poruszał zagadnienia wojskowo-historyczne, muzyk Alfons Rezler notował najważniejsze wydarzenia z życia muzycznego Bydgoszczy, Kazimierz Borucki, kustosz Muzeum Miejskiego, omawiał sprawy muzealnictwa, Stanisław Dąbrowski, główny reżyser i artysta dramatyczny Teatru Miejskiego — problemy teatralne. Rządziej pisywał do „Przeglądu” członek Komitetu Wydawniczego inż. Tadeusz Janicki, podobnie dr Marian Maryński. Natomiast członkowie Komitetu Redakcyjnego — dr Stopa i Staruszkiewicz, a także Komitetu Wydawnicze-

go — dr Świątecki i dr Wiecki ograniczyli swą współpracę z „Przeglądem Bydgoskim” do starań organizacyjnych w początkowej fazie istnienia periodyku.

Mimo dość szerokiego grona autorów wspomnianych wyżej, zdobywanie materiału do każdego numeru „Przeglądu” było dla redakcji sprawą uciążliwą. Składało się na to szereg przyczyn. Brak systematycznych dotacji finansowych na utrzymanie pisma hamował w poważnym stopniu utrzymanie regularnej współpracy z autorami. Znalezienie uczonych specjalistów — znawców tematyki regionalnej, poza Uniwersyte-tem Poznańskim, co zresztą skrzętnie wykorzystywał Malewski, nasuwało także szereg trudności. Nie była też w owych czasach Bydgoszcz środowiskiem pisarskim, co sprawiało, że zabiegi o materiały, odpowiadające założeniom programowym i poziomowi „Przeglądu”, nie zawsze kończyły się pomyślnym rezultatem. Mimo to udało się Malewskiemu w poważnym stopniu zrealizować jeden z głównych celów czasopisma i drogą uciążliwych starań opublikować szereg prac o Ziemi Bydgoskiej z dziedzin dotychczas nieznanych.

### **„PRZEGLĄD BYDGOSKI” W OCENIE SWYCH WSPÓŁCZESNYCH**

Spółceństwo Bydgoszczy przyzwyczajone do prasy o charakterze bieżąco-informacyjnym przyjęło ukazanie się „Przeglądu” dość obojętnie. Dopiero po pewnym czasie, oprócz notatek, które poprzedziły pierwszy numer czasopisma, pojawiają się na łamach miejscowej prasy pierwsze próby oceny kwartalnika. Poważna rozbieżność w opiniach świadczy o tym, jak wielkie panowało w społeczeństwie bydgoskim zróżnicowanie zapatrywań na charakter, rolę i wymagania stawiane pismu tego rodzaju, jakim był „Przegląd”.

Z punktu widzenia pionierskiej roli w zakresie czasopiśmiennictwa naukowego w regionie bydgoskim, jaką miał do spełnienia nowopowstały kwartalnik, ocenił go regionalista Bronisław Nagel. Ocena dokonana na podstawie treści pierwszego numeru „Przeglądu” świadczy o tym, że autor uważa program czasopisma za słuszny i w pełni popiera jego profil tematyczny wierząc, że nowe wydawnictwo ożywi miejscową działalność naukowo-literacką. „Praca placówek kulturalnych regionu bydgoskiego — pisze na łamach „Dziennika Bydgoskiego” dr Nagel — zespółiła się w czasopiśmie regionalnym „Przegląd Bydgoski”. Ukazanie się czasopisma to znak poprawy warunków pracy kulturalnej na gruncie bydgoskim. Należy tylko żałować, że czasopismo o głębokim i syntetycznym założeniu w dziedzinach określonych w podtytule przybrało tak mało mówiący tytuł”.

Należną podstawę do pełnej oceny „Przeglądu” miała „Tekka Pomorska”, zabrawszy głos na ten temat w pięć lat po ukazaniu się czasopisma<sup>8</sup>. Witold Belza skwitował jednak ocenę kilku zaledwie zdaniem informując, że „...od pięciu lat wychodzi w Bydgoszczy czasopismo regionalne naukowo-literackie „Przegląd Bydgoski”... Założone przez Zygmunta Malewskiego, zasłużonego historiografa Bydgoszczy i długoletniego archiwariusza miejskiego, spełnia ono sumiennie misję wskrzeszenia wielkiej przeszłości miasta i wiązania porwanych jej ogniw — jest arką przymierza między dawnymi a nowymi laty”.

Nie znalazł „Przegląd” początkowo uznania u redaktora „Wici Wielkopolskich” — Henryka Kuminka<sup>9</sup>. Uważał on czasopismo za „miejski wyczyn propagandystyczny — wydawnictwo w założeniu bardzo pożyteczne, w wykonaniu chybione. W treści, formie, metodzie i redakcyjnym zespole prehistoryczne”. W rok po ukazaniu się pisma nie zmienił o „Przeglądzie” opinii na łamach „Wici” pisząc m.in.: „Przegląd Bydgoski” wychodzi nie zawsze regularnie, ale wychodzi. Jego wartość? Nie krępujmy się: minimalna. Minimalna choćby dlatego, że dorobek „Przeglądu” jeśli chodzi o obraz kulturalny regionu bydgoskiego zupełnie nie przekonuje... Redakcja... nie zdołała sobie, jak się zdaje, wyrobić myśli przewodniej (ani uprzytomnić) zadań, którym ma służyć”<sup>9</sup>. Zarzucił dalej „Przeglądowi”, że „nie zdołał skupić wokół siebie naprawdę twórczych elementów, a szufladkowania drugorzędnych momentów historycznych nie można nazwać twórczością”.

Kuminek — publicysta i dziennikarz — jak wynika z powyższego — wyeksponował na czoło przede wszystkim zagadnienia bieżącego życia kulturalnego i wymaga od czasopisma spełniania roli ostoji tego życia. Niesłusznie, oceniając kierunek historyczno-źródłowy „Przeglądu” jako niepotrzebny, trafnie zauważa słaby jego wpływ na ożywienie twórczo-pisarskie środowiska. Ten niewątpliwie wnikliwy dziennikarz zrozumie widocznie później i swą rolę w tym procesie, gdyż na łamach „Przeglądu”, jako jego współpracownik, poruszać będzie te właśnie sprawy.

Jako pionierskie na terenie Bydgoszczy czasopismo naukowe, zyskał „Przegląd” uznanie i przychylną ocenę Zygmunta Mocarskiego, który udzielając poufnej opinii o periodyku Zarządowi Funduszu Kultury Narodowej stwierdzał, że „pierwsze roczniki pisma choć słabe, stopniowo wykazują postęp”<sup>10</sup>. Ta niewątpliwie cenna inicjatywa wydawania czasopisma naukowego na gruncie bydgoskim, nie mającym naukowych tradycji i sprzyjających warunków, zasługuje — według Mocarskiego — na podkreślenie. Widzi on oczywiście i słabe strony „Przeglądu” pisząc, że dział literacki jest nikły, a recenzje — słabe. Mimo to uważa, iż przedsięwzięcie godne jest poparcia.

Ambitne założenia twórców czasopisma i ich ogromne wysiłki wkładane w utrzymanie go przy życiu nie zostały należycie ocenione przez szerszy ogół. Bardzo skromna ilość odbiorców „Przeglądu” świadczy o tym, że charakter i profil pisma nie spotkały się z uznaniem. Bydgoszcz pozbawiona wyższej uczelni i środowiska naukowego czekała nie na takie pismo. Osób prawdziwie zainteresowanych dawnymi dziejami miasta i regionu było niewiele, a ich wpływ na aktywność twórczą środowiska — nikły. Lokalnym ambicjom odpowiadałoby bardziej pismo poświęcone przede wszystkim bieżącym sprawom dnia. „Przegląd” ukazujący odległe karty dziejów Ziemi Bydgoskiej zapominał, że współczesność także należy dostrzegać i oceniać. To oderwanie od spraw i problemów bieżących sprawiło, że czasopismo zawisło jak gdyby w próżni i nie wzbudziło żywszego zainteresowania. Dobierając możliwie najlepsze grono współpracowników pominęła redakcja „Przeglądu”, naszym zdaniem niesłusznie, szereg osób miejscowych, budząc w ten sposób zawzięć i nieprzyjazne nastawienie.

Tylko po części mogło czasopismo w pozbawionym naukowych tradycji regionie, zrealizować swój ambitny program. Zapoczątkował „Przegląd” popularyzację nieznaną, minionych dziejów miasta i regionu. Zainteresował też nimi wybitnych naukowców. Przez cały czas swego istnienia był nieugiętym obrońcą polskości tych ziem, prostując fałszerstwa niemieckiej historii. Nie udało się założycielom i współpracownikom postawić pisma na wysokim poziomie naukowym, co w pełni usprawiedliwiają trudne warunki finansowe, jak i atmosfera środowiska, pozbawionego większych ambicji i wzlotów. „Przegląd” wzorowany częściowo na „Kronice miasta Poznania” nie dorównywał jej niestety poziomem, głównie pod względem treści. Trudno jednakże, wskutek zupełnie odmiennych sytuacji w jakich znajdowały się oba czasopisma, stosować jakiegokolwiek kryteria porównawcze. „Kronika”, wychodząca od szeregu lat, wspierana przez władze miejskie, w ustabilizowanym środowisku poznańskim mogła pokusić się o zamieszczanie szeregu cennych prac, których dostarczali jej naukowcy poznańscy. Mając zabezpieczone zaplecze naukowe i materialne, mogło wydawnictwo w pełni realizować program związany z życiem twórczym miasta.

„Przegląd” — pionier poczynań naukowych Bydgoszczy, osamotniony w swych ambitnych działaniach i rozumiany przez nielicznych tylko, nie zdołał przełamać marazmu środowiska i rozbudzić ambicji twórczych. Przedsięwzięcie — tak wielkie — nie było jednak na miarę sił jednego czasopisma.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Brandowski T.: Przedwojenna literatura i prasa bydgoska, Bydgoszcz (b.r.) s. III.
- <sup>2</sup> „Przegląd Bydgoski”, 1934, zesz. 1—2, s. 57.
- <sup>3</sup> WAP Bydg., Akta Magistratu M. Bydgoszczy, 3405, k. 3.
- <sup>4</sup> Tamże, Uchwała z dnia 7.IX 1932.
- <sup>5</sup> Tamże, Uchwała z dnia 7.IX 1932.
- <sup>6</sup> MBP Bydg., Protokoły red. „Przeglądu”, rps. 624. Protokół Komisji Wydawn. z dnia 16. XII 1932.
- <sup>7</sup> Tamże, rps 585, k. 33.
- <sup>8</sup> Bełza Witold: Bydgoszcz. Na marginesie życia kulturalnego, „Teki Pomorska”, dwumiesięcznik regionalny poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki, R. 3; 1938, zesz. 1—2, s. 28.
- <sup>9</sup> Kuminek H.: „Wici”, R. 4: 1934, zesz. 6, s. 48.
- <sup>10</sup> Mocarski Zygmunt: List do Zarządu Funduszu Kultury Narodowej w W-wie, z dnia 5.IX.1936. Książnica Miejska Toruń, KM 313—182—3.



## POWSTANIE BYDGOSKIEGO OŚRODKA TELEWIZYJNEGO

### 1. NARODZINY PROJEKTU

*„Był rok 1956 — rok olbrzymiej aktywizacji politycznej i społecznej całego narodu polskiego. W samym środku tego pamiętnego roku — dnia 21 czerwca bydgoski dziennik „Ilustrowany Kurier Polski” opublikował notatkę na temat możliwości budowy w czynie społecznym telewizyjnej stacji nadawczej w Bydgoszczy, która potrafiłaby pokryć swym zasięgiem całe województwo. Idea bezpośredniego dotarcia kultury do każdego domu w mieście i na wsi naszego województwa (...), idea przejęcia inicjatywy w swoje ręce i przyśpieszenia dzięki czynowi społecznemu budowy stacji telewizyjnej na Pomorzu znalazła szeroki i natychmiastowy oddźwięk”<sup>1</sup>.*

Rzeczywiście oddźwięk był natychmiastowy. Tegoż jeszcze dnia, dosłownie kilka godzin po opublikowaniu tej pierwszej notatki, na ręce kierownika działu popularnonaukowego IKP red. Lucjana Znicza-Sawickiego, który — za zgodą redaktora naczelnego Witolda Lassoty — zaproponował prowadzenie akcji propagandowej na rzecz budowy stacji, wpłynęło pierwsze pismo od czytelników z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych (DBOR), w którym 17 osób (z inż. Demydą na czele) deklarowało swą „pomoc finansową, techniczną, aż do pracy fizycznej łącznie”. A więc idea dojrzała już w społeczeństwie, rzucone ziarno trafiło natychmiast na przygotowaną glebę; teraz wystarczyło tylko dopilnować, by słowo przekształciło się w czyn, by powstała bydgoska stacja telewizyjna.

W ciągu następnych dni i tygodni — listy do Redakcji IKP sypały się jak z rogu obfitości. Lecz nie wszystkie były równie entuzjastyczne jak pierwsze. Wśród słów uznania dla inicjatywy Redakcji IKP i deklaracji pełnego poparcia — nie brakło także zarzutów, że kampania telewizyjna może osłabić akcję „Tysiąca szkół na Tysiąclecie”, a nawet demagogicznych żądań, by odłożyć budowę telewizji do czasu, „aż wszyscy ludzie nie będą mieli znośnych warunków mieszkaniowych”.

Pomimo tych kontrowersji IKP podjął usilną kampanię prasową na rzecz budowy stacji telewizyjnej w Bydgoszczy. O nasileniu jej niech świadczy fakt, iż w ciągu półtora miesiąca opublikowanych zostało aż 21 listów oraz własnych tekstów L. Znicza poświęconych telewizji. W wyniku tej akcji wokół działu popularnonaukowego skupiło się szereg fachowców i ludzi dobrej woli, którzy w toku licznych zebrań ustalili podstawowe dane techniczne przyszłej stacji bydgoskiej.

Zgodnie z tymi założeniami miała ona powstać w jedenastopiętrowym punktowcu na Osiedlu Leśnym, którego budowa powinna się rozpocząć w 1957 r. DBOR podjęła się budowy masztu i adaptacji dwóch ostatnich kondygnacji tego budynku dla potrzeb telewizyjnych. W celu przestudiowania układu funkcjonalnego pomieszczeń telewizyjnych w sierpniu 1956 r. udała się do Warszawy sześciuosobowa delegacja fachowców w składzie: inż. Śliwarski i ob. Cieśliński z Zarządu Radiostacji, inż. Kozłowski z Miastoprojektu, ob. Hinel z Instytutu Tele- i Radiotechnicznego, inż. Lewandowicz z Polskiego Radia i ob. Łatak z DBOR. Ponieważ budynek ów miał być oddany do użytku w połowie 1958 r. — w ciągu tych dwóch lat przyszły komitet budowy telewizji poprzez zbiórkę publiczną, dotacje różnych instytucji i organizowanie imprez dochodowych miał zebrać 2,5 mln złotych na kupno nadajnika i uzupełniającej aparatury nadawczej.

„W tym stanie rzeczy Redakcja IKP wierząc, że telewizja pomorska została już pchnięta na realne tory i nie mogąc jej poświęcić tyle czasu i sił, ile wymagać będzie całkowita realizacja zainicjowanego (...) projektu, a z drugiej strony obawiając się, by cenna inicjatywa (...) nie rozplynęła się bezużytecznie, w przekonaniu, że tylko Wojewódzka Rada Narodowa jako gospodarz Pomorza jest najbardziej uprawniona, najbardziej powołana i najbardziej zainteresowana w realizacji tego projektu, zwraca się z wnioskiem powołania przy bydgoskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej (...) Społecznego Komitetu Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego”<sup>2</sup>.

W nadziei, iż tę rozbudzoną już i posiadającą poważne perspektywy realizacji inicjatywę władze wojewódzkie chętnie podejmą — jeden z entuzjastów telewizji i aktywistów nie istniejącego wciąż komitetu, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury mgr Zbigniew Czerski, organizuje wielkie spotkanie społeczeństwa z władzami w WDK, na które jednak nikt z władz przezornie... nie przybywa.

Mimo tego fiaska konferencji i braku jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony przewodniczącego Prezydium WRN Domińskiego, na ręce którego list zespołu IKP z 6 sierpnia został skierowany, red. L. Znicz podejmuje dalszą kampanię prasową publikując dziewięć następnych tek-

stów poświęconych telewizji. Równocześnie mgr Czerski nie zrażony niepowodzeniem pierwszej akcji podejmuje się zorganizować drugie z kolei spotkanie społeczeństwa z władzami. Po uzyskaniu pewnych obietnic, iż tym razem przewodniczący Prezydium WRN Domiński w spotkaniu takim będzie uczestniczył — zebranie dochodzi wreszcie do skutku w dniu 16 listopada 1956 r. Na spotkaniu tym Prezydium WRN reprezentuje wiceprzewodniczący Aleksander Schmidt, który w toku dyskusji stwierdza, iż „Prezydium WRN nie będzie przeszkadzało inicjatywie społeczeństwa, raczej ją poprze, (...) jednak proponuje dla zorientowania się w stanowisku całego społeczeństwa pomorskiego przeprowadzić na ten temat plebiscyt”. Obecny także na spotkaniu przewodniczący MRN Kazimierz Maludziński nie zabrał głosu i odmówił wystawienia swej kandydatury do ewentualnego komitetu. W tej sytuacji — pragnąc postawić władze wobec faktu dokonanego — red. L. Znicz „proponuje natychmiastowe przeprowadzenie zbiórki pieniężnej wśród zebranych, która stanie się zaczątkiem funduszu komitetu”<sup>3</sup>. Zbiórka dała 443 zł; choć suma ta była śmiesznie mała wobec ogromu funduszu potrzebnych do realizacji całej inwestycji — zebranie jej wywołało entuzjazm na sali, na fali którego zdecydowano się powołać komitet natychmiast, nie czekając na problematyczne wyniki plebiscytu. Z sali padły 22 nazwiska. Nie ma sensu ich wymieniać, gdyż udział większości z tych ludzi w pracach komitetu ograniczał się tylko do... figurowania wśród oficjalnych spisów członków, a szereg z nich może nawet po raz pierwszy dowiedziałyby się o swej przynależności do SKBPOT dopiero z tej publikacji. Już w kilka minut później, w zebraniu konstytucyjnym, uczestniczyło zaledwie 14 osób. Wobec tego zebrani postanowili ukonstytuować się jedynie w Komitet Organizacyjny, który dopiero w terminie późniejszym powoła do życia Społeczny Komitet Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został A. Schmidt, zastępcami inż. Z. Śliwarski i inż. M. Demyda, kierownictwo sekretariatu (W. Torbicz, mgr Z. Czerski, red. W. Karski) objął red. L. Znicz, skarbnikiem zaś została red. D. Wojtaś.

I znów zaczęły się przeszło dwumiesięczne żmudne prace organizacyjne, w wyniku których wreszcie w dniu 29 stycznia 1957 r. (a więc niemal dokładnie po 7 miesiącach od rzucenia pierwszego hasła!) powołany został na zebraniu w Prezydium WRN (tym razem już trzydziestoosobowy!) Społeczny Komitet Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego. Na czele jego stanęło siedmioosobowe prezydium składające się z przewodniczącego Komitetu (A. Schmidt), dwóch wiceprzewodniczących (inż. M. Demyda i inż. Z. Śliwarski, który jednocześnie

objął kierownictwo sekcji technicznej Komitetu) oraz przewodniczących pozostałych sekcji: propagandowej (red. L. Znicz-Sawicki) i organizacyjnej czyli łączności z terenem (W. Torbicz). Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrany został dyr. J. Podgóreczny.

Równocześnie Komitet na tym swoim pierwszym posiedzeniu zapoznał się z opracowanym przez sekretariat Memoriałem Społecznego Komitetu Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego w Bydgoszczy, wydanym następnie drukiem, który m.in. zawierał bardziej już rozwiniętą koncepcję Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego. Przewidywano budowę niewielkiego studia do ograniczonego programu własnego (odczyty, wywiady, recitale) oraz aparatury nadawczej, mogącej retransmitować program ogólnopolski z Poznania. Ośrodek miał być zbudowany na wzgórzach leżących poza Myśliczkiem, posiadać maszt antenowy o wysokości 225 m, dzięki zasięgowi o promieniu 60 km miał objąć 11,3 tys. km<sup>2</sup>, czyli 54,5% powierzchni województwa bydgoskiego, zamieszkiwanej przez 67,5% ludności województwa. W ramach prac społecznych dokumentację techniczną budynku sporządzić miał zespół inżynierski Miastoprojekt, dokumentację lokalizacyjną i prawną — zespół DBOR, linię stacji przekątnikowych na trasie Poznań—Bydgoszcz — Instytut Tele- i Radiotechniczny, wreszcie montaż i obsługę urządzeń nadawczych — Zespół Radiostacji Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia i Instytut Tele- i Radiotechniczny w Bydgoszczy. Równocześnie przedstawiciele Komitetu uzyskali w Warszawie obietnicę dyrektora generalnego Ministerstwa Łączności inż. K. Kozłowskiego, iż „w przypadku zbudowania przez społeczeństwo (...) masztu antenowego i budynku stacyjnego w planach państwowych uwzględnione zostanie przyznanie Pomorzu importowanego nadajnika telewizyjnego z wyposażeniem studijnym”.

W tym stanie rzeczy „Społeczny Komitet Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego, wierząc, że (...) przedstawione w (...) memoriale dane techniczne i finansowe uzasadniają pełną realność budowy (...) i całkowitą opłacalność eksploatacji, że lokalizacja stacji telewizyjnej w województwie bydgoskim choć w części zaspokoi coraz to bardziej wzrastający głód teatralny i kinowy Pomorza (...), że społeczeństwo Pomorza, które tak zaszczytnie przodowało w akcji radiofonizacji kraju i które z takim entuzjazmem podjęło inicjatywę budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego, potrafi własnym zapałem i ofiarnością przezwyciężyć wszystkie przeszkody stojące jeszcze na drodze do objęcia Pomorza telewizją na plenarnym zebraniu w dniu 29 stycznia 1957 r. uchwała jednomyślnie niniejszy memoriał jako plan i podstawę dzia-

łałości SKBPOT, które skończyć się ma budową do roku 1960 Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego”<sup>4</sup>.

Ileż rzeczywiście trzeba było w następnych latach zapału i ofiarności by przezwyciężyć wszystkie przeszkody w realizacji — jakże zmienionego przez życie w ostatecznym swym kształcie — bydgoskiego ośrodka telewizyjnego!

## 2. SMUTNE LOSY SKBPOT

Od pierwszych dni istnienia Komitetu gros pracy skupiło się w poszczególnych sekcjach. Wyjątek stanowiła sekcja organizacyjna, która od początku będąc fikcją, wkrótce obumarła śmiercią naturalną. W pewnym stopniu zakres jej obowiązków przejął później oddelegowany do pracy w SKBPOT jako sekretarz Komitetu pracownik Prezydium WRN red. H. Wieszok. Ale oficjalne rozbitcie Komitetu na sekcje nie potrafiło — na szczęście — rozbić jakże niewielkiej garstki aktywistów: każdy z nich pracował i czuł się odpowiedzialny za wyniki działalności każdej z sekcji. Gdy po roku działalności Komitetu „Gazeta Pomorska” w kampanii prasowej zaatakowała nagle założenia działalności SKBPOT (Marek Lamparski: „List z Bydgoszczy” „Nowy Tor” z 28.12.57, Wojciech Lesiewski: „Słoń a sprawa bydgoska” „Nowy Tor” z 18.1.58, Zbigniew Gapiński: „Biję się w pierś” — „Gazeta Pomorska” z dn. 20.1.58) — w imieniu sekcji propagandy odpowiedział na to nie tylko L. Znicz ale i Z. Sliwarski. Gdy 16 maja 1959 r. odbywała się (jakże skromna!) uroczystość przekazania przez PGR Siemno sekcji technicznej placu pod budowę stacji telewizyjnej — w biurze kierownika PGR zebrało się niemal całe prezydium.

Zachował się także protokół jednego z roboczych zebrań sekcji imprezowej w lokalu IKP, w którym — jak zwykle — obok przewodniczącego mgr Czerskiego i dwóch aktywistów sekcji Edmunda Jagielskiego i Marii Grzybowskiej, brali udział także inż. Demyda, E. Lewandowski i red. Znicz.

Pierwsze miesiące istnienia Komitetu, to przede wszystkim mobilizacja wszystkich sił celem zdobycia możliwie największych funduszy. Już od lutego 1957 r. z inicjatywy sekcji imprezowej rozpoczyna się w WDK szereg spektakli teatralnych, z których pełen dochód przeznaczony jest na fundusz SKBPOT. W marcu sekcja finansowa wspólnie z sekcją propagandy — przy aktywnym poparciu przewodniczącego Komitetu — inicjują wielomiesięczne dobijanie się o dotację na rzecz te-

lewizji wszystkich większych zakładów pracy województwa bydgoskiego. W dniu 8 czerwca obie te sekcje ogłaszają wspólnie wielką zbiórkę złomu. Na przełomie lat 1957/1958 sekcja imprezowa wspólnie z sekcją propagandy organizują na terenie Bydgoszczy sprzedaż cegiełek na rzecz budowy stacji telewizyjnej połączonej z loterią fantową. Na fanty złożono się — poza stosunkowo nielicznymi nagrodami większych zakładów pracy — mnóstwo nagród zaofiarowanych przez ponad osiemdziesiąt, osobiście przez M. Grzybowską zdopingowanych firm prywatnych.

I choć wszystkie te akcje przeprowadzone były zaledwie przez kilka osób — doprowadziły jednak do ewidentnych osiągnięć: przedstawienia teatralne dały 15.072 zł, zbiórka złomu do końca 1957 r. przyniosła 131.500 zł, dotacje z zakładów pracy w tym samym okresie 419.700 zł, zakończona w dniu 16 marca 1958 r. loteria — 139.885 zł. W ten sposób łącznie z funduszami uzyskanymi z różnych innych źródeł — konto SKBPOT na dzień 30 maja 1958 r. wynosiło 905.207 zł. Do pierwszego miliona brakowało już tylko 95.000 zł.

Równocześnie sekcja techniczna Komitetu borykała się z innymi trudnościami. W oparciu o założenia, iż ośrodek telewizyjny powinien się znajdować w pobliżu Bydgoszczy, możliwie na najwyższym wzniesieniu i w pobliżu linii elektrycznych, rozpoczęło się żmudne poszukiwanie odpowiedniego miejsca dla lokalizacji stacji. Ze względu na wysoki, kilkusetmetrowy maszt oraz działanie fal elektromagnetycznych „zawsze się znalazły jakieś instytucje, które (...) stawiały kategoryczne weto i ośrodek telewizyjny znów przenosił się gdzieś indziej”. W lipcu 1958 r. sprawa lokalizacji doszła już do tak absurdalnego stanu, że SKBPOT wysuwał „następujące projekty lokalizacji pomorskiej retransmisyjnej stacji telewizyjnej: 1) Czarna Góra (2 km od Fordonu), 2) Borówno (15 km od Bydgoszczy), 3) Siedmiogórze (2 km od Ostromecka), 4) Szwedzka Góra (10 km od Solca Kuj.), 5) Chorągiewka (15 km od Torunia), 6) Gronowo (20 km od Torunia), 7) Łysomice (10 km od Torunia), 8) Chełmianki (10 km od Kcyni), 9) Dębowa Góra (5 km od Wyrzyska)”. Już jako anegdotę można podać, że w odpowiedzi na to pismo SKBPOT po miesiącu otrzymał propozycję... dziesiątej lokalizacji.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji aktywność Komitetu (a właściwie jego prezydium, gdyż Komitet od początku — zgodnie z powszechną zresztą praktyką — istniał tylko... na kartkach memoriału) poważnie osłabła. Centralny Zarząd Radiostacji i Telewizji w Warszawie zatwierdził wprowadzić lokalizację ośrodka bydgoskiego już w końcu sierpnia 1958 r. „20 km od Bydgoszczy, w pobliżu Trzeciewca, 1 km na lewo od szosy Gdańsk—Bydgoszcz, na gruntach PGR Sienno”<sup>5</sup> w związku

z czym wstępne prace na tym terenie rozpocząć się mogły w początkach listopada tegoż roku. Ale kiedy po długiej przerwie odbyło się wreszcie zebranie prezydium, okazało się, że Komitet wciąż jeszcze nie ma pełnego miliona złotych.

Tymczasem zadania (a z nimi i przewidywane wydatki) rosły niepokojąco. Według założeń, z funduszków społecznych miał już być sfinansowany tylko budynek ośrodka, maszt miała zakupić Wojewódzka Rada Narodowa, zaś nadajnik — państwo. Tym niemniej sam budynek według szacunków miał kosztować 2.800.000 zł. Budowa jego miała się rozpocząć w połowie 1959 r., w ciągu 1960 r. miał być ukończony budynek i zmontowany maszt, a także zbudowana linia radiowa, która przez stację przekaźnikową w Radzynie miała dotrzeć do Dylewskiej Góry, by stamtąd (a nie, jak pierwotnie zakładano, z Poznania) transmitować program warszawski. I dopiero w pierwszych miesiącach 1961 r. przewidywano pierwsze transmisje z Trzeciewca. A więc po przeszło 2 latach naprawdę ofiarne działanie kilkusobowa grupka aktywistów firmująca SKBPOT dowiedziała się, że cała jej dotychczasowa praca nie dała nawet połowy spodziewanych funduszków, i że przed nią jeszcze co najmniej dalsze dwa lata takiejże pracy, w ciągu której trzeba zdobyć dwukrotnie większe kapitały!

Było to — niestety — ostatnie zebranie całego prezydium, które mimo kilkakrotnie ponawianych prób poszczególnych przewodniczących sekcji — nigdy już więcej nie zostało przez przewodniczącego Komitetu zwołane. Księgowość Komitetu przejął stopniowo aparat finansowy Prezydium WRN (J. Jasiński), sekretariat Komitetu przeszedł do rąk pracownika WRN red. H. Wieszoka i z takim trudem powołany do życia Społeczny Komitet Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego de facto przestał istnieć. Dalszy ciąg zbiórki funduszków odbywał się już raczej drogą administracyjną, przy czym na całość kosztów budowy i wyposażenia telewizyjnego ośrodka nadawczego w Trzeciewcu złożyły się głównie dotacje różnych instytucji.

Jedyny wyjątek w tej stanowczo przedwczesnej śmierci Komitetu stanowiła sekcja techniczna, której teraz dopiero otwierało się realne pole do działania. Bo — na ironię losu — właśnie w chwili, gdy SKBPOT zaczyna obumierać, programowana przezeń idea nabierała wreszcie życia i powoli zaczynała się przekształcać w rzeczywistość.

W dniu 23 października 1958 r. KOPI przy Centralnym Zarządzie Radiostacji i Telewizji w Warszawie zatwierdza wreszcie założenia budowy bydgoskiego ośrodka telewizyjnego. W dniu 16 stycznia 1959 r. telewizja bydgoska weszła do planu państwowego. W lutym tegoż roku

przedstawiciele SKBPOT rozpoczęli pertraktacje z Mostostalem w sprawie budowy (tym razem już trzystumetrowego) masztu. W następnych miesiącach „DBOR dokonała szybko i sprawnie dokumentacji fizjograficznej terenu, orzeczenia hydrogeologicznego oraz dokumentacji pokładów geologicznych (...) Równie szybko załatwił Wojew. Zarząd Architektury i Nadzoru Budowlanego sprawy lokalizacji szczegółowej i zatwierdzenia projektów. Dzięki pozytywnemu ustosunkowaniu się Zarządu Energetycznego zostały opracowane warunki techniczne na zasilanie ośrodka nadawczego (...) Przykład prawdziwie obywatelskiego ustosunkowania się dał Miastoprojekt, który w ciągu 10 dni wykonał bezpłatnie dokumentację techniczną na tymczasową stację transformatorową w Trzeciewcu”<sup>6</sup>. Wreszcie 16 maja Inspektorat PGR Bydgoszcz przekazał w Trzeciewcu plac pod budowę telestacji Biuru Rozbudowy Telewizji i Radiostacji Centralnego Zarządu Radia i Telewizji, a to biuro z kolei — generalnemu wykonawcy, Bydgoskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Inżynieryjnego. Dwa dni później, w poniedziałek 18 maja 1959 r. rozpoczęły się prace na terenie przyszłego ośrodka.

### 3. URUCHOMIENIE OŚRODKA

Trzeba stwierdzić, że zapoczątkowane taką wielką ofiarnością społeczną prace przy budowie ośrodka w Trzeciewcu, niewątpliwie dzięki osobistemu zaangażowaniu dyrektora Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynieryjnego, inż. B. Patyny, jak też i kierownika budowy ob. Centały — szybko i dość sprawnie posuwały się naprzód. „Do końca 1959 r. budynek został wzniesiony do wysokości pierwszego piętra, a rozpoczęte wiosną następnego roku roboty budowlano-instalacyjne pozwoliły zakończyć prace nad tą częścią inwestycji do października 1960 r. Budynek — zgodnie z uchwalonym przed czterema laty Memorjałem SKBPOT — w pierwszych dniach listopada 1960 r. oddany został do użytku”<sup>7</sup>.

Budynek jednak, to nie wszystko. Na całość inwestycji, jak wiemy (której przewidywane koszty nawiasem mówiąc doszły już w tym czasie do 30 mln złotych) składały się ponadto: maszt, stacja przekaźnikowa w Radzynie Chełmińskim, a przede wszystkim aparatura nadawcza.

Maszt, zgodnie z założeniami, miał liczyć 317 m. „Jest to drugi pod względem wysokości maszt w Polsce (najwyższy jest w Raszynie) a ponieważ przysze pozostałe stacje telewizyjne, jeśli nie użyją takiego masztu w całości, będą korzystały z poszczególnych jego sekcji, maszt



dla Bydgoszczy budowany przez Mostostal należy traktować jako pewnego rodzaju prototyp”<sup>8</sup>. Takie postawienie sprawy w poważnym stopniu przedłużyło stadium projektowania masztu (pracowali przy tym inż. inż. A. Borek i J. Pollak z zabrzańskiego Mostostalu), tak iż dopiero w maju 1960 r. została ukończona jego dokumentacja techniczna. Na szczęście do końca tegoż miesiąca Huta im. Bieruta w Częstochowie wyprodukowała stalowe rury, z których maszt miał być zbudowany, a gdy jeszcze 24 maja województwo bydgoskie uzyskało subwencję państwową w wysokości 5 mln zł dla dofinansowania telewizji — wydawało się, iż mimo tych opóźnień projektowych cała inwestycja zostanie zrealizowana na czas. We wrześniu pierwsze gotowe elementy masztu ruszyły do Bydgoszczy. Czy w ciągu 4 miesięcy jakie pozostały jeszcze do przewidywanego terminu uruchomienia ośrodka maszt zostanie całkowicie zmontowany? Stanęły temu na przeszkodzie trudności transportowe: maszt składał się z 42 elementów, z których każdy liczył ponad 7,5 m długości i był tak szeroki, że przewozić go musiano specjalną trasą, gdyż pociągi nie mogły się mijać. Mimo to inż. K. Liotz do końca 1960 r. zmontował 108 m, podczas gdy dla uruchomienia ośrodka wystarczył już maszt pięćdziesięciometrowy.

Nie zapomniano również o trzeciej nieodzownej inwestycji, stacji przekaźnikowej. „Społeczny Komitet rozpoczął w sierpniu 1960 r. własnym sumptem budowę stacji (...) w Radzynie. Kosztem pół miliona złotych przeprowadzono linię wysokiego napięcia oraz zbudowano stację transformatorową, prowizoryczny budynek i wieżę o wys. 45 m. Budowa całej stacji zrealizowana została w ciągu zaledwie trzech miesięcy i w listopadzie 1960 r. rozpoczęto tam montaż polskich urządzeń przekaźnikowych typu Korab”<sup>9</sup>, nadzór nad którymi objął inż. Włodzimir Manicki.

I wówczas właśnie, gdy już wszystkie te inwestycje zostały zrealizowane, spadł grom z jasnego nieba: mimo, iż od jesieni 1960 r. wszystkie człony telewizji gotowe były do nadawania — zabrakło... aparatury. Nadajnik (moc 30 KW, zasięg 100 km) zamówiony został w czeskich zakładach Tesla już przed dwoma laty — zakłady te jednak zobowiązały się dostarczyć go dopiero... w trzecim kwartale 1961 r. A więc znów rok przerwy, bezużytecznego niszczenia zbudowanych już obiektów, a przede wszystkim ponowny ciężki egzamin dla wytrwałości i zaangażowania mieszkańców całego województwa, a głównie jego stolicy, Bydgoszczy.

W tej ciężkiej sytuacji, z inicjatywy inż. Śliwarskiego podjęta została decyzja, aby „na okres jednego roku, do chwili uruchomienia nadajnika w Trzeciewcu, pójść na rozwiązanie prowizoryczne i zainstalo-

wać nadajnik małej mocy, który by swym zasięgiem objął Bydgoszcz i jej najbliższe okolice”<sup>10</sup>. Istotnie nadajnik taki udało się wypożyczyć z Centralnego Zarządu Radiostacji i Telewizji i już od maja 1960 r. rozpoczęły się (jak zwykle — społeczne) prace nad jego zainstalowaniem w Bydgoszczy, w szkole Tysiąclecia przy ul. Traugutta. Nadajnik ten stał się równocześnie poligonem doświadczalnym całej przyszłej ekipy trzeciewieckiej i pomimo olbrzymich trudności, uruchomiony został zaledwie kilka dni po zaplanowanym terminie (termin założony został na 7 listopada 1960 r., już 10 października odbierano tekst programu przemysłowego, zaś 20 listopada udała się pierwsza retransmisja programu warszawskiego).

Tymczasem po przerwie zimowej, wiosną 1961 r. rozpoczął się dalszy montaż masztu telewizyjnego w Trzeciewcu, który został ukończony w dniu 22 lipca tegoż roku przy wysokości 290 m. W październiku tegoż roku przychodzą wreszcie pierwsze transporty aparatury nadawczej z firmy Tesla i rozpoczynają się prace montażowe prowadzone przez ekipę czeską pod kierunkiem inż. R. Hospesa. Równocześnie w ciężkich warunkach atmosferycznych aż do grudnia 1961 r. trwa także montaż odbiorczych i nadawczych anten telewizyjnych na maszcie.

I wreszcie 22 stycznia 1962 r. wszystkie prace zostają zakończone i telewizyjny nadawczy ośrodek w Trzeciewcu zostaje uroczyście otwarty. Za rzucenie inicjatywy i wierne jej towarzyszenie przez cały okres pracy w IKP red. Lucjan Znicz-Sawicki otrzymał odznakę „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”, zaś za pełną poświęcenia pięcioletnią pracą społeczną nad całkowitym urzeczywistnieniem tej inicjatywy, inż. Zbigniew Śliwarski otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. Wszyscy pozostali członkowie SKBPOT, którzy tak aktywnie pracowali szczególnie w pierwszym, pełnym zwątpień okresie jego istnienia, jak mgr Zbigniew Czerski, inż. Marian Demyda, Maria Grzybowska, Witold Jagielski, inż. J. Kaczmarek, Edward Lewandowski, inż. Stanisław Lubieniecki, Marian Łatak (i jeszcze zapewne kilka osób, których już nie zachowała ulotna pamięć) — zadowolić się musieli tylko symboliczną lampką wina w nowo otwartym ośrodku. Bo tablica wmurowana w foyer ośrodka mówi tylko bardzo enigmatycznie:

„TELEWIZYJNY OŚRODEK NADAWCZY WZNIESIONY WSPÓLNYM WYSIŁKIEM LUDOWEGO PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO DLA UCZCZENIA TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO URUCHOMIONY ZOSTAŁ W XVII ROCZNICĘ WYZWOLENIA MIASTA BYDGOSZCZY. STYCZEŃ 1962”.

Niechże choć wspomnienia staną się dla nich dowodem, że ich zapał i poświęcenie nie przeszły całkiem niezauważone i chociaż teraz po przeszło piętnastu latach, bodaj na kartkach tej Kroniki znalazły swe udokumentowanie.

#### 4. DALSZE LOSY

Cóż można powiedzieć o dalszych losach obchodzącego właśnie dziesięciolecie swego istnienia Telewizyjnego Ośrodka Nadawczego w Trzeciewcu?

Personel jego w chwili uruchomienia składał się z 18 pracowników technicznych i 11 pracowników pomocniczych. Kierownictwo objął inż. Z. Śliwarski. Po roku jednak odchodzi on do innej pracy i od tej chwili kończy się okres „bohaterszczyzny”, a zaczyna się normalna, szara, codzienna praca technicznej instytucji usługowej. W grudniu 1962 r. obejmuje kierownictwo ośrodka poprzedni kierownik stacji linii radiowej w Radzynie Chełmińskim, inż. W. Manicki. I choć personel wzrósł do 21 pracowników pomocniczych, poza inż. Manickim tylko już sześć osób pamięta czasy uruchomienia ośrodka telewizyjnego: inż. M. Mizgier (wówczas jeszcze technik), technik E. Barański oraz 4 radiomechanicy B. Bucholz, W. Krupczak, A. Mikołajczyk i B. Szatkowski. Personel ten obsługuje zarówno ośrodek trzeciewiecki jak i podległą mu stację linii radiowej w Radzynie Chełmińskim (6 osób) oraz przemiennik telewizyjny we Włocławku (1 osoba)<sup>11</sup>.

Nowoczesny, niemal prototypowy nadajnik telewizyjny „Tesla” po latach eksploatacji jest już dziś starym gratem przysparzającym wiele kłopotów zarówno obsłudze jak i... telewidzom. Wizję emituje on na fali 49,75 MHz, fonię zaś na fali 56,25 MHz. Teoretyczny jego zasięg wynosi 70—80 km, praktyczny zaś nawet powyżej 100 km. Ponieważ są to jednak najdłuższe fale w Polsce, liczne (szczególnie latem) interferencje utrudniają dobry odbiór. Od wielu już lat aparatura nadawcza ulega stałej modernizacji (wymieniono niemal wszystkie zasilacze, lampy zostały zastąpione półprzewodnikami), choć dzisiejsze parametry nadajnika są lepsze niż w chwili instalacji, obsługa bez przerwy walczyć musi, jeśli nie o polepszenie, to bodaj o utrzymanie jakości odbioru.

Zgodnie z założeniami głoszonymi jeszcze przez SKBPOT ośrodek w Trzeciewcu, jako pierwszy w kraju w 1963 r. otrzymał dwa nadajniki ultrakrótkofalowe do transmisji programu II i III Polskiego Radia (z tej okazji zmienił swą nazwę oficjalną na Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze), a w 1968 r. — znów jako pierwszy w kraju — dwa dalsze nadajniki zapewniające pełną rezerwę dla emisji radiowej.

Włączenie Bydgoszczy w zasięg drugiego programu telewizji w lipcu 1973 r. oznaczało niewątpliwie rozpoczęcie nowego etapu działalności ośrodka w Trzeciecu. Zagadnienie to jednak wymagałoby odrębnego omówienia.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Z broszury SKBPOT pt. „Telewizyjny Ośrodek Nadawczy w Bydgoszczy” wydanej w styczniu 1962 r. i kończącej działalność sekcji propagandowej Komitetu.

<sup>2</sup> Z pisma zespołu IKP do Prezydium WRN w Bydgoszczy z dnia 6.8.1956 r.

<sup>3</sup> Z protokołu z dyskusyjnego spotkania w Wojewódzkim Domu Kultury w dniu 6.11.1956 r. poświęconego omówieniu możliwości budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego w Bydgoszczy.

<sup>4</sup> Z „Memoriału Społecznego Komitetu Budowy Pomorskiego Ośrodka Telewizyjnego w Bydgoszczy. Bydgoszcz w marcu 1957”.

<sup>5</sup> Z tekstu L. Znicza „Telewizja pomorska na realnych torach” (IKP 23.10.1958).

<sup>6</sup> Z pisma SKBPOT z dnia 31.7.1958 do Dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

<sup>7</sup> Z tekstu L. Znicza „Dokąd będziemy latem wędrować? Oczywiście oglądać budowę telestacji” (IKP 24.4.1959).

<sup>8</sup> Z tekstu L. Znicza „Czy za rok będziemy już oglądać telewizję?” (IKP 16.9.1959).

<sup>9</sup> Z broszury SKBPOT „Telewizyjny Ośrodek Nadawczy w Bydgoszczy”.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Dane z 1970 r.

## FABRYKA DOMÓW POCZĄTKIEM PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

W latach sześćdziesiątych sytuacja mieszkaniowa w kraju uległa dalszemu pogorszeniu. Szybka rozbudowa przemysłu powodowała napływ siły roboczej do miast, a jednocześnie zaczęły wchodzić w wiek produkcyjny roczniki z tzw. wyżu demograficznego. Mimo więc, że w wyniku rozwoju budownictwa mieszkaniowego liczba osób, przypadających przeciętnie na jedną izbę, uległa pewnemu zmniejszeniu (z 1,66 w 1959 roku do 1,53 w 1966 roku), potrzeby społeczne i gospodarcze w tej dziedzinie wyraźnie wzrastały. Budownictwo mieszkaniowe rozwijało się zresztą w zbyt wolnym tempie. I chociaż liczba oddawanych izb mieszkalnych wzrosła z 415 tys. w 1960 r. do 475 tys. w 1964 r. i 517 tys. w 1966 r., to w globalnej powierzchni mieszkań przekazanych do użytku notowano tylko minimalny postęp, a przez kilka lat nawet regres. Dopiero w 1965 roku zbudowano domy o nieco większej powierzchni użytkowej niż w 1960 roku.

Wolny postęp w budownictwie mieszkaniowym wynikał w dużej mierze z zacofania tej dziedziny gospodarki. Było sprawą oczywistą, że bez daleko idącego uprzemysłowienia budownictwa trudno będzie liczyć na znaczny wzrost liczby budowanych mieszkań. W tej sytuacji resort budownictwa postanowił stworzyć w kraju załóżek przemysłu budowlanego w postaci kilku „fabryk domów”. Pierwsze tego rodzaju obiekty, będące właściwie wielkimi wytwórniami prefabrykatów budowlanych, powstały na Śląsku z inicjatywy resortu górnictwa. Wyposażone one zostały w urządzenia produkcyjne sprowadzone z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Natomiast resort budownictwa postanowił skorzystać z doświadczeń w tej dziedzinie i pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Tam też zamówiono maszyny, urządzenia produkcyjne oraz formy na prefabrykaty dla czterech „fabryk domów”. Te nowoczesne wytwórnie powstać miały w Warszawie, Gdańsku, Łodzi i Bydgoszczy.

Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych de-



Ciągle rozbudowujące się osiedle Wyżyny.

cyzją nr 6/69 z dnia 16 kwietnia 1969 r. zatwierdziło do realizacji zadanie inwestycyjne pod nazwą „Budowa fabryki domów w Bydgoszczy”. Funkcje inwestora powierzono Bydgoskiemu Zjednoczeniu Budownictwa.

Początkowo nie przewidywano utworzenia w Bydgoszczy kombinatu budowlanego. Projekt wstępny przewidywał jedynie budowę fabryki domów, a więc zakładu produkcji prefabrykatów, zaopatrującego miejscowe przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w kompletne elementy budynków mieszkalnych. Z czasem jednak powstała koncepcja utworzenia kombinatu, który by zarówno produkował masowo prefabrykaty, jak i montował z nich budynki. Obok więc zakładu produkcji prefabrykatów, kombinat taki musiał posiadać własny zakład produkcji budowlano-montażowej. Decyzję taką podjął jednak resort dość późno. Już w toku realizacji inwestycji, w dniu 2 września 1970 r. resort zdecydował o rozszerzeniu zadania inwestycyjnego i budowie zaplecza technicznego dla zakładu budowlano-montażowego, który wraz z fabryką domów miał wejść w skład Bydgoskiego Kombinatu Budowy Domów. Koszty inwe-

stycji wraz z budową zaplecza socjalnego ustalono początkowo na 543 miliony złotych. Pierwotne założenia techniczno-ekonomiczne fabryki domów przewidywały prowadzenie w niej pracy dwuzmianowej. Później jednak resort zarządził pracę 3-zmianową, co spowodowało konieczność opracowania projektu dodatkowych inwestycji. Globalny koszt inwestycji ustalono na 401 milionów złotych, a ich realizację podzielono na 2 etapy. Dokumentację opracowało Biuro Projektów Przemysłu Betonów „Biprodex” w Warszawie.

Na inwestycje socjalne i mieszkaniowe preliminowano nakłady w wysokości 55 milionów złotych. Zamierzano zbudować m.in. hotel pracowniczy, Dom Młodego Technika, zakładowy ośrodek wypoczynkowy (kosztem 20 mln zł), budynki mieszkalne dla załogi (15 mln zł), a także przeznaczyć środki na rozbudowę zasadniczej szkoły budowlanej. Jednakże realizacja tego programu od początku opóźniała się, a jego zakres został zmniejszony. Ostatecznie faktyczny koszt inwestycji wyniósł 368 milionów złotych. Doszły do tego jeszcze dodatkowe inwestycje zrealizowane w latach 1973—74 kosztem 21 milionów zł.

Fabryka domów w Bydgoszczy została zlokalizowana na wschodnim krańcu miasta, w pobliżu gazowni, na terenach położonych między ulicą Przemysłową a Brdą. Generalnym wykonawcą inwestycji zostało Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Montaż urządzeń produkcyjnych i ich rozruch miał się odbywać pod nadzorem ekipy specjalistów radzieckich. Roboty budowlane rozpoczęto 1 października 1969 roku. Realizacja tej inwestycji od początku znajdowała się w centrum uwagi władz miejskich i społeczeństwa Bydgoszczy. Sytuacja mieszkaniowa w mieście była szczególnie trudna, moce produkcyjne przedsiębiorstw budowlanych ograniczone, a budowa fabryki domów stwarzała realne nadzieje na wyjście z tego impasu. Wprowadzenie nowoczesnej, uprzemysłowionej technologii budowy domów było zarazem symbolem postępu technicznego, który przyczynić się miał do szybkiego rozwoju miasta. Prasę pomorską obieżyły zdjęcia, ukazujące łąkę nad Brdą z pasącymi się na niej kozami i sychacze, rozpoczynające niwelację terenu pod przyszłą fabrykę domów.

Cykl budowy fabryki domów i realizacji inwestycji towarzyszących ustalony został początkowo na 24 miesiące. Później resort przedłużył ten cykl do 27 miesięcy. Wobec jednak wielkiego znaczenia tej inwestycji dla miasta załoga generalnego wykonawcy — Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — i brygady przedsiębiorstw podwykonawczych podjęły zobowiązanie skrócenia cyklu budowy o kilka miesięcy. Wcześniejsze, niż wynikało to z umowy, dostarczenie maszyn i urządzeń dla fabryki domów przez przemysł radziecki stwarzało ko-



Nowe osiedle — Bartodzieje

rzystne warunki dla przyspieszenia robót budowlano-montażowych. Jednakże w toku realizacji inwestycji wystąpiły rozliczne trudności. Opóźniały się dostawy niektórych urządzeń krajowej produkcji, przedsiębiorstwa wykonawcze posiadały na budowie zbyt mało robotników i sprzętu, tak że tempo robót okazało się niedostateczne dla dotrzymania skróconego terminu oddania obiektu do eksploatacji. W tej sytuacji Komitet Miejski PZPR systematycznie oceniał postęp prac na placu budowy i interweniował w zjednoczeniach i przedsiębiorstwach budowlanych oraz w jednostkach nadrzędnych krajowych producentów urządzeń dla fabryki. Interwencje te odniosły skutek i przyczyniły się do usunięcia wielu przeszkód opóźniających prace budowlane i montażowe. Bardzo cenną okazała się również pomoc grupy specjalistów radzieckich, którzy dzieląc się z polskimi wykonawcami swymi doświadczeniami z budowy i eksploatacji tego rodzaju obiektów przyczyniali się do usprawnienia organizacji pracy i zapewnienia dobrej jakości robót budowlanych i montażowych. Brali oni również bezpośredni udział w pracach montażowych i próbach mechanicznych urządzeń i maszyn. Grupą radzieckich specjalistów kierował inż. Aleksander Łysow.



Zamiar brygad budowlanych zakończenia większości robót do dnia 30 czerwca 1971 roku i przekazania w tym skróconym terminie fabryki domów do rozruchu mechanicznego nie udał się. Wprawdzie wstępną produkcję w poszczególnych działach fabryki podjęto już z końcem lata, ale formalne przekazanie zakładu produkcji prefabrykatów do eksploatacji nastąpiło dopiero 22 listopada 1971 roku. Do tego czasu nie zrealizowano jednak większości inwestycji towarzyszących, oddając jedynie budynek socjalny, będący zarazem hotelem robotniczym o 150 miejscach. Wobec niewybudowania biurowca, służył on początkowo jako budynek administracyjny. Był to tylko jeden przykład niekompletnego zrealizowania tej inwestycji, co stało się później przyczyną wielu kłopotów w pracy kombinatu.

Działalność produkcyjną rozpoczęła fabryka domów z dniem 1 grudnia 1971 r. W pierwszym miesiącu wyprodukowano 1479 m sześć. prefabrykatów. Jeszcze w toku budowy fabryki rekrutowano i szkolono jej przyszłą załogę. Kilka grup pracowników inżynieryjno-technicznych oraz średniego dozoru technicznego zostało przeszkolonych w Związku Radzieckim. Kompletowano również załogę zakładu produkcji montażowej, który rozpoczął działalność już z dniem 1 lipca 1971 r. podejmując prace przygotowawcze do budowy osiedla Wyżyny.

Działalność bydgoskiego kombinatu oparta została o przemysłowe metody seryjnej produkcji prefabrykowanych elementów budynków oraz o zsynchronizowany z tą produkcją transport prefabrykatów na plac budowy i montaż domów. W ten sposób, w myśl założeń, można w kilka tygodni montować duży budynek, a później przy odpowiednio sprawnym zorganizowaniu wewnętrznych robót wykończeniowych — w równie krótkim czasie przygotować go do oddania przyszłym mieszkańcom. Proces produkcyjny zaczyna się oczywiście w fabryce domów stanowiącej w kombinacie wyodrębniony zakład produkcji prefabrykatów. Zakład ten dzieli się na kilka oddziałów produkcyjnych. Wielka betonownia, wysoka na 30 metrów, górująca nad pozostałymi obiektami fabrycznymi, o zdolności produkcyjnej 300 m sześć. w ciągu dwóch zmian, zaopatruje poszczególne oddziały w beton dosyłany transportem pneumatycznym, a oddział zbrojarni wytwarza siatki zbrojeniowe prefabrykatów. Formy dla produkcji prefabrykatów odpowiadają normatywom projektowym tak zwanego systemu szczecińskiego, a więc o powierzchni mieszkań nieco większej niż w stosowanym dotychczas w Polsce systemie budownictwa z elementów wielkopłytowych. W formach tych w oddziale produkcji potokowej wytwarza się elementy ścian zewnętrznych budynków. W oddziale produkcji form bateryjnych przygotowuje się elementy ścian wewnętrznych, ścianki działowe, ściany piwnic, elementy stropo-

we, słowem — wszystkie elementy konstrukcyjne budynków. Oddział produkcji agregatowo-potokowej dostarcza elementy klatek schodowych i płyty dachowe, a oddział produkcji stendowej — kompletne kabiny sanitarne. Wreszcie oddział produkcji lastryka i mas fakturowych przygotowuje parapety okienne i okładziny klatek schodowych oraz masy, z których wykonuje się faktury ścian zewnętrznych. Prócz tego jest jeszcze oddział ślusarski i blacharski.

Na podkreślenie zasługuje wysoki stopień wykończenia prefabrykowanych elementów. Rozmiary ich są dokładnie ustalone, tak że prefabrykaty nie wymagają dalszej obróbki i dopasowywania na placu budowy. Ściany zewnętrzne opuszczają fabrykę już otynkowane z wprawionymi, oszklonymi ramami okiennymi, a ściany wewnętrzne mają już wstawione drzwi i wtopione instalacje elektryczne. Kompletnie wyposażone w wanny, umywalnie, sedesy, armaturę oraz wymalowane są kabiny sanitarne przygotowane do transportu. Produkcja w fabryce domów jest w wysokim stopniu zautomatyzowana, a potężne suwnice transportują elementy na wielkie składowisko na zewnątrz głównej hali fabrycznej, gdzie prefabrykaty winny przez kilkanaście dni „dojrzewać”. Mimo zautomatyzowania w wysokim stopniu procesów produkcyjnych w fabryce domów zatrudnionych jest około 650 pracowników fizycznych.

Seryjna produkcja prefabrykowanych elementów wymaga dokładnej synchronizacji transportu i prac montażowych na placach budowy. Fabryka domów przy dwuzmianowym systemie pracy wytwarzać bowiem miała w ciągu roku elementy budynków liczących 8700 izb. Odpowiada to 50 blokom pięciokondygnacyjnym, z których każdy liczy pięć lub sześć klatek schodowych. A zatem z prefabrykatów produkowanych w fabryce domów można co tydzień zmontować jeden wielki budynek. Najbardziej racjonalną metodą pracy jest tu tzw. „montaż z kół”. Oznacza to, że elementy, transportowane przez ciągniki z fabrycznego składowiska na plac budowy, przy pomocy dźwigu przenoszone są z przyczepy wprost na stawiany budynek i zamontowywane we właściwym miejscu. Składowanie bowiem prefabrykatów powtórnie na placu budowy naraża je na uszkodzenie przy przeładunku, a poza tym wymaga dodatkowego nakładu pracy.

Potrzeba ścisłej synchronizacji produkcji prefabrykatów, działalności transportu i montażu budynków jeszcze bardziej wzrosła, gdy fabryka domów przeszła na trójzmianowy system pracy. W celu usprawnienia zaopatrywania placów budowy w prefabrykaty, wiosną 1973 roku zastosowano w bydgoskiej fabryce domów scentralizowany system dyspozytorski SSDY. Prototypowe urządzenia systemu SSDY zaprojekto-

wane zostały w Instytucie Organizacji, Zarządzenia i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego w Warszawie. W systemie tym tablica świetlna informuje na bieżąco dyżurnego dyspozytora fabryki o stanie ilościowym poszczególnych rodzajów elementów na składowisku i na placu budowy, co pozwala we właściwym momencie wysłać prefabrykaty najbardziej potrzebne na budowie. System dyspozytorski SSDY po wypróbowaniu w bydgoskim kombinacie miał być zastosowany w pozostałych fabrykach domów w Polsce.

Jak już wspomniano, bydgoską fabrykę domów zaprojektowano i budowano z myślą o dwuzmianowym systemie pracy w tym zakładzie. Pracę na dwie zmiany zorganizował kombinat jednakże dopiero w czerwcu 1972 roku, a więc w sześć miesięcy po podjęciu normalnej działalności gospodarczej przez zakład produkcji prefabrykatów. Okres osiągnięcia projektowanej zdolności produkcyjnej przez fabrykę domów ustalony został początkowo przez Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa na 36 miesięcy. Projektowa zdolność produkcyjna odpowiadała wytwarzaniu miesięcznie ponad 7100 m sześć. prefabrykatów. W lutym 1972 r. fabryka domów wyprodukowała 3310 m sześć. prefabrykatów, a w maju już



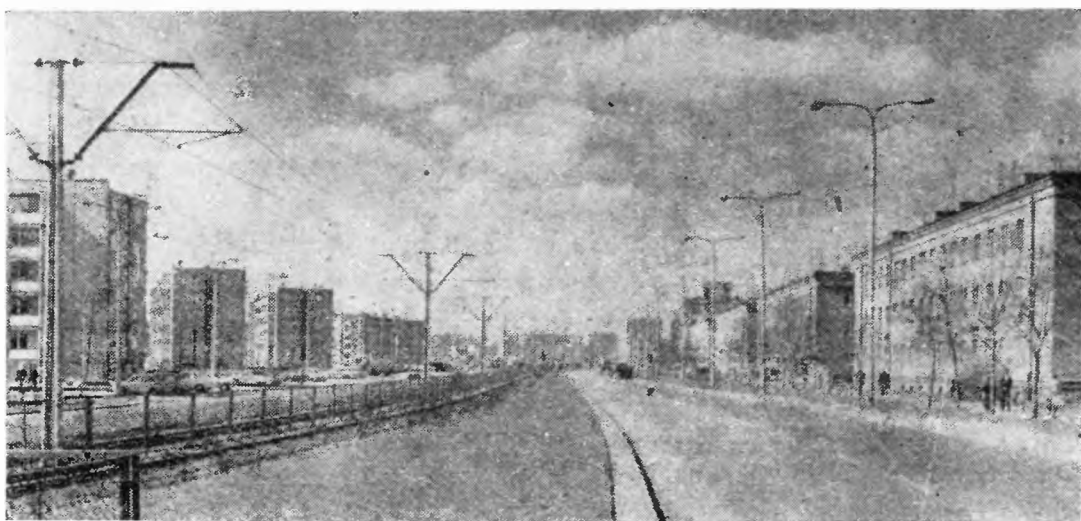
Fragment osiedla Bartodzieje

5440 m sześć. Później jednak, wraz z wprowadzeniem pracy na dwie zmiany, nastąpił przejściowo spadek produkcji.

Zanim jednak fabryka domów przeszła w pełni na pracę dwuzmianową, resort budownictwa polecił BKBD wprowadzenie systemu pracy trójzmiarowej. W ten sposób roczna zdolność produkcyjna fabryki miała wzrosnąć do 13 tysięcy izb. Ustalono również, że pełną zdolność produkcyjną fabryka winna osiągnąć wiosną 1974 roku. W związku z tym powstała konieczność zrealizowania dodatkowych inwestycji. Dla produkcji w systemie trójzmiarowym za małe były składowiska prefabrykatów, brakowało suwnic w transporcie wewnętrznym, trzeba też było nadbudować komory naparzenia. Do wykonania tych inwestycji przystąpiono jednak późno, co odbiło się ujemnie na pracy fabryki domów. Tymczasem produkcja prefabrykatów systematycznie wzrastała. W 1972 roku zakład produkcji prefabrykatów wykonał elementy o kubaturze ponad 52 tys. m sześć., a w 1973 roku — elementy o kubaturze ok. 89 tys. m sześć. Wzrost produkcji przebiegał wśród różnego rodzaju trudności, a główną ich przyczyną był brak pracowników i duża fluktuacja załogi.

Jeszcze większe trudności wystąpiły w działalności należącego do BKBD zakładu produkcji budowlano-montażowej. Mimo że ten pion kombinatu rozpoczął działalność o kilka miesięcy wcześniej od fabryki domów, jego potencjał przerobowy już w pierwszym okresie okazał się nieproporcjonalnie słaby. Zakład produkcji budowlanej odczuwał bowiem niedobór pracowników. W miarę rozwoju wytwórczości prefabrykatów coraz bardziej zaznaczały się dysproporcje między możliwościami produkcyjnymi fabryki domów, a zakładu budującego z tych prefabrykatów domy. Dyrekcja kombinatu oraz Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa poczyniły szereg kroków zmierzających do zmiany tej sytuacji. Skierowano szereg robotników z innych bydgoskich przedsiębiorstw budowlanych do pracy w kombinacie, zwiększono szkolenie młodych kadr. Podjęto również próby zmechanizowania niektórych robót wykończeniowych. Zakupiono więc agregaty do wykonywania płynnych tapet zastępujących pracochłonny proces „białkowania” i malowania wnętrz mieszkań. Pokrywanie wewnętrznych ścian płynnymi tapetami okazało się istotnie szybką i wydajną metodą, lecz szersze jej zastosowanie napotkało na trudności spowodowane wzrostem kosztów budowy.

Prace wykończeniowe stały się prawdziwym „wąskim gardłem” w działalności kombinatu. Prowadzenie bowiem robót montażowych na dwie, a częściowo nawet na trzy zmiany, zapewniło szybkie stawianie budynków w tzw. surowym stanie. Natomiast prace wykończeniowe,



Nowoczesna aleja Ludowego Wojska Polskiego.

ostateczne przygotowanie wnętrz budynków do przekazania ich użytkownikom, ciągnęły się długimi miesiącami.

Rytmiczna praca całego kombinatu w niektórych okresach zakłócona była również innymi trudnościami. W pierwszym rzędzie wymieniłem tu należy opóźnienia w przygotowaniu terenów budowlanych. Prowadzenie na szeroką skalę i nowoczesnymi metodami przemysłowymi budownictwa mieszkaniowego wymagało przygotowania w Bydgoszczy odpowiednich terenów budowlanych. Tereny takie winny być zawczasu uzbrojone, to jest wyposażone w drogi dojazdowe, sieć wodociągów i kanalizacji, kable elektryczne i ciepłociągi. Przygotowanie placów budowy na osiedlu Wyżyny z reguły nie odpowiadało tym wymogom. Niejednokrotnie opóźniało się załatwianie przez inwestorów i władze miejskie czynności organizacyjno-prawnych związanych z wykupem znajdujących się na tym osiedlu prywatnych działek oraz budynków jednorodzinnych i gospodarczych przeznaczonych do rozbiórki. W zbyt wolnym tempie przebiegały również roboty związane z uzbrajaniem terenu wskutek niedostatecznego potencjału wykonawczego specjalistycznych przedsiębiorstw budownictwa inżynieryjnego. Wszystko to razem często hamowało tempo prac budowlano-montażowych prowadzonych przez kombinat.

Wobec tego, że produkcja fabryki domów wzrastała szybciej niż uzasadniały to potrzeby zakładu budowlanego kombinatu, wyłoniła się kwestia, co robić z gromadzącymi się zapasami prefabrykatów. W 1973 roku tylko około 60 procent elementów wyprodukowanych przez fabrykę domów znalazło się na placu budowy, na których pracowały brygady kombinatu. Na resztę prefabrykatów trzeba było szukać odbiorców w

innych miastach województwa, a nawet poza jego granicami. Elementy kilku budynków wysłane zostały do sąsiednich województw, a poza tym kombinat podjął dostawę prefabrykatów dla większych zakładów przemysłowych w Bydgoszczy i w pobliskich ośrodkach. Prefabrykaty te kupowały przedsiębiorstwa ze środków finansowych przeznaczonych na zakładowe budownictwo mieszkaniowe. Montaż i prace wykończeniowe wykonywały następnie na zlecenie bądź to brygady przedsiębiorstw budowlanych, bądź też ekipy pracowników inwestora. Część prefabrykatów przekazywano również Bydgoskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Miejskiego — wyspecjalizowanemu w budownictwie mieszkaniowym.

Rozszerzenie się kręgu placów budowy, na które kierowane były elementy budynków wytwarzanych w fabryce domów, wywołało szereg zakłóceń w pracy transportu obsługującego kombinat. Przewozem prefabrykatów ze składowiska fabryki domów na place budowy zajmuje się wyłącznie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud”. W tym celu wyposażone ono zostało w specjalnie do tego celu dostosowane środki przewozowe: ciągniki i 16-tonowe naczepy. Niektóre bowiem elementy budynków, jak ściany szczytowe, ważą około 8 ton. Jednakże tabor bydgoskiego „Transbudu” pod względem ilości i zdolności przewozowych dostosowany był jedynie do dwuzmianowego systemu pracy fabryki domów. Wprowadzenie pracy na trzecią zmianę i wysyłanie prefabrykatów na odległe place budowy skomplikowało sytuację. Transport zaczął nie nadążać z odbieraniem prefabrykatów ze składowisk fabryki domów. Gromadziły się więc tam nadmierne zapasy elementów budynków. „Transbud” zaczął wiosną 1974 roku czynić starania o zakup dodatkowych środków transportu, a wobec braku nadziei na rychłe dostawy brakującego sprzętu zmienił system pracy taboru. Wprowadzono przewóz prefabrykatów na trzy zmiany, jak również pracę w sobotnie popołudnia i w niedziele. Mimo to w ciągu całego 1974 roku w przewozach prefabrykatów z fabryki domów na place budowy występowały okresowe trudności.

Chociaż pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych fabryki wymagało w pierwszych latach działalności Bydgoskiego Kombinatoru Budowy Domów rozwiązania wielu trudnych problemów, stało się oczywiste, że w niedalekiej przyszłości sytuacja radykalnie się zmieni. Uchwalony przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i VII Plenum KC PZPR program budownictwa mieszkaniowego postawił ogromne zadania w tej dziedzinie. Nawet produkcja elementów budynków o 13 tysiącach izb rocznie była za mała wobec planów rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Bydgoszczy. Próba wyjścia naprzeciw wzrastają-



Fragment osiedla Błonie.

cym potrzebom trzystutysięcznego miasta było wprowadzenie czterobrygadowego systemu pracy w fabryce domów.

Jesienią 1973 roku resortowy Ośrodek Normowania Pracy zaproponował Bydgoskiemu Kombinatowi Budowy Domów wprowadzenie w formie eksperymentu czterobrygadowego systemu pracy w ruchu ciągłym. Analizy i obliczenia wykonane w resortowym ośrodku sugerowały bowiem, że system ten pozwoli — bez dokonywania większych inwestycji i przy minimalnym tylko wzroście stanu załogi — uzyskać znaczny przyrost produkcji fabryki domów. Zakład Produkcji Prefabrykatów miał bowiem podjąć próbę pracy ciągłej, przez siedem dni tygodnia, podczas gdy uprzednio zakład nie pracował ani w sobotnie popołudnia, ani w niedziele. Przewidywano, że nowy system pracy zostanie wprowadzony jedynie w niektórych oddziałach bydgoskiej fabryki domów i to na czas ograniczony. Wyniki eksperymentu miały wykazać, czy system ten może znaleźć trwałe zastosowanie we wszystkich fabrykach domów na terenie kraju.

Czterobrygadowy system pracy w ruchu ciągłym wprowadzono tytułem próby w oddziale form bateryjnych. Jest to oddział wytwarza-



jący wszystkie elementy konstrukcyjne domów montowanych przez BKBD i produkujący w sumie około 60 procent prefabrykatów dostarczanych przez fabrykę domów. W okresie poprzedzającym wprowadzenie pracy w ruchu ciągłym wystąpiły pewne trudności w wykonywaniu zadań produkcyjnych przez ten oddział. Spodziewano się więc, że zwiększając zdolności produkcyjne oddziału form bateryjnych zapewni się wzrost produkcji tych elementów, których niedostatek odczuwa niekiedy zakład budowlano-montażowy. Eksperyment miał trwać pięć tygodni — od 15 października do 17 listopada 1973 r. Wobec tego jednak, że praca w systemie czterobrygadowym związana jest z pewnymi niewygodami (praca na różnych zmianach, brak wolnych niedziel i sobotnich wieczorów) robotnikom pozostawiono prawo przejścia do innego oddziału fabryki, pracującego w dawnym systemie trózmianowym. Niemal cała załoga oddziału uznała jednak, że wspomniane niewygodności zrekompensuje skrócenie o 4 godziny, tj. do 42 godzin, tygodnia pracy, czemu odpowiadały dwa dni wolne po przepracowaniu sześciu dni.

Wyniki wprowadzenia systemu czterobrygadowego były bardzo zachęcające. Zwiększając załogę zaledwie o około 10 proc. uzyskano wzrost produkcji prefabrykowanych elementów o 64 proc. Wydajność pracy robotnika zatrudnionego bezpośrednio w produkcji wzrosła w tym okresie przeciętnie o 50 proc., a zarobki miesięczne zwiększyły się średnio o około 20 proc. W przeliczeniu na produkcję całoroczną uzyskano poziom produkcji elementów rzędu 16 440 izb. Oznaczało to, że gdyby system czterobrygadowy udało się wprowadzić w całej fabryce domów, można by w ciągu roku wytwarzać prefabrykaty wystarczające na zmontowanie budynków liczących około 16 400 izb, podczas gdy w dotychczasowym systemie pracy trudno było liczyć na przekroczenie pułapu 13 000—13 500 izb rocznie.

Ten eksperyment miał duże znaczenie dla BKBD, jak również dla wszystkich fabryk domów w kraju. Dowiódł on bowiem, że potencjalne możliwości wytwórcze zakładu produkcji prefabrykatów są większe niż to uprzednio pojmowano. A zatem bez większych inwestycji — poza rozbudową składowisk prefabrykatów, zainstalowaniem dodatkowych suwnic i przygotowaniem przedsiębiorstwa transportowego do wykonywania zwiększonych zadań — można liczyć na dodatkowe efekty produkcyjne. Konkluzja taka miała istotne znaczenie dla Bydgoszczy. Powstała bowiem możliwość przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego na terenie miasta.

Prognozy takie znalazły potwierdzenie w utrzymaniu na stałe wdrożonego w oddziale form bateryjnych systemu produkcji ciągłej. Nastąpiło to za aprobatą zatrudnionych tam robotników. Również w pozosta-



łych oddziałach produkcyjnych i pomocniczych fabryki domów zaczęto z początkiem 1974 roku wdrażać „czterobrygadówkę”. System ten, z uwagi na zapewnienie pracownikowi dwóch dni wolnych niemal w każdym tygodniu oraz umożliwienie uzyskania wyższych zarobków, okazał się atrakcyjny dla większości załogi fabryki domów. Zwiększające się w ten sposób zdolności produkcyjne zakładu znalazły częściowo odbicie we wzroście zadań planowych na 1974 rok. Zakład produkcji prefabrykatów otrzymał za zadanie wykonanie 113 tys. m sześć. elementów prefabrykowanych, wobec 89 tys. m sześć. elementów wyprodukowanych w 1972 roku. Z końcem października 1974 roku produkcja prefabrykatów osiągnęła pełną zdolność przewidzianą dla 3 zmian w przeliczeniu na izby, tj. ok. 13 100 izb. Tam gdzie prowadzona była praca w systemie czterobrygadowym, a więc w oddziale form bateryjnych i w oddziale produkcji potokowej, przekroczono nawet ten pułap. Wobec tego, że niektóre oddziały fabryki domów wskutek ograniczonego zapotrzebowania materiałowego (np. wyposażenie łazienek, aparatura) nie były w stanie dostarczyć ponadplanowych prefabrykatów, węzłów sanitarnych, trzeba było jednak w końcu zarzucić produkcję w ruchu ciągłym. Fabryce groziło bowiem gromadzenie się nadmiernych zapasów niekompletnych elementów budynków.

Wzrastające możliwości produkcyjne fabryki domów i systematycznie zwiększające się zadania stojące przed zakładem budowlanym kombinatu dały asumpt do utworzenia w ramach BKBD biura projektów. Powstało ono w połowie 1972 r., a już po roku zakład projektowy, stanowiący trzeci pion gospodarczy kombinatu, zatrudniał około 80 pracowników. Zakładowi projektowemu powierzono przede wszystkim opracowywanie planów przestrzennych osiedli budowanych przez kombinat oraz projektowanie poszczególnych budynków w oparciu o tzw. system szczeciński. Do tego doszło z czasem doskonalenie rozwiązań systemu szczecińskiego, modernizacja technologii produkcji prefabrykatów, a także wykonywanie prac geodezyjnych. Zakład projektowy podjął się także wykonania dokumentacji związanej z rozbudową zaplecza produkcyjno-technicznego kombinatu.

Projektanci z BKBD otrzymali, między innymi, zlecenie wykonania projektów urbanistyczno-architektonicznych osiedli mieszkaniowych, których budowę zamierzano rozpocząć w latach 1976—80. Należą do nich dzielnice „Szwederowo—Południe” i „Fordon—Brdujście”. W ten sposób zakład projektowy kombinatu przejął większość zadań związanych z budownictwem mieszkaniowym od bydgoskiego „Miastoprojektu”, który zajął się przede wszystkim projektami inwestycji oświaty i służby zdrowia na terenie Bydgoszczy.

Istotne znaczenie mają więc prace prowadzone nad doskonaleniem systemu szczecińskiego. System ten pod względem funkcjonalności i powierzchni użytkowej mieszkań niewątpliwie góruje nad budynkami realizowanymi uprzednio w systemie budownictwa wielkopłytkowego, na przykład na osiedlu Błonie. Lecz posiada on również swoje wady. W ostatnich latach nastąpił dalszy postęp w dziedzinie projektowania osiedli i budynków mieszkalnych w kraju. A najnowsze fabryki domów przystosowane zostały do produkcji elementów budowlanych umożliwiających wznoszenie budynków o bardziej nowoczesnej architekturze i większych, bardziej funkcjonalnych mieszkaniach. Bydgoska fabryka domów wytwarza prefabrykaty, z których można budować bloki 5-kondygnacyjne o różnej liczbie segmentów i 11-kondygnacyjne. Udział tych ostatnich budynków w produkcji budowlano-montażowej kombinatu ograniczony jest jednak do około 10 procent. Wadą systemu szczecińskiego jest pewna monotonia zabudowy, występująca wyraźnie na dużych osiedlach. Stąd konieczność uwzględnienia przy opracowywaniu projektów nowych osiedli zróżnicowanej zabudowy pod względem liczby kondygnacji, a także długości i kształtu budynków oraz ich usytuowania w terenie. Tendencje te mają znaleźć odbicie w opracowywanych projektach urbanistyczno-architektonicznych dzielnicy „Fordon—Brdujście”. Wiązą się z tym również prace nad modernizacją rozwiązań stosowanych w produkcji prefabrykatów. Trzeba jednak pamiętać, że plany



Osiedle Błonie

rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Bydgoszczy przewidują uruchomienie w ciągu najbliższych kilku lat jeszcze jednej fabryki domów. Realizując tę inwestycję wykorzysta się niewątpliwie doświadczenia z pracy BKBD i wdroży system produkcji prefabrykatów odpowiadający potrzebom i możliwościom lat osiemdziesiątych.

W ciągu trzech lat działalności gospodarczej Bydgoski Kombinat Budowy Domów stał się silnym przedsiębiorstwem nowoczesnego przemysłu budowlanego. Dysponując załogą liczącą około 1900 pracowników, wysoce wydajną bazą produkcji prefabrykatów i stopniowo rozwijającym swoją działalność zakładem budowlano-montażowym kombinat odgrywa coraz większą rolę w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego w Bydgoszczy. Rozwój działalności BKBD ilustruje zamieszczona poniżej tabela:

Wyszczególnienie	Rok		
	1972	1973	1974
1. budynki oddane do użytku	9	19	29
2. oddane mieszkania	540	1431	2500
3. oddane izby	1890	4805	8639
4. produkcja prefabrykatów w metrach sześć.	52669	88725	112900
5. zatrudnienie (średnio)	1286	1839	1912
6. wartość produkcji bud.-montaż. w mln zł	139,3	270,2	307,0
7. wartość produkcji ogółem w mln zł	250,2	476,4	581,6

Dla pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego bydgoskiej fabryki domów konieczne są dalsze przedsięwzięcia organizacyjne, jak wzmocnienie zakładu produkcji budowlanej, a zwłaszcza brygad wykonujących prace wykończeniowe, usprawnienie działalności transportu, przyspieszenie prac związanych z przygotowaniem i uzbrojeniem terenów budowy nowych osiedli mieszkaniowych. Występujące tam braki i niedociągnięcia zostaną z pewnością dość szybko usunięte. W ten sposób działalność poszczególnych działów kombinatu zostanie w pełni zsynchronizowana ze sobą, czego efektem winien być dalszy wzrost liczby oddawanych mieszkań.

## REPORTAŻE

Jerzy Jaśkowiak

# FORDON — NAJWIĘKSZĄ DZIELNICĄ BYDGOSZCZY

W bydgoskim Kombinaście Budowy Domów opracowano wielką makietę nowej dzielnicy Bydgoszczy — Fordonu. Dzielnica ta zgodnie z zatwierdzonym programem zapewnić ma mieszkania 150 tysiącom ludzi. Jest to w regionie bydgoskim zamierzenie inwestycyjne bez precedensu, nic więc dziwnego, że towarzyszy mu żywe zainteresowanie społeczeństwa. Krąg zainteresowanych jest oczywiście o wiele szerszy niż liczba potencjalnych kandydatów do zamieszkania w nowym Fordonie.

Pierwsze wykopy pod bloki mieszkalne Fordonu rozpocząć się mają w 1977 r. Każdy kto zna naturalne i widowiskowe walory krajobrazu okolic dzisiejszego Fordonu, spojrzawszy na makietę, dostrzeże bez wielkiego wysiłku wyobraźni, że będzie to piękna dzielnica. Harmonijnie powiązana z budowanym ośrodkiem szkół wyższych, rozłożona dwupoziomowo na płaszczyźnie wiślanego brzegu i tarasach myślecińskich wzgórz, z zespołami budynków mieszkalnych zróżnicowanych kondygnacyjnie i rozsianych „gniazdami” na zielonych przestrzeniach z dużym „oddechem”, funkcjonalnie powiązanych kilkoma systemami komunikacyjnymi z ośrodkami rozbudowanych zespołów usługowych — stworzy ona w pełni nowoczesny, z rozmachem zaplanowany wielki kompleks mieszkaniowy.

Trudno byłoby sobie naturalnie wyobrazić sprawne funkcjonowanie tak wielkiej dzielnicy bez właściwie zaprojektowanego układu komunikacyjnego. Tak więc Fordon otrzymać ma szereg nowoczesnych arterii: po jego wschodniej stronie przeprowadzi się trasy F-83 (Poznań—Gdańsk) i T-81 (Warszawa—Szczecin), nadto dwie trasy klasy tzw. pośredniej — jedną wzdłuż projektowanego kanału pod skarpią, a drugą od ul. Nowotoruńskiej poprzez nowy most na Brdzie, wzdłuż toru regatowego między starym Fordonem a Wisłą i dalej w kierunku północnym.

Ważną rolę w układzie komunikacyjnym dzielnicy pełnić będzie naturalnie system dróg wewnętrznych. Mają to być ulice trzypasmowe.

a środkiem osiedla, na dolnym tarasie, przeprowadzi się w wykopie na wydzielonym torowisku szybką kolej miejską (SKM). Tarasy dolny i górny połączy droga pierścieniowa, a także przecinająca ją ulica biegnąca w kierunku Myślęcinka. Przystanki SKM zlokalizuje się przy ośrodkach usługowych, mniej więcej co 500 m.

Nowy Fordon, budowany będzie w okresie ostatecznego uformowania się nowego modelu szkół podstawowych i średnich. Zgodnie z tym modelem przy szkołach tego typu powstaną placówki, umożliwiające całodzienny pobyt młodzieży. Będą więc w tych placówkach czynne stołówki, specjalistyczne sale zajęć, kluby, biblioteki i obiekty sportowe. Tak zorganizowane szkoły staną się więc w pewnym sensie ośrodkami życia kulturalnego dzielnicy.

W jeszcze większym stopniu funkcję tę spełni budowany już ośrodek szkół wyższych. Prace na wyznaczonym dla niego terenie rozpoczęły się w 1973 r. Były to roboty zapewniające pełne uzbrojenie — kanalizacyjne, wodociągowe, ciepłownicze. W 1974 r. generalny wykonawca — Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, przejęło prace budowy i przystąpiło do wykopów pod — jak to określają architekci — pierwsze obiekty kubaturowe.

Realizacja bydgoskiego centrum szkół wyższych zaplanowana została w kilku etapach. Ostrożnie licząc — całość kosztować będzie 2200 mln zł. Założenia przewidują, że tym kosztem powstanie w centrum kompleks obiektów wszystkich wydziałów Akademii Techniczno-Rolniczej, a także Akademii Medycznej. Naturalnie, z całym zespołem socjalnym, rekreacyjno-sportowym, zapleczem kulturalnym i technicznym. To ostatnie, już realizowane, służyć będzie pierwotnie wykonawcy.

Koncepcja budowy centrum szkół wyższych dla Bydgoszczy, opracowana przez zespół architektów z bydgoskiego „Miastoprojektu” pod kierownictwem mgra inż. arch. Zdzisława Kostrzewy jako generalnego projektanta, przy współpracy Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, odznacza się dużymi walorami funkcjonalnymi i estetycznymi.

Poza gmachem rektoratu, budynkiem biblioteki głównej, obiektami międzywydziałowymi, kulturalnymi i sportowymi, nie licząc socjalnego zaplecza studenckiego — każdy wydział ATR stanowić będzie w pewnym sensie wyodrębnioną jednostkę, składającą się z parterowego budynku głównego przeznaczonego dla dziekanatu, sal audytoryjnych i podręcznej biblioteki oraz wielokondygnacyjnych obiektów laboratoryjnych.

Część studencka to dziesięciopiętrowe domy akademickie dla 640 studentów każdy o dwu- i czterosobowych pokojach z własnymi urządzeniami sanitarnymi, a na parterze z kioskami oraz punktami usługowymi.

mi. Ponadto w tej części ośrodka znajdują się cztery stołówki dla 2200 osób każda, centrum kulturalno-oświatowe oraz przychodnia zdrowia, a właściwie pólśanatorium, podobnego typu jak w ośrodku toruńskim. Ta część centrum usytuowana jest na wschodnim skraju terenu, bliżej Fordonu. W zachodniej zaś części zbudowane będą obiekty sportowo-rekreacyjne z zespołem boisk, basenem i halą sportową.

Pierwszy etap, już zrealizowany, zakładał budowę obiektu dziekanatu z kilkoma salami audytoryjnymi i biblioteką oraz trzech budynków laboratoryjnych, dwóch domów studenckich i stołówki dla Wydziału Elektroniki i Elektromechaniki ATR. Następnie rozpocznie się budowa dziekanatu i budynków laboratoryjnych oraz drugiego domu studenckiego dla Wydziału Budownictwa Lądowego. W tym stadium realizacji stanie także hala wysokich napięć, zbudowane będą drogi dojazdowe i dojścia piesze. Zbuduje się także gmach rektoratu, bibliotekę główną, ośrodek zdrowia, a następnie budynek dziekanatu z pozostałymi obiektami Wydziału Mechanicznego oraz budynki Wydziału Technologii Chemicznej. Równolegle powstawać mają dalsze obiekty socjalne i sportowo-rekreacyjne. Koszt całości tego pierwszego etapu wyniesie 700 milionów zł.

Przewiduje się, że po zbudowaniu wszystkich obiektów centrum szkół wyższych, kształcić się tu będzie około 15 tysięcy studentów na kierunkach dziennych i wieczorowych, w tym ponad 8 tysięcy znajdzie zakwaterowanie w domach akademickich. Jeden z budynków przeznaczony jest na hotel asystencki.

Lokalizacja centrum jest szczególnie szczęśliwa. Pozwala ona nie tylko na usytuowanie wielu obiektów, zwłaszcza socjalnych, w istniejącym lasku sosnowym, ale stwarza także szanse nieustannej rozbudowy ośrodka. Naturalnie — takiej masie ludzi skoncentrowanych na tym obszarze trzeba będzie zapewnić właściwą komunikację z dzielnicą Fordon i centrum miasta. Skrajem miasteczka akademickiego poprowadzi się więc do nowej dzielnicy mieszkaniowej linię szybkiego tramwaju. Na teren zespołu uczelni prowadzić będą trzy główne drogi dojazdowe, z których jedną ma kursować autobus z przystankiem przed gmachem rektoratu. Głębiej, na obszarze tych 170 ha ułoży się głównie drogi dla ruchu pieszego.

Ścisłe powiązanie centrum szkół wyższych z nową dzielnicą mieszkaniową Fordon jest niezbędne, chociażby z uwagi na projekt poważnej rozbudowy jej infrastruktury, która stanowić będzie dogodne zaplecze dla ośrodka akademickiego.

Architekci proponują lokalizację dzielnicowego centrum usługowo-handlowego między starym Fordonem, zakładami zbożowymi i trasą SKM. Przeznacza się na ten cel obszar 130 ha. Usługi i handel zgrupo-

wane będą na górnym tarasie. Ponadto każdy większy zespół mieszkalny, zamieszkiwany przez 8 tysięcy osób, wyposażony zostanie we wszystkie podstawowe usługi.

W ogólnym planie zarezerwowano też tereny pod przyszłe zakłady pracy. W okolicach ośrodka szkół wyższych rozbudowują się Zakłady Rowerowe „Predom-Romet”, powstaje zakład „Telfy”, zbuduje się „Behamot”. Główny teren przemysłowy znajdzie się jednak na styku nowej dzielnicy z proponowanymi pasami rozwoju aglomeracji. Tam też stanie elektrociepłownia i duża oczyszczalnia ścieków, na którą od lat czeka całe miasto.

Dużą uwagę przywiązują projektanci do stworzenia miejsc rekreacji i pełnego wykorzystania naturalnego środowiska człowieka dla jego wypoczynku. Wielki ośrodek wypoczynkowy powstać więc ma na przeciwległym brzegu Wisły, w rejonie Ostromecka. Wykorzysta się też maksymalnie dla tego celu bulwary nad rzeką, kompleksy leśne znajdujące się nie opodal Fordonu i krajobrazowe oraz rekreacyjne walory wysoczyzny. Na wypoczynek przeznaczony się także przysiedlowe strefy leśne.

Pierwszy obiekt nowego Fordonu stanąć ma niebawem. Jeszcze parę lat temu mało kto spodziewał się, że to małe, liczące niespełna 10 tysięcy mieszkańców miasteczko, położone na wschodnich przedpolach Bydgoszczy — czeka tak wielka perspektywa. A tymczasem już stało się ono dzielnicą stolicy województwa, a w bliskiej stosunkowo przyszłości będzie jej największym, jednolitym zespołem mieszkalnym. Jak stwierdzono — ta rozlokowana na terenach przy starym Fordonie, w pradolinie Wisły i na skarpie myślińskiej dzielnica dla 150 tysięcy mieszkańców nie tylko będzie największą w Bydgoszczy, ale i całym kraju.

Dziś przeznaczony dla niej obszar 3100 ha znajduje się jeszcze jakby w półśnie, jakby po trosze dziwił się swemu odrętwieniu. Ale rozbudzenie tego rejonu nastąpi bardzo szybko. Podejmujemy więc nad makietą próbę uzyskania odpowiedzi na pytanie podstawowe — jaka będzie zasadnicza funkcja tej wielkiej dzielnicy, której liczebność osiągnie docelowo stan zaludnienia dzisiejszego Torunia? Czy będzie to jedna gigantyczna sypialnia sporej części mieszkańców Bydgoszczy, czy też stanie się ona organizmem w jakimś sensie samodzielnym, zdolnym zapewnić ludziom nie tylko mieszkania i usługi, ale i pracę na miejscu, lub możliwie blisko?

Trzeba w tym miejscu wyraźnie powiedzieć, że w żadnym jeszcze kraju nie udało się tak od podstaw zbudować nowego miasta, aby mogło się ono stać równorzędnym partnerem miast rodzących się przez wieki. Nieudany eksperyment z nową stolicą Brazylii jest tutaj przykładem klinicznym, a znamy przecież i bliższe. Nie powiodła się próba

szwedzka — budowa wokół Sztokholmu dzielnic satelitarnych, pomyślanych jako wielkie sypialnie stolicy; planowano budowę dwunastu takich mieszkalnych satelitów, zaniechano tego pomysłu już po realizacji drugiej dzielnicy i to z tej prostej przyczyny, że zabrakło chętnych, którzy by chcieli tam zamieszkać.

Nasza aktualna sytuacja mieszkaniowa nie stwarza kandydatom do własnego mieszkania szans podjęcia takiej decyzji i jeszcze przez szereg lat nie stworzy. Tym bardziej więc ze społecznego punktu widzenia nie może być obojętnym fakt, jakie warunki życia i mieszkania zaproponuje się przyszłym mieszkańcom nowego Fordonu.

Jeśli stwierdziliśmy wyżej, że będzie to dzielnica piękna, nowoczesna, przestrzenna — częściowo odpowiedzieliśmy już na to pytanie. Z jednym zastrzeżeniem: że będzie się ten projekt realizowało z żelazną konsekwencją, utracając wszelkie, dziś jeszcze występujące tendencje do „upychania” dodatkowych bloków na każdym skrawku wolnej acz uzbrojonej przestrzeni.

Jak już swego czasu obszernie informowała prasa bydgoska, w lutym 1972 r. rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs urbanistyczny na koncepcję dzielnicy mieszkaniowej Fordon—Brdujście. Zwyciężył zespół architektów z Katowic w składzie: Aleksandra Lekka-Gałkowska, Andrzej Gałkowski, Stanisław Smolarski i Jerzy Szaflarski. Specjalne wyróżnienie przyznano architektom z Warszawy. Nagrodzona praca zyskała uznanie w oczach oceniających ją fachowców. Twórcy wielkiego organizmu miejskiego Nowe Tychy tak napisali w koreferacie:

„Plan rokuje nadzieje na zaprojektowanie interesującego, ciekawie ukształtowanego zespołu miejskiego posiadającego wyraźne cechy indywidualne. Podkreślić to należy z całą wyrazistością, zwłaszcza w zestawieniu z powstającymi ostatnio wielkimi dzielnicami, np. Bródno, Piaski w Warszawie, Przymorze w Gdańsku, tego wyrazu pozbawionymi”.

Zdobywcy I nagrody, wspólnie z arch. Grzegorzem Chodkowskim z Warszawy, przybyli do Bydgoskiego Kombinatoru Budowy Domów, który będzie generalnym realizatorem nowej dzielnicy, aby w jego zakładzie projektowym opracować plan szczegółowy. Prace te są poważnie zaawansowane i wykonywane sukcesywnie, jako że termin rozpoczęcia budowy nowej dzielnicy jest coraz bliższy.

Plan szczegółowy zmierza w kierunku zachowania niezaprzeczalnych walorów urbanistycznego rozwiązania nowego Fordonu. Jest to jednak tylko jeden z elementów uzyskania wyższego standardu życia w tej dzielnicy. Wiąże się z tym bowiem nierozdzielnie potrzeba zwiększenia standardu budowanych mieszkań.



Trzeba tutaj od razu powiedzieć, że obecna technologia Kombinatoru Budowy Domów, która decydować ma o wyglądzie i powierzchni mieszkań budowanych w pierwszych latach realizacji dzielnicy, nie pozwala na wprowadzenie żadnych istotniejszych zmian w stosunku do stanu obecnego. Poprawę warunków mieszkaniowych nowych lokatorów będzie więc można uzyskać w tym etapie budowy dzielnicy wyłącznie poprzez zmianę funkcji tych mieszkań, m.in. z obecnego M-3 na M-2. Trzeba się też liczyć z tym, iż druga fabryka domów dla Bydgoszczy będzie pierwotnie pracowała w oparciu o tę samą technologię.

Tak więc drugi warunek podwyższenia standardu mieszkania w nowej dzielnicy będzie można realizować systematycznie w miarę budowy coraz większej liczby bloków. Przykre doświadczenia z bydgoskich Wyżyn przypominają nam jednak, że kolejnym ważnym warunkiem polepszenia sytuacji mieszkaniowej ludności jest harmonijny rozwój całej infrastruktury nowo budowanych dzielnic i osiedli. Projektanci i przyszli budowniczowie 150-tysięcznego Fordonu mają w tej sprawie największe obawy. Podyktowane są one nie tylko dotychczasowymi, negatywnymi doświadczeniami, ale faktem, że roboty inwestycyjne przy uzbrojeniu terenów przyszłej dzielnicy, są już teraz — z różnych zresztą względów — mocno opóźnione.

Wywołać to może daleko idące konsekwencje. Program budowy nowego Fordonu przewiduje bowiem realizację 20 tysięcy izb mieszkalnych w ciągu jednego roku. Oznacza to, że dzielnicy tej — z uwagi na tak ogromne zadania mieszkaniowe — nie będzie można realizować etapami, ale trzeba będzie czynić to równolegle, niejako w ruchu ciągłym. Spowoduje ten stan rzeczy zapewne spore wyprzedzenie budowy bloków mieszkalnych w stosunku do wszystkich innych zamierzeń inwestycyjnych. Tak więc w pierwszych latach będzie Fordon jednak przede wszystkim dużą sypialnią coraz większej liczby ludzi.

Jest tutaj wszakże pewien istotny szczegół, który pozwala zachować w tej sprawie umiarkowany optymizm. Jak wiadomo, program rozwoju kraju do roku 2000 przewiduje postępujący z roku na rok wzrost liczebny ludności zatrudnionej w usługach. Prognozy zakładają, że w roku 2000 w tym pionie gospodarki narodowej zatrudnionych będzie około 70% ludzi w tak zwanym wieku produkcyjnym.

Prognozę tę przyjęli także jako jeden z mierników określających funkcje przyszłej dzielnicy, jej projektanci. Właśnie w tej dziedzinie — szeroko rozumianych usługach — zaprojektowali miejsca pracy dla większości mieszkańców Fordonu. Tak więc nie tylko zapotrzebowanie mieszkańców na usługi, ale także i na nowe miejsca pracy, wywrze określony

nacisk na coraz szybszy rozwój całego zaplecza usługowego dzielnicy. Będzie to więc kolejny element systematycznego wykształcenia funkcji — wielkiego, nowoczesnego i naprawdę ładnego osiedla na miarę naszych marzeń. Takim chłonnym rynkiem pracy będzie m.in. cały rozbudowany system socjalno-usługowo-kulturalno-rekreacyjny ośrodka szkół wyższych, a także planowanego w sąsiedztwie dzielnicy wojewódzkiego centrum zdrowia, w ramach którego powstaną szpitale: kliniczny, onkologiczny i dziecięcy, centrum podyplomowego kształcenia stomatologów i farmaceutów oraz zespół średnich szkół medycznych.

Jak można się było spodziewać decyzja budowy wielkiego Fordonu zrodziła od razu szereg pytań i wątpliwości wśród urbanistów odpowiedzialnych za całokształt dalszego rozwoju Bydgoszczy, która do roku 1990 ma się stać miastem 450-tysięcznym. Wynikają one m.in. z potrzeby jak najsilniejszego związania nowej dzielnicy z macierzystą jednostką tak, aby ludzie mogli każdej chwili i przy każdej okazji bez przeszkód dojechać do Bydgoszczy. Obszar Fordonu stał się więc punktem newralgicznym całego układu komunikacyjnego miasta nad Brdą i Wisłą. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że przyszła integracja komunikacyjna Fordonu i centrum może odbyć się głównie dzięki szybkiej kolei miejskiej. Jeżeli nie będzie się o tym pamiętać, lub nie zdąży się w porę tej kolei zrealizować, a więc jeszcze przed rokiem 1990, powstać może w Fordonie wielki twór osiedlowy pozbawiony naturalnych przesłanek rozwoju.

Pierwsza linia SKM przewidziana jest od stacji Bydgoszcz Główna przez okolice ulic Przemysłowej i Witebskiej do Fordonu. Jej długość wyniesie 15—17 kilometrów. Po 1990 roku powinna zrodzić się druga linia od torów kolejowych w kierunku Gdańska przez Myślęcinek do Fordonu. Układ ten opracowany jest przez zespół fachowców z Politechniki Gdańskiej.

Są i inne problemy, które „zrodził” nowy Fordon. Np. do roku 1990 główne centrum Bydgoszczy mieścić się będzie nadal w rejonie ulic: Śniadeckich, al. 1 Maja, 3 Maja, a tymczasem wyłonią się trzy podstawowe jednostki miasta: stara Bydgoszcz, Fordon i Myślęcinek. Czyż więc główne centrum tak rozbudowanej Bydgoszczy nie powinno mieścić się np. bliżej Fordonu?

Dalej, decyzje budowy dwóch dużych dzielnic mieszkaniowych — w Fordonie, a zaraz potem w Myślęcinku — odchodzą niejako od założeń rozwoju aglomeracji bydgosko-toruńskiej: pójdziemy bowiem przede wszystkim w kierunku północnym. Czy jest to rozwiązanie słuszne?

Pytań i wątpliwości nie brakuje. Dyskusje nad nimi, nad układem powiązania dzielnic, problem ich obsługi komunikacyjnej i kształtowania

---

osiedli, niewątpliwie wpłyną na dalsze, twórcze przemyślenia zespołu projektantów.

Nie zazdroszczę ludziom, którzy są odpowiedzialni za harmonijne zgranie wszystkich wymienionych wyżej elementów, chociażby w samym Fordonie tylko. Nie wiem bowiem, czy ktokolwiek jest w stanie już dziś wyobrazić sobie ogrom problemów, które przyjdzie im rozwiązywać. Ale jest to konieczność, jakiej nie uda się uniknąć. Przystępujemy bowiem do budowy dzielnicy, której ostateczny kształt zaplanowany został na miarę Polski roku 2000.

## MATERIAŁY

Róża K u l w i e ć

# ORGANIZACJA POMOCY SPOŁECZNEJ NA TERENIE BYDGOSZCZY

## (INFORMACJA)

Mimo pozornych odrębności zagadnień wchodzących w zakres działalności służby zdrowia oraz tych, które są przedmiotem szczególnej troski resortu opieki społecznej — jesteśmy na przestrzeni ostatnich lat świadkami coraz silniejszego powiązania tych dwóch pionów. Nowy układ organizacyjny służby zdrowia całkowicie nieomal zintegrował te dwie dziedziny. I dobrze się stało! — Bo pomoc społeczna, mająca w swym zakresie najszerzej pojętą opiekę nad ludźmi starymi, chorymi i opuszczonymi, może być niesiona skutecznie tylko w oparciu o sieć leczenia i cały zorganizowany silnie pion służby zdrowia. Wszelkie uprzednie próby wiązania opieki społecznej z administracją były sztuczne i dlatego nie zdały życiowego egzaminu.

Dynamiczny rozwój nauk medycznych zasadniczo przedłużył wiek ludzki, zwłaszcza okres wegetatywny. Faktem jest nieodpartym, że stoimy wobec kolejnego wyżu demograficznego, tym razem ludzi w wieku starczym. Na skutek zarówno zmian społecznych jak i upowszechnienia opieki zdrowotnej podniosła się znacznie przeciętna wieku obywateli; i tak obecnie średni wiek osiągany przez kobiety wynosi 72,9 lat, a mężczyzn 67,5 lat. Średnia ta z roku na rok ma tendencje zwykłe, tak, że obecnie 12<sup>o</sup>/o ludności kraju znajduje się w wieku poprodukcyjnym.

Jest faktem, że starość jako taka nie jest zjawiskiem chorobowym, lecz naturalnym stadium w życiu każdego organizmu. Niemniej takim samym truizmem jest stwierdzenie, iż bardzo wiele schorzeń związanych jest właśnie z procesem starzenia się.

Dlatego nie może być obojętne z punktu widzenia społecznego, ekonomicznego i medycznego w jakiej formie życiowej ten poważny odsetek społeczeństwa dożyje starości. Nie może być obojętne, czy zdrowi i sprawni cieszyć się będą życiem nadal, czy też tragicznym brzemieniem chorób i niedołęstwa obarczą swe rodziny lub pomoc społeczną, a więc państwo.

Dlatego też właśnie państwo, przez odpowiednie Wydziały Zdrowia i Opieki Społecznej wszystkich szczebli jest koordynatorem wszystkich pomocy społecznych świadczonych na rzecz osób potrzebujących.

Potrzeby te ujmuje się w pięciu zasadniczych systemach:

- 1) zasiłki pieniężne,
- 2) pomoc w naturze,
- 3) pomoc w usługach,
- 4) zakłady opieki społecznej,
- 5) zawodowa rehabilitacja inwalidów.

Kolejne regulacje płac a także rent i emerytur — przeprowadzane mocą ustawy ułatwiają do pewnego stopnia, aczkolwiek nie rozwiązują w pełni problemu wypłacania zasiłków pieniężnych. I tak więc pozostaje jeszcze szereg osób, dla których zasiłek z funduszu Opieki Społecznej jest podstawowym źródłem utrzymania. Pozostaje bowiem jeszcze duży odsetek ludzi nie posiadających — z różnych przyczyn — uprawnień do rent i emerytur. Pozostają samotne matki, lub ojcowie, którym brak sił i zdrowia do należytego zabezpieczenia bytu rodzinie... Pozostają ludzie samotni i schorowani, nie mający znikąd pomocy a skromne renty nie są w stanie pokryć ich podstawowych ludzkich potrzeb.

Tym ludziom wypłaca się stałe lub okresowe zasiłki pieniężne. W miarę zaś potrzeb i posiadanych miejsc Wydziały Zdrowia, na podstawie orzeczeń lekarskich i wniosku osoby zainteresowanej kierują osoby samotne do odpowiednich domów pomocy społecznej, gdzie znajdują pełne utrzymanie i opiekę.

Nie wszyscy jednak ludzie samotni mogą znaleźć się w domach opieki i nie wszyscy wyrażają chęć na to, tym więc poza pomocą materialną (zasiłki pieniężne) świadczoną na podstawie wywiadów środowiskowych udziela się również pomocy materialnej poprzez Polski Komitet Pomocy Społecznej, który dokonuje zakupów odzieży, sprzętu domowego, pościeli itp. oraz bonamentów obiadowych i rozdziela je w miarę potrzeb i posiadanych środków podopiecznym.

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Bydgoszczy od kilku lat stopniowo likwiduje niektóre zasiłki tzw. celowe zastępując je konkretnymi usługami. I tak np. wszyscy podopieczni, którym przyznano zasiłek na opał zimowy — opał ten otrzymują w naturze bezpośrednio ze składnicy do domu. Koszty opału i przewozu ponosi Wydział, który również załatwia wszystkie formalności w odpowiednich biurach opałowych.

Część podopiecznych — niezdolnych do samoobsługi otrzymuje bony na pranie bielizny w miejskiej sieci pralniczej. Polski Czerwony Krzyż natomiast, na zlecenie lekarza świadczy pomoc samarytańską osobom

niedoleźnym, pozostającym bez opieki w domu. Polski Komitet Pomocy Społecznej z kolei zabezpiecza usługi domowe.

Problem usług jest sprawą wciąż otwartą, gdyż potrzeb jest wiele, natomiast najtrudniejszą sprawą jest, niestety, znalezienie ludzi chętnych do świadczenia tej pomocy nawet za pewną odpłatność. Dużą pomocą oczywiście społeczną, otrzymujemy od młodzieży szkolnej zwłaszcza od harcerzy, ale mimo wielkiego ich wkładu pracy jest to kropla w morzu potrzeb, poza tym jest sprawą oczywistą, że nie wszystkie pomoce są w stanie świadczyć dzieci.

Wspomniałam wyżej o stopniowej integracji pionu Pomocy Społecznej ze Służbą Zdrowia. Otóż poważnym czynnikiem integrującym tę pracę na co dzień jest rozwijająca się przy przychodniach rejonowych sieć tzw. pielęgniarek środowiskowych, spełniających roboczo poza czynnościami wynikającymi z zawodu pielęgniarskiego jeszcze ponadto zadania opiekuńcze wśród osób najbardziej potrzebujących. Ich rozeznanie fachowe w terenie w oparciu o odpowiednie decyzje lekarskie daje najpełniejsze rozeznanie środowiska i ich wywiady są — siłą rzeczy — najpełniejsze i pomoc najefektywniejsza. W chwili obecnej jeszcze nie wszystkie przychodnie rejonowe dysponują odpowiednio przeszkolonymi pielęgniarkami środowiskowymi, ale w większości obsada taka jest. W każdej zaś przychodni zgłaszać można potrzebę opieki nad ludźmi samotnymi i chorymi i z całą pewnością, sprawy te zostaną właściwie załatwione.

Z kolei — podległa miejskiemu Wydziałowi Zdrowia sieć opiekuńcza skupiona jest organizacyjnie w dwóch Ośrodkach Opiekuna Społecznego, działających przy dwóch Przychodniach Obwodowych, których granicą działania jest rzeka Brda. I tak Ośrodek Opiekuna Społecznego nr 1 mieszczący się przy ul. Dworcowej 9, obejmuje swą opieką tereny lewobrzeżnej Brdy od Smukały poprzez Jachcice, Śródmieście do Fordonu. Natomiast Ośrodek Opiekuna Społecznego nr 2, który mieści się przy Nowym Rynku 2, ma w swym zasięgu Bydgoszcz prawobrzeżną od Prądów, przez Stare Miasto, Szwederowo do Łęgnowa.

Sama sieć opiekuńcza społecznie ściśle jest związana z administracyjną — terytorialnym podziałem miasta. Konkretnie przy każdym Komitecie obwodowym Samorządu Mieszkańców działa Opiekun Społeczny. Pracę jego nadzoruje odpowiedni Ośrodek Opiekuna Społecznego.

Dlatego wszelkie potrzeby i dezyderaty w zakresie pomocy społecznej należy zgłaszać do w/w Ośrodków. Również mogą one udzielić wyczerpujących informacji, dysponują bowiem odpowiednio przygotowanym personelem oraz wykwalifikowanymi konsultantami specjalistycznymi z takich dyscyplin jak: pedagogika, socjologia, psychologia, prawo, a także — w miarę potrzeb — z wszystkich dziedzin medycyny.

## TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUKI W BYDGOSZCZY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki rozpoczęło swą działalność w 1957 r. Wówczas to z inicjatywy kilku osób powstał przy „Gazecie Pomorskiej” Klub Przyjaciół Sztuki, który w dniu 8 X 1958 r. przekształcił się w Towarzystwo Przyjaciół Sztuki.

W statucie Towarzystwa tak oto określono cel Towarzystwa: „... Celem działalności Towarzystwa jest upowszechnienie kultury wśród najszerszych mas, przez szerzenie zamiłowania do dzieł sztuki, kultury oraz inspirowanie i popieranie miejscowej twórczości artystycznej we wszystkich dziedzinach sztuki...”.

### KABARET LITERACKI

W 1959 r. zaproponowano TPS protektorat nad kabaretem literackim. Ustalono, że kabaret winien dać bydgoszczanom godziwą rozrywkę, stworzyć możliwości rodzimym autorom do odtwarzania ich twórczości na estradzie. W 1960 r. Towarzystwo przekazało kabaret „Estradzie”, gdzie „zmarł” on śmiercią naturalną.

Potem jeszcze kilka razy próbowano reaktywować w Bydgoszczy kabaret. Niektóre programy były nawet udane, zwłaszcza te, które wiązały się z Bydgoszczą, z konkretnymi wydarzeniami. Duszą tych kabaretów był red. Zdzisław Pruss.

### SEKCJA TEATRALNA

Sekcja teatralna TPS mogła poszczycić się niemałymi osiągnięciami. Teatr Studyjny, którego duszą był H. Konieczka zdobył uznanie wystawiając sztukę Stanisława Witkiewicza „W małym dworku”. Wszędzie

sztuka ta była oklaskiwana, a na Festiwalu Teatrów Ziem Północnych krytyka oceniła ją wysoko.

Teatr Propozycji był skróconym kursem dramaturgii współczesnej. Był to chyba jedyny kurs, gdzie frekwencja zawsze wynosiła ponad 100%. Teatr zaprezentował najbardziej ciekawe współczesne sztuki. Na Festiwalu Teatrów Ziem Północnych bydgoski Teatr Propozycji został uznany za najlepszy z tego rodzaju. Kierownictwo artystyczne Teatru Propozycji (Janusz Marzec i Jarosław Szymkiewicz) starało się realizować najciekawszy repertuar.

43 spektakl rozpoczął nową fazę działalności Teatru Propozycji. „Kocham” to zestaw tekstów poetyckich i prozaicznych Majakowskiego i Szklowskiego, specjalnie opracowany dla teatryku.

W 1964 r. Teatr Propozycji przestał istnieć, gdyż H. Konieczka, J. Szmidt i J. Szymkiewicz opuścili Bydgoszcz.

## SEKCJA PLASTYKI

Sekcja Plastyki i Fotografiki Towarzystwa Przyjaciół Sztuki stawiając przed sobą zadania rozwinięcia wrażliwości estetycznej i podniesienia kultury plastycznej mieszkańców miasta, realizowała swe zamierzenia poprzez zapoznawanie społeczeństwa z problemami plastyki współczesnej, upowszechnianie wiedzy o artystach i sztuce epok minionych oraz przez propagandę twórczości artystów działających na terenie bydgoskim w dziedzinie malarstwa, grafiki, fotografii artystycznej i różnych dyscyplin sztuki użytkowej.

Szeroką akcję ekspozycyjną TPS zapoczątkowało zorganizowaniem w kwietniu 1959 r. wystawy pn. „Ziemia Bydgoska w plastyce”, w ramach której pokazano 30 obrazów olejnych i 50 grafik czołowych plastyków województwa bydgoskiego. Wystawę eksponowano w Bydgoszczy a następnie w Świeciu, Grudziądzu, Brodnicy, Chełmnie, Szubinie i w Inowrocławiu.

W październiku 1960 r. TPS dokonało otwarcia przebudowanego salonu ZPAP, rozpoczynając w nim stałą akcję ekspozycyjną, dającą przegląd twórczości plastyków naszego regionu. „Mały Salon” jest chyba najbardziej popularnym salonem wystawowym w naszym województwie. Mieści się on w dogodnym miejscu, co zachęca przechodniów by do niego wstąpili. Stąd też, „Mały Salon” odwiedza nawet wielu przyjezdnych.

W „Małym Salonie” wystawiali w zasadzie swe prace członkowie Okręgu Bydgoskiego Związku Artystów Plastyków. Poza tym w latach





W Salonie Sztuki Współczesnej przy Starym Rynku

1962 i 1966 eksponowano w „Małym Salonie” prace malarskie St. Borysowskiego i grafikę Cielniaka. W 1964 r. urządzono wystawę o tematyce sportowej z okazji spartakiady odbywającej się w Bydgoszczy oraz wystawę prac o tematyce wojskowej z okazji XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. W „Małym Salonie” zorganizowano również kilka spotkań z autorami wystawionych obrazów.

Od 1971 roku TPS nawiązało bliską współpracę z Biurem Wystaw Artystycznych. I trzeba stwierdzić, że efekty tej współpracy są widoczne.

Z inicjatywy TPS wystawia się dzieła plastyczne w Klubie Studium Nauczycielskiego, w świetlicach zakładów produkcyjnych i w klubie „Jupiter”. Specyficzne warunki klubu spowodowały jednak, że jest to salon „szkiców i propozycji”. Obecnie z pomocą Biura Wystaw Artystycznych klub ten kontynuuje rozpoczęte przez TPS dzieło.

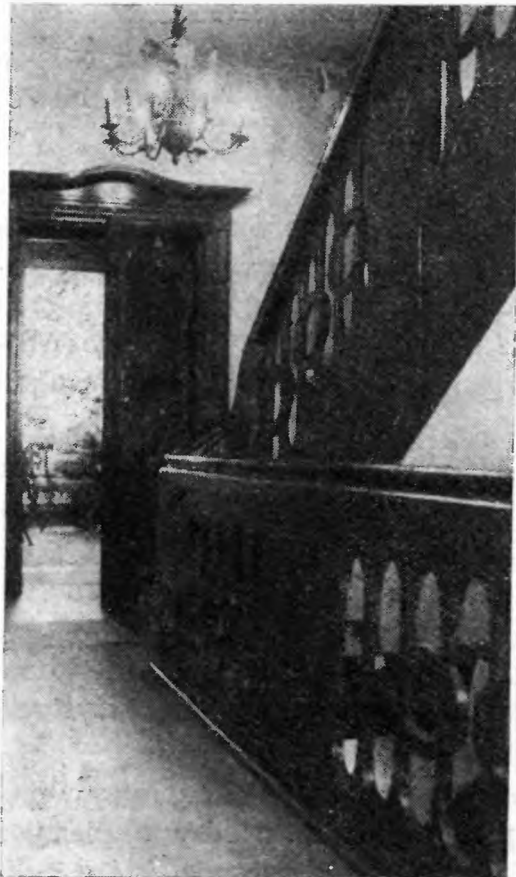
TPS wspólnie z Biurem Wystaw Artystycznych podjęło sprawy wprowadzenia młodzieży szkół średnich w zagadnienia wiedzy o plastyce. Akcja związana została z inicjatywą CBWA w Warszawie, które ogło-

siło ogólnopolski konkurs wiedzy o sztuce w kilku większych miastach polskich. Na całość akcji tej składają się wykłady o tematyce określonej przez dyrekcję CBWA, a obejmujące twórczość dziesięciu najwybitniejszych twórców polskich od Stanisława Wyspiańskiego do Xawerego Dunikowskiego. Ostatnio odbył się w Bydgoszczy finał tego konkursu.

Jakie są dalsze zamierzenia sekcji plastycznej? Sekcja proponuje zorganizowanie w Bydgoszczy wypożyczalni obrazów. Każdy mieszkaniec naszego miasta mógłby wypożyczyć obraz za niewielką odpłatą miesięczną. Można by nawet pokusić się o wprowadzenie ratalnej sprzedaży obrazów.

Wydaje się słuszne, aby TPS zorganizowało poradnię plastyczną dla mieszkańców Bydgoszczy, w której plastyk doradzałby jak urządzić mieszkanie, nie zapominając przy tej okazji i o tym, aby w mieszkaniu tym znalazły się prawdziwe dzieła sztuki. Byłaby to chyba najskuteczniejsza metoda walki ze szmirą z „jeleniami” na czele.

Działalność sekcji plastyki jest jednak szersza, wykracza ona poza



Wnętrze siedziby Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Jezuickiej

salony wystawowe. TPS rozpisало w 1963 r. konkurs pn. „Piękno Ziemi Bydgoskiej”. Plonem tego konkursu była wystawa zorganizowana w Muzeum Ziemi Bydgoskiej im. L. Wyczółkowskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prawie wszystkie nadesłane na konkurs prace zostały zakupione przez prezydium rad narodowych i zakłady pracy w Bydgoszczy i w woj. bydgoskim. Ponadto w 1966 r. Towarzystwo rozpisало konkurs na prace plastyczne pn. „Piękno Bydgoszczy”. Wszystkie prace zostały zakupione.

W 1969 r. Towarzystwo Przyjaciół Sztuki wspólnie z Zarządem Okręgu ZPAP w Bydgoszczy oraz Komitetem Pomników Walk i Męczeństwa zorganizowało konkurs na dzieło plastyczne pn. „Okres walk i cierpień”. Plastycy bydgoscy w formie artystycznej próbowali przedstawić przeżycia mieszkańców naszego województwa w okresie okupacji hitlerowskiej. Wiele z tych dzieł ukazywało tragiczne sytuacje tych czasów jak np. martyrologię nauczycieli bydgoskich, rozstrzeliwania na Starym Rynku itp.

Następny konkurs Towarzystwo Przyjaciół Sztuki zorganizowało wspólnie z Zarządem Okręgu ZPAP z okazji dwudziestopięciolecia wyzwolenia naszego miasta. Konkurs ten miał za zadanie ukazanie przemian zachodzących w ciągu tych 25 lat w naszym mieście. Laureatami konkursu zostali: Franciszek Sylwanowicz, Teodor Krupski, Zenon Kubiak, B. Nowicki, Krystyna Szalewska, Ignacy Bulla.

A oto inne inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Sztuki i Zarządu Okręgu ZPAP.

W 1968 r. z okazji V Zjazdu PZPR w „Małym Salonie” zorganizowano wystawę prac artystów-plastyków okręgu bydgoskiego pt. „Ukochany kraj”. W tymże roku zorganizowano wystawę obrazów plastyków bydgoskich. Obrazy te zostały sprzedane, a dochód ze sprzedaży (ok. 100 tys. złotych) przekazano dla walczącego Wietnamu.

Akcją, która rozslawiła Towarzystwo Przyjaciół Sztuki na cały kraj, była organizowana wspólnie z „Gazetą Pomorską” zbiórka obrazów i fotogramów dla Szkół Tysiąclecia. Inicjatywa ta narodziła się w 1962 r. TPS akcją tą objęło całe nasze województwo. Przy TPS i „Gazecie Pomorskiej” powołano Komitet Roku Plastyki dla Szkół Tysiąclecia. Do tej pory ofiarowano galerię plastyki i fotografiki 85 szkołom. Fakt ten został bardzo pozytywnie oceniony przez władze wojewódzkie i centralne. Redakcja „Muzyki i aktualności” Polskiego Radia sprawie tej poświęciła specjalną audycję w przededniu Kongresu Kultury Polskiej. Obecnie w szkołach znajduje się przeszło dwa tysiące obrazów i fotogramów. Wartość tych dzieł przekracza 1.600.000 złotych. Ogromna większość to dary artystów plastyków i fotografików naszego wojewódz-



Wnętrze Biura Wystaw Artystycznych przy pl. Wolności

stwa. Artyści plastycy: Józef Makowski, Witold Wasik, Piotr Wiszniewski, Anna Sroka, Barbara Pyszora, Bronisław Zygfryd Nowicki, Zdzisław Nowak i Zbigniew Papke odznaczeni zostali przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu odznakami Tysiąclecia.

Do najofiarniejszych twórców należą: fotografik Olgierd Gałdyński, który ofiarował dla Szkół Tysiąclecia przeszło 200 swoich fotogramów oraz plastycy Zdzisław Nowak, Marian Turwid, Jerzy Puciata, Anna Sroka, Józef Makowski, Jan Szklarek, Witold Wasik, Zbigniew Papke. Nie sposób tutaj wymierić wszystkich.

Niezależnie od tego Towarzystwo Przyjaciół Sztuki zorganizowało ogólnopolską konferencję w sprawie wykorzystania galerii szkolnych dla podnoszenia wychowania estetycznego młodzieży, nauczycieli i rodziców. Przybyli na nią przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR, Ministerstwa Kultury, Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wyższych szkół plastycznych oraz nauczyciele i działacze Towarzystwa Sztuk Pięknych z całego kraju.

Sekcja plastyczna Towarzystwa Przyjaciół Sztuki inicjowała wiele ciekawych i pożytecznych konkursów, przede wszystkim wśród artystów

plastyków. Jednym z nich był konkurs na najlepszy rysunek i grafikę kwartału.

Konkurs ten został rozpisany przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuki i ZO ZPAP w 1966 r.

Inną formą działalności sekcji plastycznej było tzw. „Spotkanie przy pół czarnej”. W 1967 r. odbyły się dwa takie spotkania a w 1968 r. — sześć. Były one organizowane w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy a udział w nich brali plastycy naszego województwa. Twórcy mówili o swojej pracy, osiągnięciach, dzielili się swoimi zamierzeniami.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuki wystąpiło ponadto z inicjatywą zorganizowania „Wystawy jednego obrazu”, która została bardzo wysoko oceniona przez twórców, publiczność i znalazła naśladowców w innych województwach i miastach. Obraz eksponowano w oknie Klubu MPiK, prezentując jednocześnie za pomocą zdjęcia i krótkiej biografii autora wystawionego dzieła. Niestety po remoncie dyrekcja Klubu MPiK bez porozumienia się z Zarządem Okręgu ZPAP jak i Zarządem Towarzystwa Przyjaciół Sztuki wystawę zlikwidowała.

### „ESTRADA DLA AMATORÓW”

W 1964 r. TPS przystąpiło do organizowania co miesiąc tzw. „Estrady dla amatorów”. Była to nowa forma dotarcia do młodzieży z piosenką i wierszem. W „Estradzie” wystąpić może każdy, kto ma na to ochotę. Nic więc dziwnego, że impreza taka przy wypełnionej po brzegi sali trwa nieraz 3—4 godziny.

W „Estradzie dla amatorów” brali udział piosenkarze, parodiści, instrumentalisci, recytatorzy z całego naszego województwa, a nawet z województwa poznańskiego i koszalińskiego.

Dwa lata temu wprowadzono dwie innowacje. Otóż przed każdym przesłuchaniem występowali poza konkursem przed publicznością uczniowie Społecznych Ognisk Artystycznych w Bydgoszczy oraz uczestnicy Studium Muzycznego. Drugą innowacją był Turniej Małych Form Literackich, który zdobył dużą popularność. Przewodniczący jury turnieju, znany bydgoski literat, Alfred Kowalkowski oświadczył, że jest to wydarzenie, które zaskoczyło wszystkich. Co miesiąc dwa najlepsze utwory prezentowane były w „Kaskadzie” przed publicznością, a niektóre z nich publikowane na łamach niedzielnego Magazynu — „Gazety Pomorskiej”.

W 1972 r. laureaci poszczególnych konkursów występowali przed żołnierzami garnizonu bydgoskiego. Trzeba podkreślić, że występy te

spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem wśród żołnierzy. Warto więc nawiązać zerwane kontakty.

Dwa razy w roku sekcja organizuje tzw. koncert laureatów, w którym występują najlepsi amatorzy z konkursów organizowanych w poszczególnych miesiącach. Impreza ta cieszy się dużą popularnością, czego dowodem jest zawsze wypełniona sala, a w okresie letnim w czerwcu i lipcu, kiedy koncerty laureatów odbywają się w muszli koncertowej, na widowni znajduje się ponad 6 tysięcy osób.

### SEKCJA PLASTYKÓW-AMATORÓW

Sekcja plastyków-amatorów powstała w dniu 14 lutego 1966 r. po posiedzeniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, która zaleciła Towarzystwu bliższe zainteresowanie się i opiekę nad twórczością amatorską.

Sekcja zajmowała się popularyzowaniem sztuki, organizowaniem zajęć praktycznych w zakresie malarstwa, grafiki, rysunku, organizowaniem wystaw, konkursów itp. Oprócz zajęć praktycznych na spotkaniach kameralnych odbywały się przeglądy prac połączone z dyskusją oraz pogadanki na temat sztuki.

O poziomie prac członków sekcji może świadczyć fakt zdobywania nagród na konkursach ogólnopolskich.

### SEKCJA DEKORATORÓW

Pierwsze próby zorganizowania Sekcji Dekoratorów podjęto już w latach 1964—1967, nie dały one jednak trwałych rezultatów. Dopiero 22 października 1970 r. została założona Sekcja Dekoratorów przy Towarzystwie Przyjaciół Sztuki w Bydgoszczy, która do dziś pracuje i rozwija coraz żywszą działalność.

Celem sekcji było zintegrowanie działalności reklamy handlowej w Bydgoszczy, podniesienie poziomu pracy dekoratorów, realizacja celów handlowych poprzez właściwą reklamę. Działalność sekcji zmierza do uzyskania poprawy w zakresie technicznego wyposażenia okien wystawowych, wymiany doświadczeń z innymi dekoratorami drogą organizowania wycieczek szkoleniowych, konkursów, współpracy na odcinku reklamy z władzami miejscowymi itp.

Praca sekcji rozwija się dzięki życzliwej pomocy „Gazety Pomor-

skiej” której łamy zawsze są otwarte dla dekoratorów i Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Dużą pomocą w pracy jest korzystanie z lokalu przy ul. Pomorskiej 5.

We wrześniu 1972 r. z okazji Centralnych Dożynek w Bydgoszczy Sekcja Dekoratorów z udziałem „Gazety Pomorskiej” i Wojewódzkiego Zjedn. Przedsiębiorstw Handlowych zorganizowała konkurs okien wystawowych z nagrodami fundowanymi przez przedsiębiorstwa handlowe w Bydgoszczy.

W 1973 r. członkowie Sekcji Dekoratorów wzięli udział w konkursie okien wystawowych w Toruniu z okazji Roku Kopernikowskiego. W dniach 25—30 marca 1973 r. zarząd Sekcji zorganizował wycieczkę szkoleniową do NRD. W programie wycieczki prócz zwiedzania galerii w Dreźnie i Berlinie umieszczono spotkanie z dekoratorami z lipskiego domu towarowego „Am Brühl”. Ponadto członkowie sekcji oglądali wystawy sklepowe i zabytki na trasie Drezno — Lipsk — Poczdam — Berlin.

## JUBILEUSZE

*Jan Mierzyński*

### 125 ROCZNICA POWSTANIA DYREKCJI KOLEJOWEJ W BYDGOSZCZY

W roku 1825 została otwarta linia kolejowa z Darlington do Stockton. Wynalazek kolei szybko wzbudził zainteresowanie w Prusach, również z punktu widzenia militarnego. Pierwszą linią kolejową w Niemczech była linia Norymberga — Fürth (1835 r.), a na terenie samych Prus — linia Berlin — Poczdam (1838).

W przeciwieństwie do innych państw europejskich, rząd pruski okazał największe zainteresowanie w prawno-militarnym uregulowaniu kwestii kolejnictwa. Pruska ustawa kolejowa z dnia 3 listopada 1838 r. była pierwszą tego rodzaju w Europie. Ustawa ta w swych założeniach miała na celu ustanowienie nadzoru państwowego nad działalnością przedsiębiorstw kolejowych i określenie stopnia ich odpowiedzialności jako przewoźników nowego typu. Zamiarem ustawodawcy pruskiego nie było jednak utworzenie państwowego przedsiębiorstwa kolejowego, lecz budowanie linii kolejowych przez przedsiębiorstwa prywatne i spółki akcyjne na podstawie udzielonych koncesji królewskich. Państwo pruskie zastrzegło sobie prawo przejęcia zbudowanych linii kolejowych za odpowiednim odszkodowaniem po trzydziestoletniej ich eksploatacji. Król pruski udzielał koncesji na budowę linii kolejowych dopiero po pozytywnym zaakceptowaniu projektu przez sztab generalny.

Wkrótce okazało się, że dopiero co powstałe połączenie drogowe — szosa łącząca Berlin z Królewcem przez Poznań — nie wystarcza do szybkiego przerzutu wojsk. Pruski sztab generalny domagał się więc bezpośredniego połączenia kolejowego Berlina z Królewcem, lecz brak było chętnego i zasobnego prywatnego realizatora tego zamierzenia.

Minister finansów, zarządzeniem z dnia 22 listopada 1842 r. zaproponował do wstępnego opracowania 3 warianty początkowego biegu linii kolejowej Berlin — Królewiec (zwanej także koleją wschodnią), z odgałęzieniem do Gdańska i to:

- przez Frankfurt nad Odrą — Poznań — Bydgoszcz — Grudziądz;
- przez Kostrzyń nad Odrą — Gorzów Wielkopolski — Piłę — Bydgoszcz — Grudziądz, z bocznym połączeniem do Poznania;



— przez Szczecin — Stargard Szczeciński — Grudziądz, z bocznym połączeniem do Poznania.

W związku z tym powołano ekspertów do przeprowadzenia badań terenowo-technicznych. Ekspersi w swym sprawozdaniu z dnia 2 listopada 1844 r. uznali za najbardziej ekonomiczne zbudowanie mostu kolejowego pod Ostromeckiem lub Toruniem ze względu na konfigurację terenów nadbrzeżnych Wisły.

W dniu 14 stycznia 1845 r. na posiedzeniu naczelnych prezesów prowincji, zainteresowanych w budowie kolei wschodniej, ustalono, że most kolejowy na Wiśle zostanie wybudowany między Tczewem a Malborkiem. Równocześnie ustalono budowę odcinka Tczew — Gdańsk i Tczew — Królewiec. Brak jednomyślności spowodował, że nie podjęto decyzji w sprawie wytyczenia linii Berlin — Królewiec.

Rządowe projekty wybudowania linii kolei wschodniej sumptem państwowym nie znalazły poparcia w sejmie. (Vereinigter Landtag). Na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1847 r. za projektem ustawy o tej budowie głosowało 179 posłów, a przeciwko 369 posłów.

Natomiast towarzystwo prywatne, które jeszcze w dniu 26 stycznia 1844 r. uzyskało koncesję na wybudowanie odcinka — Szczecin — Stargard Szczeciński, w dniu 29 kwietnia 1846 r. oddało ten odcinek o długości 34,6 km do eksploatacji. Towarzystwo Budowy Kolei Stargard — Poznań uzyskało w dniu 4 marca 1846 r. koncesję na budowę linii kolejowej Stargard Szczeciński — Poznań.

Wiosna Ludów w 1848 r. przyspieszyła rozpoczęcie budowy linii kolejowej Krzyż — Piła — Bydgoszcz. Decyzją rządową z dnia 14 czerwca 1848 r. rozpoczęcie robót uzasadniono „zatrudnieniem bezrobotnych”. W dniu 26 czerwca 1848 r. przybył do Krzyża pierwszy transport robotników z Berlina w liczbie 200 osób. Po nim następowały inne i coraz liczniejsze. W końcu września 1848 r. na odcinku Krzyż — Piła pracowało 1300 robotników, z tego 450 stanowili rdzenni berlińczycy. Należy dodać, że dla zdławienia ewentualnych wystąpień rewolucyjnych, rząd pruski dokonał translokacji wojsk do miejsc robót. W Wieleniu stacjonowała kompania IX pułku piechoty ze Szczecina, w Trzciance 2 szwadrony ułanów. Na odcinku Krzyż — Piła uruchomiono trzy biura budowy tj. w Wieleniu, Trzciance i Pile.

„Bromberger Deutscher Zeitung” nr 36 z 1848 r. wydrukowała następującą relację z Piły datowaną 7 lipca 1848 r.: „Jak już z innych gazet wiadomo, w naszym rejonie znajdują się setki robotników, którzy przybyli z Berlina. Obawy przed nimi jak dotychczas okazały się płonnymi, pomimo to nie wierzę, aby wszystko tak spokojnie zostało. Robotnicy pracują od 6,00 rano z dwugodzinną przerwą obiadową do godz. 6,00 wie-

czorem. Małe zatargi są usuwane poprzez przekonywanie o ich niesłuszności, lub poprzez energiczne wkraczanie strażników lub wojska. Robotnicy, o których mowa, należą do prawie wszystkich stanów i zawodów. Wczesnie rano wychodzą na różne stanowiska. Z chorągwiami czarno-czerwono-żółtymi, śpiewając, wracają wieczorem w szeregach na kwatery. Jeżeli niepostrzeżenie posłucha się o czym mówią, to można mieć dla nich jak największe współczucie.”

Podczas obrad Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie nad Menem w dniu 15 sierpnia 1848 r. ponownie rozpatrywano rządowy projekt ustawy o budowie kolei wschodniej i jej finansowaniu. Przedstawiciele poszczególnych regionów postulowali dużą ilość poprawek. Chcieli oni w ten sposób doprowadzić do tego, ażeby został zatwierdzony wariant projektu linii prowadzącej przez ich regiony. Burmistrz Bydgoszczy, Karol Heyne, w swym wystąpieniu uzasadniał konieczność przeprowadzenia kolei wschodniej przez Bydgoszcz — Tczew (projekt ten był już poprzednio popierany przez ministrów handlu i spraw wojskowych). Heyne zwrócił uwagę na potrzeby transportowe Bydgoszczy i jej okolic. Tym bardziej, że kanał Bydgoski był już maksymalnie obciążony, (rocznie przewożono 100.000 cetnarów towarów, co miało być maksimum żegludowym). Podkreślił również znaczenie strategiczne tej linii w razie wojny z Rosją. Trzecim argumentem burmistrza było to, że prywatne towarzystwo kolejowe w Królestwie Polskim wybudowało już linię kolejową do Łowicza, a przedłuży ją na pewno w kierunku Torunia, jeżeli otrzyma gwarancję powstania węzła bydgoskiego, koniecznego do połączenia z Berlinem.

Większością głosów Zgromadzenie Narodowe uchwaliło:

- 1) Utrzymać wyznaczone skrzyżowanie kolei Stargard — Poznań i kolei wschodniej z miejscowością Krzyż;
- 2) Wytyczyć kierunek kolei wschodniej od Drezdenka przez Piłę — Nakło — Bydgoszcz do Tczewa;
- 3) Ustalić ostateczny kierunek z Berlina przez Kostrzyń nad Odrą — Gorzów do Drezdenka.

Roboty ziemne na odcinku Piła — Bydgoszcz rozpoczęto we wrześniu 1848 r. od usypania nasypu kolejowego koło miejscowości Osiek w pow. wyrzyskim. Wytyczona linia od Osieka do Nakła przebiegała przez podmokły teren o podłożu bagienno-torfowym, co sprawiało poważne trudności w usypaniu nasypu. Nawiezione masy żwiru po prostu wsiąkały w podmokły teren. Te trudności pociągały za sobą konieczność zatrudnienia większej ilości ludzi na odcinku Osiek — Nakło. Również i tu na żądanie berlińskich władz miejskich zaangażowano bezrobotnych z Berlina. Równocześnie do Miasteczka Krajeńskiego, Wyrzyska i Nakła spro-

wadzono silne garnizony wojskowe dla ewentualnego zdławienia ruchów rewolucyjnych wśród robotników berlińskich.

W dniu 7 grudnia 1849 r. rozpoczęto budowę linii kolejowej Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk. W tym samym dniu sejm pruski uchwalił ustawę o funduszu kolejowym — przeznaczonym między innymi na budowę kolei wschodniej. W czerwcu 1851 r. na budowanych odcinkach od Krzyża do Gdańska było zatrudnionych 12.250 pracowników.

Pierwotnie zamierzano linię kolejową Krzyż — Bydgoszcz otworzyć w dniu 30 lipca 1851 r. i oddać do eksploatacji z dniem 1 sierpnia tegoż roku. Król pruski, Fryderyk Wilhelm IV, przyspieszył jej otwarcie i dnia 25 lipca 1851 r. udał się pociągiem specjalnym, który składał się z trzech wagonów osobowych i wagonu bagażowego, do Szczecina. Wtedy też uruchomiono drugi pociąg nadzwyczajny złożony z wagonów towarowych, na których przewożono powóz królewski i dwie srebrne cysterny kołowe. Następnego dnia pociąg specjalny z królem Prus odjechał przez Stargard Szczeciński do Krzyża, gdzie powitał króla pruski minister handlu von der Heydt i towarzyszył mu do Bydgoszczy. Wszystkie budynki stacyjne tj. we Wieleniu, Trzciance, Pile, Miasteczku, Białośliwiu, Osieku i Nakle były udekorowane. Pociąg specjalny przybył do Bydgoszczy po godz. 16-tej. Po oficjalnym otwarciu linii kolejowej Krzyż — Bydgoszcz miało miejsce widowisko regionalne, świadczące o polskości ziemi bydgoskiej. Przed budynkiem stacyjnym, w obecności króla Prus, wystąpił w strojach regionalnych zespół ludowy z Kujaw, który śpiewał po polsku. Król pruski przyznał obsłudze pociągu specjalnego, który wiózł go w czasie otwarcia linii kolejowej Krzyż — Bydgoszcz, 25 dukatów nagrody specjalnej. Obsługę tego pociągu stanowili: maszynista, palacz, kierownik pociągu, konduktor bagażowy, trzech konduktorów i dwóch smarowników wagonowych.

Pierwszy pociąg osobowy z Bydgoszczy do Berlina przez Pilę — Krzyż — Stargard — Szczecin został wyprawiony w dniu 27 lipca 1851 r. o godzinie 2,30.

W roku 1851 ustalono pierwszą taryfę kolejową dla linii kolejowej Krzyż — Bydgoszcz. Taryfa ta składała się z 5 części, tj. osobowej, bagażowej, towarowej, opłat za przewóz koni i opłat za przewóz bydła.

W dniu 5 sierpnia 1852 r. Fryderyk Wilhelm IV otworzył linię kolejową Bydgoszcz — Tczew.

## **POWSTANIE DYREKCJI KOLEI WSCHODNIEJ W BYDGOSZCZY**

W dniu 1 kwietnia 1849 r. przeniesiono z Trzcianki do Bydgoszczy — królewską komisję kolei wschodniej. Instytucja ta została umieszczona w nieruchomościach przy Nowym Rynku 8 i 9. Jednocześnie Bydgoszcz

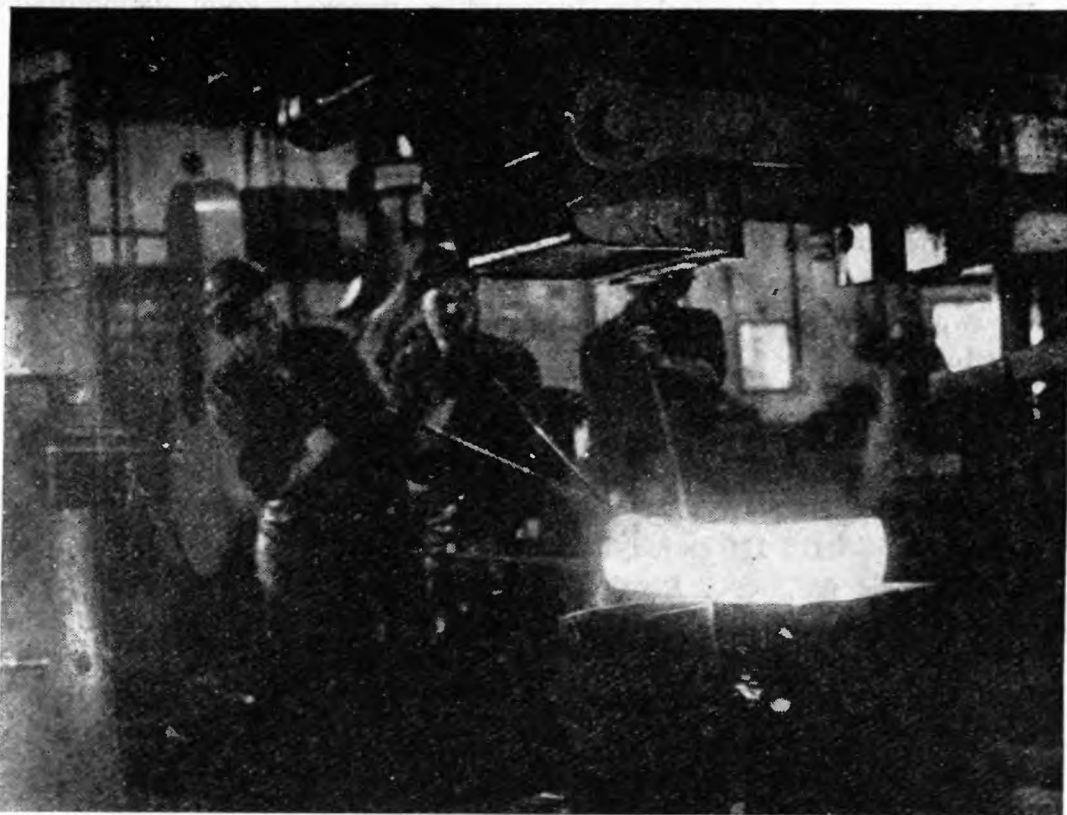
otrzymała połączenie telegraficzne z Berlinem w ramach już istniejącej linii kolejowej Szczecin — Krzyż — Poznań, z odgałęzieniem Krzyż — Bydgoszcz. W dniu 15 października 1849 r. rozpoczęto normalną wymianę depeesz.

Król pruski, zarządzeniem z dnia 3 listopada 1849 r., przekształcił królewską komisję kolei wschodniej w królewską dyrekcję kolei wschodniej z siedzibą w Bydgoszczy. Była to pierwsza dyrekcja kolei państwowych na świecie.

Królewska dyrekcja kolei wschodniej podlegała bezpośrednio ministrowi handlu, przemysłu i robót publicznych. Samej dyrekcji do dnia 1 października 1873 r. podlegali niżej wymienieni wyżsi urzędnicy:

- 1) wyższy inspektor ruchu, do którego obowiązków należało nadzorowanie personelu służby ruchu i kierowanie całokształtem gospodarki materiałowej; w późniejszym okresie dodano mu do pomocy inspektora budowy kolei;
- 2) nadmistrz maszynowy, który nadzorował tabor kolejowy, warsztaty naprawcze i personel parowozowy;
- 3) główny zarządca ekspedycji kolejowych, który czuwał nad odprawami podróżnych i przesyłek oraz analizował i badał w ograniczonym zakresie zażalenia składane na pion służby handlowej.

Do obowiązków królewskiej dyrekcji kolei wschodniej należały czynności ogólnoadministracyjne związane z przewozem osób i przesyłek, utrzymanie obiektów kolejowych, taboru i urządzeń w stanie zapewniającym sprawne wykonanie przewozów i bezpieczeństwo ruchu kolejowego, budowa i przebudowa torów. Te generalne obowiązki wymagały szczegółowego opracowania i ułożenia rozkładu jazdy pociągów. Już ówczesny rozkład jazdy określał czas odjazdu, przyjazdu lub przejazdu pociągów przez poszczególne punkty eksploatacyjne, czas jazdy między nimi, czasy postoju i inne dane niezbędne do planowego prowadzenia ruchu pociągów. Wymagana była także synchronizacja taborowa poszczególnych służb kolejowych. W roku 1851 królewska dyrekcja kolei wschodniej ustaliła pierwszą taryfę przewozową dla odcinka kolei wschodniej Krzyż — Bydgoszcz. Taryfa ta była taryfą w całej pełni znaczenia tego słowa, gdyż zawierała tylko stawki przewozowe i przepisy ich stosowania. Nie zawierała ona natomiast warunków przewozowych. Należy to uznać za prawidłowość godną naśladowania, gdyż miało tu miejsce ścisłe rozgraniczenie między warunkami przewozowymi, które regulowały regulaminy przewozowe, a taryfą, która w tym przypadku zawierała w zasadzie same zestawienia cen. Z biegiem czasu ilość ustalonych i publikowanych taryf wzrastała.



W kuźni ZNTK w Bydgoszczy.

Klienci kolei składali zamówienia na wagony pod załadunek na stacjach, które telefonicznie zgłaszały sytuację wagonową do dyrekcji. Dyrekcja wydawała dyspozyje wagonowe, mające na celu zaspokojenie potrzeb nadawców. Zaopatrzenie materiałowo-techniczne należało do kompetencji dyrekcji kolei. Zadania w tej dziedzinie sprowadzały się głównie do organizowania regularnego dopływu materiałów od dostawców w terminach, ilości, jakości oraz asortymencie odpowiadającym potrzebom służb techniczno-eksploatacyjnych, przy możliwie najniższych nakładach finansowych i sprawowania ogólnego nadzoru nad gospodarką materiałową kolei wschodnich a także do przechowywania materiałów zaopatrzeniowych w magazynach i składnicach kolejowych (przede wszystkim w Warsztatach Głównych w Tczewie i Zakładach Budowy Rozjazdów Kolejowych w Bydgoszczy) w sposób zabezpieczający te materiały od zniszczenia, uszkodzenia i kradzieży oraz do wydawania tych materiałów na zapotrzebowanie służb. W późniejszym okresie dyrekcyjne biuro zaopatrzenia rozdzielono na jednostki funkcjonalne i to:

- 1) centralną administrację materiałową służby ruchu,
- 2) centralną administrację materiałową warsztatów.

Do statutowych obowiązków królewskiej dyrekcji kolei wschodniej należało także rozpatrywanie wniosków i wypłacanie odszkodowań za zabicie i zranienie podróżnych na zasadzie § 25 ustawy z dnia 3 listopada 1838 r. o kolejach i w późniejszym terminie na podstawie ustawy odszkodowawczej z dnia 17 czerwca 1871 r.

W roku 1853 biura królewskiej dyrekcji kolei wschodniej zostały przeniesione do budynku dworcowego.

Stan taboru kolejowego na dzień 31 grudnia 1857 r. wynosił: 100 parowozów, 165 wagonów osobowych, 40 wagonów bagażowych i 1396 wagonów towarowych.

Królewskiej dyrekcji kolei wschodniej w 1867 r. podlegało 912 km linii kolejowych. W dniu 31 grudnia 1876 r. stan posiadania tej dyrekcji wynosił 1513 km linii kolejowych, w tym 740,23 km linii dwutorowych. Stacje były wyposażone w 2659 rozjazdów, w tym 155 podwójnych rozjazdów angielskich i 110 pojedynczych rozjazdów krzyżowych. Na liniach znajdowały się 43 mosty kolejowe o prześwicie świetlnym 10 metrów w każdym przęśle; w tym 22 murowane i 41 żelaznych (w tym murowany most na Brdzie w Bydgoszczy o 5 przęsłach — prześwitu świetlnego po 12,53 m i żelazny most na Brdzie pod Łęgowem o długości 54,14 m z dwoma przęsłami zasadniczymi o prześwicie świetlnym po 23,42). Na tych samych liniach znajdowało się także 1530 mniejszych mostów i 104 wiadukty.

Królewska dyrekcja kolei wschodniej na dzień 31 grudnia 1876 r. dysponowała następującym taborom kolejowym: 199 parowozów pociągów, 44 parowozy osobowe, 300 parowozów towarowych, 44 parowozy tendraki — łącznie 587 parowozów; 877 wagonów osobowych, 213 wagonów bagażowych; 10715 wagonów towarowych i 68 wagonów pocztowych.

W dniu 4 grudnia 1862 r. ruszyła regularna komunikacja kolejowa na linii Toruń — Kutno — Łowicz — Skierniewice — Warszawa. W ten sposób linia ta, jako pierwsza z istniejących na terenie ziem polskich, została włączona do komunikacji międzynarodowej.

Na całej linii stosowano postanowienia związkowego regulaminu przewozu towarów z 1850 r. i związkowego regulaminu przewozu osób z 1865 r. Od tego czasu datuje się właściwy rozwój bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją a Niemcami, w której nie miały udział brały koleje ziem polskich.

Zarówno położenie geograficzne, jak i ówczesna sytuacja polityczna na ziemiach polskich decydowały o tym, że udział kolei tych ziem w przewozach międzynarodowych uzależniony był od rozwoju stosunków gospodarczych między państwami zaborczymi, a w szczególności od rozwoju stosunków handlowych między Rosją a Niemcami. Uregulowanie

przewozów międzynarodowych pod względem prawno-przewozowym i taryfowym następowało na drodze taryf bezpośrednich, wprowadzonych na podstawie umów zarządów (towarzystw) kolejowych uczestniczących w danej komunikacji. Z dniem 1 kwietnia 1875 r. powołano Niemiecko-Rosyjski Związek Kolejowy. Kierowanie sprawami nowo powstałego związku powierzono kolei wschodniej, która na koszt wszystkich kolei uczestniczących w związku, zorganizowała przy swojej dyrekcji w Bydgoszcy — centralne biuro rozrachunkowe.

Według stanu na dzień 31 grudnia 1876 r. rozliczano w Bydgoszcy międzynarodowe przewozy kolejowe (pasażerskie, bagażowe, ekspresowe i towarowe) ze 114 taryf. Bydgoszcz była nie tylko siedzibą pierwszej dyrekcji kolei państwowych w Europie, ale również pierwszym miastem polskim, w którym rozliczano międzynarodowe przewozy kolejowe. Trwało to do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę.

W 1880 roku królewskiej dyrekcji kolei wschodniej w Bydgoszcy podlegały oddziały ruchu w Berlinie, Pile, Bydgoszcy, Gdańsku, Toruniu, Królewcu, Słupsku i Poznaniu. Według stanu na dzień 31 grudnia 1894 r. królewska dyrekcja kolei wschodniej obejmowała swoim zasięgiem 4832,9 km linii kolejowych. W 1895 roku nastąpiła reorganizacja administracji kolejowej. W miejsce dyrekcji królewskiej kolei wschodniej powstały dyrekcje kolei państwowych z siedzibami w Bydgoszcy, Gdańsku i Królewcu. W 1905 roku oddano do użytku nowy gmach dyrekcji kolejowej przy ulicy Dworcowej 63.

Wraz z odzyskaniem niepodległości pruska dyrekcja kolei w Bydgoszcy straciła rację bytu. Rząd polski, organizując kolejnictwo na terenie Pomorza utworzył dla tego terenu Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Gdańsku, której siedzibą był budynek byłej pruskiej dyrekcji (przyznany Polsce przez Międzysojuszniczą Komisję Podziału Mienia). Jeden z wydziałów tej dyrekcji, Wydział Kontroli Dochodów, miał siedzibę w Bydgoszcy.

Doceniając bydgoskie tradycje i doświadczenia, Ministerstwo Komunikacji utworzyło w 1922 r. Biuro Rozrachunków PKP z siedzibą w Bydgoszcy. Biuro to uległo znacznej reorganizacji w r. 1938, po II wojnie światowej zaś nastąpiło dalsze zwiększenie zakresu działalności Centralnego Biura Rozrachunków Zagranicznych PKP. Przejęło ono wszystkie rozliczenia dotyczące obrotów wagonów w komunikacjach międzynarodowych, wykonywane przed wojną przez oddzielną jednostkę PKP. W chwili obecnej Centralne Biuro Rozrachunków Zagranicznych PKP dokonuje rozliczeń z 36 krajami Europy, Azji i Afryki.

Z dniem 1 września 1933 r. Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych przeniesiono do Torunia i Bydgoszcy, pozostawiając w Gdańsku nowo

utworzone „Biuro Gdańskie PKP”. Do nowo zbudowanego gmachu w Toruniu przeniesiono prezydium, wydział ruchu, mechaniczny, drogowy, biuro personalne, finansowe i kasę dyrekcyjną. Do funkcjonującego w Bydgoszczy wydziału kontroli dochodów przeniesiono wydział handlowo-taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Stan ten nie uległ zmianie do 1 września 1939 r. W roku 1945 Bydgoszcz była przejściową siedzibą Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Gdańsku.

W niecały rok po omawianej rocznicy, Minister Komunikacji zarządził utworzenie Rejonowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Bydgoszczy z dniem 1 października 1975 r.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Born Kurt: Die Entwicklung der Königlich Preussischen Ostbahn, Berlin 1911 r.
2. Eger Georg: Handbuch des Preussischen Eisenbahnrechts, Berlin 1886 r.
3. Fahrtafelfür die Ostbahnstrecke Kreuz — Bromberg, Bydgoszcz 1851 r.
4. Jahres-Bericht über die Betriebs-Verwaltung der Königlich Ostbahn pro 1876, Bydgoszcz 1877 r.
5. Marszałek Franciszek: Kolej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska pod względem prawno-politycznym, Gdańsk 1960 r.
6. Reden Frederyk: Die Eisenbahnen Deutschlands, Berlin — Poznań i Bydgoszcz, 1844 r.
7. Sośniak Mieczysław: Prawo przewozu lądowego, Warszawa 1974 r.
8. Zbiór konwencji, umów, rozstrzygnięć dotyczących kolei na obszarze Wolnego Miasta Gdańska (1919—1929), Gdańsk 1930 r.
9. Żółciński Zygmunt: Początki przewozów międzynarodowych na ziemiach polskich — Przegląd Kolejowy — Przewozowy 8/69.



## „ELTRA” – JUBILAT NOWOCZESNY

Półwiecze „Eltry” w sposób wzorcowy ilustruje drogi rozwoju przemysłu bydgoskiego, jest wypadkową tego co się w przemysłowych zakładach Bydgoszczy w okresie międzywojennym i już w Polsce Ludowej działo. Czyż inżynier Stefan Ciszewski zakładając w 1924 roku nad Brdą małą fabryczkę podzespołów elektrycznych nawet w najśmielszych marzeniach mógł widzieć w tym zakładzie zalążek wielkiego kombinatu o najnowocześniejszym profilu produkcji? Oczywiście nie. I to nie tylko dlatego, iż w owym czasie nikt jeszcze o elektronice nie słyszał. Po prostu warunki ekonomiczne kraju nie stwarzały wówczas szansy tak dynamicznego rozwoju małej fabryki w wielki, wielozakładowy kombinat. Stworzyła je dopiero powojenna struktura ekonomiczna i społeczna, fakt, że obraliśmy socjalistyczną drogę rozwoju.

Tak więc, jeśli chcemy spojrzeć wstecz na drogę, którą przebył zakład w tym półwieczu to przede wszystkim musimy przypomnieć sobie fakty z ostatnich niespełna lat trzydziestu. W nich to bowiem znajdziemy jedynie właściwy punkt odniesienia do dzisiejszej rzeczywistości.

Pierwsze lata powojenne to okres ponownego rozruchu zakładu, montowania maszyn odzyskanych i sprowadzonych z głębi byłej Rzeszy. I prawie natychmiast po tym szybkim pionierskim rozruchu — stale postępujący rozwój produkcji i wzrost liczebności załogi. Zniszczony wojenną pożogą kraj potrzebował elektrycznego sprzętu równie pilnie jak wielu innych, niezbędnych dla funkcjonowania gospodarki i życia produktów. Więc niebawem po tym rozruchu — decyzja o rozbudowie zakładu. Na piaskach nad brzegiem rzeki stanął pierwszy, nowy budynek produkcyjny, tak zwany obiekt A. Po nim trzy dalsze, oznaczane kolejnymi literami alfabetu...

Ten pierwszy etap rozbudowy zakończył się w 1954 r. postawieniem bloku remontowo-narzędziowego ze świetlicą. Przez cały ów okres, rynek ciągle chłonał sprzęt elektrotechniczny i ten stanowił o głównym

profilu Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego, bo taką nazwę przyjął po wojnie dawny „Ciszewski”. Spora część oddziałów fabryki rozlokowana była jeszcze wówczas w licznych barakach. W Nakle pracowała filia ZWSI, wykonując automaty dla całego przedsiębiorstwa. Trwało to do 1957 r.

Przełomową dla dalszych losów zakładu decyzją stało się jego podporządkowanie Zjednoczeniu Przemysłu Elektrotechnicznego.

To „przeszeregowanie” zakładu nie było, naturalnie, li tylko czczą formalnością. Należało odejść od tradycyjnego, „starego” profilu produkcji, iść się elektroniki, o której większość załogi wiedziała wówczas tyle co nic. Więc żeby wykorzystać istniejące już w zakładzie środki produkcji, a jednocześnie wyprodukować pierwsze wyroby bezpośrednio dla klientów, uruchamiano w tym przejściowym okresie szereg nowych asortymentów — suszarki do włosów, tablice wagowe, przełączniki. Z czasem zakład przekazał tę produkcję wraz z całym osprzętowaniem i technologią innym fabrykom, a sam dalej szukał możliwości produkowania asortymentów coraz bliższych jego elektronicznym ambicjom.

Kiedy zapadła decyzja o podjęciu produkcji pierwszego odbiornika tranzystorowego, ówczesna „Eltra” nie miała jeszcze wypisanej na swoich szyldach dumnej nazwy — Zakłady Radiowe — ale trzon kadry zdawał sobie sprawę, że w tej właśnie produkcji leży przyszłość przedsiębiorstwa.

Była to decyzja odważna. Podjęto zupełnie nieznaną produkcję i to nie w oparciu o licencję, bo nie był to czas sprzyjający licencyjnym zakupom, a jedynie korzystając z dostarczonego wzoru. Trzeba go było nie tylko obejrzeć, podpatrzeć, ale i „nadgryźć” technologicznie, bo tych procesów poprzedzających gotowy wyrób, a decydujących o jego jakości, nie miał wypisanych na „czole”. Kto miał to zrobić? Przecież fachowców-radiowców i elektroników w zakładzie nie było. Należało ich znaleźć i zdobyć, ale przede wszystkim należyście wyszkolić własną kadre.

I tak się stało. Solidny „zastrzyk” odpowiednio przygotowanych ludzi dała uruchomiona przy zakładzie szkoła pomaturalna.

Stara kadra też nie zasypiała gruszek w popiele i intensywnie „łykała” tajniki nowych technologii i konstrukcji. Energia, wysiłek i optymizm ludzi złożyły się w sumie na pierwszy konkretny efekt, któremu od nazwy zakładu dano imię „Eltra”. Mały ten odbiorniczek o parametrach nie ustępujących wiele ówczesnym standardom światowym, formatem odpowiadający aktualnej modzie — rychło zdobył krajowy rynek i klientów zagranicznych. Oczywiście, kiedy w 1959 r. opanowano konstrukcję i technologię tego pierwszego tranzystora grającego — nie brakowało wątpliwości i trudności, a jeden inżynier, którego nazwisko tu

przemilczymy, zapowiadał nawet, iż prędzej mu na dłoni pelargonii wyrośnie niżli „to-to” poczenie grać. A zagrało — choć pelargonii złośliwi na próżno szukali na inżynierskiej dłoni... Zakwitła wszakże obficie w doniczkach rozstawionych na parapetach sali montażu.

Przecież zgłębienie tajników radioelektroniki nie było jedyną barykadą, którą w tym nowym całkowicie profilu udało się „Eltrze” sforsować. Brak chętnych kooperantów do podjęcia produkcji podzespołów, najprzeróżniejszych detali, zmusił zakład do uruchomienia całego nowego zespołu asortymentowego, jak choćby przetwórstwa tworzyw sztucznych, termicznej ich obróbki, fototechnicznej produkcji skali itp.

Jednocześnie „Eltra” przeżywała drugi etap rozbudowy. Potem nadszedł etap trzeci, wraz z budową pierwszego w Bydgoszczy wieżowca. Powstało własne biuro konstrukcyjne. Po „Eltrze” pojawiły się dalsze odbiorniki — te dziś już prawie zapomniane „Trampy”, „Kolibry”, „Sylwie” — po nich coraz bardziej chwalone „Miniory”, „Ary”, wreszcie „Kamile”, które zapoczątkowały całą „rodzinę” eltrowskich „dziewcząt” na najnowocześniejszej „Jowicie” kończąc. Wiele tych odbiorników zdobyło nie tylko uznanie szerokiej rzeszy klientów, ale także oszczędnych w pochwałach znawców. Świadczą o tym liczne dyplomy, pośród których nie brak i medali przyznanych na krajowych targach.

Słowem, nie musi się zakład wstydić tej swojej radiowej produkcji, a przecież nie powiedział w niej jeszcze ostatniego słowa. Wraz z podnoszeniem kwalifikacji, rosnącą fachowością, polepszała się i polepsza jakość eltrowskich wyrobów, a blisko trzy miliony odbiorników, które do tej pory przez te piętnaście lat (jak ten czas leci!) wyprodukował, też najwymowniej świadczą, iż podjął produkcję, na którą czekali klienci.

Wymagania rynku sprawiały i nadal sprawiają, że mimo znacznego rozwoju zakładu nie pomogła tzw. mała przebudowa, w trakcie której podwyższono „historyczny” już pierwszy po wojnie postawiony obiekt. Nie rozwiązały również sytuacji ani nowozbudowany blok techniczno-socjalny ani przeniesienie części produkcji do Gniewu i Białogardu.

Jeśli produkcja rosła dwa razy szybciej niż zatrudnienie — czyż mogło stać się inaczej? Rocznie efektywna produkcja wzrastała o 15<sup>0</sup>%, a nawet i 20<sup>0</sup>%. To duże skoki, i chociaż w siedemdziesięciu procentach wzrost ów zawdzięcza „Eltra” wydajności pracy, przecież i nowych stanowisk musiało przybywać.

Dziś Zakłady Radiowe „Eltra” wraz z zakładami w Białogardzie, Gniewie i byłymi „Akordeonami” liczą sobie ponad pięć tysięcy pracowników, a więc jeszcze raz tyle, jak w latach startu do wielkiego przełomu. W tamtych czasach technologiczne i organizacyjne przygotowanie produkcji pierwszego aparatu radiowego trwało cały rok. Dziś w ciągu

jednego roku „Eltra” wchodzi na rynek z dwoma, trzema nowymi typami odbiorników o nieporównanie bardziej skomplikowanej, a jednocześnie nowocześniejszej konstrukcji. Więc macierzysty zakład nadal trzeszczy w szwach i tak długo będzie to trwało, pokąd cały montaż odbiorników nie zostanie przeniesiony do nowego obiektu na Glinkach.

Dopiero ta operacja pozwoli na złapanie pełnego oddechu, na pokuszenie się o produkcję innych — obok aparatów radiowych — asortymentów wyrobów elektronicznych, użytecznych zwykłemu klientowi. Możliwości są praktycznie nieograniczone i z każdym rokiem większe. Rzecz w tym aby trafić w przysłowiową dziesiątkę z takim produktem, który natychmiast chwyci na rynku. Że nie będzie to łatwe ani proste? Cóż, taka już specyfika przemysłu elektronicznego, iż nie dysponuje on gotowymi technologiami, które mogłyby temu czy innemu zakładowi zostać podane na tacy. Ale wszakże i w najnowszej historii zakładu jakże liczne znalazłoby się przykłady dowodzące tego, że to, co dwa, trzy lata temu wydawało się niezwykle trudne i skomplikowane, dziś sprawia wrażenie niesamowitej łatwizny.

Nie wracam tu celowo do przykładu podjęcia zupełnie nowej dla załogi produkcji aparatów radiowych. Ale czyż np. operacja przeprowadzki całego działu automatów z Nakła do Bydgoszczy wykonana, co warto przypomnieć, własnymi siłami — była wówczas zadaniem łatwym? A jednak została ona zrealizowana w ustalonym terminie i trybie, jak zresztą wiele innych, ważniejszych jeszcze przedsięwzięć, które cytować by tu można było całymi kopami. Bezsporne osiągnięcia, owe zwycięskie batalie o nową produkcję, są niepodważalną zasługą załogi. Rósł zakład i rozwijał się, a ona wraz z nim. Iluż frezerów, elektryków, tokarzy i techników wyrosło pośród niej na inżynierów i kierowników. Ba! Dała „Eltra” dobrych dyrektorów paru największym zakładom w Bydgoszczy, a byli i tacy, którzy awansowali do Zjednoczenia. W dzierzoniowskiej „Diorze”, Białogardzie i paru innych zakładach w kraju też znajdziemy sporo ludzi przynoszących „Eltrze” chlubę. Większość wyrosłej tu kadry pozostała jednak zakładowi wierna i ona to, ta stara i wypróbowana gwardia, stanowi dziś trzon załogi, ów kręgosłup, na którym opiera się cała „Eltra”. Odnosi się to stwierdzenie, oczywiście, nie tylko do tzw. pionu inżynieryjno-technicznego, ale i do całej rzeszy fachowców wypróbowanych na swoich stanowiskach pracy, sprawdzonych w niejednym trudnym zadaniu.

Przykładem tu wcale nie wyjątkowym był dyrektor Władysław Mikołajczyk, zwany potocznie Mikołajem, który to przydomek nie tyle świadczył o spoufaleniu się załogi z szefem, ile o jego silnych z nią związkach. Ta silna więź dyrektora z załogą i zakładem była faktem bez-



Kawiarnia w piwnicy zaadaptowanej przez pracowników „Eltry”.

spornym, wraz z jubileuszem „Eltry” obchodził on swój niecodzienny jubileusz — dwudziestolecia włodarzenia przedsiębiorstwem. To rocznica rzadko spotykana pośród — jak to dziś modnie się mówi — menadżerów przemysłu — a przecież nieprzypadkowa, bo jak wspomniałem, ludzi trwale związanych z zakładem jest sporo i to na różnych stanowiskach.

W tym coś jest — mówi wielu przyglądających się „Eltrze” z boku, ale nie ma w owym stwierdzeniu słowa przygany, a wprost przeciwnie. Jest uznanie i pewna forma zdziwienia. Wszakże załogę ten fakt nie dziwi nawet w najmniejszym stopniu: po prostu dobrze się pracuje w zakładzie coraz to nowocześniejszym, nie tkwiącym w martwej sadzawce stagnacji, pośród ludzi nie spoczywających na laurach, a trawionych ambicją robienia rzeczy coraz to nowszych, nowocześniejszych, naddających nie tylko za kapryśną modą, ale i za postępem.

— **Trzeba być elastycznym**, to cała tajemnica — podsumowują te rozważania członkowie aktywu zakładu, z którymi siedliśmy sobie, aby nieco powspominać — jak to dawniej bywało.

— **Drzewiej?** Otó to! Milowe kroki rozwoju zakładu sprawiły, że to, co działo się przed dwudziestu, dziesięciu, czy zgoła pięciu laty, dziś wydaje się już odległą historią. Po prostu — inaczej liczy się czas dziś, a inaczej liczył przed pięćdziesięciu laty, kiedy Ciszewski swoją energią dał skromne podwaliny pod kombinat Zakładów Radiowych „Eltry”. To, że z tej małej ongiś fabryczki wyrósł potentat wielozakładowy, jest zapewne synonimem czasów, w których żyjemy. Ale także — a chyba przede wszystkim — zasługą pracujących tutaj ludzi.

## WŚRÓD ZBIORÓW

*Henryk Dubowik*

### BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W BYDGOSZCZY

Wyższa Szkoła Nauczycielska w Bydgoszczy została założona w roku 1969 jako samodzielna wyższa uczelnia, prowadząca początkowo jedynie trzyletnie studia zawodowe. Już w 1973 roku rozpoczęto w niej jednak rekrutację na czteroletnie jednolite studia magisterskie, a od 1 października 1974 r. przyznano jej prawa Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

W nowo utworzonej uczelni została zorganizowana Biblioteka Główna, która przejęła 50-tysięczny księgozbiór dawnego Studium Nauczycielskiego, gromadzony systematycznie od 1957 roku. W skład tego księgozbioru włączono poprzednio część książek Liceum Bibliotekarskiego oraz Liceum Pedagogicznego. Pracownicy naukowcy i studenci otrzymali tym samym obfitą kolekcję wydanych po wojnie dzieł, a tym samym dobrze przygotowany warsztat pracy.

Księgozbiór Biblioteki WSP ma przede wszystkim charakter humanistyczny. W planie zakupów uwzględniane są niemal wszystkie pozycje z nauk społecznych i politycznych, z filozofii, pedagogiki i psychologii, z nauk filologicznych oraz literatury pięknej, które ukazują się aktualnie w kraju. W związku jednak z uruchomieniem studiów matematycznych oraz wychowania technicznego — rozpoczęto gromadzenie w szerszym zakresie książek z odpowiednich działów piśmiennictwa. Podręczniki akademickie i literatura pomocnicza dla studentów zakupywane są w większej ilości egzemplarzy.

Biblioteka WSP gromadzi w pierwszym rzędzie aktualne wydawnictwa krajowe, ale wpływa do niej także sporo publikacji zagranicznych. Są to głównie dzieła informacyjne oraz książki przeznaczone dla filologii rosyjskiej i angielskiej. Książki w językach obcych stanowią około 15% całości zbiorów bibliotecznych.

Dzięki kontaktom z licznymi antykwariatami, przede wszystkim ze sprawnie działającym Bydgoskim Antykwariatem Naukowym, udało się ponadto zgromadzić w Bibliotece wiele książek, wydanych w XIX i XX

wieku, a przed rokiem 1939. Na szczególną uwagę zasługują tutaj pierwsze wydania niektórych dzieł Mickiewicza, Norwida i Wyspiańskiego oraz liczne książki z odręcznymi dedykacjami wybitnych pisarzy i uczonych, m.in. Odyńca, Nałkowskiej, Rostworowskiego, Wierzyńskiego, Kleinera i Klemensiewicza. Za pośrednictwem antykwariatów udało się nabyć część zbiorów, należących dawniej do Tadeusza Manteuffla, Karola Wiktora Zawodzińskiego, Mariana Des Loges, Kazimierza Czachowskiego, Jerzego Wyszomirskiego i innych przedstawicieli nauki i literatury. Dzięki tym zakupom przybyło do Biblioteki wiele cennych kompletów czasopism oraz trudne dzisiaj do nabycia książki krajowe i zagraniczne.

Ze szczególną pilnością starano się stworzyć wartościowy księgozbiór podręczny, w którym dzisiaj odnaleźć można wiele cennych dzieł informacyjnych. Z wydawnictw informacyjnych w Bibliotece WSP znajduje się między innymi 35-tomowy komplet słynnej XVIII-wiecznej „Encyklopedii” francuskiej, redagowanej przez Diderota i d’Alemberta, „Groses vollständiges Universal-Lexicon” opublikowany również w XVIII wieku w 64 tomach przez Zedlera, liczne wydania — od dawnych do najnowszych — Meyera, Herdera, Brockhousa, Quilleta i Larousse’a, „Encyclopaedia Britannica” (najnowsza edycja 30-tomowa), „Oxford Junior Encyclopaedia” i szereg innych. „Bolszaja sowietskaja enciklopedija” reprezentowana jest przez wszystkie trzy wydania, także pierwsze, drukowane w latach międzywojennych.

Spośród encyklopedii polskich mamy niemal wszystkie: od „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego (Lwów 1793—1796) poprzez wydawnictwa Orgelbranda, Sikorskiego, Trzaski, Everta i Michalskiego, Gutenberga, „Ultima Thule”, „Świat i życie” — aż do najnowszych publikacji Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Wspomnieć wypada również o wielotomowych encyklopediach specjalnych w językach obcych: amerykańskich — „The Encyclopedia of Philosophy”, „The Encyclopedia of Education”, „Encyclopedia of Library and Information Science”, włoskiej „Enciclopedia dello spettacolo” (dotyczącej teatru, filmu i telewizji), niemieckiej „Musik in Geschichte und Gegenwart”, radzieckiej „Kratkaja literaturnaja enciklopedija”.

Z wydawnictw bibliograficznych mamy m.in. „Historię literatury” Bentkowskiego, „Obraz bibliograficzno-historyczny” Jochera, dwa komplety reprintu „Bibliografii Polskiej” Estreichera, rzadko dziś spotykany komplet „Urzędowego Wykazu Druków” z lat międzywojennych, a także bieżące bibliografie: amerykańską, angielską, belgijską, bułgarską, czeską i słowacką, francuską, niemiecką, węgierską, włoską i radziecką.

Spośród publikacji biograficznych zgromadzono m.in. dwa komplety „Polskiego Słownika Biograficznego”, herbarze Niesieckiego, Żychliń-



skiego i Bonieckiego oraz liczne książki zagraniczne typu „Who is who?” W skład księgozbioru podręcznego wchodzi ponadto liczne słowniki, wielotomowe dzieła z geografii (m.in. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego” w oryginale i reprintsie), historii, historii literatury, a także zbiorowe wydania dzieł klasyków marksizmu-leninizmu oraz pisarzy polskich i obcych.

Stare druki stanowią również istotny przedmiot zainteresowań Biblioteki, która jednak nastawia się w tej dziedzinie nie na ilość, lecz raczej na jakość, starając się zgromadzić materiały najbardziej typowe, które można byłoby demonstrować studentom bibliotekoznawstwa na wykładach z historii książki. Powstał w ten sposób wyselekcjonowany zbiór około 1000 woluminów, reprezentujących bądź słynne oficyny, bądź też typowe cechy książki jakiegoś okresu.

W skład tego zbioru wchodzi 8 inkunabułów:

1. EUSEBIUS CAESARIENSIS: *Historia ecclesiastica*. Lat. trad. Rufinus Aquileiensis. Mantua: Ioannes Schallus 1479.
2. SYLIUS ITALICUS: *Punica, cum commento Petri Marsi*. Wenecja: Baptista de Tortis 1483.
3. CICERO MARCUS TULLIUS: *De officiis, cum commento Petri Marsi*. Wenecja: Baptista de Tortis 1486.
4. PETRUS LOMBARDUS: *Sententiarum libri IV, cum commento Bonaventurae*. Norymberga: Antonius Koberger 1491 (księgi III i IV).
5. SVETONIUS CAIUS TRANQUILLUS: *Vitae XII Caesarum, cum commento Philippi Beroaldi*. Bolonia: Benedictus Hectoris Faelli 1493.
6. HIERONYMUS S.: *EPISTOLA*. — Lupus de Oliveto: *Regula monachorum ex Epistolis Hieronymi excerpta*. Wenecja: Ioannes Rubeus 1496.
7. CONRADUS de HALBERSTADT: *Concordantiae Bibliorum*. — Ioannes de Segobia: *Concordantiae partium indeclinabilium totius Bibliae*. Bazylea: Ioannes Strobel et Ioannes Petri 1496.
8. BOETHIUS ANICIUS MANLIUS SEVERINUS: *De consolatione philosophiae*. — Pseudo-Boethius: *De disciplina scholarium, cum commento Pseudo-Thomae de Aquino*. Wenecja: Bonetus Locatellus pro Octaviano Scoto 1498.

Spośród książek XVI-wiecznych zgromadzono m.in. druki z oficyn Alda Manutiusa (Juvenalis, tłoczony kursywą w 1501 r., F. Alunno „*Le ricchezze della lingua volgare*” 1543 — jeden z pierwszych słowników języka włoskiego), Jodoka Badiusa Ascensiusa, Jana Petit, Henryka Estienne, Antoniego Gryphiusa, Giuntów, Jana Oporina (Kromer „*De*

origine et rebus gestis Polonorum” 1555), Krzysztofa Plantina i innych. Z drukarzy polskich tego okresu reprezentowani są: Jan Haller („Statuty” Łaskiego z 1506 r., zawierające jeden z najstarszych tekstów drukowanych po polsku — „Bogurodzicę”), Florian Ungler (2 dzieła Arystotelesa z 1512 i 1513 r., Szamotulskiego „Processus iuris” 1531), Hieronim Wieter („Chronica Polonorum” Macieja Miechowity — 1521), Maciej Wierzbęta („Zwierciadło” Reja 1568), Mikołaj Szarffenberger („Biblia” Leopoldy — 1577), drukarnia Łazarzowa (m.in. Reinholda Heidensteina „De bello Moscovitico” 1584, „Biblia” Wujka — 1599, „Fragmenta” Kochanowskiego — 1604), Jakub Siebeneycher („Kronika polska” Marcina Bielskiego — 1597).

Z wieku XVII pochodzi po kilka druków z oficyn Plantyna, Elzewirów, rodziny Blaeu, „Atlas” Mercatora, wydany przez Hondiusa w 1606 roku, a także książki wydawane w Polsce przez Piotrkowczyków, Cezarych, Loba i Schedłów, przez drukarnie zakonne, przede wszystkim zaś — przez Jerzego Förstera (m.in. miniaturowa „Polonia” Starowolskiego — 1652).

Wiek XVIII reprezentują w Bibliotece WSP druki Didotów, Imprimerie Royale, Breitkopfa i Ungra oraz oczywiście liczne dzieła pisarzy stanisławowskich, podręczniki i słowniki, wydawane przez Grölla (Koźlątąja „Listy Anonima” — 1788, Krasickiego „Wojna Chocimska” — 1780) i Dufoura (Chaudona „Nowy dykcyonarz historyczny” — 1783—1786). Mamy również w oryginale słynną bibliografię Załuskiego „Bibliotheca poetarum polonorum, qui patrio sermone scripserunt”, wydrukowaną przez Nicolaię w 1754 r.

Oprócz wytworów najwybitniejszych przedstawicieli drukarstwa Biblioteka gromadzi również książki ilustrowane z różnych epok. Na uwagę zasługują tutaj: dwie karty z pergaminowego rękopisu XV-wiecznego z pięknymi miniaturami, iluminowany manuskrypt perski, pochodzący prawdopodobnie z XVII w., „Kräuterbuch” Fuchsa z 1543 r. (zielnik z ręcznie barwionymi drzeworytami), słynne dzieło Samuela Pufendorfa „De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis” 1696 (z licznymi miedziorytami, przedstawiającymi widoki m.in. miast polskich), spory zbiór XVIII-wiecznych książek zoologicznych i botanicznych z miedziorytami (niekiedy ręcznie kolorowanymi). Licznie reprezentowane są ponadto — zdobione sztychami lub drzeworytami — książki XIX-wieczne. Spotykamy tu m.in. ilustracje Gustawa Doré, Andriollego, Juliusza Kossaka i innych artystów.

Oprócz ilustracji książkowych znajduje się w Bibliotece 12-tysięczny zbiór jednostek graficznych — od XVIII stulecia aż po czasy ostatnie.

Są to przede wszystkim ekslibrisy autorów polskich i obcych. W 1977 roku rozpoczęto również gromadzenie dawnej kartografii.

Struktura księgozbioru przedstawia się orientacyjnie w następujący sposób:

Dziela treści ogólnej, bibliologia	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Filozofia	5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Nauki społeczne i polityczne	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Pedagogika	15 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Nauki matematyczno-przyrodnicze	4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Nauki stosowane: medycyna, technika	4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Sztuka, teatr, sport	7 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Nauka o języku i literaturze	15 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Literatura piękna	20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>
Geografia, historia, biografia	10 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>

Biblioteka WSP posiada również znaczny zbiór czasopism. Z prenumeraty wpływało w 1977 roku 680 tytułów, w tym 397 krajowych i 279 zagranicznych. Zarejestrowano już 4116 woluminów skompletowanych i oprawionych roczników, około 10 tysięcy podobnych jednostek, już skatalogowanych, oczekuje na inwentaryzację. Udało się wprawdzie zebrać całość lub przynajmniej dłuższe ciągi niektórych ważniejszych dawnych periodyków, np. „Biblioteka Warszawska”, „Kwartalnik Historyczny”, „Pamiętnik Literacki”, „Przegląd Polski”, „Przegląd Warszawski”, „Przegląd Współczesny”, „Wiadomości Literackie” — scalenie jednak wielu czasopism jest już w chwili obecnej niemożliwe. Dlatego Biblioteka rozpoczęła systematyczne gromadzenie kompletów potrzebnych na co dzień czasopism w postaci mikrofilmów. Zbiór ten w końcu 1977 roku liczył 558 szpul i obejmował m.in. periodyki sprzed I wojny światowej: „Kraj”, „Krytyka”, „Prawda”, „Przegląd Tygodniowy” oraz z lat międzywojennych: „Kurier Warszawski”, „Pion”, „Skamander”, „Zdrój”, „Zwrotnica”. Planuje się systematyczne uzupełnianie tego zasobu.

Warto zwrócić uwagę również na wydawnictwa zbiorowe wyższych uczelni, które Biblioteka otrzymuje w drodze prenumeraty lub wymiany, a które — ze względu na bardzo niski nakład — nie wszędzie są dostępne. Wymiana prowadzona jest z 50 bibliotekami krajowymi i 8 zagranicznymi.

Biblioteka nie ma dotychczas własnego budynku, zajmuje natomiast większą część pomieszczeń parterowych bloku A w gmachu uczelni. Znajdują się tam oddziały Gromadzenia i Opracowania, katalogi a także czytelnice: Główna (72 miejsca) oraz Bibliologii i Czasopism (40 miejsc). W kondygnacji podziemnej znajdują się magazyny i wypożyczalnia. W in-

nej części budynku zorganizowano ponadto Czytelnię Nauk Społecznych oraz Bibliotekę Instytutu Wychowania Muzycznego, gromadzącą przede wszystkim nuty i płyty. Przy ul. Grabowej 2 działa Biblioteka Neofilologiczna z czytelniami: Rusycystyki (39 miejsc) i Anglistyki (12 miejsc).

Całość zbiorów bibliotecznych ujęta jest w dwu katalogach: alfabetycznym i systematycznym (wg uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej). Od roku 1977 prowadzony jest również katalog przedmiotowy, obejmujący tylko aktualne wydawnictwa. Wyodrębniono poza tym katalogi czasopism krajowych i zagranicznych oraz zeszytów naukowych wyższych uczelni. Oprócz katalogów prowadzone są również kartoteki zagadnieniowe, uwzględniające przede wszystkim materiał z czasopism.

Przyrost zbiorów i ich wykorzystanie ilustruje następująca tabela:

ilość	1970	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977
woluminów	62.323	72.502	81.302	101.242	121.088	153.529	177.258	203.938
czytelników	2.417	1.803	2.706	2.111	3.478	3.365	5.343	5.344
wypożyczeń	34.272	40.261	50.702	53.578	58.717	72.672	107.653	119.859
odwiedzin w czytelni udostępnionych	13.596	17.702	22.712	23.053	27.579	39.219	45.623	37.534
w czytelni:								
— książek	37.304	40.383	48.221	48.316	52.889	80.605	84.132	78.664
— czasopism	17.866	13.128	18.736	16.244	22.578	31.216	55.078	48.694

Można stwierdzić, na tej podstawie, że przyrost księgozbioru wynosił początkowo, w latach 1970—72, około 10 tysięcy woluminów rocznie, natomiast w latach 1973—77 wzrósł do 20—25 tysięcy, co stało się powodem coraz większej ciasnoty w magazynach.

Ilość czytelników wiąże się ściśle z aktualną liczbą studentów i ulega pewnym wahaniom, wykazuje jednak na ogół tendencję wzrostową. Z Biblioteki WSP korzystało w 1977 roku ponad 5 tysięcy osób. Systematycznie wzrasta też ilość wykorzystanych książek i czasopism. We wszystkich placówkach Biblioteki udostępnia się przeciętnie ponad 890 woluminów dziennie.

Aby zapewnić odpowiednią rotację książek, zezwolono studentom wypożyczać jednocześnie jedynie 3 woluminy. Nie wypożycza się ponadto w ogóle: czasopism, książek wydanych przed 1939 rokiem, wydawnictw albumowych oraz informacyjnych, wchodzących w skład księgozbioru podręcznego, a także ostatnich egzemplarzy podręczników i aktualnych lektur. Ustalona została reguła, że książki, które Biblioteka ma tylko w jednym egzemplarzu, udostępnia się w zasadzie jedynie na miejscu. Tylko z czytelni mogą również korzystać osoby nie będące pracownikami lub studentami WSP. Wypożyczanie książek w bibliotekach naukowych uznane zostało obecnie na całym świecie za mało ekonomiczne, ponieważ posiadane egzemplarze służą wówczas mniejszej liczbie

czytelników, szybciej się niszczą i częściej giną. Tendencja ta wymaga jednak odpowiedniego powiększenia liczby lektoriów. Tak więc Biblioteka WSP w 1973 r. miała tylko 96 miejsc w czytelniach, w 1974 — już 118, natomiast w 1977 — 174 miejsca, czyli jedno na trzydziestu czytelników.

Bardzo poważne zadania Biblioteki wypełniane są sprawnie przez stosunkowo szczupły personel (26 osób). Warto więc podkreślić również osiągnięcia organizacyjne. Współpraca między oddziałami Gromadzenia i Opracowania Zbiorów sprawia, że 25 tysięcy nabywanych rocznie książek trafia niemal natychmiast na półki. Oddział Udostępniania przekazał w roku 1977 w ręce czytelników około ćwierć miliona książek. Szybka obsługa jest możliwa dzięki działowemu ustawieniu zbiorów, z których w wielu wypadkach można korzystać nawet bez katalogów. Moglibyśmy — za przykładem uczelni zagranicznych — zastosować wolny dostęp do półek, na przeszkodzie stoi jednak ciasnota pomieszczeń magazynowych.

Oddział Informacyjno-Bibliograficzny nie ogranicza się do odpowiedzi na liczne kwerendy ustne i pisemne, lecz również przystąpił do systematycznego publikowania materiałów informacyjnych. W roku 1978 ukazał się „Wykaz czasopism i wydawnictw zbiorowych, otrzymywanych przez Bibliotekę WSP w roku 1977”, opracowany przez Marię Czarnecką-Dąbek. W przygotowaniu są katalogi starych druków oraz ekslibrisów.

Biblioteka WSP spełnia dodatkowo również funkcje dydaktyczne. Wszyscy nowo przyjęci studenci przechodzą obowiązkowe 2-godzinne przysposobienie biblioteczne. Doświadczeni pracownicy służby bibliotecznej prowadzą ponadto wykłady i ćwiczenia z przedmiotów zawodowych dla kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Przy Bibliotece działa także filia Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, prowadząca Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne.

Biblioteka funkcjonuje obecnie w dość trudnych warunkach lokalowych. Planowana jednak budowa odrębnego gmachu pozwoli w przyszłości poszerzyć magazyny i zapewnić lepsze warunki pracy tak dla czytelników, jak i dla bibliotekarzy.

## MATERIAŁY DO DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA NIEMIECKICH NAUCZYCIELI I NAUCZYCIELEK W POLSCE

W dwudziestoleciu międzywojennym mieściły się w Bydgoszczy siedziby zarządów szeregu stowarzyszeń i związków niemieckich. Jednym z nich było Stowarzyszenie Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek w Polsce (Landesverband deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen). Rozpoczęło ono działalność w 1920 r. Dnia 10 sierpnia 1920 r. wpisane zostało do ewidencji stowarzyszeń w Miejskim Urzędzie Policyjnym w Bydgoszczy<sup>1</sup>.

Strukturę organizacyjną i główne zadania określał statut Stowarzyszenia zatwierdzony ostatecznie decyzją Wojewody Poznańskiego z dnia 20 IV 1935 r. Nr B.P.V. 1a/84. Stowarzyszenie wpisano do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego pod nr 461. Dnia 17 VIII 1939 r., w związku z przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza, Stowarzyszenie wykreślono z rejestru poznańskiego i wpisano pod numerem 1221 do Rejestru Stowarzyszeń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu<sup>2</sup>.

Celem Stowarzyszenia zgodnie ze statutem była obrona praw zawodowych niemieckich nauczycieli w Polsce. Centrala organizacji dla terenu całej Polski mieściła się w Bydgoszczy. Władzami Stowarzyszenia bydgoskiego były następujące organy:

1. Zarząd (przewodniczący, sekretarz, skarbnik i ich zastępcy);
2. zebranie delegatów (Vertreterversammlung);
3. walne zgromadzenie;
4. wydział kierowniczy (Geschäftsführende Ausschuss), który składał się z członków ścisłego zarządu, 6 członków wybranych przez zebranie delegatów i przewodniczących towarzystw okręgowych;
5. Komisja rewizyjna.

Członków zarządu wybierano na okres dwóch lat. Posiedzenia odbywały się w miarę potrzeby. Do kompetencji zarządu należały następujące sprawy:

1. realizacja uchwał zebrania delegatów i walnego zgromadzenia;
2. prowadzenie spraw finansowych;
3. wydawanie organu stowarzyszenia „Deutsche Schulzeitung in Polen” („Niemiecka Gazeta Szkolna w Polsce”);
4. ustalanie porządku obrad walnego zebrania i zgromadzenia delegatów;
5. udzielanie członkom porad w sprawach zawodowych.

Zebrania delegatów poszczególnych oddziałów odbywały się co dwa lata. Na każdego z dwudziestu członków oddział wybierał jednego delegata. Do kompetencji zebrania delegatów należał wybór członków zarządu, zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego z działalności Stowarzyszenia, ustalenie wysokości składek członkowskich, oznaczenie miejsca i terminu zwołania walnego zgromadzenia lub zebrania delegatów, uchwalenie zmian statutu oraz decydowanie w sprawach zawodowych.

Przedmiotem walnych zgromadzeń, zwoływanych co trzy lata, były sprawy dydaktyczne, pedagogiczne oraz wszelkie zagadnienia nie objęte kompetencją zebrania delegatów, a zgodne z celami Stowarzyszenia. Walne zgromadzenia odbywały się w miejscowościach ustalonych na zebraniach delegatów. Przewodniczącym walnego zgromadzenia był z urzędu przewodniczący Stowarzyszenia. Zawiadomienia o terminach walnego zgromadzenia czy zebrania delegatów ogłaszano w czasopiśmie „Deutsche Schulzeitung in Polen”.

W 1925 r. zarząd Stowarzyszenia nabył w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 160 (ob. Aleje 1 Maja) od Karola Grosskurtha drukarnię „W. Johannes” i założył spółkę pod nazwą „Legut”, aby wydawać własną gazetkę i podręczniki. Członkami spółki byli nauczyciele niemieccy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek, którzy opłacili udział w wysokości 50 zł<sup>3</sup>.

W drukarni spółki „Legut” drukowano wspomniane już czasopismo „Deutsche Schulzeitung in Polen”. Ukazało się 19 roczników tej gazety. Przedostatni numer tej gazety 9/10 rocznika 19-ego wyszedł 15 czerwca 1939 r., a ostatnie dwa numery (11/12) noszą datę 24 sierpnia 1940 r., tj. dnia likwidacji spółki.

Dodatkami do „Deutsche Schulzeitung in Polen” były „Die höhere Schule” i „Hilfslehrer”. W tym ostatnim dodatku ogłaszano tłumaczenia przepisów, instrukcji i zarządzeń polskich władz szkolnych oraz informacje z dziejów polskiej myśli pedagogicznej.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego odpowiedzialnym redaktorem „Schulzeitung” był Wilii Damaschke, a jego współpracow-

nikami dr Filiph Rudolf — autor historii miasta Solca Kujawskiego i Richard Schmelzer.

W okresie swego istnienia spółka „Legut” wydała około 50 podręczników i książek dla szkół z niemieckim językiem nauczania w Polsce<sup>4</sup>.

Stowarzyszenie organizacyjnie dzieliło się na okręgi (Bezirksvereine), z których do najruchliwszych zaliczono: poznański (Bezirksverband Posen), nadnotecki (Bezirksverband Netzegau) i pomorski (Bezirksverband Pomerellen). Pozostałe (Kongrespolen, Galizien, Schlesien i Oberschlesien) odznaczały się mniejszą aktywnością i operatywnością.

Okręgowym związkom podlegały oddziały i grupy miejscowe (Zweigsvereine, Lehrervereine, Ortsvereine).

Trzy najpotężniejsze okręgi z terenu Pomorza i Wielkopolski posiadały następujące oddziały:

1) **Okręg nadnotecki** (siedziba w Bydgoszczy, przewodniczący: Otto Schönbeck, Moritz Kitzmann, Otto Flatau) — Bydgoszcz (Pedagogischer Verein i Kreislehrerverein); Nakło, Wyrzysk, Szamocin—Chodzież, Czarnków, Szubin, Kcynia, Barcin, Strzelno.

2) **Okręg poznański** (siedziba w Poznaniu; przewodniczący: Paul Gutsche) Poznań (Zweigsverein i Ortsverein), Leszno, Gniezno, Mogilno, Jarocin, Wągrowiec, Międzychód, Nowy Tomysł, Rawicz, Rogoźno, Wolsztyn.

3) **Okręg pomorski** (siedziba w Grudziądzu; przewodniczący Otto Grams) — Grudziądz, Toruń, Chojnice, Wąbrzeźno, Tczew, Łasin, Chełmno, Nowe, Skarszewy, Lubawa, Sępólno, Działdowo<sup>5</sup>.

Niemieccy nauczyciele, wykładowcy w szkołach wyższych, zrzeszeni byli w odrębnym wydziale Stowarzyszenia.

Członkowie Stowarzyszenia dzielili się na zwyczajnych i honorowych. W poczet honorowych członków Stowarzyszenia zaliczono takich zasłużonych dla niemieckiej pedagogii, jak Gustawa Radtke, Paula Gutschego i Otto Gramsa. Liczba członków ulegała permanentnej fluktuacji licząc od 250 do 1200 osób<sup>6</sup> (na zebraniu organizacyjnym).

Stowarzyszenie, przeciwdziałając z jednej strony polonizacji dzieci niemieckich, z drugiej podtrzymując kulturę niemiecką, szczególną uwagę przywiązywało do walnych zgromadzeń, w których udział brali wszyscy członkowie. Zebrania miały charakter uroczystych zjazdów niemieckich nauczycieli. Połączone one były z bogatym programem imprez (wycieczki, przedstawienia teatralne, bale, spotkania dyskusyjne).

Organizacyjne zebranie Stowarzyszenia odbyło się w dniach 26 i 27 VII 1920 r. w Bydgoszczy. W skład pierwszego zarządu weszli: przewodniczący — Gustaw Radtke, zastępca — dr Otto Schönbeck, sekretarz — Marie Domdey i skarbnik — Friedrich Hopp.



Pierwsze walne zgromadzenie wszystkich członków, a było ich 960, obradowało w dniach 16 i 17 V 1921 r. w Bydgoszczy. Tematem były sprawy opcji, nauczycieli pomocniczych i nauki religii ewangelickiej w szkołach. Na drugim walnym zgromadzeniu, które odbyło się w Bydgoszczy w dniach 5 i 6 VI 1922 r. wybrano nowego przewodniczącego w osobie Paula Jendrike. Funkcję tę sprawował on do rozwiązania Stowarzyszenia.

Kolejne walne zgromadzenia odbywały się w różnych miejscowościach Polski i to: trzecie dnia 7 VII 1923 r. w Bielsku, czwarte 28 i 29 VI 1925 r. w Toruniu, piąte 3—4 VII 1926 r. w Poznaniu, szóste 1—2 VII 1928 r. w Bydgoszczy, siódme 2—4 VII 1930 r. w Bydgoszczy, ósme 2—3 VII 1932 r. w Grudziądzu, dziewiąte 25—27 VI 1937 r. w Bielsku i ostatnie 3 III i 14 IV 1940 r. w Bydgoszczy, gdzie podjęto uchwałę o rozwiązaniu Stowarzyszenia i spółki „Legut”. Zasadniczymi zagadnieniami diskutowanymi na walnych zgromadzeniach były: szkolnictwo niemieckie w Polsce, nauka języka polskiego w szkołach niemieckich, szkoła a dom rodzicielski, niemiecka kultura i szkoły w Polsce, mniejszość niemiecka a państwo.

Podobną rolę jak walne zgromadzenia spełniały organizowane w różnych odstępach czasu i w różnych miejscowościach Polski tzw. tygodnie pedagogiczne (Pädagogischen Wochen). Przyczyniły się one nie tylko do pogłębienia wiedzy zawodowej, ale i świadomości narodowej oraz politycznej niemieckich nauczycieli.

Nie mniejszy wpływ na życie niemieckich pedagogów wywierały półroczne zebrania okręgów, których tematyka mobilizowała członków do aktywnej działalności, nie tylko pedagogicznej, ale i politycznej.

Po działalności Stowarzyszenia pozostały akta, które znajdują się w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Ocalały 72 jednostki archiwalne, uporządkowane i zewidencjonowane w inwentarzu książkowym.

Zachowane akta dzielą się na trzy grupy tematyczne:

- 1) sprawy organizacyjne Stowarzyszenia;
- 2) członkowie;
- 3) podręczniki szkolne: maszynopisy, omówienia i recenzje.

Pierwsza grupa obejmuje posyty od sygnatury 1—16, z lat 1920—1939. Materiały dotyczące podstaw prawnych działania Stowarzyszenia mieszczą się w dwóch teczkach akt<sup>7</sup>. Są to akta związane z opracowaniem i zatwierdzeniem statutu organizacji wraz z wszelkimi zmianami wprowadzonymi do września 1939 r. Jak wynika z akt strona prawna i redakcja statutu były dziełem znanego niemieckiego adwokata z Bydgoszczy Alfreda Breitkopfa. Zachowany jest również protokół organiza-

cyjny Stowarzyszenia z dnia 10 czerwca 1933 r., na którym to ponownie w Kasynie Cywilnym w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 20 założono organizację pod nazwą „Stowarzyszenie Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek w Polsce”<sup>8</sup>.

Z aktu wynika, że w zebraniach uczestniczyli najaktywniejsi działacze Stowarzyszenia, a mianowicie: Paul Jendrike, Siegmund Schilberg, Marie Born, Maks Henkel, Otto Korthals, Gustav Radtke, Friedrich Hopp, Susanne Krebs, Willi Jahnke, Karl Mielke, Elisabeth Dau, Georg Grecksch, dr Johann Titze, Charlotte Romanowski, Otto Flatau, Herta Schulz i dr Moritz Landwehr<sup>9</sup>.

Oprócz drukowanego statutu „Landesverband deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen” z 13 V 1935 r. znajdują się w zachowanych dokumentach statuty innych organizacji niemieckich, z którymi Stowarzyszenie współdziałało<sup>10</sup>.

Dwie kolejne teczki akt zawierają zaproszenia z obszernym porządkiem obrad walnych zgromadzeń z lat 1925—1937, telegramy, życzenia, drukowane teksty pieśni komponowanych z okazji zjazdów np. „Festlied zur Sitzung des Hauptverbandes des Landesverbandes deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen in Królewska Huta 29 XII 1926 r.”<sup>11</sup> Z dokumentacji związanej z zaproszeniami prześledzić można stosunek polskich władz szkolnych do zjazdów niemieckich nauczycieli. Np. bydgoski inspektor szkolny Klimesz odmówił udziału w zjeździe w 1928 r. Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego odpowiedział 26 VI 1925 r. na zaproszenie „grzeczność wymagała, ażeby zaproszenie do polskiej władzy pisane było w języku polskim”<sup>12</sup>.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Legut” w Bydgoszczy ma również zachowaną dokumentację<sup>13</sup>. Oprócz akt dotyczących spraw organizacyjnych istnieją wykazy nakładu wydawanych czasopism: „Jugendland”, „Die Deutsche Schulzeitung in Polen” oraz kalkulacje kosztu wydawanych podręczników. Ciekawostką stanowi odpis aktu skazania Paula Jendrike na 300 zł grzywny za przestępstwo skarbowe. W maju 1929 r. P. Jendrike przywiózł z Gdańska bez cła materiały piśmienne na kwotę 2049,23 zł<sup>14</sup>.

Cztery tomy korespondencji, stanowiącej listy członków do Paula Jendrike jako przewodniczącego Stowarzyszenia i wydziału urzędującego, ilustrują sytuację materialną niemieckich nauczycieli; ciekawe dane stanowią zwłaszcza ich prośby o zapomogi, jak również listy mówiące o trudnościach związanych z nauczaniem, podręcznikami, samokształceniem. Korespondencja ta ma zasięg ogólnopolski<sup>15</sup>.

Oddzielną grupę stanowią akta obrazujące działalność centrali, okręgów i oddziałów. Zachowały się 23 protokoły kolejnych posiedzeń Sto-

warzyszenia z okręgu Pomorza w latach 1924—1933 oraz roczne sprawozdania z działalności okręgu pomorskiego za lata 1924, 1925, 1926, 1927.<sup>16</sup> Z innych okręgów są tylko sporadyczne sprawozdania i to z Poznania za rok 1925/26, okręgu nadnoteckiego 1924/25 i Małopolski 1930/31<sup>17</sup>. Z terenu Pomorza ocalały sprawozdania z działalności rocznej następujących oddziałów:<sup>18</sup>

Chojnice	— 1923/24—1927
Sępólno	— 1924/25
Wąbrzeźno	— 1925/26, 1932/33
Toruń	— 1924—1927
Grudziądz	— 1932/33

Po działalności Oddziału w Grudziądzu pozostał oprawny rękopiśmienny protokółarz posiedzeń z lat 1921—1933<sup>19</sup>, łącznie z protokołem zebrania założycielskiego z dnia 14 I 1921 r. Protokoły są szczegółowe, informują o pracy Oddziału i różnych urządzanych imprezach kulturalnych. Cenne zwłaszcza są załączniki zawierające sprawozdania finansowe i sprawozdania z działalności. W protokółarzu razi polskiego czytelnika podawanie nazw ulic miasta Grudziądza w brzmieniu niemieckim sprzed 1920 r., np. Friedrichstrasse zamiast Moniuszki, Obere Thornerstrasse zamiast 3 Maja, czy Gosslerstrasse zamiast Staszica. Materiał ten w pełni pozwala zbadać działalność Oddziału w latach 1921—1933.

W aktach zachowały się rękopiśmienne zarysy dziejów niektórych oddziałów, opracowane w 1940 r., a mianowicie Oddziału w Nakle przez Konrada Emmericha, Czarnkowie przez Heinricha Schmidta i w Nowym Sączu przez Konrada Ludwiga<sup>20</sup>.

Działalność Oddziału Poznańskiego reprezentujeteczka akt zatytułowana: „Handakten des Vorsitzenden” (sygn. 14). W teczce znajdują się spisy imienne członków zarządu, dane o bibliotece, statut i informacje z różnych imprez, organizowanych przez oddział, a między innymi urządzanie wycieczek po Polsce dla nauczycieli z Niemiec.

Z dalszych akt na uwagę zasługuje teczka zawierająca odpowiedzi oddziałów na zapytania Stowarzyszenia, czy naukę języka polskiego w szkołach z niemieckim językiem wykładowym należy rozpoczynać w pierwszej, a nie jak dotychczas w III klasie. Akcja ta była wynikiem wystąpienia senatora Rudolfa Wisnera w Senacie w dniu 14 III 1936 r. o zezwolenie nauczania języka polskiego w szkołach niemieckich już w I klasie. Oddziały w większości ustosunkowały się do propozycji Rudolfa Wisnera negatywnie<sup>21</sup>.

Z kontaktów Stowarzyszenia z innymi organizacjami zachował się szcątkowy materiał. Są to spisy księgozbioru biblioteki Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Nauki w Bydgoszczy i imienny wykaz abonentów

czasopisma „Ewangelische Religionslehrer in Polen” opublikowanego w drukarni Spółki „Legut”<sup>22</sup>. Abonenci pochodzili z terenu całej Polski.

Druga zasadnicza grupa tematyczna zespołu obejmuje materiały dotyczące członków (sygn. 17—26). Są zachowane imienne wykazy członków poszczególnych towarzystw i okręgów: m.in. Pädagogischer Verein — Bydgoszcz czy Kreislehrerverein — Bydgoszcz—Wieś z lat 1921—1939. Podane są również imienne składy osobowe zarządów oddziałów<sup>23</sup>, np. w 1938 — Zarząd Oddziału Bydgoszcz—Wieś przedstawiał się następująco:

przewodniczący	— Otto Flatau
z-ca przewodniczącego	— Willi Jahnke
skarbnik	— Alfred Nörenberg
sekretarz	— Herbert Kunze

Sprawy dokształcania nauczycieli niemieckich na kursach wakacyjnych oraz pomocy w ramach akcji socjalnej przedstawiają dalsze pozszyty akt<sup>24</sup>. Stowarzyszenie organizowało wypoczynek dla nauczycieli niemieckich w specjalnie wynajmowanych willach w Zakopanem (willa „Murań” i „Głazówka”) oraz w jednej ze szkół w Gdańsku. Zachowały się imienne listy nauczycieli korzystających z tych form wypoczynku oraz informacje i rozliczenia z opłat uiszczanych z tego tytułu<sup>25</sup>.

Najobszerniej reprezentowany jest dział trzeci w inwentarzu akt Stowarzyszenia Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek w Polsce (sygn. 27—72). Oprócz spisu książek szkolnych, stanowiących lekturę obowiązkową w Prywatnym Gimnazjum w Kwidzynie, wykazu podręczników dla szkół mniejszości niemieckiej zatwierdzonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i omówień książek stanowiących księgozbiory bibliotek niemieckich szkół w Polsce, pozostałe akta to maszynopisy podręczników, ich korekty, recenzje, uwagi i oceny. W tym dziale zwrócić należy uwagę na jeszcze jedną pozycję, zawierającą obszerny projekt programu nauki języka niemieckiego dla szkół powszechnych trzeciego stopnia z niemieckim językiem nauczania<sup>26</sup>.

Akta „Landesverband Deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen” dotyczą wprawdzie całej Polski, jednakże zasadniczy materiał ilustruje działalność organizacji bydgoskiej i okręgu pomorskiego. Jest to materiał rękopiśmienny i w 99% pisany w języku niemieckim. Zachowane akta nie ilustrują w pełni działalności tak dużej organizacji jaką było Stowarzyszenie. Uzupełniający materiał znajduje się w czasopiśmie „Deutsche Schulzeitung in Polen”. Komplet tego czasopisma stanowi jedną z pozycji w księgozbiornie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (sygn. VIII/90).

W czasopiśmie tym szczególnie ważny jest dział zatytułowany „Aus

dem Bundesleben". Zawiera on szczegółowe sprawozdania z zebrań i działalności centrali, okręgów, oddziałów czy grup. Zawarte są w nim również obszerne sprawozdania z ważniejszych wydarzeń w życiu Stowarzyszenia oraz noty biograficzne o zasłużonych działaczach, m.in. o Willim Damaschke, Paulu Gutsche, dr Otto Schönbecku czy Gustawie Radtke. Sporadyczne wzmianki o walnych zgromadzeniach, czy zebraaniach delegatów znajdują się w aktach Urzędów Wojewódzkich Poznańskiego i Pomorskiego, w sprawozdaniach sytuacyjnych wojewodów. Zachowane akta Stowarzyszenia Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek łącznie z „Deutsche Schulzeitung in Polen” stanowią podstawowe źródła do badań dziejów i oceny działalności tej organizacji w Polsce w okresie 1920—1939.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: WAPB), Stowarzyszenie Niemieckich Nauczycieli i Nauczycielek, w Bydgoszczy (dalej: Stow.), sygn. 13.

<sup>2</sup> „Deutsche Schulzeitung in Polen”, sygn. 18, s. 118, WAPB, Stow. sygn. Rep. 22 nr 28.

<sup>3</sup> WAPB, Rep. 4 nr 286 — nazwa „Legut” jest skrótem Lehrer Gutsche (działacz niemiecki z Poznania).

<sup>4</sup> Patrz wykaz: „W. Johannes Buchhandlung, Sp. z o.o. Bydgoszcz pl. Wolności 1 — ul. Gdańska. Verlag der „Deutschen Schulzeitung in Polen”, der Kinderzeitschriften: „Kinderfreunde” „Der Kammerad”.

<sup>5</sup> WAPB, Rep. 4 nr 286 „bildeten den Kern des Landesverbandes deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen”.

<sup>6</sup> WAPB, Rep. 4 nr 10253.

<sup>7</sup> WAPB, Stow., sygn. 1—2.

<sup>8</sup> Zgodnie z rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych z 17 XII 1932 r. Dz. U.R.P. nr 116 poz. 964.

<sup>9</sup> WAPB, Stow., sygn. 1.

<sup>10</sup> WAPB, Stow., sygn. 1 i 2.

<sup>11</sup> WAPB, Stow., sygn. 3.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> WAPB, Stow., sygn. 6.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> WAPB, Stow., sygn. 6, 8, 9, 10, 24.

<sup>16</sup> WAPB, Stow., sygn. 11.

<sup>17</sup> WAPB, Stow., sygn. 12.

<sup>18</sup> WAPB, Stow., sygn. 12.

<sup>19</sup> WAPB, Stow., sygn. 13.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> WAPB, Stow., sygn. 7.

<sup>22</sup> WAPB, Stow., sygn. 15 i 16.

<sup>23</sup> WAPB, Stow., sygn. 17—19.

<sup>24</sup> WAPB, Stow., sygn. 22 i 23.

<sup>25</sup> WAPB, Stow., sygn. 25 i 26.

<sup>26</sup> WAPB, Stow., sygn. 30.

## SZTANDARY PPR I PPS W ZBIORACH MUZEUM OKRĘGOWEGO W BYDGOSZCZY

W 1965 roku Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy przekazał Muzeum Okręgowemu 64 sztandary PPR i PPS. W listopadzie tego roku 57 sztandarów eksponowanych było na specjalnej wystawie muzealnej. W Dziale Historii PRL opracowano karty naukowe tych sztandarów, w których szeroko uwzględniono ich powstanie i historię.

Przechowywane w muzeum sztandary mają różną wartość materialną. Są wśród nich cenne, kunsztownie wyszywane, z drogiego materiału, lub skromne płócienne, jednostronne, o napisach wykonanych farbą malarską. Wszystkie jednak mają jednakową wartość historyczną. Pochodzą z lat 1945—1948, z trudnego okresu kształtowania się władzy ludowej. Polska Partia Robotnicza była wówczas główną siłą mobilizującą masy pracujące do wykonania zadań politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a Polska Partia Socjalistyczna wniosła wydatny wkład w walkę z reakcją i w budowę demokracji ludowej w Polsce.

### 1. DZIEJE PPR W WOJEWÓDZTWIE BYDGOSKIM<sup>1</sup>

Polska Partia Robotnicza powstała w styczniu 1942 roku, jednocząc w swych szeregach tworzone w latach 1940—1941 przez członków b.KPP lewicowe grupy podziemne, jak: Związek Walki Wyzwoleńczej, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, Młot i Sierp, Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa, Front Walki za Naszą i Waszą Wolność, Polska Ludowa i inne.

PPR rzuciła hasło natychmiastowego podjęcia zbrojnej walki z okupantem w ramach szerokiego frontu narodowego i w ścisłym sojuszu ze

---

<sup>1</sup> uwzględniono tutaj obszar województwa bydgoskiego przed nowym podziałem administracyjnym w 1975 roku.

Związkiem Radzieckim. W tym duchu wydawane były odezwy w styczniu i lutym 1942 roku.

*...,PPR idzie z każdym, kto staje do walki z hitlerowskim okupantem a jednocześnie wypowiada walkę wszystkim zdrajcom narodu polskiego, podłym agentom hitleryzmu i rozbijaczom frontu narodowego”...  
...,Polakom nigdy nikt nie przyniesie wolności w podarku. Musimy sięgnąć po nią sami. W momencie ciężkim nad wszelki wyraz, ale rokującym przecież najśmielsze nadzieje, musimy doścignąć i prześcignąć inne narody w walce z hitlerowskim jarzmem”...*

PPR zajęła naczelne miejsce w szeregu organizacji, które podjęły walkę zbrojną z okupantem. Jej wkład w wyzwolenczą walkę narodu polskiego, hart, świadomość i dyscyplina spowodowały, że stała się partią przodującą.

Na ziemiach włączonych do Rzeszy ruch oporu był utrudniony z powodu dużej ilości zamieszkałych tu Niemców. Mimo to, już z początkiem 1942 roku wysłannicy PPR dotarli do ośrodków robotniczych i nawiązali kontakty z byłymi działaczami KPP. Do Włocławka przybył Stanisław Przybyszewski — delegat Komitetu Obwodowego PPR w Łodzi. Z jego inicjatywy powstała pierwsza grupa PPR, a następnie komórki partyjne w Celulozie, Linodrucie, w Zakładach Budowlanych, w Fabryce Fajansu i w Fabryce Metalowej Mühsam. W niedługim czasie PPR dotarła do Brześcia Kujawskiego, Lubrańca i Czerniewic. Działalność PPR we Włocławku i powiecie ograniczała się jednak tylko do wymiany informacji i do aktów sabotażu. Organizacja włocławska skupiała około 100 członków.

Szerszy zasięg działalności miała PPR w powiecie lipnowskim i rypińskim. Wśród działaczy wybijał się na pierwsze miejsce Stanisław Raczkowski, organizator KP PPR w Rypinie i I sekretarz w latach 1942—1943. Organizacja utrzymywała kontakt z płockim Komitetem Okręgowym PPR, a współdziałając w organizowaniu walki zbrojnej dokonała między innymi dwóch wykolejeń pociągów niemieckich na trasie Sierpc—Rypin (14 III 1942, 27/28 III 1943).

PPR w rypińskim i lipnowskim była też organizatorką oddziałów Armii Ludowej i rad narodowych. I tak np. 21 maja 1944 r. powstała w lasach rypińskich Brygada Armii Ludowej Synów Ziemi Mazowieckiej. Również w 1944 roku powstały Powiatowe Rady Narodowe w Rypinie i Lipnie oraz kilka gminnych rad narodowych. Stan liczebny członków PPR i AL z powiatu rypińskiego wynosił 91 osób. Przeważali wśród nich mieszkańcy Okalewa, Okalewka i Rypina. Charakterystyczny jest fakt wstępowania do PPR całymi rodzinami. I tak np. z Okalewka należała

do partii 8-osobowa rodzina Domagalskich, 4-osobowa rodzina Kęsickich itp. Większość członków to dawni KPP-owcy.

Po wyzwoleniu działalność PPR rozprzestrzeniła się na całą Polskę, a partia przekształciła się z kadrowej w masową. Za walczącymi oddziałami na ziemię nowowyzwolone przybywały tzw. grupy operacyjne, których zadaniem było nawiązanie kontaktów z organizacjami partyjnymi, pomoc w organizowaniu rad narodowych i aparatu państwowego.

Komitet Centralny PPR wysłał do Bydgoszczy grupę operacyjną w składzie: **Antoni Alster, Kazimierz Ślusarek, Jan Grudziński, Karol Bąkowski, Franciszek Król i Henryk Malinowski.**

W Bydgoszczy, Toruniu i w Brześciu Kujawskim już przed przybyciem grupy operacyjnej utworzyły się organizacje komunistyczne. Stały się one zalążkiem komitetów i komórek PPR. We Włocławku, Lipnie i Rypinie grupa operacyjna zastała działające już komitety PPR. Najsilniejsze wpływy miała organizacja włocławska. Na początku lutego liczyła już 500 członków.

W Bydgoszczy Antoni Alster rozpoczął pracę z dziesięcioma byłymi KPP-owcami i sympatykami. Byli wśród nich **Błażejczak, Waclaw Bąkowski, Waclaw Powalisz, Witkowski i Golc.** W krótkim czasie zorganizowano Radę Związków Zawodowych, na której czele stał ślusarz Ratajczak. W lutym 1945 r. organizacja bydgoska liczyła już 60 członków. Od 5 lutego miała PPR swe biura przy Alei 1 Maja 68. Znajdowały się tu także klub, czytelnia i stołówka. Członków PPR wysyłano z kolei do mniejszych miast i na wieś celem werbowania nowych towarzyszy, organizowania komitetów miejskich i gminnych. Równocześnie w bydgoskich zakładach pracy zaczęły powstawać komórki partyjne.

PPR mobilizowała szerokie masy społeczeństwa do odbudowy życia gospodarczego. Zwracała się do ogółu społeczeństwa, szczególnie do klasy robotniczej, wzywając do uruchomienia zakładów. Sięgała swymi wpływami głęboko na wieś. Działacze PPR tworzyli komitety folwarczne i przygotowywali przeprowadzenie reformy rolnej.

W dniach 20 i 21 lutego odbywała się w Bydgoszczy pierwsza narada aktywu partyjnego z powiatów wyzwolonych. Naradę tę nazwano wojewódzką konferencją PPR, gdyż dokonano na niej podczas obrad wyboru Tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego w składzie: Antoni Alster — I sekretarz, Stanisław Kiryłuk — II sekretarz.

Sprawozdania z powiatów wskazywały na szeroką działalność PPR na wsi. W parze ze wzrostem liczebnym szedł wzrost aktywności organizacji PPR w terenie. Porządek dzienny konferencji obejmował sprawę całkowitego spolszczenia Pomorza, uregulowania zagadnienia aprowizacji, szkolnictwa, pełnego uruchomienia przemysłu oraz reformy rol-



nej. W sprawie reformy rolnej przyjęto decyzję czynników rządowych, ażeby na terenie czterech powiatów: włocławskiego, lipnowskiego, nie-szawskiego i rypińskiego reformę rolną przeprowadzić jeszcze przed zasiewami wiosennymi, natomiast w pozostałych powiatach — po zasiewach. W ciągu wiosny 1945 roku nastąpił silny wzrost liczebny PPR w całej Polsce a także w województwie bydgoskim. Liczba członków sięgała tutaj 29 tysięcy. Jednakże ten gwałtowny wzrost nosił cechy żywiołowości. Członków często tylko zapisywano i rejestrowano w komitetach partyjnych, a większość z nich nie należała do żadnych komórek partyjnych. Komitet Centralny PPR wydał w dniu 7 V 1945 roku okólnik w sprawie uporządkowania przynależności partyjnej i oczyszczenia szeregów partii z niepożądanych elementów. W związku z tą akcją zmniejszyła się liczba członków do 19 287, a w grudniu stan liczebny PPR na terenie województwa wynosił 24 162.

Do powiatów, w których liczba członków spadła najbardziej, należały: aleksandrowski, inowrocławski, włocławski, lipnowski i rypiński. Z powiatów tych, a szczególnie włocławskiego, nastąpił duży odpływ aktywu do pozostałych ośrodków województwa i na Ziemi Odzyskane. Tutaj też wiosną 1945 r. rozpoczęły swą działalność organizacje terrorystyczne, co podziało zastraszająco na część członków partii. W pozostałych powiatach spadek był nieznaczny lub liczba członków systematycznie wzrastała.

Dzięki zwartości szeregów partyjnych PPR docierała częściej do zakładów pracy i do ośrodków wiejskich. W miesiącach od czerwca do września 1945 roku liczba komórek partyjnych — fabrycznych wzrosła z 8 do 15, komórek w urzędach i instytucjach z 11 do 150, a organizacji terenowych było już 122.

Pod koniec 1945 roku na obszarze ówczesnego województwa pomorskiego było już 1356 kół partyjnych, a robotnicy przemysłowi, rzemieślnicy i chałupnicy stanowili 60,3% członków.

Polska Partia Robotnicza była organizatorem szerokiego frontu demokratycznego, nowego aparatu władzy państwowej, Ludowego Wojska Polskiego, reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Partia zainicjowała i kierowała realizacją trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. PPR jako pierwsza zażądała przeniesienia władz wojewódzkich z Torunia do Bydgoszczy. Już w 1945 roku miała przewagę w powiatowych i miejskich radach narodowych.

Od czerwca 1945 roku do stycznia 1947 roku musiała jednak toczyć ciężką walkę o utrwalenie władzy ludowej. Po przyjeździe Stanisława Mikołajczyka i utworzeniu PSL, rozpoczęło walkę podziemie reakcyjne,

a wejście Mikołajczyka i jego współpracowników do Rządu Jedności Narodowej dało elementom burżuazyjnym wpływ na niektóre odcinki życia. W okresie od stycznia 1946 roku zlikwidowano na terenie województwa bydgoskiego 45 band i organizacji podziemnych, a klęska PSL w referendum zapoczątkowała kryzys w szeregach nielegalnych organizacji i band. PPR i PPS zwalczały wspólnie próby przenikania PSL do fabryk i innych zakładów pracy. W wyborach do rad zakładowych PPR odniosła zdecydowane zwycięstwo. Bardzo ofiarni byli członkowie PPR w przygotowaniach do referendum i w akcji przedwyborczej.

Kolejna konferencja wojewódzka PPR z 10 V 1947 roku obradowała po zwycięstwie bloku demokratycznego i po zasadniczym zlikwidowaniu podziemia politycznego. Kampania wyborcza do sejmu dała wojewódzkiej organizacji PPR możliwość pogłębienia i poprawienia stylu pracy z całym społeczeństwem. Konferencja wybrała I sekretarzem Antoniego Kuligowskiego. W tym okresie liczba członków PPR wynosiła 85 tysięcy. W 1948 roku w działalności PPR na terenie województwa naczelną rolę odgrywały prace przygotowawcze do zjednoczenia ruchu robotniczego.

## 2. POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

W lutym 1945 roku na terenie ówczesnego województwa pomorskiego zaczęły działać oprócz PPR inne partie demokratyczne: PPS, SL, SD i SP.

W dniu 18 lutego odbyło się w Toruniu pierwsze zebranie organizacyjne PPS. Wybrano na nim Wojewódzki Komitet PPS i Miejski Komitet w Toruniu. W marcu organizacja osiągnęła liczbę 10 tysięcy członków, a w maju wynosiła już 20 tysięcy. Poważnym bodźcem dla aktywu PPS było przybycie na teren województwa grupy operacyjnej Rządu Tymczasowego, na czele której stał działacz PPS Henryk Świątkowski. Powojenna działalność PPS była do pewnego stopnia kontynuacją działalności sprzed 1939 roku. Polska Partia Socjalistyczna miała w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku duże wpływy wśród robotników, skupiała też wielu pracowników umysłowych. Niewielkie natomiast były jej wpływy na wsi. Do powiatów dotarła PPS w marcu i kwietniu 1945 roku.

Wszystkie partie demokratyczne nawiązały ze sobą współpracę, zawiązano też specjalne komisje porozumiewawcze. Polska Partia Socjalistyczna włączyła się aktywnie do przeprowadzenia wszystkich akcji o ogólnopolskim znaczeniu, np. do przejmowania zakładów na własność ogólnonarodową i do realizacji reformy rolnej.

Okres do maja 1945 roku nazwano stanem tymczasowym w dziejach PPS województwa bydgoskiego. Dopiero w dniu 6 V 1945 roku obradował pierwszy powojenny Zjazd PPS, na którym wybrano Wojewódzki Komitet w składzie: Kazimierz Pasemkiewicz, Tomasz Rombalski i Szalas. Od września 1945 r. pogłębiała się współpraca między PPR i PPS. W miesiącu tym w Bydgoszczy na 47 radnych było w Miejskiej Radzie Narodowej 11 członków PPR i 11 członków PPS, w Grudziądzu na 40 radnych 17 z PPR i 15 z PPS, w Toruniu na 34 radnych 9 z PPR i 9 z PPS. W listopadzie 1945 roku zawarte zostało między PPR i PPS porozumienie w sprawie współpracy i jednakowej linii politycznej. Dotyczyło to m.in. sprawy wyborów do rad zakładowych. Początkowo bowiem PPS nie chciała się zgodzić na wspólną akcję wyborczą do tych rad. Zdarzały się też niekiedy zatargi, których przyczyną była obawa przed konkurencją. Chodziło o równy podział wpływów w radach miejskich i powiatowych, w organach bezpieczeństwa itp. Pod koniec 1945 roku na 3892 radnych 947 należało do PPR, a 455 do PPS.

W dniach 17—18 II 1946 r. odbył się kolejny Wojewódzki Zjazd PPS, na którym przewodniczącym wybrano Wojciecha Wojewodę, a sekretarzami Rombalskiego i Szalasa. W akcji przedzjazdowej ścierały się dwie grupy: jedna opowiadała się za współpracą z PPR, druga była tej współpracy wyraźnie przeciwna. Ta ostatnia traktowała PPR jako niebezpiecznego konkurenta w walce o wpływy w masach i odmawiała PPR przodującej roli. Duży wpływ na przebieg zjazdu miał Zygmunt Rombalski, konsekwentny jednolitifrontowiec. Dzięki niemu z PPS usunięto część członków i umocniono kierunek lewicowy.

W okresie kampanii poprzedzającej przeprowadzenie referendum ludowego PPS włączyła się do akcji politycznych i propagandowo-agitacyjnych. Występowała przeciwko działalności PSL, potępiając jego przywódców, zmierzających do rozbicia jedności obozu demokratycznego w Polsce. Niestety, od lipca 1946 roku w związku z kursem na umasowienie PPS zaczęły do partii przenikać elementy reakcyjne z PSL. Lewica PPS skupiała się wokół Zygmunta Rombalskiego, prawica wokół Wojciecha Wojewody.

Z inicjatywy PPR od września 1946 roku organizowano wspólne seminaria i szkolenia dla członków obu partii. W dniu 28 XI 1946 roku podpisano umowę o jedności działania i współpracy między PPR i PPS. Zwycięskie wybory styczniowe 1947 roku zbliżyły ideowo i politycznie obie partie. PPR poprawiła i pogłębiła styl pracy, zwróciła uwagę na wzmacnianie sił jednolitifrontowych w PPS, oddziaływała na nią ideologicznie. Odbywały się wspólne zebrania kół PPR i PPS, dyskusje i narady aktywu gospodarczego. Powstały przesłanki do urzeczywistnienia

idei zjednoczonej partii klasy robotniczej. PPS walczyła o podnoszenie poziomu życia ekonomicznego, o realizację planu 3-letniego, zwalczała spekulację i nadużycia. Współpraca obu partii pomogła w przyspieszeniu odbudowy przemysłu i zwiększeniu wydajności pracy. Partie zbliżyły się w dziedzinie ideologii, a PPS usunęła ze swych szeregów elementy obce klasowo i ideologicznie. Większość członków opowiadała się za współpracą partyjną, do utworzenia jednej partii robotniczej włącznie. W przeddzień zjednoczenia PPR liczyła 91 462 członków, a PPS 40 481 członków.

### **3. ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO**

W dniu 15 grudnia 1948 roku na Kongresie Zjednoczeniowym powołana została do życia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Dnia poprzedniego oddzielnie obradujące zjazdy PPR i PPS jednomyślnie powzięły uchwałę o zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego. Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce zostało przygotowane w długim procesie walki i dojrzewania ideowego klasy robotniczej. W toku walk uzyskał przewagę i wysunął się na czoło rewolucyjny kierunek marksistowsko-leninowski. Decydujące znaczenie w tym procesie miała PPR.

Kongres Zjednoczeniowy wytyczył linię generalną polityki PZPR, podsumował doświadczenia 4 lat istnienia Polskiej Ludowej i określił treść zadań nowego etapu — budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

### **4. SZTANDARY PPR i PPS W ZBIORACH MUZEUM OKRĘGOWEGO W BYDGOSZCZY**

W Dziale Historii PRL Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy przechowywane jest 64 sztandary PPR i PPS, w tym 37 — PPR i 27 — PPS. Sztandary wykonane zostały z brokatu, rypsu lub płótna. Wszystkie mają kolor czerwony. Napisy haftowane są ręcznie lub maszynowo, są naszywane lub malowane farbą. Wszystkie sztandary wykonane zostały prywatnie ze składek członków partii.

Haft bywa wypukły lub płaski, w kolorze białym, żółtym, złotym lub srebrnym, aplikacje są zazwyczaj białe. Część sztandarów ozdobiona jest złotymi lub srebrnymi frędzlami. Sztandary są przeważnie dwustronne. Zdarzają się jednak i jednostronne, i takie, których strona główna i odwrotna są identyczne.

## SZTANDARY PPR

Wśród zachowanych sztandarów PPR, pięć pochodzi z Komitetów Powiatowych, 6 — z Miejskich, 2 — z Gminnych, a 24 z komitetów i kół w fabrykach i instytucjach.

Sztandary dwustronne posiadają po jednej stronie nazwę komitetu lub koła, po drugiej wyhaftowany jest najczęściej orzełek, a pod nim lub nad nim PPR w skrócie lub w pełnym brzmieniu. Przy jednostronnych elementy te zazwyczaj są połączone. Na stronie odwrotnej sztandarów występują niekiedy hasła lub symbole, powiązane z danym zakładem pracy. I tak np. na sztandarze Komitetu Fabrycznego Atra w Toruniu jest napis: „Podniesienie wydajności pracy to sprawa bytu pracujących”. Na wszystkich sztandarach grudziądzkich umieszczono napis: „PPR walczy i zwycięża”, na sztandarze Komitetu Powiatowego w Radzynie — „Niepodległość, demokracja ludowa”, a Komitetu Miejskiego w Trzemesznie — „W jedności robotniczo-chłopskiej”.

Komitet Powiatowy w Radzynie wyszyte ma symbole pracy: młot, pióro i kłosa, Młyny „Społem” w Toruniu — walce, koło młyńskie i kłosa, a sztandar Komitetu Kolejowego Węzła Chojnice ma na stronie głównej symbol pieczęci kolejowej z nazwą komitetu w otoku. Na sztandarach występują niekiedy daty. Wskazują one rok założenia organizacji partyjnej lub ufundowania sztandaru. Tylko na sztandarze Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy zaznaczone jest wyraźnie, że data dotyczy założenia organizacji (zał. 2 III 1945).

Wszystkie organizacje partyjne, których sztandary zachowały się, powstały w roku 1945. Nie każda organizacja otrzymała jednak od razu sztandar. Niekiedy fundowano go dopiero w 1948 roku — przy czym na samym sztandarze umieszczano wówczas albo rok powstania organizacji, albo sztandaru. Na niektórych sztandarach ufundowanych w 1945 roku, data wręczenia sztandaru stanowi datę powstania koła czy komitetu PPR.

Komitet Miejski w Trzemesznie ufundował sztandar w 1946 roku, uroczystość jego wręczenia miała miejsce wiosną 1947 roku; w Fordonie zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 6 II 1945 i krótko potem komitet miał już swój sztandar — Młyny „Społem” w Toruniu otrzymały sztandar w dniu 30 VIII 1946 r. Wręczenie sztandaru PPR w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy odbyło się dopiero w dniu 29 IV 1948 r.

## SZTANDARY PPS

Wśród sztandarów PPS 3 pochodzą z Komitetów Powiatowych, 6 — z Miejskich, 2 z Gminnych, 15 z komitetów, kół i komórek w fabrykach i instytucjach, a 1 z Koła Kobiet w Toruniu.

Na stronie odwrotnej sztandarów PPS występują zazwyczaj symbole: znak TUR (koło z trzema strzałkami), młot ujęty w dwie dłonie, kula ziemiska z trzema robotnikami. Orzełek występuje rzadko — w jego dolnej części znajduje się wtedy albo napis PPS, albo koło zębate i młot ujęty w dwie dłonie, często też promienie słoneczne. Strona odwrotna sztandarów zawiera także napisy: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, „Niepodległość — Socjalizm”, „Wolność, Niepodległość, Socjalizm” itp. Na sztandarze Zarządu Miejskiego w Toruniu, ufundowanym w 1947 roku, wyszyto w każdym rogu zielony liść, a na stronie odwrotnej sztandaru Krzyż Niepodległości z małym orzełkiem pośrodku i z napisem: „Bojownikom niepodległości”. Najbardziej ozdobny jest sztandar PZWS w Bydgoszczy. Oprócz napisów i znaku TUR wyhaftowanego na stronie głównej, znajduje się tam orzeł na książce, a po stronie odwrotnej — z lewej strony — gryf, z prawej — herb m. Bydgoszczy, a w środku — młot ujęty w dwie dłonie.

Sprawa dat występujących na sztandarach przedstawia się tak samo, jak ze sztandarami PPR. I tak, np. Koło PPS przy Węzle PKP w Inowrocławiu powstało w roku 1945, a sztandar wręczony został dopiero w dniu 1 V 1947 roku. Koło to liczyło wtedy aż 376 członków.

Niektóre komitety, koła czy komórki posługiwały się w pierwszym okresie po wojnie sztandarami przedwojennymi, a potem fundowały nowe. Przykładem może służyć Solec Kujawski, posługujący się do roku 1947 sztandarem z 1922 roku.

Wszystkie sztandary, zarówno PPR jak i PPS, były symbolem walki o lepsze jutro, o demokrację, Polskę Ludową. Brały udział w licznych pochodach, w uroczystościach, często znajdowały się w biurach wyborczych. Czasem odprowadzały na cmentarz towarzyszy, którzy oddali swe życie w walce z bandami. W rękach ludzi walczących o sprawiedliwość społeczną i chroniących nowy ustrój przed reakcją nabierały one wielkiej mocy. Stąd olbrzymia wartość historyczna tych sztandarów.

### SPIS SZTANDARÓW PPR

- 1) Komitet Powiatowy Brodnica
- 2) Komitet Powiatowy Mogilno
- 3) Komitet Powiatowy Tuchola

- 4) Komitet Powiatowy Radzyń
- 5) Komitet Powiatowy Chełmno
- 6) Komitet Miejski w Ciechocinku
- 7) Komitet Miejski w Aleksandrowie Kujawskim
- 8) Komitet Miejski w Łabiszynie
- 9) Komitet Miejski w Trzemesznie
- 10) Komitet Miejski w Fordonie
- 11) Komitet Dzielnicy Chełmińskiej w Grudziądzu
- 12) Komitet Gminny w Konecku
- 13) Komitet Gminny w Ryńsku
- 14) Komitet Kolejowy Węzła w Chojnicach
- 15) Komitet przy P.C.H. w Bydgoszczy
- 16) Koło Przemysłu Drzewnego w Grudziądzu
- 17) Lloyd Bydgoski
- 18) Komitet przy Państwowym Monopolu Tytoniowym w Grudziądzu
- 19) Koło Gazowni w Toruniu
- 20) Państwowa Fabryka Makaronu nr 6 Bydgoszcz
- 21) Komitet przy Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejskiego w Bydgoszczy
- 22) Komitet Fabryczny „Atra” Toruń
- 23) Centrala Tekstylna Hurtownia Bydgoszcz
- 24) Koło przy Państwowej Fabryce Cukru i Czekolady nr 4 w Grudziądzu
- 25) Koło przy Państwowej Przetwórni Mięsnej nr 1 w Bydgoszczy
- 26) Komitet Fabryczny Młyny „Społem” w Toruniu
- 27) Komitet przy P.C.H. w Toruniu
- 28) Koło Centrali Zbożowej PP w Bydgoszczy
- 29) Komitet przy Zarządzie Miejskim w Grudziądzu
- 30) Komitet przy Zakładach Miejskich w Grudziądzu
- 31) Koło Skarbowców w Bydgoszczy
- 32) Komitet Państwowego Monopolu Spirytusowego w Toruniu
- 33) Komitet przy Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy
- 34) Komitet Fabryczny H — V Grudziądz
- 35) Koło przy Młynach i Tartakach w Przechowie
- 36) Komitet Fabryczny Pe Pe Ge
- 37) Komitet Samodzielnych Rzemieślników w Bydgoszczy

#### SPIS SZTANDARÓW PPS

- 1) Komitet Powiatowy w Brodnicy
- 2) Komitet Powiatowy w Chojnicach
- 3) Komitet Powiatowy w Bydgoszczy
- 4) Komitet Miejski w Solcu Kujawskim
- 5) Komitet Miejski w Świeciu
- 6) Komitet Miejski w Pakości
- 7) Komitet Miejski w Tucholi
- 8) Komitet Miejski w Nakle
- 9) Koło w Dąbrowie Chełmińskiej
- 10) Gminny Komitet w Konecku
- 11) Gminny Komitet Smerdnica powiat Gryfino
- 12) Koło Zakładowe przy Młynach w Przechowie

- 13) Komórka przy Fabryce Cykorii „Stella” we Włocławku
- 14) Koło przy „Społem” w Grudziądzu
- 15) Koło PCH w Toruniu
- 16) Komitet Zakładowy przy PZWS w Bydgoszczy
- 17) Koło przy Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu
- 18) Koło Poczta Bydgoszcz 2
- 19) Komórka przy Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Pomorskiego
- 20) Koło przy Zakładach Wytwórczych „Społem” w Toruniu
- 21) Komitet Kolejowy Inowrocław
- 22) Koło Kobiet w Toruniu
- 23) Fabryka W. Müllner Bydgoszcz
- 24) Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy
- 25) Koło — Szpital Miejski w Bydgoszczy
- 26) Koło Zarządu Miejskiego w Toruniu
- 27) Koło przy Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy.



## MIECZ CEREMONIALNY BYDGOSKIEJ ŁAWY SĄDOWEJ Z 1672 R. I KLEJNOT BRACTWA KURKOWEGO W BYDGOSZCZY Z 1698 R.

Jednym z cenniejszych zabytków, znajdujących się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, jest miecz ceremonialny ławy sądowej, pochodzący z 1672 roku, a zainwentaryzowany pod pozycją MOB M-1362. W tradycji lokalnej uchodzi on po dzień dzisiejszy za miecz kata bydgoskiego. Tymczasem najnowsze badania porównawcze prowadzone przez prof. Meisnera nad mieczami tego typu, oraz analiza znajdujących się na mieczu sentencji jak również scen alegorycznych wykazały, że dotychczasowy pogląd jest błędny. Mamy bowiem tutaj do czynienia nie z narzędziem karni, służącym do wykonywania wyroków, lecz z symbolem władzy sądowniczej, związanym z działalnością ławy sądowej.

Bydgoski miecz ceremonialny jest mieczem obosiecznym, o głównej prostej, rękojeści dwuręcznej otwartej, jelicu prostym krzyżowym o całkowitej długości 1158 mm i wadze 3110 g. Został on wykonany przez niezidentyfikowanego do tej pory płatnerza, sygnującego swe wyroby monogramem „TA” lub „IA”.

Każda broń biała składa się z dwóch zasadniczych elementów, a mianowicie: z głównej zwanej często brzeszczotem oraz rękojeści. W rękojeści omawianego miecza ceremonialnego wyróżniamy trzy części składowe. Są to: trzon rękojeści, główica oraz jelec.

Trzon rękojeści w kształcie wałka rozszerzającego się nieco ku jelicowi i w dolnej części trochę spłaszczony, posiadający na swej powierzchni szereg nacięć tworzących romboidalne figury, wykonany jest z drewna owiniętego srebrnym drutem o układzie: dwa zwoje plecionki i jeden zwój pojedynczego drutu. Trzon osadzony jest na trzpieniu, a jego dolna i górna krawędź jest wykończona pierścieniem o splocie warkoczowym, wykonanym z plecionego drutu. Rękojeść zwieńczona jest stalową ośmioboczną główicą, w kształcie odwróconego stożka ściętego, osadzoną wraz z nakładką na trzpieniu i zanitowaną. Wysokość główicy wynosi 71 mm, a największa średnica 40 mm.

Z przeciwnej strony trzon rękojeści opiera się o jelec. Jest to jelec prosty krzyżowy długości 285 mm, o przekroju w części środkowej zbliżonym do kwadratu. Ramiona jelca są spłaszczone, wcięte i zakończone potrójnym łukiem. W każdym ramieniu znajduje się wycięcie w kształcie łańskiego krzyża, zwróconego podstawą ku środkowi jelca. Wysokość wyciętego krzyża wynosi 31 mm a rozstaw ramion 15 mm. Głownia miecza ceremonialnego o wymiarach: długość 853 mm, szerokość u nasady 75 mm i grubość u nasady 10 mm, wykonana ze stali polerowanej, jest płasko ciągniona i posiada przekrój w kształcie soczewki. Związując się nieco ku sztychowi zakończona jest łukiem o małej krzywiznie. Grubość przy końcu sztychu wynosi 4 mm.

Na obu płazach głowni znajduje się ornament w postaci scen alegorycznych oraz napisy wykonane różnymi technikami. Na jednym z płazów widnieje herb m. Bydgoszczy, stronę tę nazwiemy stroną główną głowni, na drugim płazie widnieje data i nazwa miasta. Na stronie głównej głowni, u nasady został wykonany techniką puncowania herb m. Bydgoszczy w wieńcu laurowym. Jest on zwrócony ku rękojeści. Poniżej wieńca widnieje monogram płatnerza w postaci liter „TA” lub „IA”. Na sztychu zaś znajduje się wygrawerowana scena alegoryczna orientowana ku zastawie. Składa się na nią postać kobieca siedząca na taborecie, a u jej stóp leżą: z prawej strony książka z napisem BIBLIA, z lewej różgi liktorskie. Między herbem Bydgoszczy a wspomnianą sceną alegoryczną, w podwójnym podłużnym obramowaniu o wymiarach 477 × 25 mm, umieszczony został trawiony wypukły napis w języku niemieckim, wykonany pismem majuskulnym ornamentowym: NICHTS OHN URSACH ALLES MIT GOTT, co w wolnym przekładzie na język polski brzmi: „Nic bez przyczyny wszystko z Bogiem”. Napis wkomponowany jest w ornament roślinny, sprawiając wrażenie części składowej tegoż ornamentu.

Na kolejnym płazie (przeciwna strona głowni), u nasady, zwrócony ku rękojeści, znajduje się napis łukowato wygięty oraz data: BIDGOSTIENS 1672, wykonany techniką puncowania. Obok daty widnieje motyw dekoracyjny w postaci trzech gwiazdek. Kolejna scena alegoryczna została wygrawerowana na sztychu. Została tam przedstawiona Temida jako obnażona kobieta, trzymająca w prawej dłoni miecz z lewej wagę szalkową. U jej nóg siedzi amerek, trzymający łuk z nałożoną strzałą. Scena skierowana jest ku zastawie.

Między napisem BIDGOSTIENS a omówioną sceną alegoryczną, znajduje się w podłużnym obramowaniu o wymiarach 480 × 26 mm kolejny trawiony napis w języku niemieckim, wykonany pismem majuskulnym ornamentowym i wkomponowany w ornament roślinny

o następującej treści: *ELEND NICHT SCHADT WER TOGEND HAT*, co w wolnym przekładzie na język polski brzmi: Nędza nie szkodzi nikomu kto posiada cnotę. Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak obie sceny alegoryczne jak i niemieckie napisy dotyczą tego samego zagadnienia a więc działalności ławy sądowej.

O ile datowanie samego miecza ceremonialnego na 1672 rok nie budzi zastrzeżeń o tyle umieszczone na nim napisy i sceny alegoryczne nawsuwają zasadnicze wątpliwości co do jednoczesnego ich powstania z samym obiektem. Odnosi się to zarówno do techniki grawerowania jak i użytego języka w napisach. Nie ulega wątpliwości, że herb oraz napisy u nasady głowni zostały wykonane w chwili powstania miecza. Łacińska forma nazwy Bydgoszczy występuje w XVI i XVII-wiecznych dokumentach bydgoskich. Rysunek herbu odpowiada wyobrażeniom herbu na pieczęciach z tego okresu. Technika wykonania herbu i napisów jest identyczna i różni się w zasadniczy sposób od scen alegorycznych na sztychu, które są grawerowane bardzo starannie, a rysunek ich jest bardzo delikatny, w odróżnieniu od dosyć topornej techniki puncowania.

Wyjaśnienia wymaga również umieszczenie na ceremonialnym mieczu niemieckich napisów. Fakt wystąpienia na XVII-wiecznym mieczu ceremonialnym wykonanym dla Bydgoszczy, mieczu o charakterze publicznym, sentencji w języku niemieckim jest co najmniej dziwny. Wszak językiem urzędowym w Bydgoszczy w tym czasie były język łaciński i polski, o czym świadczą dokumenty tego okresu, a bydgoskie władze miejskie były czysto polskie. Wydaje się przeto nieprawdopodobne aby w tych okolicznościach władze miejskie zleciły wykonanie miecza z napisami niemieckimi. Powstaje przeto pytanie, kiedy zostały wykonane sceny alegoryczne oraz wspomniane napisy niemieckie.

Uważam, że nastąpiło to w okresie zaboru pruskiego, najprawdopodobniej pod koniec XVIII wieku, o czym świadczyłyby tak brzmienie napisów jak i sposób wykonania, a celem była chęć zatarcia polskiego charakteru miecza. Nie można równocześnie stwierdzić z całą stanowczością, że sceny alegoryczne oraz napisy niemieckie powstały równocześnie. Sam miecz zachował się do naszych czasów w dobrym stanie. Ostrza głowni są w kilku miejscach lekko wyszczerbione, trzon rękojeści nieco wygięty, na jelcu są widoczne drobne odpryski a drut na trzonie jest poluźniony i kilku zwojów brakuje.

Miecz do XIX wieku włącznie był przechowywany w ratuszu bydgoskim. Nie wiadomo jednak w jakich okolicznościach został wywieziony z Bydgoszczy, aby znaleźć się następnie w zbiorach Muzeum Narodowego we Lwowie, gdzie zobaczył go w 1932 r. decernent Muzeum

Miejskiego w Bydgoszczy Tadeusz Janicki. Na jego wniosek Magistrat Bydgoski zwrócił się pismem z dnia 30 września 1932 roku do władz miejskich Lwowa z prośbą o wypożyczenie „miecza katowskiego” na okres kilku miesięcy, co się też stało.

W Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy znajduje się protokół z dnia 28 stycznia 1933 roku, stwierdzający nadejście miecza ze Lwowa z tym, że wypożyczenie nastąpiło na okres do 31 marca 1933 roku.

Ówczesne władze miejskie Bydgoszczy postanowiły wykorzystać nadarzącą się okazję i zleciły wykonanie kopii miecza Bronisławowi Kłobuckiemu i prof. Konitzerowi z Bydgoszczy. Bronisław Kłobucki wykonał kopię samego miecza za kwotę 100 zł, a prof. Konitzer wykonał prace grawerskie za 250 zł. Tak więc łączny koszt kopii miecza wyniósł 350 zł, a prace przy niej zostały ukończone 31 maja 1933 roku.

O ile głównia kopii miecza została wykonana dosyć wiernie, o tyle prace przy rękojeści uproszczono sobie zastępując srebrny drut którym owinięta była rękojeść oryginału miecza, drobną siatką drucianą. Użyto również znacznie gorszego materiału, o czym świadczy obecny stan zachowania kopii miecza, znajdujący się również w zbiorach Muzeum Okręgowego, a zainwentaryzowany pod poz. MOB H-424.

Wracając do historii samego oryginału, to został on zwrócony pocztą do Lwowa 17 czerwca 1933 roku jako przesyłka wartościowa wyceniona na kwotę 3000 złotych. Miecz przebywał we Lwowie do 1943 roku, bowiem 21 kwietnia tegoż roku na prośbę bydgoskich władz miejskich, decyzją władz okupacyjnych miecz ceremonialny bydgoskiej ławy sądowej został przekazany do zbiorów muzeum bydgoskiego, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy, eksponowany wielokrotnie na różnych wystawach tegoż muzeum. Tak pokrótce przedstawia się historia jednego z najciekawszych zabytków bydgoskich, związanych ściśle z tym miastem.

Innym cennym niewątpliwie zabytkiem sztuki złotniczej z końca XVII wieku, znajdującym się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy (MOB H-253) jest klejnot bydgoskiego Bractwa Kurkowego z 1698 roku tzw. Kur. Tradycja wiąże go z osobą króla Jana III Sobieskiego, bowiem reaktywował on Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy w latach osiemdziesiątych XVII wieku. Jak do tej pory tradycja ta nie znalazła potwierdzenia w źródłach pisanych.

Kur o wymiarach 140×155×38 mm i wadze 292 g, wykonany pełnoplastycznie w srebrze, z wyjątkiem tarczy herbowej na lewym skrzydle, wykonanej z blachy mosiężnej, posiada kształt drapieżnego ptaka, prawdopodobnie orła, siedzącego na gałęzi długości 137,5 mm i  $\phi$  14 mm, wykutej ze zwiniętej w rulon blachy i pokrytej delikatnym ornamentem

w postaci szeregu linii zygzakowatych, biegnących wzdłuż gałęzi. Całość jest sporządzona z dużą starannością i ciekawie ornamentowana przy zastosowaniu różnych technik: grawerowania, puncowania i złocenia.

Masywna głowa kura o silnie rozwiniętym i zakrzywionym ku dołowi dziobie zwrócona w lewo (dziobem do przodu) ozdobiona jest koroną królewską. Między górną a dolną częścią dzioba, w szparze, widoczny jest język. Oczy silnie podkreślone, nos lekko zarysowany, upięrzenie głowy zaznaczone jest za pomocą szeregu nakłuc oraz drobnych rys. Korpus ptaka, wewnątrz pusty, jest wydłużony i zakończony spleszczonym i wygiętym ku górze ogonem. Szyja, część przednia grzbietowa tułowia oraz górna powierzchnia ogona pokryte są ornamentem w postaci przylutowanych kilku rzędów stylizowanych piór. Każdy rząd składa się od kilku do kilkunastu samodzielnych piór, skierowanych w dół lub do tyłu, o wystających grzbietach i ostrych końcach, w większości wypadków lekko uniesionych. Pięć najdłuższych piór znajduje się w części końcowej ogona. Tułów od spodu pokryty jest delikatnym ornamentem w postaci szeregu różnych linii, przeważnie zygzakowatych. Lewa noga obejmuje trzema widocznymi szponami wspomnianą wyżej gałąź, prawa, wyciągnięta skośnie ku przodowi, w dolnej swej części służy jako oparcie dla tarczy herbowej, na której został umieszczony połączony herb miejski w postaci bramy miejskiej z na wpół otwartymi wrotami i trzema basztami. Jest to najprawdopodobniej herb Bydgoszczy, chociaż różni się nieco rysunkiem baszt od obecnie istniejącego.

Skrzydła kura wykonane są z płaskiej blachy o zróżnicowanym ornamentem. Prawe skrzydło, wystające swą przednią częścią spoza tułowia, posiada na całej powierzchni strony wewnętrznej oraz na części strony zewnętrznej wygrawerowany ornament w postaci piór i lotek (jodełka), a na pozostałej (część wystająca) w postaci sześciu rzędów stylizowanych piór w układzie pionowym. Lewe skrzydło, którego końce przecinają się z końcem ogona, od strony zewnętrznej pokryte jest wygrawerowanym ornamentem w postaci piór i lotek, a z zewnętrznej strony widoczne są tylko grawerowane lotki. Na pozostałą część skrzydła nałożony jest herb w kartuszu. Przez lotki obu skrzydeł przechodzi nit druciany, utrzymujący stałą odległość między nimi. Między skrzydłami, w części środkowej, wlotowany jest pionowo pierścień, przez który przeprowadzono ogniwo, służące do zawieszenia kura na łańcuchu królewskim.

Herb umieszczony na lewym skrzydle, umocowany za pomocą kilku nitów i jednej śrubki (w dolnej części kartusza), przedstawia odmianę herbu Hertyk, wywodzącego się z herbu Grzymała i znajduje się w owal-

nym kartuszu, na podkładce ze złoczonej mosiężnej blachy. Przedstawia on bramę miejską o trzech równej wysokości wieżach z blankami i otwartych wrotach, w których stoi wojownik w kapeluszu, trzymający w lewej ręce włócznię, a prawą zgiętą w łokciu opiera na rękojeści miecza. Nad środkową wieżą umieszczony jest hełm z labrami, obejmującymi bramę miejską. Na hełmie umieszczona jest korona szlachecka z trzema piórami strusimi. Poniżej prawego pióra znajduje się litera „M”. Brama miejska oraz korona połączana (w herbie Hertyk wojownik trzyma w prawej ręce miecz a w lewej tarczę, oraz w koronie znajduje się pięć piór strusich).

Stan zachowania kura nie jest najlepszy. W dolnej części korpusu znajduje się dziura, prawe skrzydło było złamane, oba skrzydła posiadają niewielkie ubytki, lewa noga jest nadłamana. Gałązka, na której siedzi ptak, jest mocno pogięta i posiada szereg otworków o niewiadomych przeznaczeniach. Kartusz był naprawiany i posiada szereg ubytków. Poniżej lewego pióra strusiego była pierwotnie jakaś litera.

Pomimo tych usterek i braków klejnot Bractwa Kurkowego przedstawia się okazale.

## PRZEGLĄDY — OMÓWIENIA — RECENZJE

*Barbara Janiszewska - Mincer*

### INFORMATORY I PRZEWODNIKI PO BYDGOSZCZY WYDANE W LATACH 1945-1977

*Informatory i przewodniki po Bydgoszczy spełniają rolę reklamy adresowanej głównie do turysty. Każda tego rodzaju publikacja ma za zadanie zachęcanie do zwiedzania danej miejscowości czy regionu. Stąd bardzo dużą uwagę powinno się zwracać na formę jak i treść informatora lub przewodnika. Powinny się one ukazywać co najmniej raz na dwa lata, ażeby informacje zawsze były aktualne.*

*W latach 1945—1977 wydano dziesięć informatorów i przewodników po Bydgoszczy. Przedstawiają one różną wartość i na pewno najłatwiej można było poszczególne publikacje ocenić w roku ich powstania. W chwili obecnej możemy jednak zestawić wszystkie, porównać ze sobą i prześledzić ewolucję koncepcji przewodnika, względnie informatora.*

#### **1. Bydgoszcz — informator z planem miasta i spisem urzędów, opracował Józef Kołodziejczyk, Bydgoszcz (1945), s. 26.**

Ten skromny, wydany w warunkach powojennych informator, spełnił jedynie połowicznie swą rolę, głównie ze względu na zawarte w nim wykazy urzędów, reklamy, plan miasta ze spisem ulic i mapę województwa pomorskiego. Część historyczna opracowana jest nieudolnie i zawiera szereg błędów. I tak np. autor nie mógł zdecydować się na jednolite rozwiązanie etymologii słowa „Bydgoszcz” (s. 1). Podał więc wszystkie możliwości i hipotezy (od założyciela Bydgoty, bytu Gotów, bicia gości, bycia w gąszczu, do słów czekaj wroga).<sup>1</sup>

Bydgoszcz w okresie międzywojennym przedstawiona została w sposób tendencyjny. Autor z góry nastawił się na to, że „Rozwój Bydgoszczy w okresie od 1920 do 1939 roku nazwać można pod każdym względem wspaniałym” (s. 1). Stąd dzieje dwudziestolecia przedstawione zostały bez poczucia obiektywizmu, w różowym świetle.

**2. Alfred Kowalkowski, Bydgoszcz dawna i dzisiejsza 1346—1946, Bydgoszcz, 1946, s. 93.**

Publikacja ta jest w zasadzie broszurą wydaną w związku z obchodami 600-lecia miasta Bydgoszczy. Autor wyszedł jednak z założenia, że jego praca powinna spełniać rolę przewodnika, o czym świadczą konstrukcja broszury i jego własne słowa „Jeśli przeszłość ta, za którą Bydgoszcz odznaczono dnia 1 września 1946 r. Krzyżem Grunwaldu, albo wyteżona obecna praca tutejszego robotnika lub wreszcie woda i las bydgoski przyciągną tutaj nie znających jeszcze całej Polski ludzi i dostarczą im prawdziwego zadowolenia, to broszura ta nie ukazuje się daremnie”. (s. 91).

Broszura Kowalkowskiego składała się ze wstępu informacyjnego o obchodach sześćsetlecia m. Bydgoszczy, rozdziałów dotyczących historii miasta, współczesności i topografii. A. Kowalkowski zgodnie z zapowiedzią starał się zachęcić przybyszów do zwiedzania Bydgoszczy. Niestety, poszedł tak daleko, że zatracił zupełnie poczucie krytycyzmu. Rozwój Bydgoszczy zarówno w okresie staropolskim jak i w okresie międzywojennym uznał pod każdym względem za wspaniałą. Dziwimy się więc, gdy od razu pada stwierdzenie, że aż do 1939 r. Bydgoszcz była „skrzywdzonym niesłusznie kopciuszkim wśród miast polskich” (s. 91) i „spełniała rolę miasta prowincjonalnego” (s. 35).

Największe jednak pretensje można żywić do autora za część historyczną pracy. Cechuje ją całkowity brak umiejętności ustalania faktów a tym bardziej wysuwania jakichkolwiek wniosków. Stąd roi się w niej od błędów i określeń, które dzisiaj można by uznać za dowcipy.

Trudno wymienić tutaj wszystkie usterki, ograniczymy się więc tylko do tych bardziej istotnych:

- a) Autor z przekonaniem twierdzi, że Bydgoszcz leżała od niepamiętnych czasów na terenie Pomorza lub Krajny. (s. 12);
- b) A. Kowalkowski uważa, że nazwa Bydgoszczy wywodzi się od ziemi, przechodzi następnie na zamek, potem z kolei na miasto. (s. 12);
- c) Podaje także kilka rozwiązań etymologicznego pochodzenia słowa Bydgoszcz, na szczęście odrzuca możliwość przyjętą przez Kołodziejczyka: od pobytu Gotów (s. 14);
- d) Opis założenia miasta na prawie magdeburskim wydaje się co najmniej dziwny. Dokument lokacyjny z dnia 19 IV 1346 r. nazywa autor umową króla Kazimierza Wielkiego z burgrabią, względnie starostą. Co więcej, uważa, że treść tej umowy przygotowana była już wcześniej przez starostę lub burgrabiego;



- e) Fakt nadania Bydgoszczy w dokumencie lokacyjnym tak rozległych terenów tłumaczy autor troską króla o wytrzebiecie okolicznych borów (?!). O wykorzystaniu przywileju budowy młynów miały świadczyć dwudziestowieczne młyny bydgoskie, a mennicy nie zakładano od razu rzekomo dlatego, że dochody z niej wpływać miały do skarbcza królewskiego (s. 18);
- f) Z dokumentu lokacyjnego wynikało jasno, że Bydgoszcz była miastem królewskim. Autor zaś po dłuższej analizie stwierdza, że założone miasto miało się nazywać „grodem królewskim” (s. 19);
- g) W Bydgoszczy przed założeniem miasta na prawie magdeburskim znajdował się drewniany gród, o zamku można mówić dopiero od 2 połowy XIV wieku. A. Kowalkowski nazywa zaś zarówno gród jak i zamek przesadnym określeniem — twierdza (s. 14);
- h) Autor stwierdza, że Władysław Jagiełło „wydał miastu odpis przywileju lokacyjnego” (s. 19); Dokument, o którym mowa jest przywilejem noszącym nazwę transumptu. W każdym transumpcie zawarta jest treść przywileju pierwotnego i słowa potwierdzenia go przez panującego aktualnie monarchę;
- i) Autor uważa, że Bydgoszcz w XVII wieku była jednym z największych miast w Polsce, mogącym konkurować z wielkimi miastami zachodnimi (s. 24). Liczba mieszkańców Bydgoszczy w r. 1620 wynosiła rzekomo 15 tys., a nawet 24 tys.! Prawdą natomiast jest, że Bydgoszcz należała w tym czasie co najwyżej do średnich miast polskich, a ilość mieszkańców w obrębie murów wynosiła około 3 tys.<sup>2</sup>;
- j) Autor traktuje Bydgoszcz w dalszym ciągu jako miasto pomorskie, stwierdzając, że wbrew wielowiekowej tradycji zostało wcielone do województwa poznańskiego (s. 35);
- k) Zdaniem autora pierwszy ratusz bydgoski pochodził z roku 1632, a do drugiego zbudowanego w 1640 r. przeniosły się władze miejskie w 1880 r. (s. 84); Jest to o tyle nieściste, że właściwy ratusz bydgoski stał na środku Starego Rynku, a jego powstanie sięga XIV wieku. Pierwotnie zbudowany był z drzewa, a dopiero w połowie XVI wieku stanął tu ratusz murowany. Obecna siedziba władz miejskich znajduje się od roku 1880 w byłym Kolegium Jezuitów zbudowanym w latach 1639—1642.

### **3. Przewodnik po Bydgoszczy, oprac. pod redakcją Józefa Kołodziejczyka, Bydgoszcz 1947, s. 140.**

Przewodnik ten różni się znacznie od dwóch poprzednich i jest od nich zdecydowanie lepszy.

Zawiera na wstępie wiersz A. Kowalkowskiego pt. „Miasto na Brdzie” i artykuł wprowadzający prezydenta m. Bydgoszczy, Józefa Twardzickiego pt. „Wczoraj, dziś, jutro”. A. Kowalkowski opracował w przewodniku także część „Architektura i piękno Bydgoszczy”.

Pozostałe części przygotował Józef Kołodziejczyk, a więc: Zarys dziejów Bydgoszczy informacje o Bydgoszczy w układzie alfabetycznym, spisy firm i przedsiębiorstw, dział ogłoszeń, spis ulic m. Bydgoszczy. W przewodniku umieszczone zostały także wypowiedzi Bolesława Bieruta, Michała Żymierskiego i Eugeniusza Kwiatkowskiego na temat Bydgoszczy, a na końcu plan miasta.

Twardzicki w swoim wstępnym artykule powtarza niestety błędy poprzedników dotyczące pochodzenia nazwy Bydgoszcz (s. 21), ratusza (s. 13) i dodaje nowe nieścisłości:

- a) Spichrze bydgoskie pochodzą z wieku XVI i XVII (w rzeczywistości z XVIII/XIX) (s. 15);
- b) Siostry klaryski w 1448 roku założyły szpital św. Ducha (s. 14). Wiemy, że klaryski przybyły do Bydgoszczy dopiero w XVII wieku, stąd nie mogły być założycielkami szpitala św. Ducha. W ich posiadaniu znajdował się kościół (później zwany od nich kościołem Klarysek), wzniesiony w latach 1582—1618 na miejscu dawnej drewnianej kaplicy usytuowanej przy szpitalu św. Ducha;
- c) Twardzicki podaje liczbę 27 tysięcy bydgoszczan, którzy zginęli podczas okupacji (s. 9). Dzisiaj po wnikliwych badaniach, udało się stwierdzić, że liczba ta jest wyższa co najmniej o 10 tysięcy.

Również w części opracowanej przez Kołodziejczyka powtarzają się niestety błędy występujące w poprzednich przewodnikach. Np.:

- a) nazwa miasta wywodzi się od Bydgosty lub słów „być w gąszczu” (s. 31);
- b) miasto przyjęło nazwę od „twierdzy” (s. 31);
- c) w XVII wieku było w Bydgoszczy 18 tysięcy mieszkańców (s. 37).

Dochodzą niestety do tych nowe błędy np.:

- a) Autor stwierdza, że po śmierci Każka Szczecińskiego przez dłuższy czas mieszkała na zamku bydgoskim wdowa Salomea (s. 33). Niestety, nie jest to zgodne z rzeczywistością. Każko zmarł 2 stycznia 1377 roku i w tym samym roku wdowa Salomea musiała opuścić zamek bydgoski. Każko nie zostawił żadnego potomstwa, stąd ziemie do niego należące, a stanowiące lenno, po jego śmierci wróciły do Królestwa.<sup>3</sup>

- b) Dużą przesadą jest stwierdzenie, że wyprawy antykrzyżackie Jana z Brzozogłów miały decydujący wpływ na rozstrzygnięcie bitwy grunwaldzkiej (s. 34);
- c) Szokujące jest natomiast oświadczenie, że Bydgoszcz „jakkolwiek założona na prawach magdeburskich bardzo szybko polonizowała się” (s. 34). Wiemy przecież, że nadanie przywileju powszechnie stosowanego w Polsce prawa magdeburskiego nie oznaczało bynajmniej kolonizacji niemieckiej. Nie było więc konieczności polonizowania miasta, które nie uległo germanizacji.

Układ alfabetyczny informacji o Bydgoszczy nie jest może najszcześniejszy. W sumie jednak cały przewodnik stanowi krok naprzód w tego typu publikacjach.

**4. Wojciech Rzeźniacki, Bydgoszcz i okolice, Warszawa, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy Kraj, 1952, s. 56.**

Mówiąc o tym przewodniku musimy się rumienić. Czyż trzeba było aż pięciu lat, ażeby ukazała się publikacja o wiele gorsza od poprzedniej? Spis rzeczy przedstawia się bardzo interesująco:

1. Historia miasta
2. Bydgoszcz i okolica jako teren turystyczny
3. Centrum Bydgoszczy i Stare Miasto
4. Nowsze dzielnice Bydgoszczy
5. Nad Kanałem Bydgoskim
6. Atrakcje turystyczne Bydgoszczy
7. Wielkie szlaki turystyczne wodne i lądowe.

Niestety zainteresowanie kończy się właśnie na tym spisie rzeczy. Przewodnik napisany jest fatalną polszczyzną. Niektóre zdania są wprost niezrozumiałe.

W treści roi się od błędów faktograficznych. Do dawnych błędów, popełnianych przez Kołodziejczyka i Kowalkowskiego, dochodzą nowe:

- a) Liczbę mieszkańców w 1620 roku podnosi Rzeźniacki do 24 tysięcy (s. 3);
- b) uważa, że Bydgoszcz leży na Krajnie (s. 3);
- c) powtarza za Kołodziejczykiem, że spichrze bydgoskie pochodzą z XVI i XVII w. (s. 16);
- d) podaje niezgodnie z prawdą, że „24 stycznia 1945 roku, po trzydniowych bojach na peryferiach miasta, zostały wyparte z Bydgoszczy resztki armii hitlerowskiej” (s. 5). Tym samym zapoczątkował pokutujący do dzisiaj pogląd, że wyzwolenie Bydgoszczy nastąpiło

24 stycznia. W rzeczywistości zaś wyzwolenie Bydgoszczy miało miejsce w dniach 23—27 stycznia.

**5. Bydgoszcz i okolice, przewodnik — informator, Bydgoszcz PTTK Oddział w Bydgoszczy, 1956, s. 192, pod red. Jana Zagierskiego.**

W przygotowaniu tego przewodnika brało udział szereg osób. „Dzieje Bydgoszczy” opracował Edward Szmańda, „Starą Bydgoszcz” — Kazimierz Borucki, „Bydgoszcz przyszłości” — Alfons Licznarski, „Spacer po mieście” — Aleksander Rzeźniacki, „Podmiejskie szlaki turystyczne” — Aleksandra Flicińska i Janusz Umiński, „Najpiękniejsze szlaki wodne w Bydgoskiem” — Czesław Woźny, „Informacje” — Zbigniew Kuczewski. W przewodniku po raz pierwszy opisano dokładnie podmiejskie szlaki turystyczne i okolice Bydgoszczy.

Niestety w dalszym ciągu najslabsza jest część historyczna. Autor tej części twierdzi nadal, że Bydgoszcz leży na Krajnie (s. 6). Bez uzasadnienia uważa, że Bydgoszcz od połowy XIII wieku była osadą miejską założoną na prawie polskim (s. 8). Poprawia wprawdzie datę ostatecznego wyzwolenia Bydgoszczy (s. 37), z kolei jednak twierdzi, że walki o Bydgoszcz trwały tylko 3 dni (w rzeczywistości od 23—27 stycznia, czyli 5 dni). Zupełnie pominięty został przez autora także udział Wojska Polskiego w wyswobodzeniu naszego miasta.

Kazimierz Borucki w „Starej Bydgoszczy” daje szczegółowy opis zabytków, popełniając jednak dość liczne nieścisłości, np.:

- a) Osada bydgoska rozrosła się w warowny gród (s. 42). Gród bydgoski powstał niezależnie od znajdującej się na terenie Bydgoszczy osady. Obok niego powstało tzw. podgrodzie, dające początek miastu;
- b) W 1629 roku kościół św. Trójcy oddany został przez Szwedów protestantom. (s. 46). Szwedzi nie mogli uczynić tego w 1629 roku, gdyż wtedy nie było ich w ogóle w Bydgoszczy;
- c) Liczba mieszkańców Bydgoszczy wynosiła w XVII wieku 18 tysięcy (s. 46, 58);
- d) Jeden ze spichrzów bydgoskich pochodzi z 1522 roku (s. 57);
- e) Obecny gmach muzeum przy Al. 1 Maja 4 jest dawnym klasztorem klarysek pochodzącym z r. 1593 (s. 59). Nieścisłość polega tutaj na tym, że siostry klaryski miały ten budynek w swoim posiadaniu dopiero od r. 1615;
- f) Nie wiadomo, dlaczego autor nie wymienia wśród zniszczonych przez Niemców pomników (s. 49) „Potopu” — dużego pomnika z fontannami (z parku Kazimierza Wielkiego), którego autorem był Ferdynand Lepcke — twórca „Łuczniczki”.

W części zatytułowanej „Nowa Bydgoszcz — oblicze przyszłości”, opracowanej przez A. Licznarskiego, rzuca się w oczy zgorzkniały ton

i ostra krytyka zabudowy Bydgoszczy: „Nasze miasta mają taki wygląd, na jaki ich mieszkańcy zasługują, noszą one bowiem kamienne znaki budującej je generacji” i dalej „miasto odwróciło się od życiodajnej Brdy zabudowując rzekę w fatalny sposób budynkami przemysłowymi, a peryferie miasta otoczyło pierścieniem brzydoty i chaosu, tandetnej zabudowy mieszkalnej”.

W interesujący sposób zostały natomiast opracowane podmiejskie szlaki wycieczkowe wraz z mapą.

Do przewodnika załączony został plan miasta, niestety tylko śródmieścia.

#### **6. Poznaj Bydgoszcz i okolice, Bydgoszcz, PTTK Oddział w Bydgoszczy, 1964, s. 75.**

W osiem lat po ukazaniu się ostatniego przewodnika powstał nowy, nieco poprawiony i poszerzony.

Część zatytułowaną „Bydgoszcz w tysiącleciu państwa polskiego” opracował Edward Szymański, „Przechadzki po Bydgoszczy” — Aleksander Rzeźniacki, „Urządzenia sportowe” — Roman Pęski, „Okolice Bydgoszczy” — Lucjan Znicz, „Informator” — Aleksander Rzeźniacki.

Niestety i w tym przewodniku nie uniknięto błędów. Edward Szymański stwierdza np., że Bydgoszcz wspaniale rozwijała się od 1346 roku (s. 11) — co nie jest zgodne z prawdą, gdyż o wspaniałym rozwoju miasta możemy mówić dopiero od II połowy XV wieku. Autor części historycznej utrzymuje także, że w 1629 roku byli w Bydgoszczy Szwedzi i dokonali tu wielu spustoszeń (s. 14). Wiemy jednak, że Szwedzi w tym roku do Bydgoszczy nie wkroczyli, a miasto zniszczyły wojska cesarskie pod dowództwem Arnheima, ciągnące na pomoc Polakom w wojnie „O ujście Wisły”.<sup>4</sup>

W części Rzeźniackiego „Przechadzki po Bydgoszczy” spichrze już nieco odmłodniały, gdyż ich pochodzenie przesunięto na XVII i XVIII wiek (s. 27), lecz autor w dalszym ciągu nie uznaje faktu istnienia właściwego ratusza na Starym Rynku. Ratusz, o którym twierdzi, że został wzniesiony w latach 1643—1647 (s. 29) — to klasztor Jezuitów zbudowany w latach 1639—1642.

#### **7. Bydgoszcz — informator. Najważniejsze wiadomości o mieście, Bydgoszcz, Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy, 1967 s. 143, Oprac. red. E. Szymański .**

Jest to trzeci z kolei informator opracowany prawie przez ten sam zespół ludzi.

Wiadomości ogólne i historyczne oraz skorowidze opracował Edward

Szmańda, Szkice biograficzne — J. Podgóreczny, Informacje adresowe i telefoniczne — A. Rzeźniacki.

Część historyczna jest w zasadzie przedrukiem z poprzedniego przewodnika, powtórzono w niej więc także występujące tam błędy.

Nowością są szkice biograficzne ludzi wybitnych i zasłużonych związanych z Bydgoszczą. Wprawdzie występują w nich usterki i niedokładności, jednakże umieszczenie ich w przewodniku wydaje się celowe. Szkoda jednak, że nie zastosowano tutaj układu alfabetycznego a wprowadzono trudny w korzystaniu — chronologiczny.

Dodatnią stroną informatora są wreszcie skorowidze i spisy ulic. Dlaczego jednak zamieszczono znów tylko mapę śródmieścia?

#### **8. Bydgoszcz — przewodnik, oprac. Janusz Umiński, Warszawa, Sport i Turystyka, 1972 s. 130.**

Jako ósmy z kolei ukazał się przewodnik opracowany przez Janusza Umińskiego. Autor musiał zadać sobie niemało trudu, by poprawić błędy swych poprzedników. Przewodnik zyskał ponadto dzięki temu, że pisała go jedna osoba, a nie cały zespół. Dzięki temu styl jest jednolity, nie ma powtórzeń.

Przewodnik składa się z następujących części:

- Wiadomości ogólne,
- Ważniejsze daty z historii Bydgoszczy,
- Bydgoszcz w Polsce Ludowej,
- Program zwiedzania miasta,
- Trasy zwiedzania,
- Obiekty poza trasami zwiedzania,
- Wycieczki w okolice,
- Informator.

Autor wprowadził nowe elementy, np. omówił dość szczegółowo wiele zabytków bydgoskich, zamieścił w przewodniku szereg planów, rzutów obiektów i rysunków.

W „Wiadomościach ogólnych” umieścił autor najistotniejsze dane dotyczące współczesnej Bydgoszczy. Historię Bydgoszczy przekazał w formie calendarium. J. Umiński odrzucił mit o pobycie wojsk szwedzkich w 1629 roku w Bydgoszczy, sprostował liczbę mieszkańców w XVII wieku (s. 12), datę pochodzenia spichrzy (s. 35) itp. W calendarium można, niestety, znaleźć także kilka nieścisłości.

- a) Liczba mieszkańców Bydgoszczy w r. 1660, podana przez autora (2000—2200), wydaje się zbyt wysoka;
- b) Początków przemysłu bydgoskiego nie można zamknąć w dwóch la-

tach (1845—1846), gdyż jest to zjawisko długotrwałe i sięgające czasów wcześniejszych;

- c) Liczba punktów dywersji (s. 21) w dniach 3 i 4 IX 1939 nie jest dokładnie znana, chociażby dlatego, że były to punkty ruchome, zmieniające się;
- d) W dniu 9 IX 1939 odbyła się egzekucja na Starym Rynku nie 30 a 28 osób.<sup>5</sup> Znanych jest 16 nazwisk osób straconych, 12 nieznanymi.

Bardzo interesująco sporządzony został program zwiedzania miasta i opis poszczególnych zabytków. Na s. 64 autor mówi o tablicy pamiątkowej w Bazylice ku czci zamordowanych ks. Misjonarzy. Nie wspomina tu jednak o drugiej tablicy, jaka się tam znajduje. Poświęcona jest ona poległym i pomordowanym żołnierzom i oficerom 11 DAK w Bydgoszczy.

W części „Wycieczki w okolice” wprowadzony został nowy element — krótkie historie miast i opis zabytków spoza Bydgoszczy.

Plan miasta wraz ze spisami ulic obejmuje wreszcie wszystkie dzielnice miasta. Mapki cząsteczkowe, znajdujące się w samym tekście, są zbyt małe i stąd słabo czytelne (np. na s. 90).

#### **9. Janusz Umiński, Bydgoszcz i okolice, przewodnik, wydanie II, Warszawa, Sport i Turystyka 1976, s. 171.**

W roku 1976 przewodnik opracowany przez Janusza Umińskiego doznał drugiego wydania. Autor poprawił i rozszerzył pierwszą wersję przewodnika. Wyeliminował nieścisłości historyczne i inne usterki, a calendarium znacznie poszerzył. Plany znajdujące się w tekście zostały powiększone, dzięki czemu stały się dobrze czytelne.

Do przewodnika dołączona została duża, barwna mapa Bydgoszczy z wszystkimi przedmieściami, zaopatrzona spisem ulic. Autor wzbogacił też opisy dotyczące instytucji bydgoskich, wprowadził duże zmiany tras zwiedzania uwzględniając nowo powstałe dzielnice i uaktualnił wiele stwierdzeń.

Przewodnik ten jest w obecnej formie godny polecenia zarówno turystom przybywającym do Bydgoszczy, jak i bydgoszczanom — często nie znającym dokładnie swego miasta. Przede wszystkim zaś nauczycielom, którzy powinni wśród dzieci rozwijać patriotyzm regionalny.

#### **10. Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki, Bydgoszcz i okolice, Katalog Zabytków Sztuki w Polsce t. XI. z. 3, Warszawa 1977 s. XXIII + 88 + 243 il.**

W stosunku do poprzednio omówionych przewodników i informatów, praca ta jest nietypowa. Stanowi ona dokładny opis wszystkich za-

bytków znajdujących się w Bydgoszczy i w najbliższej okolicy. Zabytki opracowane zostały na tle historii Bydgoszczy i przyległych jej terenów.

Katalog ten jest wydaniem niezmiernie ważnym — nigdy dotąd zabytki bydgoskie nie były tak dokładnie opracowane. Dodatnią jego stroną są liczne, dobrze wykonane ilustracje.

Niestety i w tej pracy można stwierdzić liczne usterki, np.:

1. Autorzy nie ustalili logicznej kolejności opisywania zabytków;
2. Bydgoszcz nie stała się od razu po wyzwoleniu siedzibą władz wojewódzkich (s. X) — decyzja rządu w tej sprawie zapadła dopiero w marcu 1945 r.;
3. Autorzy podają, że starostwo bydgoskie w XVII wieku dzierżyli Ossolińscy (s. 2). Obaj Ossolińscy byli starostami bydgoskimi za ledwie 15 lat;
4. W 1629 i 1657 r. nie było najazdów szwedzkich na Bydgoszcz (s. 3);
5. „Dom Polski” nie istniał jeszcze w połowie XIX wieku (s. 3);
6. Od 1975 roku Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego nosi nazwę Muzeum Okręgowego (s. 19);
7. Przy ul. Grodzkiej nie było w 1945 roku dużego zespołu spichrzy. Było ich łącznie 5 — dwa spaliły się w 1963 roku. (s. 31);
8. Autorzy nie wspomnieli, że w spichrzu przy ulicy Mennica 2 znajduje się gotycka, zabytkowa piwnica (s. 31);
9. W sprawie Fordonu występuje niekonsekwencja — raz został włączony do Bydgoszczy w 1972 roku, innym razem w 1973 (s. 4 i 33) — w rzeczywistości w styczniu 1973 roku.

Reasumując rozważania na temat przewodników i informatorów należałoby zwrócić uwagę na następujące kwestie. W żadnej z wyżej omówionych publikacji, części historycznej nie opracowywał historyk. W związku z tym część ta wypada zawsze najsłabiej. W większości przewodników występuje całkowity brak krytycyzmu, a wiadomości historyczne oparte są głównie na przestarzałych i bardzo słabych opracowaniach Polkowskiego i Kühnasta.

Autorzy pierwszych przewodników i informatorów z uporem twierdzili, że Bydgoszcz jest od wieków miastem pomorskim lub krajeńskim — chyba tylko dlatego, że była stolicą województwa pomorskiego. Pojęcia o Bydgoszczy w okresie międzywojennym były skrajne — od wspaniałego pod każdym względem rozkwitu — do wegetacji w charakterze zaniedbanego prowincjonalnego miasteczka.

Należy cieszyć się, że przewodnik J. Umińskiego jest o wiele lepszy od poprzednich, że jest to pierwszy, którego nie musimy się wstydzić. Czy jednak ponad trzystotysięczne miasto nie stać na publikację bar-



dziej okazała? Niestety, nie nauczyliśmy się jeszcze dostatecznie reklamować tego, co posiadamy. To prawda, że w Bydgoszczy jest mało zabytków, ale jakże wielki jest rozwój miasta w trzydziestoleciu. Cemu właśnie tego nie potrafił pokazać żaden z autorów omawianych publikacji?

Zamiast zamieszczania niezliczonej ilości mappek, dajmy zdjęcia obrazujące rozwój naszego miasta.

Wydawnictwo Interpress w Warszawie wypuściło kilka estetycznych albumików o współczesnym Opolu, Szczecinie, Elblągu. Obok licznych zdjęć i opisu do albumików dołączony został informator turystyczny. Zdjęcia pokazują zarówno zabytki, jak i nowe budownictwo, obrazują też zniszczenia wojenne.

Na pewno pożyteczną rzeczą byłoby pokazanie w zdjęciach fragmentów Bydgoszczy dzisiejszej w porównaniu z dawnym wyglądem miasta. Odpowiedni przewodnik stanowiłby naprawdę reklamę naszego miasta dla turystów, a równocześnie miałyby powodzenie u samych bydgoszczan. Tego rodzaju publikacja po uaktualnieniu powinna być wydawana co najmniej raz na dwa lata.

Należałoby na koniec zwrócić uwagę na przewodnik, jaki posiada zaprzyjaźnione z nami miasto Schwerin<sup>6</sup>, które liczy przecież tylko 100 tys. mieszkańców. Hans Heinrich Leopoldi omawia w nim dokładnie ciekawe zabytki, ale zdecydowanie większa część tej okazałej publikacji poświęcona została współczesnemu Schwerinowi.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Stanisław Rospond w artykule „Jak dawnym grodem jest Bydgoszcz w świetle nazewnictwa” (*Bydgoszczanin* nr 4, Bydgoszcz 1970, s. 7—16), stwierdza, że drugi człon nazwy Bydgoszcz — „goszcz” spełniał słowiańską funkcję gościnności, przyjacielskości wobec przybysza. Rozwiązanie pierwszego członu wymaga jeszcze dalszych badań. Autor usiłuje jednak związać go ze szlakiem bursztynowym.

<sup>2</sup> Z. Guldon, *Zaludnienie Bydgoszczy w XVI—XVIII wieku*, *Prace Komisji Historii BTN — II/Bydgoszcz 1964*, s. 109.

<sup>3</sup> B. Janiszewska-Mincer, *Każko Szczeciński — władca grodu bydgoskiego*, *Kalendarz Bydgoski 1971*, s. 129.

<sup>4</sup> F. Mincer, *Bydgoszcz w literaturze naukowej i popularno-naukowej z lat 1960—1966*, *Kronika Bydgoska III*, Bydgoszcz 1970 s. 147.

<sup>5</sup> S. Bator, R. Kuczma, *Bydgoszcz — Stary Rynek 9 września 1939*, Bydgoszcz 1969, s. 31.

<sup>6</sup> H. Leopoldi, *Schwerin — Ein Wegweiser*, Schwerin 1968.

## POECI BYDGOSCY ORAZ ICH TWÓRCZOŚĆ W LATACH 1959-1974

Prapoczątków ruchu literackiego w Bydgoszczy można się doszukać w dosyć odległych czasach, ale faktem jest, że rozwinął się on na dobre po II wojnie światowej, a nasilił się znacznie po roku 1956. W tym to czasie Alfred Kowalkowski opracował i wydał wybór wierszy różnych autorów pt. „Pomorze w poezji” (Bydgoszcz 1956) i w ten sposób dał początek nowej serii „Biblioteka Pomorza”. Po paru latach, w roku 1960, z inicjatywy Oddziału ZLP i redakcji „Pomorza” zaczęła się ukazywać Mała Biblioteka „Pomorza”, w której wyszło ogółem 11 tomików debiutów poetyckich<sup>1</sup>. Warto też nadmienić, że Koło Młodych, powstałe w roku 1950 przy Bydgoskim Oddziale ZLP, skupiało głównie młodzież akademicką z UMK i prowadziło swą działalność do połowy lat pięćdziesiątych. Z tego kręgu wyszli znani dziś pisarze i poeci: A. Baszkowski, M. Kasjan, M. Kalota-Szymańska, T. Petrykowski, W. Rogowski, Z. Wróbel. To był początek.

W tym miejscu trzeba wyjaśnić kilka spraw, które dotyczą cech formalnych niniejszego omówienia. Otóż przede wszystkim przyjęliśmy koncepcję, pozwalającą na ujęcie twórczości poetów czynnych i pozostających w naszym mieście czas dłuższy na przestrzeni owych 15 lat oraz takich wreszcie, którzy wydali dwa i więcej tomików i są z reguły członkami ZLP. Dlatego zatem musieli odpaść poeci młodszej generacji, mający na swoim koncie zazwyczaj po jednej książce. Na zasadzie wyjątkowości potraktowani zostali tylko autorzy — a są tacy wzmiankowani bądź nawet omówieni — którzy przebywali czasowo na terenie Bydgoszczy i zdążyli wydać w czasie pobytu jeden lub więcej tomików, z tym, że następne wydali już gdzie indziej (np. Rogowski, Puzdrowski czy Żernicki). Poeci natomiast piszący również prozą nie są w ogóle sygnowani jako prozaicy, ponieważ ta sprawa wykracza poza ramy i założenia formalne szkicu (podobnie z większymi almanachami).

W Bydgoszczy nie było nigdy tak wielu ugrupowań literackich, co na przykład w Toruniu. Tłumaczy się to głównie lokalizacją uniwersy-

tetu w tym mieście, a także skupieniem humanistyki i życia literackiego wokół tej uczelni. W naszym mieście pierwsza grupa poetycka „Wiatraki” powstała w roku 1960, niedługo po założeniu przez Jana Górec-Rosińskiego dwutygodnika „Fakty i Myśli” oraz dodatku literackiego też pod nazwą „Wiatraki” (1958). Skład osobowy grupy stanowili: A. Baszkowski, J. Górec-Rosiński, M. Kasjan, Z. Polsakiewicz i K. Nowicki, który doszedł do grupy nieco później.

Inni pisarze i poeci żyli i tworzyli poza grupami. A rezultaty mieli wcale nie gorsze! Wiesław Rogowski (rodem z Kujaw), który w latach 1960—1964 był kierownikiem Wydziału Kultury Prezydium WRN w Bydgoszczy i w czasie swego pobytu w tym mieście wydał zbiorek poezji „Ballady i wiersze” (Gdynia Wydawnictwo Morskie 1960), przebywając już gdzie indziej opublikował szereg powieści z „Tróją ze sprawowania” na czele, znaną i popularną książką dla młodzieży (szereg wydań). Tomik wierszy Rogowskiego wyróżnia się spośród ówczesnej produkcji poetyckiej głównie tym, że jest utrzymany w konwencji tradycyjnej (wiersz rymowany, regularna na ogół strofa, melodyjna fraza, swoista atmosfera). Szczególnie ładne i udane są ballady.

Kolejnym poetą, który debiutował także w roku 1960 jest Kazimierz Hoffman. Jego tomik „Trzy piętra domu” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1960) stanowi wybór wierszy z lat 1950—1960. Dobry to wybór i dobry tomik. Cechuje go oszczędność słowa i środków poetyckich, precyzja wypowiedzi i klarowność w obrazowaniu [...] „Tymczasem (łagodne palce deszczu / listek po listku / obmywają gwiazdę” (s. 19). Dobry jest także wiersz wspomnieniowo-liryczny „Ojciec”.

Kontynuacją ideową, a w równym stopniu artystyczną, debiutanckiego tomiku jest następny, zatytułowany „Zielony jesteś” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1964). Ambicje intelektualne autora są tu nader wyraziste. Rzec można, iż jest to poezja moralnego rozrachunku wobec okropności wojny. Ta kwestia, ten motyw „porażenia wojną” jest tu wykładnikiem lęku graniczącego z obsesją. I to jeszcze pod dużym ciśnieniem lirycznego dramatyzmu: [...] „przymyka oczy tamci wciąż ćwiczą / To jednak go razi / myślę To jednak go razi: to niebo / z wirującym jak pszczoły metalem” (s. 42); lub w wierszu „Rousseau”: [...] „Ta skóra z ową / żalnością pomiędzy udami i Lękam się [...] Wrócić chcę odejść na pola”. (s.32). W wielu innych utworach jest podobnie. W całym zbiorze dominują obrazy żywe i sugestywne (liczne odwołania do tradycji kulturowej). Przejawiają się w nich motywy i problemy dotyczące bytu człowieka, jak również akceptacja jego wielkich, choć nierzadko kontrowersyjnych osiągnięć na przestrzeni dziejów.

I dlatego można powiedzieć bez obawy, że trzecia książka Hoffmana

„Rousseau” (Kraków, Wydawnictwo Literackie 1967) jest kolejną częścią jakby poetyckiego tryptyku. Nie darmo wprowadzeniem do książki jest wiersz „Seneka”, wybrany z poprzedniej, jak również wiersz „Rousseau”, który tutaj stanowi VIII część poematu pod tym tytułem. Przedmiotem nowych przemyśleń autora są w dalszym ciągu sprawy wojny i pokoju, świata i współczesnego człowieka oraz widmo zagrożenia ze strony wszystkich możliwych kataklizmów, z tym, że od strony ideowej są one jeszcze bardziej wyostrome. Poeta mówi tu pełnym głosem o niebezpieczeństwie i manowcach, ku którym wiedzie i po których kroczy współczesna cywilizacja: Nawiązuje do słów J. J. Rousseau, filozofa wywołującego ludzkość do powrotu na łono natury (słynne: „pójdźmy do lasu, a staniemy się ludźmi”). Oto w jak prosty a przy tym aluzyjny sposób mówi Hoffman o problemach społecznych od epoki paleolitu do współczesności: „... dopóki im wystarczyło / zszyć skórzaną swą odzież / cieraniem lub ością, / ustroić się w pióro i muszle / póty żyli wolni i zdrowi, / dobrzy / i szczęśliwi [...]” ... dwieście lat później / dotknąłem śmierci Zmechanizowanej / zupełnie Gwałtownej / Pewnej Dzięki / wynalazkom / Dwudziestego wieku [...] Cyklon B Nade wszystko zaś / Piece / o wydajności, którą opisał / Rudolf Ferdinand Hoess Tak Człowiek / epoki...” (s. 31—32).

I tak, mówiąc o ujemnych przejawach życia, poeta nie mógł nie ukazać raka destrukcji w łonie współczesności, po to, aby uczynić swój protest wymownym i zdecydowanym, albowiem wierzy, iż ludzkość przezwycięży kryzys, idąc za głosem rozsądku. Głównie dlatego poeta nie mógł przejść do porządku dziennego nad przemijaniem, lękiem i odchodzeniem trwałych wartości, zdobywszy epok, bo doprawdy jest się o co trwożyć, skoro zagrożenie objęło swymi mackami wszystkie uczucia człowieka i dorobek stulecia [...] „rozległa przestrzeń Renesansu / z trwałym, jednoznacznym drzewem pośrodku / zachodzi czerwono poza linią horyzontu” (s. 45).

A owo drzewo-symbol, drzewo-substrat kultury i cywilizacji, było nie tylko obiecanie ale i dane. Tylko, że nieustanny postęp industrializacji doprowadził do tego, że teraz stoi odarte z kory jak słup pozbawiony liści i gałęzi (s. 35). Tak wygląda i takie jest owo „Drzewo obiecanie” (Kraków, Wydawnictwo Literackie 1971) Hoffmana, jako próba artystycznego odwzorowania spraw i rzeczy, a cała groza pozornego paradoksu polega na tym, że drzewo w swej dwojakiej postaci: wytworu natury i symbolu kulturowego, w określonej sytuacji historycznej jest nam wciąż tylko obiecanie. A o tym czy będzie w końcu dane zdecydują ludzie. Tylko kiedy?

Tak więc i ten czwarty tomik Hoffmana jest pokrewny ideowo po-

przednim. (Wiersz \*\*\*) „Hilton rezygnuje”... powtórzony z tomu „Rousseau”). Jest to poezja intelektualna, o wysokim poziomie kultury, integrująca obraz świata, sprowadzona do programu ratowania człowieka i całej planety.

Na rok 1961 przypada debiut zbiorowy bydgoskiej grupy poetyckiej „Wiatraki”. Pierwszym z poetów, reprezentowanych w publikacji zeszytem pt. „Za zamkniętymi drzwiami” jest Andrzej Baszkowski („Almanach grupy poetyckiej „Wiatraki”, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1961).

W tonacji spokojnego liryzmu zawarł Baszkowski sprawy codziennego życia: rozterki i niepokoje, prawdziwość uczuć i przeżyć człowieka. Nadto są te wiersze protestem przeciwko powszedniości i szarzyźnie, jak i niepokojom typowym dla epoki. Ten mały cykl (18 utworów) trzeba określić jako dobry.

W „Porach” zaś (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1962) Baszkowski okazał się także poetą spokojnej i opanowanej frazy. Są tu, być może, pewne nierówności ideowo-tematyczne, ale całość mimo to składa się na poemat dnia powszedniego. Podłożem tej poezji jest na pewno autentyczne przeżycie wynikające z empirycznej obserwacji, lecz dominantą jej — daleko posunięta oschłość wyobraźni i oszczędność środków artystycznych. Refleksja poety jest też intelektualnie chłodna i tak samo dyskretna jak tonacja liryczna i rysunek wyobraźni. Ale dzięki tym zabiegom można było przydać owej zadumie znamiona delikatnej ekspresji i dramatycznego napięcia w spojrzeniu na życie i los człowieka. Można było wreszcie zdobyć się na odcień sarkazmu i rezygnacji.

Podobnie rzecz się ma w kolejnym zeszycie poetyckim Baszkowskiego „Biała laska”, który stanowi część składową almanachu „Wiatraki II” (Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1968) oraz w samodzielny tomiku „Poza słowami” (Gdańsk—Bydgoszcz, Wydawnictwo Morskie 1972). Niewątpliwym osiągnięciem i novum poetyki tego ostatniego zbioru jest wymowny gest poetycki towarzyszący twórczej wypowiedzi i będący jej znakiem rozpoznawczym, który sygnalizuje umiar oraz dojrzało-rozumną zgodę w stosunku do życia i wszystkiego, co ono niesie. W wysublimowanym sposobie widzenia zastanej rzeczywistości jest coś z poezji snu i świata baśni. [...] „świat na tę chwilę zatrzymał się we mnie / rozdierająco piękny i tak kruchy / jakby był rzeźbą z ciszy i powietrza” („Sen” s. 29). Znamienna jest przy tym umiejętność łączenia spraw i rzeczy z dziedziny codzienności z tematyką i zagadnieniami spraw wiecznych: [...] „jakże wypięknieli / ci pożegnani na granicach ziemi / jak instrumenty oparte o słońce / czekają ręki która w nich otworzy / stłumione

rzeki [...] „kołyszę w sobie to miasto już obce / wzięte z innego snu innego czasu” [...] (s. 5).

Drugim z kolei poetą z almanachu, tym który założył „Fakty i Myśli” oraz dodatek literacki „Wiatraki”, jest Jan Górec-Rosiński. Prezentowany przez niego zbiorek kilkunastu wierszy pt. „Spowiedź Don Kichota” stanowi wybór z lat 1950—59. Jest to zarazem debiut książkowy autora w publikacji zbiorowej (1961). Poziom utworów jest wyrównany. Jedynym mankamentem tego cyklu wydaje się być zbytnia monumentalność i pewna skłonność do patosu. Znacznie słabszy poziom reprezentuje samodzielny tomik tegoż autora pt. „Jarmark arlekinów” (Warszawa, Iskry 1963). Tu znowu bierze górę postawa emocjonalna. Charakterystyczne są zastrzeżenia krytyka literackiego po wydaniu tego zbiorku: „Trudno [...] nie polemizować z poetą, który sprzedaje słowa jak arlekin pozę”<sup>2</sup>.

Następna pozycja książkowa redaktora „Faktów”, „Ucieczka z wieży Babel” (Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1964) zawiera wiersze z lat 1955—1962; niestety, nie jest ona wolna od tych samych wad, zwłaszcza że jawi się znowu jako kontynuacja poprzednich realizacji poetyckich. I dlatego słusznie zauważył wówczas krytyk, że [...] „Rosiński ma jeszcze przed sobą wiele roboty: powinien skrupulatnie oczyścić swoje wiersze z martwych, „nieczynnych” poetycko sformułowań i pomysłów”<sup>3</sup>. Dopiero czwarta książka Górecy — „Błuźnierstwo garncarza”, wiersze z lat 1959—1964, (Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy 1965) wyróżnia się jako rzecz dość jednolita, jeśli idzie o sferę uczuć i przeżyć. Bohater liryczny ma możliwość spojrzenia we własne wnętrze i tym samym śledzić może dzieje własnej jaźni oraz odbicie w niej świata zjawisk i rzeczy.

Rok 1968 był dla Górecy-Rosińskiego wyjątkowo płodny. Wydany wówczas został obszerny tomik „Zaprzeszłe horyzonty” (Warszawa, Czytelnik 1968). Wszystko jest w nim jednak dokładnym powtórzeniem dawnych wzlotów i uchybień a ponadto sporo tutaj rozgadania. I zaraz za tym przyszedł zeszyt poetycki z almanachu „Wiatraki II” pt. „Wyspa realna”, gdzie na początku widnieje rozwichrzony i dość długi wiersz o podobnym do poprzedniej książki tytule: „Podróż do zaprzyszłych horyzontów”. Prawie cała reszta bez rumieńców życia (Vide: „Skończoność” — s. 7 i inne wiersze). Potem nastąpiły poważniejsze osiągnięcia: udział w almanachu „Poeci świata Wietnamowi” (Warszawa 1968), w którym zamieszczono jeden wiersz „Otwieranie horyzontu” z zeszytu „Wyspa realna” (s. 25—26) oraz wydanie tomu wierszy wybranych w Jugosławii pt. „Modlitwa o dobroć”.

Aż oto przyszedł „Czas odnajdywania” (Gdańsk, Wydawnictwo Mor-

skie 1970). Lecz wydaje się, że i w tym zbiorze autor jeszcze nie odnalazł siebie, gdyż popełniał te same co dawniej grzechy. Jest tu jednak spora ilość dobrych wierszy. Na przykład w cyklu otwierającym tomik pt. „Otwieranie krajobrazu” znajduje się znany już dobrze utwór z „Otwierania horyzontu”, tylko że trudno zrozumieć, na jakiej zasadzie został powtórzony w druku po raz trzeci i to jeszcze na czele nowego tomiku, nie będącego wszakże wyborem.

Wyborem jest dopiero o rok późniejsza „Żywa gałąź” (Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1971), który zestawiał Piotr Kuncewicz z Warszawy. Tomik jest dosyć obszerny, formatu albumowego, wydany starannie (obwoluta, skrzydełka z wyliczeniem dorobku autora), w ciekawym opracowaniu graficznym Józefa Petruka, podzielony na szereg rozdziałów. Widać tu wyraźnie jak znaczna ilość wierszy weszła tu z poprzedniego tomiku. Przykładowo: jest „Zwątpienie Eklezjasty” (s. 84), „Toczenie perły” (s. 67), „Nad grobem ojca” (s. 65), „Nad grobem Sokratesa” (s. 93), „Pieśń Prometeusza” (s. 97), „Traktat filozoficzny o poezji” (s. 39) i wiele innych.

Na skrzydełku widnieje także zapowiedź nowości poetyckiej pt. „W kamieniu” (jeden z rozdziałów „Żywej gałęzi” też się tak nazywał). Tak więc ze swego wyboru wierszy pomieścił Górec-Rosiński 14 utworów w kolejnym tomiku pt. „W kamieniu”, który wówczas był dopiero przygotowywany do druku i ukazał się w dwa lata później w Gdańsku, wydany przez Wydawnictwo Morskie (1973).

Ostatnim poetą „Wiatraków” z 1961 r. był Zdzisław Polsakiewicz, zmarły nagle 11 XI 1974 r. w wieku 46 lat. Jego zeszyt „Ptaki nie muszą umierać”, dedykowany Marii, świadczy o niemałej swobodzie posługiwania się słowem i formą, a także o szczerości uczuć. Tomik ten to dzieło w pełni dojrzałe. Tym większa jest siła wyrazu i tym bardziej dostrzegalne są dramatyczne spięcia, brzmiące prawdziwie, każdy w swojej kadencji, zwłaszcza w obliczu zatrwożenia i skrajnego lęku. I są to strofy autentyczne, a stoicki spokój i maksymalnie wyciszona tonacja liryki bezpośredniej to ich główny walor. („Na białym tle moich marzeń” — s. 80, „Co z nas przetrwa” — s. 82—83 i inne). Ani śladu patosu, ani cienia emocji.

Samodzielny jego i zarazem debiutancki tomik z lat późniejszych to „Milczenie i czas” (Warszawa, Iskry 1966). Jest to twórcza kontynuacja zapowiedzi artystycznej z almanachu. Poeta jest konsekwentny. Poetyka, program, walor ideowy oraz fala uczuć granicząca z żarliwością są tu i tam identyczne. Na tę ciekawą propozycję składa się zbiór liryków, który jest właściwie jednym poematem o przemijaniu życia i miłości. W tych zasadniczych pierwiastkach bytu jest jeszcze jeden niezmiernie

ważki element, choć statyczny i nietrwały — pamięć. Ku niej skłania autor liryczną wrażliwość. Uderza przy tym autentyzm przeżyć i szczerść wyznania. Dużo tu cytatów świadczących o mocnym powiązaniu poety z tradycją. Obrazy są podporządkowane sytuacji poetyckiej i celom autora, a wszystkie utwory przepełnia jedyne i najbardziej istotne doświadczenie życia — doświadczenie miłości. Polsakiewicz jest bowiem poetą czasu, miłości i pamięci. Lecz miłość przemija, ginie w czasie, pozostaje natomiast w pamięci, która daje możliwość uświadomienia, przybliżenia oraz niejako zatrzymania przeszłości.

W zeszycie zatytułowanym „W twoją stronę” z „Wiatraków II” Polsakiewicz zgłębia uporczywie te same odwieczne zagadnienia. Obok tego, wyraziściej aniżeli poprzednio, występuje tu zafascynowanie słowem, wielością jego znaczeń i współbrzmień.

Tomikiem przedśmiertnym, choć ukazał się jeszcze w 1969 r. jest zbiór zatytułowany „Na pamięć” (Gdańsk, Wydawnictwo Morskie). Autor jest w nim wierny swojemu dotychczasowemu programowi poetyckiemu, swojej myśli przewodniej.

W 1961 r., w roku obfitości poetyckiej ukazał się tomik Kazimierza Jułgi pt. „Krawędź” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1961), zawierający wiersze z lat 1952—60. W tamtych czasach mógł być Jułga uważany za dobrze zapowiadającego się poetę, gdyż potrafił w jakiejś mierze zbliżyć się do peiperowsko-przybosiowej metaforyki i wszystkich innych wymogów, które znawcy klasyfikowali jako wystarczające dla usprawiedliwienia takiego debiutu i takiej propozycji. Dziś jest już inaczej. Wydaje się, że Jułga nie wytrzymuje próby czasu, nawet jeśli potrafi zdefiniować swoją świadomość i samego siebie. Utwory te robią dziś wrażenie nieporadnych prób o wyciszzonej „wokalizie” i nieśmiały impresjach, lecz wyraźnych ciągotach ku prawdziwej poezji. Nieco lepsze wiersze znajdują się w drugiej części książki (miniaturki prozatorskie). Również powtórny debiut tego autora po wielu długich latach nie zmienił nic w sztuce poezjowania. Znowu to „zastyganie w krzyku” okazało się niekonstruktywne. W „Szumie słońca” (Gdańsk—Bydgoszcz, Wydawnictwo Morskie 1972) Kazimierz Jułga nie dał prawie nic poza „frapującym” tytułem.

Następne lata przyniosły debiut znanego dziś w kraju poety i krytyka — Krzysztofa Nowickiego pt. „Zbliżenia” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1963). Zbiorek zawiera wiersze z lat 1957—60 czy nawet 1961. Można tu znaleźć wiele z nieporadności młodzieńczej. A więc niespójność tematyczną obok wypreparowanej frazy i języka, brak szerszej wyobraźni i poczucia rzeczywistości poetyckiej, igraszki słowne bez oczeki-



wanego efektu („Pociągi” — s. 35—37 bądź „Stolarz” — s. 38). Jest ponadto w tomiku pewna nieprawdziwość rekwizytów i sytuacji.

Drugi tomik Nowickiego „Przy słowie” (Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1965) nie przyniósł też, niestety, spodziewanych zmian na lepsze. Bo wszakże nie o samo „opisanie świata” autorowi chodzi, gdyż chce mówić głównie o ludziach i do ludzi w sprawie porozumienia bądź niemożności porozumienia. Chce wprawdzie aktywnie penetrować bogate złoża języka i dokopywać się nowych i nieznanymi wartości: humoru, groteski, odbarwień, połączeń i przekształceń znaczeniowych, ale ta zabawa lingwistyczna nie przynosi spodziewanych efektów.

Oto opinia Jerzego Pluty z Wrocławia o tej książce:

*„Poetyckie realizacje przynoszą rozczarowania: nie przekonuje ani język poetycki, ani pewna obsesyjność motywów [...] Można raczej pojąć Nowickiego o świadome pastiszowanie, niż o własne próby [...] zapewne tomik „Przy słowie” nie zmieni przekonania, że Nowicki dotychczas ukazał się od lepszej strony jako krytyk poetycki niż poeta”*<sup>4</sup>.

Nie najlepiej rzecz się ma z późniejszym o trzy lata „Układem” (Wiatraki II). Te same archetypy, te same braki, ta sama poetyka i prawie tradycyjna metaforyka. A był to jedynie prolog do „Komentarzy” (Kraków, Wydawnictwo Literackie 1970), w których także pozostała jedynie forma wypełniona przypadkowym tworzywem w myśl teoretycznych założeń zbyt dosłownie pojętej nowoczesności, realizowanej za wszelką cenę.

Wydaje się, że Nowicki za daleko odszedł od tradycji. Zapomniał, że poezji od treści oddzielić nie można. Nie można jej również oddzielić od formy, która, dając dziś dużą możliwość dowolności i wyboru, pełni nadal rolę służebną wobec treści. Niepodobna zatem przeprowadzać szablonowych podziałów w pogoni za złudzeniem, że sama forma lub jeden z jej elementów, w połączeniu z wypreparowanym odpowiednio słowem i odpowiednio wyskalowanym bagażem środków artystycznych wespół z oczyszczoną z tradycji wyobraźnią, da w rezultacie wytwór doskonały — poezję nowatorską. Taka poezja chce być zawsze bardziej peiperowska od Peipera. Hołdowanie teorii i serwilizm wobec konstruktywizmu, prowadzą zwykle do rozdźwięków i destruktywizmu.

*„Awangardyzm nie da się utożsamić po prostu z nowatorstwem, wymiana wartości była wszak i w poprzednich epokach zjawiskiem naturalnym, istnieli też prekursorzy stylów [...] Z drugiej strony awangardyzm nie jest pojęciem wartościującym i byłoby nadużyciem twierdzić, że twórca awangardowy góruje automatycznie nad tym, który pozostaje przy środkach przejętych z tradycji”*<sup>5</sup>.

A oto co mówi jeszcze sam Mistrz, „papież” awangardy:

*„Nie wolno usuwać w kąć woli twórczej, która formuje materiał przeżyć wewnętrznych według zasad artystycznych, która eliminuje i komponuje [...] Najbardziej racjonalny rozkład myśli powinien być naszą zasadą”*<sup>6</sup>.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kolejny poeta bydgoski, Edmund Puzdrowski, wydał „Kołó” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1966), a wkrótce jak z rękawa posypały się inne jego książki. *„Nowością tego debiutu jest podwójne jego zaplecze: humanistyczne sensu stricto i przyrodoznawcze, sumujące się i uzupełniające, gdyż (kto to wie) w pracowniach fizyków kryje się dziś niejedna zagadka z kręgu wręcz humanistycznego i długo zawarowanego dla filozofów, historyków, człowiekoznawców. Precedens to istotny dla nowej poetyckiej fali”*<sup>7</sup>.

W tomiku „Kołó” można znaleźć wszystko: autentyzm, pasję, emocje typowe dla debutantów oraz pewien temperament twórczy, który Puzdrowski umiał wykorzystać celem umiejętnego posłużenia się słowem i obrazem. Dynamika, sugestywność i właściwe zabarwienie słów sprawiły, iż walor ideowy tego tomiku z miejsca zyskał rys niepowtarzalności. Mimo tych zabiegów, niewątpliwie skutecznych, całość wydaje się zbyt synkretyczna, co ujawnia się w łączeniu poszczególnych wierszy pod względem treściowo-tematycznym (np. sprawy rodzinne, krąg przyjaciół, erotyzm, liryki osobiste) i to jest linia zamykająca płaszczyznę czyli „Kołó” (s. 30).

Kolejny tomik Puzdrowskiego „Niezmienność” (Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1968) jest bardziej dyskusyjny. Strofa nieregularna, strzępiasta, zupełny brak melodyki wersyfikacyjnej (choć niektórzy to chwala). Komunikatywność jednak na tym traci. Dyscyplina wewnętrzna skłócona została z poczuciem estetyki i zasadami kompozycji. Trudno oprzeć się myśli, że cały zbiór został zrobiony w pośpiechu celem zaliczenia nowej pozycji. Bo i poezji widać tu mało. Mamy za to jakieś nieokreślone maski ironii, pod którymi ukryty jest paradoks („Słowo” — s. 10), bezosobowej powściągliwości myśli i uczuć, przeciwstawne pustemu niekontrolowanemu gadaniu, co w zamierzeniu miało być przykładem czegoś w rodzaju „naukowego” pluralizmu: [...] *„przybrzeżnych wód jastrzęb / spadał w pustym powietrzu gołąb / zapadł w fale”* [...] — s. 24. Podobnie sprozaizowana notatka wydarzeń dnia, która chce uchodzić za „strumień świadomości” doznań i dokonań (s. 30—32).

W tym samym roku ukazała się znacznie lepsza pod każdym względem „Rzecz kaszubska” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1968). Nieco później „Betonowy dom” (Gdańsk—Bydgoszcz, Wydawnictwo Morskie 1971). Ostatni wyróżnia się przede wszystkim dojrzałością i dyscypliną. Wrócił

do łask szacunek dla słowa i jednostki rytmicznej. W rezultacie znalazło się w nim sporo dobrych wierszy.

Krótko przed swym wyjazdem na Wybrzeże wydał Puzdrowski „Wiersze domowe” (Gdańsk 1972) nakładem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w ramach Międzynarodowego Roku Książki UNESCO. Jest to książka w edycji bibliofilskiej i nakładzie 200 egzemplarzy o zawartości 8 wierszy (strony nie paginowane). Ze spokojnym tonem tych strof klóci się jednak wyraźnie werystyczna brutalność obrazu: „*stos gnijących błon, zawartość wiader brzucha*” z wiersza „*poród — ten głos*”... Tomiśk przedstawia jak gdyby mały krąg rodzinny: matka, syn, synowa, ojciec (zmarły). Refleksja także odwieczna — przemijanie życia w pryzmacie codzienności, ale w miłych barwach, czasem w blasku słońca. (Wiersz „*Moja żona*” z tomu „*Niezmiennność*” — s. 63).

Serię udanych debiutów drugiej połowy lat sześćdziesiątych zamyka Jadwiga Tyrankiewicz zbiorkiem „*Po drugiej stronie słowa*” (Gdynia, Wydawnictwo Morskie 1967). Jest to dobry i wyróżniający się tomik. Autorka zaproponowała bowiem poetykę lapidarnej zwięzłości, a tym samym poezję aforystyczną. Ta forma stanowi chyba bezprzykładne novum na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Domeną tej książki jest słowo. Język i styl, poetyka — to tworzywo. Natomiast styl to człowiek. Dewizą poezji w rozumieniu Tyrankiewicz jest: nie mówić, lecz czynić. Poetka przy pomocy wiersza i w trakcie pracy swej nad nim, zmagając się ze słowem, odkrywa świat, człowieka i siebie — cząstki nieskończoności. „*Wszechświat rozpadł się / na nas dwoje. / Kto / będzie mógł teraz złączyć go tak / aby drzewa biegły / znów korzeniami / do ziemi / słońce / do nieba / loty ptaków / do powietrza / a potem rozkręcić / go w ruch prawidłowy / naokoło mojej myśli*” s. 68.

Autorka śpieszy się przy tym, ażeby jak najwięcej nowo odkrytych szarów poetyckich oddać we władanie ludzi, bo jeśli tego nie uczyni w porę, słowa i wiersze nie ujrzą światła dziennego; nie będą żywe. Twórca bowiem daje życie słowom. I dlatego szacunek dla słowa musi być prawdziwy, po prostu gładny. „*Słowo morze / podeszło do mnie tak blisko / że wstawiłam je / między swoje ramiona / dwa żywe brzegi [...] Kontakt między / mną a słowami / jest żywy / („Pochodzenie słów” — s. 5).*

W tomie jest bardzo dużo ciekawych liryków osobistych, patriotycznych, filozoficznych, bądź ogólnoludzkich w aspekcie poznawczym („*Odpoczynek*”, s. 57, „*Śmierć starego człowieka*”, s. 43, \*\*\* („*Między mną*”...) s. 48, „*Ojczyzna*”, s. 42, „*Wszechświat*”, s. 40). Największym dobrem życia jest „*Poezja*”: „*W wołaniu jej / płynie ziemia / Wołaniem / otwiera dzień i noc / w różnych miejscach / na szerokość naszej wyobraźni / Nikt nie zna / jej twarzy. / Ukryła ją / w słowach*” (s. 31).

Twórczość poetycka jest dla Jadwigi Tyrankiewicz czynnikiem nadrzędnym i wartościującym. Język, magia słów, to dominanta tego zjawiska. Lecz poezja nie jest utrwalaniem pamięci, tylko powołaniem nowego życia w formie słownej. Zamierzeniem jej natomiast i głównym celem jest nie tyle odkrywanie, ale i tworzenie świata, człowieka i siebie. A tworzyć trzeba w oparciu o tradycję, o to, co jest aktualne i realne.

Kolejne tomiki poetki: „Głos z ziemi” (Gdańsk, Wydawnictwo Morskie 1969), „Bieg przez wyobraźnię” (Poznań Wydawnictwo Poznańskie 1969) i „Na najbliższej drodze” (Gdańsk—Bydgoszcz Wydawnictwo Morskie 1973) można potraktować kompleksowo ze względu na ich spójną treść i poetykę. A więc, jak poprzednio, odnajdujemy tu filozofię słowa i ziemi, człowieka, sprawy życia codziennego, przemijania i śmierci. Liryka Tyrankiewicz jest osobista, bezpośrednia. Klimat swoisty i charakterystyczny (ma coś wspólnego z atmosferą maksym Rabindranatha Tagore). Treść tak samo bogata, bo ludzka. Precyzja i oszczędność środków maksymalna, zmetaforyzowana pointa: „Ręka niesie / światło ostrożnie. / Sama też świeci”<sup>8</sup>).

Z krótkiego omówienia twórczości poetów bydgoskich wynika, że w latach 1959—1974, w których nastąpiło znaczne ożywienie w życiu umysłowym i kulturalnym regionu, na gruncie mocno wyjałowionym przez historię pojawił się zaczątek ruchu literackiego, a zatem i środowiska. Nie jest ono wprawdzie do dnia dzisiejszego zbyt liczebne, nie należy również do najbardziej prężnych i wyróżniających się w skali krajowej, jednak sam fakt jego istnienia i podejmowane przez nie inicjatywy twórcze dowodzą, że Bydgoszcz przestała być „białą plamą” na kulturalnej mapie Polski.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Władysław Dunarowski: Kształtowanie się życia literackiego na ziemi bydgoskiej. (Rys historyczny) (w:) Pisarze ziemi bydgoskiej. Informator. Gdynia Wydawnictwo Morskie 1968, s. 17.

<sup>2</sup> Jerzy Lau: Nowości poetyckie. (w:) Życie Literackie, R. XIII, 1963, nr 50, s. 8.

<sup>3</sup> Piotr Kuncewicz: Strefa codziennej apokalipsy. (w:) Współczesność, R. IX, 1964, nr 22.

<sup>4</sup> Jerzy Pluta: Drugi tomik Krzysztofa Nowickiego. (w:) Współczesność, R. XI, 1966, nr 20, s. 11.

<sup>5</sup> Andrzej Lam: Pamiętnik krytyczny. Kraków Wydawnictwo Literackie 1970, s. 325.

<sup>6</sup> Tadeusz Peiper: Myśli o poezji. Kraków 1974, s. 60.

<sup>7</sup> Arnold Słucki: „Koło”, czyli nowy poeta. (w:) Pomorze, R. XII, 1966, nr 21, s. 12.

<sup>8</sup> Jadwiga Tyrankiewicz: Na najbliższej drodze. Gdańsk—Bydgoszcz Wydawnictwo Morskie 1973, s. 6.

## „STUDIA HISTORYCZNE”

„Studia Historyczne” stanowiły wydawnictwo ciągle zbiorowe Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Bydgoszczy. Pojawienie się tego cyklu wydawniczego związane było z istnieniem w ramach bydgoskiej uczelni pedagogicznej kierunkowych studiów historycznych. Jednakże szybka likwidacja tego kierunku spowodowała, że zdążyły się ukazać jedynie dwa zeszyty omawianego tutaj wydawnictwa <sup>1)</sup>.

Oba zeszyty posiadają identyczne cechy zewnętrzne a więc format dużej szesnastki, niemal jednakową objętość, wykonanie techniką rotaprintu, jednakowy układ i rozmieszczenie tytulatury, kremowy kolor okładki, przypisy lokowane zawsze za tekstem głównym zamieszczonych rozpraw i artykułów itp. W żadnym z zeszytów nie podano też nazwiska redaktora wydawnictwa względnie zeszytu, co z edytorskiego punktu widzenia stanowi pewne uchybienie. Natomiast pierwszy i drugi numer „Studiów” różnią się między sobą ilością i objętością poszczególnych rozpraw oraz w pewnym stopniu ich zasięgiem terytorialnym.

Zeszyt pierwszy „Studiów” składa się jedynie z dwóch rozpraw, które pod względem tematycznym są od siebie bardzo odległe zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Franciszek Żmizdiński omówił bowiem tutaj strukturę agrarną starostwa nakielskiego do 1772 r. a Jerzy Danielewicz historię Rady Robotniczo-Żołnierskiej Przemysła w latach 1913—1923.

Obszerna, prawie 120 stron licząca rozprawa F. Żmizdińskiego zasługuje właściwie na miano monografii. Wrażenie, że jest to opracowanie typu monograficznego potęguje przyjęcie przez autora dwustopniowej, a częściowo nawet trójstopniowej konstrukcji pracy. Dzieli się ona bowiem na trzy rozdziały, z których każdy składa się z 5—6 podrozdziałów, a podrozdziały rozdziału trzeciego podzielone są ponadto na mniejsze ustępy. Wreszcie Żmizdiński jako jedyny z autorów piszących w obu zeszytach „Studiów” dołączył do swojej pracy wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań.

F. Żmidziński oparł swą pracę na bogatym materiale źródłowym wykorzystując ilustracje z 1616, 1629 i 1661 r. kataster pruski z 1773 r., rewizje z lat 1669, 1706, 1725, 1726 i 1756 oraz inwentarz z 1702 r. Ponadto w charakterze materiałów pomocniczych wykorzystane zostały przywiłeje, rejestry podatkowe i akta wizytacji kościelnych. Szkoda jednak, że autor nie przeprowadził kwerendy w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, gdzie znajduje się m.in. dokument Jana Kazimierza z 1668 r. zawierający zezwolenie dla Jana Gnińskiego (ówczesnego wojewody chełmińskiego a późniejszego podkanclerzego koronnego) na odstąpienie starostwa nakielskiego Janowi Proskiemu<sup>2</sup>). Wskutek tego braku w kwerendzie Jan Proski w ogóle nie znalazł się w zamieszczonym na stronach 7—9 artykułu F. Żmidzińskiego wykazie starostów nakielskich a Jan Gniński został tutaj mylnie podany jako Jan Bniński. Być może jednak, że w tym ostatnim wypadku jest to błąd drukarski. Wydaje się też, że autor przy omawianiu historii starostwa nakielskiego i sylwetek starostów w zbyt małym stopniu korzystał z prac z zakresu historii politycznej, biografistyki i pomocy heraldyczno-biograficznych<sup>3</sup>. Jest to jednak typowe dla historyków gospodarczych.

Szczegółowa analiza obszernej rozprawy F. Żmidzińskiego musiałaby zostać napisana przez historyka gospodarczego (którym autor tej recenzji nie jest) i rozrosłaby się prawdopodobnie do rozmiarów artykułu recenzyjnego. Zwróćmy więc tutaj uwagę jedynie na momenty najważniejsze.

Podjęty przez F. Żmidzińskiego temat w pełni zasługiwał na opracowanie. Przeprowadzenie dokładnych badań nad problematyką społeczno-gospodarczą tak niewielkiego terytorium jak jedno starostwo (a starostwo nakielskie było mniejsze od starostw sąsiednich) pozwoliło autorowi szczegółowo zanalizować przejawy regresu, który ogarnął gospodarkę rolną w XVII w. i w początkach wieku XVIII jak również podejmowane wówczas i nieco później próby przewyciężenia kryzysu. W tym ostatnim wypadku autor zwrócił szczególną uwagę na pojawienie się elementów gospodarki czynszowej, a ponieważ badania swoje prowadził stosując na dość szeroką skalę metodę porównawczą — wyniki ich przyczyniły się niewątpliwie do dokładniejszego poznania dziejów społeczno-gospodarczych północnej części Wielkopolski w epoce późnego feudalizmu. Z drugiej strony podjęcie tej tematyki było potrzebne również i w tym celu, by zweryfikować twierdzenia nacjonalistycznych historyków niemieckich, którzy przedstawiali epokę rządów polskich na tym terenie jako czasy zacofania gospodarczego. Wreszcie badania źródłowe pozwoliły F. Żmidzińskiemu skorygować niektóre twierdzenia P. Szafrana<sup>4</sup>.

Żmidziński dzięki swoim poprzednim pracom poświęconym starostwu bydgoskiemu i ujsko-pilskiemu mógł z łatwością ukazać zarówno typowe jak też i szczególne cechy starostwa nakielskiego, porównując je z dwoma wspomnianymi wyżej. Pewne zastrzeżenia wzbudzą natomiast próby porównywania starostwa nakielskiego ze starostwem puczkim jako odległym terytorialnie, należącym do innej, bardziej rozwiniętej gospodarczo części Rzeczypospolitej i posiadającym położenie nadmorskie, co przecież w poważnym stopniu rzutowało na jego gospodarkę. Przyczyny przechodzenia w starostwie nakielskim od gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej do gospodarki czynszowej (zmniejszenie się areálu gruntów uprawnych wskutek zniszczeń wojennych) przedstawione zostały obszernie i przekonywająco.

Inaczej pracę Żmidzińskiego przyjmie historyk gospodarczy a inaczej niespecjalista, choć dla nich obu może być ona pożyteczna. Fachowiec zainteresuje przede wszystkim bogaty materiał statystyczny zgromadzony w licznych tabelach i wysuwane z niego wnioski. Natomiast czytelnik niespecjalista, którym będzie najczęściej miłośnik swego regionu, zainteresuje się przede wszystkim informacjami o losach poszczególnych miejscowości.

Dodajmy wreszcie, że praca Żmidzińskiego może stać się pomocą w dalszych badaniach, nie związanych już bezpośrednio z dziejami starostwa nakielskiego. I tak np. wzmianki o roli Kościeleckich i Smoguleckich jako starostów nakielskich mogą być pomocne w studiach nad historią tych rodów, a pośrednio również w studiach nad historią Bydgoszczy<sup>5</sup>. Żałować też należy, że pierwsze partie rozprawy Żmidzińskiego, właśnie najbardziej interesujące dla niespecjalistów i dla politycznych historyków regionu nie zostały nieco bardziej rozbudowane.

Druga zamieszczona w tym zeszycie rozprawa wyszła spod pióra Jerzego Danielewicza. Nosi ona tytuł „Rada Robotniczo-Żołnierska Przemysła na tle ruchów rewolucyjnych na Rzeszowszczyźnie w latach 1918—1923”. Choć znacznie mniejsza objętościowo od pracy F. Żmidzińskiego (rozprawa Danielewicza liczy 53 strony) oparta została również na bogatym materiale źródłowym.

Analiza przypisów<sup>6</sup> wykazuje bowiem, że J. Danielewicz oprócz prasy i opracowań wykorzystał źródła rękopiśmienne znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie jak również w państwowych i kościelnych placówkach archiwalnych na terenie Rzeszowszczyzny.

Można jednak wyrazić żal, że J. Danielewicz, który posiada przecież dorobek naukowy również w zakresie historii regionu bydgoskiego nie zamieścił w pierwszym zeszycie „Studiów” pracy z tej właśnie dziedziny, gdyż nadawałoby to całemu wydawnictwu bardziej jednolity

charakter. Ponadto tytuł rozprawy Danielewicza nie jest całkowicie adekwatny w stosunku do treści. Faktycznie bowiem rozprawa ta daje zarys dziejów ruchu rewolucyjnego na terenie Przemyśla i okolic w latach 1914—1923, a w pewnym stopniu nawet i w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. O losach Rady Robotniczo-Żołnierskiej informuje bezpośrednio jeden tylko rozdział tej pracy. Jest to rozdział trzeci; stanowi on środkową partię rozprawy podzielonej na sześć rozdziałów i liczy zaledwie siedem stron. Wydaje się więc, że i tytuł i zakres chronologiczny pracy powinny zostać sformułowane nieco inaczej niż miało to miejsce w rzeczywistości.

Abstrahując jednak od kwestii profilu zeszytu i tytułu rozprawy Danielewicza przyznać trzeba, że dramatyczne dzieje Przemyśla w latach 1914—1923 przedstawił ten autor w sposób żywy, barwny i interesujący. Najbardziej chyba udane są te partie rozprawy, które mówią o ścieraniu się dwóch nurtów polskiego ruchu robotniczego: reformistycznego, któremu na terenie Przemyśla przewodził Herman Lieberman i rewolucyjnego, którego czołowym reprezentantem na tym terenie był Stanisław Łańcucki.

Drugi zeszyt „Studiów Historycznych” zawiera cztery rozprawy, z reguły mniejsze od zamieszczonych w numerze poprzednim. F. Żmizdiński naszkicował tutaj rozwój Złotowa na tle dziejów Krajny (do 1914). Zdzisław Pawluczuk zajął się historią handlu zbożowego na ziemiach polskich w latach 1906—1939, Walentyna Miszczuk-Szylman przedstawiła poglądy prasy obozu londyńskiego w latach 1940—1944 na oblicze ustrojowe przyszłej Polski, a Jerzy Libiszewski omówił początki budowy portu w Gdyni (lata 1920—1925). W sumie spotykamy więc tutaj dość starannie wyważone proporcje w dziedzinie tematyki zamieszczonych rozpraw: dwie prace dotyczące szeroko pojętego regionu i dwie poświęcone zagadnieniom o zasięgu krajowym. Natomiast układ treści zeszytu budzi zastrzeżenia z punktu widzenia chronologicznego, gdyż praca Libiszewskiego powinna znajdować się przed pracą Miszczuk-Szylman, a nie po niej.

Rozprawa F. Żmizdińskiego pt. „Rozwój Złotowa na tle dziejów Krajny do 1914 r. (w zarysie)” przedstawia poważną wartość źródłową, głównie dzięki wykorzystaniu przez autora ksiąg grodzkich nakielskich, prawie nie uwzględnionych przez dotychczasowych badaczy regionu. Żmizdiński wykorzystał też do tej pracy materiały Archiwum Skarbu Koronnego znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

Autor główny nacisk położył na przedstawienie dziejów miasta w okresie przedrozbiorowym. Było to nie tylko wynikiem jego subiektyw-



nych zainteresowań, lecz również i faktu, że czasy przynależności Złotowa do Rzeczypospolitej są o wiele mniej znane niż w latach zaboru pruskiego, gdyż ten ostatni okres stanowił siłą rzeczy przedmiot zainteresowań niemieckich historyków regionu. Wprawdzie zarysowy charakter opracowania zwalnia autora od obowiązku zebrania i wykorzystania kompletnej literatury przedmiotu, ale o dwie opuszczone przez Żmidzińskiego pozycje trzeba się jednak upomnieć. Są to: obszerna rozprawa Barbary Janiszewskiej-Mincer, „Osadnictwo Ziemi Wałeckiej do początków XVI w.” zamieszczona w „Materiałach Zachodnio-Pomorskich” t. XI i monografia Andrzeja Czacharowskiego „Społeczne i polityczne siły w walce o Nową Marchię z szczególnym uwzględnieniem roli możnowładztwa nowomarchijskiego”, Toruń 1968.

Intersujące są przytaczane przez F. Żmidzińskiego dane o stosunkach demograficznych i wyznaniowych w Złotowie w XVIII i XIX w. oraz o silnych przez długi czas filopolskich nastrojach panujących nawet wśród miejscowych Niemców.

Ponieważ autor pisze o działalności wojskowej i bohaterskim zgonie gen. Jakuba Komierowskiego, właściciela Krajenki, który zginął na czele zorganizowanego przez siebie oddziału wskutek śmiertelnej rany odniesionej w bitwie pod Ostrowitem w styczniu 1807 r. warto tutaj dodać, że zwłoki gen. Komierowskiego spoczywają w podziemiach kościoła parafialnego w Nowem nad Wisłą<sup>7</sup>.

Rozprawa Z. Pawluczuka pt. „Z historii handlu zbożowego na ziemiach polskich (1906—1939)” porusza zagadnienia tak bardzo odległe od zainteresowań recenzenta, że może być tutaj omówiona tylko i wyłącznie z formalnego punktu widzenia. Ale ta właśnie strona pracy Pawluczuka nasunąć musi każdemu uważnemu czytelnikowi dość poważne zastrzeżenia.

Przede wszystkim autor nigdzie nie uzasadnił przyczyn przyjęcia początkowej granicy chronologicznej pracy. Końcowa (rok 1939) nie wymaga oczywiście uzasadnienia, natomiast rok 1906 nie jest przyjmowany jako cezura nawet w najbardziej szczegółowych opracowaniach z zakresu historii społeczno-gospodarczej XX w. Łatwiej już można uznać rok ten za pewną cezurę w dziejach politycznych Polski (odpływ fali rewolucyjnej, rozłam w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej) niż w dziedzinie historii gospodarczej.

Co więcej, praca Pawluczuka pozbawiona jest jakiegokolwiek wstępu, który wprowadziłby czytelnika w omawianą problematykę. Ponadto autor zaczął swoją rozprawę od przedstawienia stanu gospodarki rolnej w Polsce międzywojennej, a dopiero w drugiej części pracy, przy omawianiu problematyki spółdzielczości rolnej, przedstawił sytuację

istniejącą w tej dziedzinie na przełomie XIX i XX w. Uważna lektura tego opracowania nasuwa wniosek, że jego przedmiotem były nie tyle dzieje samego handlu zbożowego, co dzieje spółdzielczości i jej związków z handlem zbożem. Trzeba przyznać, że autor zebrał sporo ciekawego materiału zwłaszcza z zakresu statystyki rolnej, ale w sumie rozprawa robi takie wrażenie jak gdyby była częścią jakiejś sporej monografii, wyjętą z niej w stanie surowym i opublikowaną bez wstępu, bez należytego opracowania autorskiego oraz edytorskiego i bez starannego przemyślenia tytułu.

W problematykę historii najnowszej wprowadza nas rozprawa Walentyny Miszczuk-Szylman pt. „Oblicze ustrojowe i społeczne przyszłej Polski w świetle prasy podziemnej obozu londyńskiego (1940—1944)”. Zasadniczą myślą przewodnią rozprawy jest pogląd, że prasa podziemia londyńskiego występowała wprawdzie z pewną krytyką stosunków w Polsce przedwojennej (z tym, że była to raczej krytyka pewnych osób niż ustroju) jednak na formułowanie określonych koncepcji reform w dziedzinie społeczno-gospodarczej obóz londyński zdobył się dopiero poczynając od roku 1943, a więc pod wpływem militarnych i politycznych skutków bitwy stalingradzkiej oraz rozwoju Polskiej Partii Robotniczej.

Autorka uczciwie i skrupulatnie rejestruje wszelkie śmielsze w kwestiach społecznych wypowiedzi „londyńczyków”; było ich jednak w sumie bardzo niewiele. W zasadzie program społeczny obozu londyńskiego obracał się w sferze ogólników. Jedynie w wypadkach, w których przedmiotem założeń programowych stawały się kwestie w najbardziej już oczywisty sposób związane z interesami narodu jako całości (sprawa przesunięcia granic Polski na zachód i północ, stosunek do mniejszości niemieckiej w przyszłej Polsce, kwestia rzeczywistej powszechności nauczania) potrafili się „londyńczycy” zdobyć na nieco odważniejsze projekty, choć też dość dalekie od tego, co potrafiła zaproponować i przeprowadzić rzeczywista lewica. Obóz londyński stał natomiast zdecydowanie na stanowisku poszanowania własności prywatnej. Trzeba się więc zgodzić z W. Miszczuk-Szylman, że był to w gruncie rzeczy stary program solidaryzmu społecznego (głoszonego zresztą otwarcie w pierwszych latach okupacji) maskowany jedynie demokratycznymi, a czasem nawet pseudoradykalnymi frazesami.

Ta ciekawa i wartościowa rozprawa nasuwa jednak kilka zastrzeżeń i wątpliwości:

1. Autorka w tytule pracy podała jako końcową granicę chronologiczną rok 1944. W rzeczywistości jednak kwerenda źródłowa autorki zakończyła się na artykułach prasy podziemnej z pierwszych dni lipca

1944 r. Wskutek tego nie uwzględniono w omawianej tu pracy np. prasy Powstania Warszawskiego, podczas którego toczyła się między pismami obozu londyńskiego i pismami lewicy gwałtowna polemika w sprawie konstytucji z 1921 r. i 1935 r. Jeśli autorka chciała za cezurę przyjąć połowę lipca 1944 r. ze względu na powołanie do życia w kilka dni później PKWN i wybuch Powstania Warszawskiego w dn. 1 VIII 1944 r. to miała do tego pełne prawo. Należało jednak o tej decyzji uprzedzić czytelnika.

2. Autorka przyjęła za B. Drukierem<sup>8</sup> pogląd, że prasa ZWZ a następnie AK wykazała większą wrażliwość na problematykę społeczną niż delegatura rządu londyńskiego, jako że na konspirację wojskową silniejszy wpływ wywierały nastroje szybko radykalizującego się społeczeństwa. Otóż pogląd ten wymagałby szerszego uzasadnienia. Wydaje się, że w rzeczywistości sprawy nie wyglądały tak prosto. Pamiętać trzeba bowiem, że kierownictwo konspiracji wojskowej znajdowało się przeważnie (zwłaszcza od połowy 1943 r.) w rękach dawnych, sanacyjnych oficerów, podczas gdy w skład delegatury wchodziłi przedstawiciele stronnictw opozycyjnie nastawionych do sanacji, przy czym co najmniej dwa z nich (PPS i Stronnictwo Ludowe a częściowo również Stronnictwo Pracy) znajdowały się pod względem programu społeczno-politycznego na lewo od dawnego obozu sanacyjnego.
3. Rozprawa W. Miszczuk-Szylman nie pokazuje w jakim stopniu formułowane na łamach prasy podziemia londyńskiego poglądy były wypadkową walk, rozgrywek i przesunięć w ramach samego obozu londyńskiego. A przecież oprócz sytuacji ogólnej, którą autorka w pełni dostrzega, działały tutaj i takie czynniki jak ożywienie kół sanacyjnych po upadku Francji w 1940 r., wpływ poglądów kolejnych delegatów rządu londyńskiego i komendantów Armii Krajowej itp.<sup>9</sup>

Obszerna, licząca 54 strony rozprawa Libiszewskiego pt. „Początki budowy portu w Gdyni w latach 1920—1925” (okres tzw. „Małego portu”) stanowi największą i najciekawszą chyba pozycję w ramach zeszytu drugiego „Studiów”.

Podstawą źródłową pracy Libiszewskiego stały się (obok artykułów drukowanych w czasopiśmie okresu międzywojennego) materiały przechowywane w archiwach wojewódzkich Gdańska i Bydgoszczy. Autor zajął się stosunkowo najmniej znanym i najtrudniejszym okresem w dziejach budowy portu gdyńskiego. Lata 1920—1925 były bowiem czasami wyszukiwania odpowiedniego miejsca pod budowę portu (Gdynia miała poważnego konkurenta w postaci Tczewa), rodzenia się koncepcji

tej budowy, a następnie przewycięzania różnego rodzaju trudności natury technicznej, finansowej (szalejąca wówczas w Polsce inflacja), a wreszcie gospodarczej i politycznej (wrogość władz Wolnego Miasta Gdańska i wojna celna z Niemcami). Charakterystyczne, że właśnie ten ostatni typ trudności przyczynił się w poważnym stopniu do wzmożenia tempa budowy Gdyni.

Szczególnie ciekawe jest w pracy Libiszewskiego ukazanie przyczyn, dla których kapitał francuski w przeciwieństwie do angielskiego zainteresowany był w powstaniu Gdyni a następnie w połączeniu jej ze Śląskiem linią kolejową.

Pora obecnie na ocenę „Studiów Historycznych” w całości. Niewątpliwie najslabszą ich stroną był brak porządnego opracowania redakcyjnego i starannej korekty. Błędy i to oczywiste zdarzają się nawet w spisach treści, w tytułach rozpraw i poszczególnych rozdziałów, na które zostały one podzielone. I tak np. w spisie treści rozdziału pierwszego tytuł pracy F. Żmizdińskiego podany został błędnie jako „Struktura agrarna starostwa nakielskiego do 1972 roku” podczas gdy na następnej stronie tytuł ten podano już poprawnie, z rokiem 1772 jako końcową granicą chronologiczną. W spisie treści zeszytu II tytuł artykułu W. Miśczuk-Szylman figuruje jako „Oblicza ustrojowe i społeczne przeszłej Polski”... podczas gdy powinien oczywiście brzmieć: „Oblicze ustrojowe i społeczne przyszłej Polski”... i tak też został podany przed tekstem głównym artykułu na s. 90. Błąd podobnego typu występuje na s. 64 zeszytu II „Studiów”, w tytule podrozdziału artykułu Z. Pawluczuka. Tytuł tego podrozdziału brzmi: „Akcja interwencyjny (!) państwa i jej rezultaty”. Równie liczne są błędy stylistyczne i tzw. błędy na powtórzenie. I tak w zeszycie I na s. 14 czytamy: „Trójpolówka istniała przez cały czas istnienia”... W tym samym zeszycie na s. 15 występuje tytuł podrozdziału: „Gospodarka folwarczna i jej dochody”. Gospodarka nie może jak wiadomo posiadać dochodów, może tylko dochody dawać względnie przynosić.

Listę tych błędów można jeszcze poważnie poszerzyć, ale (mimo że stanowią poważny grzech formalny) nie one jednak decydują o kwestii wartości „Studiów Historycznych”. Stwierdzić bowiem trzeba, że wszystkie zamieszczone w tej publikacji rozprawy i artykuły stanowiły wynik rzetelnych badań źródłowych autorów, a większość spośród nich jest napisana żywo i barwnie oraz reprezentuje dobry poziom naukowy. Wytknięte uprzednio błędy w opracowaniu redakcyjnym (a być może również i autorskim) zamieszczonych w „Studiach” prac jak również pewne trudności ze znalezieniem właściwego profilu stanowią zjawisko nader częste w początkowym stadium imprez wydawniczych. Nie ulega

wątpliwości, że te negatywne objawy zostałyby przezwyciężone w miarę ukazywania się dalszych zeszytów „Studiów”. Tym bardziej więc należy żałować, że likwidacja kierunku historii istniejącego w ramach bydgoskiej uczelni pedagogicznej doprowadziła również i do upadku „Studiów Historycznych”.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Studia Historyczne. Wyższa Szkoła Nauczycielska w Bydgoszczy. Zeszyt 1/1972 s. 172. Zeszyt 2/1972 s. 174.

<sup>2</sup> Warszawa, 30 V 1668. Jan Kazimierz król polski zezwala Janowi Gnińskiemu wojewodzie chełmińskiemu odstąpić starostwo nakielskie z wioskami Polichno i Lubaszcz Janowi Proskiemu dworzaninowi królewskiemu, pozostawiając równocześnie wojewodę i jego żonę Dorotę z Jaskólskich przy wójtostwie nakielskim z wsiami Olszewka, Szatki (Sadki), Karnowo, Cietrzewnica z młynem szatkowskim, bielewskim i w Rutkach, z lasem Rozwarzyn, ze stawami i sadzawkami rybnymi nad Notecią itp. stosownie do danego przywileju. Dokumenty Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy (dar Kazimierza Kierskiego) sygn. K 227.

<sup>3</sup> Np. przydałoby się wykorzystać artykuły w Polskim Słowniku Biograficznym o Kościeleckich i Gnińskim.

<sup>4</sup> P. Szafran: Osadnictwo historycznej Krajny w XVI—XVIII w. (1511—1772) Gdańsk 1961. Pomimo pewnej krytyki dotyczącej nieścisłości popełnionych przez Szafrana w kwestiach szczegółowych w sumie F. Żmizdiński ocenia monografię tego autora zdecydowanie pozytywnie.

<sup>5</sup> Przedstawiciele tych rodów byli również posiadaczami starostwa bydgoskiego.

<sup>6</sup> W przeciwieństwie do F. Żmizdińskiego J. Danielewicz nie zamieścił bibliografii załącznikowej.

<sup>7</sup> Informacja pochodząca z opisu kościoła parafialnego w Nowem, nie uwzględniona jednak w żadnym z katalogów zabytków i przewodników po woj. bydgoskim.

<sup>8</sup> B. Drukier: W przeddzień powstania władzy ludowej w Polsce. (Stanowisko polskich ugrupowań politycznych w świetle prasy konspiracyjnej). Z Pola Walki nr 2 (26), 1964.

<sup>9</sup> W przeciwieństwie do autorki omawianej tu rozprawy B. Drukier dostrzega całą złożoność tej problematyki politycznej.

*Jerzy Wojciak*

## ZIOMKOWSKA MONOGRAFIA BYDGOSZCZY

Zainteresowanie dziejami naszego regionu nie jest wyłączną domeną historyków polskich. Badania naukowe, których przedmiotem stała się Bydgoszcz, od wielu lat prowadzone są również w Republice Federalnej Niemiec. Wśród większych opracowań naukowych wymienić można przykładowo trzy źródłowe dysertacje doktorskie, poświęcone dziejom administracji pruskiej w regencji bydgoskiej w latach zaboru, napisane pod kierunkiem profesora Uniwersytetu w Bonn Walthera Hubatscha przez Irene Berger („Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Bromberg 1815—1847”, Köln 1966), Klausu Helmutha Rehfelda („Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Bromberg 1848—1871”, Köln 1968) i Thomasa Geya („Die preussische Verwaltung des Regierungsbezirks Bromberg 1871—1920”, Köln 1976). Ukazały się w tym kraju ponadto liczne drobne przyczynki do dziejów Bydgoszczy, rozsiiane w różnych czasopismach i pracach zbiorowych. Bibliografię zachodnioniemieckich prac o Bydgoszczy powiększyła w 1973 r. obszerna, licząca 553 strony wydrukowane *petitem*, książka pt.: „Aus Brombergs Vergangenheit” („Z przeszłości Bydgoszczy”). Redaktorem tego zbiorowego dzieła jest dr Günther Meinhardt z Getyngi, a wydawcą stowarzyszenie o nazwie Bidegast-Vereinigung, mające swą siedzibę w dolnosaksońskim portowym mieście Wilhelmshaven.

Na wstępie kilka słów poświęcić należy zachodnioniemieckiemu wydawcy książki o naszym mieście. Bidegast-Vereinigung (Zjednoczenie Bydgoskie), którego nazwa nawiązuje do rzekomej starogermańskiej nazwy grodu i miejsca handlowego nad Brdą, „zwanego później Bydgoszczą”, jest stowarzyszeniem ściśle związanym z działającym od 1949 r. Ziomkostwem Prus Zachodnich (Landsmannschaft Westpreussen) i wchodzącymi w skład tego ziomkostwa kółkami regionalnymi dla miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego. Zjednoczenie powstało 17 września 1966 r. w Wilhelmshaven, mieście patronującym od 1960 r. rewizjoni-

stycznymi organizacjom i instytucjom Niemców bydgoskich. Do statutowych zadań Zjednoczenia należy: „1. Pielęgnacja wiedzy o regionie i historii założonego w 1346 r. miasta Bydgoszczy oraz powiatu bydgoskiego; 2. Badania nad kulturalnym i gospodarczym znaczeniem Bydgoszczy; 3. Obserwacja rozwoju Bydgoszczy po 1945 r.; 4. Gromadzenie pamiątek dla Bydgoskiego Muzeum Regionalnego (w Wilhelmshaven — J. W.); 5. Organizowanie i wspieranie wystaw i odczytów; 6. Wydawanie i popieranie publikacji; 7. Przyciąganie młodzieży do pracy dla stron ojczyстых.” Program Zjednoczenia stoi na stanowisku niemieckości Bydgoszczy, kwestionuje zatem granice ustalone w wyniku traktatu wersalskiego. Zjednoczenie nie jest organizacją dużą. W ostatnich latach skupia ono około 200 członków.

Zgodnie ze swym statutowym zadaniem Zjednoczenie rozwinęło dość ożywioną działalność wydawniczą. Jej celem jest propaganda roszczeń rewizjonistycznych w społeczeństwie RFN i pielęgnowanie nastrojów odwetowych wśród byłych niemieckich mieszkańców Bydgoszczy. Wydawnictwa Bidegast-Vereinigung mają ponadto zapewnić dochód finansowy, z którego wspierana jest działalność obu bydgoskich kółek regionalnych i lokalnych grup bydgoszczan, rozsianych w różnych miejscowościach Republiki Federalnej Niemiec. Plonem tej działalności wydawniczej jest kilkadziesiąt numerów (do 1973 r. — 41) czasopisma „Bromberg”, album „Bromberg — Erinnerungsbuch” („Bydgoszcz — księga wspomnień”), wydany w 1966 r. przez byłego redaktora „Deutsche Rundschau” — Mariana Hepkego, broszura Gerharda Ohlhoffa „Das Jahr 1919 in Bromberg” (Rok 1919 w Bydgoszczy), wydana w 1969 r., kwestionująca polskie prawa do Bydgoszczy, a także omawiana obecnie książka o dziejach miasta od czasów najdawniejszych aż po lata powojenne.

Z lektury wstępu dowiaduje się czytelnik o celach, jakie przyswiecały wydawcom książki o „niemieckiej ojczyźnie na wschodzie”. Ukazanie się tej publikacji niedwuznacznie powiązane zostało z 200 rocznicą pierwszego rozbioru Polski, w wyniku którego Bydgoszcz znalazła się we władaniu pruskim. Zdaniem wydawców miasto spełniało odtąd zaszczytną rolę pomostu między społeczeństwem polskim i niemieckim. Pomocą w udokumentowaniu tej tezy służyć miały badania archiwalne podjęte przez dr Günthera Meinhardta, przyczynki publikowane w czasopiśmie „Bromberg”, źródła drukowane, a także opracowania dotyczące przeszłości Bydgoszczy. Układ książki, ambicja objęcia opracowaniem całości dziejów miasta, udział profesjonalnych historyków w przygotowaniu publikacji i przytoczenie aparatu naukowego w postaci wykazu wykorzystanych źródeł i literatury, każą traktować książkę jako

monografię popularno-naukową i pozwalają na poddanie ocenie jej naukowych walorów.

Omówienie publikacji rozpocząć należy od jej ostatniej części, to jest wykazu wykorzystanych źródeł i literatury, gdyż ich dobór, jakość i wartość naukowa rzutują na poziom całej publikacji. Wykaz podzielony został na trzy działy: I — Wykorzystane archiwalia; II — Źródła drukowane, do których zaliczono nie tylko pozycje należące do tej kategorii, ale również różnego rodzaju opracowania, prasę i źródła kartograficzne; i III — Zbiory. Wyraźnie rzuca się w oczy szczupły zasób wykorzystanych źródeł archiwalnych, co tylko częściowo wytłumaczyć można trudnościami w ich osiągnięciu w Republice Federalnej Niemiec. Z polskich archiwów, w których znajduje się lwia część wszystkich rękopiśmiennych źródeł do dziejów Bydgoszczy, wykorzystano jedynie w wąskim zakresie zbiory Archiwum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, pomijając całkowicie najbardziej kompetentne w tym zakresie Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, gdzie przechowywane są m.in. akta Bydgoszczy, najwartościowszy zbiór źródeł do dziejów porozbiorowych miasta. W archiwum poznańskim wykorzystano zresztą tylko 12 pozycji inwentarzowych (32 poszyty akt), w tym 2 pozycje z zespołu Prezydium Policji i 10 z zespołu Naczelnego Prezydium. O wartości badawczej tych źródeł trudno w tej chwili wnioskować, gdyż w wykazie podano sygnatury, które od wielu lat są nieaktualne.

Pokażne zbiory akt dotyczących Bydgoszczy przechowywane są w Zentrales Staatsarchiv w Merseburgu (NRD). Z zasobów tego archiwum wykorzystano jedynie 5 poszytów, przy czym nie uwzględniono zupełnie najciekawszego zespołu akt pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pozostałe archiwalia, znajdujące się w archiwach zachodnich, nie mają większego znaczenia naukowego — poza archiwum listów zakonu krzyżackiego przechowywanym w Państwowej Składnicy Archiwalnej w Getyndze. Zresztą nawet te archiwa wykorzystane zostały przez autorów monografii w bardzo wąskim zakresie.

Szczupłość archiwaliów, którymi posłużono się przy opracowaniu niemieckiej monografii Bydgoszczy, musiała odbić się ujemnie na poziomie naukowym publikacji. Dzieje miasta — zwłaszcza nowożytne i najnowsze — nie zostały bowiem do dzisiejszego dnia opracowane w zadowalającym stopniu. Oparcie się więc przede wszystkim na dotychczasowej literaturze nie daje gwarancji uchwycenia najważniejszych procesów historycznych, tym bardziej, gdy podejździe się do tego tak, jak uczynili to autorzy omawianego dzieła. W spisie wykorzystanej literatury brak bowiem prac polskich autorów, którzy — zwłaszcza w ostat-



nim czasie — ogromnie poszerzyli wiedzę o przeszłości Bydgoszczy. Na 200 pozycji spisu uwzględniono tylko 6 publikacji polskich badaczy, w tym tylko 4 w języku polskim. Są to: niewielki artykuł Teresy de La-veaux z III tomu „Kroniki Bydgoskiej” pt. Bydgoskie Festiwale Muzyczne, książka Seweryna Osińskiego pt. V Kolumna na Pomorzu Gdańskim, wydana przed wojną monografia Fordonu pióra ks. Bolesława Piechowskiego i niewielka praca Pawła Podejki pt. Dawna muzyka polska na terenie dzisiejszego województwa bydgoskiego i Pomorza Gdańskiego — wydana jako pierwszy zeszyt serii „Z dziejów muzyki polskiej” przez Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Dwie pozostałe prace to: Karola Kantaka, Die Geschichte des Bernhardiner-Klosters zu Bromberg oraz wybór źródeł do antypolskiej działalności Hakaty pt. Unter den Kulissen des Ostmarken-Vereins, wydany w celach demaskatorskich przez Franciszka Krysiaka w 1919 r.

Dokładny przegląd spisu wykorzystanej literatury wykazuje, że większość zamieszczonych w nim pozycji bibliograficznych to publikacje sprzed I wojny światowej, bez większej wartości naukowej, owiane często duchem nacjonalizmu. Wyjątek stanowią tylko te prace, które mogą być dzisiaj uznane za źródła historyczne. Poważne zdziwienie wywołuje natomiast zamieszczenie w spisie hitlerowskich publikacji propagandowych, zwłaszcza tych, które dotyczą głośnych wydarzeń z września 1939 r. w Bydgoszczy, przy jednoczesnym całkowitym braku publikacji przedstawiających polski punkt widzenia. Efekty takiego zabiegu widoczne są w książce.

Pozostałe działy wykazu literatury nie są zbyt bogate. Uderza zwłaszcza niewielka liczba wykorzystanych czasopism, z których większość wydawana była poza Bydgoszczą i problematyką naszego miasta zajmowała się tylko marginesowo. W wykazie planów i map figurują w kilku wypadkach pozycje o niewielkiej wartości naukowej. Do kategorii zbiorów zaliczono natomiast pamiątki zgromadzone w Bydgoskiej Izbie Regionalnej w Wilhelmshaven, a także dwie kolekcje monet i banknotów.

Już z pobieżnego przeglądu wykorzystanych źródeł i opracowań wysnuć można wniosek, że ziomkowska monografia Bydgoszczy posiada liczne usterki, wynikające z zbyt nikłego uwzględnienia najnowszego stanu badań nad przeszłością miasta, zlekceważenia dorobku nauki polskiej i pominięcia najważniejszych źródeł archiwalnych. Tych warsztatowych mankamentów jest więcej. Rzuca się w oczy zwłaszcza brak jednolitej koncepcji wydawnictwa i nieporadność redaktorska, sprawiające, że czytelnik z trudem tylko przedziera się przez gąszcz informacji podanych w chaotycznym i przypadkowym układzie. Któż z czytelników szukałby

bowiem wiadomości o prasie bydgoskiej w rozdziale o gospodarce, a informacji o bydgoskiej filii hakiety w części poświęconej okresowi międzywojennemu? W rozdziale o życiu naukowym w mieście w okresie zaboru pruskiego nie ma ani jednej wzmianki o Instytucie Rolniczym, a jego opis umieszczono w towarzystwie mleczarni, gorzelnii i browarów. Przykłady podobne można mnożyć.

Chaotyczny układ książki pogłębiany został nierównym poziomem opracowania poszczególnych części. Do pisania monografii zaangażowano bowiem aż 46 autorów o różnym przygotowaniu naukowym. Niektórzy z nich napisali po jednym niewielkim fragmencie, nazwiska innych pojawiają się wielokrotnie. Autorem większości rozdziałów jest jednak redaktor tomu — dr Günther Meinhardt, znany polskim historykom z recenzji zamieszczanych w „Ostdeutscher Literatur-Anzeiger”, czasopiśmie o wyraźnie rewizjonistycznym nastawieniu. Rozdziały o charakterze naukowym lub popularno-naukowym przeplatane są wątpliwej jakości nacjonalistyczną poezją i materiałami wspomnieniowymi, licznymi zwłaszcza w ostatnich partiach książki. Czytelność monografii utrudniona jest dodatkowo włączeniem do wielu rozdziałów i podrozdziałów drobnych fragmentów o przeszłości różnych miejscowości dawnego powiatu bydgoskiego, co wprawdzie jest uzasadnione generalnym założeniem publikacji, mającej przedstawić nie tylko dzieje miasta, ale także najbliższej okolicy, jednak nie spełnia tego zadania w zadowalającym stopniu, pozostawiając zbyt wiele luk i niedomówień.

Całość monografii podzielona została na 16 części, przy czym zrezygnowano w zasadzie z ustalenia wyraźnych cezur chronologicznych, posługując się — choć niekonsekwentnie — podziałem rzeczowym. Po krótkim wprowadzeniu, mającym uzasadnić tezę o rzekomej roli Bydgoszczy jako pomostu między Polakami i Niemcami, omówiono krajobraz okolic miasta oraz takie zagadnienia, jak: geologię, klimat, faunę i florę. W drugiej części, zatytułowanej krótko: „Z historii”, opisano rozwój osadnictwa w powiecie bydgoskim oraz dzieje polityczne miasta od czasów najdawniejszych aż do zakończenia pierwszej wojny światowej, przy czym przedrozbiorowej historii Bydgoszczy poświęcono jedynie 16 stron druku. W kolejnym rozdziale przedstawiono organa pruskiej administracji w mieście w okresie zaborów. Do rozdziału tego włączono również takie zagadnienia, jak: biblioteka miejska, kolej i poczta, których miejsce logicznie powinno znaleźć się w innych — bardziej odpowiednich — partiach książki. Dwa następne rozdziały nie wykraczają także poza okres zaboru pruskiego. W pierwszym z nich, poświęconym omówieniu garnizonu wojskowego stacjonującego w mieście, przedstawiono m.in. rolę Bydgoszczy w dwóch polskich powstaniach narodo-

wych: w Wiośnie Ludów 1848 r. i w powstaniu styczniowym; w drugim omówiono sprawy szkolnictwa. Rozdział o życiu religijnym cofa czytelnika do początków miasta, podobnie jak rozdział o gospodarce, omawiający rzemiosło, handel i przemysł, finanse łącznie z dziejami mennicy oraz rolnictwo.

O ile wymienione rozdziały uwzględniały — choć w bardzo skromnym zakresie — także społeczeństwo polskie, o tyle w następnych rozdziałach, poświęconych dziejom miasta po 1918 r. autorzy monografii zajmują się tylko mniejszością niemiecką. Szczególnie rozbudowany objętościowo został rozdział dotyczący okresu międzywojennego, w którym przedstawiono wysiłki czynione dla utrzymania Niemczyzny w mieście. Dwa następne rozdziały: o sztuce i nauce oraz o sprawach stowarzyszeń, znowu cofają czytelnika do czasów zaboru pruskiego.

II wojnie światowej poświęcono aż cztery rozdziały. Pierwszy z nich omawia wyłącznie wybuch wojny, a jego zasadniczy trzon stanowi opis tzw. „krwawej niedzieli bydgoskiej”. Tematem drugiego, zatytułowanego „Bydgoszcz w drugiej wojnie światowej”, jest przywrócenie niemieckiej administracji w mieście; zapomniano jednak nie tylko o hitlerowskiej policji, gestapo, SA i SS, ale nie wspomniano nawet ani słowem o partii narodowosocjalistycznej i jej organach, sprawujących wówczas funkcję kierowniczą. Wystarczy powiedzieć, że w całym rozdziale nie pojawia się ani razu nazwisko kata Bydgoszczy — Kampego. W trzecim z rozdziałów o okupacji przedstawiono gospodarczy stan Bydgoszczy w 1942 r., a w czwartym, zatytułowanym „Klęska, ucieczka i wypędzenie”, oprócz omówienia walk o Bydgoszcz, widzianych od strony niemieckiej, znalazły się wspomnienia Charlotty Zimmer o Bydgoszczy z lat 1945—1949, pełne nienawiści do Polaków.

Monografię zamyka rozdział o bydgoszczanach — oczywiście narodowości niemieckiej — zamieszkujących w Republice Federalnej Niemiec, który w istocie jest historią ziomkostwa bydgoskiego. W aneksach umieszczono spis miejscowości powiatu bydgoskiego, uwzględniający ich niemieckie nazwy sprzed 1920 r., nazwy polskie oraz nazwy nadane przez hitlerowców w latach okupacji hitlerowskiej. Do monografii dołączono również mapę powiatu bydgoskiego i plan Bydgoszczy z czasów zaboru pruskiego.

Chociaż ziomkowska monografia Bydgoszczy nie ma większej wartości naukowej i nie powiększa dotychczasowego zasobu wiedzy o przeszłości miasta, to jej tendencyjny sposób przedstawienia stosunków narodowościowych zmusza do bacznej lektury i zdemaskowania uproszczeń, przemilczeń czy zgoła fałszerstw, od których roi się na jej kartach. Publikacja ma bowiem na celu pozostawienie u czytelników wrażenia, że roz-

wój swój zawdzięcza Bydgoszcz wyłącznie panowaniu niemieckiemu, które przebiegało nie tylko bezkonfliktowo, ale z korzyścią dla żywiołu polskiego, a wzajemne stosunki między obu narodowościami tak dalekie były od jakichkolwiek zadrażnień, że o walce narodowościowej nawet nie mogło być mowy. Teza ta przeczy w oczywisty sposób prawdzie historycznej i jest policzkiem wymierzonym zarówno w polskich historyków, jak i przede wszystkim w tych bydgoszczan, którzy w latach zaboru i okupacji hitlerowskiej walczyli z brutalną przemocą germańską, składając w ofierze nie tylko swą wolność, lecz również życie.

W krótkim omówieniu nie sposób wyliczyć wszystkich zabiegów, jakimi posłużyli się autorzy i wydawcy zachodniemieckiej książki o przeszłości Bydgoszczy dla zafałszowania rzeczywistego obrazu stosunków polsko-niemieckich w mieście, ograniczyć się więc trzeba tylko do przedstawienia nielicznych przykładów.

Zasadą, przyjętą przez wszystkich autorów monografii, jest pomniejszenie roli i znaczenia społeczeństwa polskiego w dziejach miasta. Wzmianki o Polakach są nieliczne, marginesowe, przy czym często podkreśla się — zwłaszcza przy opisywaniu czasów zaboru pruskiego — ich niewysoką pozycję polityczną i gospodarczą. Nawet tam, gdzie Polak nie mógł zostać pominięty ze względu na swoje niezaprzeczalne zasługi dla miasta, zapomina się dodać wzmiankę o jego narodowej przynależności. Zabieg ten zastosowano m.in. przy charakterystyce Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego, znanego artysty malarza. Jednocześnie imiona Polaków podaje się w brzmieniu niemieckim, co w niektórych wypadkach może doprowadzić do zatarcia śladu ich polskości. Przykładowo: starostowie Jan i Andrzej Kościeleccy nazywani są w monografii Johann und Andreas von Kościelec, a budowniczy bydgoskich wodociągów mistrz Walenty z Bochni przemianowany został na Valentina. Pomniejszeniu roli społeczeństwa polskiego w dziejach miasta służy również skrótowe omówienie czasów przedrozbiorowych, brak wzmianki o polskich burmistrzach i radnych miejskich, o silnych związkach gospodarczych z Rzeczpospolitą. Na kartach publikacji nie ma miejsca dla niewielkiej choćby wzmianki o polskich wysiłkach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych w okresie zaboru pruskiego, pominięto milczeniem rozwój miasta w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W parze z niedostrzeganiem właściwej roli Polaków w dziejach miasta idzie przecenianie znaczenia żywiołu niemieckiego, które w monografii podniesiono do rangi problemu. Już we wprowadzeniu do publikacji napotykaamy charakterystyczne stwierdzenie, że książka winna umocnić czytelników w przekonaniu o wielkim znaczeniu niemieckiej

pracy kulturalnej, która podniosła Bydgoszcz z nędzy i zaniedbania do kwitnącego stanu. Ta hakatystyczna teza o kulturalnej i cywilizacyjnej misji żywiołu niemieckiego na Wschodzie znajduje odbicie we wszystkich rozdziałach książki. Z bogatej kolekcji tego typu stwierdzeń wystarczy przytoczyć tylko kilka. Zdaniem autorów ziomkowskiej monografii Bydgoszczy polscy rolnicy nabywali wiedzę fachową w niemieckich stowarzyszeniach rolniczych, polscy poborowi chętnie służyli w pruskim wojsku, gdyż większość z nich tam po raz pierwszy spotykała się z dobrodziejstwami cywilizacji, bydgoskie szkoły, kształcąc młodzież polską, ułatwiały jej karierę w państwie pruskim, a niemieckie instytucje kulturalne i teatralne, uprzystępniając dzieła polskich twórców, podnosiły poziom kulturalny społeczeństwa polskiego. Zapomina się całkowicie, że w warunkach ostrej walki narodowościowej dla Polaków nie było miejsca w niemieckich stowarzyszeniach, że podnoszeniem wiedzy rolniczej zajmowały się również polskie stowarzyszenia oświatowe i rolnicze, że żołnierz polskiego pochodzenia spotykał się w koszarach z brutalnym traktowaniem, zakazem używania języka polskiego i obrażaniem godności narodowej. Liczba uczniów polskich w szkołach bydgoskich była bardzo niewielka, przede wszystkim ze względu na niemiecki charakter bydgoskiego szkolnictwa średniego i hakatystyczny duch, jaki w nich panował, a bydgoski teatr miejski specjalizował się raczej w wystawianiu sztuk polakożerczych, niż popularyzował polską kulturę. Autorom monografii brak jest obiektywnego spojrzenia na proces dziejowy. Nie rozumieją, że rozwój gospodarczy Bydgoszczy, jaki nastąpił w połowie XIX wieku, nie był wyłącznie zasługą administracji pruskiej, lecz ogólnego rozwoju stosunków kapitalistycznych. Zasklepienie się w gloryfikacji rządów pruskich nie pozwala im dostrzec zacofania gospodarczego, kulturalnego i oświatowego ziem zaboru pruskiego w stosunku do pozostałych regionów Rzeszy Niemieckiej.

W ścisłym związku z przecenianiem roli żywiołu niemieckiego w dziejach Bydgoszczy pozostaje idealizacja stosunków narodowościowych w mieście. Niemieccy autorzy uparcie nie chcą dostrzec zjawiska walki narodowościowej w czasach zaboru pruskiego — najważniejszego problemu politycznego w tym okresie — choć szermują tym pojęciem w odniesieniu do okresu międzywojennego. Idealizacji stosunków narodowościowych ma służyć teza o roli Bydgoszczy jako pomostu między obu narodowościami, dla udowodnienia której autorzy posuwają się nawet do jaskrawego fałszowania faktów historycznych. Powołam się znowu na argumentację zawartą na kartach monografii. W państwie pruskim nie było żadnych uprzedzeń narodowościowych i rasowych. Polacy mieli pełne prawa obywatelskie i sięgali do najwyższych godności administra-

cyjnych i wojskowych. Prawa językowe Polaków były całkowicie zabezpieczone, czy to w szkolnictwie, czy w sądownictwie i administracji. O pietyzmie dla języka polskiego ma świadczyć nawet fakt, że wyruszającym w 1914 r. na front żołnierzom narodowości polskiej wręczano Pismo Święte i katolicki śpiewnik wojskowy w języku polskim. Wzajemne kontakty między Polakami i Niemcami miały przyjazny charakter i przekraczały nawet granice zaboru rosyjskiego, gdyż ścisła ochrona tej granicy nie istniała rzekomo przed 1914 rokiem. Pod koniec XIX i na początku XX wieku doszło wprawdzie do poażłowania godnych, sporadycznych posunięć godzących w Polaków, takich jak ograniczenie języka polskiego w szkolnictwie, utworzenie Komisji Osadniczej czy Towarzystwa Kresów Wschodnich — osławionej Hakaty, ale ogół Niemców nie solidaryzował się z wystąpieniami antypolskimi, zresztą w samej Bydgoszczy ruch nacjonalistyczny był tak słaby, że właściwie nie godny wzmianki. Przytoczono tu tylko niektóre sformułowania monografii świadczące o idealizacji stosunków narodowościowych w odniesieniu do okresu zaboru pruskiego, choć nie brak ich również w częściach poświęconych innym okresom dziejów miasta. Nie sposób polemizować z wszystkimi zabiegami, mającymi na celu fałszowanie procesu dziejowego, czynię więc to — z konieczności powierzchownie — w stosunku do niektórych tylko szczególnie jaskrawych naruszeń rzetelności badawczej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie praw obywatelskich i językowych Polaków pod zaborem pruskim, a zwłaszcza w Bydgoszczy. Patent okupacyjny z dnia 15 maja 1815 r. i odezwa do ludności polskiej, wydana przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, zapewniały Polakom poszanowanie ich odrębności narodowej, dostęp do urzędów publicznych i równouprawnienie języka polskiego z niemieckim w życiu publicznym. Już pierwsze lata okazały, że zapewnienia te stały się tylko zadrukowanym kawałkiem papieru. Wbrew twierdzeniom autorów monografii o zachowaniu na urzędach polskich przedstawicieli władz administracyjnych z czasów Księstwa Warszawskiego, większość ich musiała opuścić swoje stanowiska. Represje dotknęły również przedstawicieli władz miejskich z burmistrzem Franciszkiem Michałem Wyszpolskim na czele. Germanizacja personelu administracyjnego była tak pełna, że w 1830 r. tylko czterech wyższych urzędników regencji bydgoskiej władało — choć w stopniu niezadowalającym — językiem polskim. Za czasów naczelnego prezesa prowincji poznańskiej Eduarda Flottwella, tj. po 1830 r., język polski został praktycznie usunięty z administracji i sądownictwa bydgoskiego, tak że — znów wbrew autorom niemieckiej monografii — Polacy pozbawieni zostali nawet możliwości właściwej obrony przed sądem niemieckim.

Nieprawdą jest również twierdzenie, jakoby w gimnazjum bydgoskim nauka była udzielana uczniom polskim w ich języku do 1902 r. Lekcje języka polskiego zostały w tej uczelni skasowane już w 1829 r. Oczywiście fałszem jest podkreślanie wysokiej liczby uczniów polskich w gimnazjum i innych uczelniach średnich, bowiem w rzeczywistości była ona wręcz mikroskopijna. Jako czystą kpinę należy potraktować stwierdzenie, że Polacy z zaboru rosyjskiego, chcąc uniknąć rusyfikacji swych dzieci, posyłali je do szkół bydgoskich, system germanizacyjny w szkołach pruskich — osławiony w całej Europie — był bowiem dla dzieci polskich znacznie niebezpieczniejszy.

O nieposzanowaniu polskich praw obywatelskich w państwie pruskim świadczą najdobitniej ustawy wyjątkowe, w tym ustawa o przymusowym wywłaszczaniu majątków polskich i zakazie publicznego używania języka polskiego w większości powiatów zaboru pruskiego z Bydgoszczą włącznie, o którym autorzy zachodnioniemieckiej monografii nie wspominają nawet półgębkiem. Nie potrzeba chyba udowadniać, że nie dostrzegają również takich zjawisk, jak: dyskryminacja wszelkich przejawów polskości, germanizacja nazwisk i nazw miejscowości, rugi pruskie, kulturkampf, wydalanie z pracy robotników i nauczycieli głoszących na kandydata polskiego w wyborach do niemieckich ciał ustawodawczych, kary więzienia dla redaktorów i działaczy polskich, szykanowanie Polaków w każdym miejscu i w każdej sprawie. Tego smutnego obrazu nie może zmienić rozdanie żołnierzom idącym na rzeź za obcą sprawę książeczek w języku polskim.

Przedziwnej ekwilibrystyki dokonuje się w ziomkowskiej monografii wtedy, kiedy pewnych faktów, świadczących o istnieniu przeciwieństw narodowościowych, nie można w żaden sposób przemilczeć ani zatuszować. Do nich należą przede wszystkim polskie powstania narodowyzwoleńcze w 1848 r., w 1863 r. i powstanie wielkopolskie, przy czym dla ścisłości trzeba nadmienić, że ani słowem nie wspomniano o powstaniu listopadowym, które głośnym echem odbiło się w Bydgoszczy oraz o konspiracji z 1846 r., przygotowującej zbrojne zajęcie miasta.

Omawiając wydarzenia Wiosny Ludów, w czasie której słabo uzbrojony lud polski porwał się do walki z Prusakami, autorzy nie żałują opisu „okrucieństw” polskich kosynierów, z lubością rzekomo mordujących Niemców, przeciwstawiając im „łagodność” wojsk pruskich. Nie wspomina się słowem o mordowaniu działaczy polskich przez bandy tzw. Netzebruderów, o katowaniu na bydgoskich ulicach wziętych do niewoli powstańców, a bestialskie zamordowanie na oczach żony wywleczonego z mieszkania działacza narodowego, twórcy *Kasyna Polskiego* w Bydgoszczy, Stanisława Sadowskiego, określa się w książce delikatnie mianem

„rozstrzelania”. Pisząc o tysiącach podpisów na petycjach w sprawie wy-Poznańskiego, zapomina się, że wśród nich były podpisy sterroryzowanych Polaków, oddanych całkowicie na pastwę szalejącego żołdactwa.

łączenia Bydgoszczy spod reorganizacji narodowej Wielkiego Księstwa

Podobnie nierzetelne zabiegi znajdują się w opisie powstania styczniowego. Zdziwienie bowiem musi budzić rzekoma sympatia wojsk pruskich dla polskich oddziałów powstańczych i pomoc udzielana przez władze pruskie przekradającym się do powstania ochotnikom, podczas gdy źródła historyczne wyraźnie mówią o całkowitym zamknięciu granicy w ramach tzw. konwencji Alvenslebena, o pomocy udzielanej wojskom rosyjskim, a także o licznych wypadkach aresztowań, konfiskowania majątków, wytaczania procesów, osadzania w twierdzach i więzieniach i innych represjach, które spadły na ochotników, w tym również na wielu bydgoszczan.

Przy tendencyjnym, nacjonalistycznym charakterze ziomkowskiej monografii nie dziwią już ubolewania z powodu krzywdy, jaka spotkała Niemców w 1919 r. w Wersalu, kiedy to Bydgoszcz została przyznana Polsce. Ta rzekoma krzywda stała się zresztą podstawą polityki Hitlera wobec Polski i propagandową przyczyną wybuchu II wojny światowej. Okazuje się jednak, że jeszcze dzisiaj są ludzie, którzy — choć w sposób zawołowany — pragnęliby rewidować nawet granice sprzed 1939 r.

Ta garść przykładów, świadczących o tendencyjności i nierzetelności omawianej publikacji, nie aspiruje bynajmniej do całkowitego wyczerpania przykrego dla nas — Polaków — zagadnienia, nawet w odniesieniu do okresu porozbiorowego. A przecież również w partiach książki poświęconych innym okresom napotkać możemy podobne przykłady fałszowania prawdy dziejowej. Absolutny posmak skandalu ma zwłaszcza sposób przedstawienia wypadków z września 1939 r. i okresu okupacji hitlerowskiej, a także pełna nienawiści część odnosząca się do pierwszych lat Polski Ludowej, stanowiące policzek dla społeczeństwa polskiego. Tym niezwykle ważnym problemom należałoby jednak poświęcić zupełnie oddzielne omówienie.

Spółeczeństwo bydgoskie z zadowoleniem wita wszystkie prace o przeszłości swojego miasta, powiększające zasób naszej wiedzy i pomnażające dorobek naukowy. Książki „Aus Brombergs Vergangenheit” nie sposób jednak zaliczyć do tego rodzaju prac. Nie jest ona bowiem rzetelną pracą naukową czy popularnonaukową, lecz wyrazem poglądów grupy osób, które próbują wprzęgnąć naukę do swych anachronicznych celów politycznych.



*Jerzy Danielewicz*

## BYDGOSZCZ W LATACH 1920–1970

Na rynku wydawniczym ukazało się ostatnio szereg prac poświęconych dziejom miast naszego regionu, wśród nich znacznym powodzeniem cieszą się książki popularnonaukowe, już w swym założeniu przeznaczone dla szerszych kręgów czytelniczych.

Do tego typu prac należy właśnie publikacja: *Bydgoszcz w latach 1920–1970*, na którą złożyły się referaty lub głosy w dyskusji, wygłoszone na sesji popularnonaukowej, zorganizowanej z inicjatywy Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego i Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Bydgoszczy w dniu 22 stycznia 1970 r. 27 dłuższych lub krótszych artykułów, reprezentuje różnorodne dyscypliny naukowe, a zarazem jest przejawem różnych cech i talentów pisarskich ich autorów. Cała książka jest podzielona na 5 działów: historia, literatura, oświata, sztuka i prawo. Redakcję wydawnictwa objęli: historyk kultury i oświaty Jerzy Konieczny i pedagog Edmund Trempała.

Sama koncepcja wydania materiałów z sesji popularnonaukowej, poświęconej pięćdziesięcioleciu dziejów Bydgoszczy, jest ze wszech miar słuszna. Rosnąca szybko ranga naszego miasta, ważnego, liczącego się w skali krajowej, a nawet zagranicznej, ośrodka kultury, sztuki i nauki wymaga by jego działacze polityczni, kulturalno-oświatowi, nauczyciele, studenci itd. znali przeszłość swego grodu, by mogli porównać znaczne osiągnięcia Bydgoszczy, ukazane z perspektywy 50 lat, ze zdobyczami innych miast polskich o podobnej wielkości i randze.

Ze względu na znaczną ilość autorów i ogromną różnorodność tematyczną rozpraw opublikowanych w recenzowanym wydawnictwie, jako pierwszy postulat nasuwa się konieczność ujednoczenia tekstu, co powinno być obowiązkiem redaktorów obszernego, 342-stronicowego tomu! I tutaj, niestety, spotyka nas rozczarowanie. Obok rozpraw opartych o bogatą bazę źródłową, z pełną aparaturą naukową w postaci przypisów, bibliografii itd. (np. artykuły Jana Malinowskiego, Ryszarda Su-

dzińskiego, Romana Dąbrowskiego i Władysława Sobieszczańskiego) spotykamy i takie, których autorzy nie powołują się na żadne źródła archiwalne czy opracowania, nie podają nawet najskromniejszego zestawu bibliograficznego, z którego korzystali. W tej grupie prac znalazły się między in. Obrona polskości w Bydgoszczy na przełomie XIX i XX w. Jerzego Wojciaka, Niepowodzenia akcji niemieckich szowinistów w Bydgoszczy 11 XI 1918—20 I 1920 Franciszka Żmizdińskiego, Recepcja literatury pięknej w bydgoskiej prasie codziennej Zdzisława Mrozka, Plastyka bydgoska w latach 1920—1945 Kazimierza Boruckiego, Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu w okresie międzywojennym Waława Zarzyckiego, Wymiar sprawiedliwości w okresie Polski Ludowej w województwie bydgoskim — Feliksa Prusaka.

Rangę książki obniża brak indeksu nazwisk, ułatwiającego orientację w ogromnym i tak różnorodnym materiale.

W dziale pierwszym, poświęconym historii Bydgoszczy, pewnych uzupełnień wymaga, interesujący zresztą, artykuł Zdzisława Pawluczuka pt. Ruch spółdzielczy w Bydgoszczy. Autor, naszym zdaniem za mało uwagi poświęcił w nim analizie typów poszczególnych spółdzielni, działających wówczas w naszym mieście. A przecież spółdzielnie Pomorza, Kujaw i Wielkopolski wywodziły się bądź z ruchu spółdzielczego wzorowanego na spółdzielniach kredytowych Hermanna Schulze-Delitzscha, bądź na kasach opartych na systemie Reiffeisena — zagadnienia te nie znalazły odbicia w rozprawie. Ruch spółdzielczy ziem północnych i zachodnich, w tym i Bydgoszczy, jest zresztą zagadnieniem tak ważnym, iż wymaga podjęcia odrębnych, długoplanowych badań i studiów.

W pierwszej historycznej części książki nie zostały uwzględnione w ogóle dwa ważne wydarzenia: ujęta skrótowo całość dziejów politycznych Bydgoszczy w pięćdziesięcioleciu, obejmująca sytuację działających tu partii i stronnictw politycznych, wraz z analizą układu sił politycznych w Radzie Miejskiej w poszczególnych latach okresu międzywojennego, oraz lata okupacji hitlerowskiej w naszym mieście. Powinny tu również znaleźć się, naszym zdaniem, sylwety zasłużonych bydgoszczan tego okresu, na czele z bohaterskim prezydentem miasta Leonem Barciszewskim, rozstrzelanym przez hitlerowców w dniu 11 listopada 1939 r.

W dziale: Historia na wyróżnienie zasługuje oparty o badania archiwalne, źródła prasowe i dość obszerną literaturę artykuł Zbigniewa Kurasa pt. Ruch komunistyczny w Bydgoszczy. Należy jedynie żałować, iż autor, poza zestawem bibliograficznym, nie zaopatrzył go również w naukowe przypisy.

W dziale: Literatura wyróżnia się głębokim ujęciem problematyki

oraz pięknym, potocznym językiem artykuł Henryka Dubowika: Poeci bydgoscy. Autor m.in. słusznie powiązał tendencje twórcze wydawanego w latach międzywojennych przez Mariana Turwida pisma literackiego „Wici Wielkopolskie” z tradycjami poznańskiego „Zdroju” Jerzego, Witolda, Wacława i Bohdana Hulewiczów, nie pogłębił jednak tego wątku swej rozprawy. A przecież wpływy „Zdroju” i związanej z tym pismem grupy artystycznej „Bunt” na środowisko twórcze Bydgoszczy były ogromne. Gdy np. na wiosnę 1918 r. jury Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu odrzuciło przygotowany na wystawę drzeworyt głównego ilustratora „Zdroju” Stefana Szmaja pt. „Pocałunek” oraz obraz Władysława Skotarka „Uścisk”, motywując swą decyzję rzekomą obrazą zasad moralności publicznej przez te dwa dzieła — siedmiu postępujących artystów poznańskich zorganizowało odrębną wystawę w lokalu na ul. Berlińskiej (dziś: 27 Grudnia), na którą jako jedna z pierwszych przybyła grupa ludzi pióra i pędzla z Bydgoszczy, solidaryzując się w ten sposób z ekspresjonizmem „Zdroju” i grupy artystycznej „Bunt”.

Doskonale napisany artykuł Pawła Kocikowskiego pt. Prozaicy bydgoscy omawia dogłębnie twórczość prozatorską literatów bydgoskich. Słusznie stwierdzając, iż środowisko Bydgoszczy w latach międzywojennych nie mogło na ogół poszczycić się wybitnymi ludźmi pióra, autor scharakteryzował grupę bydgoskiej inteligencji twórczej, skupioną dookoła „Dziennika Bydgoskiego” oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej, która tworzyła atmosferę pozwalającą na stopniowe wyłanianie się talentów literackich. Ogromną rolę spełnili w tej dziedzinie przybyły z Krakowa wybitny pisarz Adam Grzymała Siedlecki oraz utalentowany syn Ziemi Limanowskiej Władysław Dunarowski. Była również w Bydgoszczy grupa pisarzy mniejszego lotu jak: Stefania Tuchołkowa, Stanisław Brańdowski czy Alina Prus-Krzesińska, dziś niemal zupełnie zapomnianych, tym niemniej w tamtych latach odgrywających pozytywną rolę intelektualnego zaczynu w mieście, w okresie zaboru tak germanizowanym, którego ludność była pozbawiona pełnego rozwoju swych zdolności w dziedzinie literatury, sztuki oraz wszelkich nauk humanistycznych. Omawiając lata powojenne Kocikowski ciekawie nakreślił sylwety bydgoskich twórców: Mariana Turwida, powieściopisarza historycznego Bogusława Sujkowskiego, Jerzego Sulimy-Kamińskiego, Jana Panasewicza i Kazimierza Kummera oraz przeanalizował powojenną twórczość Grzymały-Siedleckiego i Dunarowskiego.

Interesujący szkic Jana Malinowskiego: Krytyka literacka w latach 1920—1970, stanowiący część obszerniejszej pracy przygotowanej do druku, nie jest wolny od pewnego schematyzmu myślowego. Wątpli-

wości budzi np. twierdzenie autora, iż nauczyciele, dziennikarze, artyści „mieszkający w Bydgoszczy w pierwszym etapie odzyskanej niepodległości cieszyli się niezbyt wielkim poważaniem środowiska, zarówno z racji charakteru wykonywanych zawodów, jak ze względu na swe pochodzenie z innych dzielnic Polski, najczęściej z byłej Galicji”. Separatyzm dzielnicowy Pomorza, Kujaw i Wielkopolski w latach międzywojennych został tu przez autora słusznie zauważony, opierał się on jednak również, o czym Malinowski nie wspomina, o tendencje przybyszów zmierzające do usuwania w cień miejscowej wielkopolsko-pomorskiej inteligencji i do zastępowania jej ludźmi z innych dzielnic. O ile w pierwszych latach II Rzeczypospolitej tendencje te miały częściowe uzasadnienie w braku miejscowej inteligencji z polskim przygotowaniem humanistycznym, o tyle po roku 1926 miały one również swój aspekt polityczny. Inteligencja polska ziem północnych i zachodnich była bowiem nastawiona bardzo krytycznie wobec rządzącego w latach 1926—1939 obozu sanacyjnego, między in. ze względu na jego proniemiecką politykę zagraniczną. Skłaniało to tzw. obóz legionowy do usuwania z zajmowanych placówek urzędników miejscowych i zastępowania ich importowanymi pilsudczykami z terenów byłego zaboru austriackiego lub rosyjskiego. Ta akcja naturalnie wzmagala wzajemną niechęć dzielnicową.

Nie możemy się ponadto zgodzić z twierdzeniem Malinowskiego, iż „merkantylistycznie i industrializacyjnie myślący żywioł miejscowy autorytetem obdarzał takie zawody jak: lekarz, adwokat, notariusz, inżynier” (s. 99), a „nauczyciele, dziennikarze, artyści należeli do zawodów nie cieszących się wielkim poważaniem środowiska pomorsko-wielkopolskiego”. Otóż zawód dziennikarza na naszym terenie należał zawsze do uprzywilejowanych. Wystarczy tu wspomnieć, iż czołowy polityk ziem zachodnich Marian Seyda, zawdzięczał swą późniejszą błyskotliwą karierę właśnie pracy dziennikarskiej, od r. 1900 w „Dzienniku Berlińskim” a od r. 1906 w „Kurierze Pozańskim” na stanowisku redaktora naczelnego. Praca dziennikarska i publicystyczna zaprowadziła Seydę do najwyższych godności: członka Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu w latach 1917—1918, ministra spraw zagranicznych w r. 1923 i ministra rządu emigracyjnego w Angers, a później w Londynie w latach 1939—1944. Również drugi przedstawiciel tej wpływowej rodziny Władysław swą karierę rozpoczynał w latach 1894—1896 jako redaktor „Przeglądu Poznańskiego”. Dużym autorytetem w Bydgoszczy cieszył się Jan Teska, redaktor i wydawca „Dziennika Bydgoskiego”, a w Grudziądzu Wiktor Kulerski — założyciel „Gazety Grudziądzkiej”. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele, obalają one twierdzenie Mali-

nowskiego o rzekomo małym autorytecie zawodu dziennikarza w naszym regionie.

Artykuł Zdzisława Mrozka: *Recepcja literatury pięknej w bydgoskiej prasie codziennej* — ma w głównej mierze charakter bibliograficzny. Mrozek (szczególnie na s. 118—119) wymienia autorów, tytuły powieści, utworów poetyckich, rozpraw i szkiców, które ukazywały się na łamach prasy bydgoskiej. Ocena głosząca „tendancyjny” dobór poezji publikowanej na łamach „Dziennika Bydgoskiego” nie jest, naszym zdaniem, słuszna. Obok poetów reprezentujących kierunek konserwatywny, sam autor wymienia przecież wybitnego poetę legionowego, płk. Artura Opmana, piszącego pod pseudonimem Or-Ot, związanego z krakowskim „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” i utalentowanego poetę Henryka Zbierzchowskiego, a więc oblicze ideowe prezentowanych w dziale poezji autorów wcale nie było jednolite. Nie można również negować roli powieści kryminalnych, drukowanych w odcinkach na łamach bydgoskiej prasy codziennej w latach międzywojennych. Przecież i dziś nasze pisma codzienne chętnie publikują dobre powieści kryminalne, a wśród wymienionych przez Mrozka autorów są i wybitni klasycy tego typu literatury, jak: Maurice Leblanc czy M. Richmond.

Artykuł Jerzego Koniecznego: *Życie teatralne*, ma raczej charakter zestawienia bibliograficznego wystawionych na deskach scenicznych Bydgoszczy w latach 1919—1969 sztuk teatralnych. Zbyt mało, naszym zdaniem, poświęcono w nim uwagi analizie poszczególnych, ważniejszych dzieł sztuki teatralnej, szczególnie w okresie ostatnim, gdy teatr bydgoski brał udział w organizowanych od 1959 r. w Toruniu Festiwalach Teatrów Polski Północnej. Zagadnienie to można było pogłębić w oparciu o znaczną ilość fachowych recenzji na ten temat m.in. pióra wybitnych specjalistów, na czele z Konradem Górskim i Arturem Hutnikiewiczem.

W dziale: *Oświata* dość szeroką bazą źródłową wyróżnia się artykuł Edmunda Fryckowskiego na temat działalności szkół średnich ogólnokształcących w Bydgoszczy w latach 1920—1970. Autor słusznie uwypuklił w nim rolę wybitnych pedagogów naszego miasta z lat międzywojennych, jak np. mgr Janiny Sztajgerwald, która po ukończeniu szkół średnich w rodzinnym Ostrowcu Świętokrzyskim i polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim osiedliła się w Bydgoszczy, zajmując się pracą nauczycielską i dyrektorską w stojącym na wysokim poziomie Gimnazjum Żeńskim im. Marii Skłodowskiej-Curie. Fryckowski pominął jednak innych wybitnych pedagogów Bydgoszczy z lat międzywojennych jak np. dr Stanisława Pelkę-Pelińskiego, polonistę, poetę, krytyka literackiego i filozofa, autora szeregu cennych prac na temat ezoterycznej

filozofii indyjskiej, po 1945 r. dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Sczanieckiej w Łodzi.

Wartość artykułu Bogdana i Zofii Lewkow na temat rozwoju szkolnictwa zawodowego w Bydgoszczy podnoszą liczne, starannie wykonane i przejrzyste tabele.

W rozprawce Romana Ossowskiego poświęconej szkolnictwu specjalnemu po macoszemu potraktowano szkolnictwo dla niewidomych. Nie wykorzystane tu zostały zupełnie źródła archiwalne Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych w Bydgoszczy, Zakładowego Archiwum Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej w Bydgoszczy, Ośrodka Badawczo-Szkoleniowego Związku Spółdzielni Inwalidów itp. Rozprawa Ossowskiego jest niemal zupełnie „odpostaciowana”, brak w niej nazwisk zasłużonych pedagogów szkolnictwa dla niewidomych w Bydgoszczy, jak np. Włodzimierza Dolańskiego i Władysława Litwickiego, którzy w 1948 r. po przerwie wojennej, wznowili ten typ szkół w naszym mieście, czy z lat późniejszych mgra Zbigniewa Figurskiego inicjatora szkolnictwa średniego dla niewidomych oraz autora koncepcji nadania zespołowi szkół dla niewidomych imienia Louisa Braille'a.

Artykuł Janusza Rulki: Kształcenie nauczycieli w latach 1920—1970 oparty jest w zasadniczej mierze o relację niektórych byłych dyrektorów i nauczycieli tego typu zakładów pedagogicznych (dyr. Wawrzyńca Kolibabki, mgra Jana Panasewicza, mgr Lidii Miszczuk, mgra Edmunda Fryckowskiego), oraz o własne artykuły autora, niekiedy dość luźno związane z zasadniczą problematyką rozprawy. Szkoda, iż autor nie dotarł do tak wybitnych organizatorów szkolnictwa kształcącego nauczycieli jak np. prof. dr Ludwik Bandura, którego relacje, dotyczące lat 1950—1954, mogłyby bardzo wzbogacić treść merytoryczną artykułu.

Dość wąską bazą źródłową oznacza się rozprawka J. Rulki na temat szkolnictwa wyższego w Bydgoszczy. Pisząc np. o Wyższej Szkole Inżynierskiej nie zwrócono się o relację do jej byłych rektorów — prof. dr Ernesta Pischingera i prof. dr Józefa Słomińskiego, przy omawianiu genezy Wyższej Szkoły Rolniczej z Poznania brak relacji pierwszego organizatora tej tak ważnej dla naszego regionu placówki, prof. dr hab. Wojciecha Cieśli itp. Niecałą stroną, bez powołania się na źródła, poświęcono Wyższej Szkole Nauczycielskiej, a w 8 wierszach omówiono działalność istniejącego w Bydgoszczy od 1951 r. Studium Doskonalenia Lekarzy.

Dział: Sztuka otwiera artykuł Kazimierza Boruckiego: Plastyka bydgoska w latach 1920—1945, stanowiący m.in. rodzaj wspomnień tego zasłużonego działacza kultury, pracującego w Muzeum Miejskim w Byd-

goszczy od chwili jego powstania w 1921 r. Artykuł napisany w przejrzysty sposób, w ujęciu syntetycznym, obejmuje okres 25 lat, niestety, jak już wspomnieliśmy, pozbawiony jest zupełnie przypisów i zestawu bibliograficznego. Na podstawie wywodów Boruckiego możemy stwierdzić, iż Bydgoszcz międzywojenna dzięki powołanemu w latach 1921—1923 i reaktywowanemu w 1931 r. Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych oraz osiedleniu się w jej okolicy, w Gościeradzu, Leona Wyczółkowskiego, dysponowała dość poważną kolekcją obrazów, a zorganizowany od 1936 r. przez grupę artystów bydgoskich Salon Bydgoski stanowił imprezę liczącą się na terenie ziem północnych i zachodnich. Bydgoszcz posiadała również zorganizowane w r. 1935, pierwsze w skali krajowej Muzeum Szkolne, ze szczególnie rozbudowanym działem rysunków dziecięcych.

Kontynuację artykułu Boruckiego stanowi rozprawa Mariana Turwida: 25 lat plastyki bydgoskiej (1945—1970), omawiająca między innymi dorobek zasłużonego, istniejącego od 1945 r., Liceum Sztuk Plastycznych (początkowo działającego pod nazwą Szkoła Sztuk Plastycznych), z którego murów wyszło szereg znanych później malarzy, kontynuujących naukę na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

Powołanie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Bydgoszczy z filią w Toruniu, rozbudowa w Bydgoszczy bazy poligraficznej, dającej możliwości rozwoju grafikom i ilustratorom, osiedlenie się w mieście przedstawicieli architektury wnętrz i sztuki dekoracyjnej itp. wszystkie te czynniki spowodowały, iż Bydgoszcz stała się ważnym ośrodkiem twórczej pracy artystycznej, liczącym się w skali krajowej i utrzymującym żywe kontakty z zagranicą (ZSRR, NRD, Francja, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia). Artykuł Turwida wyróżnia się doskonałą formą literacką i szeroką bazą źródłową.

Alfons Licznerski w artykule na temat dorobku budowlanego i architektoniczno-urbanistycznego miasta w latach 1920—1945 słusznie zwrócił uwagę na specyfikę architektonicznego rozwoju naszego grodu w latach międzywojennych. Bydgoszcz nie należała wówczas do największych miast Polski, dysponowała jednak ogromnym obszarem (4 miejsce w skali ogólnokrajowej), co pozwoliło jej władzom na stosunkowo racjonalną rozbudowę dzielnic peryferyjnych. Miasto, jakże słusznie, cieszyło się wówczas opinią najczystszej w Polsce, jego ludność dysponowała dość dobrymi warunkami mieszkaniowymi, a niektóre rozwiązania urbanistyczne np. zabudowa okolic bazyliki, największego kościoła Polski międzywojennej, świadczyły o dostrzeżeniu przez architektów miejskich szerokich perspektyw rozwojowych, jakże potrzebnych dziś, gdy Bydgoszcz podwoiła z nawiązką ilość swych mieszkańców

z 1939 r. (wówczas 140 tys.), stając się 300-tysięczną stolicą jednego z najlepiej rozwiniętych gospodarczo regionów.

Barbara Łukaszewska w rozprawce pt. *Życie kulturalne w pierwszych latach po wyzwoleniu* jakże słusznie zwróciła uwagę na znaczenie prasy bydgoskiej, zarówno po roku 1920, jak i po 1945. O ogromną rolę w naszym mieście spełniała zawsze i spełnia Wojewódzka Biblioteka Publiczna, obecnie kierowana sprężystością przez mgr Bolesławę Podrazę, dysponująca poważnym zasobem dzieł z różnych dziedzin wiedzy, zwłaszcza z nauk humanistycznych.

Łukaszewska omawia ponadto ogromne znaczenie muzyki w życiu Bydgoszczy. Powołana w roku 1945 orkiestra rozgłosi Polskiego Radia w Bydgoszczy pod dyrekcją Arnolda Rezlera, a w 1946 r. orkiestra symfoniczna kierowana przez tego wybitnego muzyka, zajęła ważne miejsce w skali krajowej. Znane były też szeroko doskonale chóry bydgoskie: „Hasło”, „Halka”, „Echo”, „Dzwon”, „Leo”. Autorka pominęła jednak początki utworzonego w dzielnicy Czyżkówko chóru „Arion”, stojącego dziś na wysokim poziomie artystycznym chóru Filharmonii Pomorskiej.

Problematyka muzyczna Bydgoszczy rozwinięta została w rozprawce Róży Kulwiec pt. *Przyczynek do dziejów życia muzycznego*, z której dowiadujemy się, iż nasze miasto do 1950 r. dysponowało dwiema orkiestrami symfonicznymi w pełnym składzie, co stanowiło curiosum, nie tylko w skali krajowej lecz i europejskiej. Odejście Arnolda Rezlera i znacznej części jego zespołu wpłynęło na chwilowe osłabienie życia muzycznego. Budowa wspaniałego gmachu Filharmonii Pomorskiej i objęcie funkcji jej dyrektora przez Andrzeja Szwalbego dało możliwość nadania tej najważniejszej obecnie placówce kulturalnej miasta rozmachu światowego. Na tle rozkwitu Filharmonii skromnie przedstawia się dorobek artystyczny bydgoskiego teatru Opery i Operetki, jednak, jak zauważyła autorka, ma on z chwilą uzyskania odpowiedniej bazy technicznej wielkie perspektywy dalszego rozwoju.

Doskonałą syntezę działalności wymiaru sprawiedliwości na Pomorzu w latach międzywojennych stanowi szkic na ten temat pióra Wacława Zarzyckiego. W oparciu o kadry zawodowe sędziów, sprowadzonych po 1920 r. z Galicji i wykształconych na znanych w całej ówczesnej Europie wzorach sądownictwa austriackiego, stopniowo rozwinięły się zastępy miejscowych sędziów, ludzi dobrze przygotowanych pod względem fachowym, a zarazem posiadających odwagę cywilną, sprzeciwiających się reprezentowanym przez władze sanacyjne tendencjom ograniczenia niezawisłości polskiego sądownictwa. Przykładem tej niezłomnej postawy może być prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Ze-



non Staszewski. Zwolniony bezprawnie z zajmowanego stanowiska przez ówczesne władze centralne zmarł w 1934 r. jako jedna z ofiar kadrowej polityki sanacji.

Kontynuacją artykułu Zarzyckiego jest interesująca rozprawa Feliksa Prusaka na temat wymiaru sprawiedliwości w województwie bydgoskim w okresie Polski Ludowej, jej uzupełnieniem — praca Romana Dąbrowskiego i Władysława Sobieszczańskiego na temat zastępstwa prawnego w województwie bydgoskim w pierwszym dziesięcioleciu PRL.

Mimo, zasygnalizowanych tu przeze mnie występujących niekiedy usterek i niedociągnięć, praca zbiorowa: Bydgoszcz w latach 1920—1970 jest wydawnictwem bardzo pożytecznym. Powiększa ona znacznie zasób wiedzy o naszym mieście, daje pewien przekrojowy obraz życia jego mieszkańców w ciągu 50 lat. Jest to wprawdzie czasokres krótki, lecz jakże dla naszego miasta brzemienny w ważne wydarzenia i ogromne przemiany społeczno-gospodarcze, polityczne i kulturalne.

---

**Bydgoszcz w latach 1920—1970. Materiały z sesji popularnonaukowej, Bydgoszcz 1972, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace popularnonaukowe nr 6.**

## STATYSTYKA DEPARTAMENTU BYDGOSKIEGO

„Statystyka Departamentu Bydgoskiego” z 1812 r. to niewątpliwie źródło cenne i ciekawe, w pełni zasługujące na wydanie. By całkowicie zrozumieć wartość źródłową tej pozycji pamiętać trzeba o czterech faktach:

- 1) Źródła do dziejów departamentu bydgoskiego są stosunkowo nieliczne. Akta prefektury bydgoskiej, które wykorzystywał w swoich badaniach znakomity historyk gospodarczy Jan Rutkowski, spłonęły w Poznaniu w 1945 r. Tymczasem okres napoleoński, choć stosunkowo krótki, jest w historii naszego regionu niesłychanie ważny. Lata 1806—1812 były bowiem na tym terenie czasami powrotu pod polską władzę państwową, co oznaczało zahamowanie procesów germanizacyjnych.
- 2) Wśród publikacji źródłowych dotyczących okresu Księstwa Warszawskiego materiały statystyczne zajmują jak dotychczas jedynie podrzędne miejsce.
- 3) Spis statystyczny z 1812 r. wskutek przygotowań wojennych nie został przeprowadzony w większości departamentów. Poza departamentem bydgoskim spis tego rodzaju (wraz z częścią opisową) posiada jedynie departament kaliski.
- 4) „Statystyka Departamentu Bydgoskiego” zawiera niezmiernie wszechstronny i dokładny opis regionu poczynając od warunków geograficznych i hydrograficznych poprzez informacje o stosunkach demograficznych, prawno-administracyjnych, wyznaniowych aż do społeczno-gospodarczych.

Edytorami naukowymi „Statystyki” są dwaj historycy, z których pierwszy, M. Kallas, opublikował już szereg prac poświęconych problematyce okresu Księstwa Warszawskiego, a drugi, J. Wojciak, objął swoimi badaniami dzieje regionu bydgoskiego poczynając od roku 1806 aż po czasy Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. a nawet lata drugiej Rzeczypospolitej. Pozycja składa się z wstępu, wykazu miar i wag uży-

wanych w Polsce w okresie napoleońskim, części opisowej statystyki, tabel i indeksu geograficznego.

Sposób wydania przyjęty przez edytorów jest zgodny z zasadami publikowania źródeł historycznych. W zasadzie wydawcy korzystali z wskazówek „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX w.” opracowanej w Polskiej Akademii Nauk pod redakcją K. Lepszego i wydanej we Wrocławiu w 1953 r.

Wstęp napisany został przez M. Kallasa na podstawie bardzo bogatego materiału zebranego ze źródeł i opracowań. Autor wstępu omawia kolejno stan statystyki polskiej na przełomie XVIII i XIX w., tworzenie się zrębów administracji polskiej w latach 1806—1807, działalność tych organów państwowych Księstwa Warszawskiego, które zajmowały się gromadzeniem materiałów statystycznych, a wreszcie utworzenie i strukturę departamentu bydgoskiego. Ostatnia część wstępu posiada charakter noty wydawniczej.

Ponieważ wydawcy dysponowali dwoma rękopisami „Statystyki” — plockim i poznańskim, za podstawę wydania przyjęli pełniejszy tekst rękopisu zachowanego w Bibliotece Zielińskich w Płocku wykorzystując rękopis z Archiwum Państwowego w Poznaniu w ramach aparatu krytycznego. Tekst źródłowy został opatrzony przypisami tekstowymi i niezbyt licznymi przypisami rzeczowymi. Zgodnie z przyjętą w wydawnictwach źródłowych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego zasadą — przypisy tekstowe posiadają numerację literową, a rzeczowe — cyfrową. Objasnienia rzeczowe są merytorycznie poprawne, czasem jednak budzą zastrzeżenia z punktu widzenia stylu (np. przypis nr 34 czytamy: „Chodzi o klaryski”).

Pewne zastrzeżenia nasuwa też konstrukcja wstępu. Wydaje się, że byłaby ona dużo bardziej przejrzysta, gdyby M. Kallas opis powstania i struktury departamentu bydgoskiego zamieścił bezpośrednio po omówieniu procesu kształtowania się administracji polskiej w latach 1806—1807. Szkoda też, że nie poddano dokładniejszej analizie poglądów autora części opisowej „Statystyki”, Ignacego Zawadzkiego, który pisał o osiągnięciach władz pruskich na terenie regionu bydgoskiego z wyraźnym uznaniem. Tymczasem niektóre przekazane przez samego Zawadzkiego informacje (np. zły stan ratusza bydgoskiego, na którego rozbiórkę władze pruskie nie zdobyły się w ciągu przeszło trzydziestu lat swoich rządów w mieście, mimo że stanowiła ona konieczność urbanistyczną) każą traktować pochwały pod adresem Fryderyka II i jego następcy z pewną dozą ostrożności.

Tabele stanowiące drugą część „Statystyki” nie zostały wykonane z dostateczną starannością pod względem graficznym. Nie jest to jednak

wina edytorów, lecz drukarni. Również wyłączenie tabel w osobną część pozycji (w rękopisie występują one łącznie z poszczególnymi fragmentami części opisowej) było niewątpliwie bardzo dogodnie dla drukarni, lecz stanowi utrudnienie dla czytelnika, a edytorów zmusiło do powiązania części opisowej z tabelaryczną całym systemem odsyłaczy. Natomiast okładka wykonana według projektu Bronisława Zygfryda Nowickiego jest estetyczna i odznacza się dużą oryginalnością.

„Statystyka Departamentu Bydgoskiego” ukazała się jako siódma pozycja w serii wydawniczej BTN noszącej tytuł „Źródła do dziejów Bydgoszczy”. Ale „Statystyka” swoim zasięgiem terytorialnym poważnie wykracza poza problematykę serii, gdyż tylko niewielka część omawianej tu pozycji dotyczy samej stolicy departamentu. W związku z powyższym należało wydać „Statystykę” albo poza ramami serii, albo też odpowiednio zmienić tytuł tego cyklu wydawniczego, który mógłby zostać nazwany „Źródła do dziejów Bydgoszczy i regionu”.

Ta pewna, niewielka zresztą ilość uwag krytycznych nie ma oczywiście na celu deprecjonowania wyników rzetelnego trudu wydawców. Każdy, kto choć w pewnym stopniu stykał się z edytorstwem źródeł historycznych, zdaje sobie sprawę z tego, jak ciężka, żmudna i niewdzięczna jest praca ich wydawcy. A spośród wszystkich rodzajów źródeł historycznych niewątpliwie najbardziej kłopotliwe są w opracowaniu edytorskim materiały statystyczne.

---

**Statystyka Departamentu Bydgoskiego** ułożona w miesiącu kwietniu 1812 roku, wyd. Marian Kallas i Jerzy Wojciak, Warszawa — Poznań 1972, Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Oddział w Poznaniu.

# Z ŻYCIA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY

Edward Szmańda

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY ZA ROK 1971

W historii ostatnich lat Towarzystwa rok 1971 zapisał się jako nieprzeciętny. Dążenie do powiększenia szeregów członkowskich i do dalszego ożywienia działalności spowodowało konieczność dostosowania statutu do nowych potrzeb i zamierzeń. Powstały nowe koła dzielnicowe i zakładowe. Na członków pozyskano grupę bydgoszczan zamieszkałych obecnie w Warszawie, a także kilku radnych Miejskiej Rady Narodowej. Nie bez znaczenia były też zmiany wewnętrzne i w składzie Zarządu Towarzystwa.

Organizacja wewnętrzna w układzie pionowym pozostała nie zmieniona. Działy więc — jak dotychczas — cztery sekcje: Organizacyjna, Architektoniczno-Urbanistyczna, Historyczna (nazwa zmieniona z Naukowo-Zabytkowej dnia 19 I 1971) i Propagandowo-Wydawnicza. W układzie poziomym zaś do istniejących dwóch kół dzielnicowych (na Jachcicach i w Śródmieściu) doszło koło na Kapuściskach i pierwsze koło zakładowe — w „Foto-Optyce”.

Możliwość tworzenia kół dzielnicowych, zakładowych i środowiskowych — to jedna z ważnych zmian wprowadzonych do nowo opracowanego statutu. Towarzystwo nie uzyskało natomiast zezwolenia na tworzenie kół zamiejscowych, chociaż rysowały się widoki na powołanie do życia takiego koła w Warszawie, a w przyszłości być może też w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu.

Z powstawaniem kół Towarzystwa wiąże się ściśle druga ważna nowość w statucie: rozszerzenie składu Zarządu o przewodniczących kół i wyłonienie nowego organu władzy w Towarzystwie — Prezydium Zarządu, które — jako zespół mniejszy i bezpośrednio odpowiedzialny za normalny, sprawny tok pracy — zastępować będzie pełny skład Zarządu w okresie między jego posiedzeniami.

Szeregi członkowskie Towarzystwa wzrosły w roku 1971 o blisko 50%. Do 199 członków, zarejestrowanych w roku poprzednim, doszło 99 nowych. Po odliczeniu 9 osób skreślonych (4 z powodu śmierci, 4 na własne żądanie i 1 na skutek wyprowadzenia się z Bydgoszczy bez podania nowego adresu) stan członków w końcu roku 1971 wynosił 289 osób. Wśród nowych członków znajduje się m.in. 42-osobowe grono pracowników „Foto-Optyki” i 16 osób liczący zespół pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, a także grupa 20 mieszkańców Warszawy, pochodzących z Bydgoszczy lub z naszym miastem związanych uczuciowo z innymi powodów. Wzmocniła się reprezentacja radnych Miejskiej Rady Narodowej, powiększona z 7 do 11 osób.

W ogólnej liczbie członków Towarzystwa mieści się również 4 członków

honorowych, z których trzech otrzymało tę godność w roku 1971 (25 V): mgr **Tadeusz Esman**, inż. **Alfons Licznerski** i dyr. **Józef Podgóreczny**.

W roku sprawozdawczym urządzono dwukrotnie walne zebranie: doroczne — sprawozdawcze (25 V) i nadzwyczajne — wyborcze (25 X). Obok zwykłych spraw informacyjno-administracyjnych poruszano też tematykę ogólnomiejską, która wymagała ustosunkowania się do istniejących zaniedbań i potrzeb. Część spraw o charakterze publicznym wyjaśniona została od razu przez obecnych na zebraniu członków Towarzystwa a zarazem radnych MRN i pracowników miejskich. Inne wnioski i dezyderaty Zarząd Towarzystwa rozpatrywał na swoich posiedzeniach i skierował je na właściwą drogę do wcielenia w życie. Wystąpiono więc z wnioskiem do Prezydium MRN o zazielenienie w szerszym zakresie wolnych terenów i zwiększenie dbałości o estetykę i porządek w mieście, a także o nazwanie jednej z ulic imieniem prezydenta Leona Barciszewskiego, a Teatru Polskiego — imieniem Adama Grzymały Siedleckiego. Wniosek w sprawie przywrócenia Rynkowi charakteru miejscowości wypoczynkowej znalazł miejsce w szczegółowych propozycjach do programu zagospodarowania przyszłego parku miejskiego, przewidzianego w okolicy skarpy myślicieńskiej. Do własnego planu działalności natomiast wniesiono większą niż dotychczas liczbę odczytów i wprowadzono przechadzki po mieście, połączone ze zwiedzaniem ciekawszych obiektów. Do urzeczywistnienia innych postulatów, jak np. aby gromadzić materiały ikonograficzne o tematyce bydgoskiej czy utrzymywać ściślejsze kontakty z prasą, stał nadal na przeszkodzie brak własnego lokalu i doraźny charakter zatrudnienia pracowników. Nie wykorzystana pozostała też jeszcze myśl zbudowania zakładu gastronomicznego dla turystów na skarpie szwederowskiej (Wzgórzu Dąbrowskiego czy Wzgórzu Wolności), skąd rozpościera się wspomniała panorama miasta. Są to zagadnienia, na które jeszcze w przyszłości Towarzystwo zwróci swoją uwagę.

Zarząd Towarzystwa pracował w składzie wybranym przez Walne Zebranie w dniu 28 kwietnia 1970 r. Po rezygnacji mgra **Tadeusza Girzejowskiego** (22 IV 1971) i inż. **Ulryka Jahra** (19 X 1971), na nadzwyczajnym walnym zebraniu dnia 25 X 1971 r. do Zarządu powołani zostali na zwolnione miejsca: mgr **Władysław Dobrowolski** — zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i **Zofia Stefaniak** — zastępca dyrektora „Foto-Optyki” i organizatorka koła zakładowego Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy w tym przedsiębiorstwie. Konstytuując się na nowo Zarząd Towarzystwa wybrał (9 XI 1971) na przewodniczącego — dyr. **Józefa Podgórecznego**, na jego zastępców — mgra **Władysława Dobrowolskiego** i mgra **Tadeusza Esmana**.

W ciągu roku 1971 Zarząd odbył 10 posiedzeń, a w ostatnim okresie upływającej kadencji — w roku 1972 — jeszcze trzy. W tematyce obrad najczęściej przewijały się sprawy organizacyjne (kół, statutu itp.), przygotowania do obchodów Dni Bydgoszczy i 50-lecia Towarzystwa, a także sprawy wydawnicze. Wszystkie omawiane zagadnienia znalazły odbicie w protokołach z posiedzeń Zarządu.

Przechodząc teraz do działalności podstawowej, rozpatrzeć trzeba kolejno pracę i jej wyniki w poszczególnych sekcjach.

Sekcja Organizacyjna prowadziła akcję pozyskiwania nowych członków m.in. za pośrednictwem odez w Kalendarzu Bydgoskim, pism kierowanych bezpośrednio do dyrekcji przedsiębiorstw, organizowania spotkań z członkami klubów radnych PZPR i SD a także przez kontakty osobiste. Ostatecznie w roku 1971 wstąpiło do Towarzystwa z górą 100 osób. Większość z nich to grupy pracowników „Foto-Optyki”, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i warszawskich bydgoszczan.

W „Foto-Optyce” utworzone zostało pierwsze zakładowe koło Towarzystwa Miłośników miasta Bydgoszczy pod przewodnictwem jego organizatorki — dyr. Zofii Stefaniak (22 IV 1971).

W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym natomiast koło Towarzystwa wprawdzie się nie zawiązało, ale grupa tzw. Bydgoskich Dzieci z rodzin pracowników tego przedsiębiorstwa przyjęta została pod patronat Towarzystwa (29 III 1971).

Grono swoich członków warszawskich zawdzięcza Towarzystwo organizatorskim wysiłkom mgra **Wacława Bielawskiego**.

Wreszcie — obok istniejących już kół dzielnicowych na Jachcicach i w Śródmieściu — trzecie koło dzielnicowe Towarzystwa założone zostało na Kapuściskach (7 XII 1971) z siedzibą w klubie „Odnowa”, należącym do Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność”. Do zarządu koła weszli m.in. Mieczysław Hojan jako przewodniczący i Maria Koperczukowa jako sekretarz.

Sekcja Architektoniczno-Urbanistyczna rozwija swoją działalność w trzech kierunkach: propozycji i uwag do istniejących i zamierzonych rozwiązań urbanistycznych, upiększania miasta i tworzenia kartoteki zdjęć archiwalnych Bydgoszczy.

W zakresie tematyki urbanistycznej i architektonicznej opracowano:

- 1) szczegółowe propozycje do planu zagospodarowania przyszłego parku leśnego w okolicy skarpy myśliwieckiej,
- 2) memoriał w sprawie zachowania w stanie nienaruszonym zabytkowego zespołu wokół kościoła Klarysek,
- 3) artykuł interwencyjny w sprawie uporządkowania przejścia pod arkadami PZWS („Dziennik Wieczorny” z 8 XII 1971),
- 4) artykuł interwencyjny w sprawie estetycznego rozwiązania architektury innych przejść pod arkadami w mieście (pl. Zjednoczenia, ul. Dworcowa, ul. 3 Maja („Dziennik Wieczorny” z 18 XII 1971).

Doroczny konkurs „Bydgoszcz w kwiatach” zorganizowany został również w r. 1971. Zakończono go w IV kwartale przyznaniem 214 nagród rzeczowych, 4 dyplomów i 50 listów pochwalnych. Nagrody i dyplomy wręczono uroczyście na 4 zebraniach środowiskowych, na których odczyty wygłosili:

- 9 XI 1971 — inż. **Alfons Licznerski**: Ochrona środowiska człowieka w Bydgoszczy (Śródmieście — Muzeum),
- 18 XI 1971 — dyr. **Józef Podgóreczny**: O dawnych tradycjach Bydgoszczy (Jachcice — Szkoła Podstawowa Nr 36),
- 23 XI 1971 — inż. **Aleksander Pietrzak**: Tereny zieleni we współczesnym mieście (Błonie — Szkoła Podstawowa Nr 62),
- 7 XII 1971 — mgr **Henryk Kaczmarczyk**: Perspektywy rozwoju komunikacji miejskiej m. Bydgoszczy (Kapuściska — klub „Odnowa”).

Postępowała też w dalszym ciągu praca nad dokumentacją fotograficzną dawnej Bydgoszczy, przeznaczoną do kartoteki archiwalnej. Zgromadzono już łącznie około 1000 zdjęć, spośród których ok. 150 wybrano do albumu z widokami Bydgoszczy przygotowywanego do druku.

Sekcja Historyczna ograniczała się właściwie do działalności odczytowej, która ostatnio z roku na rok rozwija się coraz bardziej. W ciągu roku 1971 nawiązano

porozumienie ze szkołami, klubami i świetlicami proponując kilkadziesiąt tematów bydgoskich do przedstawienia w odczytach i pogadankach. Zabiegi te nie pozostały bez skutku, bo obecnie stale wzrasta zapotrzebowanie na tematykę bydgoską, zwłaszcza że Towarzystwo z własnych funduszy opłaca prelegentów. Tak więc łącznie w roku 1971 ogłoszono 9 pogadanek (7 w szkołach, 1 w Filii Nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej i 1 w klubie ZNP) oraz 10 odczytów publicznych. Spośród odczytów cztery, połączone z rozdaniem nagród za udział w konkursie „Bydgoszcz w kwiatach”, miały charakter środowiskowy, a pozostałe na otwartych zebraniach wygłosili:

- 8 II 1971 — mgr **Rajmund Kuczma**: Wyzwolenie Bydgoszczy w roku 1945 (Muzeum — Spichrze),
- 25 II 1971 — mgr **Czesław Potemski**: Ślady Praslówian na obszarze Bydgoszczy (Muzeum — Spichrze),
- 15 V 1971 — inż. arch. **Alfons Licznarski**: O dawnych młynach i spichrzach bydgoskich (sala Biura Wystaw Artystycznych),
- 21 IX 1971 — dyr. **Marian Turwid**: Z galerii portretów bydgoskich, Cz. I (Muzeum — Spichrze),
- 25 X 1971 — mgr **Tadeusz Esman**: Założenia organizacyjne obchodów Dni Bydgoszczy (sala posiedzeń MRN),
- 14 XII 1971 — mgr inż. arch. **Janusz Gołębiowski**: Problemy centrum miasta (Muzeum — Spichrze).

Poza tym w ostatnich 3 miesiącach upływającej kadencji zorganizowano jeszcze 2 odczyty publiczne oraz 3 pogadanki (2 w szkołach i 1 w klubie „Ruch”).

Sekcja utrzymuje również kontakt z młodzieżą szkolną poprzez kółka turystyczno-krajoznawcze, dla których przeznaczyła 80 egz. Kalendarza Bydgoskiego na nagrody w konkursach wiedzy o Bydgoszczy. Współpracuje także z Kołem Przewodników PTTK, ze Związkiem Harcerstwa Polskiego (Turniej wiedzy o Bydgoszczy) i ze Zrzeszeniem Studentów Polskich (Bydgoszcz — miastem moich studiów). Dodać trzeba, że eliminacje konkursowe do „Turnieju wiedzy o Bydgoszczy” odbywały się pośród 12-tysięcznej rzeszy młodzieży harcerskiej, która do konkursu przygotowywała się w głównej mierze z wydawnictw Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Sekcja Propagandowo-Wydawnicza skupiała swoją uwagę przede wszystkim na wydawnictwach. Jako końcowy, widoczny efekt jej działalności ukazały się w roku 1971 dwie publikacje:

- 1) **Opowieści bydgoskie**, t. I (okres zaborów), o objętości 11 ark. wyd., w nakładzie 2000 egz., w opracowaniu redakcyjnym **Walerii Drygałowej**, a w realizacji technicznej Wydawnictwa Poznańskiego,
- 2) **Kalendarz Bydgoski** na rok 1972, obejmujący 12 ark. wyd., o 5000 egz. nakładu, pod redakcją **Jerzego Jaškowiaka** i **Konrada Brakowskiego**, a w wykonaniu technicznym inowrocławskiej Drukarni CRS.

Dopiero w styczniu 1972 r. wyszedł z druku opóźniony II tom Kroniki Bydgoskiej za lata 1964—1965, o objętości 11,5 ark. wyd., w nakładzie 1000 egz., przygotowany redakcyjnie przez mgra **Edwarda Szmańdę**, a wykonany przez Zakłady Graficzne PZWS w Bydgoszczy.



Oprócz tego przygotowano do druku materiały:

- do IV (1968—1969) i V (1970) t. Kroniki Bydgoskiej,
- do wydawnictwa albumowego pt. „Piękno Bydgoszczy”,
- do II t. „Opowieści bydgoskich”.

Nawiązano również wstępne porozumienie z Wydawnictwem Morskim w celu przejęcia przez to przedsiębiorstwo niektórych zamierzeń wydawniczych Towarzystwa: albumu i Biblioteczki Bydgoskiej.

Wystąpiono też z propozycją wymiany wydawnictw do Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa, które niedawno powstało w Warszawie.

W zakresie propagandy miasta i Towarzystwa podjęto już też pierwsze prace koncepcyjne i przygotowawcze do zorganizowania Dni Bydgoszczy i obchodów 50-lecia Towarzystwa w roku 1973. Zarząd Towarzystwa powołał do tego osmiosoobowy zespół pod przewodnictwem mgr Tadeusza Esmana. Opracowane założenia programowe uzyskały już zasadnicze poparcie władz miejskich.

Czynności administracyjne i gospodarcze wykonywane są nadal w warunkach tymczasowych, doraźnie, częściowo w Miejskiej Bibliotece Publicznej, gdzie w dalszym ciągu mieści się oficjalna siedziba Towarzystwa, częściowo w Muzeum, gdzie załatwiane są sprawy finansowe i księgowe. Lokal przy ul. Jezuickiej 2 przyznany Towarzystwu w roku 1970, pozostaje wciąż jeszcze w remoncie konserwatorskim. Zdaje się jednak już być bliski dzień oddania go do użytku, na co od dawna tak bardzo liczymy, jako na jeden z ważnych czynników stabilizacji i rozwoju działalności, a także reprezentatywności Towarzystwa.

W gronie pracowników Towarzystwa — po kilkuletnim okresie sytuacji trwałej — zaszły znowu zmiany. Pracownica administracyjna Towarzystwa p. **Jadwiga Wierzbicka**, z przyczyn osobistych zrezygnowała z pracy najpierw częściowo (31 III 1971), później całkowicie (31 XII 1971). Obowiązki jej przejęła zrazu częściowo p. **Maria Koperczukowa** (1 IV 1971), dzieląc je później w pełnym zakresie z p. **Ireną Kasperowicz** (od 1 I 1972). Przejściowo w IV kwartale 1971 r. w wymiarze 2/3 etatu zatrudniony był w Towarzystwie również sekretarz, mgr **Edward Szmańda**, jako pracownik organizacyjno-administracyjny w związku z podejmowanymi inicjatywami, przewidzianymi rozwojem działalności i rzeczywistym wzrostem liczbowym Towarzystwa. Ustabilizowanie niezbędnej, administracyjnej obsługi działalności Towarzystwa winno nastąpić po objęciu własnego lokalu jako przyszłej ustalonej siedziby Towarzystwa.

Sprzedaż wydawnictw Towarzystwa odbywała się w r. 1971 — jak dotychczas — za pośrednictwem „Ruchu” (Kalendarz Bydgoski) i „Domu Książki” (pozostałe publikacje) a w skromnych rozmiarach także przez sekretariat Towarzystwa. Kalendarz Bydgoski rozchodzi się nadal dobrze (w 90%). Z mniejszym odbiorem spotkał się dotychczas I tom „Opowieści bydgoskich” (5,5% nakładu), a III t. Kroniki Bydgoskiej znalazł zbyt tylko w niewielkiej części nakładu (25%). Jest to skutek zapewne przede wszystkim słabej ekspozycji tych książek w księgarniach. Szczegółowo zbyt i stan magazynowy wydawnictw wygląda następująco: (tabelka na str. 264)

Dochody i wydatki Towarzystwa pozostawały w r. 1971 mniej więcej w granicach rzeczywistych możliwości i potrzeb Towarzystwa. Pomijając jednak wpływ kwoty 100.000 zł z tytułu refundacji kosztów III tomu Kroniki Bydgoskiej, wydanego w r. 1970, wydatki ubiegłego roku przerosły dochody o ponad 50.000 zł. W szczegółach sprawozdanie finansowe wykazuje: (zestawienie na str. 264).

Tytuł	Cena jedn.	Nakład egz.	Pozosta- łość z roku 1970	Sprzedaż		Rozprowadzono bezpłatn.	Pozostałość 31 XII 1971 r.	Z tego w komisje
				zlec.	wł.			
Kalendarz Bydgoski 1968	10,—	3.000	104	—	2	1	101	10
Kalendarz Bydgoski 1969	10,—	4.932	105	—	4	1	100	10
Kalendarz Bydgoski 1970	15,—	5.520	564	—	4	87	473	10
Kalendarz Bydgoski 1971	15,—	5.100	5.020	4.542	50	61	367	—
Kalendarz Bydgoski 1972	15,—	5.000	—	—	7	47	4.946	—
Kronika Bydgoska. I	10,—	1.000	9	—	1	—	8	—
Kronika Bydgoska. II	25,—	1.000	—	—	—	—	1.000	—
Kronika Bydgoska. III	30,—	1.500	1.363	222	8	5	1.128	843
Bydgoszcz (informator)	12,—	10.000	65	3	4	1	57	7
Czy znasz								
ulice Bydgoszczy	10,—	1.000	91	—	2	1	88	—
Opowieści bydgoskie I	25,—	2.000	—	—	77	46	1,377	1.500
Zarys historii								
polskiego ruchu filatelistycznego	—	1.000	91	—	—	7	84	—
<b>R a z e m :</b>	<b>x</b>	<b>41.052</b>	<b>7.412</b>	<b>4.767</b>	<b>159</b>	<b>257</b>	<b>10.229</b>	<b>2.380</b>
<b>po stronie dochodów</b>				<b>po stronie wydatków</b>				
składki członkowskie		2.799,—					wynagrodzenia pracowników	20.350,—
wpływy z ogłoszeń reklamowych							prace zleczone:	
za 1971 r.		8.000,—					administracyjne	10.400,—
za 1972 r.		121.500,—					doraźne	8.445,—
sprzedaż wydawnictw własnych		57.236,—					honoraria za odczyty	3.450,—
wpłata Polskiego Związku Filatelistycznego za nadbitki							honoraria wydawnicze (autorskie, redaktorskie)	30.037,50
z III t. Kroniki Bydgoskiej	7.520,—						fotografie	7.560,—
refundacja kosztów III t. Kroniki Bydgoskiej	108.000,—						pro wizja aktywizacyjna za ogłoszenia	17.188,—
							nagrody pracownicze	700,—
							nagrody konkursowe	12.856,60
							papier na Kalendarz 1972	24.200,—
							materiały kancelaryjne	229,80
							delegacja (Grudziądz)	53,60
							druk Kalendarza Bydgo- skiego 1971	50.006,—
							druk I t. Opowieści bydgoskich	39.378,—
							inne usługi materialne	7.120,89
							składki ubezpieczeniowe	3.154,25
							podatek obrotowy i opłaty	15.416,—
		305.055,—						250.545,64
pozostałość z r. 1970		159.995,75					pozostałość w r. 1971	214.505,11
		465.050,75						465.050,75

Jeżeli teraz uwzględnimy jeszcze zobowiązania z tytułu druku Kalendarza Bydgoskiego na rok 1972 i II t. Kroniki Bydgoskiej, to rezerwa wolnych funduszy na rok 1972 wyniesie już tylko około 100.000 zł. Trzeba jednak wyjaśnić, że koszty II tomu Kroniki Bydgoskiej w wysokości orientacyjnej około 100.000 zł będą zapewne zrefundowane przez Prezydium MRN zgodnie z uzyskanym przez Towarzystwo wcześniejszym zapewnieniem.

Wśród dochodów Towarzystwa nikłą pozycję stanowią składki członkowskie, obejmujące zaledwie 1% wszystkich wpływów. Jest to jednak równocześnie pozycja dość kłopotliwa, bo obowiązkowa a występująca w sprawozdaniach — niestety — zawsze poniżej wysokości wyznaczonej przez liczbę członków. Dlatego też Zarząd Towarzystwa co pewien czas przypomina członkom o konieczności dopełnienia tego niewielkiego przecieź, ale formalnie ważnego obowiązku członkowskiego. Również w IV kwartale 1971 r. wysłano 115 upomnień do członków zalegających ze składkami od dwóch i więcej lat. Gdy jednak apel nie odniósł oczekiwanego skutku, Zarząd był zmuszony 45 członkom, nie płacącym składek od 3 do 9 lat, zagrozić skreśleniem. Sprawa to w samej rzeczy nie tak doniosła, jak przykra i wstydliva. A na pewno nie będzie dalekie od prawdy stwierdzenie, że niejedynemu członkowi właśnie przez tę drobną składkę wyraża swój stosunek do Towarzystwa i jego działalności.

Zewnętrzna kontrola nawiedziła Towarzystwo w r. 1971 tylko raz (10 XI). Była to wizyta inspektora Wydziału Finansowego Prezydium MRN w sprawie ustalenia obrotów z tytułu działalności gospodarczej oraz podatku obrotowego i dochodowego. Usterek nie zanotowano.

W ogólnym spojrzeniu działalność Towarzystwa w roku 1971 charakteryzowała nie tylko ciągłość w podejmowaniu zadań tradycyjnych (odczytów, konkursu „Bydgoszcz w kwiatach”, a także — od kilku lat — wydawnictw), ale i nowe inicjatywy (proponycja zaorganizowania Dni Bydgoszczy, szereg interwencji i wniosków w sprawach urbanistycznych). Dawały o sobie znać jednak również znamiona okresu przejściowego — działania o szerszym zasięgu, w warunkach organizacyjnego wzrostu i w obliczu nowych zamierzeń. Temu celowi mają służyć powstające koła Towarzystwa na osiedlach i przedmieściach, w zakładach i innych środowiskach zamkniętych. Formalne warunki do tego stwarza nowy, zaktualizowany statut Towarzystwa. Nade wszystko jednak jako korzystne ocenić trzeba powiększające się stopniowo grono czynnych działaczy Towarzystwa, którzy jednak mogą zapewnić rzeczywisty, pomyślny rozwój Towarzystwa i skuteczność jego działania. Zapowiedzią nowego jutra może też być perspektywa objęcia niebawem, miejmy nadzieję, lokalu, w którym Towarzystwo znajdzie pierwszą własną stałą siedzibę.

Te zwiastuny bardziej sprzyjających okoliczności każą ufać, że warunki i wyniki działania Towarzystwa będą w przyszłości coraz lepsze.

Wszystko to nie może jednak przesłaniać niedomagań i trudności w pracy Towarzystwa. Za wzrostem bowiem musi postępować konieczna stabilizacja organizacyjna, nowym zadaniom powinno towarzyszyć doskonalenie metod działania, a wówczas osiągnięcia będą bardziej widoczne i trwałe. W parze z nimi zaś pójdzie pełne zadowolenie z honorowej służbie społecznej.

Maria Koperczukowa  
Sekretarz TMMB

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY ZA ROK 1972

Działalność Zarządu TMMB w 1972 roku koncentrowała się wokół 4 zasadniczych problemów, a mianowicie:

1. organizacyjne przygotowanie imprezy pod nazwą „Dni Bydgoszczy”, która w latach przyszłych wejdzie jako stała, coroczna forma działalności TMMB;
2. przygotowanie jubileuszu 50-lecia Towarzystwa;
3. umocnienie organizacyjne i rozszerzenie działalności poprzez intensywną popularyzację zadań i celów Towarzystwa wśród społeczeństwa oraz werbunek nowych członków;
4. prace bieżące w poszczególnych Sekcjach Towarzystwa; wynikające z ustaleń statutowych.

Występując z inicjatywą zorganizowania w 1973 roku imprezy „Dni Bydgoszczy” TMMB miało na celu:

- a) wzmożenie pracy środowiskowej na rzecz miasta,
- b) szersze niż dotychczas upowszechnianie tradycji i osiągnięć współczesnych Bydgoszczy,
- c) pobudzanie patriotyzmu lokalnego i społecznego ruchu kulturalnego, które to zadania wynikały również z ustaleń VI Zjazdu PZPR.

W wyniku wielomiesięcznych zabiegów Zarządu oraz całego szeregu rozlicznych kontaktów i uzgodnień, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy uchwałą Nr 154/72 postanowiło zorganizować „Dni Bydgoszczy” trwające od 31 V do 30 IX 1973 r. Powołany został również Komitet Organizacyjny w składzie:

- |                          |  |
|--------------------------|--|
| 1. Franciszek Lech       | — Przewodniczący PMRN  |
| 2. Włodzimierz Dąbrowski | — Sekretarz KM PZPR  |
| 3. Józef Wiśniewski      | — Z-ca Przew. PMRN   |
| 4. Artur Kujawa          | — Przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. |

oraz 36 członków Komitetu Organizacyjnego.

Opracowano ramowy harmonogram „DNI” z wyszczególnieniem imprez oraz organizatorów.

Powołano także komisje robocze a mianowicie:

- 14-osobową komisję organizacyjną;
- 10-osobową komisję propagandowo-publikacyjną;

- 11-osobową komisję imprezową;
- 5-osobową komisję odczytowo-konkursową;
- 8-osobową komisję czynów społecznych.

Poza tym PMRN zobowiązało kierowników wydziałów do jak najdalej idącej pomocy przy organizowaniu i przebiegu imprez w ramach „DNI”.

W wyniku walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego odbytego w dniu 5.04.1972 r. Zarząd TMMB ukształtował się następująco:

1. Władysław Dobrowolski	— Przewodniczący
2. Henryk Kaczmarczyk	— I v-ce Przewodniczący
3. Jerzy Jaśkowiak	— II v-ce Przewodniczący
4. Maria Koperczukowa	— Sekretarz
5. Alfons Wojtczak	— Skarbnik
6. Edward Szmańda	— Członek
7. Bronisław Zygfryd Nowicki	— „
8. Halina Śmierczalska	— Przewodn. Sekcji Histor.-Odczyt.
9. Zofia Stefaniakowa	— „ „ Organizacyjnej
10. Janusz Gołębiwski	— „ „ Urban.-Architekt.
11. Konrad Brakowski	— „ „ Wydawniczej

Z-cy członków Zarządu:

1. Maria Bałachowska
2. Jan Malinowski
3. Zbigniew Miśkiewicz
4. Bronisław Tusz
5. Romualda Głowacka

Członkowie honorowi:

1. Kazimierz Borucki
2. Tadeusz Esman
3. Alfons Licznerski
4. Józef Podgóreczny

Komisja Rewizyjna:

1. Józef Geppert
2. Bernard Mroziński
3. Czesław Potemski

Z-cy członków Komisji Rewizyjnej:

1. Aurelia Borucka-Nowicka
2. Barbara Pyszora

Realizując swe cele, Zarząd odbył:

- 12 posiedzeń
- 1 walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze
- 4 posiedzenia Prezydium Zarządu.

Ponadto odbywały się zebrania w Sekcjach, a mianowicie:

- |  |                 |
|--|-----------------|
| 1. Sekcja Historyczna-Odczytowa          | — 3 posiedzenia |
| 2. Sekcja Urbanistyczno-Architektoniczna | — 3 posiedzenia |
| 3. Sekcja Wydawnicza i Propagandowa      | — 5 posiedzeń   |
| 4. Sekcja Organizacyjna                  | — 3 posiedzenia |

#### **Praca Sekcji Historyczno-Odczytowej:**

W 1972 roku zorganizowano w sumie 36 odczytów, z czego 12 odczytów publicznych w sali Muzeum L. Wyczółkowskiego przy ul. Grodzkiej, a pozostałe odczyty wygłaszane były w szkołach, klubach i świetlicach. Przeciętna frekwencja na odczytach publicznych wynosiła 40 osób, na pozostałych 50 osób.

Tematyka odczytów związana była z historią miasta, z perspektywami jego rozwoju, z życiem społeczno-kulturalnym. Zorganizowano 15 prechadzek z przewodnikiem po mieście. Udział w nich wzięła młodzież szkół bydgoskich i szkół z terenu województwa bydgoskiego. Przeciętna frekwencja ok. 50 osób.

Realizując Uchwały VI Zjazdu PZPR starano się pozyskać środowiska robotnicze oraz młodzieży niepracującej i nie uczącej się, celem zainteresowania ich problematyką odczytową i pracą społeczną na rzecz miasta, a tym samym oddziaływano wychowawczo na odczucia patriotyczne młodzieży.

Kilka odczytów poświęconych było książce i zbiorom biblioteki bydgoskiej w nawiązaniu do obchodów Międzynarodowego Roku Książki.

### **Prace Sekcji Architektoniczno-Urbanistycznej**

Zorganizowano tradycyjny już konkurs „Bydgoszcz w kwiatkach”, w którym wzięło udział około 200 osób. Wyróżniającym się w konkursie ufundowano nagrody rzeczowe w formie bonów towarowych:

- I nagroda po 200,—
  - II „ „ po 150,—
  - III „ „ po 100,—
- na łączną kwotę 12.000,— zł.

Na spotkaniach w poszczególnych dzielnicach miasta organizowanych w związku z rozstrzygnięciem konkursu wygłaszane były odczyty, a jednocześnie propagowano dalszy udział w konkursach w latach następnych. Administracja Domów Mieszkalnych i Spółdzielni Mieszkaniowych „Jedność” i „Budowlani” otrzymały dyplomy uznania za staranność w utrzymaniu porządku i zieleni w podległych sobie rejonach miasta.

W zakresie zazieleniania miasta, TMMB nawiązało ścisłą współpracę z Przedsiębiorstwem Zieleni Miejskiej, któremu przekazuje się postulaty i inicjatywy ludności, wpływające drogą korespondencji wzgl. rozmów telefonicznych do TMMB. Sekcja poprzez publikacje w prasie włączyła się do akcji przeciwko zadymianiu miasta i hałasowi, którego przy dobrej woli można uniknąć. W celach uporządkowania miasta TMMB współpracowało z PMRN i redakcjami poszczególnych gazet. Sprzyjającą atmosferę dla tych prac wytworzyła decyzja władz naczelnych o odbyciu Centralnych Dożynek w Bydgoszczy. Sporządzono także kartotekę zdjęć archiwalnych. Zawiera ona 1.125 fotogramów. Jedno z posiedzeń Zarządu z udziałem Woj. Konserwatora Zabytków poświęcono omówieniu programu rekonstrukcji i zagospodarowania Starego Miasta, a w szczególności zabytkowych murów obronnych. Wysunięto i skierowano do władz miejskich również propozycję odnośnie Parku Kultury i Wypoczynku w Myślęcinku.

### **Prace Sekcji Propagandowo-Wydawniczej:**

Wydano drukiem „Kalendarz Bydgoski 1973” w nakładzie 5.000 egz. Przygotowano do druku tom „Opowieści bydgoskich”. Dokonano przeglądu materiałów monograficznych „Biblioteki Bydgoskiej”.

Nawiązano kontakty w celach wydania albumu o Bydgoszczy. Dużo pracy poświęciła Sekcja przygotowaniom do obchodów 50-lecia TMMB.

Opracowany został projekt pamiątkowej patery, opracowano projekt odznaki TMMB oraz ozdobnej plakietki ceramicznej z emblematem Bydgoszczy. Ponadto Sekcja utrzymywała kontakty z Naczelnym Zarządem Wydawnictw przy MKiS, Wydawnictwem Morskim i cały szereg kontaktów z autorami tekstów.

### Prace Sekcji Organizacyjnej:

Zgodnie z zamierzeniami planowanymi na 1972 rok, dotyczącymi powiększenia liczby członków, nastąpił wzrost tej liczby o około 100 osób. Stan na koniec 1972 roku wynosi 323 osoby. W trakcie kontaktów nawiązywanych w sprawie „DNI” z dyrektorami zakładów pracy, podjęta została przez niektóre dyrekcje inicjatywa tworzenia Kół Zakładowych TMMB. Zrealizowano częściowo zamierzenia zwerbowania w szeregi TMMB radnych MRN, natomiast nie osiągnięto celu wciągnięcia do Towarzystwa osób posiadających odznaczenia „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”. Prace na tym odcinku trwają w dalszym ciągu. Poczyniono również starania organizacyjne w celu przygotowania uroczystości 50-lecia TMMB, której termin wyznaczono na dzień 20 lutego 1973 roku.

Zorganizowano cztery nowe Koła Dzielnicowe TMMB:

- 1) Osiedle Leśne,
- 2) Osiedle Błonie,
- 3) Wilczak-Prądy,
- 4) Bielawy-Skrzetusko.

W sumie istnieje 7 Kół Dzielnicowych (Jachcice, Kapuściska, Śródmieście i wyżej wymienione). Ważnym wydarzeniem w 1972 roku było otrzymanie po wieloletnich staraniach własnej siedziby przy ul. Przyrzecze 1a. Zakupiono meble i inne niezbędne przedmioty do urządzenia lokalu. Zatrudniono stałych pracowników w osobach:

1. Anna Jarocińska — kierownik Biura (zatrudnienie pełnowymiarowe)
2. Barbara Bielawa — pracownik biurowy zatrudn. w niepełnym wymiarze godzin.
3. Irena Kamińska — gł. księgową TMMB zatrudn. w niepełnym wymiarze godzin.

**W ramach prac Sekcji Organizacyjnej** opracowano i oddano do druku nowy poprawiony Statut Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, zatwierdzony na Walnym Zebraniu w dniu 25 V 1971 r. oraz regulaminy pracy Kół Dzielnicowych TMMB i Sekcji. Zarząd zaakceptował również projekt legitymacji członkowskiej przedstawiony przez mgr Edwarda Szmańdę.

Należy z naciskiem podkreślić, że 1972 rok był rokiem szczególnie wyjątkowej pracy organizacyjnej. Wysiłek został pozytywnie oceniony przez władze miejskie, a wyrazem tej oceny było podjęcie przez PMRN w Bydgoszczy Uchwały Organizacyjnej „DNI”. Impreza winna przyczynić się do aktywizacji społeczeństwa w kierunku prac nad uporządkowaniem i upiększaniem miasta oraz do pogłębiania przywiązania do niego.

### Sprawozdanie finansowe za 1972 rok

Dochody w 1972 r. wynosiły ogółem:	— 525.095,06 zł.
w tym wpływy:	
ze składek członkowskich	— 1.727,—
ze sprzedaży wydawnictw	— 78.863,85
z ogłoszeń reklamowych	
w „Kalendarzu Bydgoskim”	— 130.000,—
z dotacji PMRN w Bydgoszczy	— 99.500,—
z dotacji Izby Rzemieślniczej	— 500,—

---

saldo z 1971 roku	— 214.505,11
Wydatki w okresie sprawozdawczym wynosiły ogółem	— 289.122,42 zł.
w tym:	
osobowy fundusz płac	— 12.700,—
bezosobowy fundusz płac	— 25.000,—
honoraria autorskie	— 39.142,—
provizja od ogłoszeń	— 12.000,—
nagrody na konkurs „Bydgoszcz w kwiatach”	— 10.250,—
druk wydawnictw	— 109.168,—
koszty administracyjne i biurowe	— 68.929,10
różne wydatki	— 11.924,—
saldo na dzień 31 grudnia 1972 wynosiło	— 235.973,54 zł.



Maria Koperczukowa  
sekretarz TMMB

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MIASTA BYDGOSZCZY ZA ROK 1973

Dzięki wysiłkom i pracy Zarządu, Kół i sekcji TMMB udało się w ostatnich latach doprowadzić do istotnej poprawy klimatu wokół spraw Towarzystwa, czego wyrazem był m.in. wzrost szeregów TMMB. Działalność w 1973 roku charakteryzowała się konkretnym wykonawstwem zadań, będących wynikiem zabiegów organizacyjnych roku 1972 oraz imprez związanych z obchodem „Dni Bydgoszczy”.

Zainaugurowano obchody „Dni Bydgoszczy” jubileuszową uroczystością z okazji 50 rocznicy istnienia TMMB. W dniu 20 lutego w foyer Filharmonii Pomorskiej zwołano uroczyste walne zebranie członków Towarzystwa. Powitał licznie zebranych gości z-ca przewodniczącego PMRN mgr Józef Wiśniewski. Okolicznościowe wystąpienia przygotowali: przewodniczący PMRN Franciszek Lech, który mówił o Bydgoszczy z okresu międzywojennego, gospodarce współczesnej i perspektywicznym rozwoju miasta oraz Józef Podgóreczny, honorowy członek Towarzystwa i długoletni działacz społeczno-kulturalny, który mówił o działalności TMMB w okresie 50-lecia jego istnienia. W uroczystościach jubileuszowych, poza licznie zgromadzonymi członkami, wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta w osobach: Włodzimierza Dąbrowskiego sekretarza propagandy Komitetu Miejskiego PZPR, Kazimierza Maludzińskiego sekretarza Prezydium WRN i prezesa Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego, Franciszka Lecha przewodniczącego PMRN, Mariana Skudlarskiego sekretarza WKZZ oraz przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i instytucji kulturalno-oświatowych.

Z bratnimi pozdrowieniami przybyli na uroczystość jubileuszową delegaci towarzystw zaprzyjaźnionych:

ob. ob. Piotr Jendraszewski	— z Towarzystwa Przyjaciół Szczecina
Jan Paluszkiwicz	— z Towarzystwa Miłośników Poznania
Tereniusz Nawrocki	— z Towarzystwa Miłośników Wrocławia
Zofia Pawlakowa	— z Towarzystwa Przyjaciół Koszalina
Józef Nowakowski	— z Towarzystwa Przyjaciół Puław
Józef Aleksandrowicz	— z Towarzystwa Przyjaciół Inowrocławia.

W wystąpieniach wiele było słów serdecznych i podziękowań pod adresem członków Towarzystwa, którzy swą społeczną pracą na rzecz miasta wzbogacają lokalne tradycje patriotyczne i przyczyniają się do ich popularyzacji. W imieniu

TMMB Józef Podgóreczny podziękował władzom miejskim za okazywaną pomoc i opiekę oraz popieranie inicjatyw Towarzystwa, zaś wszystkim instytucjom i członkom za owocną współpracę przyczyniającą się do rozwoju miasta.

Z rąk sekretarza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, prezesa Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego, Towarzystwo otrzymało medal honorowy wybity z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika za działalność w upowszechnianiu kultury, a szczególnie za aktywny udział w obchodach Roku Kopernikowskiego. Długoletni działacz TMMB mgr Halina Śmierchalska i ob. Bernard Mroziński uhonorowani zostali odznaką „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”. Ob. Kazimierzowi Maludzińskiemu, sekretarzowi Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej za szczególne zasługi dla m. Bydgoszczy położone w okresie pełnienia przez niego funkcji przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Zarząd nadał „Dyplom honorowego członka TMMB”. Aktywnym i długoletnim członkiem TMMB wręczono 29 dyplomów uznania, Przedstawiciele bratnich towarzystw przekazali okolicznościowe upominki. Wpłynęło wiele telegramów z życzeniami dalszej owocnej pracy w zaszczytnej służbie dla miasta.

W hallu Filharmonii eksponowane były wydawnictwa Towarzystwa oraz materiały obrazujące dorobek bydgoskich zakładów pracy obchodzących także w bieżącym roku 50-lecie swego istnienia. Były to:

- Zakłady Wytwórcze Sprzętu Teletechnicznego „Telfa”
- Zakłady Radiowe „Eltra”
- Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne „Foton”
- Zakłady „Kabel Polski”

Uroczystość zakończona została występem artystycznym zespołu Filharmonii Pomorskiej „Capella Bydgestiensis pro Musica Antiqua” z programem muzyki dawnej z okresu Mikołaja Kopernika.

Z okazji obchodów 50-lecia zlecono wykonanie pamiątkowych pater z metalu lekkiego, imitującego brąz, z wizerunkiem fragmentu Pomnika Walki i Męczeństwa oraz fajansowe plakietki z napisem upamiętniającym jubileusz 50-lecia TMMB.

Wszyscy goście przy wejściu do gmachu Filharmonii otrzymali bądź to znaczki członkowskie TMMB, bądź odznaki z okazji tej uroczystości.

Uroczystość jubileuszowa zainaugurowała „Dni Bydgoszczy” 1973 roku. Ramowy harmonogram organizacyjny tej wielkiej imprezy przewidywał wiele uroczystości w formie wypraw, konkursów, odczytów, czynów społecznych na rzecz miasta, akcji porządkowych, audycji radiowych, a nawet spektakli teatralnych w rodzaju małych form widowiskowych.

Nie wszystkie zamierzenia z pierwotnych założeń programowych zrealizowano, nie wszyscy kontrahenci, którzy deklarowali czynny udział w „Dniach”, dotrzykali słowa — niemniej zarówno Zarząd, jak i komitet organizacyjny, włożyli wiele wysiłku i inicjatywy, by wypadły one jak najbardziej okazale. Za zgodą Ministerstwa Łączności wydano okolicznościowy wirnik (stempel pocztowy) z napisem „Dni Bydgoszczy 1973”, który ukazał się w lipcu i posługiwały się nim wszystkie urzędy pocztowe miasta Bydgoszczy. Ogłoszono i sfinalizowano następujące konkursy:

- 1) „Brda, rzeka Twojego miasta”,
- 2) „Jeszcze jedno drzewo dla miasta”,
- 3) „Bydgoszcz w kwiatach i zieleni”,

które organizowane były wspólnie z redakcją „Dziennika Wieczornego” oraz konkurs pt. „Czy znasz swoje miasto”, ogłoszony przy współudziale redakcji „Gazety

Pomorskiej". Nadesłano około 120 rozwiązań. Uczestnikom, którzy nadesłali najlepsze wypowiedzi, przyznano drogą losowania nagrody rzeczowe.

Z Miejskim Komitetem FJN uzgodniono zakres czynów społecznych, które dotyczyły porządkowania szczególnie zaniedbanych rejonów miasta.

Na trawniku przy Pl. Zjednoczenia wykonany został napis z kwiatów o treści „Dni Bydgoszczy 1973”. Przy „Kaskadzie” na Starym Rynku ustawiono transparent o tej samej treści. Ogłoszono ogólnopolski konkurs fotograficzny o tematyce bydgoskiej oraz zorganizowano wystawę pn. „Bydgoszcz w fotografii”. Uruchomiono również produkcję piwa bydgoskiego o nazwie „Piwo Bractwa Kurkowego”. Wynik pozytywny dały również kontakty z Miejską Komisją Związków Zawodowych w sprawie zainteresowania zakładów pracy akcją porządkowania terenów własnych i przyległych.

Wygłoszono 45 odczytów i pogadarek poświęconych zagadnieniom Bydgoszczy. Koła Dzielnicowe TMMB zostały włączone do tzw. patroli czystości dzielnicy. We współpracy z „Dziennikiem Wieczornym” i Komendą Hufca ZHP zorganizowano akcję porządkowania miasta pn. „Bydgoszcz, jakiej nie znacie”, której wyniki przekazano do Wydziału Gospodarki Komunalnej PMRN celem likwidacji dostrzeżonych w czasie patrolowania rażących zaniedbań.

W dniach 26—27 maja przedstawiciele TMMB wraz z z-cą przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej mgr. Stanisławem Bielawskim powitali chlebem i solą dyliżans pocztowy jadący „Szlakiem Kopernika”. Załodze dyliżansu wręczono uroczysty list do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Krakowa od TMMB w Bydgoszczy oraz paterę pamiątkową z fragmentem Pomnika Walki i Męczeństwa. Dyliżans ponadto udekorowano okazijną plakietką jubileuszową TMMB, a członków załogi obdarowano kwiatami, zaś na wieczornym uroczystym spotkaniu w „Klubie Łącznościowca” wręczono im znaczki jubileuszowe i wydawnictwa TMMB.

Nie zrealizowano w roku bieżącym w ramach „Dni” zamierzeń wspólnych ze środowiskiem studenckim, takich jak: juwenalia z podkreśleniem tematyki bydgoskiej, występy piosenkarzy, występy zespołu teatralnego WSN „Pretekst”, pochód cechów bydgoskich w tradycyjnych strojach.

Reasumując przebieg „Dni Bydgoszczy 1973” oraz biorąc pod uwagę, że była to pierwsza próba tego rodzaju wielkiej imprezy należy uznać ją za udaną. Z przyczyn obiektywnych wielu zamierzeń nie udało się zrealizować. Winny one wejść do programu „Dni Bydgoszczy roku 1974”.

Niezależnie od wszystkiego imprezy „Dni Bydgoszczy 1973” wzbudziły zainteresowanie mieszkańców miejscowymi tradycjami i zagadnieniami współczesnymi, czego dowodem była liczniejsza frekwencja na odczytach i pogadankach oraz napływające do biura TMMB wnioski i propozycje organizacyjne dotyczące miasta i samej imprezy.

Przez udział w pracach społecznych na rzecz uporządkowania miasta, a zwłaszcza przez stałą troskę o utrzymanie dbałości o ład i estetykę, osiągnięto nieco wyższy stopień kultury współżycia społecznego, co w sumie przyczyni się do uatrakcyjnienia miasta jako miejsca pracy i zamieszkania, jako celu wycieczek krajoznawczych i ośrodka turystycznego.

Związane z życiem i dziełem Mikołaja Kopernika sesje popularno-naukowe i wystawy okolicznościowe, jak również uroczyste przyjęcie dyliżansu kopernikowskiego, dały jednocześnie wkład TMMB do ogólnopolskich obchodów 500-lecia urodzin naszego wielkiego uczonego.

Poza ogromnymi zadaniami w ramach „DNI” praca toczyła się normalnym

trybem w sekcjach. Sekcja wydawnicza wydała drukiem „Kalendarz Bydgoski 1974” oraz przygotowała do druku „Kronikę bydgoską” za lata 1968—1970. Sekcja urbanistyczno-architektoniczna ogłosiła i propagowała konkurs „Bydgoszcz w kwiatkach”, dokonała lustracji balkonów i ogródków przydomowych w m-cach czerweu — wrześniu oraz podsumowała konkurs typując 149 osób do nagród I, II, III stopnia oraz dyplomów uznania. Przygotowuje ponadto wspólnie z oddziałem bydgoskim SARP wystawę prac konkursowych na centrum Bydgoszczy, na domek jednorodzinny i na halę sportowo-widowiskową.

Sekcja historyczno-odczytowa zorganizowała ogółem 42 odczyty, w tym 11 odczytów publicznych w sali Muzeum im. L. Wyczółkowskiego i 31 odczytów w klubach, szkołach i świetlicach.

Sekcja organizacyjna kontynuowała prace w akcji werbunkowej do TMMB ze szczególnym uwzględnieniem radnych MRN i osób odznaczonych odznaką „Bydgoszcz — zasłużonemu Obywatelowi”. Pozyskała 13 zakładów pracy na członków zbiorowych TMMB. Są to:

Izba Rzemieślnicza, Bydgoskie Zjednoczenie Budownictwa, Żegluga Bydgoska, Zakłady Radiowe „Eltra”, Bydgoskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Famor”, Wydawnictwo „Epoka”, „Ilustrowany Kurier Polski”, „Dziennik Wieczorny”, Bydgoska Fabryka Kabli, Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne, Zakłady Wytwórcze Sprzętu Teletechnicznego „Telfa”, „Prasa-Książka-Ruch”, „Gazeta Pomorska”.

Sekcja rozpoczęła także prowadzenie kroniki działalności TMMB. Zorganizowała i dopilnowała wybicia znaczków TMMB, druku legitymacji członkowskich, statutu itp.

**Sprawy ogólne.** Stan członków na dzień 31 XII 1973 — 480, (prócz tego członkowie zbiorowi). Odbyło się 8 posiedzeń Zarządu. W trakcie załatwiania są sprawy dot. zabezpieczenia i ochrony architektonicznej Wenecji Bydgoskiej, którą to sprawą TMMB zainteresowało władze miejskie. Również w przygotowaniu jest opracowanie dokumentacji na adaptację piwnicy pod Ratuszem, w której znajdzie miejsce klub-kawiarnia TMMB. W porozumieniu z Bydgoskim Towarzystwem Fotograficznym przygotowany zostanie i wprowadzony do sprzedaży w sklepach pamiątkarskich komplet przeźroczy o Bydgoszczy.

Ważnym wydarzeniem było uzyskanie w przededniu święta 22 Lipca medalu „Za szczególne zasługi dla rozwoju województwa bydgoskiego”, który przedstawiciele TMMB otrzymali z rąk przewodniczącego PMRN ob. Skwirzyńskiego.

## KRONIKA WYDARZEŃ

ROK 1971

### I. WYDARZENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZO-POLITYCZNE

#### Styczeń

1. Powołanie Pomorskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy. Zadania: kierowanie i koordynacja pracy przedsiębiorstw wykonawczych w zakresie budownictwa przemysłowego w województwach: bydgoskim, koszalińskim i szczecińskim.
4. Uruchomienie Miejskiej Poradni Kardiologicznej w Bydgoszczy.
8. Narada Wojewódzkiego aktywu PZPR z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jana Szydłaka, poświęcona przygotowaniom do VIII Plenum KC PZPR.
20. Narada w Komitecie Wojewódzkim PZPR z udziałem wicepremiera Franciszka Kaima i ministra przemysłu ciężkiego Włodzimierza Lejczaka, poświęcona omówieniu stopnia przygotowania do realizacji najważniejszych inwestycji przemysłowych na terenie woj. bydgoskiego.
26. Oddanie do użytku nowo wybudowanej w czynie społecznym części gmachu Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalującej Nr 2 przy ul. Grunwaldzkiej. Wartość prac: 3,2 mln zł. W czynie społecznym wykonano również remont kapitalny pozostałych pomieszczeń starego budynku szkoły.
26. Podjęcie przez załogę Zakładów Chemicznych „Zachem” zobowiązania dodatkowej produkcji poszukiwanych na rynkach wyrobów. Ponadplanowa produkcja obejmuje: 25 ton barwników, 86 ton półproduktów chemicznych, 3,5 tony polocelu oraz 15 000 m<sup>2</sup> płytek podłogowych.
31. Otwarcie nowej tkalni włókienniczej Spółdzielni Pracy „Splot”. Roczna moc produkcyjna tkalni — 264.000 mb tkanin.

#### Luty

3. Załoga Bydgoskiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego podjęła zobowiązanie wykonania dodatkowej, ponadplanowej produkcji 3,8 mln zł.
4. Miejska Sprawozdawczo-Wyborcza Konferencja PZPR: I sekretarzem KM PZPR wybrano tow. Ryszarda Dobiszewskiego, sekretarzami: tow. tow. Włodzimierza Dąbrowskiego, Wiesława Folczyka i Tadeusza Sztolcmana.
9. W wyniku współzawodnictwa ogłoszonego przez Zarząd Miejski ZMS pn. „Najaktywniejsze koło i zarząd zakładowy ZMS w r. 1970” I miejsce w grupie dużych przedsiębiorstw przemysłowych uzyskało koło ZMS przy bydgoskiej „Eltrze”, w grupie pozostałych zakładów zwyciężyła młodzież Zakładów Graficznych Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”.
10. W celu poprawy stanu gospodarki cenne zobowiązania podjęła załoga Bydgo-

skiej Fabryki Maszyn i Urzędzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz”, która ponadplanowo wykona 5 mieszarek, 10 pieców ceramicznych, 40 wózków z dzieżami oraz 80 ton odlewów z żeliwa szarego. Ponadto załoga zadeklarowała przepracować 5 tys. godzin roboczych w czynie społecznym przy urządzaniu zieleńców, boiska i ośrodka wypoczynkowego.

11. Narada aktywu partyjnego miasta Bydgoszczy z udziałem zastępcy członka KC PZPR, sekr. KW PZPR tow. Tadeusza Ludwikowskiego. Temat: informacje o przebiegu VIII Plenum KC PZPR i wynikające z uchwał zadania społeczno-gospodarcze.
13. W Zakładzie Napraw „Foto-Optyki” zespół pracowników pod kierownictwem Lesława Domalewskiego opracował ogólne założenia projektowe i wykonał aparaturę poligraficzną dla potrzeb geodezyjnych. Jest to pierwszy w kraju ekspozymetr elektroniczny zbudowany całkowicie z podzespołów produkcji krajowej.  
Bydgoski zespół z „Foto-Optyki” przyczynił się do zaoszczędzenia tysięcy dolarów, które należałoby zapłacić, sprowadzając tego typu aparaturę.
22. Z okazji dwudziestopięciolecia ORMO, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Kazimierz Maludziński — dokonał aktu dekoracji zasłużonych ORMO-wców Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi oraz odznakami „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”.
23. Z okazji 53 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się w gmachu Prezydium WRN uroczysta wieczornica zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki TPPR z udziałem władz partyjnych i administracyjnych miasta. Obecni byli także: konsul ZSRR w Poznaniu Wiktor Odinakow oraz przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej ppłk Aleksander Guzienkow i mjr Michaił Timoszenko.
25. Rozpoczęły się prace przy budowie nowego zakładu Bydgoskiej Fabryki Narzędzi. Zakład zlokalizowano przy ul. Glinki. Zostanie on wyposażony w najbardziej nowoczesne, precyzyjne obrabiarki.
26. Oddano do użytku chłodnię składową owocowo-warzywniczą. W sezonie chłodnia zatrudniać będzie około 1.000 kobiet.

## Marzec

3. Otwarto pierwszy firmowy sklep Bydgoskich Zakładów Krawiecko-Kuśnierskich usytuowany przy ul. Dworcowej 29. Konfekcja męska i damska sprzedawana jest w nim w krótkich, 50 do 80 sztuk liczących, seriach.
3. Decyzją ministra zdrowia i opieki społecznej powołano przy gdańskiej Akademii Medycznej Zespół Nauczania Klinicznego z siedzibą w Bydgoszczy. Na mocy decyzji studenci IV—VI roku gdańskiej AM odbywać będą praktyki w dyscyplinach klinicznych w szpitalach i zakładach leczenia otwartego podległych Wydziałowi Zdrowia PWRN.
11. Trwają prace przy budowie węzła grunwaldzkiego. Ekipy pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przygotowują obecnie teren pod budowę jezdni i rozjazdów nowej arterii komunikacyjnej, która połączy wschodnią część miasta z zachodnią.
12. Delegacja KC Komsomołu przebywając od kilku dni w województwie bydgoskim spotkała się z aktywnym młodzieżowym Zjedn. Zakł. Rowerowych „Romet”.
14. W rozstrzygniętym konkursie budowlanym pn. „Mister 1970” wśród nagrodzonych nowych obiektów budowlanych znalazł się blok mieszkalny nr 8 na

Osiedlu Kapuściska wykonany przez Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.

18. Urząd Stanu Cywilnego PMRN przeniesiony został do reprezentacyjnych pomieszczeń przy ul. Sielanka 8a.
- 19—20. XIV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józefa Tejchmy, członka KC PZPR i zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Bolesława Rumińskiego. Konferencja wybrała członków KW PZPR, zastępców członków KW PZPR, Wojewódzką Komisję Rewizyjną. I sekretarzem KW PZPR został ponownie wybrany tow. Józef Majchrzak.

## Kwiecień

7. Wojewódzki Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa zajął II miejsce we współzawodnictwie krajowym.
9. Wspólne posiedzenie sekretariatu KW PZPR w Bydgoszczy i KO SED w Schweringu. Temat: realizacja planu współpracy w roku 1970 i zamierzenia na rok 1971. W posiedzeniu uczestniczyli: Tadeusz Ludwikowski, Jan Przytarski i Wiktor Soporowski ze strony KW PZPR a ze strony KO SED — sekretarze: Heinz Ziegner, Lothar Schmidt i Hans Ulbrich.
16. Załoga bydgoskiego „Stomilu” wzbogaciła się o nowy obiekt socjalny — zakładową stołówkę, zbudowaną kosztem 3 mln. zł.
16. Oddanie do użytku nowej pełnoprofilowej przychodni rejonowej przy ul. Widok. Opieką zdrowotną obejmie ona mieszkańców Miedzynia.
18. Stanowisko komendanta miasta MO objął ppłk Edward Milej, długoletni pracownik Komendy Wojewódzkiej MO.
19. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modus” zdobyły sztandar przechodni Ministra Przemysłu Lekkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego za dobre wyniki w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy.
19. Odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 101 rocznicy urodzin W. I. Lenina oraz 26 rocznicy podpisania Układu Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W uroczystości udział wzięli: przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, WK SD, LWP, władze miejscowe i organizacje młodzieżowe oraz grupa inżynierów radzieckich pracujących na budowie fabryki domów. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KW PZPR — Wiktor Soporowski.
20. Akt nominacji na profesora zwyczajnego otrzymał Antoni Filutowicz z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Bydgoszczy.
21. Bydgoskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Famor” uzyskały I miejsce we współzawodnictwie pracy wszystkich stoczni i zakładów z nimi kooperujących.
27. Międzywojewódzkie Targi Tekstylno-Odzieżowe z udziałem 14 wojewódzkich przedsiębiorstw tekstylno-odzieżowych. Oferowana pula towarów przedstawiała wartość 300 mln zł. Organizatorem była Powszechna Agencja Handlowa Oddział w Bydgoszczy.

## Maj

2. Powołanie Okręgowego Urzędu Jakości i Miar. Dyrektorem nowej instytucji został mgr Kazimierz Grzanka.

3. Rozpoczęto realizację budowy Osiedla Wyzyny na rozległym terenie między ulicami Ujejskiego, Glinki, Szpitalną i Wł. Belzy. Zamieszka tu 60.000 bydgoszczan. Wykonawcą jest Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego (Osiedle B II) i Bydgoski Kombinat Budowy Domów (Osiedle B I).
4. Nagrodą prasową ORZZ dla najlepiej redagowanych gazet zakładowych i pism branżowych została wyróżniona redakcja „Profilów” (magazyn budowlanych). W grupie czasopism branżowych wyróżnione zostały: redakcja dwutygodnika „Sprawy Chemików” oraz tygodnik „Sygnały”.
5. Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego przekazało do użytku 4.025 izb mieszkalnych w okresie od 1 I do 30 IV 1971 r. Zadania te przedsiębiorstwo wykonało przy zmniejszonym zatrudnieniu, dzięki wzrostowi wydajności pracy załogi.
5. Ukazał się pierwszy numer gazety zakładowej „Nasza Trybuna” wydawanej przez samorząd robotniczy Zakładów Rowerowych „Romet”. Pismo będzie drukowane raz na miesiąc.
5. Gen. Józef Kolasa, zastępca dowódcy POW, były partyzant GL i AL, odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy.
8. Trzydziestoosobowa grupa młodzieży z zaprzyjaźnionego obwodu czerkaskiego spotkała się z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego ZMS oraz przedstawicielami organizacji młodzieżowych z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn „Makrum”, Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” i Zakładów Mięsnych.
8. W wyniku współzawodnictwa zakładów przemysłowych o miano najlepszego eksportera w województwie bydgoskim w r. 1970 zaszczytny tytuł zdobyła „Befana” (Bydgoska Fabryka Narzędzi). Proporzec przechodni wręczono załodze na uroczystości w Filharmonii Pomorskiej.
9. Wręczenie sztandaru szczepowi harcerskiemu im. Bohaterów Bydgoszczy, ufundowanego przez zakład patronacki — Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług.
10. W wyniku eliminacji miejskich konkursu „Kultura na drodze” wybrano najlepszych kierowców. I miejsce zdobył Łucjan Kowalski (MPK) w grupie kierowców zawodowych oraz Jan Kaniowski w grupie kierowców amatorów.
12. I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek przybył do Bydgoszczy na zaproszenie KW PZPR. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR — tow. Józefa Majchrzaka zwiedził Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn „Makrum”.
20. We współzawodnictwie międzyzakładowym za 1970 r. Bydgoska Fabryka Kabli zajęła I miejsce i zdobyła sztandar przechodni ministra przemysłu maszynowego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców.
20. Odbyła się ogólnokrajowa narada dziennikarzy prasy zakładowej. Wzięli w niej udział dziennikarze reprezentujący 121 gazet zakładowych. Omawiano sprawy związane z przygotowaniem do nadania statusu prawnego gazetom zakładowym oraz rolę prasy zakładowej w oddziaływaniu na załogi przedsiębiorstw.
21. Przekazanie obowiązków dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego przez gen. dyw. Józefa Kamińskiego gen. bryg. Wojciechowi Barańskiemu. Akt przekazania obowiązków odbył się w obecności: z-cy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego, członków kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i I sekretarza KW PZPR tow. Józefa Majchrzaka.
24. Tysięcznym dyplomantem w Studium Wieczorowym Wydziału Mechanicznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej został Jan Podgórski, pracownik bydgoskiej „Eltry”.
24. Wojewódzka narada aktywu partyjnego z udziałem członka Biura Politycznego



- KC, sekretarza KC PZPR tow. Jana Szydłaka. Obradom przewodniczył członek KC PZPR, I sekretarz KW tow. Józef Majchrzak. Głównym przedmiotem narady były węzłowe problemy gospodarczo-społeczne oraz wewnątrzpartyjne.
25. We współzawodnictwie ogólnokrajowym, w rywalizacji z 28 przedsiębiorstwami załoga Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych zajęła I miejsce w branży w r. 1970, zdobywając sztandar przechodni ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa.
  27. Plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZMS poświęcone objęciu przez młodzież patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.
  27. Ogólnopolska narada poświęcona zagadnieniom rozwoju zieleni w miastach i osiedlach zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet FJN i Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, w której udział wzięli: minister gospodarki komunalnej — Zdzisław Drozd, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu — Zofia Tomczyk oraz przedstawiciele KC PZPR, przedsiębiorstw i zrzeszeń gospodarki komunalnej z siedemnastu województw oraz pracownicy instytutów naukowych. Naradę otworzył przewodniczący Prezydium WRN — Aleksander Schmidt.
  28. Przewodniczący CRZZ tow. Władysław Kruczek spotkał się z aktywem instancji i ogniw związkowych woj. bydgoskiego. W spotkaniu uczestniczył również członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR tow. Józef Majchrzak. Tematem narady była aktualna sytuacja, dotychczasowa działalność i zadania bydgoskiej organizacji związkowej.
  31. Klub Techniki i Racjonalizacji bydgoskiego węzła PKP zajął I miejsce w gdańskim okręgu kolejowym, uzyskując puchar przechodni ufundowany przez dyrektora DOKP Gdańsk i Zarząd Związku Zawodowego Kolejarzy.

## Czerwiec

3. Redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej” Janusz Garlicki otrzymał coroczną nagrodę prezesa RSW „Prasa” za działalność publiczną i osiągnięcia w redagowaniu bydgoskiej gazety.
4. W Zakładach Chemicznych „Zachem” przekazany został do eksploatacji nowoczesny oddział barwników cjanotowych, zbudowany kosztem 50 mln zł. Wytwórnia produkować będzie rocznie 300 ton szlachetnych barwników, zapatrując w nie przemysł polski i krajów socjalistycznych.
4. I miejsce w wojewódzkim konkursie „Kultura na drodze” zdobyła Bydgoszcz. Sukces ten był wynikiem dobrego wyszkolenia i zdyscyplinowania bydgoskich kierowców. Duże zasługi wniósł Automobilklub Bydgoski i Polski Związek Motorowy.
5. Szkoła Podstawowa Nr 33 otrzymała imię kapitana Leonida Teligi — wielkiego żeglarza.
8. Na terenie Zakładu Stolarki Budowlanej przy ul. Przemysłowej, podczas kopania rowów elektrociepłowniczych natrafiono na popielnice gliniane, zawierające przepalone kości ludzkie. Zdaniem archeologów znalezisko to pochodzi z okresu halsztackiego (650—400 lat p.n.e.). Jest to już drugie cmentarzysko odkryte w ostatnim czasie w rejonie ul. Przemysłowej.
14. Plenarne obrady Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego z udziałem sekretarza CK SD — Piotra Stefańskiego. Temat: metody i styl pracy instancji i kół z uwzględnieniem działalności w środowisku inteligentkim.

15. Żegluga Bydgoska zajęła I miejsce we współzawodnictwie pomiędzy krajowymi armatorami żeglugi śródlądowej, zdobywając sztandar przechodni ministra żeglugi i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców.
20. Miejsko-Powiatowy Zjazd Ligi Obrony Kraju. Obradom przewodniczył długoletni aktywista LOK — Michał Sadowski. Referat sprawozdawczy wygłosił wiceprezes LOK — Czesław Filipiak. Delegaci dokonali wyboru nowych władz. Prezesem został Sylwester Woziński, wiceprezesami: Czesław Filipiak, ppłk Jan Ignaciuk, ppłk Paweł Boszko, Halina Skórkowska, sekretarzem Stefan Cyganek, skarbnikiem — Jerzy Szymandorski.
23. Delegacja węgierska w osobach: Jenő Poti — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu PFZW w Hewesz i Josefina Nagy — przewodnicząca Rady Kobiet przy PFLW, spotkała się z przedstawicielami Prezydium WK FJN i Wojewódzkiej Rady Kobiet.
27. Pod przewodnictwem radnego Stefana Bielawskiego obradowała XIII sesja MRN. Głównym punktem obrad były problemy koordynacji w polityce inwestycyjnej miasta szczególnie budownictwa ogólnego. Na wniosek zgłoszony w imieniu zespołu radnych PZPR i SD przez radnego Tadeusza Sztolcmana, dokonano wyboru nowego wiceprzewodniczącego Prezydium MRN. Został nim Józef Wiśniewski — dotychczasowy zastępca kierownika Komunikacji Prezydium WRN.
28. Uruchomiono Elektrociepłownię II; do eksploatacji oddany został drugi blok energetyczny składający się z turbiny o mocy 32,5 MW oraz kocioł, który zaopatrywać będzie szereg przemysłowych zakładów.

## Lipiec

1. W Kinoteatrze przy ul. Dwernickiego odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i CRZZ załodze Zakładów Radiowych „Eltra” za osiągnięcia produkcyjne w 1970 r.
2. Członek Biura Politycznego KC PZPR premier Piotr Jaroszewicz odbył spotkanie z załogą „Eltry”.
2. Przy ul. Chodkiewicza 61 oddano do użytku nowoczesną sterownię, której zadaniem jest rozdzielanie i przekazywanie programów Polskiego Radia. Otwarcia tej placówki dokonał z-ca dyr. Oddziału Poczty i Telekomunikacji — Zenon Głowczyk.
5. Pobyt delegacji z Czerkas w składzie: sekretarz Obwodowego Komitetu KPZR w Czerkasach Wasilij Ryczko, Piotr Kowalenko, Iwan Grieskow i Olga Sukacz.
8. Powołanie Kazimierza Maludzińskiego na stanowisko sekretarza Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.
9. XIV sesja Miejskiej Rady Narodowej powołała na przewodniczącego Prezydium MRN Franciszka Lecha.
20. W I półroczu ludność miasta wzrosła o ponad 2.200 osób i liczy 283.000 mieszkańców, w tym 134 tys. mężczyzn. Oddano do użytku 149 budynków, w tym 138 domów mieszkalnych.
21. Pobyt czteroosobowej delegacji z zaprzyjaźnionego jugosłowiańskiego miasta Kragujevaca, której przewodniczył Milan Dojkovic — przewodniczący rady miejskiej Kragujevaca.
21. Alfons Skowroński, starszy mistrz z Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy otrzymał najwyższe odznaczenie państwowe — Order Budowniczego Polski Ludowej.

26. Odybło się Międzynarodowe Seminarium Studenckie zorganizowane staraniem Międzynarodowego Koła Naukowego Esperantystów przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich oraz Koła Środowiskowego Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ. Omawiano problemy kulturalno-oświatowe współczesnego świata oraz studenckiego ruchu esperanckiego w Polsce i na świecie. Organizatorem seminarium była Wyższa Szkoła Rolnicza w Bydgoszczy.
27. Zakończenie Wielkiego Konkursu Racjonalizatorskiego zorganizowanego przez „Gazetę Pomorską” wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych i Oddziałem Wojewódzkim Naczelnej Organizacji Technicznej. Zwycięzcami są: I nagroda — Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Rowerowych „Romet”, II nagroda — Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Chemicznych „Zachem”.

## Sierpień

5. Otwarcie Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych. Klub liczy 47 honorowych dawców krwi.
5. Podczas robót budowlanych w rejonie ulic dr Jurasza i Powstańców Wielkopolskich — pracownicy z Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego z brygady Zenona Klucza natrafili na zbiorową mogiłę ok. 20 osób. Wstępne ustalenia przedstawicieli Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz Komendy Wojewódzkiej MO wskazują, że są to zwłoki bydgoszczan zamordowanych przez hitlerowców jesienią 1939 r.

## Wrzesień

- 1—2. Plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Stefana Olszowskiego omówiło zagadnienia zawodowego przygotowania i społeczno-zawodowej adaptacji młodzieży w zakładach przemysłowych naszego województwa oraz wyniki rozmów indywidualnych prowadzonych z członkami PZPR w Podstawowych Organizacjach Partyjnych.
9. Załoga Zakładów Chemicznych „Zachem” jako pierwsza w Bydgoszczy zadeklarowała wykonanie dodatkowej produkcji dla uczczenia VI Zjazdu PZPR. Zobowiązania przewidują wyprodukowanie ponad plan 55 ton polwinitu na cele eksportowe, wykonanie dodatkowo 20.000 m<sup>2</sup> płytek podłogowych oraz znacznej ilości kleju „polacet”. Ponadto w czynie społecznym załoga „Zachemu” zobowiązała się przepracować 2.500 godzin przy rozbudowie stadionu sportowego i porządkowaniu terenów fabrycznych.
13. Dla poparcia programu partii na VI Zjazd i szybszego rozwoju gospodarczego kraju kolektywy fabryczne deklarują wykonanie dodatkowej produkcji dla zaopatrzenia rynku i na eksport. Cenne zobowiązanie produkcyjne podjęła m.in. załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn.
18. Apel partii o poparcie wzmoczoną produkcją programu na VI Zjazd PZPR spotkał się z żywym oddźwiękiem także wśród załóg przedsiębiorstw budowlanych. Cenne zobowiązania podjęli pracownicy Bydgoskiego Przedsiębiorstwa „Pomorze”. Załoga PBBP postanowiła w ciągu 3 miesięcy wykonać bardzo ważne roboty budowlane w cementowni „Kujawy” pod Barcinem, stwarzając tym samym front robót dla montażu konstrukcji przez „Energomontaż”.
21. Komisja Ogólnokrajowego Konkursu pn. „Dobre — Tanie — Poszukiwane”

oceniając sprzęt radiotelewizyjny wyróżniła dwa eksponaty Zakładów Radiowych „Eltra” w Bydgoszczy. Jest to trzyzakresowy odbiornik turystyczny „Mariola”, który otrzymał złoty medal za estetyczne i ciekawe rozwiązanie plastyczne. Czterozakresowy odbiornik „Laura”, wyróżniony został dyplomem uznania za swe walory techniczne.

27. Wzmoczoną produkcją udzieliły załogi zakładów przemysłowych woj. bydgoskiego poparcia programowi partii na VI Zjazd. Załoga Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych „Belma” zadeklarowała w czynie zjazdowym wykonanie ponad plan dodatkowej produkcji wartości 3,9 mln. złotych. Będzie to przede wszystkim aparatura przeciwwybuchowa dla górnictwa i chemii z przeznaczeniem dla odbiorców krajowych oraz na eksport do Indii i Hiszpanii.

## Październik

2. Z udziałem przedstawicieli rządu: ministra łączności doc. dr. Edwarda Kowalczyka i prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar inż. Zygmunta Ostrowskiego, przewodniczącego Prezydium WRN Aleksandra Schmidta oraz sekretarza KW PZPR dr. Jana Przytarskiego, Wyższa Szkoła Inżynierska im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich zainauguowała nowy rok akademicki.
2. Z okazji dwudziestopięciolecia powołania Ochotniczej Rezerwy MO, w uznaniu zasług bydgoskich oddziałów ORMÓ — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Miejska Komisja Związków Zawodowych ufundowała sztandar, którego uroczyste wręczenie odbyło się na stadionie „Polonii”.
7. W województwie bydgoskim przebywali pracownicy 25 ambasad i przedstawicielstw handlowych w naszym kraju. Organizatorem tej wycieczki była Polska Izba Handlu Zagranicznego. Goście zwiedzili istotne dla rozwoju eksportu centrum przemysłowe m.in. w Bydgoszczy Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn „Makrum”, Zakłady Rowerowe „Romet”.
15. Bydgoskie Zakłady Elektromechaniczne „Belma” są głównym producentem aparatury przeciwwybuchowej dla górnictwa i przemysłu chemicznego. Dla pełnej orientacji co do potrzeb i życzeń użytkowników aparatury „Belmy”, odbyła się narada techniczna z udziałem przedstawicieli kopalń, zjednoczeń przemysłu węglowego, Wyższego Urzędu Górniczego, przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłu chemicznego z pracownikami „Belmy”.
19. Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR załoga Zakładów Wytwórczych Sprzętu Technicznego „Telfa” podjęła zobowiązania produkcyjne, które przyniosą zakładowi dodatkowe efekty ekonomiczne w wysokości około 600.000 zł. Załoga zadeklarowała również przyspieszenie realizacji produkcji eksportowej, co da gospodarce dodatkowe efekty w wysokości 80.000 zł dewizowych.
26. Odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, na którym powołano do życia nowe prezydium. Z funkcji przewodniczącego MK FJN zrezygnował Kazimierz Maludziński w związku z wyborem go na stanowisko sekretarza Prezydium WRN. Nowym przewodniczącym MK FJN został wiceprezes Sądu Wojewódzkiego Artur Kujawa, a wiceprzewodniczącymi — sekretarz KM PZPR Tadeusz Sztolcman i sekretarz MK SD Henryk Małkowski.
27. Tow. Ryszard Frelek, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR spotkał się z dowództwem, kadrą i żołnierzami Pomorskiego Okręgu Wojskowego, ze słuchaczami Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej i aktywem Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR.
29. W sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbyły się obrady XVI miejskiej konferencji przedzjazdowej. Konferencja z udziałem delegatów reprezentujących

organizacje partyjne wszystkich środowisk wytyczyła zadania w pracy partyjnej w okresie przygotowawczym do VI Zjazdu PZPR i podsumowała dotychczasowy dorobek kampanii przedzjazdowej w naszym mieście.

## Listopad

8. Z inicjatywy Komisji Jakości i Nowoczesności działającej przy Oddziale Wojewódzkim NOT, Okręgowego Urzędu Jakości i Miar i organizacji pokrewnych powołano do życia Klub Dobrej Roboty. Swój akces do Klubu zgłosiło 15 bydgoskich zakładów przemysłowych. Głównym celem Klubu jest popularyzacja doświadczeń przedsiębiorstw i instytucji stosujących metody pracy bezusterkowej oraz inicjowanie przedsięwzięć zmierzających do podniesienia na wyższy poziom jakości produkcji i usług.
12. Obrady przedzjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR z udziałem 350 delegatów. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — tow. Stefan Olszowski. Przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja PZPR wybrała 105 delegatów na VI Zjazd PZPR.
12. Rok 1971 był rokiem rekordowym w urządzaniu zieleńców i skwerów. Ogółem wydatkowano na ten cel 4,5 mln zł. Nowe zieleńce powstały na Osiedlach: Błonie, Kapuściska, Jary i innych.
15. Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej oceniła dotychczasowy przebieg i wyniki realizacji wojewódzkiego programu wyborczego. Sesja dokonała również zmian w składzie osobowym Prezydium WRN. W związku z przejściem Aleksandra Schmidta na stanowisko prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych nowym przewodniczącym Prezydium WRN w Bydgoszczy wybrany został Tadeusz Skwirzyński.
22. Przedstawiciele załóg Bydgoskiego Kombinatoru Budowy Domów i Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego złożyli na ręce I sekretarza KW PZPR tow. Józefa Majchrzaka meldunek o ukończeniu budowy i rozruchu technicznego na 40 dni przed zaplanowanym terminem.
29. W Komitecie Wojewódzkim PZPR zebrali się delegaci z naszego terenu na VI Zjazd Partii. Organizację partyjną województwa bydgoskiego reprezentować będzie na VI Zjeździe PZPR 119 delegatów. Przedzjazdowemu spotkaniu przewodniczył I sekretarz KW PZPR tow. Józef Majchrzak.

## Grudzień

4. W Wyższej Szkole Inżynierskiej odbyło się spotkanie środowiskowe pracowników bydgoskich wyższych uczelni z delegatem na VI Zjazd PZPR, rektorem WSI prof. Stanisławem Kielanem. Obecni byli również przedstawiciele organizacji młodzieżowych ZMS i ZSP.
9. Uczestnicząca w obradach VI Zjazdu PZPR delegacja Partii Pracujących Wietnamu z przewodniczącym Nguyen Duy Trinh, wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych DRW gościła w Bydgoszczy. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego odbył się z tej okazji wielki wiec przyjaźni. Delegacji towarzyszyli m.in. wiceminister komunikacji Walenty Szablewski, ambasador PRL w Hanoi Władysław Domagała i sekretarz KW PZPR — Wiktor Soprowski.

## II. WYDARZENIA KULTURALNO-OŚWIATOWE

### Styczeń

2. W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarta została wystawa pn. „Wśród zbiorów bydgoskiej książki”.
8. Koncert symfoniczny orkiestry FP.: dyr. Zbigniew Chwedczuk, solista: Nikołał Pietrow — fortepian. W programie: II koncert Rachmaninowa, utwory Rózyckiego i Debussy'ego.
13. W Klubie Nauczyciela odbyła się „środa literacka”. Czytelnicy spotkali się ze znaną pisarką gdańską — Stanisławą Fleszarową-Muskat.
19. Pierwsza Giełda Piosenki Studenckiej w Teatrze Kameralnym. Laureaci: Ewa Marcjan (WSM), Beata Lemańska (WSI).
23. W Schwerinie (NRD) otwarta została wielka okolicznościowa wystawa poświęcona przeszłości i tradycjom oraz powojennemu dorobkowi i osiągnięciom ziemi bydgoskiej. Wystawę zorganizowano z okazji 26 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy spod hitlerowskiej okupacji. Otwarcia wystawy dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Włodzimierz Maksymowicz. Obecni byli: członek KC SED, I sekretarz Komitetu Okręgowego SED w Schwerinie Bernard Quant, przewodniczący Prezydium schwerińskiej Okręgowej Rady Narodowej Rudi Fleck oraz nadburmistrz stolicy Okręgu Franz Schoenbeck. Ambasadę PRL w NRD reprezentował jej pierwszy sekretarz Paweł Tomczyk.
30. Wystawa malarstwa (olej i tempera) Marii Luizy Simone z Mediolanu.

### Luty

3. Andrzej Szwalbe — dyrektor Filharmonii Pomorskiej jako jeden z pierwszych otrzymał honorową odznakę za zasługi w popularyzacji muzyki polskiej za granicą, ustanowioną przez Związek Kompozytorów Polskich.
- 5—6. Koncert orkiestry FP pt. „W karnawałowym nastroju”. Dyr. Henryk Debich, soliści; Wanda Polańska — primadonna Operetki Warszawskiej, Urszula Sipińska i Adam Zwierz — piosenkarze, słowo wiążące — Lucyna Ćwiklikówna.
6. W Teatrze Polskim odbyła się premiera „Nie-Boskiej Komedii” Zygmunta Kraśńskiego. Inscenizacja — Zygmunt Wojdan, scenografia — Zenobiusz Strzelecki, muzyka — Zbigniew Turski, choreografia — Janina Jarzynówna, w rolach głównych — Czesław Stopka, Zbigniew Mamont, Danuta Chudzińska.
12. Koncert muzyki francuskiej w wykonaniu Sylvie Mercier (fortepian) z orkiestrą pod batutą Zbigniewa Chwedczuka.
16. Na scenie Teatru Polskiego wystawiono operę „Madame Butterfly” G. Pucciniego z udziałem gościnnie występującej w partii tytułowej Barbary Zagórzanki — solistki Opery Poznańskiej.
16. W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się spektakl teatralny pn. „Listy Mikołaja Kopernika” przygotowany przez toruński Teatr Propozycji — Studio Współczesne. Wystąpił Tomasz Witt — aktor Teatru im. Wilama Horzycy.
18. Ekipa realizatorska składająca się z 70 osób z reżyserem filmowym Henrykiem Klubą na czele przybyła do Bydgoszczy gdzie rozgrywa się większa część akcji filmu pt. „Pięć i pół bladego Józka”.
18. Koncert pn. „Po krainie muzyki operowej”. W programie: najpiękniejsze arie i duety operowe. Wykonawcy: Delfina Ambroziak — sopran, Bohdan Paprocki — tenor, orkiestra FP pod dyрекcją Józefa Radwana.

23. Na półkach księgarskich ukazała się nowa pozycja pt. „Opowieści bydgoskie” wydana przez Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy.
26. Koncert symfoniczny orkiestry FP. Dyr. Walter König, solistka Esztař Pereyi — skrzypce. W programie: symfonia hiszpańska Edwarda Lalo, wariacje, wariacje i fuga na temat Mozarta — Maksa Rogera.
26. W Klubie Studenckim „U Alego” Wyższej Szkoły Inżynierskiej odbył się recital pianisty jazzowego — Mieczysława Kosza. W programie: impresje jazzowe na tematy utworów Chopina i Borodina. Organizatorem był Bydgoski Klub Jazzowy ZSP „Revival”.
26. Powołanie Oddziału „Wydawnictwa Morskiego” w Bydgoszczy.

## Marzec

1. Wystawienie opery W. A. Mozarta „Czarodziejski flet”, reżyser i inscenizator — Vladislav Hansik (Czechosłowacja), realizacja muzyczna i dyrygentura — Włodzimierz Ormicki, chór — Antoni Rybka, scenografia — Vladimir Sramek (Czechosłowacja).
7. Spotkanie z Magdaleną Samozwaniec zorganizowane w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.
9. Doc. dr hab. Bogdan Głębowicz mianowany został rektorem Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Bydgoszczy.
11. Wykład prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej pn. „Malarstwo europejskie w XIX wieku” zorganizowany przez Klub MPiK i Stowarzyszenie Historyków Sztuki przy UMK w Toruniu.
11. Zebranie naukowe w Zakładzie Historii i Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Wykład pt. „Stan i problematyka badań dziejów ruchu ludowego w Polsce” wygłosił dr habil. Józef Ryszard Szaflik, dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego NK ZSL.
12. Koncert symfoniczny orkiestry FP pod dyr. Zbigniewa Chwedczuka. Solistka: Liana Serbesen — fortepian.
13. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze bydgoskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Udział w zebraniu wzięli również: sekretarz KW PZPR — Wiktor Soporowski oraz sekretarz ZG SDP — Zbigniew Chyliński. Przewodniczącym nowego 13 osobowego zarządu bydgoskiego oddziału SDP został red. Dariusz Czaplicki z „Gazety Pomorskiej”.
15. W salonie BWA otwarto trzy ciekawe ekspozycje: fotografii Zofii Kiepuszewskiej oraz grafiki Ota Matonske (Czechosłowacja) i Marka Sapeto (Warszawa).
18. Przybycie dyrektora teatru rumuńskiego z Pitesti — C. Dinichiotu i scenografa — E. Moiseny w celu ustalenia form współpracy z kierownictwem Teatru Polskiego. Polegać ona będzie na wymianie reżyserów, scenografów i spektakli między teatrami w Pitesti i Bukareszcie a teatrami w Bydgoszczy i Łodzi.
19. Premiera opery „Pajace” Leoncavalla. Realizacja: Orkiestra i chór „Arion” (przygotowanie — Antoni Rybka) pod batutą Zbigniewa Chwedczuka z udziałem śpiewaków: Bożeny Betley — sopran, Pawła Leońca — tenor, Floriana Skulskiego — baryton, Mieczysława Antoniaka — tenor i Piotra Casdy — baryton.
22. Irena Eichlerówna wystąpiła z programem pt. „U was żyję”. Na jego treść złożyły się listy i wspomnienia Fryderyka Chopina, ilustrowane utworami wiel-

- kiego kompozytora w wykonaniu znanego pianisty Cezarego Owerkowicza, laureata VII Konkursu Chopinowskiego.
24. „Środa literacka”. Spotkanie z Włodzimierzem Maciągiem, eseistą i krytykiem literackim. W programie: odczyt pt. „Czy kryzys literatury pięknej?”.
  28. Koncert pn. „Muzyka rozrywkowa dawniej i dziś”. W programie: zespoły FP pod dyrekcją Jana Roehla — Capella Bydgosiensis (Zespół Madrygalistów, Zespół Instrumentów Dawnych) oraz grupa muzyczna Bogdana Ciesielskiego. Słowo wiążące — Ryszard Jasiński. Koncert zorganizowany przez Zarząd Miejski ZMS, redakcję „Dziennika Wieczornego” i Filharmonię Pomorską.
  30. W Klubie MPiK — wysłuchano wykładu prof. dr. habil. Karola Górskiego pt. „Rodzina i środowisko Mikołaja Kopernika”.

## Kwiecień

2. Koncert symfoniczny orkiestry FP pod dyrekcją Zbigniewa Chwedczuką. Solistka — Mitsuko Ushida — fortepian. W programie: koncert f-moll Chopina, utwór „La Folia” Corellego w instrumentacji Machla oraz IV symfonia Czajkowskiego.
4. Spotkanie z Kazimierzem Kutzem — reżyserem filmu „Sól ziemi czarnej”, który w wyniku plebiscytu uznany został za najlepszy film polski roku 1970.
7. W Teatrze Polskim odbyła się premiera sztuki pt. „Knock, czyli triumf medycyny” pisarza francuskiego J. Romainsa. Reżyseria — Jerzy Gruza, scenografia — Z. Więckowski.
14. W Klubie Nauczyciela odbyła się kolejna „środa literacka”, podczas której czytelnicy spotkali się ze znanym pisarzem, autorem wielu książek, Tadeuszem Chróścielewskim.
15. Spotkanie z red. Wiesławem Górnickim. Temat: „Stany Zjednoczone — kraj, ludzie, cywilizacja”. Organizatorem spotkania był Klub MPiK.
18. Impreza pn. „Nastroje i uśmiechy” z udziałem Barbary Bittnerówny i Witolda Grucy (taniec) oraz Wandy Polańskiej i Lesława Finze (śpiew), akompaniament: Danuta Dworakowska, słowo wiążące: Władysław Surzyński.
18. Koncert pn. „Poranek bachowski”. Wystąpili: Kazimierz Wiłkomirski, nestor wiolonczelistów polskich i Jacek Kulig, laureat konkursu międzynarodowego w Genewie i ogólnopolskiego konkursu organowego w Warszawie.
19. Impreza z aktorem Kazimierzem Rudzkim pn. „Kabaret scenki i nadscenki”, Organizator — Estrada Bydgoska.
21. Zebranie członków bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. W programie m.in. prelekcja doc. dr Krystyny Przewoźnej pt. „Ziemie województwa bydgoskiego w okresie wpływów rzymskich”.
22. Recital fortepianowy Bożeny Steinerowej z Czechosłowacji. W programie: utwory Beli Bartoka, Leona Janacka i Ferencza Liszta. Recital odbył się w salonie BWA.
23. Koncert symfoniczny orkiestry FP. W programie: „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego, dyrygentura — Tagizade Nijazi z Azerbejdżanu.
24. Z okazji Dni Kultury Węgierskiej otwarta została wystawa pt. „Razem w walcu”, ilustrująca internacjonalistyczną i antyfaszytowską ideę współpracy polsko-węgierskiej. W uroczystości udział wzięli: przew. Prezydium WRN — Aleksander Schmidt, III sekretarz Ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Andras Motolaia i sekretarz Zarządu Głównego ZBoWiD — płk Stanisław Barszczewski. Wystawę zorganizował Klub ZO ZBoWiD.



25. Gościnny występ utalentowanych artystów muzyków: Suzanny Skulman (flet) i Claude Savard (fortepian). W programie: utwory Bacha, Mozarta, Schuberta, Debussy'ego i Prokofiewa. Słowo wiążące — Jan Weber, publicysta i krytyk muzyczny.
26. Spektakl poetycko-muzyczny w Teatrze Kameralnym pt. „Z doliny łez na równinę uśmiechu”. W programie: poezja i muzyka wietnamska w reżyserii Michała Rosińskiego.

## Maj

3. Premiera estradowa studenckiego kabaretu „Wcześniak”, powstałego z inicjatywy studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej.
4. W Klubie Energetyka odbyło się spotkanie autorskie z dr. Piotrem Kuncewiczem.
5. Staraniem Wojewódzkiego Domu Kultury i bydgoskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filatelistycznego otwarta została Okręgowa Wystawa Filatelistyczna Zbiorów Zaangażowanych, obejmująca ponad 20 zestawów zbiorów tematycznych ilustrujących szereg wydarzeń politycznych, społecznych i historycznych.
7. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Sztuki powstał w Bydgoszczy Klub Członków Sekcji Plastików Amatorów. Oddanie Klubu użytkownikom połączono z otwarciem wystawy pn. „W 100 rocznicę urodzin W. I. Lenina”.
8. W Filharmonii Pomorskiej odbyła się uroczystość z okazji siedemdziesięciolecia chóru „Lutnia”. W programie: przegląd dotychczasowego dorobku artystycznego chóru.
9. Występ studenckiego teatru „Stu” z Krakowa z programem pt. „Spadanie” opartym na motywach poezji Tadeusza Różewicza. Organizatorem był Klub Studencki „U Alego” Wyższej Szkoły Inżynierskiej.
10. W wyniku plebiscytu na najpopularniejszego aktora województwa bydgoskiego (ogłoszonego przez „Dziennik Wieczorny” i toruńskie „Nowości”) w ramach ogólnokrajowego plebiscytu pt. „Złota Maską” tytuł najpopularniejszych otrzymali: Iwona Słoczyńska i Czesław Stopka oraz reżyser Zygmunt Wojdan za „Dni Turbinów” Bułhakowa.
12. W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie autorskie Leszka Prorocka, publicysty, autora wielu książek.
15. W Salonie BWA nastąpiło otwarcie wystawy pn. „Sztuka polska i obca w wydawnictwach „Ruchu”. Z tej okazji odbył się również koncert miniatur muzycznych kompozytorów hiszpańskich, francuskich i polskich w wykonaniu Tria Harfowego Filharmonii Pomorskiej.
16. W cyklu „spotkania ze sztuką” organizowanym przez Muzeum im. L. Wydzółkowskiego, mgr Lech Kubiak wygłosił prelekcję pt. „Malarstwo Pabla Picassa”.
17. Program estradowy pt. „A poza tym...” Wystąpili: Barbara Krafftówna, Jonasz Kofta, Zbigniew Płoszaj, Krzysztof Paszek. Występ zorganizowała Estrada Bydgoska.
17. Recital piosenkarski najlepszej polskiej wokalistki jazzowej — Wandy Warszawskiej z towarzyszeniem Zespołu Andrzeja Kurylewicza. Organizatorem był Bydgoski Klub Jazzowy ZSP „Revival”.
17. Spotkanie z red. Ryszardem Rymaszewskim, byłym korespondentem PĀP-u w Indochinach, który wygłosił prelekcję pt. „Trzy fronty Indochin”. Spotkanie miało miejsce w Klubie MPiK.

19. „Środa literacka” — spotkanie z poetą, prozaikiem i dramaturgiem — Stefanem Flukowskim z Warszawy.
20. Spotkanie z Małgorzatą Braunek — znaną aktorką teatru i filmu. Aktorka przybyła na zaproszenie Klubu „Odnowa”.
20. Koncert Orkiestry Narodowej Radia i Telewizji Francuskiej pod dyktando Jeana Martinon. W programie: uwertura do tragedii greckiej Martinona, dwa nokturny Debussy’ego i muzyka z baletu „Bachus i Ariadna” Rousseła.
23. Spotkanie z popularnym aktorem scen warszawskich Janem Englertem. Organizator — Klub „Odnowa”.
29. W Muzeum im. L. Wyczółkowskiego otwarto wystawę pt. „PPR w województwie bydgoskim 1942—1948”.

### Czerwiec

4. Na półkach księgarskich ukazał się nowy tomik poezji bydgoskiego poety Jana Górecy-Rosińskiego pt. „Czas odnajdywania”.
8. Impreza rozrywkowa pt. „Wieczór w towarzystwie”. Wystąpili: Maria Koterbska, Teresa Tutinas, Janina Jaroszyńska, Marian Załucki, Tadeusz Chyła, Marian Kawski, Jerzy Złotnicki, zespół instrumentalny Eugeniusza Majchrzaka.
12. Wystawa w BWA: malarstwo twórców Okręgu Krakowskiego ZPAP, szkło artystyczne Tadeusza Szymańskiego, tkaniny artystyczne Janiny Trawińskiej i Jadwigi Zaniewickiej (Warszawa), grafika Leszka Rózgi (Łódź).
13. Prelekcja mgr Rajmunda Kuczmy pt. „Ulicami i placami Bydgoszczy”. Zakończenie cyklu „Spotkań z historią” połączone z wręczeniem nagród i dyplomów. Uroczystość odbyła się w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego.
13. Premiera komedii Jerzego Jurandota z muzyką Jerzego Wasowskiego pt. „Rachunek nieprawdopodobieństwa”. Reżyseria — Bohdan Czechak, scenografia — Teresa Targońska.
21. W zakończonym XIII Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu nagrodę ufundowaną przez redakcję „Gazety Pomorskiej” jury przyznało Zygmuntovi Wojdanowi za reżyserię „Nie-Boskiej Komedii” oraz Czesławowi Stopce za rolę Henryka w tej sztuce. Czesław Stopka otrzymał również nagrodę „Dziennika Wieczornego” ufundowaną dla wyróżniającego się aktora województwa bydgoskiego.
24. W Klubie „Jupiter” odbyło się spotkanie z aktorem teatralnym i filmowym — Andrzejem Szczepkowskim.
27. Jubileuszowy spektakl opery Stanisława Moniuszki „Halka” połączony z oficjalną uroczystością piętnastolecia Opery i Operetki bydgoskiej.
27. Orkiestra Reprezentacyjna POW otrzymała Puchar Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego za najlepsze wykonanie utworu obowiązującego na konkursie Reprezentacyjnych Orkiestr Okręgów Wojskowych.
28. Premiera „Zaczarowanego Koła” Jerzego Cablonza: kierownictwo muzyczne — Włodzimierz Ormicki, reżyseria i inscenizacja — Stefan Kosiński, autor scenografii — Ryszard Strzembala. Chór przygotował Czesław Kaczmarek, choreografia — Hanny Miller.

### Lipiec

1. W Klubie MPiK odbyło się spotkanie z Wandą Dobaczewską, popularną i cenioną autorką wielu książek dla dzieci.
1. Zespół Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu wystąpił w Teatrze Polskim

w Bydgoszczy z komedią Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania”.  
Reżyseria — Bohdan Czechak, scenografia — Antoni Muszyński.

9. Występy stuosobowego amatorskiego zespołu wokalnie-muzycznego z Węgier. Zespół przybył na zaproszenie WKZZ oraz Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej.
20. Na uroczystym koncercie w Teatrze Polskim z okazji Święta Odrodzenia wystąpił polonijny Zespół Pieśni i Tańca „Olza” z Czechosłowacji.

### Sierpień

8. W Salonie BWA wystawiono prace artysty plastyka Hieronima Skurpskiego z Olsztyna. Ekspozycja obejmuje 150 grafik, rysunków oraz prac malarskich.

### Wrzesień

- 5—16. Bydgoskie Dni Sztuki. Prezentacja osiągnięć rozmaitych dziedzin sztuki. Na uwagę zasługiwały ciekawe wystawy w BWA: „Temat muzyczny w fotografice współczesnej”, „Paryż w malarstwie Bronisławy Wilinowskiej”, „Malarstwo, grafika i rzeźba plastyków ze Schwerina”. Na Placu Wolności odbyły się kiermasze książek pisarzy regionalnych oraz kiermasze sztuki.
- 10—18. VII Bydgoski Festiwal Muzyczny. W programie: Orkiestra Symfoniczna FP, Capella Bydgosiensis, chór Stefana Stuligroza, krakowskie „Trio barokowe”, zespoły „I musici cantanti” i „Con moto ma cantabile”, kwintety „Ars Nova” z Paryża i „Barocco” z Moskwy, Poznański Zespół Perkusyjny, Formacje Muzyki Współczesnej i Warsztat Muzyczny. Soliści: Delfina Ambroziak — sopran, Konstanty Andrzej Kulka — skrzypce, Elżbieta Chojnacka-Lesevre — klawesyn, Piotr Paleczny — fortepian, Andrzej Kurylewicz — puzon, fortepian, instrumenty perkusyjne. Festiwal obejmował w sumie 25 koncertów. Towarzyszyło mu szereg imprez o charakterze wystawowym oraz sesja naukowa poświęcona muzyce polskiej i francuskiej — dawnej, klasycznej oraz najnowszej.
10. Z inicjatywy Estrady Bydgoskiej w Kinoteatrze przy ul. Dwernickiego wystąpiła znana piosenkarka Halina Kunicka w towarzystwie konferansjera Lucjana Kydryńskiego oraz zespołu Jacka Szczygła „Ptaki”.
11. W Małym Salonie Sztuki otwarto wystawę malarstwa Waldemara Byrgera pn. „Piękno ziemi bydgoskiej”. (Ekspozycja prac artysty z pleneru w Golu-biu-Dobrzyniu i Chełmnie).
15. W Muzeum im. L. Wyczółkowskiego otwarto wystawę pn. „Moneta polska od X do XIX wieku”. Ekspozowano wiele ciekawych i cennych monet pochodzących m.in. z mennicy bydgoskiej.
19. W hali bydgoskiej „Astorii” klub jazzowy „Revival” zorganizował imprezę, w której wystąpili m.in. Ewa Bem i grupa „Bemibek” z Warszawy, 10-osobowy big band z Wrocławia „Sami swoi”, Ewa Sadowska, trio W. Burkera oraz grupa „Troudom”.
21. Wśród dziennikarzy wyróżnionych za twórczość dziennikarską w 1970 r. znalazł się red. Lucjan Znicz-Sawicki z redakcji bydgoskiego dwutygodnika „Fakty i Myśli”. Otrzymał on nagrodę ufundowaną przez PAN.
22. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk Jabłoński powołał na stanowisko rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy prof. Stanisława Kielana z Warszawy.
23. Z inicjatywy „Gazety Pomorskiej” i Wydziału Kultury PMRN przy współpracy z Wydziałem Kultury PWRN, Woj. Komisją Związków Zawodowych, KPTK

oraz instytucjami upowszechniającymi kulturę zorganizowano imprezę pn. „Bydgoszcz 71” trwającą 3,5 miesiąca. Zorganizowano ogółem 61 wystaw, w Parku Ludowym wystąpiło 91 zespołów artystycznych, w imprezach, wystawach, spotkaniach zorganizowanych w ramach „Bydgoszcz 71” wzięło udział 190.000 bydgoszczan.

24. Z inicjatywy sekcji plastycznej Towarzystwa Przyjaciół Sztuki ustanowiono honorową odznakę „Szeląga bydgoskiego” dla tych działaczy, którzy przyczynili się szczególnie do upowszechniania kultury i sztuki na terenie miasta Bydgoszczy. Jako pierwsi odznakę otrzymali: prezes KPTK, przewodniczący PWRN Aleksander Schmidt, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, sekretarz PWRN Kazimierz Maludziński, pisarz i plastyk Marian Turwid, przewodniczący sekcji plastyki TPS Józef Makowski i artysta plastyk inicjator galerii plastyki dla Szkół Tysiąclecia Witold Wasik.
27. W sali Filharmonii Pomorskiej wystąpił gościnnie słynny pianista Witold Małcużyński. W programie utwory Bacha, Brahmsa, Chopina i Liszta.

## Październik

1. Koncert Orkiestry Symfonicznej Państwowej Filharmonii w Warnie. W programie poemat symfoniczny „Don Juan” Ryszarda Straussa, III koncert fortepianowy Pancho Władigerowa, czołowego kompozytora bułgarskiego oraz IV symfonia Jana Brahmsa. Zespołem warneńskiej filharmonii dyrygował zasłużony artysta, kierownik orkiestry, Emil Głowakow.
8. Z okazji dwudziestopięciolecia Filharmonii Pomorskiej odbył się uroczysty koncert, którego program wypełniła muzyka polska, dzieła Machla, Paderewskiego i Szymanowskiego.  
Na jubileusz Filharmonii Pomorskiej krakowski kompozytor Tadeusz Machel napisał uwerturę jubileuszową, której prawykonanie rozpoczęło koncert. Barbara Hesse-Bukowka z towarzyszeniem orkiestry pod gościnną batutą Witolda Krzemińskiego grała koncert a-moll Paderewskiego. Orkiestra — jubilatka i związany z nią od lat chór „Arion” przygotowany przez Antoniego Rybkę z udziałem Delfiny Ambroziak (sopran) wykonała III symfonię Szymanowskiego „Pieśń nocy”.
8. W ramach współpracy z Teatrem Polskim przebywał w Bydgoszczy kilkudziesięcioosobowy zespół teatru dramatycznego im. A. Davila w Pitesti. Aktorzy rumuńscy wystąpili w sztukach „Wojewoda Miarca I” pióra znanego pisarza Dan Tarchila w reż. Constantina Dinischiotu, „Mistrz Manole” Valeriu Anania w reżyserii Miaia Radoslavescu. Sztuki wystawiono w salach Teatru Polskiego i Kameralnego.
11. Ogólnopolska impreza pn. Branżowy Przegląd Filmów Amatorskich. Na przegląd wpłynęło ponad 50 prac. Zwycięzcami zostali filmowcy z bydgoskiego „Fotonu” — Henryk Ziółkowski, Henryk Nowakowski, Tadeusz Orłowicz, Barbara Janaszak za filmy „Rzecz o powszechnej samoobronie”, „Pamiętajmy”, „Retrospekcje wrześnieowe”, „L-1”.
15. Koncert muzyki popularnej w Filharmonii Pomorskiej. Orkiestrą symfoniczną dyrygował Arkadiusz Baszten, melodyjne arie z oper francuskich i włoskich prezentowali znakomici śpiewacy: Bożena Mikołajczyk (sopran), solistka Teatru Wielkiego w Warszawie i Jerzy Jadcak (baryton), solista Teatru Wielkiego w Łodzi.
17. W salonach BWA otwarto wystawę twórczości ludowej województwa bydgoskiego. Na ekspozycję składa się ponad 900 dzieł wykonanych przez 120 twór-

- ców w latach 1945—71. Organizatorami wystawy są: Wydział Kultury PWRN, Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne i Biuro Wystaw Artystycznych.
18. Roger Woodward, fenomenalny pianista australijski był solistą koncertu symfonicznego w Filharmonii Pomorskiej. W programie m.in. III koncert Beethovena i uwertura do opery „Euryanthe” Webera. Orkiestrą dyrygował Antoni Wit.
  22. Estrada Bydgoska wznowiła wieczory kabaretowe w kawiarni „Kaskada”. Pierwsza impreza z tego cyklu stanowiła zespół oryginalnych, pełnych swoistego humoru piosenek. Wystąpili: Krystyna Sienkiewicz, Maciej Zembaty i Janusz Bogacki.
  27. W XVIII Międzynarodowym Konkursie Wokalnym w Tuluzie, Maria Szczucka, solistka Zespołu Madrygalistów Filharmonii Pomorskiej, znalazła się w gronie 12 finalistów, zdobywając brązowy medal.
  28. W Wyższej Szkole Nauczycielskiej gościł studencki teatr „Tübinger Zimmertheater”. Studenci z RFN zaprezentowali bydgoskim żakom spektakl sztuki Petera Handtke pt. „Sługa panem”.

### Listopad

8. W Teatrze Polskim wystąpił gościnnie solista Opery Wrocławskiej — Edwin Borkowski. Zaprezentował się on bydgoskiej publiczności w roli Stefana w operze „Straszny dwór” Moniuszki.
12. Dyrygent Enrico de Mori z mediolańskiej „La Scali” wystąpił gościnnie na koncercie w Filharmonii Pomorskiej.
14. W hali „Astorii” odbył się występ znakomitego gruzińskiego zespołu estradowego „Iweria”.
15. Estrada Bydgoska zorganizowała imprezę rozrywkową pt. „Parada gwiazd”. Udział wzięli m.in. Anita Dymaszówna, Irena Karel, Teresa Tutinas, Janina Jaroszyńska, Wiesław Michnikowski, Maciej Damłęcki.
19. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił wybitny dyrygent Bohdan Wodiczko i światowej sławy skrzypek Konstanty Kulka.
20. W Klubie MPiK odbyło się spotkanie ze Stanisławem Strumph Wojtkiewiczem, który mówił m.in. o książce pt. „Siła złego” — poświęconej generałowi Sikorskiemu.
29. Laureatem I Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Przewodników PTTK został bydgoszczanin — Henryk Skrzypiński.

### Grudzień

4. Premiera sztuki „Amfitrion 38” francuskiego dramaturga J. Giraudoux na deskach Teatru Polskiego. Przedstawienie reżyserował Lech Komarnicki, scenografię przygotowała Liliana Jankowska.
14. W bydgoskim teatrze muzycznym wystawiono kolejną premierę. Jest to operetka „Bał w operze” Ryszarda Neubergera w opracowaniu muzycznym Zbigniewa Proszcza. Inscenizatorem i reżyserem operetki jest Vladislav Hamsik. Bydgoski teatr muzyczny współpracuje z operą i operetką z Ostrowy.
18. W salonach Biura Wystaw Artystycznych wystawiono 3 nowe ekspozycje plastyczne. Są to: wystawa malarstwa i grafiki plastyków lotewskich — prace uczestników międzynarodowego pleneru malarskiego w Chełmnie, grafika wybitnego artysty Jana Aleksiana z Wrocławia. Organizatorami wystaw są: Zarząd Wojewódzki TPPR, KPTK, BWA, Wydział Kultury PWRN i Woj. Komisja Zw. Zaw.

23. Jubileusz 20-lecia działalności obchodził reprezentacyjny Zespół Estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety”.
29. Pierwszy spektakl sceny eksperymentalnej pn. „Teatr 75 widzów” zainicjowany przez zespół aktorów Teatru Polskiego, wystawiona została „Łaźnia” Majakowskiego w reżyserii M. Rosińskiego i scenografii A. Muszyńskiego.

## ROK 1972

### I. WYDARZENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I POLITYCZNE

#### Styczeń

7. Przy ul. Sułkowskiego wyrósł pierwszy na Osiedlu Leśnym jedenastokondygnacyjny wieżowiec. Jest to nowy hotel Pomorskiego Okręgu Wojskowego.
7. Z cenną inicjatywą wystąpili uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Gagarina. W ramach praktyk zawodowych budują oni w czynnie społecznym Młodzieżowy Dom Kultury Turystyki i Sportu, zlokalizowany przy ul. Jagiellońskiej.
15. Pod przewodnictwem posła Witolda Lassoty obradowało plenum WK FJN. Uczestniczyli w nim m.in. sekretarz KW PZPR Wiktor Soporowski, prezes WK ZSL Bronisław Owsianik oraz przewodniczący PWRN Tadeusz Skwirzyński. W programie obrad: kampania przed wyborami do Sejmu, podsumowanie działalności w 1971 r. i zadania na rok 1972. Dokonano również uzupełnienia w składzie WK FJN i jego Prezydium oraz wybrano nowego przewodniczącego, którym został mgr Marian Szabela, prezes Sądu Wojewódzkiego. Złożono również podziękowanie za pracę dotychczasowemu przewodniczącemu WK FJN — Aleksandrowi Schmidtowi.
19. W Bydgoskich Zakładach Taśm Technicznych „Pasamon” odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu uznania, podpisanego przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz premiera Piotra Jaroszewicza za wybitne osiągnięcia w realizacji czynu zjazdowego. Dyplomy wręczył sekretarz KM PZPR tow. Tadeusz Sztolcman.
22. Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu zwróciły się do organów samorządu robotniczego w kraju z apelem o podjęcie w r. 1972 dodatkowej produkcji wyrobów rynkowych i przeznaczonych na eksport.
28. Z udziałem sekretarza CRZZ M. Grada, sekretarza KW PZPR T. Ludwikowskiego i z-cy przewodniczącego PWRN — A. Majdzińskiego obradowało plenum Wojew. Komisji Zw. Zaw. poświęcone uchwaleniu programu działania wszystkich instancji związkowych po VI Zjeździe PZPR. Plenum dokonało również zmian w składzie osobowym Prezydium WKZZ. W związku z przejściem do innej pracy dotychczasowego przewodniczącego Z. Furmanka, funkcję jego objął T. Połatyński. Plenum zwolniło z funkcji sekretarza WKZZ W. Kobięłę przechodzącego na emeryturę.

#### Marzec

1. Kandydat na posła z okręgu wyborczego nr 12 min. Stefan Olszowski spotkał się z aktywem nauczycielskim, załogą Zakł. Napr. Taboru Kolejowego i kolejarzami Węzła Bydgoskiego a także ze studentami wyższych uczelni.
10. Na Wydziale Budownictwa Lądowego WSI odbyło się seminarium naukowe zorganizowane przez Koło Uczelniane SIMP oraz Zespół Maszyn i Urządzeń

Rolniczych WSI. Temat wiodący seminarium: „Znaczenie zagadnienia niezawodności maszyn i urządzeń mechanicznych”. Referaty wygłosili prof. dr S. Zięba, przewodniczący Sekcji Podstaw Eksploatacji Komitetu Konstrukcji i Technologii Maszyn PAN i prof. dr B. Wojciechowski, dyrektor Instytutu Maszyn Roboczych, prorektor d/s nauki Politechniki Poznańskiej.

15. Odbyła się konferencja zatwierdzająca budowę Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku.  
 Udział w niej wzięli przedstawiciele władz partyjnych, Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Prezydium WRN. Park zlokalizowany zostanie w trójkącie: Stadion WKS „Zawisza” — Rynkowo — Myślicinek.
15. Po 12 latach eksploatacji bydgoskie sztuczne lodowisko zmieniło wygląd. Wybudowano pawilon, w którym obok szatni, urządzeń sanitarnych, biur lodowiska znalazło pomieszczenie 13 okręgowych związków sportowych i „Totalizator Sportowy”.
19. Od wczesnych godzin rannych tysiące bydgoszczan podążyło do urn wyborczych, by oddać głos na kandydatów Frontu Jedności Narodu w wyborach do Sejmu PRL.
25. Narada specjalistów chemii organicznej krajów RWPG — Związku Radzieckiego, Polski, NRD, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii. Narada poświęcona była potrzebom produkcji i rozdziału barwników kadziowych — środków do barwienia tkanin. Organizatorem narady była międzynarodowa instytucja RWPG „Interchim”.
25. Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone rozwojowi szkolnictwa zawodowego na Ziemi Bydgoskiej. Obrady Plenum otworzył członek KC PZPR, I sekretarz KW Józef Majchrzak. Słowo wprowadzające do dyskusji wygłosił sekretarz KW — Wiktor Soporowski. Udział w Plenum wziął m.in. z-ca członka KC, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Romuald Jezierski.

## Kwiecień

3. W sali portretowej PWRN odbyła się uroczystość wręczenia nagród za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, kultury. A oto laureaci z miasta Bydgoszczy: dr inż. Waław Roguski i dr hab. inż. Zbigniew Cieśliński z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych (nagroda III stopnia za prace naukowo-badawcze na użytkach zielonych w dolinie Wisły). W dziedzinie techniki nagrody III stopnia otrzymali: mgr inż. G. Kosowski z Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego za osiągnięcia w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości i J. Dziwnik z „Belmy” również za osiągnięcia racjonalizatorskie. W dziedzinie kultury nagrody II stopnia otrzymali: red. Dariusz Czaplicki z „Gazety Pomorskiej” za działalność publicystyczną i Kazimierz Hoffman z PAP za osiągnięcia w dziedzinie twórczości literackiej.
4. Rozpoczęła się rozbudowa Szpitala Ogólnego Nr 1, powstanie tu pawilon onkologiczny na 120 miejsc, zaplecze diagnostyczne i przychodnia. W Szpitalu nr 2 na Kapuściskach, który również zostanie rozbudowany, powstanie oddział odwykowego leczenia alkoholików.
11. W związku z decyzją władz naczelnych o organizacji tegorocznych dożynek centralnych w Bydgoszczy ukonstytuował się i odbył swe pierwsze posiedzenie Komitet Organizacyjny Centralnych Dożynek. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wydziałów KW PZPR i KM PZPR, ZSL, ZMW, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Miejskiej, Pomorskiego

- Okręgu Wojskowego oraz Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Przewodniczącym Komitetu został sekretarz generalny CZKR Stanisław Tomaszewski.
14. Na taśmę produkcyjną Bydgoskich Zakładów Radiowych „Eltra” wszedł nowy radioodbiornik tranzystorowy „Iwona”.
  14. Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego utworzone zostało pierwsze dwuletnie Technikum Zawodowe dla przodujących robotników. Znalazło ono siedzibę w Technikum Elektryczno-Mechanicznym. Kandydatów do Technikum zgłaszały zakłady pracy. Naukę podejmie 35 pracowników. Kształcić się będą w specjalności techniki przemysłu maszynowego.
  15. Inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego posłów Ziemi Bydgoskiej wybranych w wyborach 19 marca br. Posłowie dokonali wyboru Prezydium, przedyskutowali formy i metody pracy zespołu oraz uchwalili plan pracy na rok 1972. Wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS. Obrady otworzył i wprowadzenia do dyskusji dokonał przewodniczący ZW ZMS Andrzej Gordon. Konferencja przyjęła program działania na lata 1972—74, oraz wybrała nowe władze. W wyniku wyborów przewodniczącym ZW ZMS wybrany został ponownie Andrzej Gordon.
  21. XI uczelniana konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZSP przy Wyższej Szkole Inżynierskiej, w której wzięli udział m.in. przedstawiciele władz uczelni z prof. S. Kielanem na czele. Dokonano wyboru nowych władz studenckich: przewodniczącym RU ZSP został wybrany K. Michlewski. Obecni na konferencji delegaci podjęli cenne uchwały o objęciu patronatem budowy ośrodka akademickiego pod Fordonem.
  24. Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR ministra spraw zagranicznych, posła Ziemi Bydgoskiej Stefana Olszowskiego odbyła się narada aktywu polityczno-gospodarczego poświęcona omówieniu zadań wynikających z założeń planu do r. 1975. Obrady otworzył członek KC PZPR I sekretarz KW poseł Józef Majchrzak. Uczestnicy narady podjęli uchwałę wyznaczającą kierunki rozwoju województwa bydgoskiego na lata 1972—1975.
  28. Z udziałem wiceprezesa Naczelnego Komitetu ZSL — J. Ozgi-Michalskiego obradowało plenarne posiedzenie WK ZSL. Głównym punktem porządku obrad było omówienie sytuacji w dziedzinie ochrony zdrowia mieszkańców wsi województwa bydgoskiego. Plenum dokonało zmian osobowych w Prezydium WK ZSL. W związku z tym, że dotychczasowy prezes, Bronisław Owsianik wybrany został sekretarzem NK ZSL, na wniosek J. Ozgi-Michalskiego nowym prezesem WK ZSL wybrany został dotychczasowy wiceprezes, Edmund Lehman. Obecni zgotowali ustępującemu prezesowi niezwykle serdeczne pożegnania będące wyrazem uznania za ponad dwudziestoletnią działalność w bydgoskiej organizacji ZSL.

## Maj

3. Według statystyki każdy mieszkaniec Bydgoszczy wypracował społecznie kwotę 260,90 zł. Duże zasługi w tym zakresie mają komitety blokowe, które między sobą prowadzą współzawodnictwo.
4. W Pomorskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Jutrzenka” dobiegła końca modernizacja zakładu nr 1 zlokalizowanego przy ul. Kościuszki. Kosztem 30 mln zł. zwiększono powierzchnię hali produkcyjnej, poszerzono magazyny, wybudowano zaplecze socjalne dla załogi. Dzięki temu zakład zwiększył produkcję pieczywa do 25 ton na dobę.



8. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Bydgoszczy zdobył sztandar przechodni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców za zajęcie I miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy. W ogólnopolskim współzawodnictwie pracy zajęły I miejsce również: Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego i Miejski Handel Detaliczny Art. Przemysłowymi. Sztandary przechodnie wręczył na ręce dyrektorów Niewitebskiego i Grochowskiego wiceminister handlu wewnętrznego i usług — Tadeusz Miciak.
10. Pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR Franciszka Kiermasza obradowało plenum KM PZPR poświęcone ocenie realizacji wniosków zgłoszonych do dyskusji przed VI Zjazdem PZPR, a dotyczących spraw będących w kompetencji władz m. Bydgoszczy. Ogółem w okresie dyskusji przed VI Zjazdem wpłynęło do KM PZPR 1.312 wniosków. Dotyczyły one wszystkich dziedzin naszego życia społeczno-gospodarczego.
13. W mieście gościła delegacja radzieckiego Komitetu Solidarności Narodów Azji i Afryki z deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, znanym komentatorem „Izwestii” Władimirem Kudriawcewem oraz Wodarem Ktchlawachwili i Jewgenijem Sorokinem. Goście spotkali się z przedstawicielami władz miasta. W czasie spotkania przewodniczący Prezydium MRN — Franciszek Lech wręczył uczestnikowi walk o wyzwolenie Bydgoszczy byłemu żołnierzowi Armii Radzieckiej W. Kudriawcewowi odznakę „Bydgoszcz — Zasłużonemu Obywatelowi”.
- 16—19. Trzydniowa sesja wyjazdowa Klubu Problemów Budownictwa przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Dziennikarze z całego kraju wzięli udział w konferencji prasowej, na której przedstawiciele pomorskich zjednoczeń budowlanych poinformowali o programie i realizacji najważniejszych inwestycji na Ziemi Bydgoskiej. Organizatorami sesji były: Zarząd Klubu Problemów Budownictwa przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich i redakcja magazynu „Profile”.
18. W Klubie NOT odbyło się spotkanie z dyrektorem Departamentu Kontroli i Realizacji Planów w Ministerstwie Budownictwa NRD mgr inż. W. Fichtnerem, który wygłosił prelekcję pt. „Budownictwo mieszkaniowe w NRD”.
27. Centralne uroczystości „Dnia Drukarza” odbyły się w Bydgoszczy w Filharmonii Pomorskiej. Oprócz licznej rzeszy drukarzy z całego kraju na uroczystość przybyli m.in. z-ca członka KC PZPR, sekretarz CRZZ — M. Grad, wiceminister kultury i sztuki — A. Syczewski, sekretarz KW PZPR — W. Soporowski, przedstawiciele stronnictw politycznych i władz administracyjnych miasta i województwa. Referat okolicznościowy wygłosił wiceminister kultury i sztuki — A. Syczewski.
30. Odbyła się X Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu Okręgowego, którego przewodniczącym został dr Ryszard Długołęcki.

## Czerwiec

2. W Domu Rzemiosła odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Wytwórczości Różnej. Obradom przewodniczył B. Chmielewski. Referat omawiający działalność spółdzielni wygłosił prezes zarządu i kierownik Spółdzielni — mgr Zdzisław Kurzaj. W Spółdzielni zrzeszonych jest 141 członków. W 1971 r. osiągnięto wpływy w wysokości

- 2.560.000 zł, plan wykonany został w 103,72% (wpływy o 444.000 większe niż w r. 1970). Na walnym zebraniu członkowie podjęli uchwałę wytyczającą kierunki i rozwój działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej na najbliższe lata.
3. W sali WRN odbył się XIII Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Uczestniczyło w nim 186 przedstawicieli wszystkich ogniw wojewódzkiej organizacji SD. Gośćmi Zjazdu byli m.in.: wiceprzewodniczący CK SD, wicemarszałek Sejmu — Andrzej Benesz i członek Prezydium CK, wiceminister Ludwik Ochocki. Obrady zakończono podjęciem uchwały precyzującej zadania dla wojewódzkiej organizacji SD na dalsze lata. W wyniku wyborów w skład nowych władz weszli: Witold Lassota — przewodniczący, Stanisław Adamczak, Bernard Mross i Feliks Raciniewski — wiceprzewodniczący, Zbigniew Wrochno — sekretarz, Eugeniusz Krygier — skarbnik, członkowie Prezydium: Tadeusz Esman, Wiesław Merkel, Ewelina Szyszko, Zygmunt Wituski. W skład plenum weszło 45 osób.
  10. Przyjęty przez Prezydium MRN program czynów społecznych na bieżący rok zamyka się łączną wartością ponad 57 mln zł.
  20. Na Wydziale Budownictwa Lądowego Wyższej Szkoły Inżynierskiej zakończyły się egzaminy dyplomowe. Tytuł inżyniera zdobyło 41 osób. Większość z nich rozpocznie pracę w rejonie bydgoskim.
  22. Dzięki ofiarności robotników licznych bydgoskich fabryk odbudowano halę produkcyjną Zakładów Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna zniszczoną w styczniu br. przez pożar. Zgodnie z robotniczym zobowiązaniem tok produkcji rozpocznie się w niej w początkach lipca br. Pozwoli to „Sklejkom” na zmniejszenie spowodowanych przez pożar strat o około 50 mln złotych.
  22. Miejski Zlot Przedowników Pracy i Nauki, delegatów z zakładów pracy, członków ZMS i ZSP wybrał 31-osobową ekipę na zlot centralny w Łodzi.
  30. Plenum KW PZPR poświęcone ocenie stanu bezpieczeństwa, dyscypliny i zabezpieczenia mienia publicznego, z udziałem członków KC PZPR, kierownika Wydziału Administracyjnego Teodora Palimąki i ministra spraw wewnętrznych Wiesława Ociepki. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Józef Majchrzak.

## Lipiec

1. Obradowała XIX sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona ocenie społeczno-gospodarczego rozwoju miasta do 1975 r. W sesji uczestniczył sekretarz KM PZPR — Włodzimierz Dąbrowski.
1. W Bydgoskich Zakładach Chemicznych „Zachem” podpisano umowę o współpracy między „Zachemem” a Wyższą Szkołą Inżynierską. Porozumienie podpisali: rektor WSI prof. S. Kielan i dyrektor „Zachemu” mgr inż. E. Gierejczyk. W uroczystości uczestniczył sekretarz KW PZPR — Wiktor Soporowski.
8. Bydgoskie ulice i domy poddane zostały generalnej kosmetyce. Naprawia się nawierzchnię jezdni i chodniki. Wiele bydgoskich kamienic otrzymało nowe elewacje — najwięcej budynków odnawia się przy Al. 1 Maja, ul. Dworcowej oraz ulicach przyległych.
12. W filii Wyższej Szkoły Rolniczej miała miejsce pierwsza w historii tej bydgoskiej uczelni obrona pracy doktorskiej. Tematem pracy, której autorem jest pracownik naukowy Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa — mgr inż. Wojciech Cwojdzński było: „Działanie wzrastających dawek azotu na wysokość i jakość plonu jęczmienia ozimego w zależności od sposobu nawożenia”.

13. Obecnie Bydgoszcz liczy 290.000 mieszkańców. Według prognoz w 1973 r. ilość ta wzrośnie o ponad 6.000 osób, w 1974 r. liczba będzie wynosiła 304.000, a w 1975 — 312.000 osób.
18. Posiedzenie Rady Wojskowej z udziałem szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Włodzimierza Sawczuka, który poinformował zebranych o zmianie na stanowisku z-cy dowódcy okręgu do spraw politycznych. Dotychczasowy z-ca dowódcy POW do spraw politycznych gen. bryg. Józef Baryła objął stanowisko I zastępcy szefa GZPWP, zaś z-cą dowódcy POW do spraw politycznych został płk mgr Tadeusz Dziekan.
18. Dobiegają końca prace budowlane na nowym osiedlu Kapuściska II. Prowadzone są tu obecnie roboty elewacyjne, budowa nowej przychodni zdrowia i przedszkoli.

## Sierpień

1. Oddanie do użytku hotelu „Brda”, jednego z największych hoteli w kraju. Będzie on mógł przyjąć jednorazowo ponad 500 gości.
1. W przedsiębiorstwie państwowym „Foto-Optyka” w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia załodze porocea Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości oraz Ministra Handlu Wewnętrznego za zdobycie I miejsca w skali krajowej we współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1971.
2. Powołanie rady naukowej jako organu doradczego WRN. Pracami rady naukowej kieruje rektor bydgoskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej — prof. dr Stanisław Kielan.
4. Pobyt trzyosobowej delegacji Rewolucyjnego Związku Młodzieży Syrii, której przewodniczył Faissal Soummak. Goście spotkali się z kierownictwem Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych oraz młodymi radnymi MRN.
5. W obecności dowódcy POW gen. dyw. Wojciecha Barańskiego, gen. bryg. Józefa Kolasy oraz kierowników Wydziałów Kultury PWRN i PMRN — Czesława Kościechy i Jana Hojki odbyło się uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń Okręgowego Klubu Oficera przy ul. Sułkowskiego na Osiedlu Leśnym. Projektantem pomieszczeń był mgr inż. arch. Zdzisław Kozłowski, a wykonawcą Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego.
5. Zakład Usług Inwestycyjnych „Inwestoprojekt” Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego w Bydgoszczy już po raz drugi zajął I miejsce w skali krajowej we współzawodnictwie pracy między zakładami usług inwestycyjnych „Inwestoprojekt”.
18. Ogólnopolska Konferencja Dziennikarzy Rolnych, którzy zaznajomili się z osiągnięciami wsi Ziemi Bydgoskiej. Po konferencji dziennikarze zapoznali się z inwestycjami rolniczymi województwa oraz brali udział w posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Dożynek, na którym oceniono stan przygotowań do tej imprezy.

## Wrzesień

2. Ogólnokrajowa narada rolna z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy i prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Aleksandra Schmidta. Tematem narady było omówienie przebiegu tegorocznych zniw, zadań w zakresie intensyfikacji i modernizacji produkcji zwierzęcej oraz główne założenia organizacji służby rolnej w związku z zapowiadaną reformą gminnych rad narodowych.

3. Na stadionie „Zawiszy” odbyły się centralne dożynki z udziałem około 45.000 gości z całego kraju. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z gospodarzem dożynek — I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim, prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem. Obecni byli przywódcy bratnich stronnictw politycznych — prezes CK SD marszałek Sejmu Stanisław Gucwa i wiceprzewodniczący CK SD wicemarszałek Sejmu — Andrzej Benesz, a także przewodniczący OK FJN — Janusz Groszkowski. Z całego kraju przyjechali pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR i przewodniczący prezydiów. Wśród delegacji zagranicznych byli również przedstawiciele bratnich Czerkas. Oficjalnego otwarcia obchodów święta plonów dokonał prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Aleksander Schmidt. Po barwnym widowisku folklorystycznym żniwiarze wnieśli na płytę stadionu wieniec dożynkowy. Starosta Edmund Lewandowski, rolnik z Łojewa pow. Inowrocław oraz starościna Wanda Sułek, członkini Spółdzielni Produkcyjnej w Linowie pow. Grudziądz wręczyli gospodarzowi dożynek bochen chleba — symbol tegorocznych plonów.
16. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego podsumowano udział załogi w akcji „Szukamy 20 miliardów złotych”. W I półroczu zobowiązania załogi zostały wykonane w 100%. Wyraziły się one sumą 11.802.00,— zł.
18. W lokalu Wydziału Gospodarki Komunalnej PMRN podsumowano dotychczasowe rezultaty akcji „Porządek”. Wynikiem akcji było ukaranie 195 osób mandatami na sumę 36.635,— zł., 59 wniosków skierowano do Kolegium Karno-Administracyjnego, udzielono 1489 upomnień. Za najbardziej zaniedbane uznano ul. Zaulek i Pod Blankami. Ogólnie — stan sanitarny i estetyka ulic i posesji uległy dalszej poprawie.
21. Pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR — Franciszka Kiermasza obradowało plenum Komitetu Miejskiego poświęcone stanowi bezpieczeństwa, dyscypliny, ładu i porządku w mieście oraz wynikającym w związku z tym zadaniom dla instancji i organizacji partyjnych, jak również dla administracji gospodarczej miasta.
22. Obrady XIV Krajowego Zjazdu Komunikacji Miejskiej, w którym uczestniczyło około 400 przedstawicieli przedsiębiorstw komunikacyjnych z całego kraju oraz delegacje z NRD, RFN, Czechosłowacji i Węgier. Obrady otworzył dyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej — Zygmunt Rawski. Obecni byli: wiceminister gospodarki terenami i ochrony środowiska — Michał Zubelewicz, sekretarz generalny ZG SIT Kom. — Stanisław Poniatowski, profesor Politechniki Warszawskiej i doradca Instytutu Gosp. Kom. — Jan Podoski, zastępca przewodniczącego Prez. WRN — Bogdan Dymarek, przewodniczący Prez. MRN — Franciszek Lech.
22. Plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR z udziałem zarządów miejskich i powiatowych z całego województwa zainaugurowało obchody 50-lecia Kraju Rad. W posiedzeniu uczestniczyli goście z Konsulatu Generalnego w Gdańsku — wicekonsul Jurij Trofimow i sekretarz Konsulatu Nikołaj Smirnow. Posiedzenie otworzył przewodniczący ZW TPPR — Włodzimierz Maksymowicz. Miłym akcentem posiedzenia było wręczenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski Elżbiecie Górskiej, zastępcy redaktora naczelnego Polskiego Radia w Bydgoszczy za całokształt działalności w TPPR. Referat pt. „Ideowe założenia obchodów 50-lecia Związku Radzieckiego w województwie bydgoskim” wygłosił sekretarz KW PZPR Wiktor Soporowski.

23. Uroczyste wręczenie insygniów rektorskich, prorektorskich i dziekańskich władzom bydgoskiej Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, ufundowanych przez miejscowe rzemiosło. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR, członkowie kierownictwa krajowego rzemiosła — I wiceprezes ZIR — Józef Razny i wicedyrektor ZIR — Władysław Okuszko, przewodniczący WK SD — Witold Lassota, kadra pedagogiczna oraz członkowie senatu WSN z rektorem doc. dr hab. Bogdanem Głębowiczem na czele. Bydgoskie rzemiosło reprezentowali: starszy cechu rzemiosł różnych — Kazimierz Zieliński, Feliks Raciniewski, Dezyderiusz Rutkowski.
27. XX Sesja Miejskiej Rady Narodowej, której tematem obrad były osiągnięcia w zakresie dalszej poprawy w sferze stosunków „urząd a obywatel” a także ocena całokształtu działalności lecznictwa otwartego i zamkniętego na terenie m. Bydgoszczy.

### Październik

8. „Izotopy w służbie człowieka” — to tytuł wystawy w Klubie POW zorganizowanej przez Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Połon” i Woj. Radę Zw. Zawod. W trakcie trwania ekspozycji ogłoszono szereg interesujących odczytów m.in. dr H. Rynkiewicz i dr Smarcz omówili izotopową diagnostykę i lecznictwo w akademiach medycznych w Gdańsku i Poznaniu.
10. Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone założeniom perspektywicznego programu mieszkaniowego do roku 1990. W plenum uczestniczył wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Janusz Anuszkiewicz. Obradom przewodniczył I sekretarz KW — Józef Majchrzak.
16. Przystąpiono do przebudowy bydgoskiej starówki, gdzie w przyszłości powstanie centrum handlowe i kulturalne naszego miasta.
26. W Klubie MPiK odbyło się spotkanie z inżynierami radzieckimi zatrudnionymi przy budowie fabryki domów w Bydgoszczy.

### Listopad

3. Plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone zagadnieniom polityki kadrowej. Plenum zatwierdziło zmiany w sekretariacie; dotychczasowy sekretarz ekonomiczny Wiesław Folczyk zrezygnował z funkcji ze względu na objęcie odpowiedzialnego stanowiska z-cy dyrektora Zjednoczenia „Spomasz” w Warszawie. Na jego miejsce plenum jednomyślnie wybrało dotychczasowego członka egzekutywy KM Andrzeja Barkowskiego, inżyniera z zakładów „Makrum”.
6. Z inicjatywy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczeni” i rady osiedla powstała nowa placówka opiekuńczo-wychowawcza. W spółdzielczym przedszkolu znajdzie opiekę 50 dzieci zamieszkałych na osiedlu Skrzetusko.
6. Rozpoczął się pierwszy etap modernizacji Pomorskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra”. W miejsce starych, liczących ponad 60 lat budynków staną nowoczesne hale produkcyjne. Łączny koszt inwestycji wyniesie ponad 70 mln zł.
22. Rozpoczęto pracę przy budowie dworca autobusowego Państwowej Komunikacji Samochodowej. Wykonawcą jest Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Pomorze”. Oddanie do eksploatacji nastąpi pod koniec 1974 r.

### Grudzień

6. Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona reformie podziału administracyjnego wsi woj. bydgoskiego.

9. Napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. M.in. roczne plany wykonało Biuro Projektowo-Technologiczne Przemysłu Kabli Sprzętu Elektronicznego. Do końca br. załoga wykona dodatkową produkcję wartości 4,5 mln zł.
11. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podjęło uchwałę o organizacji „Dni Bydgoszczy”, które trwać będą od maja do września 1973 r. Powołano komitet organizacyjny, na czele którego stanął przewodniczący PMRN — Franciszek Lech. Inicjatorem imprezy jest Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.
12. Pod przewodnictwem gen. dyw. Wojciecha Barańskiego odbyło się w redakcji IKP posiedzenie Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, na którym podpisany został dokument potwierdzający podjęcie przez harcerstwo akcji budowy „Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku”. Uroczystego podpisania aktu dokonali: wiceprzewodniczący PWRN Bogdan Dymarek, dowódca POW gen. dyw. Wojciech Barański i komendant Bydgoskiej Chorągwi ZHP Dorota Kempka.
18. W zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych podsumowano wyniki budowlanych i perspektywy rozwoju budownictwa w 1973 r. W ramach „Akcji 20 mld zł” budowlani województwa bydgoskiego wykonali dodatkową produkcję wartości 350 mln zł dając ponad plan 1000 izb mieszkalnych.
18. Bydgoskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Famor” wykonały plan roczny i zobowiązały się do ponadplanowej produkcji w ramach akcji „20 miliardów” w wysokości 11 mln zł.
22. Szpital Ogólny nr 1 wzbogacił się o nowoczesną aparaturę produkcji NRD tzw. sztuczną nerkę. Urządzenie to jest pierwszym w woj. bydgoskim i nielicznym w kraju.
28. XXII sesja Miejskiej Rady Narodowej powierzyła funkcję wiceprzewodniczącego PMRN Stefanowi Bielawskiemu. Dotychczasowy wiceprzewodniczący Stanisław Jarocki przeszedł na własną prośbę do pracy w szkolnictwie.

## II. WYDARZENIA KULTURALNO-OŚWIATOWE

### Styczeń

14. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił Witold Lutosławski, czołowa osobistość muzyki światowej, laureat nagród międzynarodowych. Pod batutą mistrza orkiestra FP wykonała jego najciekawsze dzieła które powstały w ostatnich latach.
19. W Klubie Nauczyciela zainaugurowane zostały wieczory w ramach „śród literackich”. Na pierwszej z nich gościł znany krytyk literacki z Warszawy — Wacław Sadkowski, który mówił nt. „Współczesna proza amerykańska”.
22. W Salonie Biura Wystaw Artystycznych nastąpiło otwarcie wystaw malarstwa Kazimierza Drejasa, Leona Romanowa, Jerzego Puciaty, grafiki Barbary Narebskiej-Dębskiej oraz malarstwa, rysunku i grafiki Alfonsa Licznarskiego.
29. Koncert orkiestry Filharmonii Pomorskiej pod batutą Renarda Czajkowskiego. Solistką była rewelacyjna pianistka z Wenezueli Judit Jaimes.
29. W Teatrze Kameralnym odbyła się premiera znanego dramatu F. Schillera „Don Carlos” w adaptacji i reżyserii Z. Wojdana, scenografii L. Jankowskiej. W roli tytułowej wystąpił J. Hamerszmit.

## Luty

1. W zakończonym w Krakowie Ogólnopolskim Studenckim Festiwalu Piosenki i Piosenkarzy odniosła sukces bydgoszczanka Ewa Bucharowska. Zajęła ona III miejsce w konkursie wykonawców.
4. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił światowej sławy pianista Edward Auer Orkiestrą dyrygował Zbigniew Chwedczuk.
8. Po dwuletniej przerwie Opera i Operetka wznowiła przedstawienie słynnej opery Verdiego „Rigoletto”. Przedstawienie prowadził Andrzej Galantowicz, w roli tytułowej wystąpił Piotr Stępowski, chór przygotował Antoni Rybka.
17. Recital piosenkowski Ireny Santor odbył się w Kinoteatrze. Artystce akompaniował zespół Janusza Senta, a konferansjerkę prowadził Janusz Borowicz. Recital zorganizowała Estrada Bydgoska.
20. Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha wykonał znakomity wirtuoz Joachim Grubich ze stowarzyszeniem orkiestry FP. W czasie koncertu wystąpiła również śpiewaczka Stefania Toczyska, laureatka konkursu w Tuluzie (1951 r.), która wykonała pieśni Debussy'ego, Karłowicza, Ravela, Szostakowicza i innych.
22. Znakomity muzyk, pedagog i kompozytor prof. Kazimierz Wiłkomirski dyrygował gościnnie Capellą Bydgosciensis. Wystąpił również jako solista — wiolonczelista, wykonując koncert Boccheriniego.
23. W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarto wystawę pn. „Kopernik i jego epoka” zorganizowaną dla upamiętnienia 499 rocznicy urodzin wielkiego astronoma.

## Marzec

3. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił wybitny pianista francuski laureat I nagrody na konkursie w Genewie, Desiré N'Kaoua. Wykonał koncert F-dur Mozarta.
8. Działający przy Estradzie Bydgoskiej Kabaret „Piąte Koło” wystąpił z kolejną premierą. Program zatytułowany „Górą nasi” opracowany został przez pisarzy: Jerzego Sulimę-Kamińskiego i Zdzisława Prussa, reżyseria — Teresy Wądzińskiej, muzyka — Huberta Stróżyka, przy fortepianie — Jerzy Zająkała, piosenki — Ewa Sadowska.
14. Bydgoszczanka Ewa Sadowska uzyskała I nagrodę w grupie wokalistów w organizowanym co roku festiwalu muzyki jazzowej „Jazz nad Odrą” we Wrocławiu.
25. W salonie Biura Wystaw Artystycznych otwarto dwie nowe ekspozycje — wystawę prac nadesłanych na konkurs kopernikowski, na którą składa się malarstwo, grafika i rzeźba oraz wystawę zdjęć barwnych Wacława Kapusto z jego podróży do Moskwy, Kijowa i Jałty.
25. W Teatrze Kameralnym odbyła się prapremiera rumuńskiej sztuki Mihaila Sebastiana „Gry wakacyjne”. Sztukę reżyserował C. Danischiotu, scenografię opracował E. Moise. Na przedstawienie przybyli między innymi ambasador Socjalistycznej Republiki Rumunii Mihail Macin oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz wojewódzkich.

## Kwiecień

5. W sali Biura Wystaw Artystycznych odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, na którym obok zagadnień związanych z ubiegłym okresem działalności, przedyskutowano również



zamierzenia na przyszłość. W wyniku wyborów do władz Towarzystwa weszli: Wł. Dobrowolski, J. Gołębiowski, J. Jaśkowiak, H. Kaczmarczyk, M. Koperczukowa, B. Z. Nowicki, P. Raciniewski, Z. Stefaniakowa, H. Śmierchalska, F. Szmańda, A. Wojtczak.

7. Laureat Konkursu Chopinowskiego w 1970 r. Piotr Paleczny wystąpił w Filharmonii Pomorskiej. Artysta wykonał monumentalny V koncert fortepianowy Beethovena. Ponadto w programie orkiestra wykonała V symfonię Szostakowicza oraz Poemat Bizantyjski Popowicza. Koncertem dyrygował Rumun Nicolaj Boboc.
13. W sali konferencyjnej ZNP odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Referat pt. „Warunki skuteczności informacji” wygłosił doc. dr hab. J. Sztumski. Sprawozdanie zarządu Towarzystwa za lata 1969—1971 przedstawił sekretarz generalny BTN doc. dr inż. M. Feld. W wyniku wyborów prezesem nowego zarządu BTN został ponownie prof. dr med. Jan Małecki.
15. Wizyta radzieckiej delegacji kulturalnej z Borysem I. Stukalinem, przewodniczącym Komitetu d/s Wydawnictw przy Radzie Ministrów ZSRR na czele. 27 lat temu min. Stukalin jako oficer Armii Radzieckiej walczył o wyzwolenie Ziemi Bydgoskiej spod okupacji hitlerowskiej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nadało Borysowi Stukalinowi honorową odznakę „Za szczególne zasługi dla rozwoju województwa bydgoskiego”. Podniosłego aktu wręczenia odznaki dokonał przewodniczący PWRN — Tadeusz Skwirzyński.
15. Na XIII Zwyczajnym Walnym Zjeździe ZPAP, który odbył się w Poznaniu wybrani zostali do zarządów głównych poszczególnych sekcji m.in. plastycy bydgoscy w osobach: Bronisława Zygfryda Nowickiego, Janusza Kochanowskiego i Januarego Gacy.
17. W salonie BWA otwarta została wielka wystawa Grupy Realistów, prezentowana uprzednio w salonach Zachęty w Warszawie. Na całość wystawy składa się kilkaset prac malarstwa, rzeźby i grafiki 50 autorów z całego kraju. W czasie otwarcia wystawy współorganizator Grupy Realistów Juliusz Krajewski mówił na temat założeń programowych Grupy oraz tradycji realistycznych w malarstwie polskim.
17. Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego PCK w Klubie MPiK otwarta została międzynarodowa wystawa plakatów o krwiodawstwie. Zaprezentowano m.in. plakaty z krajów socjalistycznych oraz Belgii, Luksemburga, Francji, Anglii, Finlandii, Japonii i innych krajów. Wystawę otwarto z okazji dorocznego święta „Ludzi w bieli”.
20. W Klubie Nauczyciela odbyło się spotkanie z Wojciechem Żukrowskim autorem książek „Dni klęski”, „Kamienne tablice” i innych. W. Żukrowski mówił nt. „Moje spojrzenie na literaturę polską ostatnich lat”.
22. W Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego zorganizowana została wystawa, której tematem jest dawne rzemiosło. Złożyły się na nią artystyczne szkła, porcelana, tkaniny, zegary, broń itd.

## Maj

7. Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” i „Międzynarodowego Roku Książki” odbył się na Placu Wolności wielki kiermasz książkowy, na który składało się 40 stoisk z książkami z różnych dziedzin. Swoje utwory podpisywali członkowie Związku Literatów Polskich — Jan Górec-Rosiński, Edmund Puzdrowski, Ma-



- rian Turwid, Jerzy Sulima-Kamiński, Mirosław Żuławski, Stanisław Skalski i A. Przytkowski.
7. Teatr Propozycji przy Klubie MPiK wystawił spektakl pt. „Portret z przyjacielem” — Jerzego Harasymowicza. Wykonawcy: M. Żurawska, P. Stefaniak i J. Tatarski z Teatru im. W. Horzycy w Toruniu.
  9. Otwarta została IV okręgowa Wystawa Filatelistyczna Zbiorów Zaangażowanych zorganizowana przez Zarząd Okręgu PZF i WDK. Wystawa obejmowała 56 zbiorów filatelistycznych i 4 filumenistyczne, 12 zbiorów dotyczyło życia i działalności M. Kopernika.
  11. W Klubie „Jupiter” odbyło się spotkanie autorskie Kazimierza Koźniewskiego. Doskonali publicyści i pisarz mówił na temat: „Jakie są źródła moich inspiracji publicystycznych i beletrystycznych”.
  12. Sympozjum naukowe zorganizowane z okazji Międzynarodowego Roku Książki, podczas którego wygłoszono referaty:
    - dr J. Kołodziejska — „Potrzeby czytelnicze współczesnego społeczeństwa”,
    - T. Hussak, przewodniczący Stowarzyszenia Księgarzy Polskich — „Rola księgarstwa w upowszechnianiu czytelnictwa i książki w PRL”
    - dr Z. Mrozek — „Życie literackie na Pomorzu w XX wieku”.
  13. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił gościnnie Sofijski Chór Kameralny. W programie koncertu: utwory kompozytorów bułgarskich.
  13. Red. Leonard Milczyński z bydgoskiej Rozgłośni Polskiego Radia został laureatem nagrody Komitetu do Spraw Radia i Telewizji za osiągnięcia w twórczości radiowej, a w szczególności za audycje z cyklu: „Dzień dobry — to my”.
  15. W Klubie „Jupiter” odbyło się spotkanie ze znanym aktorem teatralnym i filmowym — Gustawem Holoubkiem.
  19. Narcise Yepes, sławny gitarzysta hiszpański, wystąpił gościnnie w Filharmonii Pomorskiej w „Concerto de Aranjuez”. Towarzyszyła mu orkiestra pod dyrekcją Józefa Radwana.
  19. Redaktor Konrad Brakowski uzyskał III nagrodę w konkursie im. Wicentego Rzymowskiego.
  20. Premiera programu estradowego pt. „Petit music hall”. Autorem scenariusza jest Zbigniew Adriański a muzykę skomponował Tadeusz Kosiński. Organizatorem jest Estrada Bydgoska.
  20. W salonach BWA otwarta została wystawa książek VEB Verlag Enzyklopädie z Lipska (słowniki, podręczniki do nauki języków obcych, encyklopedie) oraz reprodukcji prac Lucasa Cranacha (1472—1553). Ekspozycja zorganizowana została przez BWA przy współudziale PW „Wiedza Powszechna” z Warszawy, „Domu Książki” z Bydgoszczy oraz Ośrodka Kultury i Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie.
  23. W Klubie „Czołówka” na Osiedlu Błonie odbyło się spotkanie z autorem znanych reportaży Krzysztofem Kąkolewskim. Temat spotkania: „Trzy miesiące wśród amerykańskich hippies”.
  23. W wystawionej przez Operę i Operetkę „Traviacie” wystąpili gościnnie artyści niemieccy: w partii Alfreda — Karol König, solista Państwowego Teatru w Eileben, prowadził przedstawienie Albrecht Hoffmann — dyrygent tamtejszego teatru. Z artystami przebywał również w Bydgoszczy dyrektor Hans Dietrich Otto oraz reżyser Friedrich Radtke, przygotowujący premierę bydgoskiego teatru — „Don Carlosa” Verdiego.

26. Denes Kovacs, znakomity wirtuoz — skrzypek węgierski wystąpił w Filharmonii Pomorskiej z koncertem Beethovena. Towarzyszyła mu orkiestra FP pod batutą świetnego dyrygenta gruzińskiego — Dżansuga Kachidze.

## Czerwiec

1. Laureatami konkursu na krótki film fabularny ogłoszonego przez Zarząd Okręgu ZNP oraz wojewódzki Klub Instruktorów Fotografiki i Filmu przy WDK zostali członkowie Amatorskiego Filmowego i Fotograficznego Klubu „Pryzmat” przy Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn „Makrum”. I miejsce przyznano Barbarze Kamińskiej za film „Wiosna”, II miejsce Aleksandrowi Kaczmarkowi za film „Foto-Amator” i III miejsce Ryszardowi Woźniakowi za film „Marzyciel”.
2. W Klubie MPiK odbyło się spotkanie z Franciszkiem Becińskim, poetą ludowym z Pilichowa na Kujawach. Utwory Becińskiego recytowali członkowie zespołu recytatorskiego z PDK w Radziejowie i I Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy.
11. W zakończonym w Toruniu Festiwalu Teatrów Polski Północnej jury obradujące pod przewodnictwem znanego krytyka teatralnego Wojciecha Natansona, przyznało nagrodę w dziedzinie scenografii Wojciechowi Krakowskiemu za „Matkę Courage” wystawioną w Teatrze Polskim w Bydgoszczy. W dziedzinie gry aktorskiej nagrodę otrzymała Ewa Studencka z Teatru Polskiego za rolę tytułową w „Matce Courage”. W dziedzinie reżyserii nagrodę za to samo przedstawienie otrzymał Zygmunt Wojdan.
15. Klub ZMS „Kosmos” zainaugurował cykl imprez rozrywkowych w muszli koncertowej w Parku Ludowym. W premierowym koncercie wystąpił zespół muzyczny Zakładowego Domu Kultury „Zachem”. Imprezy kontynuowane będą w lipcu i sierpniu w ramach akcji „Lato ZMS 72”.
16. Program literacko-muzyczny pn. „O długim czekaniu” — monodram według „Historii Jakubowych” T. Manna zaprezentowały artystki scen warszawskich — Halina Mikołajska i Anna Krzeczek Owerkowicz w Klubie MPiK.
17. W salonie Biura Wystaw Artystycznych otwarte zostały nowe wystawy plastyki: ekspozycja malarstwa zespołu plastyków ze Szczecina — J. Brzozowskiego, T. Eysymonta, J. Kołacza, J. Kosińskiej-Brzozowskiej, J. Matysik, G. Recka, B. Witkowskiego, wystawa indywidualna Krystyny Dąbrowieckiej-Borysowskiej z Gdańskiego Okręgu ZPAP, wystawa prac Witolda Janczaka z Krakowa oraz Heleny Burchart-Świtalskiej z Bydgoszczy.
19. W Klubie Dyskusyjnym „Kierunki” przy Oddziale Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pax” odbyła się inscenizacja „Teatru adaptacji” — Romana Brandstettera w wykonaniu aktorów scen warszawskich.
20. Opera i Operetka zaprezentowała nową premierę, operę C. Verdiego „Don Carlos”, przygotowaną przez Włodzimierza Ormickiego — kierownictwo muzyczne, Friedricha Radtke z NRD — inscenizacja i reżyseria, Hellmuta Henniga z NRD — scenografia, Rajmunda Sobiesiaka — choreografia, Antoniego Rybkę i Czesława Kaczmarka — chór.
- 23—24. XII ogólnopolski Konkurs Zespołów Instrumentalnych, Wokalnych i Solistów Niewidomych odbył się w Bydgoszczy w sali Filharmonii Pomorskiej. Wystąpiło około 160 muzyków amatorów z całej Polski dopuszczonych do końcowych eliminacji po przesłuchaniu w Warszawie.

## Lipiec

1. W muszli koncertowej Parku Ludowego odbył się koncert polonijnego zespołu pieśni i tańca „Krakowiak” z Bostonu, który przybył na teren województwa bydgoskiego na zaproszenie Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego.
18. W sali Klubu „Jupiter” została otwarta wystawa prac malarskich i grafiki znanego bydgoskiego artysty plastyka i pisarza Mariana Turwida.

## Sierpień

2. W salonie Biura Wystaw Artystycznych otwarto wystawę prac londyńskiej malarki — D. Kuklińskiej-Collie z pochodzenia bydgoszczanki.
13. Koncert popularny, w którym wystąpili m.in. orkiestra pod dyrekcją C. Sutta, solista Teatru Wielkiego w Łodzi Z. Krzywicki i wirtuoz gry na trąbce — H. Barczak. Całość prowadziła B. Żurawska-Sutt.
27. Staraniem Klubu „Kosmos” Zarządu Miejskiego ZMS odbyło się w kawiarni „Magnolia” spotkanie z wybitnym reżyserem filmowym Andrzejem Wajdą.
29. W redakcji dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Fakty i Myśli” odbyło się uroczyste wręczenie przyznanej przez to pismo po raz pierwszy dorocznej nagrody kulturalnej. Wyróżniono nią znanego pisarza i krytyka literackiego Tadeusza Drewnowskiego, autora „Ucieczki z kamiennego świata” — znakomitej i gorąco dyskutowanej monografii o Tadeuszu Borowskim.
30. W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarto wystawę pn. „Rolnictwo-historia-współczesność-perspektywy” prezentującą wybór literatury naukowej, popularno-naukowej, czasopism — starodruków i dokumentów o tematyce rolnej i wiejskiej ze zbiorów Biblioteki Miejskiej.
30. W Biurze Wystaw Artystycznych z okazji dożynek otwarto wystawę pn. „Ziemia Bydgoska w malarstwie, grafice, rysunku i fotografii”. Jednocześnie dokonano otwarcia wystawy malarstwa cenionego artysty plastyka radzieckiego — Andrzeja Tutunowa z Moskwy, prezentującego pejzaż i ludzi Kraju Rad.
31. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w minionej wojnie światowej żołnierzy b. 61 Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Uroczystość odbyła się na terenie koszar byłego 61 Pułku przy ul. Obrońców Warszawy.

## Wrzesień

- 10—20. III Międzynarodowemu Festiwalowi Muzyki Dawnej Krajów Europy Wschodniej i Środkowej towarzyszyły obrady Międzynarodowego Kongresu Muzykologów, w którym uczestniczyło 40 muzykologów z całego świata. W okresie Festiwalu MAEO wystąpił m.in. chór sofijski pod dyrekcją Lubena Pintewa, który wykonał bułgarskie liturgiczne pieśni anonimowych twórców z XVII i XVIII wieku, Zespół Madrygalistów z Bratysławy pod batutą Ladislava Holaska, chór studencki Instytutu Muzykologii w Belgradzie pod dyrekcją Dymitrija Stefanovica i znakomity Chór Państwowy z Moskwy, którym kierował Władimir Sokołow.
12. W ramach imprez towarzyszących Bydgoskiemu Festiwalowi Muzyki Dawnej wystąpił kwartet wokalny „Novi Singers”. Koncert odbył się w sali koncertowej Filharmonii Pomorskiej. Organizatorem był Bydgoski Oddział Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.
16. Na zaproszenie Estrady Bydgoskiej przybył na występy popularny zespół młodzieżowy „Czerwone gitary”. Koncert odbył się na stadionie „Zawiszy”. Wzięły w nim udział również dwa inne zespoły, a mianowicie: gdańska „Kapela Podwórkowa” i czeska grupa beatowa „Samuel”.

16. W Teatrze Polskim odbył się przygotowany przez Teatr Wielki w Łodzi spektakl opery w dwu aktach pt. „Henryk VI na łowach”. Muzykę skomponował Karol Kurpiński, a opracował ją Jerzy Dobrzański. Libretto napisał Wojciech Młynarski według komedii Wojciecha Bogusławskiego, zrealizował spektakl Kazimierz Dejmek.
19. W Wojewódzkim Domu Kultury odbył się II Wojewódzki Przegląd Filmów Amatorskich. Spośród 18 zaprezentowanych filmów jury I nagrodę przyznało filmowi „Idea”, zrealizowanemu przez B. Borakowicza z klubu filmowego „Jupiter” w Bydgoszczy.
29. Staraniem Estrady Bydgoskiej w kawiarni „Kaskada” wystąpił nestor polskiej estrady Kazimierz Krukowski. Towarzyszyła mu piosenkarka Jolanta Ambroziewicz przy akompaniamencie Władysława Nowickiego — fortepian.
29. Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Na Zjazd przybyli m.in. zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — F. Makuch, sekretarz KW PZPR — W. Soporowski, przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki poseł W. Lassota, wiceminister kultury i sztuki — A. Syczewski, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — płk A. Żyto, przedstawiciele Centrum Informacji oraz Instytutu Informacji. Referat problemowy wygłosił dyrektor Biblioteki Narodowej — doc. dr hab. W. Stankiewicz. W Zjeździe uczestniczyło 125 delegatów z całego kraju.

## Październik

2. W Wyższej Szkole Nauczycielskiej odbyła się inauguracja roku akademickiego. Naukę rozpoczęło ponad 2.300 studentów.
6. Koncert orkiestry symfonicznej Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją Witolda Krzemińskiego, solistka — znana polska skrzypaczka Wanda Wilkomirska; w programie utwory Stanisława Moniuszki, Franciszka Liszta i Ryszarda Wagnera.
9. W bieżącym roku akademickim Wyższa Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Jest ona największą uczelnią techniczną na Pomorzu. Nowy rok akademicki zainauguowało około 4.000 studentów, działalność dydaktyczno-naukową prowadzi aktualnie 190 pracowników, w tym 21 docentów i 13 doktorów. W inauguracji wziął m.in. udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych S. Olszowski.
24. W salonie BWA otwarto nową wystawę rumuńskiej sztuki ludowej oraz malarstwa naiwnego. Ekspozycja prezentuje unikalne zbiory sztuki ludowej z kilku Muzeów Narodowych i Etnograficznych Rumunii.
30. Inauguracja studenckich obchodów pięćdziesięciolecia istnienia ZSRR. W uroczystości wystąpił siedemdziesięcioosobowy zespół pieśni i tańca Ukraińskiej Akademii Rolniczej z Kijowa. Studenci spotkali się z konsulem generalnym ZSRR i z sześciuosobową delegacją Komitetu Centralnego Komsomołu, omawiając wspólne problemy młodzieży bratnich krajów.

## Listopad

4. W księgarni „Współczesnej” w ramach trwającego tu „Tygodnia Książki Poszukiwanej” prof. dr Zin spotkał się z czytelnikami i miłośnikami sztuki.
10. Koncert symfoniczny w Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją włoskiego dyrygenta Enrico de Mori. W programie: Symfonia D-dur i V symfonia Czajkowskiego. Wystąpił również w koncercie radziecki pianista Michaił Woskresienski,

laureat konkursów międzynarodowych, który wykonał koncert fis-moll Skriabina.

11. Popularny duet fortepianowy Kisielewski—Tomaszewski wystąpił w Filharmonii Pomorskiej.
20. Uroczyste otwarcie wielkiej wystawy książki społeczno-politycznej w salonach BWA zainaugurowało VI Dekadę Książki „Człowiek—Świat—Polityka”. Zgromadzono tu około 1.300 książek, 400 tytułów czasopism polskich i radzieckich oraz sporo plakatów. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał sekretarz KM PZPR — tow. Włodzimierz Dąbrowski.

## Grudzień

1. W Filharmonii Pomorskiej wystąpiła znakomita skrzypaczka z Filipin, laureatka konkursu im. Paganiniego, Carmensita Lozada. W programie: koncert D-dur Mozarta. Skrzypaczce towarzyszył chór „Arion” pod kierownictwem Antoniego Rybki, dyrygował Zygmunt Rychter.
6. Na kolejnej „środzie literackiej” w Klubie Nauczyciela czytelnicy i bywalcy Klubu gościli Aleksandra Małachowskiego krytyka literackiego, dziennikarza i publicystę z Warszawy.
9. W Teatrze Polskim odbyła się uroczysta premiera sztuki Wsiewołoda Wiszniewskiego „Tragedia optymistyczna”. Na premierę przybyli goście z Konsulatu Generalnego w Gdańsku konsul L. Wachramiejew i wicekonsul R. Czystiakow.
11. W sali koncertowej Filharmonii Pomorskiej wystąpiła laureatka I nagrody Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego — Tatiana Grindienko. Towarzyszyła jej Natalia Izewska (fortepian).
15. W salonach BWA otwarta została wystawa pt. „Związek Radziecki w malarstwie, grafice i fotografice artystów polskich”. Wystawa składa się z około 200 prac i jest osobistą relacją z podróży 36 artystów.
16. Z inicjatywy kierownictwa księgarni „Współczesna” Krystyna Siesicka, autorka książek dla dziewcząt m.in. „Zapach rumianku”, „Zapałka na zakręcie” i in. spotkała się z młodzieżą.
17. W salach wystawowych Muzeum im. L. Wyczółkowskiego otwarto wystawę pn. „50 lat ZSRR”. Autorką scenariusza jest dr Barbara Janiszewska-Mincer, a oprawy plastycznej mgr L. Kubiak.
18. W sali Teatru Polskiego odbyła się premiera baletu Piotra Czajkowskiego „Jezioro łabędzie” z udziałem gościnnie występujących wybitnych solistów: Olgi Sawickiej z Państwowej Opery w Poznaniu, Liliany Kowalskiej-Wrzosek i Kazimierza Wrzoska z Teatru Wielkiego w Łodzi oraz solistów bydgoskich — Kazimierza Przybylskiego, A. Rutkowskiej, H. Adamskiego, J. Jakimiaka i zespołu baletowego. Kierownictwo muzyczne — J. Klimanek, choreografia R. Sobiesiak i K. Wrzosek, inscenizacja i reżyseria R. Sobiesiak.

## ROK 1973

### I. WYDARZENIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE I POLITYCZNE

#### Styczeń

4. Jedna z największych w Europie wytwórnia form do tworzyw sztucznych uruchomiona została w Bydgoszczy. Jest to nowoczesny zakład Bydgoskiej Fabryki Narzędzi zbudowany kosztem 250 milionów złotych.

8. Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego za osiągnięte wyniki w ubiegłorocznej akcji pn. „Szukamy 20 mld zł” otrzymało dyplom uznania podpisany przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.
11. Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Józefa Tejchmy. Tematem posiedzenia były zagadnienia rolnictwa województwa bydgoskiego.
24. Oddanie do użytku mieszkańcom Kapuścisk nowowynbudowanej Przychodni Rejonowej nr 26 przy ul. Planu 6-letniego. Przychodnia obsługiwać będzie Osiedle Kapuściska II i Wyżyny.

## Luty

2. I Ogólnopolska Giełda Patronacka ZMS, której treścią była wymiana doświadczeń i wypracowanie programu podejmowania dalszych inicjatyw w patronatach wewnątrzzakładowych dotyczących produkcji, budownictwa mieszkaniowego i innych ważnych problemów gospodarki krajowej.
3. Pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR Franciszka Kiermasza odbyło się plenum Komitetu Miejskiego. Tematem obrad była realizacja budownictwa mieszkaniowego w latach 1971—75. W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Edward Witkowski, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — Bogdan Dymarek, przedstawiciele zainteresowanych zjednoczeń, przedsiębiorstw i instytucji. Plenum podjęło uchwałę zobowiązującą do wzmoczenia wysiłku organizacyjnego celem pełnej realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego.
13. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego został powołany Komitet Budowy Domków Jednorodzinnych, któremu przewodzi inż. Marian Michałowski. Prezydium MRN przekazało ZNTK 300 działek na Jachcicach pod budowę domków jednorodzinnych dla pracowników ZNTK.
21. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej — Marian Śliwiński wizytował placówki lecznictwa w Bydgoszczy i Toruniu, a następnie spotkał się z kierownictwem KW PZPR. Na spotkaniu omówiono główne kierunki rozwoju opieki zdrowotnej oraz problemy związane z budową nowych obiektów lecznictwa.
22. Pod kierunkiem rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich, prof. dr Stanisława Kielana obradowało pierwsze plenarne posiedzenie reaktywowanej Rady Naukowej przy Prezydium WRN. Głównym tematem posiedzenia była sprawa konieczności ścisłego związku przedstawicieli nauki i placówek naukowych z przemysłem. Spośród członków Rady Naukowej wyłoniono prezydium w składzie: przewodniczący — prof. dr Witold Łukasiewicz (UMK), z-ca przewodniczącego — mgr Włodzimierz Maksymowicz (PWRN), członkowie: dr Henryk Bednarski (KW PZPR), doc. dr Włodzimierz Loginow (bydgoska filia Akademii Rolniczej) i doc. dr Bogdan Głębowicz (WSN).
23. Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Referaty wygłosili: I sekretarz KM PZPR — Franciszek Kiermasz i przewodniczący PMRN — Franciszek Lech. Oceny pracy miejskiej instancji w imieniu egzekutywy KW PZPR dokonał kierownik Wydziału Ekonomicznego KW — tow. Edward Witkowski. W podjętej uchwale położono nacisk na umacnianie organizacji partyjnych i konsolidowanie ich szeregów wokół realizacji węzłowych zadań wytyczonych w uchwałach VI Zjazdu PZPR. W wyniku wyborów I sekretarzem KM PZPR został

tow. Franciszek Kiermasz, sekretarzami tow. tow. Andrzej Barkowski, Włodzimierz Dąbrowski i Tadeusz Sztolcman. Mandaty delegatów na konferencję wojewódzką powierzono 59 towarzyszom.

28. Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR na temat aktualnych problemów rozwoju i upowszechniania kultury. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Józef Majchrzak, uczestniczyli m.in. członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, członek KC PZPR, minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek.

## Marzec

7. Bydgoskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa przeprowadzają prace techniczne związane z wprowadzeniem do eksploatacji w gospodarstwach domowych gazu ziemnego. Gaz ziemny dotarł dziś do budynków na Osiedlu Leśnym.
14. Bydgoskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Famor” rozwinęły nową gałąź produkcji — energo-elektronikę. Najnowszym osiągnięciem „Famoru” jest prostownik służący do ładowania akumulatorów okrętowych oraz centralny układ kontrolno-sygnalizacyjny siłowni.
17. XVI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W konferencji uczestniczyli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i wicepremier, członek KC PZPR Kazimierz Olszowski, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Stanisław Mleczek, minister przemysłu chemicznego Jerzy Olszowski, wiceminister rolnictwa Mieczysław Solecki, z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Włodzimierz Wiszniewski. Konferencja akceptowała sprawozdanie KW PZPR z pracy w latach 1971—72 oraz uchwaliła główne kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1973—1974. Ponadto wybrała 81 członków KW i 21 zastępców członków, Komisję Rewizyjną oraz siedemnastoosobową egzekutywę KW PZPR. Skład sekretariatu ukształtował się następująco: I sekretarz KW PZPR — Józef Majchrzak, II sekretarz KW PZPR — Tadeusz Ludwikowski, sekretarz ekonomiczny — Jan Przytarski, sekretarz rolny — Edward Malinowski, sekretarz propagandy — Wiktor Soporowski.
20. Załoga śmigłowca dowodzona przez kpt. pilota Jana Gusina w skład której wchodził także drugi pilot mł. chor. Bogusław Zagierski, technik por. Tadeusz Banel i operator mł. chor. Stanisław Matczak, założyła trójelementową konstrukcję dwunastometrowego masztu telewizyjnego na dachu czternastokondygnacyjnego budynku PWRN przy ul. Konarskiego. Urządzenie nadawcze II programu telewizyjnego dla Bydgoszczy opracowane zostało przez Gdański Oddział Biura Studiów i Projektów Radiowych i Telewizyjnych w Warszawie, a wykonawstwo robót budowlano-montażowych powierzono bydgoskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu Gospodarki Komunalnej Nr 1.
29. Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn „Zremb—Makrum” są poważnym eksporterem wyposażenia cementowni i zakładów przemysłu materiałów budowlanych. Obecnie realizują dostawy kompletnego wyposażenia dla cementowni w Fulluja w Iraku. Wartość kontraktu opiewa na 20 mln. zł dewizowych.

## Kwiecień

5. XIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego. W obradach wzięli udział: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek,

członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk i dowódca POW gen. dyw. Wojciech Barański.

7. Z inicjatywy redakcji „Gazety Pomorskiej”, Ligi Obrony Kraju i Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego powstał w Bydgoszczy jako pierwszy w kraju Klub Archeologii Podwodnej. Klub ściśle współpracuje z Katedrą Archeologii UMK w Toruniu.
12. W gmachu Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej odbyło się spotkanie Sekretariatu KW PZPR z przedstawicielami Sekretariatu Komitetu Okręgowego SED w Schwerinie tow. tow. Heinzem Ziegnerem, Erikiem Ulbrichtem i Rudim Fleckiem.  
Delegacja ze Schwerina zwiedziła nowe dzielnice mieszkaniowe i fabrykę domów w Bydgoszczy.
14. Otwarcie nowego zakładu Bydgoskiej Fabryki Narzędzi. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał minister Tadeusz Wrzaszczyk.
16. Załoga Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych osiągnęła w roku ubiegłym najlepsze wyniki w kraju. Za zajęcie I miejsca otrzymała sztandar przechodni ministra komunikacji i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców.
20. Konferencja sprawozdawczo-wyborcza związków zawodowych, podsumowująca trzyletni okres kadencji Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. W czasie trwania kadencji w wyniku uchwały VII Kongresu Związków Zawodowych zmienił się status WKZZ. Dla nowej instancji wojewódzkiej przyjęto nazwę Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Konferencja dokonała wyboru nowych władz WRZZ. W skład prezydium weszli: Tadeusz Połatyński — przewodniczący, Stanisław Strzelecki — wiceprzewodniczący, sekretarze: Jerzy Marcisz, Jan Malinowski i Marian Skudlarski.

## Maj

4. Nagrody NOT-u za wybitne osiągnięcia techniczne w 1972 r. otrzymali: nagrody zespołowe I stopnia — zespół pracowników Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn za opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej podstawowych maszyn i urządzeń cementowni „Kujawy”, grupa pracowników Zakładów Chemicznych za opracowanie technologii i uruchomienie produkcji elastycznych pianek poliuretanowych.
8. Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet przybyła do Bydgoszczy delegacja Demokratycznego Zrzeszenia Kobiet Niemieckich z okręgu schwerińskiego w osobach: Hanna Hübner, przewodnicząca zarządu okręgu oraz Anita Klutzke, sekretarz zarządu. Celem wizyty jest zaciśnienie współpracy i wymiana doświadczeń.
18. Po raz trzeci z kolei I miejsce w ogólnokrajowym międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w 1972 r. zajęła załoga Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Bydgoszczy. Zdobyła ona na własność sztandar przechodni Ministra Handlu Wewnętrznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu.
21. Bydgoska Fabryka Kabli w styczniu br. wprowadziła nowy system zarządzania przez określenie celów. W ramach wymiany doświadczeń w tym zakresie



gościła w fabryce grupa specjalistów rumuńskich z Akademii Doskonalenia Kadry Kierowniczej w Bukareszcie.

23. W Wyższej Szkole Inżynierskiej podpisano porozumienia określające zasady i kierunki współpracy uczelni z przemysłem skupionym w Zjednoczeniu Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektronicznego „Unikabel” i Zjednoczeniu Przemysłu Elektronicznego „Unitra”. Umowę podpisał rektor WSI prof. Stanisław Kielan oraz dyrektorzy Zjednoczeń — Leszek Skór i Łucjan Jaskólski, wiceminister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć, I sekretarz KM PZPR Franciszek Kiermasz oraz z-ca przewodniczącego PWRN — Bogdan Dymarek.
24. Plenum WK ZSL z udziałem Stanisława Gucwy, prezesa Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego i marszałka Sejmu. Plenum omówiło zadania organizacji wynikające z uchwał VI Kongresu ZSL i dokonało zmian w składzie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa. W skład WK dokooptowano Ryszarda Gardziela, dotychczasowego wiceprezesa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i powierzono mu funkcję wiceprezesa WK ZSL. Sekretarzem został Roman Czyrkiewicz.

## Czerwiec

2. Podczas walnego zgromadzenia koła Zrzeszenia Prawników Polskich dokonano oceny działalności w minionej kadencji i wybrano nowy zarząd. Funkcję prezesa powierzono ponownie sędziemu Bogdanowi Nowakowi. Dokonano także wyboru delegatów na zjazd okręgowy ZPP.
7. Plenarne obrady Komitetu Miejskiego PZPR, podczas których podsumowano aktualny stan handlu, usług i gastronomii. Plenum dokonało także zmian w składzie sekretariatu KM. Sekretarz i członek KM PZPR tow. Włodzimierz Dąbrowski przeszedł na stanowisko kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Na stanowisko sekretarza KM PZPR d/s propagandy plenum powołało tow. Adama Lipińskiego.
11. Przebywająca w województwie bydgoskim delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Danii, której przewodniczył Ib Norlund, członek Biura Politycznego i sekretarz KC KP Danii, spotkała się z sekretarzem KW PZPR oraz zwiedziła Zakłady Radiowe „Eltra”.
11. XXIV sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona podstawowym kierunkom działania MRN wynikającym z tez programowych VII Plenum KC PZPR w zakresie socjalistycznego wychowania młodzieży. Sesja dokonała również zmian na stanowisku przewodniczącego Prezydium MRN: przyjęła rezygnację Franciszka Lecha i wybrała nowego przewodniczącego PMRN, którym został Wincenty Domisz.
21. Oddanie do użytku przyzakładowej przychodni lekarskiej dla pracowników bydgoskiej „Eltry”. Przychodnia położona jest przy ul. Rejtana, a wykonawcą budynku jest Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Nowa przychodnia jest prezentem dla załogi „Eltry” w jubileuszowym roku pięćdziesięciolecia tego zakładu.
28. Plenarne obrady Komitetu Wojewódzkiego PZPR z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Babiucha. Analizie poddana została praca partyjna w dużych zakładach wielkoprzemysłowych m.in. w Zakładach Chemicznych „Zachem”.

## Lipiec

4. Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR z dnia 25 kwietnia br. w sprawie zadań komitetów FJN i ich miejsca w systemie społeczno-politycznym kraju. W Bydgoszczy powstało 21 komitetów osiedlowych i 150 komitetów obwodowych.
30. W porcie Yacht Klubu Stoczni Gdańskiej powitano załogę Kolejowego Klubu Sportowego „Brda” w Bydgoszczy, która na „Eurosie” jako druga w historii polskiego żeglarstwa (po „Polonezie” Krzysztofa Baranowskiego) zaniósła biało-czerwoną sportową banderę na Przylądek Burz. Szlak żeglarski wynosił 13 tys. mil morskich i wiódł z Valparaiso w Chile poprzez Przylądek Horn do Gdańska. W skład załogi „Eurosa” wchodził: Aleksander Kaszowski, Henryk Jaskuła, Tomasz Głuszko, Henryk Lewandowski, Hubert Latoś i Zbigniew Urbanyi.

## Sierpień

9. Załoga Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestoprojekt” zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie z kilkunastoma spółdzielczymi placówkami tego typu z całego kraju.
16. Oddanie do użytku jedenastokondygnacyjnego domu studenckiego Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, zlokalizowanego przy ul. Ogińskiego. Pomieści on około 300 studentów w 3—4 osobowych pokojach.
28. 40 rowerów „Traper” podarowały Zakłady Rowerowe „Predom—Romet” dla dzieci wiejskich, odpowiadając w ten sposób na apel „Życia Warszawy”. Akcja warszawskiej gazety ma na celu przyjście z pomocą dzieciom wiejskim dojeżdżającym do gminnych szkół zbiorczych.

## Wrzesień

3. Na Osiedlu Błonie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci żołnierzy byłego 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich poległych w walkach z najeżdżącą hitlerowskim w latach 1939—1945.
5. Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego zajęło w swojej branży I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy. Sztandar przechodni zwycięzcom wręczył wiceminister rolnictwa Mieczysław Solecki w czasie uroczystego posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego.
6. Zakłady Radiowe „Eltra” obchodziły w tych dniach pięćdziesięciolecie swej działalności produkcyjnej. Powstały one z założonej przez inż. Stanisława Ciszewskiego fabryczki wyrobów elektrotechnicznych. W 1945 r. grupa pracowników z J. Młyńskim, P. Muziołem, T. Lewandowskim, L. Preissem położyła podwaliny pod dzisiejsze zakłady „Eltra”.
9. Z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia Bydgoskiej Fabryki Kabli udostępniono zwiedzającym tereny i hale fabryczne „Kabla”. Funkcje przewodników pełnili członkowie kierownictwa, udzielając zwiedzającym wyczerpujących informacji na temat warunków pracy i warunków socjalnych załogi.
14. W ramach przyjaznych kontaktów Bydgoszczy z włoskim miastem Reggio Emilia gościła grupa włoskich architektów w osobach: Ermano Pignatti, Quintilio Prodi, Remo Tanzi i Umberto Venturi. Architekci włoscy zapoznali się z pracą w Kombinacie Budowy Domów i funkcjonowaniem „Miastoprojektu”.

20. Posiedzenie KW PZPR z I sekretarzem Józefem Majchrzakiem na terenie budowy Zakładów Chemicznych. Sekretariat zapoznał się z postępem prac inwestycyjnych kompleksu poliuretanowego i warunkami socjalno-bytowymi załogi „Zachemu”.
24. Pięćdziesięciolecie swego istnienia obchodzą Bydgoskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”. Było to jedno z pierwszych polskich przedsiębiorstw w opanowanym przez kapitał niemiecki ówczesnym przemyśle bydgoskim.
27. Z okazji Międzynarodowych Targów „Takon 73” rozstrzygnięty został tradycyjny konkurs o tytuł „Mister eksportu”. Tytuł ten jury przyznało rowerom z Zakładów Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy.
30. W powszechnym czynie partyjnym zainicjowanym przez kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej brało udział około 20.000 członków i kandydatów miejskiej organizacji partyjnej.

## Październik

1. Otwarcie stylowego lokalu gastronomicznego na Osiedlu Błonie. Mieści się w nim kawiarnia „Baśka” i restauracja „Michał”. Projektantem wnętrza lokalu jest bydgoski artysta plastyk Stanisław Lejkowski, a metaloplastykę zaprojektował artysta-plastyk Józef Makowski. W restauracji i kawiarni znajduje się 220 miejsc konsumpcyjnych.
10. Orderem Sztandaru Pracy I kl. odznaczony został dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Wojciech Barański.
11. Trwałą pamiątką żołnierskiego czynu dla uczczenia trzydziestolecia Wojska Polskiego jest Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego, którego gmach przekazano do użytku. Muzeum jest wspólnym dziełem żołnierzy POW i społeczeństwa Ziemi Bydgoskiej.
11. Przebywający w Bydgoszczy konsul Związku Radzieckiego w Gdańsku Antanas Jurszenas był gościem sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i spotkał się z działaczami związkowymi w Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych, a także uczestniczył w uroczystościach trzydziestolecia Ludowego Wojska Polskiego.
12. Otwarcie Spółdzielczego Domu Handlowego „Rywał”. Nowa placówka handlowa jest przestronna, pozwalająca na swobodne jednorazowe dokonywanie zakupów przez kilkuset klientów.
26. Rozpoczęło działalność Okręgowe Biuro Turystyki Zagranicznej i Wczasów. Placówka ta organizuje wyjazdy wypoczynkowe zagraniczne, m.in. specjalistyczne dla zakładów pracy; pośredniczy także w załatwianiu wkładek paszportowych.
30. Z inicjatywy Osiedlowego Komitetu Samorządu Mieszkańców Nr 6 przy ul. Powstańców Wlkp. odsłonięto tablicę upamiętniającą śmierć bydgoszczan zamordowanych przez hitlerowców. Na ślad morderstwa w rejonie ul. Powstańców Wlkp. natrafiono przy wykopie fundamentów. Zbiorowa mogiła kryła szczątki 21 osób zamordowanych jesienią 1939 r.

## Listopad

3. Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu inauguruje kampanię wyborczą do rad narodowych. Ustalono termin wyborów, przedstawiono kandydatury na radnych Miejskiej Rady Narodowej. Przewodniczył obradom Artur Kujawa — przewodniczący MK FJN.

8. Otwarto wystawę projektów przebudowy centrum Bydgoszczy. Organizatorem wystawy jest PMRN i oddział bydgoski Stowarzyszenia Architektów Polskich. Prace prezentowane są w salonie Biura Wystaw Artystycznych. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał mgr Wincenty Domisz, przewodniczący Prezydium MRN.
20. Załoga Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wykonała plan roczny przedterminowo. Do końca roku globalna wartość produkcji i usług przekroczy po raz pierwszy w historii przedsiębiorstwa jeden miliard złotych. Ponadplanowe roboty wartości 102 mln zł zgłoszone zostaną do „banku 30 miliardów”. Załoga przekroczyła zobowiązania dodatkowej produkcji o 32 ml zł.
24. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze bydgoskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na czele wybranego trzydziestopięciosobowego prezydium zarządu stanął ponownie Sebastian Małkowski, a jego zastępcami zostali: Józef Włosek i Edmund Malik. Sekretarzem oddziału został Janusz Brandebura, a skarbnikiem Brunon Renke.

## Grudzień

1. Uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego „Zachemu” z okazji dwudziestopięciolecia. W uroczystości udział wzięli m.in. wicepremier Franciszek Kaim, II sekretarz KW PZPR — Tadeusz Ludwikowski, minister przemysłu chemicznego — Jerzy Olszowski, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Chemików — Tadeusz Pawlak, szef służby uzbrojenia WP — gen. bryg. Włodzimierz Seweryński, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z I sekretarzem KM PZPR Franciszkiem Kiermaszem.
6. Spotkanie dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego z przodującymi nauczycielami przysposobienia obronnego. Na spotkaniu zorganizowanym z okazji trzydziestolecia LWP obecny był m.in. wiceminister oświaty i wychowania gen. dyw. Zygmunt Huszcza.
9. Wybory do rad narodowych. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w naszym mieście 227.938 osób. W wyborach uczestniczyło 211.740 osób. Głosów ważnych oddano 211.688. Głosów nieważnych 52. Na listę Frontu Jedności Narodu oddano 210.729 głosów. Spośród 145 kandydatów wybrano 100 radnych.
16. Odbyla się IX miejska konferencja ZMS, która podsumowała działalność, wytyczyła kierunki pracy na najbliższe lata i dokonała wyboru nowego Zarządu Miejskiego ZMS. Przewodniczącym został ponownie Edward Kruciński, wiceprzewodniczącymi Cecylia Favre, Bazyl Krumrich, Mariusz Matecki i Leszek Urban.
18. I sesja nowo wybranej Wojewódzkiej Rady Narodowej dokonała wyboru tow. Józefa Majchrzaka na swego przewodniczącego. Wiceprzewodniczącymi zostali: Jan Przytarski, sekretarz KW PZPR, Antoni Wesołowski, członek WK ŻSL, Witold Lassota, przewodniczący WK SD. Wicepremier Franciszek Kaim, po zaaprobowaniu przez Radę, wręczył akt nominacyjny wojewodzie Edmundowi Lehmanowi oraz na wicewojewodów Bogdanowi Dymarkowi, Edwardowi Szymańskiemu i Tadeuszowi Nowińskiemu.
20. I sesja Miejskiej Rady Narodowej dokonała wyboru prezydium: przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy wybrany został jednogłośnie Franciszek Kiermasz, I sekretarz KM PZPR, zastępcami przewodniczącego — Tadeusz Sztolcman, Zygmunt Wituski i Sylwester Piotrowski. W imieniu pre-

zesa Rady Ministrów kandydaturę na prezydenta miasta przedstawił wojewoda bydgoski Edmund Lehman. W wyniku głosowania prezydentem miasta Bydgoszczy został Wincenty Domisz.

## II. WYDARZENIA SPOŁECZNO-KULTURALNE

### Styczeń

4. Ukazał się w sprzedaży pierwszy numer nowego tygodnika społeczno-kulturalnego pn. „Magazyn Pomorze — Fakty i Myśli”. Naczelnym redaktorem pisma jest znany pisarz i publicysta Jan Górec-Rosiński.
12. Fonsto Zadra światowej sławy pianista wystąpił w Filharmonii Pomorskiej. Orkiestrą dyrygował Arnold Rezler. W programie: koncert G-dur Beethovena, uwertura do opery „Ifigenia w Aulidzie” Glucka, symfonia „Oxfordzka” Haydna oraz „Mała uwertura” Kilara.
14. Nakładem Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego ukazało się bibliofilskie wydanie katalogu wystawy pt. „Kopernik i jego epoka”, która eksponowana była w Bibliotece Miejskiej.
19. Światowej sławy pianistka Halina Czerny-Stefańska wystąpiła gościnnie z orkiestrą Filharmonii Pomorskiej pod dyrekcją Witolda Krzemińskiego.
20. W salonach BWA otwarto trzy nowe wystawy: ekspozycję prac przygotowanych przez uczestników międzynarodowego pleneru malarskiego (1971) w Golubiu-Dobrzyniu, wystawę pn. „Nowa fotografia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej” ze zbiorów Muzeum Sztuki w Nowym Jorku i ogólnopolską wystawę fotografiki pn. „Impresje sportowe”.
23. „Dzieci oskarżają” — to tytuł wystawy poświęconej martyrologii dzieci polskich podczas hitlerowskiej okupacji. Ekspozycję zorganizował Zarząd Zakładowy ZMS w świetlicy Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Mięsnego.
24. Wernisaż wystawy poświęconej piętnastolecu Wydawnictwa „Arkady” i spotkanie z mgr inż. E. Pliszka, który mówił o dorobku i zamierzeniach edytorskich tego wydawnictwa. Wernisaż odbył się w Klubie MPiK.

### Luty

2. W Teatrze Kameralnym odbyła się premiera sztuki pt. „Opowieści starego Arbatu” pióra radzieckiego dramaturga Aleksieja Arbusowa.
5. Pięćdziesięciolecie działalności artystycznej jednego z najstarszych chórów województwa bydgoskiego, chóru „Dzwon”. W uroczystości złotego jubileuszu udział wzięły delegacje Związku Polaków w Niemczech „Zgoda” oraz chóru „Polonia” z Düsseldorfu.
17. W Filharmonii Pomorskiej z okazji inauguracji obchodów kopernikowskich wykonana została słynna kompozycja Krzysztofa Pendereckiego „Kosmogonia” z udziałem Wielkiego Chóru Filharmonii Narodowej oraz solistów Teatru Wielkiego w Warszawie i Łodzi: Delfiny Ambroziak — sopran, Kazimierza Pustelaka — tenor, Bernarda Ładysza — bas. W pierwszej części programu, koncert e-moll Chopina grała znana pianistka Halina Czerny-Stefańska.
19. Staraniem Estrady Bydgoskiej w kawiarni „Kaskada” odbyło się spotkanie z Hanną Skarżanką i Ewą Skarżanką, które zaprezentowały bogaty repertuar piosenek, recytacji i monologów. Artystkom akompaniowali Alina i Maciej Suzinowie.

23. Koncert w Filharmonii Pomorskiej pn. „Dla każdego coś innego” z udziałem znakomitej śpiewaczki z Teatru Narodowego w Warszawie Barbary Nieman — sopran, skrzypka Grzegorza Rezlera i orkiestry FP pod dyrekcją Zygmunta Rychtera. W programie: 2 rapsodie: węgierska Liszta i Rumuńska Enescu, „Taniec słowiański” Dworzaka, „Mazurek” Zarzyckiego i efektowne arie operowe.
27. Wystawa pn. „Mikołaj Kopernik — medale, monety, banknoty” zorganizowana została w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego z okazji pięćsetnej rocznicy urodzin Wielkiego Astronoma.

## Marzec

3. W Operze i Operetce bydgoskiej odbyła się premiera składająca się z dwóch części: pierwsza to spektakl baletowy do muzyki Jana Sebastiana Bacha pt. „Choreomatic 14”, druga — jednoaktowa opera włoska Pierro Mascagniego „Cavaleria rusticana”.
17. W salonie BWA otwarto wystawę pn. „Kobiety—kobietom”. Ekspozycja obejmuje biżuterię, ceramikę, tkaninę artystyczną, rzeźbę, malarstwo i rysunek 36 plastyczek z Bydgoszczy, Gdańska, Warszawy. Współorganizatorem wystawy jest Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet.
21. „Środa literacka” w Klubie Nauczyciela. W programie: spotkanie z z-cą naczelnego redaktora „Życia Literackiego” Jerzym Lovellem, autorem wielu znanych i popularnych książek („Podróże Polaków”, „Polska, jakiej nie znamy”, „Opowieści spod kija” i inne).
24. Międzynarodowa wiosna estradowa, impreza stanowiąca przegląd tego, co najlepsze w przemyśle rozrywkowym, odbyła się po raz pierwszy w Bydgoszczy w sali „Astorii”. W imprezie uczestniczyły estradowe zespoły bułgarskie, z NRD, rumuńskie, węgierskie, czeskie, estońskie, radzieckie i polskie. Z „gwiazd” polskiej piosenki obecni byli: Urszula Sipińska, Halina Frąckowiak, Andrzej Dąbrowski, Tadeusz Woźniak i in.
25. W Filharmonii Pomorskiej koncertował znakomity szwajcarski organista Josef Bucher. Solista wykonał utwory solowe Maksa Rogera i Jana Sebastiana Bacha. Towarzyszyła mu Capella Bydgostiensis pod dyrekcją Włodzimierza Szymańskiego.

## Kwiecień

6. Piotr Paleczny koncertował w Filharmonii Pomorskiej z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Witolda Krzemińskiego. W programie m.in. II koncert Rachmaninowa.
9. Sympozjum pn. „Bydgoszcz 2000”, poświęcone perspektywom rozwojowym miasta, przekształcającego się w silny ośrodek nauki, oświaty i kultury. Sympozjum zorganizowało Bydgoskie Towarzystwo Naukowe pod patronatem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.
17. Sesja popularno-naukowa na temat: „Pomoc ludności polskiej w reencji bydgoskiej dla jeńców radzieckich w latach 1941—1945”. Sesję zorganizował Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Koło Naukowe Historyków WSN, Komisja Akademicka przy ZM TPPR. Referaty wygłosili studenci WSN — Adam Chechłowski i Wiesław Gołębiowski.
25. Premierowe przedstawienie sztuki Wiliama Szekspira „Wiele hałasu o nic” na deskach Teatru Polskiego. Jest to, licząc od 1945 roku trzysta czterdziesta druga premiera na bydgoskiej scenie dramatycznej.

26. Bydgoska aukcja bibliofilska zaferowała do sprzedaży ponad 2.000 pozycji wydawniczych. Udział w aukcji wzięło ok. 100 przedstawicieli z różnych ośrodków naukowych, bibliotek uniwersyteckich i innych tego typu placówek z całego kraju.
27. Staraniem „Polskich Nagrań” orkiestra symfoniczna Filharmonii Pomorskiej nagrywała po raz pierwszy na płyty wielką Symfonię h-moll Ignacego Paderewskiego. Głównym reżyserem nagrań jest prof. Janusz Urbański, dyrygentem — Bohdan Wodiczko.

## Maj

1. „Bydgoszcz w majowej manifestacji 1973 r.” — to tytuł filmu, zrealizowanego przez grupę filmowców: E. Ratajczaka, S. Szyperskiego, J. Sowińskiego, A. Świątkowskiego, M. Sałacińskiego, B. Śliwińskiego. Film ten został wykonany w czynie społecznym i wyświetlony w godzinach popołudniowych w dniu 1 Maja w Parku Ludowym.
4. Zmarł Edmund Lubiawski, zasłużony bydgoski pedagog i społecznik w dziedzinie upowszechniania kultury muzycznej. Wiele piosenek, pieśni i innych utworów muzycznych E. Lubiawskiego znajduje się w archiwum Polskiego Radia. Stanowią one cenny dokument jego twórczości artystycznej.
11. Sesja popularno-naukowa poświęcona dwusetnej rocznicy powołania Komisji Edukacji Narodowej. Sesję zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W czasie spotkania odbyła się dyskusja nad dwoma referatami: dr. Franciszka Mincera „Geneza i tło historyczne Komisji Edukacji Narodowej” oraz dr. Józefa Szczepańca „Książka polska w dobie Komisji Edukacji Narodowej”. Bezpośrednio po zakończeniu sesji otwarto wystawę pn. „Polska epoki Oświecenia w książce i dokumencie”.
19. W foyer Teatru Polskiego odbyła się premiera teatru eksperymentalnego. Wystawiono sztukę Tadeusza Różewicza pt. „Stara kobieta wysiaduje” w reżyserii M. A. Idzińskiego. Scenografię opracował A. Muszyński, w roli tytułowej wystąpiła Ewa Sudencka-Kłosowicz.
19. W Miejskiej Bibliotece Publicznej spotkał się z czytelnikami Mirosław Żuławski, znany pisarz, autor wielu książek, m.in. „Opowieści mojej żony”.
20. „Niedzielne spotkania z książką” — tradycyjny kiermasz książek na terenie Myślęcinka, zorganizowany w Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy z inicjatywy „Domu Książki” i „Gazety Pomorskiej”. W uroczystości wzięli udział, podpisując swoje książki pisarze bydgoscy, a także kpt. Andrzej Czechowicz, autor książki pt. „Siedem trudnych lat”.
25. Pod hasłem „Literatura bliżej życia” obradowali na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym członkowie oddziału Związku Literatów Polskich. Oddział bydgoski ZLP liczy 25 członków. W skład władz oddziału bydgoskiego ZLP weszli: Jan Górec-Rosiński — prezes, Krzysztof Nowicki — wiceprezes, Edmund Puzdrowski — sekretarz, Jerzy Sulima-Kamiński — skarbnik, Jerzy Lesław Ordan — członek.

## Czerwiec

5. Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył do Bydgoszczy wiceminister kultury i sztuki Ukraińskiej SSR Iwan Tichonowicz Bułanyj w towarzystwie inż. Nadieždy Nikolajewnej Pro-

kopowej z Czerkas. Towarzysze radzieccy złożyli wieniec pod pomnikiem Walki i Męczeństwa na Starym Rynku, spotkali się z sekretarzem KW PZPR, Wikto-rem Soporowskim, zwiedzili salony wystawowe BWA i przyjeźci zostali przez działaczy Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego.

16. Uroczyste obchodziło swoje pięćdziesięciolecie Muzeum im. Leona Wyczółko-wskiego. Obchody otwarto sesją popularno-naukową, podczas której dyrektor Muzeum mgr Rajmund Kuczma mówił o historii tej placówki. Muzeum z okazji swego pięćdziesięciolecia przekazało społeczeństwu stałą galerię rzeźby współ-czesnej, eksponowaną na skwerach Śródmieścia między spichrzami a Klubem MPiK. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział: sekretarz KM PZPR Adam Lipiński, przewodniczący PMRN Wincenty Domisz, dyrektorzy muzeów, działa-cze społeczni i kulturalni.
17. W salonach BWA otwarto nowe wystawy prac Bronisława Chromego, Barbary Jonscher i Joanny Witt.
22. W Teatrze Kameralnym wystawiono komedię Moliera pt. „George Dandin, czyli mąż okpiony”. W roli tytułowej wystąpił Roman Metzler, Angelikę grała Regina Redlińska. Przedstawienie reżyserował Krzysztof Rotnicki, scenografię opracował Antoni Muszyński.

## Lipiec

1. Uroczysty koncert z okazji dwudziestopięciolecia „Gazety Pomorskiej” w muszli koncertowej w Parku Ludowym.
12. Staraniem Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego ukazał się „Atlas województwa bydgoskiego”. Zawiera on 32 mapy. Opracowany został pod kie-rownictwem prof. dr Ludwika Straszewicza i prof. dr Rajmunda Galona.
14. W salonie BWA otwarto 2 nowe wystawy. Pierwsza z nich nosi tytuł „Kon-servacja zabytków w Polsce” (m.in. zabytków Gdańska i Warszawy) i zorga-nizowana jest przez Pracownię Sztuk Plastycznych. Druga pn. „Foto-Expo 69” zorganizowana pod hasłem „Młodzi we współczesnym świecie” prezentuje prace 145 fotografików z 25 krajów.

## Sierpień

22. I bydgoski ogólnopolski plener rzeźbiarski zorganizowany przez PMRN i Za-rząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, w którym brało udział 15 rzeźbiarzy z całego kraju. Celem pleneru było wyposażenie miasta w ele-menty dekoracyjne z zakresu plastyki monumentalnej (rzeźby i formy prze-strzenne).
23. W Parku Ludowym w ramach wymiany kulturalnej między Bydgoszczą a Pitesti wystąpił czterdziestoosobowy zespół rumuński z programem pt. „Pitesti pozdra-wia Bydgoszcz”. Organizatorami imprezy byli: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych oraz Wydział Kultury PWRN.
25. W salonach BWA otwarta została wielka wystawa malarstwa hiszpańskiego XX wieku. Ekspozycja obejmuje ponad sto dzieł kilkudziesięciu najwybitniej-szych twórców m.in. Pabla Picassa i Salvadora Dali.

## Wrzesień

4. Z okazji „Dni Bydgoszczy” w salonie wystawowym Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego otwarto wystawę pn. „Bydgoszcz w fotografii”. Składają się na nią prace 7 członków BTF: Cz. Zycha, M. Bergandera, L. Pastwy, A. Ma-zieca, J. Buszkowskiego i B. Czmochowskiego.



5. Inauguracja XI Festiwalu Muzycznego w Filharmonii Pomorskiej, poświęconego epoce kopernikowskiej. Na koncerty festiwalowe, które trwać będą do 12 września przybyli obserwatorzy z Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wśród gości obecna była m.in. N. Aleksiejewa — dyrektor Centralnego Muzeum Kultury Muzycznej ZSRR. Festiwal zainaugurowano wielkim oratorium Haydna „Stworzenie świata”. Dyrygował Witold Krzemiński, a solistami byli: Delfina Ambroziak (sopran), Bogdan Paprocki (tenor) i Jerzy Artysz (bas-baryton).
8. Premiera sztuki Roberta Bolta „Vivat! Vivat Regina!” w Teatrze Polskim. W rolach głównych: Danuta Chudzińska, Grzegorz Galiński, Krystyna Tesarz. Reżyseria Zygmunta Wojdana, scenografia Anny Rachel, opracowanie muzyczne Grzegorza Kardasia, układy taneczne Rajmunda Sobiesiaka.
11. Koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dykcją Jerzego Kurczewskiego zakończył XI Festiwal Muzyczny poświęcony Kopernikowi. Program 31 koncertów festiwalowych, których wykonawcami byli muzycy z kraju i zagranicy obejmował muzykę epoki renesansu i utwory inspirowane ideą kopernikowską. Wysłuchało ich około 17.000 osób.
17. Klub MPiK zorganizował spotkanie z profesorem dr. Stanisławem Lorentzem, który wygłosił wykład pt. „Zamek Królewski w Warszawie”.
27. W Filharmonii Pomorskiej wystąpił radiowy chór ze Sztokholmu pod dykcją Erica Ericsona. Chór zaprezentował program awangardowy, złożony z utworów kompozytorów włoskich, angielskich, szwedzkich i polskich.

## Październik

5. W Domu Kultury „Kabla” otwarto wystawę pn. „Architektura austriacka 1960—1970”. Inicjatorem i komisarzem wystawy jest znany bydgoski architekt — mgr inż. Stefan Klajbor.
9. „Wojsko Polskie w oczach dziecka” — to tytuł wystawy zorganizowanej z okazji trzydziestolecia Ludowego Wojska Polskiego w przedszkolu przy Al. 1 Maja. Na interesującą ekspozycję złożyło się kilkadziesiąt prac wykonanych przez dzieci. Są to rysunki, malowanki, albumy, miniatury sprzętu i uzbrojenia zrobione z plasteliny, drewna, gliny.
14. Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne i Klub MPiK zorganizowały spotkanie z twórcą filmu „Hubal” — reżyserem Bohdanem Porębą.
16. W Filharmonii Pomorskiej wystąpiła światowej sławy Orkiestra Kameralna Paillarda z Paryża. Solistami byli: Gerard Jarry — skrzypce i Claude Molenaar — trąbka.
18. W sali kameralnej Filharmonii Pomorskiej wystąpił Chór Uniwersytecki „Sant Yago” z Walencji (Hiszpania). Zespół liczy 45 osób, a jego występ odbył się staraniem Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego Związku Studentów Polskich w Bydgoszczy.
26. Józef Wiłkomirski — kompozytor i dyrygent prowadził koncert popularno-symfoniczny w Filharmonii Pomorskiej. Partie solowe wykonali: Leokadia Rymkiewicz-Ladysz i Bernard Ladysz.
26. Z okazji trzydziestej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w czytelni głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyła się sesja popularno-naukowa pn. „Tradycje bojowe LWP”. Referaty wygłosili: Cezary Leżeński — redaktor

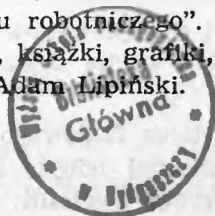
naczelny „Kuriera Polskiego” — „Z dziejów I Samodzielnej Brygady Kawalerii”, zastępca redaktora naczelnego „Żołnierza Wolności” komandor Stanisław Woliński mówił na temat Marynarki Wojennej w pierwszym dziesięcioleciu PRL. Podczas sesji otwarto w MBP wystawę pn. „Dzieje wojenne Kujaw i Pomorza”.

## Listopad

7. Zarząd Główny Związku Literatów Polskich zorganizował jubileusz 35-lecia pracy literackiej bydgoskiego pisarza Alfreda Kowalkowskiego, poety, autora esejów, tłumacza poezji łacińskiej, francuskiej, hiszpańskiej i niemieckiej. Jubilat przyjęty został przez Ministra Kultury i Sztuki.
10. Bydgoska scena dramatyczna wystawiła sztukę Juliusza Słowackiego „Fantazy”. Sztukę reżyserowała Olga Koszutska, scenografia — Liliana Jankowska, opracowanie muzyczne — Grzegorz Kardaś.
11. W sali bydgoskiego Teatru Kameralnego odbyła się czwarta z kolei giełda piosenki studenckiej środowisk uczelnianych woj. bydgoskiego. Najlepsze kompozycje zostały zakwalifikowane na ogólnopolski festiwal piosenki studenckiej w Krakowie. W przeglądzie gościnnie wystąpiły Elżbieta Jodłowska i Magda Umer.
15. W Teatrze Kameralnym wystawiono sztukę Stanisława Witkacego „Jan Maciej Karol Wścieklica”, którą reżyserował Bohdan Czechak, scenografię opracowała Teresa Dorocho, muzykę Grzegorz Kardaś. W roli tytułowej wystąpił Stefan Kwiatkowski.
21. W Filharmonii Pomorskiej miał miejsce recital fortepianowy amerykańskiego pianisty Garricka Ohlssona, laureata I nagrody na VIII Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w 1970 roku.
22. W ramach dekady książki społeczno-politycznej pod hasłem „Człowiek — Świat — Polityka” w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie ze znanym pisarzem Marianem Reniakiem.
23. Spotkanie z redaktorem naczelnym AP „Interpress” dr. Michałem Sadowskim odbyło się w Klubie MPiK.
24. W salonach Biura Wystaw Artystycznych otwarto wystawę grafiki i rysunku pn. „Satyra w walce o pokój” zorganizowaną przez Komitet Obrońców Pokoju i Ministerstwo Kultury i Sztuki Związku Radzieckiego.

## Grudzień

14. Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, na którym wybrano nowy zarząd. Miejsce dotychczasowego, zasłużonego dla towarzystwa przewodniczącego Kazimierza Maludzińskiego zajął prezydent Bydgoszczy — Wincenty Domisz. Wiceprzewodniczącymi zostali: Zefiryn Jędrzyński i Jan Hojka a sekretarzem Bolesław Kozłowski.
15. W Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego otwarto wystawę pn. „25 lat zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego”. Na ekspozycję składają się sztandary, plakaty, ulotki, broszury, książki, grafiki, medale, zdjęcia itp. Otwarcia dokonał sekretarz KM PZPR — Adam Lipiński.





Cena zł 40,-

